

**ROCZNIK**  
**POLSKIEGO TOWARZYSTWA**  
**HERALDYCZNEGO**

**WE LWOWIE**

**POD REDAKCJĄ PROF. WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA**

**TOM VIII. R. 1926—1927.**

**WYDANO Z ZASIŁKIEM MIŃ. WYZN. REL. I OŚW. PUBL.**

**KRAKÓW 1928**  
**NAKŁADEM POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO WE LWOWIE.**

NAJCZCIGODNIEJSZEMU PANU

ZYGMUNTOWI LUBA RADZIMIŃSKIEMU

DŁUGOLETNIEMU SWEMU PREZESOWI, OBECNIE ZAŚ PREZESOWI HONOROWEMU

NAJGORLIWSZEMU OD ZAŁOŻENIA TOW. WSPÓŁPRACOWNIKOWI  
ZASŁUŻONEMU NESTOROWI NAUK HERALDYCZNO-GENEALOGICZNYCH

W 85<sup>A</sup> ROCZNICĘ URODZIN A 67<sup>A</sup> PRACY NAUKOWEJ

W 20<sup>YM</sup> ZAŚ ROKU ISTNIENIA ORGANU  
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO

ROCZNIK TEN

POŚWIĘCA

ZARZĄD GŁÓWNY.



## Treść Rocznika.

Górski K. Ród Odrowążów w wiekach średnich . . . . .	1
Radziwiński Luba Z. Sprawa odrębnego pochodzenia Chodkiewiczów litewskich i białoruskich . . .	109
Semkowicz Wł. O litewskich rodach bojarskich, zbratanych z szlachtą polską w Horodle 1413 r. . .	133
Nieznane zapiski heraldyczne. I. Zapiski Sieradzkie, wyd. ks. St. Kozierowski . . . . .	144
II. Zapiski mazowieckie z XV i XVI w., wyd. Z. Wdowiszewski . . . . .	149
Dziadulewicz St. Rekognicjarz poborowy powiatu tucholskiego . . . . .	162
Niwiński M. Polacy w służbie komuny bolońskiej . . . . .	169
Białkowski L. Urzędnicy ziemscy podolscy wieku XVI i pocz. XVII . . . . .	174
Pomarański St. Do genealogii Józefa Gołuchowskiego . . . . .	181
Recenzje: 1) Dr. Arnold St.: Możliwość państwa polskie w XI i XII w. i jego podstawy gospodarczo- społeczne (rec. M. Friedberg) . . . . .	189
2) Bem de Cosban Wł. hr. Generał Józef Bem (rec. N. G.) . . . . .	202
3) Radziwiłł Al. Fryd. X. Domy najstarszej linii książąt Radziwiłłów (rec. N. G.) . . . . .	203
4) Pilnáček. J. Radokmen a vývod T. G. Masaryka (rec. H. Polackówna) . . . . .	203
Polemika: W sprawie Żywota św. Florjana: K. Dobrowolski contra K. Górski . . . . .	204
Nekrologja: 1) Śp. Kazimierz Pułaski przez Z. L. Radziwińskiego . . . . .	205
2) Śp. Dr Piotr Prawdzic Kucharski . . . . .	214
Zagadnienia i Odpowiedzi . . . . .	215
Sprawy Towarzystwa . . . . .	218

---

# RÓD ODROWĄŻÓW W WIEKACH ŚREDNICH

NAPISANE

KAROL GÓRSKI.

## Wstęp<sup>1</sup>.

Opracowanie rodu Odrowążów jest koniecznością z punktu widzenia historjografji polskiej. Ród ten bowiem odgrywał poważną rolę w dziejach Polski średniowiecznej, po kilkakroć znajdując się u steru państwa i kierując jego losami. Tak było za czasów biskupa Iwona i bratanka jego Sąda Dobiesławica w XIII w., a i później w ostatnich latach Kazimierza W. i za czasów Ludwika, gdy na czoło rodu wysunął się Jan ze Szczekocin, — wreszcie w ostatnich latach Jagielly i za panowania Waruencyka oraz Kazimierza Jagiellończyka, kiedy rodziny Szczekockich i Sprowskich stały u szczytu potęgi. I w innych okresach ród odgrywał rolę poważną, a dzieje jego splątane są ściśle z dziejami narodu. Dlatego też z punktu widzenia dziejowego opracowanie rodu Odrowążów przedstawiać winno pewną wartość, jako przyczynek, rozświetlający zarówno dzieje państwa, jak i historję rycerstwa.

Ród Odrowążów zaliczany jest do tych, które z obcych krajów przybyły do Polski. Sprawę pochodzenia rycerstwa trzeba dziś traktować analitycznie, pod kątem poszczególnych rodów. Dopiero z pojedynczych monografij złożyć się może całość, która odtworzy w całej prawdzie ten tak ważny moment dziejów Polski, — powstawanie rycerstwa. Jednakże, w badaniach potrzeba jest wielka ostrożność, by nie dać się sprowadzić na manowce hipotez, by nie opuścić nigdzie drogi ściśle krytycznej i źródłowej.

Drugim przyczynkiem, jaki wnieść może zbadanie rodu, jest sprawa jego rozsiedlenia. Rzucić ona może światło na zamierzchłe dzieje społeczne i stosunki gospodarcze. Ale badanie nie jest pozbawione trudności. Ciągłe zmiany stanu posiadania, sprzedaże, kupna i zamiany, które się obserwuje w wieku XIV i XV, miały zapewne miejsce i wcześniej. Stąd wykaz wsi i mapa mają znaczenie mniejsze, niżby się zdawać mogło na pierwszy rzut oka. Otwarzają nie majątek rodu w danym momencie, bo

<sup>1</sup> Praca ta była czytana na seminarjum prof. dra Władysława Semkowicza, który nie szczędził mi cennych o niej uwag, za co składam Mu tutaj podziękowanie.

to nie jest możliwe, ale tylko te dobra, które wogóle kiedyś przeszły przez ręce rodu. Z pośród tych posiadłości trzeba dopiero wykrywać najstarsze, należące do gniazd owych, co również wymaga nader ostrożnego postępowania.

Dalej koniecznym jest zestawienie genealogji, tego szkieletu, bez którego nie można rozwijać historii rodu. Tu piętrzą się różnorakie trudności. Wartość kryterjów imionowych urywa się gdzieś z połową w XIII, w początku XIV przestają występować imiona praocjów, a dopiero późno, w XV w., można określać skryształizowane gałęzie i rodziny. Stąd nieraz jedno kryterjum przekreśla drugie, i szereg jednostek, znanych z imion Odrowążów, każe odrzucać, jako członków rodów obcych. Również trudnym jest określenie pokrewieństw między linjami, które wszak jest konieczne do zestawienia ogólnego obrazu. Częstokroć zostają te pytania bez odpowiedzi, a na tablicach genealogicznych mamy krótkie urywane linje.

Rola dziejowa nie może się ograniczyć do zbadania i zestawienia czynów członków rodu. Musi też oświetlić stosunki z innymi rodami, węzły przyjaźni i pokrewieństwa, sympatje polityczne badanego rodu. Stąd zbadanie tej roli musi rzucić światło na stosunki danego okresu, co nie zawsze da się uskutecznić wobec skąpego materiału źródłowego. I dlatego nieraz poprzestać się musi na przypuszczeniach, na śladach, na „cieniach dowodów“. Z rolą dziejową łączy się ściśle rola kulturalna, a jej wyrazem są fundacje rodu. Z badać tu można i należy, co ród omawiany wniósł do skarbnicy ducha polskiego, w jakiej intencji i jakimi drogami.

Wreszcie ważną jest sprawa już bardziej specjalna — zbadanie herbu; herbu, który był zewnętrznym znakiem rodu, a temsamem symbolem rycerskiego społeczeństwa. Tu, wśród mroków dziejowych trzeba ostrożnie obierać drogę, by przez lekkomyślną śmiałość wniosków nie wypaczyć.

Praca nad rodami rycerskimi ma bowiem wszystkie trudności, ale też cały urok badań średniowiecznych. Tu na każdym kroku spotyka się węzły zagadnień nowych, nieznanych, które zgłębiać i rozplątywać trzeba z wielką ostrożnością. Tu widzi się w skrócie, gwałtownym nieraz, początek i wzrost wielkości narodu. Poznanie jednego z najwybitniejszych jego przedstawicieli, rodu Odrowążów, było celem, który sobie autor tej pracy postawił.

## I. Pochodzenie rodu.

Są dwie teorie o pochodzeniu rodu Odrowążów. Jedna wywodzi ich z Czech, z rodu Beneszowców<sup>1</sup> — druga każe im pochodzić z Polski, a gniazdo ich lokalizuje nad Odrą<sup>2</sup>. Zagadnienie to jest ważne, a rozwiązanie jego może rzucić światło na szereg doniosłych kwestyj z zakresu najstarszych dziejów Polski, przede wszystkim na kwestję genezy rycerstwa polskiego. Całe zagadnienie, do niedawna niezbadane, nie zostało wyczerpane w wyżej cytowanej pracy Rybarskiego; dlatego należy się ponownie pokusić o rozwiązanie tej kwestji.

Za pochodzeniem Odrowążów z Czech, z rodu Beneszowców, wysuwa się następujące argumenty: 1) wspólne imiona, 2) identyczny znak w herbie, 3) tradycję rodową, którą podał Długosz. Trzeba je przejść po kolei.

<sup>1</sup> Prof. Wł. Semkowicz, Uwagi metodyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem ryc. p.cł. w. śr. Spr. Ak. Um. r. 1911, t. XVI, nr. 7, str. 15.

<sup>2</sup> A. Rybarski, Pochodzenie i początek rodu Odrowążów. Przegl. Hist. r. 1914, str. 12.

Wspólnymi imionami obu rodów, czeskiego i polskiego, są: Derśław, Miłośław, Dobiesław, Krzesław. Otóż, stwierdzić należy, że imiona te występują u Odrowążów dość rzadko, i, jeśli stanowią poczęści ich imiona rodowe (Dobiesław, Krzesław), to tylko w gałęzi małopolskiej. Podnieść trzeba nadto, że imię Dobiesław jest równie często używanem imieniem rodowem u Awdańców, i to tak samo w Małopolsce. Derśław i Miłośław występują u Odrowążów rzadko i są również imionami rodowemi w innych rodach. Tak więc wspomniane imiona nie mogą wchodzić w grę, jako imiona typowe dla Odrowążów, — takimi imionami są u nich Sąd i Prandota, nieużywane w innych rodach w XII i XIII w. (Sędziwój w Wielkopolsce u Nałęczów, — w Małopolsce u Odrowążów nie występuje).

Taksamo imiona Beneszowców: Dobiesz, Derśław, Miłośław, Krzesław są używane w innych rodach, a właściwymi imionami rodowemi przyjętymi przez naukę czeską są Benesz i Wok — oba u Odrowążów nieznane. Dlatego też kryterjum imionowe odpaść musi z konieczności<sup>1</sup>.

Argument drugi, przemawiający za pochodzeniem badanego rodu od Beneszowców, mówi o identyczności znaku herbowego Rzecz tę należy zanalizować.

Identyczność tę trzeba oprzeć o źródła współczesne, zarówno polskie, jak czeskie. W ten jedynie sposób można zbadać, czy podobieństwo nie jest tylko pozornem, oraz czy nie wypływa z późniejszego upodobnienia.

Owóż, najstarsze polskie zapiski sądowe, czerpiące blazonowanie z ust członków rodu, brzmią: „sagitta a zawassa“<sup>2</sup>, „zawyassa sagitta alba superposita“<sup>3</sup>, „rogaczyna et zawassa cocelna“<sup>4</sup>.

Natomiast Długosz, a za nim Piekosiński<sup>5</sup> mówią o białej strzale, wygiętej w kształcie łuku. Słusznie zaznacza Rybarski, że takich strzał nie było — Długosz, jak się zdaje, puścił wodze fantazji — i trzeba przyznać pierwszeństwo blazonowaniu zapisek sądowych. Później, w XVI w., widoczny jest wpływ Długosza na blazonowanie: Odrowąż (w odmianie zapewne) jest to „sagitta cum cruce“<sup>6</sup>. O zawiasie niema już mowy. Tak więc w okresie badanym, w XV w., godło rodu można określić jako strzałę czy rogacinę, umieszczoną na zawiasie czyli uchu kocielnem.

Przechodząc z kolei do herbu Beneszowców, którego znak jest bardzo zbliżony do godła Odrowążów, a odchylenia można kłaść na karb adaptacji rytownika do pola tarczy, podnieść trzeba większe bogactwo źródeł czeskich w tej dziedzinie. Otóż znak Beneszowców blazonowano w XIV i jeszcze w XV w. jako zawiniętą strzałę (zavınouta střela) i odpowiednio ją też wyobrażano<sup>7</sup>. Zawinięta strzała była to zapewne strzała ognista, owinięta w napojone smołą gałgany, które zapalano przed wypuszczeniem. Był to gatunek broni i godło Beneszowców miałoby charakter godła wojennego. Później jednak od połowy, a raczej od końca w. XIV Beneszowcy zaczynają zmieniać swój znak. Blazonują go jako rogatą strzałę (rohata střela), wygięte końce zawinięcia odpadają, znak upodabnia się do Odrowąża. Od XV w. zawiniętej strzały już niema<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Rybarski l. c.      <sup>2</sup> 1423 Inscr. Clen. N. 408.

<sup>3</sup> Potkański, Zapiski herbowe (z r. 1473) Arch. Kom. Hist. III, nr 105.

<sup>4</sup> Ulanowski, Materjały Arch. Kom. Hist. III, nr. 175 z r. 1488.

<sup>5</sup> Heraldyka pol. w. śr. pod „Odrowąż“ str. 490.      <sup>6</sup> Ulanowski, l. c. nr. 397.

<sup>7</sup> Kolař, Heraldika česko-mor., str. 132.

<sup>8</sup> Kolař l. c., str. 132.

Jeżeli więc weźmiemy wcześniejsze czasy, musimy stwierdzić odmienne od polskich i rysunek i blazonowanie, — później rysunek zatracą cechy odmienne, blazonowanie również się zmienia<sup>1</sup>. Dlatego też podobieństwo godeł herbowych jako argument za wspólnym pochodzeniem Odrowążów i Beneszowców służyć nie może, — jest ono istotnym dopiero w czasach późniejszych.

Charakterystycznym jest, że współcześnie z procesem upodobniania się godeł zaczynają się ożywić stosunki Beneszowców z Polską. Dirsaus de Cramer w r. 1:65 występuje jako nobilis Regni Polonie et ducatus Frankensteini<sup>2</sup>. Jencyk Jencykowicz żeni się z Elżbietą Pilecką, a Jagiełło wyświadcza mu wielkie „usługi“<sup>3</sup>. Syn jego Jan Jencykowicz walczy po polskiej stronie pod Grunwaldem<sup>4</sup>. Koło Chlewisk mamy wieś Krawarę, pochodzenia jak się zdaje późnego, założoną zapewne przez któregoś z Beneszowców w XV w. Mimo wszystko, co się mówi i pisze o znakomości rodu Beneszowców jeszcze w końcu XV w., należeli oni do „młodszych“ rodów morawskich, mniej znakomych, mniejszych<sup>5</sup>. Dlatego też można postawić hipotezę, że przemiana herbu „zawiniętej strzały“ na „rogatą strzałę“ miała na celu zbliżenie Beneszowców do Odrowążów, oparcie się o świetny już wówczas ród polski. Polska w owym czasie o wiele górowała nad Czechami, a związki z wpływowym w Polsce rodem mogły być dla rodu czeskiego nader pożyteczne.

Rybarski wysunął tezę, że Odrowąże przejęli znak od Beneszowców u schyłku XIII w., gdy bawił w Polsce biskup praski Tobiasz, który kazał wyszywać swe godło na strojach służby. Później, w 1300 r. starostą krakowskim i sandomierskim był Wok z Krawar, Beneszowicz, sądząc z imienia<sup>6</sup>. Jednakże przejście herbu z Czech w tym czasie nie jest możliwe. Pomijając odmienność herbu w XIV w., należy podnieść, że przejście herbu miałyby o tyle tylko rację bytu, o ile skutkiem przypytania się był bliższy związek między rodem czeskim a polskim. Związek ten musiałby mieć znaczenie polityczne. Beneszowcy reprezentowali państwo czeskie, a rządili w Małopolsce. Związek Odrowążów z nimi byłby związkiem z systemem czeskim. Ta rzecz niema jednak podstaw w źródłach. Odrowąże wyraźnie zwalczały rządy czeskie: Jan Budziszlawowicz w r. 1290 walczy po stronie Łokietka, później ani na urzędach, ani na dokumentach Odrowążów za rządów czeskich nie spotykamy, z wyjątkiem Piotra ze Szczekocin, który świadczy w r. 1303. W r. 1307 Srasz Dobieszlawowicz z Końskich tak gorliwie wspomaga Łokietka, że aż musi po wojnie z Muskatą dawać biskupstwu odszkodowania. Wszystko to wskazuje, że Odrowąże nie sprzyjały rządowi czeskiemu, wskazuje na psychikę, w której na pojednanie czy zbliżenie z Czechami niema miejsca. Niema tedy podstaw do przypuszczania takiego przejścia herbu w XIII w. Panowanie czeskie przeszło zapewne w tym względzie bez śladu.

Analogję do przypytania się Beneszowców mogą stanowić Ogończycy. Żadnych śladów wspólnego pochodzenia między obu rodami niema, niema też poza Kujawami sąsiedztwa posiadłości. Ogonowicze stanowili pod każdym względem ród osobny, i wiadomośc Długosza o wspólnym pochodzeniu z Odrowążami jest bezwątpienia później-

<sup>1</sup> Nie da się rozstrzygnąć, czy słuszną jest hipoteza, że herb Odrowążów i Beneszów był pierwotnie ten sam, a później tylko blazonowanie się różnicowało. Nie mamy żadnych dowodów, któreby za tę hipotezę przemawiały, prócz zewnętrznego podobieństwa godeł.

<sup>2</sup> Mon. Pol. Vaticana III, str. 441.

<sup>3</sup> Długosz, Dzieje IV, str. 188–189.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Dudík, Allgemeine Mähr. Gesch. VIII, str. 85 i nast.

<sup>6</sup> KM II N 538.

szego pochodzenia. Co do Powalów, również nie mamy żadnych danych, że pochodzą z tego samego pnia, co i Odrowąże. Możliwe, że węzły pokrewieństwa, zadziergnięte przez kobiety, tradycja przedstawiła w świetle wspólnego pochodzenia od jednego przodka. W każdym razie nie stanowili oni jednego rodu z Odrowążami.

Wracając do rozważań zasadniczych, rozpatrzeć musimy argument trzeci, przytaczany za wspólnym pochodzeniem Odrowążów i Beneszowców — tradycję Długosзовą. Wiadomość tę („ex Moravia ducens genus“) zaczerpnął dziejopis prawdopodobnie z tradycji rodowej. Zwykle ta tradycja wiernie przechowuje istotę zdarzeń. W przekazie Długosza niema żadnych upiększeń czy amplifikacji — niema podstaw, aby ją kwestionować. Jeżeli odrzucimy wspólne z Beneszowcami pochodzenie, to w każdym razie łatwość, z jaką się Beneszowcy przypytali do Odrowążów, stwierdza że u Odrowążów tych musiała żyć tradycja pochodzenia z zachodu, z Czech czy z Moraw, — wyzyskali ją Beneszowcy.

Aczkolwiek tradycja Długosza nie przemawia za nimi, to jednak zwraca się przeciw innej tezie, wysuniętej przez Rybarskiego. — hipotezie śląskiego pochodzenia Odrowążów.

Hipoteza ta opiera się na lingwistycznym wytlumaczeniu nazwy Odrowąż, a szuka argumentów z dziedziny rozsiedlenia.

Nazwę Odrowąż można wyjaśnić dwojako. Biorąc najstarczą pisownię i wymowę „Odrowąż“, można uważać tę nazwę za związaną z rzeką Odrą. Pierwiastek germański *wang* = *campus* lub słowiański *vezati, uvesti*, stanowią źródłosłów drugiej części słowa. Stąd wynikałoby, że nazwa Odrowąż jest nad Odrą rodzimą, a w Koneckie, do Małopolski przeniesioną<sup>1</sup>. Można jednak tłumaczyć ją inaczej. Jest szereg miejscowości o podobnym brzmieniu nazw: Jałowąs, Białowąs, Czarnowąs (czy Czarnowąż). Witowąs, — tak, że możnaby za Paprockim przypuszczać, że nazwa Odrowąż mówi o odarciu wąsów. Byłaby to proklama rodu rycerskiego, z kategorii „*cris de guerre*“, okrzyków wojennych, jak Zerwikaptur, Po trzy na ga'ąż, etc., a jako taka pochodzenia późnego, z XIV może dopiero wieku. Raczej jednak należy się przechylić do pierwszego rozwiązania lingwistycznego, gdyż odpowiada ono więcej duchowi słowa. Zauważyć należy, że między pisownią nazwy i zawołania różnicy żadnej niema.

Co się tyczy najstarszej, ze źródeł znanej osady tej nazwy, to znajduje się ona w Koneckiem. W r. 1222 mamy tam Stary, a więc i Nowy Odrowąż<sup>2</sup>, później przybywa jeszcze jeden Odrowąż pod Żarnowem (może to Nowy Odrowąż, raczej jednak ta wieś odpowiada Odrowążkowi), mamy też w XV w. rzeczkę Odrowąż. Natomiast na Śląsku do końca XV w. o Odrowążu nie słyszymy. Nie wyklucza to jednak, by nie istniał w Z. opolskiej. W ogóle źródła średniowieczne są w tym względzie bardzo skąpe<sup>3</sup>.

Jeżeliby więc najstarsza siedziba o nazwie Odrowąż leżała nad Odrą, na Śląsku, to stamtąd też musiałby się wywodzić ród, nazwę tę noszący, który ją potem prze-

<sup>1</sup> Zdaniem prof. dr. Rozwadowskiego, który udzielił mi łaskawie tych wyjaśnień, argument lingwistyczny nie jest decydujący. Możliwym jest, że Odrowąż = Oderwangen, ale z braku dowodów źródłowych stwierdzić się to nie da. Trudność przyjęcia drugiej tezy stanowi forma Odrowąż, zamiast logiczniejszej Odrzywąs. Nazwa występuje w formach: Odrouus (1222 KMog 2), Odrouas (1222 KMog 3), Odrowansz (1381 KKK II 310). Później naprzemian Odrowansz i Odrowansch, ta ostatnia pisownia częściej.

<sup>2</sup> KMog. 2, 3.

<sup>3</sup> Odrowąż pod Gnieznem, N. Targiem, Radomskiem powstały, jak się zdaje, w XV w. i później.

rzucił w Koneckie, pod góry Świętokrzyskie. Inną wskazówką może być Prandocin śląski, położony w okolicach Brzegu (dziś Pramsen), na łęgach nadodrzańskich. Wieś ta już w 1245 r. była w ręku biskupstwa wrocławskiego<sup>1</sup>, ale nazwa wskazuje pierwotnego jej właściciela — Prandotę, może Starego. Nie jest to jednak ośrodek starego osadnictwa, co wskazuje jej położenie. Raczej mamy tu do czynienia z działalnością osadniczą bardzo starą, ale jednak nie pierwotną, a wiążącą się z obroną grodu brzeskiego.

Ważny wzgląd stanowi tu położenie posiadłości śląskich Odrowążów. Jest mianowicie w okolicach W. Strzelec i Odrowąża nad Odrą szereg wsi, należących do badanego rodu, i to już w XIII wieku: Wielki Kamień, miejsce rodzinne św. Jacka, później Nankiera bpa krakowskiego i wrocławskiego<sup>2</sup>, Sędowice, założone zapewne przez Odrowążów, obok późniejszych Stebłowa, Rokicz. Wilczej Łąki. Coprawda, gałąź śląska Odrowążów jest bardzo wąła. Całe życie rodu ogniskuje się w Małopolsce w Końskich, Prandocinie, Białaczewie, Szczekocinach, Sprowie. Tam jest centrum rodu i gniazdo jego w późniejszych czasach, gdzie każda niemal gałąź ma swój dział, tam siedzą najznakomitsze rodziny Odrowążów. Takich działów niema, niema też posiadłości najstarszej linii na Śląsku. Wynika z tego, że ród rychło opuścił swe śląskie gniazdo i nie przywiązywał większego znaczenia do swych śląskich posiadłości<sup>3</sup>, szybko o nich zapominając.

Na podstawie rozsiedlenia i etymologii nazwy rodu dr Rybarski wysunął hipotezę o śląskim pochodzeniu rodu. Jednakże, jak z wywodów powyższych wynika, argumenty te nie przemawiają przeciw morawsko-czeskiemu pochodzeniu rodu, jak je podaje Długosz. Pierwszy Odrowąż, przybysz z obcych krajów, mógł mieć najpierw dobra w opolskim, zanim uzyskał posiadłości w Małopolsce, — wskazuje to nazwa Odrowąż w Koneckiem. Za taką hipotezą może przemawiać fakt, że liczne rody czeskie posiadały dobra w Z. opawskiej, zgoła niedaleko od posiadłości śląskich badanego rodu. Stamtąd mógł on przyjść do Polski. Okoliczność więc, że pierwotne gniazdo rodu leżało na Śląsku, nie może przemawiać przeciw jego obcemu pochodzeniu.

Niema tedy powodów do kwestjonowania morawskiego czy czeskiego pochodzenia rodu. Tradycja Długoszowa jest więc podstawą, która upoważnia do mówienia o morawsko-czeskim pochodzeniu Odrowążów.

Jednakowoż należałoby odkryć bliższe węzły rodowe łączące Odrowążów z Czechami. I tu wielką rolę mogą odegrać imiona. Stare imię rodowe Odrowążów — to Prandota. Nosił je protoplasta rodu, Prandota Stary, żyjący na początku w. XII. Otóż w Czechach mamy kilku rycerzy w XI i XII w., którzy używają tego imienia. Czeska forma jego brzmi Predota, Prundota, Pridota, Preda<sup>4</sup>. Według heraldyki czeskiej było to imię rodu Baworowiców, którzy nosili strzałę w herbie<sup>5</sup>. Istotnie tego imienia używa

<sup>1</sup> Schulte, Quellen zur Gesch. der Besitzverhältnisse des B. Breslau, str. 190.

<sup>2</sup> Długosz, Opera I, str. 467.

<sup>3</sup> Dr. Rybarski pisze o stosunkach, jakie za czasów Iwona łączyły Odrowążów ze Śląskiem przez wuja Imbrama. Wszakże wcześniejsze węzły łączyły Szawła i Prandotę Młodszego z Wielkopolską. Rycerstwo otaczające księcia, nie miało wówczas charakteru dzielnicowego, stanowiło jedną zwartą całość, jak to widać z jego nadań z pierwszej połowy XII w.

<sup>4</sup> Friedrich, Cod. Dipl. B. hemiae. Indeks.

<sup>5</sup> Kolař. Heraldika, str. 72. Innymi imionami Baworowiców były: Bavor i Vilem — oba pochodzenia niemieckiego. Imię Prandota, czysto słowiańskie, ma też swój niemiecki odpowiednik: Brondota.



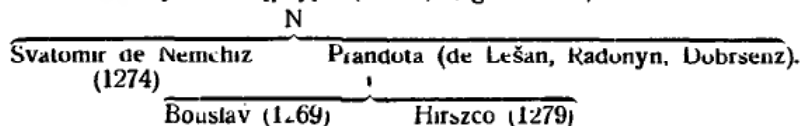
Prandota z Nečtin w XII w. Jednakże później imienia tego w XIII w. używają członkowie rodu Swatomirów, który siedział na Morawach, a z Baworowicami nie był spokrewniony<sup>1</sup>. Natomiast w rodzie Baworowiców wychodzi ono z użycia w tym czasie, w innych zaś rodach nie występuje. Opierając się jednak o zdanie uczonych czeskich, można przyjąć, że imię Prandota jest właściwe Baworowicom, a do Swatomirów (rodu nieznanego skądinąd) zostało później wniesione. Znamy też rycerza imieniem Preda, który służył biskupowi ołomuńskiemu<sup>2</sup>. Z tego wnioskować trzeba, że imię Prandota było na Morawach używane i znane, czego nie można powiedzieć o innych krajach słowiańskich np. o Rusi. Używali go jako swego imienia rodowego w czasach wcześniejszych raczej Baworowice niż inne rody.

Drugie imię rodowe Odrowążów — to Sąd. Pierwiastek Sąd jest składnikiem używanym w imionach na całej Słowiańszczyźnie, ale nie samodzielnie. W formie Zudo, Zsudek występuje często w źródłach czeskich i morawskich XIII w. I tak jest Suda castellanus de Plizen r. 1177<sup>3</sup>, później ukazuje się sędzia Jan wraz z bratem Zudo w r. 1177<sup>4</sup>. Dalej na Morawach jest w początku XIII w. dwu księży tego imienia<sup>5</sup>, następnie dwu rycerzy: Zuda i Zudislav de Craleviz w r. 1207<sup>6</sup> na Morawach. Kralewic nie odszukaliśmy w tej ziemi, taksamo niema rodu szlacheckiego tego nazwiska. Występuje też w Czechach Sudek Rochza, kasztelan na Hradcu, członek nieznanego bliżej rodu, ale nie Baworowiców<sup>7</sup>. Wieś Sudkowice leży w kluczu Strakonickim koło Baworowa, w dobrach Baworowiców, — możliwe tedy, że w tym rodzie i imię Sąd było używane, choć nic pewnego nie da się tu powiedzieć. Obok tego na Morawach często używane jest imię Sudomir, ale w rodach pomniejszych. Heraldyka czeska nie wypowiada się o nim. Wreszcie szereg drobniejszych rodzin szlacheckich czeskich używało imienia tego jako nazwiska: Sudowie Řeneccy z Řenecc<sup>8</sup> h. własnego i Sudkowie z Dluhe pod Velešinem (Czechy), z herbem Niedźwiedź<sup>9</sup>. Stąd wnosić można, że imię Sąd było również, jak i Prandota, w Czechach i na Morawach używane dość często, aczkolwiek nie stanowiło wyłącznej własności jednego rodu. Możliwe, że używali go też Baworowice. Te wnioski podtrzymują w zupełności tradycję Długosza o morawskim pochodzeniu rodu Odrowążów.

Jeżelibyśmy tedy chcieli rozstrzygnąć, od którego rodu pochodzą nasi Odrowąże, to przedewszystkiem wysuwają się na czoło Baworowice. Inne rody są zbyt małe i nieznaczące, oni jedni byli rodem znakomitym, który mógł wysłać gałąź do Polski. A w tych dawnych czasach na pochodzenie zwracano uwagę i łatwiej było wybić się w obcym kraju przybyszowi znakomitemu, niż szaraczkowi. Otóż Prandota Stary, Odrowąż, stoi w pierwszym szeregu, wśród najznakomitszych rycerzy Krzywoustego.

Dalej Baworowice mieli posiadłości w opawskim: Baworów z trzema wsiami, z których dało się odszukać tylko leżące w pobliżu Sulkowice. Baworów przeszedł później w XIII w. do rąk Beneszowców<sup>10</sup>. Zdaje się, że był on starą posiadłością

<sup>1</sup> Genealogja Swatomirów jest następująca (Emler, Regesta t. II):



<sup>2</sup> Friedrich, I 280 r. 1177.      <sup>3</sup> Ibid. I 28.      <sup>4</sup> Ibid. II 357.      <sup>5</sup> Ibid. II 109, 110, 78.

<sup>6</sup> Ibid. II 76.      <sup>7</sup> Friedrich II 109, 111, Emler, I 546, 547, 501, 426.

<sup>8</sup> Ottův Slovník naučný (art. Sedlačka p. t. nazw.).

<sup>9</sup> Ottův Slovník naučný (art. Sedlačka p. t. nazw.).

<sup>10</sup> Emler, Regesta IV 814.



rodu. Zdobywszy Ziemię opawską, książęta czescy kolonizowali ją, rozdając ziemię rycerzom. Zapewne nadali włościę też Baworowicom. Możliwe, że jeden z tych przeniósł się później na Śląsk polski. Odrowąż leży o 60 km mniej więcej od Baworowa, a późniejsza wieś Odrowążów, Błazejowice — jeszcze bliżej, nad samą granicą opawsko-śląską. Przykłady takiej emigracji przez granicę mamy i w późniejszych czasach, w Wielkopolsce na przykład. Ta więc bliska odległość między dobrami Baworowiców w Opawskim i Odrowążów na Śląsku może przemawiać za wspólnym ich pochodzeniem. Ta bliskość dóbr nasuwa nadto ponętną hipotezę, że Odrowąże byli tą gałęzią Baworowiców, która siedziała w Opawskim jeszcze wówczas, gdy należało ono do Polski za Chrobrego. Ale główny zrąb posiadłości Baworowiców leży nie na Morawach, lecz w południowych Czechach, również morawskie dobra Baworowiców leżą na południu (koło Jihlavy). Terytorjalne więc momenty w grę wchodzić nie mogą, a ostrożniej jest przyjąć dobra opawskie za stare, XI w. sięgające nadanie książąt czeskich, nie zaś za dobra rodowe, dzierżone jeszcze za czasów Chrobrego.

Dalej, bądź co bądź, wspólność imienia Prandota, używanego już w XII wieku w obu rodach, może być argumentem poważnym. Wreszcie podobieństwo godeł herbowych może rzucić pewne światło. Strzała w herbie Baworowiców mogła być przekształcona przez Odrowążów, którzy dodaliby ucho kocielne czyli zawiasę. To są wszystko pewne wskazówki.

Można tedy wysunąć hipotezę, że Odrowąże, wywodząc się z Czech czy Moraw, pochodzą właśnie od rodu Baworowiców. Za tą hipotezą przemawiają tylko prawdopodobieństwa i cienie dowodów, a jednak może ona przyczynić się do oświetlenia stosunków w tych zamierzonych czasach, kiedy się formowały narody polski i czeski.

Co do genealogii Baworowiców w XII i XIII w., która może rzucić światło na kwestję pochodzenia rodu, to została ona zestawiona przez naukę czeską. Jednakże możnaby poczynić pewne uzupełnienia i pomnożyć liczbę znanych członków rodu<sup>1</sup>.

Najstarszym członkiem rodu, z imienia sądząc, jest Preda, który występuje w roku 1078 jako świadek na potwierdzeniu przez Władysława II fundacji klasztoru św. Stefana w Hradcu pod Ołomuńcem, a więc nad dawną granicą polską. Imię Preda, to bezwątpienia forma imienia Predota, Prandota, i stosując kryterjum imionowe, można uznać Predę z r. 1078 za członka naszego rodu<sup>2</sup>. Może nawet jest to jakiś bliższy krewny naszego Prandoty Starego.

Dalszym członkiem rodu, podanym przez naukę czeską, jest Bavor, żyjący w połowie XII w.<sup>3</sup>. Darował on kościołowi wieś Ivanovice i wszystkie swe wsie na Morawach, z wyjątkiem jednej, którą dał swemu bratankowi Dluhomilowi (1167)<sup>4</sup>. Ten ostatni był w r. 1175—1177 cześnikiem<sup>5</sup>, a w 1177 marszałkiem książęcym<sup>6</sup>. Był on ojcem Bavora ze Strakoniec, komornika prawa ołomunieckiego, burgrabiego Zvinkova, potem najwyższego komornika królestwa czeskiego. Bavor był opiekunem Joannitów,

---

<sup>1</sup> Największy szkopuł stanowić może spór co do autentyczności dokumentów. Jeden z nich, na którym występuje Prandota z Nečtin w 1185 r. oraz inni członkowie rodu, został uznany przez Friedricha za fałszywy, jednak dowody jego nie są dość przekonujące i część uczonych czeskich (S. dlaček, Kolář) uznając dokument ten za autentyczny, opierają się na jego danych, nie wyciągając jednak wszystkich wniosków. (Friedrich, o. c. I N 702). <sup>2</sup> Ibid. I 10. <sup>3</sup> Ibid. I 107 r. 1146—1149.

<sup>4</sup> Ibid. I 399. I ten dokument zakwestjonowano z powodu formy. Jest to jednak dokument złożony z notycy, tak charakterystyczny dla naszego XII w. Wiadomości mają cechy prawdziwości i są potwierdzone gdzieindziej. <sup>5</sup> Ibid. I N 278, 279. <sup>6</sup> Ibid. I N 280.

którym dał swą wieś dziedziczną Strakonice i tam założył im klasztor. Miał żony: Bolemitę i może Bohusławę, i dzieci: Domasławę zm. 1297, żonę Henryka z Lichtenburga, i syna Bawora II<sup>1</sup>.

Jednakże wiemy skądinąd, że Dluhomil miał więcej synów. W r. 1183 w potwierdzeniu darowizny Ivanovic na Morawach czytamy, że dali ją Trojan i bracia jego, synowie Dluhomila<sup>2</sup>. To, że wieś dał Trojan, a nie Dluhomil, nie sprzeciwia się wiarygodności przekazu. Darowiznę mogli wykonać dopiero synowie Dluhomila, a wnukowie Bawora. Jednakże dokument daje cenny przyczynek genealogiczny: Dluhomil miał syna Trojana. Ten Trojan często występuje w źródłach XII w.<sup>3</sup> Obok tego znamy jeszcze jednego brata Bawora I — Kluznę. W r. 1192 – 1193 występuje Clusene cum fratre suo Baviar<sup>4</sup>. Mamy więc trzech, historycznie znanych i poświadczonych synów Dluhomila. Ale liczbę tę można jeszcze powiększyć. Na dokumencie, zakwestjonowanym również przez Friedricha, świadczą w szeregu świadków „... Divis subcamerarius, Bodivoi, Troianus, Clusna, Bavor, Długomil, Petrus, Kral fratres...”<sup>5</sup> I tu świadkowie są zapewne autentyczni — dokument przypomina bardzo nasze dokumenty z XII w., zestawiane z kilku notycyj. Ten właśnie niezwykły napozór ich układ był przyczyną ich kwestjonowania, które jednak utrzymało autentyczność świadków. To samo da się powiedzieć o dokumencie omawianym<sup>6</sup>.

Za trzema braćmi — Trojanem, Kluzną i Baworem — następuje na dokumencie powyższym Dluhomil. Imię jego wskazywać może pochodzenie z rodu Baworowiców. Na dokumencie z r. 1192—1193 świadczy on tuż za Kluzną i Baworem — tu znowu widzimy go obok Baworowiców. Dalej idą Piotr i Kral. Nie można rozstrzygnąć, czy fratres odnosi się tylko do nich, czy do dłuższego szeregu imion. Jeśliby przyjąć to drugie przypuszczenie, liczba znanych nam w XII w. Baworowiców wzrosłaby o dwu. Jednakże poza sferę możliwości wyjść nie można. Co do Dluhomila tylko można wypowiedzieć się wyraźniej i uznać go za członka rodu Baworowiców<sup>6</sup>.

Od tych znów braci Bawora pochodzą zapewne liczne linje Baworowiców, które nagle ukazują się w końcu XIII i początku XIV w. Wiemy tylko, że Kluzna miał syna Jana czyli Iwana<sup>7</sup>. Na czele rodu stała linja Bawora ze Strakonice: Bawor II, najwyższy marszałek królestwa czeskiego, zmarły w 1276 albo 1279, żonaty z Agnieszką, córką poboczną Przemysła II Ottokara, oraz synowie jego Bawor III z Pořešina i Strakonice, zm. w 1317 i Mikulasz z Blatné oraz Vilem<sup>8</sup>. W drugiej połowie XII w. ukazują się Dobiesz i Benesz z Chlumu (1279) i brat ich Albert ze Stropnicy i Boršowa (1290)<sup>9</sup>, protoplaści Dubenskich z Chlumu i panów z Kremža. Pochodzą oni zapewne od braci Bawora I ze Strakonice.

Taksamo zapewne panowie z Ujezda i Maszkowic: Verneř (1263, 1279), Valkùn (1279), Brum (1279, z Vitějovic 1298)<sup>10</sup> wywodzili się z tego pnia.

<sup>1</sup> Sedlaček w Ottův Slovníku Naučným pod Strakonice.

<sup>2</sup> I ten dokument został zakwestjonowany przez Friedricha t. I 402.

<sup>3</sup> Friedrich, I 317, 342.      <sup>4</sup> Ibid. I 344.      <sup>5</sup> Ibid. I 406.

<sup>6</sup> Jest jednak inny ród, używający tego imienia w XIII w., jakoteż imienia Beneda. Bratem jednego z Dluhomilów w XIII w. był Zwojsza (Emler II, 928). Inna gałąź tej rodziny pisała się ze Svoišin (Emler II, 833, 860, 929). W każdym razie nie byli to Baworowice. Zresztą w XIII w. w Czechach imiona rodowe przestają być wskaźnikiem pochodzenia.

<sup>7</sup> Friedrich, II 152 (r. 1218), 186 (r. 1220). Emler, II 861 (r. 1234).

<sup>8</sup> Ottův Sl. Naučný (Sedlaček).

<sup>9</sup> Sedlaček, Hrady, zamky etc. t. III, str. 88, 89; Ottův Sl. Naučný.

<sup>10</sup> Sedlaček, Hrady III, str. 84, 85, Kolař, Heraldika, str. 299.

Drugą gałęzią Baworowiców, która sięga w wiek XII, są władcy z Nečtin. Predota (Preda) z Nečtin jest uważany za pierwszego członka tego rodu (1183)<sup>1</sup>. Występuje on często w tym czasie<sup>2</sup>, również jako sędzia nadworny (1189)<sup>3</sup>. Miał, jak się zdaje syna Hvala (1194)<sup>4</sup>. Później genealogia tej rodziny się przerywa. Może należał do niej Dluhomil z Dolan, żyjący w r. 1232<sup>5</sup>. Dolany należały później do rodziny Nečtinskich: Gerhard z Dolan żył w r. 1282, a siostra jego Agnieszka z Amchowic była za Vitlą ze Stankowa. Współcześnie żyje Jan z Bržiny<sup>6</sup>.

Możliwe, że Dluhomil z Dolan, to tasama postać co Dluhomil z Nečtin (1282), który miał syna Oldřicha (1289)<sup>7</sup>.

Również w XIII w. żyli członkowie tej gałęzi: Wyszemir, burgrabia w Broumowie oraz brat jego Bawor<sup>8</sup>. Później w r. 1233 żyje Wyšemir z Blatnej<sup>9</sup>. Trudno przypuścić, aby to była tasama osoba, co Wyszemir brat Bawora. Blatna należała później do Baworowiców, nie można jednak nic budować na tej podstawie. Tak się przedstawia genealogia Baworowiców w XII i XIII w., która jednak światła na początki Odrowążów rzucić nie może<sup>10</sup>.

Ród Baworowiców siedział w Czechach<sup>11</sup>. Grodem rodowym była Střela pod Strakonice, założona przez któregoś z Baworowiców. Największe skupienia ich dóbr leżały w południowych Czechach. Większości dóbr na Morawach pozbyli się wcześniej, w XII w., w XIV siedzieli tam już tylko panowie z Třeště. Również w XIII w. sprzedali oni swe dobra w Z. opawskiej. W herbie Baworowice nosili strzałę błękitną w złotym polu, leżącą na ukos ku prawemu górnemu rogowi (od 1243). Zapewne od herbu wzięła nazwę osada Střela, gdzie przenieśli swą siedzibę po ofiarowaniu Strakonice rycerzom maltańskim, którzy na grodzie tamtejszym założyli klasztor (XIII w.)<sup>12</sup>. Baworowice byli spokrewnieni przez kobiety z Beneszowcami — żoną Benesza II z Branice była Baworówna ze Strakonice<sup>13</sup>. Baworowice odegrali w dziejach Czech rolę znakomitą, stawiającą ich na czele szlachty czeskiej, a przypomina ona rolę Odrowążów i stanowisko ich w Polsce.

Ten to ród był zapewne pniem, od którego odszczepili się Odrowąże, pochodzący może z gałęzi osiadłej na Morawach. Jeszcze w XIV i XV w. używane było w rodzie Odrowążów imię Prandota, gdy Sąd i Krzesław już zaczęły wychodzić z użycia. Charakterystycznym jest, że patronami kościołów fundowanych przez Odrowążów, są św. Jan, Jakób i Bartłomiej. Jana często spotykamy w XIII w. jako Iwona, później jako Jana u wielu członków rodu. Jakób i Bartłomiej występują w XIV i XV w. — jednego tylko Jakóba mamy w XIII w.<sup>14</sup>. Zdaje się, że imiona te ukrywały się za słowiańskimi Prandotami, Sądami, Krzesławami, — Dobiesz odpowiadał Tobiaszowi. Mimo poszukiwań nie udało się odkryć u Baworowiców tych imion chrześcijańskich, które podaliśmy wyżej, co jednak nie przeczy możliwości wspólnego pochodzenia.

Pozostaje pytanie, kiedy Odrowąże przybyli do Polski?

<sup>1</sup> Friedrich. I 402; zakwestjonowana autentyczność jak wyżej.

<sup>2</sup> Ibid. I 307. 308, 317, 363.

<sup>3</sup> Ibid I 322, 323.

<sup>4</sup> Ibid. I 349.

<sup>5</sup> Emler, Regesta II 786.

<sup>6</sup> Ottův Sl. Naučny.

<sup>7</sup> Ibid.

<sup>8</sup> Ibid.

<sup>9</sup> Emler, II 870

<sup>10</sup> Tablice geneal. do XIV i XV w. zestawilem na podstawie prac Kolařa, Krala, Sedlačka, Masaka i innych.

<sup>11</sup> Kolař, o. c. str. 218.

<sup>12</sup> Ibid.

<sup>13</sup> Ibid. str. 131.

<sup>14</sup> M. P. H. str. 885 — brat przyrodni św. Jacka.

Rzucono tezę, że osadzono ich na pograniczu Z. krakowskiej i sandomierskiej, aby strzegli świeżo przez Odnowiciela podbitego Mazowsza<sup>1</sup>. Stąd możnaby snuć wnioski o czasie przybycia Odrowążów do Małopolski. Jednak ta teza ostać się nie może. Wogóle bowiem wnioski chronologiczne, oparte na osadnictwie rodów rycerskich są bardzo kruche. Jeżeli można określić osadnictwo Odrowążów, to należy mu nadać charakter raczej strategiczny, — siedzieli w środku ziem polskich, nie strzegąc bezpośrednio zewnętrznych granic. Chodzi tylko — odkąd.

Można przypuszczać, że osadził ich Krzywousty. Ale Prandota Stary występuje jako możnowładca już w r. 1124<sup>2</sup>. Dlatego też rozsiedlenie Odrowążów należy odnieść do czasów wcześniejszych. Raczej ojciec Prandoty był tym pierwszym członkiem rodu, który do Polski przybył i może osiadłszy na Śląsku, zaczął nowe życie. Później dopiero, wrówszy w kraj, wzniesli się jego potomkowie już jako Polacy, do szeregów świetnego możnowładztwa Bolesławowego, dostając od księcia ziemie i dwory nietylko we własnej dzielnicy.

Tradycja, nawiasem mówiąc, nie zachowała żadnych śladów zatargu z czeskimi władcami, jak przechowała je w rodzie Rawiczów. I można przyjąć, że dobrowolnie wyszedł z Czech ten praojciec rodu Odrowążów, który w Polsce rozpałił ognisko swego domu.

Z czasem przez adopcję weszły do rodu Odrowążów nowe jednostki i nowe rodziny. W r. 1413 nadali Szczekoccy i Sprowscy herb swój rodowi Wysygirda<sup>3</sup>. Później, po przyłączeniu Pomorza, przyjęli panowie Szczekoccy do herbu swego Burkackich<sup>4</sup>, a Szydłowieccy w XVI w. v. Werdenów, mieszczan gdańskich<sup>5</sup>.

## II. Rozsiedlenie rodu.

### 1. Najstarszy pień genealogiczny.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności możemy zrekonstruować cały niemal najstarszy pień rodu do połowy wieku XIII. Oto posiadamy dokument, przechowany w oryginale w archiwum Cystersów w Mogile, a wystawiony w r. 1231. W dokumencie tym występują dwa pokolenia Odrowążów, wywodzących się od wspólnego praojca, Prandoty Starego. Z pomocą innych aktów możemy więc odtworzyć prawie cały ten najstarszy pień rodu aż do owego Prandoty włącznie. Czy jednak był on pierwszym członkiem rodu, w Polsce osiadłym? Wybitna rola i wielkie dobra, jakie posiadał, zdają się temu przeczyć. Są co prawda przykłady takich świetnych, szybkich awansów cudzoziemców na drabinie społecznej — takim był Henryk Kietlicz, kasztelan krakowski. Ale też wiemy, jaką nienawiścią ścigało tego Łużyczanina możnowładztwo polskie, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest to zdarzenie odosobnione.

<sup>1</sup> Dr Rybarski o. c.      <sup>2</sup> Dokument legata Idziego w KTyn 1.

<sup>3</sup> KP 1 str. 289.      <sup>4</sup> Niesiecki, Herbarz, pod Burkacki.

<sup>5</sup> Mühlverstedt Wappenbuch, str. 106. Hasselbach u. Kosegarten, Cod. Dipl. Pomoraniae t. V, str. 60. t. VI, str. 433. V. Werdenowie przyszli do Gdańska przez Rewel i Greifsfeld. Por. Herbarz Dachnowskiego (?) (kopja). Gab rękopisów w bibliotece uniwersyteckiej w Warszawie p. t. „Herbarz Pruski“, str. 268. Przedtem Werdenowie nosili herb inny: „Sokołek czarny z rozszerzonymi skrzydłami, w pół pole białe na wierzchu, czerwone ze spodu“. Na rysunku (ręki Turowskiego) na piersiach sokoła godło Odrowążów czarne, bez tarczy (str. 407).

Raczej przyjąć trzeba, jak wyżej wspomniano, iż pierwszym w Polsce Odrowążem był kto inny, może ojciec Prandoty. Ojciec ów musiałby żyć w końcu XI w., skoro syn jego występuje w r. 1124 jako jeden z pierwszych w Polsce możnowładców, już więc pewnie jako mąż w sile wieku. Prandota nie musiał żyć zbyt już długo: nic nie słyszymy o nim w czasie walk o zasadę senjoratu, zato wiemy, że w Końskich gospodaruje już wtedy Szaweł, zapewne syn jego; a inny Prandota (II) występuje w aktach wraz z matką. Urodzenie Prandoty I przypada więc gdzieś na drugą połowę XI w. I zastanowić się wypada, kiedy mógł ojciec jego przybyć do Polski. Wskazaliśmy, że brak wszelkich śladów, by zbiegł z Czech<sup>1</sup>. Raczej więc dobrowolnie wyemigrował. I tu, w okresie nieustannych walk pogranicznych, rzuca się w oczy zdarzenie, które niewątpliwie szereg Czechów i Morawców do Polski wprowadziło, i to na stałe. Oto ok. r. 1080 Władysław Herman ożenił się z Judytą czeską, która, obyczajem ówczesnym, z całym dworem przybyła do Polski. W jej też orszaku mógł się znajdować pierwszy Odrowąż.

Nie są nam bliżej znane jego dzieje. Ale nieco światła może rzucić nazwa Odrowąż. Wskazaliśmy, że etymologicznie wiąże się ona z Odrą<sup>2</sup>, i stamtąd też zapewne przeniesiono ją w Koneckie. Stąd więc i Nowy Odrowąż<sup>3</sup>. Ale jednak nazwa i jej pochodzenie wiedzie nas na Śląsk, w Opolskie, gdzie leży wioseczka tej nazwy nad Odrą, w pobliżu notorycznych dóbr Odrowążów. Niema w tem nic dziwnego, iż gniazdo pierwotne rodu, niezbyt zapewne wielkie, leży na Śląsku: ziemia ta była wówczas jakby marchją Polski, gdzie chętnie osadzano rycerstwo, by kraj utrzymać przy Polsce. Tam więc należy szukać najstarszego gniazda, gdy wielkie latyfundja małopolskie są późniejszym, choć już początków XII w. sięgającym nabytkiem. Te dobra są nabytkiem Prandoty Starego, skoro syn jego Szaweł posiada je już w r. 1146<sup>4</sup>.

Co wiemy o potomkach Prandoty, są to tylko wzmianki ułamkowe, wymagające zestawień, by z nich genealogję rodu zrekonstruować. W pierwszym rządzie służyć nam tu będzie wspomniany dokument dla Mogiły z r. 1231<sup>5</sup>. Otóż dowiadujemy się z niego, że wymienieni liczni Odrowążę, wywodzący się od Prandoty, rewindykowali dobra, które Iwo darował był Mogile. Jasnym więc jest, że „*veri heredes*“ Prandoty byli bliskimi krewniakami Iwona, który też bezwątpienia w prostej linii po praojcu je dzierżył. Wiemy, że Iwo był synem Szawła z Końskich, żyjącego w latach 1146—1148<sup>6</sup>. Trudno przypuszczać, by w okresie 1124—1146, między ostatnią wzmianką o Prandocie<sup>7</sup> a pierwszą o Szawle<sup>8</sup>, mógł żyć jakiś nieznany syn pierwszego, a ojciec drugiego. Prościej więc przyjąć, iż Szaweł był synem Prandoty. Zanim jednak przejdziemy do innych synów Prandoty, krótką wzmiankę poświęćmy rodzinie Szawła. Ożenił się on z siostrą Imbrama z rodu Strzegomiów, fundatora kl. w Imbramowicach, albowiem wujem nazywa go Iwon, syn Szawła<sup>9</sup>. Miał z nią dwóch, względnie trzech synów i córkę. Byli to 1) Iwo, późniejszy biskup, 2) Florjan, comes, żyje w r. 1224<sup>10</sup>, wyraźnie jako syn Szawła wymieniony. Nie spotykamy go jednak na pomienionym dokumencie mogiłskim. Albo więc nie żył już w tym czasie, jak tytu jego krewnych znanych tylko z wyvodu ich synów, — albo nie solidaryzował się z wystąpieniem rodowców. 3) Trzecim, nader wątpliwym synem, którego na podstawie imienia tu

<sup>1</sup> Zob. wyż. str. 11.

<sup>2</sup> Zob. wyż. str. 5.

<sup>3</sup> KMog 2, 3. Por. Rybarski o. c.

<sup>4</sup> KWp 12.

<sup>5</sup> KMog 12.

<sup>6</sup> KWp 12 — KKK I 4.

<sup>7</sup> Dokument Idziego KTyn 1.

<sup>8</sup> KWp 12.

<sup>9</sup> KKK I 21.

<sup>10</sup> KKK I 14.

z obowiązku przytaczamy, jest Dziadusza Szawłowic — tylko rzadkie imię jego ojca skłania do zaliczenia go do rodu. Świadczy on na dokumencie z r. 1231, ale nie wśród członków rodu: mógł się jednak z ich wystąpieniami nie zgadzać. O potomkach Dziaduszy nie słyszymy. 4) Siostra ich Gertruda, była zakonnica w Imbramowicach. Sąd Dobiesławic w r. 1241 starał się odebrać Brzeźno temu klasztorowi, co jednak Gertruda udaremniła<sup>1</sup>. Na tem trzeba urwać genealogję linii Szawła, do której jeszcze niżej wrócimy.

Innym potomkiem Prandoty Starego, zapewne synem, był comes Dobiesław, który świadczy przy poświęceniu kol. łączycykiej w 1161 r.<sup>2</sup>. Słusznie zaliczono go do Odrowążów, a nie należy go mieszać z Dobiesławem z rodu Awdańców, Wielkopolaninem<sup>3</sup>. W końcu XII i początku XIII w. żyje znów inny Dobiesław (II) w Małopolsce, zapisany w dokumencie z r. 1206<sup>4</sup> wraz z innymi Odrowążami jako świadek. Otóż w pomienionym wyżej akcie z r. 1231 jest wspomniany Dobiesław, ojciec Sąda i Szawła; zapewne już wtedy nie żyje. Na podstawie lat trudno go zidentyfikować z Dobiesławem I z r. 1161: byłoby to wręcz coś wyjątkowego pod względem genealogicznym. Raczej należy przyjąć dwie osobistości — może nawet w pewnym związku agnacyjnym pozostające: w linii bowiem Dobiesława II imię jego ukazuje się do końca w. XV, przechowywane niejako w tradycji rodowej. Sądźmy więc, że można wiążąc Dobiesława I z Dobiesławem II, wciągając go do potomków Prandoty w linii prostej. Obok „prawych dziedziców“ praojca, Sąda i Szawła Dobiesławiców, występuje ich bliższy zapewne krewniak, Dobiesz III Wisławowic. Uderza bowiem, że w dokumencie z roku 1231 imiona Dobiesława II i Wisława są połączone spójnikiem „et“, czego niema dla innego ich krewniaka, Sąda (II). Również między synami Wisława i Sąda niema bliższych stosunków, gdy przeciwnie Dobiesz III trzyma się stale z Sądem i Szawłem, a pierwszy zdaje się nawet po nim dziedziczyć, skoro dwie wsie daje klasztorowi mogińskiemu za spokój duszy krewniaka<sup>5</sup>. Otóż Wisław, brat może rodzony Dobiesława II, był tym rodowcem świeckim, przy pomocy którego Iwon przeprowadził fundację Mogiły<sup>6</sup>. Wisław miał jedyne go syna Dobiesza (III)<sup>7</sup> a posiadał, jako dziedzictwo, prastary Prandocin w Ziemi krakowskiej; o dobrach jego i Dobiesława II poniżej, w rozdziale o rozsiedleniu rodu.

Trzecim synem Prandoty Starego był Prandota młodszy, który występuje wraz z matką w r. 1153<sup>8</sup>. Jest okres, w którym imiona są bardziej mówiące, niż kiedykolwiek indziej, a wszystko pozwala przypuszczać, że mamy do czynienia z bliskim krewnym, może nawet synem Prandoty. Występuje on bowiem w rządzie najznakomitszych możnowładzców. Śmierć Prandoty zanotował Liber mortuorum Sancti Vincentii po Świętosławie Piotrowiczu. Łabędziu, pod datą 30. I<sup>9</sup>, umarł więc w osiemdziesiątych latach XII w. Bliższych danych o nim nie mamy, ale jeśli wolno się domyślać, synem jego byłby Sąd (II), w którego linii często występuje imię Prandota. Sąd II ukazuje się w r. 1206<sup>10</sup>, a później w r. 1231 wymienieni są już tylko jego synowie; śmierć jego przypadła więc na ten okres. Sąd II miał kilku synów, wśród nich pierwszy wymieniony jest Krzesław, a źródła prowadzą nas do siedziby jego — Białaczewa. Mamy więc ciekawą wskazówkę co do posiadłości Sąda, i to zarazem

<sup>1</sup> Dokument niedrukowany, odpis został mi łaskawie użyty przez dr Z. Kozłowską, za co Jej tutaj dziękuję. <sup>2</sup> KM II 373. <sup>3</sup> Ród Awdańców str. 66. <sup>4</sup> KM I 4. <sup>5</sup> KMog 17.

<sup>6</sup> Patrz rozdział IV. <sup>7</sup> KMog 12. <sup>8</sup> KWp 18.

<sup>9</sup> M.P.H V, str. 676. <sup>10</sup> KM I 4.



pozwala nam ustalić, że do połowy XV w. imię Prandota w tej linii jest stale używane. Pierwszym znanym nosicielem tego imienia jest bł. Prandota, biskup krakowski, słusznie określany przez późniejsze źródła jako „Prandota de Byalaczov“. Prócz Krzesława miał on jeszcze braci Piotra i Pawła (dok. z r. 1231). Tu urywamy narazie genealogię tej gałęzi rodu, by wrócić do synów Prandoty Starego.

W dokumencie z r. 1231 występują jako potomkowie jego: Mateusz, Mikuł (I), Sąd (IV), Siecieszaw (II) i Iwon (III), synowie comesów Iwana i Miłosława. Ściśle ich rozgraniczyć nie można: pewnym jest tylko, że Iwan był synem Miłosława<sup>1</sup>. Pozostawiając narazie dalszych ich agnatów, zwrócić się musimy do wyświetlenia ich związków z Prandotą Starym. Iwan II i Miłosław należeli bezwątpienia do tej samej generacji co biskup Iwon, Wisław i inni. Iwan II żyje jeszcze w r. 1229<sup>2</sup>, a wiemy, że występował i wcześniej, już jako comes<sup>3</sup>. Iwan i Miłosław, zapewne bracia, jak wynika z zestawienia dokumentu z r. 1231 („filiis comitis Iwani et comitis Miloslai“), musieli mieć jakiegoś przodka, łączącego ich z Prandotą Starym. Tym przodkiem byłby Siecieszaw, ojciec Iwana<sup>4</sup>, który w r. 1212 ukazuje się jako comes<sup>5</sup>. Imię to, z tego samego pnia etymologicznego co Sieciech pochodząc, jest jednak odrębnym i tylko w tej nieskróconej formie jest używane, a stanowi właściwość rodu Odrowążów, w szczególności tej właśnie linii. Sądzymy, iż nie popełnimy tu dowolności, czyniąc Siecieszawa synem Prandoty Starego. Trudność stanowi tu tylko chronologia. Siecieszaw w r. 1212 ukazywałby się jako starzec conajmniej siedmdziesięcioletni; nie jest to jednak niemożliwym: synowie jego w r. 1231 mieli dorosłych synów, urodzenie więc Iwana i Miłosława może przypadnie przed r. 1180. Podnieść tu trzeba, iż imię Siecieszaw niewątpliwie było nadane synowi Prandoty przez pamięć dla Sieciecha, coby mogło rzucić pewne światło na pierwotne dzieje tych dwóch rodów, może spowinowaconych.

Lecz prócz tych czterech synów Prandoty Starego musimy przyjąć jeszcze jednego. Oto znamy współcześnie z dokumentem z r. 1231 kilka aktów, dotyczących Mogiły, w których z pretensjami do dóbr i jednego z patronatów klasztoru występuje Budziszawa syn Budziszawa, z matką (1236)<sup>6</sup>. Wskazuje to nam odrazu, iż był on małoletnim w chwili wystawienia aktu z r. 1231, który zresztą o małoletnich, w zastępstwie których występuje reszta rodu, wspomina. Budziszaw (II) mógł jednak w r. 1236 mieć co najmniej lat dziesięć. Był on bowiem synem znanego rycerza, Budziszawa Krzesławica, który poległ w bitwie z Prusakami w r. 1225<sup>7</sup>. Otóż, idąc jego śladami, znajdujemy wieś Krzesławice w posiadaniu klasztoru w Miechowie, przy której Długosz zapisuje: „donata per Buginin militem“<sup>8</sup>. Niewątpliwie jest to przekręcone imię Budziszaw. Oto w latach czterdziestych toczy się głośny proces, który znajduje epilog aż w Rzymie: Budziszaw II odbiera wieś Krzesławice klasztorowi miechowskiemu<sup>9</sup>. Mamy więc niewątpliwie filjację, która nas doprowadza osobą Krzesława w głąb XII w. Czy Krzesław mógł być synem Prandoty Starego? Raczej należy dać odpowiedź przeczącą: Budziszaw I należy bezwątpienia do pokolenia młodszego z aktu 1231, a ojciec jego Krzesław przypada na pokolenie Iwona. Stąd też trzeba przyjąć istnienie ojca jego, który byłby synem Prandoty Starego. Czy jednak istotnie Budziszawowie pochodzili z głównego pnia rodu? Wiele za tem przemawia: patronat,

<sup>1</sup> KMog. 10.<sup>2</sup> KKK I 21.<sup>3</sup> zob. niżej Gałąź wielkopolska.<sup>4</sup> KKK I 21.<sup>5</sup> KKK I 8.<sup>6</sup> KMog 14.<sup>7</sup> Długosz, Dzieje II 215.<sup>8</sup> Lib. Ben. III str. 15.<sup>9</sup> KM I 17.

wzmianka Długosza, wreszcie poniekąd właściwe Odrowążom imię Krzesław. Co prawda, imię Budzisław nie występuje później w rodzie, jest natomiast używane na Kujawach. W każdym razie odpowiedź ostateczną można będzie dać dopiero po zbadaniu tego, czy też tych kilku kujawskich rodów, które używają imienia Budzisław.

Na tem kończymy badania nad najstarszym pniem Odrowążów. Poza nim zostały słabe gałęzi. Przechodząc do uposażenia rodu, podnieść trzeba, iż Odrowążę są tym rzadkim rodem, którego genealogia da się naogół z powodzeniem śledzić do końca wieków średnich. Pod tym też kątem należy traktować badania.

## 2. Gałąź śląska.

Rozsiedlenie rodu Odrowążów rozpoczynamy od Śląska, tu bowiem leżą ich najstarsze dobra — tędy zapewne z Moraw przenieśli się do Polski.

Na południe od Opola leży wieś Kamień. Tradycja z połowy XIV w. podaje tę miejscowość za miejsce urodzenia św. Jacka. Jego samego czyni krewnym Iwona, a brata przyrodniego wymienia przy sposobności cudu, który zaszedł w rodzinie<sup>1</sup>. Cud ten, równie jak i data, nosi wszelkie cechy zapiski współczesnej<sup>2</sup>. Tę tradycję

<sup>1</sup> M. P. II. IV, 843, 885.

<sup>2</sup> Wiarygodność Żywotu Świętego Jacka została ostatnio silnie zakwestjonowana przez dra Kazimierza Dobrowolskiego w Roczniku Krakowskim t. XX. Autor uznał „Żywot“ za późną kompilację. Ze względu na doniosłość źródła musimy tu poddać pobieżnej choćby analizie wiarygodność niektórych jego przekazów. Wiadomości „Żywota“ można rozbić na parę grup. Są to: 1) cuda — Liber Miraculorum, 2) tradycja życia świątobliwego, 3) sprowadzenie dominikanów oraz ich działalność, 4) dane o pochodzeniu św. Jacka.

Zaczynamy od cudów, których chronologię ogólnie zakwestjonował jeszcze dr. Ćwikliński (M. P. H. IV 839). Ćwikliński dał wytłumaczenie pozornych błędów i sprzeczności, ale ze względów niezrozumiałych znaczenia do niego nie przypisał. Zdaniem jego „kiedy około r. 1290 przygotowywano kanonizację i sporządzano ów spis cudów... dostojnicy niektórzy określili i nazwani zostali w tym wykazie według ówczesnej godności (t. j. godności z 1286 i nast.), chociaż do protokołu, że się tak wyrażę, podawali to, co słyszeli lub widzieli, będąc dziećmi, lub co słyszeli od starszych... Hipotezę tę mógłbym jeszcze poprzeć innymi argumentami, nie przywiązuję jednak do niej tyle wagi, iżbym ją chciał szczegółowo rozbiierać i uzasadniać“ (ibid. str. 838, 839). Do zupełnie słusznej hipotezy dra Ćwiklińskiego dorzucamy tu garść szczegółów, przez niego nie uwzględnionych. A więc w cudzie wskrzeszenia panicza Piotra (ibid. str. 851), z r. 1221 występuje dominus lasotha miles — niewątpliwie przekręcone Lasota, kaszt. sądecki, w 1272 r. Dziekan Prandota, to nie biskup tego imienia, ale kanonik (1263) też Odrowąż; w 1263 dziekanem był Iwo, po r. 1272 — Gerhard. W międzyczasie mógł piastować ten urząd Prandota. Prócz tego są kanonik Filip (1279) i Żegota (1276), o których pisał dr. Ćwikliński. Uzdrawienie paralityczki w r. 1222 — terminus ad quem zdaje się być r. 1238, w którym Andrzej magister został biskupem Płockim. Przywrócenie wzroku bliźniętom i wskrzeszenie Żegoty (ibid. 861, 864) mają ciekawe bałamuctwo osób i godności, wskazujące na późniejsze spisanie: pod r. 1244 występuje w pierwszym z nich Piotr kaszt. krakowski. Otóż mamy w r. 1213 Piotra kaszt. wojnickiego, który później, w latach 1270–1273 był wojewodą krakowskim. Inny Piotr był wojewodą w latach 1286–7. Natomiast cud drugi podaje w r. 1237 Klemensa kaszt. krak. Źródła takiego nie znają, jest natomiast Klemens z Ruszczy, woj. krakowski, który jednak ustępuje już w r. 1256. Nie koniecznie umarł: mógł dobrowolnie ustąpić, co jest nawet dość częstem w drugiej połowie, XIII w. To pomieszanie godności, Piotra i Klemensa, tłumaczy czas spisania: w cudzie pierwszym świadkiem jest ów Żegota, cześnik, w drugim Piotr, dziekan krakowski. Otóż mógł Piotr piastować urząd swój w latach po 1290 (kiedy dziekanem jest Albert), a przed 1296 (kiedy występuje Bodzanta) Że mamy do czynienia z cudem, spisany w ostatnim dziesiątku XIII w., wskazuje cud następny (ibid. str. 865), gdzie obok Klemensa i Piotra (por. przypisek) świadczyli archidjakon Sysław (Zdzisław, archidjakon lubelski w r. 1296) i Lupus kantor (kanonik do r. 1291). Niepewność wynika z braku danych dokumentalnych, jaki się daje odczuć w czasie rządów czeskich. Zbierając te wywody, stwierdzić musimy, że wiarygodność dat i danych, zawartych w cudach, zmniejsza się, im dalej posuwamy się wstecz, a to z powodu późnego spi-



o miejscu urodzenia św. Jacka mógł umocnić bp. Nankier, który sam się urodził w Kamieniu<sup>1</sup>, gdzie kult świętego trwa po dziś dzień. To wszystko przemawia za błędnością danych Długosza, iż św. Jacek urodził się w Łące<sup>2</sup> i pozwala przyjąć Kamień jako osadę rodzinną świętego, a to tembardziej, że imię Jacko w tym czasie w Opolskiem jest znane.

Z kolei należy zająć się przekazem Żywotu, dotyczącym pokrewieństwa św. Jacka z Iwonem<sup>3</sup>. Sam fakt, oparty na tradycji, i to tradycji o sprowadzeniu Dominikanów, jest niewątpliwy, chodzi tylko o to, czy pokrewieństwo jest po mieczu, czy po kądzieli. Źródło jest bardzo późne, tradycja mogła ulec spaczeniu; pierwszy Długosz wyraźnie nazywa św. Jacka Odrowążem<sup>4</sup>. Ma on naogół dobre wiadomości o Dominikanach, ale czy nie uległ skłonności do określenia rodu na podstawie kombinacji ubocznych danych? Możliwe, że poszczególne rody już wówczas anektowały sobie świętych, jak np. w XVII w. Strzemięczycy anektowali bł. Jakóba „Strepę“.

sywania cudów (koło r. 1290 w poważnej części, choć niektóre sięgają 1270). Cud jednak, w którym są podane wiadomości o bracie przyrodnim św. Jacka i miejscu urodzenia, zapisany jest pod r. 1289, co pozwala w całej pełni oprzeć się na jego dacie.

Drugą kwestją, ogromnie doniosłą, jest zbadanie, czy i o ile lektor Stanisław amplifikował swe źródła. Niewątpliwie musiał on mieć pod ręką Liber miraculorum z XIII w. Zarzut, iż cuda są szablonowe, nie jest decydujący — wszystkie cuda, starożytne i nowożytne, są szablonowe i krąg ich jest ograniczony. Mistyka i życie religijne ma swoje utarte drogi i po nich kroczy. I dlatego pozorne i zewnętrzne tylko podobieństwo decydować nie może: o kompilacji wtedy tylko można mówić, gdy mamy dosłowne podobieństwo tekstów.

Lektor Stanisław niewątpliwie miał przed oczami żywot czy żywoty św. Dominika i z nich amplifikował swe źródła — nieraz tylko stylistycznie. Ale pozatem miał inne źródło: reguły ascezy i mistyki. Takie reguły istniały, i wyraźny ślad ich znajomości u Stanisława znajdujemy np. str. 850: św. Jacek był „raptus duplici contemplacione“. Contemplacio duplex, jest to drugi stopień kontemplacji, łączący się z wizją zmysłową. Podobne źródło ma termin „in pane et aqua ieiunare“. Wskazując tylko mimochodem na to źródło amplifikacji Stanisława, zauważyć musimy, że zwięzłość Żywotu przemawia za tem, iż zbyt wielu wpływów czysto legendarnych nie było — inaczej, jak np. u Długosza w Vita Sti Stanislai (np. Op. Varia str. 12).

Wartości przekazów Stanisława o cudach i świętobliwym życiu św. Jacka, (z czem się łączy ważna wizja św. Bronisławy) dziś jeszcze określić trudno. Po odrzuceniu części wziętych dosłownie z innych żywotów, oraz wyrażeń z mistyki, jakoteż wyraźnych amplifikacji (np. przemówienia), pozostaje jednak zrąb, który mimo zewnętrzne podobieństwo do innych żywotów, ma swoje drobne, indywidualne cechy w cudach. Wzorowanie się na żywocie innym, w danym wypadku św. Dominika, było rzeczą zrozumiałą. Duże odczytanie u lektora również jest możliwe. Ale właśnie owe drobne szczegóły, różniące cuda św. Jacka od innych, zdają się wskazywać, że niektóre cuda, w których elementu świeckiego niema, nie były skompilowane przez Stanisława, ale pochodziły ze starszego źródła. Tem źródłem był ów Liber Miraculorum, spisany w końcu XIII w., może z ust starych towarzyszy św. Jacka — Godyna, Florjana, którzy wówczas dożywali swych dni w klasztorze. Może opisywali je lektorowie — Jan, Bogusław, Klemens szczególnie często wzmiankowani w różnych latach? Dlatego też sądzimy, iż mimo wszystkich amplifikacji i dodatków Stanisława, istnienie Libri Miraculorum z XIII w. nie zostało przez dra Dobrowolskiego obalone, i jednak przyjmujemy pewien zrąb danych z XIII w., o wartości określonej, określonym czasie powstania i nawet pewnych danych co do autorstwa, — zrąb, który leży u podstaw późniejszego żywota lektora Stanisława.

Inną grupę wiadomości stanowi tradycja o sprowadzeniu dominikanów, która naogół została uznana za wiarygodną („Sprowadzenie O. O. Dominikanów“ dra Zofji Kozłowskiej, Roczn. Krak. XX str. 12). Uważamy więc, że nie można bezwzględnie odmówić wartości danym z Żywotu, a więc i tradycji o pochodzeniu „ze krwi Iwona“ i urodzenia się w Z. opolskiej. we wsi Kamień.

<sup>1</sup> Długosz, Opera I str. 467.

<sup>2</sup> Długosz, Dzieje II 196, 353.

<sup>3</sup> M.P.H IV str. 843: „de cuius (Ivonis) erat sanguine“.

<sup>4</sup> Długosz, Dzieje II 197.

Nie odrzucając więc tradycji, należy ją uznać za wątek do badań, gdyż mogła świadomie czy nie świadomie być zmienioną i przekręconą.

Przedewszystkiem oprzeć się tu trzeba na cudzie z r. 1289, jako źródle amplifikowanym, ale o zrębie najstarszym. Wieś Kamień leży w pobliżu notorycznych dóbr Odrowążów: na pół. zachód od niej leży w sąsiedztwie Odrowąż, z drugiej strony Odry — Stebłów, skąd wyszli Lasotowie h. Odrowąż; na północny wschód, za lasami, leżą Sądowice — wieś z nazwy niewątpliwie ongiś Odrowążów. Tak więc kryterjum osadnicze poważnie przemawia za tradycją. Innym argumentem będzie imię brata przyrodniego św. Jacka — Jakóba. Mógł to być tylko brat przyrodni po ojcu, bo dziedziczy we wsi brata; kobiety wówczas nie mogły posiadać w ziemi posagu, ani dziedziczyć po mężu, o ile żyli jego krewni po mieczu. Imię Jakób jest znane u Odrowążów i używane w XIV w., a na równi z imieniem Bartłomieja jest wezwaniem kościołów ich fundacji (np. Sędziejowice, Mogiła, Szczekociny).

Żoną Jakóba była Przybysława, a siostrą teź — Bronisława, która świadczy o cudzie z r. 1289. Tu dotknąć musimy osoby św. Bronisławy. Nie mogła to być owa siostra Przybysławy; cud miał miejsce w Z. opolskiej zapewne, a św. Bronisława jako zakonnica nie mogła tak łatwo opuszczać klasztoru<sup>1</sup>. Jednakże imię to rzuca pewne światło na ród św. Bronisławy, która niewątpliwie była ze św. Jackiem spowinowacona. O bliskich ich stosunkach świadczy widzenie świętej<sup>2</sup>. Na tym gruncie wyrosło podanie, że była Odrowążanką.

Na pochodzenie św. Jacka rzucić może światło krąg osób, które cudów doświadczyły. W grupie możnowładców krakowskich spotykamy Awdańców (Lasota), Łabędziów (Bogusław), Strzegomiów (Gniewomir), Gryfitów (Klemens), Starzów zaś dosyć często w osobie Żegoty, który był może konfratrem dominikańskim. Szczególnie licznie są reprezentowani Odrowąże: biskup Prandota i imiennicy jego, kanonik Prandota i Prandota z Kościelca, a także notoryczny ich krewny Warsz, kaszt. krakowski<sup>3</sup>, którego syn nosił wniesione przez kobiety imię Prandoty. Wskazuje to na żywe zajęcie się świętym w rodzie Odrowążów.

Wszystko to przemawia za wiarygodnością słów Żywota, że Jacek był „ze krwi Iwona“, i to w znaczeniu rodowem, Odrowąża. Za takiego też go przyjmujemy.

Długosz podaje, że św. Jacek, bł. Czesław i Herman byli consanguinei Iwona, bisk. krak.; z tych Herman był Niemcem. Razem z dwoma wspomnianymi krewniakami wstąpił do zakonu św. Dominika; zmarł, według tradycji z XV w., w Opolu w 1245 r.<sup>4</sup> Wskazuje to, iż ze Śląskiem łączyły go jakieś bliższe stosunki. Urodzić się Herman musiał w końcu XII w. Były to czasy kolonizacji Śląska rycerstwem niemieckim przez Bolesława Wysokiego. Herman mógł być synem rycerza, który osiadł i ożenił się na Śląsku. Wiadomość Długosza jest co do osoby Hermana bardzo prawdopodobna a zaczerpnął ją z nieznanых jakichś źródeł. Długosz Odrowążem go nie nazywa, był to przeto zapewne krewny Iwona po kądzieli.

<sup>1</sup> Dr Rybarski o. c. str. 202.

<sup>2</sup> M. P. H. IV str. 866. Ród św. Bronisławy określić jest trudno. Imię męskie Bronisław było używane u Lisów na Śląsku (Wierzbnow), oraz u Doliwów (Bronisz, założyciel Paradyża). Gałąź Wierzbnow siedziała też w Opolskiem. Jednakże przy dzisiejszym stanie badań nie można rozstrzygnąć, o ile imiona żeńskie były używane stale przez pewne rody. <sup>3</sup> M. P. H. IV str. 873.

<sup>4</sup> Bzowski (Propago str. 34) powołuje się na starożytny rękopis, skąd tych wieści zaczerpnął. Otóż w rękopisie tym mamy fakty z lat 1348 (ibid. str. 69) i 1425 (str. 50). Pochodzi on więc zapewne z XV w. Wskazuje też na to forma wiadomości o śmierci Hermana (ut dicitur).

Bł. Czesław został zaliczony później do Odrowążów; Długosz jednak nic o tem nie mówi. Imię Czesław u Odrowążów nie jest spotykane, — nosi je ród osiadły na Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce, może Porajów. Niema tedy podstaw do zaliczania św. Czesława do rodu Odrowążów, był to też zapewne krewniak po kądzieli. Wiadomość o pochodzeniu bł. Czesława jest więc późniejszą kombinacją<sup>1</sup>.

W Kamieniu więc była zapewne jedna z najstarszych siedzib Odrowążów w Polsce. Niżej trochę, również w żyznej dolinie nadodrzańskiej, nad samą rzeką, leży wioska Odrowąż. Kto i kiedy założył tę wśród łąg położoną osadę, nie wiadomo. Może dopiero później zmieniono jej nazwę, ale etymologia wskazuje, iż raczej na miejscu bierze swe źródło. Zapewne od wieków ona tu leży, i od niej wzięty nazwę liczne pokolenia osiadłego w pobliżu rodu. Głucho o tej wioszczynie w źródłach średniowiecznych, ale można przypuścić, że w zamierzchłej dobie, może jeszcze w czasach Hermana, kiedy pierwszy z rodu świętych i błogosławionych osiadał na Śląsku, tę wieś dostał w swoje posiadanie.

Ku północy znów nieco, w dolinie, na skraju puszczy leżą Sędowice. Sąd — to imię Odrowążów i to bardzo często używane w ich gałęzi śląskiej. Tylko wielkie lasy dzielą Sędowice od Kamienia. I zapewne stanowiły owe Sędowice część dóbr Odrowążów, choć dzieje ich tylko z samej nazwy wyczytać się dadzą. Ale już na drugim brzegu Odry, trochę powyżej Odrowąży, leży historyczna wieś Odrowążów, Stebłów. Stąd wyszła znana w dziejach Śląska, czzechizowana, potem ziemczona rodzina Lassotów ze Stebłowa. Na północ, koło Brzegu, leżał biskupi Prandocin<sup>2</sup>.

Siedzieli Lassotowie w Kozielskiem. Tak w 1346 r. występuje Bartusch Lassota<sup>3</sup>. Nazwisko Lassota nie jest chyba wzięte od wsi tej nazwy, choć tak przypuszcza dr Rybarski<sup>4</sup>, — jest bowiem imię słowiańskie tego brzmienia i, jak mamy gdzieindziej przykłady, wzięte tu zostało zamiast przydomka. Brak bowiem w źródłach przystawki „de“ przed Lassota, co wskazywałoby mogło pochodzenie od ziemi. Zresztą mamy pannę z tego domu, po polsku nazwaną „Lasotczanka“. Imię Lasota jest właściwe Awdańcom w XIII w., mogło więc przez kobiety przejść do Odrowążów. W tym samym czasie, co Bartosz, ukazuje się Lassota z Czantawy, dziś Centawą zwanej (1350, 1353)<sup>5</sup>. Centawa leży w pół drogi między Kamieniem i Sędowicami, nieco ku południowi. Niedługo, zdaje się, była w ręku rodu, — w końcu tegoż XIV w. dzierżą ją Kiczkanie, potem inne rody śląskie. Lassotowie z Ziemi opolskiej zachodzili i w inne strony Śląska. W 1381 Jenchyn (Janek) Lessota przebywa w Głogowie Wielkim<sup>6</sup>. Lecz najwięcej trzymali się swych stron rodzinnych. Tu, w pobliżu ich gniazd, stał kla-

<sup>1</sup> Zapewne z XVII w.; stało się to na podstawie słów Długosza. Pierwszy raz genealogię św. Czesława i Jacka zamieszczono w *Officium św. Czesława*, wydanem w Wrocławiu na samym początku XVII w. Św. Jacka i Czesława uczyniono synami Ostasza z Końskich(?) (z rodu Rawiczów). Bzowski l. c. str. 32 powołuje się na cytowane wyżej *Officium*. Na podstawie sfałszowanych w XVII w. dokumentów zaliczono też do Odrowążów Radosława ofiarodawcę Skaryszewa (KM II str. 283). Radosław ów, żyjący przed r. 1198 (KM II 375) miał syna Krystyna, też osiadłego pod Skaryszewem, oraz drugiego Marcina (KM II 395, 401 r. 1228, 1230). Ów zaś Krystyn był bratem Racibora (1230, KMog 11), Racibor zaś znów miał syna Radosława. Mamy więc cały ród. W tym też czasie żyje Jakób Raciborowic i syn jego Racibor (1239, KM I 24). Jakób jest pewnie synem Racibora, który dał wieś kl. św. Wincentego (KM I str. 60). Są to wszystko członkowie rodu Lisów, lub może Nagodzciców.

<sup>2</sup> Schulte, *Quellen zur Geschichte der Besitzverhältnisse des B. Breslau* str. 190.

<sup>3</sup> Sinapius, *Curiositäten* I str. 578 pod Lassota. <sup>4</sup> o. c. str. 8.

<sup>5</sup> *Cod Dipl. Sil.* VI, 17, 21. <sup>6</sup> *Grünhagen-Markgraf, Lehns- u. Besitzurkunden* I 61.

sztor Bożydom, zwany Czarnowąsem. W nim żyła w czasach Grunwaldu owa Zofja Lasotczanka (1410—1418), wśród grona starszych panien zakonnych świadcząca na dokumentach<sup>1</sup>. Później w Opolskiem i Raciborskiem siedział Jan Lassota, pan na Rokiczach i Wilczej Łące. Wilcza Łąka zaginęła, ale chyba niezbyt daleko od Rokicz leżeć musiała, bo wszędzie są wkoło wielkie lasy. Wsie te miał przedtem niejaki Puchała i dopiero w 1469 kupił je Lassota. Ten ostatni był to snać człowiek zapobiegliwy, bo miał dłużników, — winni byli w r. 1479 60 florenów węgierskich jemu i żonie jego, z niemiecka przezwaney Nizą<sup>2</sup>. W końcu w Opolu świadczy r. 1486 Merten (Marcin) Lassota<sup>3</sup>. Takie są wiadomości o tym rodzie śląskim w średniowieczu.

Wśród rodzin śląskich używających Odrowąza, wybija się ród Buchtów z Buchtycz. Żadnych nie ma tradycyj, ani śladu czeskiego pochodzenia, jak to mają naprzykład panowie Sedlnicy, Tworkowscy, Krawarscy. Można tedy przyjąć Buchtów za odgałęzienie boczne rodu Odrowążów, taksamo jak i Lassotów. Późno spotyka się ich w źródłach dziejowych: w 1456 Paszko czyli Paweł z Buchty powołany jest na świadka<sup>4</sup>, pewnie jako krewniak, przy wywodzie szlachectwa jednego z rycerzy Księstwa opolskiego. Później w r. 1482 ukazuje się Piotr Buchta z Jindrzejkowic<sup>5</sup>, może syn, może brat, a może i dalszy krewny tamtego.

Najbliższej dawnej czeskiej granicy leży wieś Błazejowice, na brzegu Odry, koło Koźła. Tu blisko granicy osiedli czescy panowie Biesowie, v. Bees z niemiecka zwani, już w r. 1456<sup>6</sup>. Ale snać przedtem albo całą wieś albo dział jakiś mieli tam Odrowążowie, bo w tym czasie w Polsce jest Mikołaj z Błazejowic, Ślązak, Odrowąza używający, w 1454 r. kustosz krak. i sekretarz król. — przywilejem posiadania kilku godności duchownych przez papieża udostojniony<sup>7</sup>, potem przez króla wbrew woli stanów mianowany bisk. przemyskim. Był zapewne z rodu Odrowążów — żadnych bowiem śladów czeskiego pochodzenia rodziny niema. Biskup przemyski miał brata Mikołaja, — o nim później.

Te trzy rodziny wyszły z rodu Odrowążów, siedziały na Śląsku. Inni Odrowążowie, potwierdzeni jako Beneszowcy, przybyli na Śląsk w czasach późniejszych. Genealogja Odrowążów śląskich tak się prawdopodobnie przedstawia.

Znamy potomków Prandoty Starego, a to w trzecim i czwartym pokoleniu. Ci wszyscy żyli w Małopolsce. W r. 1231 razem wszyscy stoją w obozie księcia Konrada mazowieckiego, gdy budował zamek zwany Wyszogrodem, tam, gdzie zapewne leży dziś Ojców<sup>8</sup>. Jeżeliby ci Odrowążowie mieli dobra jakieś na Śląsku, musieliby je stracić, walcząc z książętami śląskimi. Zapewne tych dóbr tedy wcale nie posiadali, albo bardzo mało, żadnych bowiem śladów niema potemu: zdaje się raczej, że Odrowąże w XIV i XV w. na Śląsku osiadli, pochodzili z innej gałęzi tego rodu.

Jest bowiem zapisany w księdze zmarłych koło 1113 roku w klasztorze lubińskim Samd, oczywiście Sąd<sup>9</sup>. Imię to jest imieniem Odrowążów, a w czasach tak zamierzchłych napewno można, z imienia wnioskując, uważać go za Odrowąza. Tyle tylko się da zauważyć, że imię Sąd często u domniemanych śląskich Odrowążów w XIII w. występuje.

<sup>1</sup> Cod. Dipl. Sil. I 85, 100.

<sup>2</sup> Ibid. II 33 str. 100, VI 315.

<sup>3</sup> Ibid. VI 371.

<sup>4</sup> Ibid. I 128.

<sup>5</sup> Ibid. VI 341.

<sup>6</sup> Grünhagen-Markgraf o. c. I str. 331.

<sup>7</sup> Theiner, Vetera Monumenta Poloniae II str. 88.

<sup>8</sup> KMog 12.

<sup>9</sup> M. P. H. V str. 575.

W młodszym pokoleniu żyli św. Jacek i przyrodny brat jego Jakób, a jeszcze młodsi, to Sądek, w latach 1239—1243 sędzia nadworny opolski<sup>1</sup>. Imię jego i ziemia, gdzie występuje, a gdzie Odrowążę mieli swe dobra, dozwala zaliczyć go w poczet członków rodu. Synem jego był zapewne Uniej Sędkowicz, serviens ducis w 1266 r., dworzanin książęcy opolski<sup>2</sup>. Może wnukiem Sądka był Sądek III, podsędek Księstwa opolskiego r. 1299, może dziedzic Suchej, z imienia wnioskując, Odrowąż<sup>3</sup>.

Tyłu mamy Odrowążów na Śląsku w XII i XIII w.<sup>4</sup> Od nich zapewne wywodzić trzeba wymienione rody Lasotów, Buchtów, Błażejowickich. Słabe tylko gałęzie pozostały w Z. opolskiej, gdy główny pień rodu wywędrował do Ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Może najmłodszy syn został w gnieździe starem nad Odrą w Odrowążu, gdy reszta poszła za chlebem i sławą, i osiadła dalej na wschód. Wielkiego też doszła tam znaczenia, ale kto wie, czy właśnie ono nie przygniatało pozostałych krewniaków na Śląsku. Bo walki, jakie toczyli z książętami śląskimi Odrowążowie z Małopolski, odwracały łaskę książęcą od ich rodowców. I dlatego ci piastowali tylko urzędy nadworne, szacowne, ale bez wielkiej władzy i rozgłosu. Stąd też zwolna, dzieląc majątki, podupadali, aż z kolei panowie z Błażejowic za chlebem ruszyli na wschód i do znaczenia doszli na Rusi. Poza tym jednym biskupem przemyskim i poza św. Jackiem nie wydali Odrowążę śląscy ludzi wybitniejszych.

## 2. Gałąź małopolska.

Dobra Odrowążów w Małopolsce wykazują kilka skupień, które tu, dla przejrzystości na początku rozdziału wymienimy. A więc nad Śreniawą niewielki klucz Prandociński; dalej na północy właściwe gniazdo: klucz Szczekocki i Sprowski, następnie klucz Rębieszycy koło Chęcín, Konecki, Białaczowski, Petrykoski nad Drzewicą, Odrowąski na dziale wodnym Czarnej i Drzewicy. Dalej na wschód leżały klucze Chlewiski i Szydłowiecki, a już pod Kielcami — Chmielnicki i Piekoszowski. Inne dobra były rozsypane, a wyjątek w Małopolsce stanowił późniejszy nabytek — klucz Dębieński, a poniekąd też dobra nad Dłubnią. Pozostałe dobra nie przedstawiały

<sup>1</sup> Grünhagen, Regesta 1239, 1240, Tzschoppe-Stenzel, Urkundensammlung 21, 23, Regesta Episcopatus str. 34.    <sup>2</sup> Grünhagen, Regesta 1066.

<sup>3</sup> Tzschoppe-Stenzel, Urkundensammlung 100.

<sup>4</sup> Zaliczono też do Odrowążów minorytę Piotra, zmarłego w r. 1292 i pochowanego w Kładzku. Na nagrobku jest on nazwany „Petrus Odravesz militis“ (Grünhagen, Regesta III str. 166). Otóż osobistość ta, dość znana w tym czasie, występuje w Pradze jako Petrus Odrancius custos Pragensis Ord. Minorum (1279) (Emler, Regesta Boh. II 1181—1184), później w 1280 jako Odrancius gardianus S. Jacobi (Emler II 1208). Żywot św. Kingi, pisany koło r. 1320, a więc przez współczesnego, opowiada o nim, jako o spowiedniku świętej, ostrym i podejrzliwym. Żywot nazywa go Petrus Odranyecz de Bohemia. Za nim idzie Długosz (Opera I 265). Jest to więc niewątpliwie Czech, i nazwisko jego brzmi stale Odraniec. Co do nagrobku, uczeni starali się wytłumaczyć jego niejasność (Odravesz militis) przez opuszczenie lub za tarcie słowa filius. Można jednak to niezrozumiałe opuszczenie wytłumaczyć inaczej. Nagrobek brzmiał zapewne „Petrus Odranc f. militis“. Przy odczytaniu w słowie „Odranc“ n wzięto za u czy też v; e mogło być opuszczone. w formie skrótu — kropki u góry (wzięto za c); „filius“ skrócone tylko f ze średnikiem zostało odczytane jako sz, co snadnie zająć mogło przy gotyckim alfabetcie. Niestety nie udało się nam dostać reprodukcji nagrobka. W każdym razie za przynależnością do Odrowążów przemawiałby tylko jeden i to niejasny nagrobek, który szali przeważać nie może wobec współczesnych świadectw.

większych obszarów i znaczniejszej roli w dziejach rodu nie odegrały. Rozpoczynając od Prandocina, przejdziemy w badaniu do Koneckiego gniazda rodu, by wrócić znów do rozsypanych dookoła wsi.

Pochodzący ze Śląska Prandota, Starym zwany, dostał od księcia dobra w Z. krakowskiej, wśród urodzajnych wzgórz nad Śreniawą. Tam w połowie XIII w. stały wsie: Prandocin, Januszewice, Pozaków i Kacice, w klamry pól uprawnych obejmując wspomnianą rzeczkę.

Prandota, znany nam z dokumentu legata Idziego (1124), jako comes, występujący wśród najpierwszych wielmożów Polski, wielkimi smaczkami cieszył się łaskami, jeżeli, jak podaje dokument z r. 1243, miał *jus aquae et baculi* w Prandocinie<sup>1</sup>. Było to prawo odbywania ordaliów czyli sądów Bożych, dla samego księcia z zasady zastrzeżone. Dotyczyło ono chyba wolnych kmieci i przypisańców, bo nad niewolnikami miał pan prawo życia i śmierci. Przywilej tak doniosły musi odrazu wzbudzić szereg wątpliwości. Niedotyczą one zewnętrznej strony dokumentu, która jest bez zarzutu: pismo jest współczesne, pieczęcie autentyczne, dokument nie ma razur ani uszkodzeń. Trudności są więc odnośnie do wewnętrznej strony dokumentu. Przedewszystkiem przyjętem jest w nauce, że stan duchowny wyprzedzał świecki w dziedzinie przywilejów, tymczasem sądownictwo duchowne rozciąga się na *causae majores* z prawem życia i śmierci dopiero w drugiej połowie XIII w., prawo zaś odprawowania ordaliów jest wogóle przywilejem wyjątkowym. A jednak są fakty, które wskazują, iż przywilej dla świeckich, i to immunitet, wyprzedzał odnośnie przywileje dla duchowieństwa. Oto klasztor w Sieciechowie założył Sieciech, zapewne Młodszy, w pierwszej połowie XII w. Klasztor ów sto lat później miał większe prawa połowania niż współcześni biskupi, co jest tem charakterystyczniejsze, że fundacja była przez krewnych Sieciecha opuszczona. Ponieważ trudno przypuścić, by biskupstwa dały się wyprzedzać klasztorom w uzyskiwaniu przywilejów, należy przyjąć, iż Sieciechów otrzymał one przywileje od samego swego założyciela, a ten od księcia. Jest więc możliwem, że rycerz miał już w XII w. obszerne przywileje, zanim jeszcze dostał je który instytut kościelny. Drugim faktem jest uzyskanie praw książęcych w Łęgu i Otorowie przez Odrowę, Dobiesława Sądowica, szwagra Mszczuja Pomorskiego.

Stwierdzenie tego faktu nie rozwiązuje jednak powyższego zagadnienia. Wzmianka o przywileju dla Prandoty znajduje się w dokumencie Wstydlivego z r. 1243, wraz ze wzmianką o uwolnieniu od stróży. Zbadać więc należy, jaką drogą dostała się ona do dokumentu. Nie może być tu mowy o podfałszowaniu, wobec tego przyjąć trzeba, iż mamy do czynienia z tradycją ustną, zapisaną tu może poraz pierwszy. Nicią przewodnią jest owo zwolnienie od stróży. Mianowicie w r. 1235 powstała „kwestja“, czy klasztor mogiński ma z Prandocina opłacać stróżę. (Wyraźnie jest tu mowa o opłacaniu). Widocznie klasztor nie ponosił czy nie chciał ponosić tego ciężaru, do czego zmuszali go urzędnicy. Sprawa oparła się o Henryka Brodatego, który „*ex omnium relatione*“ dowiedział się, że klasztor istotnie wolność tę posiada. Wówczas na prośbę Sąda i Krzesława, dziedziców Prandocina, książę potwierdza: „*volentes, ut claustrum de Mogila, quod predictis successit in eadem villa hereditibus, omni ea, quam et heredes, a quibus causam possidendi sunt consecuti, perfruantur per omnia libertate*“<sup>2</sup>. Słowa te ogólnikowe wskazują na potwierdzenie

<sup>1</sup> KMog 18.

<sup>2</sup> Zob. niżej.

<sup>3</sup> KMog 13.



także innych wolności, nie tylko od stróży. Istotnie w r. 1238 stwierdził Włodzimierz woj. krakowski, w również jak poprzedni autentycznym dokumencie, iż Prandocin opłaca stan nie w zbożu, ale w srebrze<sup>1</sup>. Widzimy więc, że Prandocin ma szereg swobód, niekoniecznie od razu wymienionych, swobód, które są kwestjonowane czasami przez urzędników, a które opierają się na świadectwie niewątpliwie ludzi starszych. Faktem więc jest, że te uwolnienia włości Prandocińskiej nie są doraźnymi nadużyciami, bo byłyby od razu wykryte. Nie mogły też być chyba nadużyciami i poprzednio — w XII w., skoro rządził dwukrotnie w Krakowskim surowy Mieszko Stary, ze swymi urzędnikami, znanymi również z surowości. Najwyżej mogła tradycja zmylić Prandotę Starogo z Młodszym, co jednak pozostaje w obrębie XII w. Mogli też Odrowąże rozciągnąć przywilej indywidualny na potomnych, ale musiało być to nader trudne w XII w., ze względu na rzadkość przywileju. Raczej więc należy przyjąć istotne nadanie na rzecz Prandoty Starogo. Pokusić się jednak należy o zbadanie genezy nadania tak nadzwyczajnego, choć na obszarze nader szczupłym. Sięgając do analogicznego pod niektórymi względami nadania Otorowa na rzecz Sąda Dobiesławica, można przypuścić, że Prandota spokrewnił się z domem książęcym, jak tam Dobiesław z Mszczujem. Taki fakt nie jest niemożliwy: Bawor, najwyższy marszałek czeski z rodu Baworowiców był żonaty z córką poboczną Przemysława Ottokara, który nadał mu znaczne przywileje. W podobny sposób wytłumaczyć można nadzwyczajny na owe czasy immunitet dla Prandocina, który jednak nie wyczerpywał wszystkich jego wolności.

Prócz tego bowiem miała wieś Prandocin ten przywilej, że była wolna od stróży i opłacała stan srebrem (1235)<sup>2</sup>. Stan była to powinność bardzo kłopotliwa i zgoła nieoczekiwana, nieraz bardzo uciążliwa, to samo stróża. To, że wieś opłacała stan srebrem, a nie musiała przyjmować księcia w jego podróżach, było dla ludu wielką ulgą. Nie wiemy, kiedy ten przywilej został nadany: może za Prandoty Starogo, może za syna czy wnuka jego; i tak wyprzedza on wolności kościelne. To bogate uprzywilejowanie Prandocina, jego nazwa a także silne duchowe więzy, które nam odkrywa akt z r. 1231, przez cały niemal ród wydany, wskazują, że tu miał swą główną siedzibę Prandota Stary, tu było pierwotne gniazdo rodu po opuszczeniu Śląska, skąd znów wzięła początek nazwa rodu.

Prandocin przeszedł po śmierci Prandoty na własność jego syna, Prandoty Młodszego, czy Dobiesława, a potem na wnuka Wisława, który odstąpił go Iwonowi, biskupowi krakowskiemu, krewniakowi swojemu, na założenie klasztoru.

Rzeczywiście stanął on w Kacicach, ale w trzy lata po założeniu biskup Iwo przeniósł braci zakonnych do Mogiły. Prandocin miał kościół pod wezwaniami św. Bartłomieja i Jakóba — wezwania bardzo stare, a rodowi Odrowążów właściwe. Nadmienić jeszcze wypada, że Pozaków i Cholewice zwały się później z Prandocinem w jedną osadę<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> KMog 16.      <sup>2</sup> KMog 13, 16.

<sup>3</sup> Lib. Ben. II 32—33. Zwała się też z Prandocinem wieś Truszyny, sprzedana klasztorowi przez Piotra, sołtysa krakowskiego. Leżała ona później w parafii Prandocińskiej i na tej podstawie Piotra uczyniono Odrowążem (St. Zachorowski, Kraków Biskupi str 104—105), co tem było ponętniejsze, że był w tym czasie Odrowąż Piotr, brat Prandoty (nie syn, ale stryjeczny brat Sąda Dobiesławica) a panem miasta, gdzie był sołtysiem Piotr, był bp. krakowski Iwon Odrowąż. Jednakże zauważyć tu trzeba, że lokacja miasta w początku XIII w. wymagała znajomości prawa niemieckiego, którą w tym czasie można było nabyć tylko przez dłuższy pobyt w Niemczech i to w mieście, jako też dokładnej znajomości języka niemieckiego ze względu na kupców. Później w XIV w. było to mniej potrzebne. Te ogromnie ważne warunki nie są po-

Obok Prandocina leżała inna stara wieś Odrowążów — Łętowice, dziś Klimontów. W r. 1259 sprzedał część jej Gryfitom Dobiesław Sądowic na spółkę z niejakim Benedyktem synem Bresciana<sup>1</sup>.

Dookoła Klimontowa, też w dolinie Śreniawy, leżały wsie, które znów mieli Odrowążowie w XV w.: Obrażowice — Paweł ze Sprowy<sup>2</sup>; Rzędowice — Strasz z Białaczewa<sup>3</sup>; Stogniewice — Obulcowie<sup>4</sup>, Goszyce — Ostasz ze Sprowy<sup>5</sup>, ale zdaje się, że nabyli je później, jak naprzykład Kowalę dostał z posagiem Stanisław Szydłowiecki<sup>6</sup>.

Wśród okrągłych, zielonych wzgórz leżą nad Pilicą Szczekociny. Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja<sup>7</sup> (imienia tego używali Szczekoccy), gromadził w swych murach lud z Bonowic i Grabca, Wywły i Sprowy.

Tu ukazuje się w r. 1307 Piotr ze Szczekocin<sup>8</sup>. Genealogicznie można go odnieść do Piotra, syna Dobiesława Sądowica, dziedzica Sprowy i Raszkowa<sup>9</sup>, który siedzibę swoją przeniósłby do Szczekocin, ale w takim razie zginęłaby bez śladu linja Florjana Odrowąża, brata biskupa Iwona, osiadła w Z. krakowskiej. Panowie ze Sprowy trzymali się osobno od Szczekockich. Raczej więc Piotr był inną postacią, odrębną od Piotra ze Sprowy; był może synem Wojysława Sądowica i raczej panowie na Szczekocinach, którzy byli zgoła odrębną linją, od Florjana Szawłowica się wywodzą. Florjan bowiem miał synów Florjana Gławę (Sławę) i Sądka. Niema ich pod Wyszogrodem w r. 1231, kiedy członkowie rodu Odrowążów potwierdzają fundację klasztoru w Mogile, ale wiemy, że byli tam wówczas i małoletni, za których potwierdzają opiekunowie. Z imion sądząc, wiążemy braci z Florjanem Szawłowicem. Sądek — to pewnie Sądek z Chodczy, Odrowąż według Długosza<sup>10</sup>, oraz według imienia, który był uwięziony przez Konrada Mazowieckiego za spiski. Ten Sądek był 1249—1255

twierdzone źródłowo co do Piotra z Białaczowa, domniemanego sołtysa, niema też analogji. Stąd podstawa hipotezy jest nader słaba, tembardziej, że wieś Truszyny wcale do kompleksu Prandocińskiego nie wchodziła. Kompleks ten wolny od stróży, opłacający stan srebrem, immunizowany sądowo w początku XIII w., obejmował wsie Prandocin, Januszewice, Pozaków, Kacice (KMog 2 r. 1222, 16 r. 1238). Truszyny wymienione są jako część włości prandocińskiej dopiero w r. 1278, w dokumencie Bolesława Wstydlwego, który pozwala na lokację dóbr klasztoru na prawie niemieckim, przez co immunitet prandociński traci swe znaczenie (KMog 34). Także pod względem kościelnym zachodziły różnice: w r. 1222 (KMog 2) Iwo nie wymienia Truszyn w liczbie wsi, które płacą dziesięciny klasztorowi. Czyni to dopiero Prandota w r. 1244 (KMog 20), który potwierdzając darowiznę Iwona, wylicza jeszcze trzy wsie nowe (Truszyny, Monascaua, Kantorowice), które płacą dziesięciny kl. w Mogile. Po całej liście osobno wymieniono „et de ipso Prandochin, Cacyz, Posacou“. Widać więc z tego, że i pod względem gospodarczym i pod względem kościelnym Truszyny wyodrębniły się od sąsiadującego Prandocina. Wreszcie sam Piotr czynami swojemi zdaje się świadczyć, że wcale nie czuł się związany solidarnością rodową z Odrowążami. Po śmierci Iwona (1229 r.) Odrowążę usiłowali retraktować dobra mogiłskie, a wysiłki te trwały do r. 1231. Wśród retraktujących występuje też Piotr z Białaczowa ów domniemany sołtys. Tymczasem w r. 1230 Piotr sołtys występuje jako jedyny mąż zaufania klasztoru i jego quasi-obronca w sporze z wdową po Radostawie. Zdaje się to wyraźnie wskazywać, że mamy do czynienia z różnymi osobami. Piotr sołtys był zapewne Niemcem, który z Niemcami z Mogiły nawiązał bliskie stosunki. Te stosunki między miastem a Mogiłą wciąż się zacieśniają, czego ślady w źródłach stale spotykamy. Są one znacznie ściślejsze, niż z rodem fundatorów: nie ten ostatni, ale miasto zasila konwent zakonnikami do końca XV w. Jest to może ślad metod kolonizacyjnych, z takim powodzeniem stosowanych na Śląsku. W każdym jednak razie niema podstaw do zaliczania Piotra sołtysa do rodu Odrowążów.

<sup>1</sup> KP III 36.<sup>2</sup> St. Pr. P. P. II 3510.<sup>3</sup> Lib. Ben. I str. 111.<sup>4</sup> Lib. Ben. I str. 103.<sup>5</sup> Lib. Ben. I str. 102.<sup>6</sup> Lib. Ben. III str. 78.<sup>7</sup> Ibid. II 213.<sup>8</sup> KKK 115.<sup>9</sup> KMog. 38.<sup>10</sup> Dzieje II str. 292, 293.



podkomorzym krakowskim<sup>1</sup>, przestał nim być w r. 1258<sup>2</sup>, a jest kasztelanem wiślickim r. 1266<sup>3</sup>. Synem jego był zapewne Wojśław Sądkowic<sup>4</sup>, a bratem Florjan, zwany Gława, cześnik sandomierski i cześnik księżnej 1241—1258<sup>5</sup>. Wojśław był albo skarbnikiem<sup>6</sup>, albo podkomorzym krakowskim<sup>7</sup>, bo dwóch rycerzy tego imienia występuje w tym czasie (1277—1279).

Piotr ze Szczekocin, to pewnie Piotrasz ze Szczekocin, bliżej nieznan, przodek całego rodu Szczekockich, który lokował na prawie niemieckim wieś kl. św. Andrzeja w Krakowie — Bonowice i Grabiec. Stąd mieli tam sołtystwa Szczekoccy w XV w. — chronologii jednak ustalić nie można<sup>8</sup>. Zdaje się, że w owym czasie właśnie lokacja nastąpiła, bo z tego też mniej więcej okresu (początku wieku XIV) pochodzą sołectwa, założone w Leśnej i Tarczku przez Koneckich. Podupałte wówczas rycerstwo tym sposobem przysparzało sobie ziemi, co później wyszło ze zwyczaju.

Później genealogia panów ze Szczekocin przerywa się. Do r. 1364 nie słyhać nic o nich. Ale w 1352 r. występuje Jakób z Winnej Góry<sup>9</sup>, dziedzic Dębna. Dębno potem przechodzi na panów ze Szczekocin. Być może tedy, że ów Jakób z Dębna czyli z Winnej Góry był właśnie z rodziny Szczekockich a miał wydziałą sobie Winnogórę. Dębno, zdaje się, nabył później: Winnogóry mamy dwie, obie w Wielkopolsce — raczej jednak mamy tu do czynienia z Winiarami nad Rabą, w pobliżu innych dóbr Odrowążów.

Ale tym członkiem rodu, od którego zaczyna się pewna genealogia Szczekockich jest Jan, brat albo syn Jakóba z Dębna. W roku 1364 piastował starostwo sądeckie<sup>10</sup>, w 1368 postąpił na kasztelanję tamtejszą<sup>11</sup>, a w r. 1379 osiadł na kasztelanji w Lublinie<sup>12</sup>. W r. 1384 miał posłować na Węgry z ramienia panów do królowej Elżbiety o Jadwigę<sup>13</sup>, w r. 1387 już nie żyje, w księgach sądowych jest zapisana wdowa po nim Kenna<sup>14</sup>.

Miał on synów Piotra i Jana. Tym razem z majątkiem zostawił dług znaczny u żydów. Zaciągnął go sam cesarz niemiecki, Zygmunt, w czasie pobytu swego w Krakowie, jeszcze jako morawski margrabia. Ręczył za królewicza Jan ze Szczekocin i musiał też żydom dług spłacić. R. 1398 synowie, dzieląc się ojcowską schedą, dług wzięli po połowie<sup>15</sup>, a wynosił on 3000 florenów. Umarł dłużnik, umarł i wierzyciel, aż dopiero w r. 1405 synowie żyda krakowskiego Lewka, który pożyczki udzielił, Izrael, Kanaan i Abraham, pokwitowali panom ze Szczekocin — Piotrowi i Janowi, stołnikowi sandomierskiemu, że zadość uczynili za dług ojca<sup>16</sup>.

Jan ze Szczekocin, w r. 1388 bez urzędu<sup>17</sup>, był już żonaty w 1398 r. i małżonce swej Ofce zapisał 400 grz. posagu na Szczekocinach i na sołectwach w Bonowicach i Grabcu<sup>18</sup>. W tymże roku, przy okazji ślubu, podzielił się z bratem majątkiem. Wziął wtedy Szczekociny, Bonowice, Grabiec, pół Kazimierzy, Luszyńkę w Ziemi krakowskiej, Swaroczyn, Maszki, (Maszkowice koło Sącza), w Z. lubelskiej Wojciechów, Palikije, Bogucin, Garbów, Książ i inne wsie opuszczone. Prócz

<sup>1</sup> KM I 31, 38, 40, II 409, 431, 434, 436, 447, KKK I 40, KP I 35, KP III 29.

<sup>2</sup> KKK I 58.

<sup>3</sup> KMog 27. <sup>4</sup> KM I 93.

<sup>5</sup> KM I 31, II 434, 427, 445, KKK I 41, 42, KTyn I 20, 21, KP. I 29. <sup>6</sup> KP III 53.

<sup>7</sup> KKK I 80, 81. <sup>8</sup> KM IV 1409. <sup>9</sup> KMKrak I 27. <sup>10</sup> KTyn II 88.

<sup>11</sup> KM I 299. <sup>12</sup> KM I 348. <sup>13</sup> Długosz, Dzieje III str. 447.

<sup>14</sup> Ant. Lib. Iudic. str. 207, XLIII 1, 1876. <sup>15</sup> Ant. Lib. Iudic, 7327.

<sup>16</sup> St. Pr. P. P. II 1106. <sup>17</sup> Ant. Lib. Iudic. 4511. <sup>18</sup> Ant. Lib. Iudic. 7620.

tego wziął Malchów (może dziś Malczów), który zamienił na sołectwo w Małoszycach pod Żarnowem r. 1400<sup>1</sup>. Tak urządziwszy swe sprawy majątkowe, Jan rozpoczął służbę publiczną. W 1402 r. był starostą brzesko-kujawskim<sup>2</sup>, na stanowisku ekspozycjonanem nad pruską granicą; w 1405 r. jest stolnikiem sandomierskim, w 1407 jest kasztelanem zawichojskim<sup>3</sup>, 1409 — wiślickim<sup>4</sup>, w 1410 — lubelskim<sup>5</sup>, w 1415 starostą wielkopolskim<sup>6</sup>, później dzierżył Bobrowniki, Olsztyn (miał tam 200 grz.)<sup>7</sup> i Z. dobrzyńską. (O działalności synów jego patrz w rozdziale o roli dziejowej). Jan nie uchylał się od pomocy krewniakom: r. 1425 świadczył o szlachectwie jednego z nich<sup>8</sup>. Oskarżył go w roku 1407 klasztor św. Andrzeja, że go krzywdzi wraz z innymi<sup>9</sup>. Pewnie chodziło o sołectwa w Bonowicach i Grabcu. Ale niewiele w tem musiało być prawdy, bo Kalendarz krakowski pisze o jego śmierci pod r. 1433: „Magnificus dominus Johannes de Szczekocini cast. Lublinensis et capitaneus Dobrinensis obiit, qui fuit vir mansuetus et timens Deum“<sup>10</sup>. Jan miał trzech synów: Piotra III zwanego Woda, Dobiesława I i Jana III. O bracie Jana II, Piotrze, powiemy przy Dębnie.

W tym samym czasie, co Piotr i Jan, żyli dwaj panowie ze Szczekocin, pewnie Odrowąże: Jakób II, żonaty z Gertrudą (1398, 1399 r.)<sup>11</sup> i Adam<sup>12</sup>. Czy to byli stryjowie, czy dalsi krewni Jana i Piotra, niewiadomo. Ale w czasach późniejszych są jeszcze Szczekoccy, którzy do głównej linii nie należą, jak na przykład Andrzej ze Szczekocin w końcu XV w.<sup>13</sup>. Może też i Bartosz z Dębna nie należał do tej linii. Była więc boczna, a mało znana linja Szczekockich do końca XV w.

Najstarszym, zdaje się, synem Jana III ze Szczekocin był Piotr II, zwany Woda. Ten razem z bratem Dobiesławem musiał uciekać z Polski, bo się naraził Witoldowi i Jagielle<sup>14</sup>. Udali się bracia na dwór cesarza Zygmunta, a ten przyjął ich, pomnąc na zasługi ich ojca, a potem wykupił Piotra z niewoli tureckiej. Po śmierci króla Piotr wrócił do Polski i objął w krótki czas potem podkanclerstwo koronne (1438). Od tego czasu jest stale przy boku króla; jest starostą olsztyńskim i zawichojskim. W r. 1440 dostał w zastaw miasto Przyrów, w 1442 Częstochowę — oba miasta w pobliżu Szczekocin. Podkanclerzy nie był, jak się zdaje, pod Warną — głucho o nim w opowieściach o tej wyprawie. Zginął pod Chojnicami w roku 1454, w czasie klęski, jaka wówczas dosięgła wojsko królewskie. Zdaje się, że synem Piotra był Paweł Olsztyński ze Szczekocin, który dzierżył po nim Olsztyn i Zawichost, oraz był starostą łukowskim<sup>15</sup>. Miał też Szczekociny, bo nie wyszły one z rąk domu, a tylko połowa należała do kl. w Mogile<sup>16</sup>, nie miał zaś ich ani Dobiesław ani Jan ze Szczekocin. Sumy na Olsztynie unieważniono w dużej części. Żonaty był Paweł z Anną, córką Andrzeja z Tęczyna<sup>17</sup>, z nią wziął Żabno i Oporyszów nad Dunajcem<sup>18</sup>. Zapewne synem jego był Jakób ze Szczekocin, któremu w spadku zapisał Dębno Jakób z Dębna, kanclerz koronny. Otóż Jakób ze Szczekocin nazwany jest bratankiem Jakóba z Dębna. Stądby wynikało, że ojciec Jakóba Młodszego był bratem kanclerza. Ale bratanek może tu oznaczać i dalszego krewnego; ponieważ Jakób nie jest synem ani Dobiesława ani Jana, możemy go z pewnym prawdopodobieństwem uważać za syna Pawła ze Szczekocin, a wnuka Piotra Wody.

<sup>1</sup> Ant. Lib. Iudic. 9708.

<sup>2</sup> Inscr. Clen. 477.

<sup>3</sup> Akta Gr. i Z. III 82.

<sup>4</sup> KM IV 1113.

<sup>5</sup> KM IV 1120.

<sup>6</sup> KKK II 558.

<sup>7</sup> KM IV 1166, 1266.

<sup>8</sup> Inscr. Clen. 479.

<sup>9</sup> KKK II 501.

<sup>10</sup> MPH II str. 933.

<sup>11</sup> Ant. Lib. Iudic. 7912, 8010, 8593.

<sup>12</sup> Ant. Lib. Iudic. 2505, 2539

<sup>13</sup> Matr. Summ. II 957.

<sup>14</sup> Zob. niżej w Roli dziejowej.

<sup>15</sup> KMog 140, Matr. Summ. I 1570.

<sup>16</sup> Lib. Ben. I str. 23.

<sup>17</sup> St. Pr. P. P. II 4067.

<sup>18</sup> Lib. Ben. II 404, 405.

Piotr Woda miał, jak wspomnieliśmy, dwóch braci: Dobiesława i Jana. Żył z nimi dobrze: jeszcze z wyprawy chojnickiej wystął córkom Dobiesława podarki.

Dobiesław był z nim razem na wygnaniu, ale wrócił wcześniej, w r. 1432<sup>1</sup>. Był podstolim lubelskim 1446—1449<sup>2</sup>, podstolim czy stolnikiem sandomierskim i lubelskim r. 1453<sup>3</sup>. Z żony Katarzyny z Kozieglów (od r. 1438)<sup>4</sup> miał synów: Stanisława, Jana (IV) i Dobiesława (II), jako też córki, nieznane bliżej. Komemoracja Dobiesława jest zapisana w nekrologu klasztoru mogińskiego na 1 maja<sup>5</sup>. Zostawił synom wsie Garbów, Książ, Bogucin w Z. lubelskiej i Wygietzów pod Szczekocinami. Wygietzów nie jest podany w spisie wsi, które wziął w dziale Jan ze Szczekocin, ojciec Dobiesława, ale może to była wieś opustoszała. Ponieważ leży ona bardzo blisko Szczekocin, można ją zaliczyć do starych wsi rodziny Szczekockich. Trzy wsie w Ziemi lubelskiej należały do Jana II kasztelana lubelskiego, w spadku wziął je Jan III, syn jego w r. 1398, a potem dziedziczył Dobiesław i jego synowie. Książ był r. 1463 zastawiony przez Dobiesława Piotrowi z Duroszyna<sup>6</sup>. Z synów Dobiesława jeden poszedł do stanu duchownego — był to Jan IV, kanonik sandomierski<sup>7</sup>. Dwaj inni podzielili się dobrami po ojcu: Stanisław wziął Garbów, Książ i Wygietzów, Dobiesław — Bogucin (1469)<sup>8</sup>. Jan miał dział w Garbowie<sup>9</sup>. Stanisław ożenił się w tym czasie z Katarzyną, córką Jakóba z Koniecpola, towarzysza niedoli jego ojca i zapisał jej posag na Wygietzowie, Garbowie i Książu (1470)<sup>10</sup>.

Stryj ich, Jan III, w bliskich żył stosunkach z królewiczem Kazimierzem i wyruszył z nim na Litwę r. 1440<sup>11</sup>. Potem został starostą lubelskim, na pograniczu Litwy, w czasie zatargów i bezkrólewia po śmierci króla Władysława pod Warną. Po elekcji wspólnie przyjął i opatrzył przejeżdżającego elekta<sup>12</sup>, w 1448 jest stolnikiem lubelskim i starostą tamże<sup>13</sup>. Ale dalej nie postąpił. Miał synów Zbigniewa i Henryka, oraz córki Katarzynę i jeszcze przynajmniej jedną. Na nich to i na ich matkę r. 1450 napadli lubelscy mieszczanie i ograbili, — nie był starosta lubelski lubiany<sup>14</sup>. Katarzyna wyszła za Jędrzeja z Tęczyna, posagu i wiana miała 3.000 florenów — sumę znaczną na owe czasy<sup>15</sup>. Jan zostawił synom wsie Krępiec, Wojciechów, Palikije i Raciborowice. Z tych dwie tylko miał Jan w r. 1398 — Wojciechów i Palikije — dwie inne kupiono później, czy też przeszły przez posagi lub spadki do rąk tego domu. Zbigniew poszedł do stanu duchownego i został kanonikiem sandomierskim<sup>16</sup>, ale miał części w każdym majątku. Henryk był starostą sandomierskim, jak i ojciec<sup>17</sup>. Bracia w r. 1461 zastawili Krępiec i Raciborowice nobili et famoso Joanni Transsytobola de Bezdechów, consuli et civi Lublinensi. Widać mieli majątek nadszarpnięty, skoro musieli się uciekać do pożyczki u bogatego mieszczanina<sup>18</sup>.

Wszyscy oni pisali się ze Szczekocin, i dlatego podaliśmy ich przy ich gnieździe rodowym. Niewielu z nich przeszło do wieku XVI. Tylko linja na Dębnie trwała dłużej; — o niej poniżej.

<sup>1</sup> St. Pr. P. P. II 2454.

<sup>2</sup> Fedorowicz, o. c. str. 206.

<sup>3</sup> Cod. Epist. S. XV t. III 52. Dobiesław za zasługi dostał od króla po wieczne czasy „labores cmetonum“ we wsiach Bonowice i Grabiec, gdzie miał dziedziczne sołectwa. Odtąd posługi na rzecz króla miały przejść do Dobiesława, choć ziemia pozostała przy klasztorze św. Andrzeja. (KM IV 1409).

<sup>4</sup> Akta Gr. i Z. XI 1151.

<sup>5</sup> MPH V str. 809.

<sup>6</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>7</sup> Lib. Ben. I 349.

<sup>8</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>9</sup> Lib. Ben. II 540.

<sup>10</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>11</sup> Długosz, Dzieje IV 626, 655.

<sup>12</sup> Ibid. V str. 32.

<sup>13</sup> KM IV 1502.

<sup>14</sup> St. Pr. P. P. II 3420.

<sup>15</sup> Matr. Summ. I 1082.

<sup>16</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>17</sup> KMog 140.

<sup>18</sup> Not. Prof. Semkowicza.

Na wschód od Szczekocin leży Sprowa, siedziba rodziny Sprowskich. Pierwszy znany właściciel Sprowy to Piotr, syn Dobiesława Sądowica. W r. 1286 otrzymał dla niej i dla Raszkowa przeniesienie na prawo niemieckie. Niema pewności, czy miał potomstwo, ale zdaje się, że od niego czy też od jego brata Andrzeja pochodzą Sprowscy. Imiona ich są często w rodzinie używane, a stanowisko, jakie dom ich zajmuje, wskazuje, że mieli znakomitych przodków. Genealogja Piotra tak się przedstawia:

W końcu XII i początku XIII w. żyje Dobiesław (II), zapisany w dokumencie z r. 1206<sup>1</sup> razem z innymi Odrowążami, jako świadek. Nie żyje w r. 1231; znamy tylko jego synów w tym czasie, Sąda III i Szawła II. Dobiesław II miał może Sprowę i Raszków, które potem trzyma prawnuk jego, oraz Sędowice i Wrocieryż, dobra syna jego Sąda III. Gdzie miał majątek drugi syn jego, Szawel, nie wiemy. Zresztą o potomkach tego ostatniego nie słyszymy. Po raz ostatni występuje w r. 1244<sup>2</sup>.

Sąd III Dobiesławie doszedł do wysokich godności: w r. 1231—1232 bez urzędu<sup>3</sup>, w r. 1233 zostaje kasztelanem wojnickim<sup>4</sup>, na fałszywym dokumencie w r. 1242 jest nazwany wojewodą żarnowskim<sup>5</sup>. Może w tym dokumencie być trochę prawdy, mógł Sąd być kasztelanem, albo spełniać obowiązki wojewody przy młodym księciu Bolesławie, synu Konrada, który panował od r. 1235 w północnej części Z. sandomierskiej. Potem Sąd III przeszedł do Bolesława Wstydliwego i w r. 1243 został kasztelanem wiślickim<sup>6</sup>, w 1246 wojewodą sandomierskim<sup>7</sup>. Na tym urzędzie był do 18 kwietnia 1255 r. Dzień przedtem umarł kasztelan krakowski Michał z rodu Awdańców, po nim dostał ten urząd Sąd<sup>8</sup>. Ale niedługo nim się cieszył. Już 18 maja tegoż roku jest nowy kasztelan krakowski, Adam<sup>9</sup>. Widocznie Sąd w tym czasie, to znaczy między 18 kwietnia a 18 maja umarł, albo, co mniej prawdopodobne, ustąpił z urzędu. Jeżeli tedy śmierć Sąda przypada na rok 1255, czas urodzenia jego można przesunąć na koniec XII w. Sąd używał na pieczęci Gryfa, a było to godło książąt pomorskich — w szczególności używał go Sambor II Lubieszowski, z którego córką ożenił się jedyny syn Sąda — Dobiesław. Małżeństwo musiało dojść do skutku koło r. 1260 najwcześniej, skoro w 1279 występuje już dorosły syn Andrzej (patrz niżej). Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by cofnąć je wstecz i przynajmniej zaręczyny — między dziećmi — związać z wyprawą pruską 1235, podjętą wspólnie przez książąt pomorskich i polskich, w której Sąd uczestniczył<sup>10</sup>. Nie tłumaczy to jednak, skąd na pieczęci jego znalazł się Gryf, który byłby natomiast logiczny na pieczęci syna. Trudno przyjąć, by sam Sąd ożenił się z jakąś księżniczką pomorską — raczej mamy tu do czynienia z zawarciem pobratymstwa sztucznego, niekoniecznie z przyjęciem do rodu. Sąd na podstawie takiego prawdopodobnie pobratymstwa zaczął używać Gryfa. To również tłumaczy rychłe zarzucenie tego godła wśród zstępnych jego — panów ze Sprowy: nie było ono adopcją, ale raczej indywidualnym, chwilowym związkiem. Sąd miał jednego tylko syna nam znanego, Dobiesława IV, właściciela Łętowic, dzisiejszego Klimontowa.

Dobiesław ten, bez godności w r. 1256, ale może identyczny z cześnikiem Dobiesławem<sup>11</sup>, w tymże roku zostaje mianowany kasztelanem zawichojskim<sup>12</sup>, w r. 1258

<sup>1</sup> KM I 4.      <sup>2</sup> KMog 19.      <sup>3</sup> KMog 12, 13, 17, KM II 404, 421.

<sup>4</sup> KMog 14, KM II 407.      <sup>5</sup> KM II 423, KP III 20.      <sup>6</sup> KMog 18, KM I 26, 27, KKK I 24, KP III 24(1).

<sup>7</sup> KM I 28, 29, II 436, KKK I 41, 42, KP I 35, KP III 24(1).      <sup>8</sup> KKK I 39.      <sup>9</sup> KKK I 43.

<sup>10</sup> KMog 13.      <sup>11</sup> KMog 34, KM I 450, 451.      <sup>12</sup> KP III 33.

kasztelanem żarnowskim<sup>1</sup>, w roku 1271 kasztelanem wiślickim<sup>2</sup>. Żonaty był ze Zwi-  
nisławą, siostrą stryjeczną Mszczuja II<sup>3</sup>. Dobiesław wyżej nie postąpił. Nie trzeba go  
mieszać z inną osobą — Dobiesławem Piotrowiczem, sędzią krakowskim 1272—1281,  
skarbnikiem 1285 r. — był to Awdaniec<sup>4</sup>. Dobiesław zostawił synów Andrzeja,  
Piotra III i zapewne Strasza.

Andrzej Dobiesławic występuje na Śląsku w r. 1274, jako przybysz z przydom-  
kiem de Cracovia<sup>5</sup>. Bliżej o nim nic nie wiadomo. Piotr za wierność księciu dostał  
w 1286 owe przywileje dla Sprowy i Raszkowa<sup>6</sup>.

Nareszcie Strasz Dobiesławic, dziedzic Końskich, oraz wsi Chebdzie  
i Goleniowy pod Sprową — to bezwątpienia brat poprzednich. Końskie należały  
do tej linii Odrowążów napewno od czasu śmierci Dobiesława III Wisławowica. Cheb-  
dzie i Goleniowy leżą pod samą Sprową. Imię ojca Strasza jest też dowodem po-  
ważnym. Strasz był tym z synów Dobiesława, który dostał w dziale Końskie i dwie  
wsie pod Sprową. Niedługo utrzymał te ostatnie. Musiał je oddać w r. 1307 w zastaw  
biskupowi krakowskiemu jako nagrodę za szkody, jakie sprawił w czasie wojny Wła-  
dysława Łokietka z biskupem Muskatą. Utrzymał tylko Końskie<sup>7</sup>. O nim i jego  
rodzinie poniżej. Od tych tedy braci Piotra i Andrzeja pochodzą wszyscy panowie  
ze Sprowy.

Do połowy wieku XIV głucho jest jednakże o tych panach ze Sprowy. Dopiero  
w r. 1351 występuje Mieczco (Mikołaj I) dictus Puszczy, subdapifer Cracoviensis<sup>8</sup>,  
w rok później jest on w Sanoku przy królu<sup>9</sup>, później jest w Krakowie<sup>10</sup>. Nie należy  
go mieszać z Mikołajem, sędzią krakowskim w r. 1369, Porajem<sup>11</sup>. Zato w r. 1385  
sam ma sprawę z Prandotą z Przełęka<sup>12</sup>. Żyje jeszcze w r. 1389, ale już w 1398 jest  
zanotowana w księgach sądowych wdowa po nim, Świętochna, którą molestował  
o wiano Andrzej ze Sprowy, a bronił przed sądem ks. Iwon ze Sprowy, prebendarz  
żup bocheńskich<sup>13</sup>. Czy Mikołaj zostawił dzieci? Raczej nie, bo wdowy po nim broni  
Iwon, który synem jego nie był. Mikołaj jest też pierwszym Odrowążem, który ukazał  
się na Rusi; może nabył tam dobra.

Drugim nam znanym, znaczniejszym Odrowążem, który już na Rusi urząd pia-  
stował, był Jan I Odrowąż, w r. 1380 raz zapisany w dokumencie jako starosta ruski<sup>14</sup>.  
Jest on podany jako Joannes dictus Odrowansch. Odrowążami nazywali się specjalnie  
panowie ze Sprowy w czasach późniejszych. Żyje też w tym czasie Jaśko ze Sprowy<sup>15</sup>,  
ta sama postać jest na Rusi r. 1389 w orszaku Jagiełły<sup>16</sup>. W 1395 dostaje od króla  
Jagiełły 7 grzywien we Lwowie<sup>17</sup>. Jan, starosta ruski i Jan ze Sprowy to jedna osoba,  
bo Szczekoccy na Rusi dóbr nie mieli i stosunków na niej nie utrzymywali. Co do  
Jana ze Sprowy, to nie żyje on w r. 1398, gdyż wtedy widzimy wdowę po nim Femkę  
czyli Eufemję<sup>18</sup>. Jeżeli Jan I ze Sprowy miał dzieci, to byli niemi zapewne bracia  
Jan II sędzia sandomierski i Piotr II; syn Jana II sędziego Eustachy miał na Rusi  
dobra (zastawy królewskie).

<sup>1</sup> KTyn 21.      <sup>2</sup> KTyn 24.      <sup>3</sup> Perlbach, Pommerellisches Urkundenbuch 317, zob. niżej.

<sup>4</sup> KMog 32, KM I 82, 100, II 450, 451. Ród Awdaniców str. 348.      <sup>5</sup> Grünhagen, Reg. Sil. II 1476.

<sup>6</sup> KMog 38.      <sup>7</sup> KKK I 115.      <sup>8</sup> KP III 105.      <sup>9</sup> Akta Gr. i Z. VIII 1.

<sup>10</sup> KW III 1412.      <sup>11</sup> KP III 152.      <sup>12</sup> Ant. Libri Iudic. 3288.      <sup>13</sup> Ibid. 6370, 6371.

<sup>14</sup> W r. 1379 był starostą Gumprecht, w r. 1384 Emeryk Bebek. Między tymi dwoma starostą ge-  
neralnym był Jan. Akta Gr. i Z. III 33.      <sup>15</sup> Ant. Libri Iudic. 60.      <sup>16</sup> Akta Gr. i Z. II 18, V 19.

<sup>17</sup> Rach. dworu Jadwigi i Jag. str. 220.      <sup>18</sup> Ant. Libri Iud. CCLV (2).

Jan II bez urzędu w r. 1400<sup>1</sup>, w latach 1412—1425 był starostą sandomierskim, od r. 1423 do 1438 z przerwami — sędzią sandomierskim<sup>2</sup>. Brał udział w bitwie grunwaldzkiej pod chorągwią królewską<sup>3</sup>, wraz z przedniejszym możnowładztwem. Jan świadczy też na przywileju w Jedlnej<sup>4</sup>. Był on też dobroczyńcą klasztoru mogińskiego<sup>5</sup>, gdzie też po śmierci w r. 1448 spoczął. Nagrobek jego w Mogile, choć połamany, po dziś dzień się zachował. Z żoną Anną miał Jan dzieci: Jana II prymasa, Eustachego i córkę. Tę wydał za Marcina z Wrocimowic, ale snać niedobrze się układały sprawy między Marcinem i teściem, skoro pierwszy przed sądem musiał oczyszczać się świadkami, którzy przysięgali:

„Yssze pan choransze nye wszął dwustu grzywyen wyana po swyeg szenye, any szha cthirzysta grzywyen kony, srebra wsął s tą paną swą“<sup>6</sup> (r. 1434).

Wiemy, że Jan dziedziczył po swym bracie Piotrze część Sprowy, którą sprzedał Piotrowi Odrowążowi, wojewodzie ruskiemu w r. 1438<sup>7</sup>, ale ze wsi jego znamy tylko Sadowie na rz. Kamienną<sup>8</sup>; Eustachy, syn Jana, jest kasztelanem radomskim w r. 1460 i 1468 a starostą opoczyńskim w r. 1465<sup>9</sup>; w r. 1460 król pozwolił mu wykupić Opoczno od zastawnika dawnego — Jana Mszczujowica ze Skrzyżna<sup>10</sup>. W r. 1468<sup>11</sup> miał wsie następujące: Rogów koło Końskich — kupiony pewnie później, bo r. 1435 jeszcze był w innych rękach; Goszyce pod Luborzycą<sup>12</sup>, nie wiadomo kiedy nabyte. Oprócz tego na spółkę z bratem mieli Rzeczków (cały czy część) za Skarżyskiem<sup>13</sup>, część Skarżyska i część Czechostowic<sup>14</sup>. Te trzy żrebia czy wsie dostali bracia w spadku po nieznanym nam krewnym, a dzielili się nimi z Rębieszycami. Widzimy tedy, że dobra Eustachego, nawet jeżeli doliczymy 3 wsie na Rusi, których się pozbył — nie były wielkie. To może tłumaczyć brzydkie posądzenia, jakie na niego spadły po śmierci arcybiskupa o to, że przywłaszczył sobie część klejnotów kościelnych, biorąc spadek po bracie. Eustachy był żonaty z Urszulą z Kurozwek<sup>15</sup>, ale dzieci nie miał. Zmarł w r. 1472 i pochowany jest w Mogile<sup>16</sup>.

Jan II ze Sprowy, brat Eustachego, był księdzem. W 1450 r. był dziekanem poznańskim i sekretarzem królewskim<sup>17</sup>, w 1451 — proboszczem sandomierskim<sup>18</sup>, arcybiskupem gnieźnieńskim został w r. 1453, wśród gorących sporów, tylko dzięki poparciu Piotra ze Szczekocin. Wyświęcony został w r. 1454, umarł w 1464 r. po dziesięciu latach i dziesięciu miesiącach rządów. Zbudował kilka kościołów (w Łowiczu, w Odrowążu, kaplicę w Gnieźnie przy katedrze). Zmarł na jakieś wyrzuty, które miał od adolescencji<sup>19</sup>. Na nim i na bracie jego kończy się linja Odrowążów ze Sprowy po Janie sędzi sandomierskim.

Inną linję panów ze Sprowy rozpoczyna Krzesław ze Sprowy, 1383, 1385<sup>20</sup>. Nie trzeba go mieszać z podsędkiem Krzesławem z Wywły, Odrowążem. Pieczęci tego Krzesława używał Prandota ze Sprowy, podsędek sandomierski<sup>21</sup>. Był to zapewne brat Krzesława. Występuje pierwszy raz w roku 1368 w Opatowcu<sup>22</sup>, potem jako

<sup>1</sup> Ant. Libri Iudic. 10524. <sup>2</sup> Fedorowicz o. c. str. 196 i 219. Zap. Sąd. Woj. Sand. Arch. Kom. Pr. VIII 114.

<sup>3</sup> patrz Rola dziejowa. <sup>4</sup> Cod. Ep. S. XV, II, 177 i 178. <sup>5</sup> MPH V str. 809.

<sup>6</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. Arch. K. Pr. VIII 1115. <sup>7</sup> KMog 129. <sup>8</sup> Lib. Ben. II 507.

<sup>9</sup> Fedorowicz o. c. str. 215. <sup>10</sup> Matr. Summ. I 564. <sup>11</sup> KKK III 466. <sup>12</sup> Lib. Ben. I 102.

<sup>13</sup> Not. Prof. Semkowicza. <sup>14</sup> Lib. Ben. II od str. 518. <sup>15</sup> Acta Capit. t. II 680 r. 1488.

<sup>16</sup> Teka Konserwatorów II str. 181. <sup>17</sup> Matr. Summ. I 107. <sup>18</sup> Długosz, Dzieje V str. 91.

<sup>19</sup> Długosz, Vitae episcoporum str. 374—375.

<sup>20</sup> KMog 96. <sup>21</sup> KW III 1826. <sup>22</sup> KM III 811.



podsedek sandomierski notowany jest bardzo często<sup>1</sup>. Wdowa po nim Dorota występuje r. 1389<sup>2</sup>. Potomstwo ich nie jest znane. Jest jednak linja Odrowążów ze Sprowy, ale w młodszym pokoleniu, która ma pewne węzły z poprzednim pokoleniem. Są to: Mikołaj ze Sprowy, r. 1405 zakonnik w Jędrzejowie<sup>3</sup>, — nie trzeba go mieszać z drugim Mikołajem, później opatem tego klasztoru. Bratem Mikołaja był Jakób czyli Jakusz ze Sprowy. Miał on część wsi Czudzinowice nad Nidzią, którą kupił w roku 1384<sup>4</sup>. Odbierał posąg od wdowy po Prandocie ze Sprowy (r. 1400)<sup>5</sup>. Miał też proces z wdową po kasztelanie lubelskim Janie ze Szczekocin<sup>6</sup>. Był proboszczem w Strzegomiu<sup>7</sup>. Nareszcie trzeci ich brat Marcin, tyle jest tylko znany, że jest zapisany w nekrologu kl. jędrzejowskiego<sup>8</sup>. Są to boczne odgałęzienia rodziny Sprowskich, które swe gniazda miały w Sprowie. O panach z Raszkowa, Wywły i Rębieszyc będzie niżej.

Na nazwę głównej linii zasługuje linja Dobiesława ze Sprowy. Dobko Odrowąż ze Sprowy jest w Małopolsce w r. 1396<sup>9</sup>, r. 1403<sup>10</sup>, r. 1408<sup>11</sup>, potem jeszcze w 1411<sup>12</sup>, we Lwowie 1409<sup>13</sup>, potem w Krośnie<sup>14</sup>, w Przemyślu<sup>15</sup>. Dobiesław został później podkomorzym generalnym ziemi ruskiej (1425)<sup>16</sup>, ostatni raz występuje w roku 1433<sup>17</sup>. Miał liczne potomstwo: synów Piotra III wojewodę ruskiego, Jana V arcybiskupa lwowskiego, Mikołaja V, Pawła I stolnika i kasztelana lwowskiego, Dobiesława II kasztelana przemyskiego i córki Jadwigę i Annę. Tym potomkom zostawił wieś Żyrawicę, Zagórz, oraz zapewne inne, jako też duże sumy na dobrach królewskich zapisane. O dobrach ruskich powie się przy opisie majątności Odrowążów na Rusi. Tu będzie mowa tylko o ich dobrach w Małopolsce. Pierwszy dział dóbr nie jest znany — wydzielił się wtedy Piotr ze Sprowy, najstarszy syn, za życia ojca. Ale ten dział familijny został zmieniony w r. 1429<sup>18</sup>. Piotr dostał wtedy jeszcze Rykoszyn, wieś koło Piekoszowa, która była w zastawie, z tem — że ma ją wykupić — oraz kosztowności. Ale i ten dział się nie ostał. Wiemy, że Paweł, brat Piotra miał wtedy Piekoszów<sup>19</sup> (r. 1441). Potem przyszedł nowy dział, po długich sporach między braćmi<sup>20</sup>. Działą się tylko Piotr i Paweł. Niema też mowy o braciach Janie arcybiskupie, Dobiesławie i Mikołaju, dwaj ostatni pewnie nie żyli już wtedy.

Otóż Piotr, wojewoda ruski, wziął wówczas Sambor i sumy zapisane na Rusi, dobra na Podolu, a w Małopolsce Piekoszów, Szczukowice, Mieciogzd, Łosień, Gniewcze (nie istnieje), razem klucz Piekoszowski, oraz Rykoszyn w pobliżu Dalej Rogowicze na północ od Kielc, Odrowąż, prócz tego Chmielnik, Łagiewniki, Urzuty (Wzdrecze), Jasień, Niedźwiadę, — czyli klucz Chmielnicki, nadto Sprowę, połowę Słęcina i Wolę.

<sup>1</sup> Ant. Libri Iudic. 3, 3185 etc.      <sup>2</sup> Ibid. CLVIII (25)      <sup>3</sup> KM IV 1086, MPH V str. 773.

<sup>4</sup> Ant. Libri Iud. 2956.      <sup>5</sup> Ibid. 10140.      <sup>6</sup> Ibid. 2435.      <sup>7</sup> MPH V str. 784.

<sup>8</sup> MPH V str 773.      <sup>9</sup> St. Pr. P. P. II. 1161.      <sup>10</sup> Arch. Kom. Pr. VIII Zap. Sąd. Woj. Sand. 86.

<sup>11</sup> St. Pr. P. P. II 1035.      <sup>12</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. Arch. Kom. Pr. VIII 508.

<sup>13</sup> Dominus Sprowsky Akta Gr. i Z. IV 23.      <sup>14</sup> Akta Gr. i Z. VII 28.      <sup>15</sup> Ibid. VII 30.

<sup>16</sup> Ibid. VII 35.

<sup>17</sup> Ibid. V 55. — Maurer, Kilka dat do dziejów rodziny Odrowążów Sprowskich na Rusi w XV w. (Prz. Arch. 1883) podaje szereg bałamutnych danych, łącząc Jana I ze Sprowy star. ruskiego z Janem sędzią sandomierskim (str. 108) i każąc mu się rodzić na Rusi na podstawie nazwania go „terrigena“, co oznacza ziemianina (str. 107). Również błędnie wymienia synów Dobka, oraz datę śmierci arcybiskupa Jana, jego syna (str. 111, 116).      <sup>18</sup> KM IV 1264.      <sup>19</sup> Akta Gr. i Z. XIV 3737.

<sup>20</sup> Ibid. XIII 2431.

Paweł I wziął Płaskowice i Turowice w Z. sandomierskiej na rzeczka Czarną, dwie wsie w Z. sieradzkiej (Zawodzie i Goszczową) i w przemyskiej (Maksymowice, Pianowice, Łanowice).

Co do pochodzenia tych dóbr — to klucz piekoszewski nabyli panowie ze Sprowy od Straszów z Białaczewa. Zaczęło się od zastawu<sup>1</sup>; również kupili Sprowscy Odrowąż w r. 1440<sup>2</sup>; Rykoszyn mieli w r. 1429; Sprowa to wieś rodowa w samym gnieździe. Pół Słęcina kupił r. 1437 Piotr ze Sprowy od krewniaka Andrzeja z Rębieszyc<sup>3</sup>. Chmielnik był też starą posiadłością rodu, jeszcze w XIII w. Oto w r. 1275 Bolesław Wstydlivy dał w nagrodę za usługi wieś Łagiewniki podkomorzemu sandomierskiemu Mikułowi Siecieszawowicowi<sup>4</sup>. Musiała być dość znaczna posiadłość, ale chyba nie tak wielka, by z niej mógł powstać klucz cały. Zdaje się, że dostał się on inną drogą Odrowążom. Oto posiadłością ojczyzną Mikuła były Chęciny, w których miał prawo główszczyzny po zabitych kmieciach. Później, w r. 1306 klucz chęciński należy już do księcia<sup>5</sup>. Nie sądzimy, by książę je zabrał z tytułu spadku po wymarłej linii — zabrałby też Łagiewniki. Raczej należy przypuścić zamianę: za Chęciny książę nadał Chmielnik z resztą dóbr. Później od potomków Mikuła dostał się drogą kupna do rąk panów na Sprowie. Nic pewnego nie wiadomo o Turowicach i Płaskowicach.

Linja Piotrowa miała oprócz tego Sędziszów koło Ropczyc, oraz Czarnów pod Kielcami. W tej wsi był jaz na rzece Bobrzy, o który toczył spór Piotr ze Sprowy ze Zbigniewem z Oleśnicy, biskupem krakowskim, który to spór zakończył się ugodą r. 1435<sup>6</sup>.

Majątki nabyte przez skrzętnego wojewodę Piotra III, potracili w części i rozdali synowie. Sam Piotr zapisał klasztorowi w Mogile Słęcina i wieś tę darował syn Andrzej<sup>7</sup>. Andrzej umierając zapisał 400 gr. temuż klasztorowi w Mogile, brat jego Jan VI, egzekutor testamentu, dał w r. 1467 zamiast pieniędzy w zastaw swoją połowę Sprowy, która też została przy klasztorze<sup>8</sup>. Wkrótce klasztor w r. 1475 wieś tę odprzedał Pieniążkowi z Iwanowic za 350 grzywien, a za te pieniądze kupił inną wieś. Tak w rękach Pieniążków zostało gniazdo rodu do końca XV w.

Taksamo Andrzej Odrowąż sprzedał znów w r. 1456 klucz Chmielnicki z 5-ciu wsiami: Jasień, Łagiewniki, Urzuty, Niedźwiada, Pożegi Janowi z Oleśnicy wojewodzie sandomierskiemu za 1650 florenów<sup>9</sup>. Ale przy sprzedaży wynikł proces. Piotr III, ojciec Jędrzeja ze Sprowy, ręczył temi wsiami oraz jeszcze Zwolą czyli Załupą Mikołajowi Serafinowi, mieszczaninowi krakowskiemu, za krewniaka swego dalszego Jana Gałkę z Niedźwiedzia, a potem dał temuż intromisję do klucza. Andrzej, syn Piotra, jej nie uznał; wynikł proces, który wygrał Jan Gałka w 1459 r.<sup>10</sup>. Krewni potem się pogodzili, bo Jan Gałka osiadł w Załupie, wsi dziś zaginionej pod Chrobrem<sup>11</sup>, a klucz został przy Janie z Oleśnicy.

Oprócz tych wsi miał Jan VI Odrowąż ze Sprowy Buczek pod Opoczmem<sup>12</sup>. Synowie jego Jan VI, Stanisław i Hieronim siedzieli w Piekoszowie, Odrowążu, a z czasem nabyli i Końskie, komasując dobra rodowe.

<sup>1</sup> Akta Gr. i Z. III 105.

<sup>2</sup> KM IV 1363.

<sup>3</sup> KMog 128.

<sup>4</sup> KM 88.

<sup>5</sup> KKK I 114.

<sup>6</sup> KM IV 1317.

<sup>7</sup> KMog 136.

<sup>8</sup> Lib. Ben. III str. 426.

<sup>9</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Lib. Ben. I 466, II 385.

<sup>12</sup> Lib. Ben. I 508.



Paweł ze Sprowy oprócz wymienionych wsi Płaskowic i Turowic miał i inne dobra w Małopolsce. Oto w r. 1453, czując się widać bliskim śmierci, która jednak rychło nie nastąpiła, oddał opiekę nad majątkiem dzieci: Mikołaja VI, Piotra V i Jadwigi panu Janowi Beyzszath (Biesiad) z Mokrska, chorążemu krakowskiemu. Ten majątek składał się ze wsi: Dziewiątla (cała), części Dziemierzyc, Obrażowic i Gór oraz Komorniki całe<sup>1</sup>. Dziewiątle<sup>2</sup> i Dziemierzyc<sup>3</sup> (pod Raclawicami) mają potem synowie Pawła. Były to wsie własne ich ojca. Komorniki nad Pilicą i Chlewice, wsie koło Sprowy, na wschód od niej — to posag jego żony<sup>4</sup>. Chlewice były zastawione niejakiemu Zawiszy, od którego wykupił je Paweł za 650 grzywien<sup>5</sup>. Synowie Pawła przeważnie przebywali jednak na Rusi i tam o nich będziemy mówili.

Tak się przedstawiały dobra głównej linii Odrowążów ze Sprowy, która długi czas na Sprowie siedziała i od niej wzięła nazwisko.

O miedzę od Sprowy leży wieś Wywła. Z niej pisał się Krzesław z Wywły, podsędek krakowski. Używał on herbu Odrowąż. Już samo sąsiedztwo ze Sprową może wskazywać bliskie pokrewieństwo. Krzesław występuje w latach 1375—1385<sup>6</sup>. Później widzimy Iwonę z Wywły (1396)<sup>7</sup>. Jest to ksiądz, późniejszy kanonik gnieźnieński. Otóż w r. 1399 spotykamy Jana Habpicza ze Sprowy<sup>8</sup>, gdzieindziej Iwona Creslai Happa prebendarjusza bocheńskiego, księdza<sup>9</sup>. Zapewne jest to osoba ta sama. Iwan Happa później znika, jest tylko Iwan z Wywły. Z całą tedy pewnością można przyjąć, że to jedna osoba, syn Krzesława z Wywły. Możemy tedy dom Wywelskich zaliczyć do rodu Sprowskich.

Ks. Iwan z Wywły miał życie urozmaicone. R. 1393 zaciągnął za poręczeniem Piotra z Dębna dług 91 grzywien u żyda. Widać żydowi nie zapłacił, żyd ściągnął z Piotra, a ten wytoczył proces Iwonowi. Jak to się skończyło — niewiadomo<sup>10</sup>.

W tym też czasie Iwon miał sołtystwo we wsi Kolbarg na pół-zachód od Krakowa<sup>11</sup>. We dwa lata później Iwon sprzedał Wywłę i Zakrzów (dziś zaginiony) w ręce obce (1401)<sup>12</sup>, potem sprzedaż ponowiono r. 1409<sup>13</sup>. W 1421 Iwon jako kanonik gnieźnieński świadczy o szlachectwie krewniaka<sup>14</sup>. Żyje jeszcze r. 1432<sup>15</sup>. Na nim kończy się ta rodzina.

Na południo-wschód od Sprowy leży Raszków, już w parafji słupskiej. I tam siedzieli później Odrowąże Raszkowscy — zapewne potomkowie owego Piotra ze Sprowy i Raszkowa, ale stosunków bliższych z panami ze Sprowy nie ma.

W r. 1384 występuje Zofja, wdowa po Dobiesławie z Raszkowa<sup>16</sup>, a w pięć lat później syn jej Jan zastawia żreb jej za 200 grz.<sup>17</sup> W r. 1397 żona Jana Stachna miała trzymać od rodziny wsie Swojczany i Stężycę<sup>18</sup>. Później tenże Jan miał części w Trzcianie i Swojczanach na południe od Krakowa<sup>19</sup>; toczył też razem z Mikołajem z Raszkowa sprawę o granice z dziedzicami Sprowy r. 1408<sup>20</sup>. W r. 1398 zabity został Piotr z Raszkowa i zostawił dzieci: Piotra, Katarzynę i Stachnę<sup>21</sup>.

<sup>1</sup> St. Pr. P. P. II 3510.

<sup>2</sup> Lib. Ben. II 79, 81.

<sup>3</sup> Ibid. I 121, II 79.

<sup>4</sup> St. Pr. P. P. II 3510, 3390.

<sup>5</sup> Ibid. II 3390.

<sup>6</sup> KM I 322, 352, 353 KMog 96.

<sup>7</sup> Ant. Libri Iudic 5760.

<sup>8</sup> Ibid. 8989.

<sup>9</sup> Ibid. 8609.

<sup>10</sup> Ibid. 8745, 9080.

<sup>11</sup> Ibid. 8708.

<sup>12</sup> Akta Gr. i Z. V 23.

<sup>13</sup> St. Pr. P. P. II 1217.

<sup>14</sup> Inscr. Clen. 408.

<sup>15</sup> St. Pr. P. P. II 2454.

<sup>16</sup> Ant. Lib. Iud. 2203.

<sup>17</sup> Ibid. 5281.

<sup>18</sup> Ibid. 6002, 6003, 6004, 6006.

<sup>19</sup> St. Pr. P. P. II 1886, r. 1423.

<sup>20</sup> Ibid. 3911.

<sup>21</sup> Ant. Libri Iud. 6632.

Długosz zna trzech Raszkowskich: Jana, Piotra i Mikołaja — w Raszkowie są dwa folwarki, które dziesięcinę płacą do kościoła parafjalnego w Szczekocinach<sup>1</sup>. Pewnie ci Raszkowscy — to stryjowie Piotra Piotrowicza. Raszkowscy mieli też część Pogorzał koło Chlewisk<sup>2</sup> — wsie ich tedy były bardzo rozrzucone. Później na Rusi jest Jakób z Raszkowa, dzierżawca Miżyńca w Z. przemyskiej, zapewne z tej samej rodziny. Tyle wiadomo o rodzinie Raszkowskich.

Na północ od Nidy, w pobliżu pustych i białych wzgórz chęcińskich, pod samym grodem małegojskim osiadła inna gałąź Sprowskich. Przodkowie ich często piastowali kasztelanję na małegojskim grodzie i z dawnych pewnie czasów mieli te wioski, skąd się pisali później panowie z Rębieszyc, Karśnic i Mironic. Proto-plastą tej rodziny był Piotr ze Sprowy (I), który żył w środku XIV w. W r. 1389 Andrzej, syn jego, zastawia wieś Obichów<sup>3</sup>. Miał on w tym czasie jakiś proces z Prandotą z Wilkowa<sup>4</sup>. Może ten Prandota był jakimś krewnym po kądzieli, w każdym razie to nie Odrowąż.

W tym samym czasie znamy Andrzeja z Rębieszyc, burgrabiego krakowskiego (1389)<sup>5</sup>. Z żony Stachny miał on syna Mikołaja, opata w Jędrzejowie. Komemoracja jego zapisana jest w Księdze zmarłych klasztoru jędrzejowskiego pod 17 stycznia<sup>6</sup>. Umarł Andrzej po r. 1437, bo w tym ostatnim sprzedał pół wsi swej Słęcina Piotrowi ze Sprowy<sup>7</sup>. Ów zaś Mikołaj ze Sprowy był przez lat 50 opatem w Jędrzejowie. Paprocki mylnie podaje datę jego śmierci na r. 1426<sup>8</sup>. W tym czasie opata tego imienia nie było. Mikołaj umarł r. 1496, komemoracja jego jest zapisana d. 9 listopada<sup>9</sup>. On to był pewnie właścicielem Rębieszyc<sup>10</sup>, a bratem jego był Prandota z Karśnic. Trzeci brat, z imienia nam nieznany, może to Marcin, wymieniony przy Mikołaju II ze Sprowy. Ów Marcin miałby syna Pawła z Zagórzyc, bratanek tamtych. Mikołaj, Prandota i Paweł dzielili się r. 1444 razem z Eustachym i Maciejem ze Sprowy majątkiem po jakimś krewnym i mieli młyn w Skarżysku i kmieci w Czechostowicach<sup>11</sup>. Tak więc byli Sprowscy, którzy mieli majątki na wschód od Chlewisk, na najdalszym skraju gniazda rodowego, co wskazuje na jedność całego tego terytorjum.

Prandota z Karśnic — to zapewne Prandota ze Sprowy, który r. 1445 jest w Haliczu<sup>12</sup>. Syn jego domniemany, Dobiesław (Dobek) Karśnicki, burgrabia lwowski 1450 r.<sup>13</sup> jest już w r. 1444 na Rusi<sup>14</sup>. Dobek miał w zastawie od r. 1452 wieś Wołosów w Z. halickiej<sup>15</sup>. Później na Rusi go niema, — pewnie wrócił do stron ojczystych, gdzie miał Karśnice i Wolę Rębieszycą<sup>16</sup>. Od niego wywodzą się Karśniccy herbu Odrowąż.

Paweł, bratanek jego, miał Zagórzycy koło Ropczyc<sup>17</sup>, — bliżej go nie znamy ze źródeł.

Oprócz tego w pobliskich Mironicach siedzieli Mironiscy. Ze dworu płacili dziesięcinę do Rębieszyc, później mieli dział w Rębieszycach (1540). Byli to pewnie krewni Rębieszycyckich z tej gałęzi, co oni. Andrzej z Mironic umarł r. 1437<sup>18</sup>, Mikołaj VII

<sup>1</sup> Lib. Ben. I 23, II 208.    <sup>2</sup> Ibid. II 519.    <sup>3</sup> Ant. Lib. Iud. 5025.    <sup>4</sup> Ibid. str. 308 CLVII.

<sup>5</sup> Kod. Wielicki 11, 12.    <sup>6</sup> MPH V 773, 800.    <sup>7</sup> KMog 128.    <sup>8</sup> Herby str. 504.

<sup>9</sup> MPH V 778.    <sup>10</sup> Not. Prof. Semkowicza.    <sup>11</sup> Ibidem.    <sup>12</sup> Akta Gr. i Z. XII, LXX.

<sup>13</sup> Ibid. XIV 2280.    <sup>14</sup> Ibid. XIV CDXXIII.    <sup>15</sup> Ibid. XIV 2719.

<sup>16</sup> Lib. Ben. I str. 595.    <sup>17</sup> Not. Prof. Semkowicza.    <sup>18</sup> MPH V 801, Lib. Ben. I 505.

z Mironic confrater jędrzejowski, umarł 5 marca 1487<sup>1</sup>. Później w XVI w. żyli jeszcze inni Mironiści, których tu pomijamy.

Tak się przedstawia licznie rozrodzony ród panów ze Sprowy, wśród których celuje sławą i bogactwem rodzina Dobka, podkomorzego ziemi ruskiej. Z kolei przejść trzeba do rodziny Koneckich.

U źródeł Drzewicy, wśród wzgórz lasami pokrytych, leżą Końskie. Stara to włość Odrowążów. W czasach bardzo dawnych musiano tam wypasać wielkie stada koni, skąd też poszła nazwa. Może sami Odrowążę hodowlę tę wprowadzili. Prebenda w Szańcu nad Nidą, przez nich fundowana, co roku miała jako dochód jednego źrebca, wybieranego ze stada w Końskich, a to od czasów Iwona<sup>2</sup>. W puszczech były liczne barcie, a w Końskich była piwnica pańska. Z niej to darował dziesięcinę Szaweł klasztorowi kanoników regularnych w Trzemesznie<sup>3</sup>.

W Końskich było jedno z głównych gniazd rodu — miał je koło r. 1150 comes Szaweł, później dziedziczył syn jego biskup Iwon. Włość Konecka składała się wtedy z Końskich i 6-ciu wsi: Popowo (nie istnieje), Kazanowo, Stary Odrowąż, Gosań, Nieśwień, Modliszewice<sup>4</sup>. Późniejsze dokumenty<sup>5</sup> dodają jeszcze Dziabłtów, ale w najstarszych dokumentach wieś ta wymieniona jest osobno, widocznie nie wchodziła do włości, choć leżała opodal. Należała pewnie do innego klucza, albo była wyłączona w osobny folwark. Końskie z kluczem dostał r. 1222 comes Wisław od swego brata stryjecznego Iwona wzamian za Prandocin, który darował zakonowi Cystersów. Dziabłtów zaś dostał wprost syn Wisława Dobiesław, a to testamentem. Owóż ten klucz składał się jakby z dwu części: Końskie, Modliszewice, Nieśwień i Kazanowo leżały nad Drzewicą, a Odrowąż i Gosań dalej na południo-wschód. Ten klucz Konecki był w posiadaniu Dobiesza Wisławowica zapewne do jego śmierci, która zaszła przed r. 1239. Dobiesz nie miał dzieci, siostra jego Petronila była za Bernardem<sup>6</sup>. Dziedziczył zapewne po Dobieszu Sąd Dobiesławowic, który zapisuje właśnie za jego duszę dwie wsie, Wrocieryż i Sędowice, klasztorowi w Mogile. Później nie słyhać o Końskich do r. 1307. Były w ręku rodziny Sąda Dobiesławowica jako jedna z włości. W r. 1307 ma ją Strasz Dobiesławowic, brat Piotra ze Sprowy i Andrzeja (patrz wyżej). Synowie jego nie są znani, ale musiał mieć ich przynajmniej dwóch, albowiem w r. 1369 toczą między sobą spór stryjeczni bracia Krzesław i Strasz o prawo łowów w lasach Koneckich. Ojcowie ich musieli być braćmi, a synami Strasza, siedząc na tej samej włości. Strasz i Krzesław mają w r. 1369 dorosłych i żonaty synów<sup>7</sup>. Jeżeli więc cofniemy czas ich urodzenia przed rok 1320, otrzymamy, że ojcowie ich musieli dorastać w r. 1307. Jest to zupełnie możliwe, bo Piotr ze Sprowy, brat Strasza, ma lata sprawne 1286 r., a Andrzej w r. 1279.

Po tej dygresji genealogicznej wrócić należy do sporu obu braci. Mieli oni w 1369 r. następujące dobra: Strasz miał Modliszewice, Krzesław i jego synowie Końskie, Rogów, Bębnów, Niekłań, Gosań. Jeżeli cofniemy się do czasów ich dziada, kiedy włość nie była jeszcze podzielona, i porównamy nazwy wsi z nazwami z r. 1222<sup>8</sup>, otrzymamy duże różnice. Przybyły do włości: Niekłań, Rogów i Bębnów, a odpadły: Odrowąż, Popowo, Kazanowo i Nieśwień, a więc sam klucz co do obszaru prawie się nie uszczuplił. Odpadł Odrowąż, który w 12 lat później jest w ręku Stra-

<sup>1</sup> MPH V 774.<sup>2</sup> KMog 9.<sup>3</sup> KWp. nr. 11.<sup>4</sup> KMog 2.<sup>5</sup> KMog. 32.<sup>6</sup> KM II 461.<sup>7</sup> KM III 801, 821, 822.<sup>8</sup> KMog 2, 3.

szów, przybył za to Niekłań. W dolinie Drzewicy odpadł Kazanów, Nieśwień i Popowo(?), przybyły Bębnow i Rogów. Jeżeli teraz w tem rozważaniu zagadnień osadnictwa weźmie się pod uwagę granice parafji, jak je podaje Łaski w *Liber Beneficiorum*<sup>1</sup> w r. 1508, wynikają ciekawe wnioski. W skład parafji Koneckiej w tym czasie (bez wątpienia i wcześniej) wchodziły wsie Odrowążów: Końskie, Bębnow Wielki i Mały, Nieśwień, Rogów, Modliszewice, Kazanów, Dzibałtów, a oprócz tego Sierosławice, Brod, Sokołów, Pomorzany, Proćwin. Parafja jest bardzo obszerna. Wezwanie kościoła jest bardzo stare, św. Mikołaja i Wojciecha. Później tworzone parafje były mniejsze, jak naprzykład w Szydłowcu. Tak więc w części granice parafji obejmowały dobra Koneckich w XIV w., nie było w niej Niekłania i Gosania, ale za to był Nieśwień. Niekłań i Gosania były w tym samym czasie w parafji Odrowąż, do której wchodziły wsie rodu: Odrowąż, Odrowążek, Gosania, Niekłań W.i M., oraz dwie inne: Wola Plebańska i Błyszczyn. Z tych wsi Odrowążek należał do Straszów z Białaczewa w XV w., Gosania i Odrowąż w 1487 r. do Sprowskich, Niekłań do Koneckich (patrz niżej). Parafja ta, pod wezwaniem św. Katarzyny (późnem) zdaje się być wydzielona z parafji Koneckiej w czasie, kiedy Odrowąż oddzielił się od klucza Koneckiego. Do Odrowąża jeszcze wrócimy.

Na tem więc terytorjum Koneckiem toczył się spór między braćmi o prawo polowania w lasach Koneckich, Rogowskich, Bębnowskich i Niekłańskich, do czego rościł sobie prawo Strasz z Modliszewic. Po kilku wyrokach i orzeczeniach sądów uznano, że pretensje jego były słuszne i uzasadnione<sup>2</sup>.

Krzesaław (I) z Końskich, jego antagonistą, miał wówczas synów: Dobiesława (II), który go zastępował w procesie, Jakóba czyli Jakusza i Jana I, podówczas już nieżyjącego. Dobiesława znamy i później (1361, 1364, 1389, 1400)<sup>3</sup>, choć nie jest pewnem, czy to nie jego brat stryjeczny Dobiesław Dobiesławowic. Żoną albo jego albo brata jego Jakusza była Eufemja, która w r. 1421 zrobiła wraz z synami dział dóbr<sup>4</sup>: Piotr, syn jej, wziął wówczas Końskie i Rogów, drugi syn Jan (III) — Bębnow, Nieśwień, Niekłań<sup>5</sup>, trzeci Krzesaław (II) miał część w Końskich. Synem albo Piotra albo Krzesaława (II) był długowieczny Tobiasz z Końskich (zm. po 1494 r.)<sup>6</sup>. Tobiasz był jednak prędzej synem Piotra niż Krzesaława, bo występuje razem z tym ostatnim w *Liber Beneficiorum* Długosza jako dziedzic Końskich<sup>7</sup>. Łatwiej tedy przyjąć, że dziedziczył po zmarłym ojcu Piotrze, niż, że został przez żyjącego Krzesaława wydzielony. W Końskich już w r. 1444 obcy mieli działy<sup>8</sup>, w 1487 mieli część Końskich synowie Jana ze Sprowy, wojewody ruskiego. Trzeci z synów Eufemji, Jakóba (III) z Bębnowa, Niekłania i Nieświenia miał, jak się zdaje, tylko syna Stanisława z Bębnowa i Niekłania<sup>9</sup>, który z żoną Anną miał zapewne synów Jakóba i Jana z Końskich, który jest zapisany w r. 1508<sup>10</sup>. Jan żył jeszcze zapewne r. 1492<sup>11</sup> i miał dział w Końskich. Synowie Eufemji mieli również Rogów. Owóż w Rogowie siedzieli synowie trzeciego syna Krzesaława z Końskich, Jana (I), zmarłego przed r. 1367, a to Jan (Jan) IV z Rogowa i Imbram, brat jego. Jan IV, znany ze źródeł w r. 1372<sup>12</sup>,

<sup>1</sup> Lib. Ben. I str. 700.

<sup>2</sup> KM III 801, 821, 822.

<sup>3</sup> KP III 130, KP I 128, KKK II 354, Ant. Libri lud. 10415.

<sup>4</sup> Milewski, Herbarz str. 6—7.

<sup>5</sup> Ibid. str. 6—7, 300.

<sup>6</sup> Ks. Wiśniewski, Dekanat Konecki, str. 357, Lib. Ben. I str. 345.

<sup>7</sup> Lib. Ben. I str. 345.

<sup>8</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Źródła Dziejowe XV 285.

<sup>11</sup> Ks. Wiśniewski, Dekanat Konecki str. 357.

<sup>12</sup> KM I 310.

był, jak się zdaje, bezdzietny; brat jego Imbram, oprawca krakowski 1385<sup>1</sup>, miał tylko córkę Nastkę<sup>2</sup>. Kobiety według ówczesnego prawa polskiego nie zawsze dziedziczyły — Rogów poszedł więc na krewnych po mieczu i dostał się tą drogą do rąk synów Eufemji. Pozostał też w XV w. w ręku rodziny.

Inny ciekawy wypadek dziedziczenia przez kobiety znamy z Pechną, córką Krzesława I. Zastawia ona w r. 1390 biskupowi krakowskiemu swoje sołectwa w Leśnej i Tarczku z tem, że jeżeli nie będzie miała dzieci, będzie mógł je wykupić stryjeczny jej brat Dobiesław Dobiesławowic<sup>3</sup>. Przedewszystkiem uderza, że Koneccy mają sołectwa w duchownych wsiach. Podobnie się ma ze Szczekockimi. Pewnie i tu w ciężkich czasach w ten sposób szukano pomnożenia majątku. Drugą ciekawą rzeczą jest, że Pechna ma majątek ziemski, — jest to więc już w czasach przełomu dawnych pojęć, kiedy kobietom ziemi w dziedzictwie nie dawano.

Co do owego Dobiesława (III), to jest to postać nieznaną bliżej, tak samo jak i jego ojciec Dobiesław; nie słyszymy też o ich potomstwie. Dobiesław to był brat Krzesława lub też Strasza. Fakt, że Pechna daje mu prawa do swego majątku, może wskazywać raczej na pierwsze przypuszczenie.

Synowie Strasza II z Modliszewic — Dobiesław IV, Jan II i Prandota nie są bliżej znani<sup>4</sup>. Modliszewice są później w ręku Łabędziów, a może dostały się do ich rąk przez kobiety.

Później w 1431 r. spotykamy jeszcze Sąda, scholastyka z Końskich<sup>5</sup>. Imię już nic nie mówi w tych czasach, nie jest jednakże wykluczone, że to Odrowąż.

Wreszcie w końcu XV w., w r. 1470 ukazuje się Maciej Koniecki na Mazowszu, któremu książę mazowiecki nadał Wądołowo, zwane później Konieck, w Ziemi wiskiej. Synem jego był Jan (1483, 1484); Kapica Milewski w swoim Herbarzu podaje, że to Odrowąż i przodek rodziny Wądołowskich<sup>6</sup>. Nie jest jednak wykluczone, że się Maciej podszywał pod herb, a pochodził z Koniecka na Kujawach, wsi duchownej.

Zająć się trzeba z kolei wsią Odrowążem. Jak się dostała do rąk Straszów, — nie wiadomo. Nie wiadomo też, jak Koneccy utracili Gosañ (przed 1421), który zapewne wszedł do obszaru klucza Odrowąskiego. Czy Odrowążek również należał oddawna do Straszów? Postaramy się dać na to odpowiedź niżej, (str. 38).

Dość, że w r. 1381 występuje Strasz z Odrowąża, ta sama bez wątpienia osoba, co Strasz z Kościelnik i Białaczowa<sup>7</sup>. Ale niedługo był Odrowąż w jego ręku. W roku 1399 ma go Piotr Kmity z Wiśnicza, który sprzedał go biskupowi włocławskiemu, Mikołajowi z Kurowa. Przy tej okoliczności król nadał tej włości prawo średzkie<sup>8</sup>. Bratanek biskupa, Piotr z Kurowa, znany utracjusz, już w 19 lat później w 1418 r. sprzedał Odrowąż Zbigniewowi z Płaczkowic za 600 grz.<sup>9</sup> Nowy później dziedzic, Jan z Płaczkowic, odsprzedał znowu Odrowąż za 500 grzywien Piotrowi ze Sprowy, wojewodzie ruskiemu w r. 1440<sup>10</sup>. W ręku rodziny tegoż klucza ten (wraz z Gosaniem) utrzymuje się przez wiek XV, a i później<sup>11</sup> jeszcze, wróciwszy do rąk dawnych panów.

Ku północy od Końskich, w tejże dolinie Drzewicy, tylko poniżej, leży klucza Białaczowski. Już w XIII w. ukazuje się w dokumentach Krzesława z Białaczowa,

<sup>1</sup> Ant. Libri Iudic. 3554, KM III 821, KKK II 375.

<sup>2</sup> Ant. Libri Iudic. 4940.

<sup>3</sup> KKK II 373.

<sup>4</sup> KM III 821.

<sup>5</sup> KP II 383.

<sup>6</sup> Herbarz str. 203.

<sup>7</sup> KKK II 310.

<sup>8</sup> KM IV 1051.

<sup>9</sup> KM IV 1175.

<sup>10</sup> Ibid. IV 1363.

<sup>11</sup> Lib. Ben. Łaskiego I str. 696.

brat biskupa Prandoty, a i sam biskup stamtąd się wywodził według tradycji<sup>1</sup>. Prandota i jego brat pochodzili z trzeciej linii potomków Prandoty Starszego, od jego wnuka Sąda. Synami jego byli Krzesław, Prandota, Paweł i Piotr<sup>2</sup>, zapewne przodkowie Straszów. Krzesław był stolnikiem sandomierskim w latach 1224—1227, a cześnikiem 1227—1232<sup>3</sup> i wraz z Iwonem głową rodu<sup>4</sup>. Potem znikł z widowni.

Drugi syn Sąda — to Prandota, w r. 1228 prepozyt w Tarczku, później archidiacon krakowski, w r. 1239 obrany jednomyślnie na biskupa krakowskiego; przeprowadził on kanonizację św. Stanisława z wielkim trudem i nakładem pracy. Znany ze świętobliwości życia, został zaliczony w poczet błogosławionych po śmierci, która nastąpiła 20 września 1266<sup>5</sup>.

Dwaj inni bracia, Piotr i Paweł, znani są tylko tylko z dokumentu z roku 1231<sup>6</sup>.

Synami Odrowążów z Białaczowa byli żyjący w pokoleniu następnym Krzesław III, łowczy sandomierski 1276—1278, chociaż nie jest wykluczonem, że pochodził z linii Budzisława<sup>7</sup>; również Prandota IV, z imienia sądząc, pochodził z tej linii (kanonik krakowski 1263)<sup>8</sup>.

Dobiesza, zwanego Chart, czyli Tobjasza, trzeba też tu zaliczyć. Był on w roku 1236 wikarym, w r. 1253 kapelanem biskupim krak., a w 1255 podkanclerzym<sup>9</sup>. Na nich urywają się nasze wiadomości o tej rodzinie Dalszych potomków nie znamy przez lat niemal sto, aż do r. 1346. W tym roku występuje Sando z Białaczowa<sup>10</sup> może ta sama osoba, co i Sąd sędzia sandomierski 1329—1332. Pewnie to potomek któregoś z braci Prandoty a przodek Straszów. Nie mamy śladów, by Straszowie z Białaczowa pochodzili od kogo innego, a to, że posiadali Białaczów może wskazywać ich pochodzenie jeszcze od wyżej wymienionych właścicieli tego klucza w XIII w.

Dalszym przedstawicielem rodziny Straszów, synem Sąda, czy bratankiem, jest Strasz z Kościelnik i Białaczowa, właściciel Odrowąża w 1381 r. W latach 1390—1393 jest starostą łęczyckim<sup>11</sup>, w 1392 zostaje kasztelanem małegojskim<sup>12</sup>, ostatni raz występuje na tym urzędzie w r. 1402 a nie żyje już w r. 1415<sup>13</sup>. Choć był możliwym panem, zdarzało mu się czasem procesować i o kmieci<sup>14</sup>. Z żony Elżbiety miał synów Jana, Strasza i może Mikołaja. Strasz zbyt hojnie i odważnie ręczył za innych, co się na nim mściło. I tak z Piotrem Rpiszką ręczył za wiano Elżbiety Pileckiej 1000 grzywien, których dłużniczka nie dostała i o które później się procesowała<sup>15</sup>. To nieliczenie się i nieostrożność pewnie nadszarpnęły jego fortuną tak, iż musiał sprzedać część jej — Odrowąż. Mimo to była to fortuna ładna: Białaczów z kluczem, Piekoszów z kluczem, Kościelniki, Sędziszów.

W r. 1415 dn. 10 maja wydzielił się ze schedy ojcowskiej starszy syn Jan, biorąc Kościelniki i inne wsie nad Wisłą i za Wisłą, przyczem miał matce dać uposażenie do jej śmierci. Może część tych dóbr była jej posagiem<sup>16</sup>; historję ich omówimy niżej. Elżbieta Straszowa, matka Jana i Strasza, występuje jeszcze na Kujawach.

<sup>1</sup> KMog 12.      <sup>2</sup> Długosz, Dzieje II 289.

<sup>3</sup> KMog 12, 13, 14, KM I 11, II 389, 393, 395 403, 407, KP II 31, 389.

<sup>4</sup> Wystąpienia w 1228 KM II 395, potem w 1236 KMog 13.      <sup>5</sup> MPH V str. 650.

<sup>6</sup> KMog 12.      <sup>7</sup> KM I 92, KTyn 28, KP III 50.      <sup>8</sup> KKK I 64.

<sup>9</sup> KM II 448, KP I 26, KKK I 36.      <sup>10</sup> KKK II 253.      <sup>11</sup> Ks. Sąd. Łęczyckie 1874 i dalsze.

<sup>12</sup> KM IV 1036 Fedorowicz o. c. str. 175 podaje 1398 1404.      <sup>13</sup> St. Pr. P. P. II 1373.

<sup>14</sup> Ant. Libri lud. 7557.      <sup>15</sup> Ibid. 9750.      <sup>16</sup> St. Pr. P. P. II 1373.



Toczy tam jakoweś spory z Janem Przedborowicem, Świętomirem i Janem z Lubrańca w latach 1423–1424. Osoba to niewątpliwie ta sama, ale ciekawe, że jest przy niej syn Mikołaj, o którym zresztą gdzieindziej nie słycać<sup>1</sup>. Nie jest on wymieniony w dziale r. 1415. Ale mógł być małoletni i na utrzymaniu jednego z braci a potem rychło umrzeć. Istnienie jego zdaje się jednak być pewnem. Elżbieta mogła występować w sprawach swego posagu lub też jakichś spadków przeciw krewnym. Rezultat jej starań nie jest nam znany — może była ugoda z rodziną i dlatego w księgach sądowych jest milczenie co do wyników jej usiłowań i zakończenia wszczętych procesów.

Trzeci wreszcie syn kasztelana małegojskiego, Strasz, jak i ojciec zwany, miał wieś w gnieździe rodowem. Długosz nazywa go: Jan Czarny Strasz, a on to jest bezwątpienia tym Straszem z Pawłowa<sup>2</sup>, który sprzedał Janowi Odrowążowi Piekoszów z kluczem r. 1430. Imię bowiem jego i położenie dóbr wskazują, że to Jan Czarny, a mógł on mieć swoją stałą siedzibę nie w Białaczowie, lecz w Pawłowie. Ten Pawłów leży koło Skarżyska. Później za czasów Długosza miał go Pawłowski, używający herbu Godziemba, a r. 1471 kupił go opat świętokrzyski<sup>3</sup>. Zato w pobliżu jego pełno wsi Odrowążów. Jest tedy niemal pewnem, że Pawłów należał do Straszów z Białaczowa. Oprócz owego Pawłowa miał też Strasz bez wątpienia także drugą włość — Odrowążek, koło Odrowąza. Niema o tem wprost wzmianki, ale syn jego Jan miał tę wieś w r. 1443, a potem drugi jego syn Mikołaj w 1453<sup>4</sup>. Odrowążek ten — to zapewne bardzo stara wieś Straszów. W r. 1222 Sene Odrouas był w ręku biskupa Iwona, o Juvene Odrouas nie słyszemy, ale skoro był Stary, musiał być też i Nowy Odrowąż i to jest zapewne Odrowążek. Niema o nim nic w źródłach XIII i XIV w., ale można przypuścić, że nie wychodził z rodziny. Później zaś dokupiono, czy przez zamianę dostano sam Odrowąż w pobliżu leżący. Dlatego też z pewnem prawdopodobieństwem można przypuścić, że Odrowążek od czasów bardzo dawnych był własnością Straszów. Więcej znów na południe leży włość trzecia — Piekoszów, sprzedany w r. 1430, ale zdaje się również oddawna w rodzinie zostający. Otóż godnem uwagi jest to, że w początkach XV w., przed sprzedaniem panom ze Sprowy włości Piekoszowskiej, pisał się de Piekoszów inny Odrowąż, a to Piotr Zak albo Zaczek (1423)<sup>5</sup>. Ten Piotr kilka razy w dokumentach jest zaznaczony jako Odrowąż; np. kiedy lokuje na prawie niemieckiem swoją wieś Branice<sup>6</sup>. Branica czy Brynica leżała w kluczu piekoszowskim, a mieli ją w r. 1430 Straszowie. Sam zaś Piotr Zak był „procuratorem“ biskupa Wojciecha Jastrzębca i od młodości (ab adolescencia) prowadził interesy biskupie<sup>7</sup>. Wojciech był biskupem poznańskim, zanim został krakowskim, tam więc w Wielkopolsce bywał też Piotr. W r. 1407 był administratorem wsi Udorza i miał zatargi z klasztorem św. Andrzeja, a miał go krzywdzić, jak twierdził klasztor<sup>8</sup>. Piotr miał syna Idziego. Idziemiu znów biskup Wojciech Jastrzębiec, za zasługi ojca, dał soltystwo we wsi Jeziorko. Sam Idzi pisał się z Opatowa. Wynika stąd, że siedział on już w mieście, bo tej włości duchownej nie mógł posiadać. Przeszedł tedy do stanu mieszczańskiego<sup>9</sup>. Później znów gdzieindziej, w Opatowcu w roku 1470, jest konsulem Jakób Zak. Opatowiec należał również do biskupa krakowskiego; kto wie tedy, czy nie jest Jakób Zak synem czy bratankiem Idziego z Opatowa, jeżeli wogóle sam ów Idzi nie pochodził z Opatowca, a tylko przez omyłkę został

<sup>1</sup> Ks. Sądowe Brzesko-Kujawskie 3471, 3486, 3795.

<sup>2</sup> Akta Gr. i Z. III 105.

<sup>3</sup> Lib. Ben. II 484.

<sup>4</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>5</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. Arch. K. Pr. VIII str. 157.

<sup>6</sup> KM IV 1199.

<sup>7</sup> KKK II 563.

<sup>8</sup> KKK II 501.

<sup>9</sup> KKK II 563.



zapisany „de Opatów“. Obok Jakóba ojcami miasta Opatowca są tacy, jak Mathias Vladika, Jan Włodarz, co wskazuje, że i Polacy się tam osiedlali i to pochodzący z drobnego rycerstwa<sup>1</sup>.

Wracając do samego Piotra, trzeba się zastanowić, skąd się wziął przydomek „de Piekoszów“. Otóż miał on zapewne Branicę, pewnie małą wioskę albo jej część. Mogła to być jego wieś dziedziczna lub kupiona, własna albo zastawiona. Czy jednak posiadał cały klucz Piekoszowski, to jest więcej niż wątpliwe. Był to obszar za duży, żeby jego właściciel był biskupim prokuratorem, a syn jego mieszczaninem i sołtysiem. Piotr miał zapewne Piekoszów w administracji, mniej pewne, że w dzierżawie, i stąd brał nazwisko. Sam zaś klucz był bezwątpienia w ręku innym, zapewne Straszów, a był drugą z rzędu majątnością, straconą przez nich: pierwszą był Odrowąż, sprzedany jeszcze w XIV w. Czwartą większą posiadłością Jana Czarnego był Białaczów z okolicą. Znowuż w dokumentach wprost o tem nic nie jest powiedziane. Wiemy, że Strasz pisał się z Białaczowa<sup>2</sup>, miał Wąglany w jego bliskości<sup>3</sup>, a także pisał się „de Szadowye“ z Sędowa<sup>4</sup> zapewne. I Wąglany i Sędów były w ręku jego synów — dzielili się bowiem niemi. Natomiast Długosz pisze, że i wieś i miasto Białaczów miał Stanisław „de armis Odrowansch“<sup>5</sup>. Ten Stanisław nie był ani synem, ani bratem Jana Strasza — pochodził z bocznej linii i pisał się inaczej, z Potrykoz. Ale Długosz musiał się omylić, podając go za jedynego właściciela Białaczowa — musiał on chyba mieć tylko część, gdy drugą część miał Strasz. Taksamo w r. 1421 występuje Florjan de Balaczow, też pewnie dalszy krewny, który miał tamże dział<sup>6</sup>. Może to po nim dziedziczył ów Stanisław.

Z działów między synami wiemy, że Strasz miał oprócz Białaczowa, Wąglan, Sędowa także Jeżów, Zakrzów, Ossę, Sobień, Skroninę. Cosiessow (Jeżów albo wieś zaginiona) był też własnością jednego z synów Strasza<sup>7</sup>. Wszystkie te wsie leżą na lewym brzegu Drzewicy, jedna obok drugiej. Stanowiły tedy jeden klucz. Były też one w jednej parafji, w której kościół stawiał sam biskup Prandota z cegły, jak pisze Długosz, pod wezwaniem św. Stanisława<sup>8</sup>. Z tego też czasu zapewne pochodzi parafja, w której były w r. 1508 wsie: Białaczów, Zakrzów, Sobień, Ossa, Wąglany, Sędów (te wszystkie Białaczowskich), Parczów (panów z Potrykoz), Miedzna W., Żelazowice — różnych właścicieli, Radwan (Wola Radwańska, dziś zaginiona. należała do Odrowąza Jakóba Wysokiego<sup>9</sup>). Zaraz obok leżała parafja Potrykozy, do której należała Skronina. Klucz pokrywał się tedy z parafją w grubych zarysach. Parafja, jak podaliśmy, jest bardzo stara. Zapewne też i wszystkie wsie Straszów podane wyżej, do nich oddawna należały, co rzuca ciekawe światło na osadnictwo w tych stronach.

Jan Czarny Strasz, umierając w r. 1437<sup>10</sup>, zostawił z żony Jachny synów Jana, Piotra i Mikołaja<sup>11</sup>. Nie obeszło się przytem bez sporów familijnych. Jan z Kościelnik, brat Strasza, w lutym 1437 oskarżył Jachnę, że przed familijnym działem zabrała z zamku białaczowskiego klejnoty i ruchomości wartości 3000 grzywien<sup>12</sup>. Później cała sprawa ucichła. Synowie Strasza byli małoletni — dział przyszedł dopiero w r. 1447. Niedługo później umarł wszakże jeden z nich, Piotr z Białaczowa, a już w r. 1453 Strasz Czarny „niegdys z Sandowa i Zakrzowa“ sprzedaje wsie swe Sędów,

<sup>1</sup> Akta Sądu Leńskiego 747.

<sup>2</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>3</sup> Lib. Ben. I 366.

<sup>4</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. 524 Arch. K. Pr. VIII str. 112.

<sup>5</sup> Lib. Ben. I 365, 376.

<sup>6</sup> KM IV 1199.

<sup>7</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>8</sup> Lib. Ben. I 365, 376.

<sup>9</sup> Łaski, Lib. Ben. I 707.

<sup>10</sup> St. Pr. P. P. II 2696.

<sup>11</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>12</sup> St. Pr. P. P. II 2696.

Łochowa W., Cosziessow Wojciechowi z Goworyczowa<sup>1</sup>. Widocznie przedtem stracił Zakrzów. Białaczów przeszedł w ręce najmłodszego brata Mikołaja<sup>2</sup>, który później przez długie lata był sędzią krakowskim (1479—1505)<sup>3</sup> i który odziedziczył też po stryju Janie Kościelniki, Wolicę i Stanisławowice nad Wisłą<sup>4</sup>. Później występuje jeszcze w końcu w. XV Andrzej z Białaczowa, pewnie syn Mikołaja. Dostaje on dobra ziemskie, skonfiskowane przez króla Olbrachta tym z rycerstwa, którzy nie byli na wojnie wołoskiej<sup>5</sup>. Takie są dzieje rodziny Straszów z Białaczowa w średnich wiekach.

Obok Białaczowa leży klucz Potrykoski z wsiami: Potrykozy, Stuzno, Parczów, Parczówek, Kuraszkowo, Kotfin. Należał on do rodziny Potrykoskich herbu Odrowąż. Wsie te bez Parczowa, ale za to ze Skroniną, stanowiły parafię Potrykoską. Przylega ona do Białaczowskiej, obejmuje zaś same wsie Odrowążów. Z tego można sądzić, że została wydzielona z parafji Białaczowskiej przez tych panów z Białaczowa, którzy się do Potrykoz przenieśli. Pochodzenie ich jest wspólne — szereg przypuszczeń za tem przemawia. Wskazaliśmy wyżej, że Stanisław z Białaczowa i Stanisław z Potrykoz (XV w.) to zapewne jedna osoba. Ale są też dawniejsze związki. W r. 1436 występuje Sando z Białaczowa; w 1369 jest Sando z Potrykoz<sup>6</sup>. Może to znów ta sama osoba — lecz może osoby i różne. W r. 1387 ukazuje się w dokumentach Prandota (dictus Strasch), bliżej nieznany<sup>7</sup>. Zapewne, jak przerwisko wskazuje, pochodzi z Białaczowa, ale w r. 1396 występuje znów Prandota z Potrykoz<sup>8</sup>. Znów nie wiemy, czy to osoba ta sama. Oprócz wspólnych imion jest argumentem bliskość rozsiedlenia, wsie leżące obok wsi. Jeżeli przyjmiemy, że to osoby i rodziny różne, musimy przyjąć całą bliżej nieznaną linię Straszów z Białaczowa, linię bardzo niepewną (Florjan, Stanisław). Pozatem niema żadnych śladów, aby Potrykoscy mieli genealogiczny związek z innymi rodzinami Odrowążów. Jako prawdopodobne przyjąć można, że Sąd z Białaczowa i Sąd z Potrykoz, Prandota zwany Strasz i Prandota z Potrykoz, Stanisław z Białaczowa i Stanisław z Potrykoz — to są osoby te same, i że boczna linja Straszów przyjęło nazwisko „de Potrykozy“.

Pewna genealogja tego domu zaczyna się od braci Stanisława, Prandoty i Sąda, w r. 1466. Ojciec ich jest bliżej nieznany. Z lat wnosząc, nie mógł to być Prandota I; musiał to być jego syn — może to był ów Florjan z Białaczowa z r. 1421<sup>9</sup>, którego nie można połączyć z główną linią Straszów. Trzej synowie tego nieznanego pana na Potrykozach są to: Stanisław, Prandota II i Sąd II. W dziale familijnym w r. 1466 Stanisław wziął Parczów, Parczówek i Kamień, którego niema w kluczu, ale to pewnie wieś za Radomką, dość daleko od samego klucza. Prandota wziął Potrykozy, Stuzno, Kotfin i Poteri — ta ostatnia wieś zaginęła. Nareszcie Sąd wziął Kuraszkowo, na wschód od Końskich, oraz Dobromirową czy Drohomirową Wolę, która dziś nie istnieje<sup>10</sup>. Leżała ona w parafji Potrykozy<sup>11</sup>. Synami jednego z nich byli Piotr Parczowski z W. Parczowa i Andrzej Parczowski z M. Parczowa<sup>12</sup>. Byli to zapewne bracia. Żył jeszcze w tym czasie Stanisław z Potrykoz, do którego przedtem te wsie należały<sup>13</sup>, ale miał on same Potrykozy, przedtem własność Prandoty. Zapewne więc przyszło do zamiany między nim a Prandotą, a Piotr i Andrzej

<sup>1</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>2</sup> KTyn II 274. Fedorowicz, Dostojnicy, str. 63.

<sup>3</sup> KTyn II 274.

<sup>4</sup> Lib. Ben. I str. 31.

<sup>5</sup> Arch. Kom. Hist. IX. Mat. do dziejów posp. ruszenia 16, str. 259.

<sup>6</sup> KM III 821.

<sup>7</sup> KM III 797.

<sup>8</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. 44, Arch. Kom. Pr. VIII str. 64.

<sup>9</sup> KM IV 1199.

<sup>10</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>11</sup> Łaski, Lib. Ben. I 710.

<sup>12</sup> Lib. Ben. I 367, 377.

<sup>13</sup> Lib. Ben. I 367, 378.

są synami tegoż ostatniego. Być może, że bratem ich był Jan Potrykoski, wł. Stuzna<sup>1</sup>. Później żyli jeszcze panowie z Potrykoz w XVI w.; wymienia ich Paprocki. W pobliżu Kotfina i Stuzna leży Bernów, wieś Straszów z Białaczowa, może ślad dawnej jednolitości kluczków Białaczowskiego i Potrykoskiego.

Na wschód od Końskich i Białaczowa, za gowarczowskim kluczem Rawiczów i Skrzynnem, Skrzyńskim, Borkowicami Łabędziów, wśród lasem okrytych wzgórz, gdzie po łysych, kamienistych zboczach legendarne hasają czarownice, między Radomką i Kamienną, która niesfornie rwie w wąskiej dolinie, leżą inne dobra Odrowążów. To Chlewiska, Szydłowiec, Skarżysko, już przytykające do wsi dumnego wąchockiego opactwa.

Panowie z Chlewisk i Szydłowca późno w dokumentach się ukazują. Paprocki podaje „list Kazimierza W.“, który to monarcha za zasługi, oddane mu przez Jakóba, Mikołaja i Piotra z Chlewisk przynosi wsie ich „Chlewiska, Szidloviecz, Smagow, Sclobl, Topola, Radzimikow, Most, Dombrowa, Dziurów, Colissoni“ na prawo niemieckie<sup>2</sup>. Wewnętrzna strona dokumentu, acz ułamkowa, nie daje podstaw do wątpliwości. Wsie, które podaje, w dużej części mieli później Chlewiccy, a to, że mieli też Szydłowiec, wskazuje, iż Szydłowieccy pochodzą z tego samego gniazda co i oni. Szydłowiec jako parafję erygowano późno, bodaj w 1401 r., więc być może, że wtedy również oddzielili się pierwsi Szydłowieccy.

Również u Paprockiego zanotowana jest ciekawa confirmacja praw klasztoru sandomierskiego w r. 1362, a ta wspomina: „Andrea Obulo de Szydloviecz herede in Gory castellano Sandomiriensi“<sup>3</sup>. Owóż Andrzej kasztelan wiślicki jest zanotowany w r. 1342<sup>4</sup>, nie był zaś wcale kasztelanem sandomierskim w r. 1362. Dlatego też owa confirmacja jest zapewne podrobiona. Ale mimo to, fabrykując osobę Andrzeja, fałszerz musiał się na czemś oprzeć. Może być, że użył on tu tradycji, która mówiła, że Szydłowieccy i Odrowążę, dziedzice z Gór, to jedna rodzina. W Górach bowiem siedzieli Obulcowie, herbu Odrowąż. Wspomniany zaś Andrzej ma przydomek Obulus czy Obulo. Paprocki odnosi go do Pieniążków. Ale brzmienie nazwy prędzej wskazuje, że fałszerz myślał o Obulcach. Jednakże sfałszowany, i to nie wiadomo kiedy, dokument nie może służyć za argument czy podstawę do hipotezy, ale może rzucić pewne światło na tradycje genealogiczne w rodzie Odrowążów.

Pierwsi Chlewiccy — owi Jakób, Mikołaj i Piotr, zapewne bracia, którzy zostali nagrodzeni nadaniem prawa niemieckiego ich wsiom, żyli w czasach Kazimierza W.

Dobra ich dziś znane można podzielić na trzy grupy: te, które później mieli Chlewiccy, późniejsze wsie Szydłowieckich i wsie zaginione.

Chlewiccy mieli później: Chlewiska, Skłoby, Smagów i Dąbrowę, trzy pierwsze wsie obok siebie leżące, ostatnia nad Kamienną. Szydłowieccy mieli znów: Szydłowiec, Dziurów nad Kamienną i Koliszowy na zachód od Końskich. Radzimików dziś nie istnieje — może to późniejszy Radostów, własność Łabędziów. Tak samo zaginął Most, a właściwie nie wiadomo, o której wsi tej nazwy mowa. Topola leży nad Nidzią. W pobliżu mieli Chlewiccy w czasach późniejszych Cieslice, można więc przypuścić, że i Topola kiedyś do nich należała. Tyle o wsiach, podanych przez Paprockiego.

<sup>1</sup> Lib. Ben. I 359.

<sup>2</sup> Herby str. 516.

<sup>3</sup> Herby str. 507.

<sup>4</sup> KM Krak. I 25, Paszkiewicz, Polityka ruska Kazimierza W. str. 93.

Po tych pierwszych trzech Chlewickich mamy przerwę do r. 1384, kiedy występuje Piotr de Wola Chlewicka<sup>1</sup>. Może to ta sama osoba, co i Piotr z dokumentu Kazimierza W. Później w r. 1431 występuje Ja k ó b, rękojemca Strasza z Kościelnik, jedyny krewniak, który prócz rodzzonego brata ośmielił się go bronić przed gniewem królewskim, dając za niego rękojemstwo<sup>2</sup>. Występuje też w tym samym czasie „alter Chlewicki“, ale nie wiemy bliżej, kto to jest. W młodszym pokoleniu, za czasów Długosza, występuje Andrzej Chlewicki, właściciel Cieślic koło Stradowa<sup>3</sup>. Współcześnie miał tę wieś Jan Chlewicki, może syn Andrzeja, który był kasztelanem czechowskim<sup>4</sup>. Inny Jan jest później scholastykiem włocławskim, proboszczem w Skrzywnie i notariuszem królewskim (1497)<sup>5</sup>. Rafał Chlewicki znów miał w poł. XV w. pod Wąchocikiem, w parafji Pawłów, wsie Jab ł o n n ę i połowę Dąbrowy<sup>6</sup>. Dobiesław i Strasz Chlewicy, rodzeni bracia, występują w czasach Długosza. Wspólnie mieli Chlewiska, Skłoby i zapewne Wolę Zagrodną<sup>7</sup>. Dobiesław był kasztelanem czechowskim<sup>8</sup> i miał patronat nad prebendą w Książnicach, czy to dziedzicznie, czy przez żonę<sup>9</sup>. Miał on też Seselów pod Skalmierzem<sup>10</sup>. Jednakże zauważyć należy, że już w tym czasie inne rody (Łabędzie) miały działy w Chlewiskach<sup>11</sup>.

Później, w następnym pokoleniu, mamy Szymona 1499<sup>12</sup>, Piotra III, podczeszego królewicza Zygmunta<sup>13</sup>, i Pawła. Ci trzej dziedziczą wieś Strasza i Dobiesława. Są to więc synowie albo tylko jednego z nich, albo obu braci. Szymon, Piotr i Paweł w 1508 r. mają Wolę Zagrodną, Chlewiska, Wolę Chlewiską, Smagów, Rzuców, Skłoby, Stoczki<sup>14</sup>. Rzuców ten za czasów Długosza miała niejaka Ninkowska<sup>15</sup>. Oprócz nich żył Stanisław Chlewicki, dworzanin królewski 1497, 1499<sup>16</sup>. Dostał on dobra z konfiskat po wyprawie wołoskiej<sup>17</sup>. Tak się przedstawia genealogja Chlewickich i ich posiadłości.

W samym kluczu pod Chlewiskami miały też wsie swoje inne gałęzie rodu. I tak w 1508 Krawarę mieli Białaczowscy<sup>18</sup>. Wieś ta ukazuje się po raz pierwszy w połowie XV w. jako własność Łabędzica Dunin Grabowskiego<sup>19</sup>. Czas jej założenia jest nieznan, ale nazwa ma niepolskie brzmienie i podobna jest do nazwy Krawarze, wsi w księstwie opawskim. Z tej ostatniej wsi pisali się Krawarscy z rodu Beneszowców. Otóż jedna gałąź Krawarskich była silnie związana z Polską w XIV i XV w. Derśław z Krawarz jest poddanym Królestwa Polskiego w r. 1365<sup>20</sup>, kiedy postuluje plebana do Rzymu. Później Jencyk z Krawarz był mężem Elżbiety Pileckiej, a król Jagiełło otaczał go swą łaską. Za to syn jego Jan Jencykowicz, Morawianin, z całą chorągwią stanął pod Grunwaldem i walczył po stronie królewskiej. Derśław, a później Jencyk z Krawarz musieli mieć dobra w Polsce. Od nich też można wyprowadzić nazwę Krawary pod Chlewiskami. Możliwe w tej nazwie dopatrywać się też śladu, że Odrowąże pochodzą z Czech. Ale wieś ta nigdy znaczną nie była i nie

<sup>1</sup> Ant. Libri Iudic. 2483, 2650.

<sup>2</sup> St. Pr. P. P. II 2354.

<sup>3</sup> Lib. Ben. II 417.

<sup>4</sup> Ibid. I 409.

<sup>5</sup> Łaski, Lib. Ben. I 691, Matr. II 823.

<sup>6</sup> Lib. Ben. I 439.

<sup>7</sup> Lib. Ben. II 518, i dalsze.

<sup>8</sup> Matr. I 1448.

<sup>9</sup> Lib. Ben. II 426.

<sup>10</sup> Ibid. I 529.

<sup>11</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>12</sup> Matr. II 1408.

<sup>13</sup> Ibid. II 86.

<sup>14</sup> Źródła Dz. XV 474, 479.

<sup>15</sup> Lib. Ben. II 519.

<sup>16</sup> Matr. II 1408.

<sup>17</sup> Arch. Kom. Hist. IX Mat. do dz. posp. ruszenia 206.

<sup>18</sup> Źródła Dz. XV str. 470.

<sup>19</sup> Lib. Ben. II 518 i dalsze.

<sup>20</sup> Mon. Pol. Vatic. III str. 441.

stanowiła też ważniejszej siedziby jakiejś linii Odrowążów. Dlatego pewniej przyjąć, że założyli ją Krawarscy.

Za Radomką, na północ od Chlewisk, leży Kamień Potrykoskich, a na wschód Pawłów Straszów. W pobliżu też leży Rybienko, może dawniej zwane Rybowem. Wieś tej nazwy w Z. sandomierskiej należała do Pieniążków, dziś jej nie ma. Rybienko leży blisko gniazda rodowego i mogło należeć do Pieniążków<sup>1</sup>.

Dalej na wschód leżą Jankowice. W r. 1432 pisał się z nich Grotek, który świadczy jako Odrowąż przy wywodzie szlachectwa swego krewniaka<sup>2</sup>. Stałe przebywał w Małopolsce. Ręczył też raz za pewnego rycerza o to, że nie zdradzał Polski na rzecz Węgier. Nie wiadomo, co Grotko z nim łączyło<sup>3</sup>. O nim i o jego rodzinie nic więcej nie wiemy. Może być, że należał do domu Chlewickich.

Na północ znów od Jankowic leży wieś Wysokie. Stamtąd pisał się Andrzej Wysocki (1406)<sup>4</sup>, oraz Dobek Wysocki, który w r. 1425 świadczy przeciw Janowi Straszowi z Sędziszowa o list królewski<sup>5</sup>. W pokoleniu młodszym jest Jakób Wysocki, dziedzic wsi Wysokie i Wola Daleszowska oraz Wola Radwańska<sup>6</sup>. Jakób był w r. 1440 prokuratorem Piotra ze Sprowy, wojewody ruskiego<sup>7</sup> i podstarościm lwowskim 1461<sup>8</sup>. Inni Wysoccy osiedlili się na Rusi — tam też jest o nich mowa.

Szydłowieccy pierwsi, którzy się z tej wsi pisali, to — Jakób i brat jego Sławek<sup>9</sup>. Obaj założyli w Szydłowcu w roku 1401 kościół parafjalny św. Zygmunta. W tym bowiem czasie dają wólne dziesięciny wsi Szydłowiec, Koliszowy, Dąbrowa, Prędocin (dziś Prędocinek pod Radomiem), Grabowa owemu kościołowi parafjalnemu św. Zygmunta. W roku 1427 bracia zakładają w Szydłowcu miasto<sup>11</sup>. Godne jest jednak uwagi, że dopiero w roku 1470 Szydłowiec wieś i miasto uzyskuje prawo niemieckie<sup>12</sup>. Widocznie dawniejsze lokacje albo były na prawie polskim albo poszły w zapomnienie. Charakterystycznym jest, że dokument założenia miasta w r. 1427 jest dość niejasny. Ze wsi wymienionych Dąbrowa leży nad Kamienną, Grabowa nie istnieje pod Szydłowcem (później miał ją Rawicz Prandota Koniński)<sup>13</sup>, Koliszowy jest na zachód od Końskich, Prędocinek leży pod Radomiem. Wsie więc są porozrzucane. Jakób z Szydłowca był sam dworzaniem biskupim<sup>14</sup> (1421). Posiadał on prócz wymienionych wieś Demby w 1424<sup>15</sup>. O Sławku nic nie słyszymy w źródłach. Nic też nie wiadomo o jego potomstwie. W tym samym czasie, co i wspomniani bracia, żył Mikołaj z Szydłowca, w r. 1405 podstarości i burgrabia krakowski<sup>16</sup>. Szydłowieccy nie piastowali wyższych urzędów do Stanisława, kasztelana radomskiego, i Mikołaja, burgrabiego krakowskiego (rodzonych braci), synów Jakóba.

Bracia ci, Stanisław i Mikołaj, mieli r. 1470 miasto Szydłowiec, wsie Szydłowiec, Wola Szydłowiecka alias Korzeń, Dynów, Prandocin, Grabów, Grabowska Wola

<sup>1</sup> KM IV 1234.

<sup>2</sup> St. Pr. P. P. II 2454.

<sup>3</sup> Ibid. II 2576, 2451.

<sup>4</sup> Arch. Kom. Pr. VIII 393.

<sup>5</sup> Ibid. 1035.

<sup>6</sup> Lib. Ben. I 319, 326, II 332.

<sup>7</sup> St. Pr. P. P. II 2851.

<sup>8</sup> Akta Gr. i Z. II 99. VI 25, 46.

<sup>9</sup> Jerzy Kieszkowski, Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Rozdz. I podaje genealogję rodziny, którą tu przedstawiamy na tablicy genealogicznej. Domniemani poprzednicy Szydłowieckich z Okolskiego są nieautentyczni, dane Paprockiego omówiliśmy wyżej. Tam też wyczerpujące szczegóły o rodzinie Stanisława.

<sup>10</sup> Ks. Wiśniewski, Monogr. dekanatu koneckiego str. 466.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibid. str. 471.

<sup>13</sup> Lib. Ben. I 525.

<sup>14</sup> KM IV 1200, KKK II 604.

<sup>15</sup> Kieszkowski o. c. str. 8.

<sup>16</sup> Fedorowicz, Dostojnicy str. 120. KM IV 1212 ma błędnie „de Szydłowiec“ zam. „de Michałów“. Fedorowicz o. c. str. 167.

(1470)<sup>1</sup>. Szydłowiec mieli obaj bracia wspólnie, również Wolę Szydłowiecką, Dynów (dziś może Denków nad Kamienną), Prandocin, oprócz tego Dziurów czyli Zaborzyn<sup>2</sup>. Mikołaj miał prócz tego Skarżysko i Pogorzały<sup>3</sup>. Stanisław z Szydłowca<sup>4</sup>, od 1462 kasztelan radomski, świadczył przy potwierdzeniu darowizny Wisława przez Odrowążów, jako potomek Prandoty Starego<sup>5</sup>.

W tym też czasie wiemy, że jest *vir fidelissimus et integerrimus* N. Ordynka de Schydlowiecz, wymieniony w liście, którego adresat ma wydać pieniądze. Ów Ordynka był więc sługą jakiegoś magnata. Nie wiadomo, czy to członek tej rodziny<sup>6</sup>, co jednak nie jest wykluczone.

Tak samo wiemy, że w 1485 Joannes Alberti de Sydlowecz, kanonik poznański, został absolwowany przez papieża od zbrodni zabójstwa, którą niechcący popełnił na chłopie. Kazał go bowiem oćwiczyć za złodziejstwo, nie wiedząc, że go przedtem bito tak, iż chłop wkrótce potem umarł. Czy Jan był Odrowążem, również nie wiadomo<sup>7</sup>.

Na południe od tych wsi Szydłowieckich nad Kamienną leżał stary Żyrcin, dziś Rejów, wieś, którą jeszcze biskup Iwon darował klasztorowi w Wąchocku; dalej w dół na Kamiennej Sadowie Jana ze Sprowy<sup>8</sup>.

Główne tedy gniazdo Odrowążów, o którym pisaliśmy, rozciągało się do klucza opoczyńsko-żarnowskiego na zachodzie, na południu miało klucze biskupie radoczycki i kielecki, od północy dobra Rawiczów i Łabędziów wciskały się klinem w te posiadłości. Od południa nad Kamienną leżały wsie klasztoru wąchockiego. Dobra więc składały się z kilku kluczy: Białaczowskiego, Potrykoskiego, Odrowąskiego, Małogojskiego, Piekoszowskiego, Szczekocińskiego, Sprowskiego, Chmielnickiego, gdzie miały swe majątki różne rodziny. Naogół parafje obejmowały odnośne klucze dóbr. Tyle da się zauważyć o głównej masie dóbr Odrowążów w Małopolsce.

Między górami Świętokrzyskimi a Wisłą leżały jeszcze wsie, które zapewne, z nazwy sądząc, założyli Odrowążę. Są to: Prandocin pod Iłżą, wieś biskupia, niewątpliwie założona za Prandoty I, Szawłowice pod Sandomierzem, już w XIII w. własność biskupstwa krakowskiego, ale może założona przez Szawła z Końskich. Z nazw sądząc, te wsie zakładali Odrowążę, ale nic pewnego o tem powiedzieć nie można.

Poza owemi Szawłowicami, dalej na wschód w Z. lubelskiej leżały jeszcze dobra Szczekockich, o których wyżej, oraz Godów, skąd zapewne wyszli Godowscy. Ciekawym śladem jest składanie dziesięciny z tej wsi do kościoła w Rozniszowie, wsi Gałków.

Na zachód od tej grupy wsi leży Chmielnik z kluczem, o którym była mowa wyżej. Nad samą Nidą leży wioska Klisz, którą miał jeden z Pieniążków w XV w., i dla której dostał prawo niemieckie<sup>9</sup>.

W pobliżu znów leży stara wieś Szaniec z prebendą, której patronem był jeszcze Iwon. Do parafji N. M. Panny w Szańcu należały w XV w. wsie: Mikułowice, Młyny, Kozina, Słabkowice, Uników, Galów<sup>10</sup>. Mikułowice — to stara wieś Odro-

<sup>1</sup> Ks. Wiśniewski, Dek. Konecki str. 471.

<sup>2</sup> Lib. Ben. I. 441.

<sup>3</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>4</sup> Pierwszy raz 1448, KM IV 1504.

<sup>5</sup> KMog 140. Synów jego wymieniamy tylko na tablicy.

<sup>6</sup> Liber Formularum, St. Pr. P. P. X str. XIII.

<sup>7</sup> Theiner, Vetera Mon. Pol. II 201.

<sup>8</sup> Lib Ben. II 507.

<sup>9</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>10</sup> Galów to due ville de Galevich z r. 1229, a nie Głew i Głewiec jak mniema Rybarski, l. c. str. 192.



wązków w XIII w., która należała w tym czasie do kościoła parafjalnego, jako jego uposażenie. Biskup Iwon wraz z kościołem w Szańcu, prawem patronatu tamże i diecezjani z parafji nadał ją w r. 1229 konwentowi Cystersów w Mogile<sup>1</sup>. Ale klasztor niedługo zachował Mikułowice. W XIV w. mają je rycerze, którzy, według imion wnioskując, są z rodu Odrowążów. I tak w 1328 do 1339 są wymieniani Siecieszaw i Mścigniew z Mikułowic<sup>2</sup>. Siecieszaw, to znane imię rodu Odrowążów w XIII w., można tedy przypuszczać, że i ten Siecieszaw i brat jego Mścigniew to Odrowąże. Później w r. 1357 mamy Prandotę z Mikułowic<sup>3</sup>, w r. 1366 i 1370 księdza Wojsława, też z Mikułowic<sup>4</sup>. Później w r. 1383 i 1389 jest zanotowany Sąd z Mikułowic, który kupił część w Stogniewicach nad Nidzicą<sup>5</sup>. Miał on spór z kl. św. Andrzeja<sup>6</sup>. W tym samym roku występuje Stanisław z Mikułowic<sup>7</sup>. Później Mikułowice należą do rodziny Obulców (1419)<sup>8</sup> a imiona ich spotykają się w tej rodzinie. Jest to więc prawdopodobnie jedna rodzina.

Kiedy Mikułowice wyszły z rąk klasztoru — nie wiemy. W r. 1236 Budzisław Budzisławowic z matką retraktuje tę wieś, ale następuje ugoda i klasztor zostaje przy wsi, podczas kiedy prebendę odbiera Budzisław<sup>9</sup>. W spisie wsi klasztornych z r. 1243 Mikułowic niema<sup>10</sup>, może zostały odebrane przez Odrowążów zaraz po napadzie Tatarów, co ma potwierdzenie w szeregu analogij.

Obok Szańca leżą Sędziejowice, wieś z kościołem św. Bartłomieja, patrona Odrowążów. Należały do tego kościoła wsie z klucza chmielnickiego. Połowa zaś Sędziejowic w XV w. należała do Piotra Obulca<sup>11</sup>. W pobliżu leżały też Bogucice, gdzie swego czasu miał prawa Imram z Rogowa<sup>12</sup>. Nad dolną Nidą, pod samą Wiślicą, leżała wieś Bielczów, którą znów mieli Obulcowie w czasach Długosza<sup>13</sup>.

Gniazdem rodziny Obulców jest wieś Góry koło Pińczowa, na samej granicy Z. krakowskiej i sandomierskiej. Dość późno ukazuje się ona w źródłach, ale zdaje się, że to stara wieś rodowa Odrowążów. W pobliżu bowiem leżą Sędowice i Wrocierz. Wsie te w r. 1239 darował, odziedziczywszy je po przodkach, comes Sąd (III), syn Dobiesława, klasztorowi Cystersów w Mogile za duszę comesa Dobiesza (III) Odrowąża<sup>14</sup>. Sędowice — to wieś założona przez Sąda, bezwątpienia Odrowąża. Wrocierz — jest to nazwa, wzięta od imienia Wrocierz. Comes tego imienia jest znany w XII w., ale nie wiadomo, do jakiego rodu należy. W każdym razie, jak widzimy, w pobliżu Gór były bardzo stare majątności Odrowążów.

Najdawniejsi znani dziedzice Gór — to Mścieszaw z Gór (1381)<sup>15</sup>, równocześnie obok niego w r. 1395 świadczy również Siecieszaw z Gór, bliżej nieznany. Imię jego naprowadza na myśl, że mamy tu do czynienia z potomkami Mikuła Siecieszawica, który w r. 1275 dostał od księcia Łagiewniki koło Chmielnika. Później wieś parafjalna Łagiewnik, Sędziejowice, jest w ręku Obulców<sup>16</sup>. Mścieszek — to ojciec Obulców. Z żony Małgorzaty miał synów Jakóba, Iwona i Bartłomieja. Dzielą się oni spadkiem po zmarłym ojcu w r. 1419<sup>17</sup>. Bracia postanowili wówczas sprzedać część wsi Luszczowice (Luszczowice na zachód od Krakowa), a resztą się podzielili w sposób następujący: Jakób, proboszcz stopnicki, dostał Mikułowice, młyn na Dłu-

<sup>1</sup> KMog 9.      <sup>2</sup> KKK I 147, 159, II 278.      <sup>3</sup> KM III 717.      <sup>4</sup> KM III 833, KMog. 81.

<sup>5</sup> Ant. Lib. Iud. 1930, 5250.      <sup>6</sup> KKK II 433.      <sup>7</sup> Ant. Lib. Iud. 8169.

<sup>8</sup> St. Pr. P. P. II 1616.      <sup>9</sup> KMog 14.      <sup>10</sup> KMog 18.      <sup>11</sup> Lib. Ben. II 377.

<sup>12</sup> Ant. Lib. Iud. 4640.      <sup>13</sup> Lib. Be.l. II 372.      <sup>14</sup> KMog 17.      <sup>15</sup> KKK II 311.

<sup>16</sup> Sulko de Gora, de Gori — to Toporczyk. KP III 350.      <sup>17</sup> Str. Pr. P. P. II 1616.



bni, Poskitów i Przestańsko, miał też spłacić siostry Annę i Magdalенę, obie zamężne. Iwo wziął Góry i Zawadkę (może Zawadę koło Szczekocin — innej wsi tej nazwy w Z. krakowskiej a niedaleko wsi Odrowążów niema)<sup>1</sup>. Iwo miał też spłacić długi ojca. Skąd te długi się wzięły — nie wiadomo, ale pewnem jest, że Mścislaw z Gór bezustanku procesował się o kmieci albo z kmieciami. Trzeci brat, Bartłomiej, dostał Stogniewice z tem, że musi wypłacić posag siostrze Agnieszce, niezamężnej, ale nie odpowiada za długi ojca. Te Stogniewice należały przedtem do Prandoty ze Stogniewic, który jest fideiussorem za Mścislawa w r. 1399<sup>2</sup>. Fakt, że broni on Mściszka i że ma wieś, później należącą do Obulców — zdaje się mówić, że jeżeli Prandota nie jest bratem Mściszka, to jest w każdym razie jego bardzo bliskim krewnym. Nie trzeba go jednak mieszać z Prandotą z Miedźwiedzia i Gór z domu Gałków.

Żona Mściszka z Gór, Małgorzata, przeżyła go. Była ona siostrą Halszki Pieńkzkiej z Iwanowic<sup>3</sup>. Miała Dziekanowice nad Nidzicą. W tych Dziekanowicach za czasów Długosza siedzi Barbara Cisowska h. Odrowąż<sup>4</sup>, której pokrewieństwa z innymi rodzinami nie znamy. W Dziekanowicach też od r. 1401 do 1432 siedzi Jura z Brunocic, pod koniec życia burgrabia krakowski. Otóż Jan Jura z Malechowa na Rusi używa herbu Odrowąż. Kto wie tedy, czy i Jura z Brunocic też nie jest Odrowążem, tem bardziej, że wieś tę miał później, za czasów Długosza, Bartosz Obulec<sup>5</sup>; w tym samym czasie żyje jeszcze Mikołaj Obulec z Brunocic, kan. wiślicki<sup>6</sup>. Jednakże nie można nic pewnego powiedzieć o pokrewieństwie Jurów z Obulcami i sprawa musi pozostać nierozstrzygniętą.

Iwo Obulec umarł bezdzietnie, jak się zdaje, bo Góry miał po nim Bartosz, który w latach 1437—1452<sup>7</sup> był wielkorządcą krakowskim, a od 1440 sędzią krakowskim<sup>8</sup>. Miał on synów Jakóba i Stanisława, którzy dziedziczyli po nim i po jego bracie<sup>9</sup>. Do wymienionych wyżej dóbr przybyły później nabyte, przez Bartosza zapewne: Kłęczany pod Bochnią<sup>10</sup>, Malusze pod Częstochową, w których Obulcowie mieli część, a część Jan Ożóg, herbu Odrowąż<sup>11</sup>. Tych Ożogów skądinąd nie znamy — później są tylko Pękalscy herbu Odrowąż z Malusz — tych podaje Paprocki. Pewnie są to potomkowie Jana Ożoga. Jakób Obulec, syn Bartosza, ożenił się z Anną, siostrą Machny (Małgorzaty) ks. oświęcimskiej i zatorskiej, a córką Barbary Orientowej, mieszcanki krakowskiej, później księżnej raciborskiej<sup>12</sup>. Został podczaszym krakowskim i starostą czorsztyńskim (1462—1464)<sup>13</sup>; podczaszym czy cześnikiem (źródła go podają i tak i tak) był do r. 1466<sup>14</sup>, w którym umarł. W roku 1462 z rozkazu króla zajmował on dziesięciny opornych królewskiej woli księży. Brata jego Stanisława bliżej nie znamy.

Współcześnie z Jakóbem żył Piotr Obulec, bliżej nieznanym<sup>15</sup> i Mikołaj Obulec z Brunocic; był on kanonikiem wiślickim<sup>16</sup>. Tyle da się powiedzieć o rodzinie Obulców, wygasłej później w XVI w.

W Górach też mieli siedzibę panowie Gałkowie z Miedźwiedzia czyli Niedźwiady. Pierwszy członek tego rodu — to Prandota Gałka z Miedźwiedzia, który

<sup>1</sup> Zawadkę miał Mściszko z Gór. Ant. Libri lud. 6145 r. 1397.      <sup>2</sup> Ant. Libri lud. 8507.

<sup>3</sup> Zap. Sąd. Woj. Sand. Arch. K. Pr. VIII 253 (r. 1399).      <sup>4</sup> Lib. Ben. II 112.

<sup>5</sup> Ibid. I 529.      <sup>6</sup> Ibid. I 425.      <sup>7</sup> KTyń 181.      <sup>8</sup> KM IV 1382.      <sup>9</sup> Str. Pr. P. P. II 3350.

<sup>10</sup> Lib. Ben I 71.      <sup>11</sup> Ibid. III 154.      <sup>12</sup> KM Krak. II 477.      <sup>13</sup> Fedorowicz o. c. 116.

<sup>14</sup> Ibid. str. 89.      <sup>15</sup> Lib. Ben. I 455, 472, II 377.      <sup>16</sup> Ibid. I 425.

dowodził wojskami króla Kazimierza W. za najazdu czeskiego w r. 1345 i pobił Czechów pod Lelowem<sup>1</sup>. Później znów spotykamy kuchmistrza królewskiego Prandotę<sup>2</sup>, ale czy to ten sam — niewiadomo. W r. 1379 i 1384 spotykamy Prandotę Gałkę z Miedźwiedzia<sup>3</sup> i żonę jego Halszkę<sup>4</sup>. Był on 1427—1430 podstarościm krakowskim<sup>5</sup>. Brać lub synem jego był Jędrzej Gałka z Miedźwiedzia, burgrabia krakowski 1425—1433<sup>6</sup>. Miedźwiedź leżał pewnie koło Dziewiątli, tam gdzie dzisiejsza Niedźwiada.

Nieco później żył Jan Gałka z Gór starszy, Senior. On to zapewne podpisał konfederację korczyńską w latach 1440—1462 był burgrabią krakowskim a przez dwa lata (1442 do 1444) także wielkorządcą<sup>7</sup>. W źródłach występuje dość często<sup>8</sup>. Jeżeli był Gałka Senior, był też bezwątpienia Junior. Był nim zapewne Jan Gałka z Roznieszowa, który w roku 1459 procesował się z Jędrzejem ze Sprowy o intromisję do klucza Chmielnickiego i wyprocesował Wolę<sup>9</sup>. On albo Jan Starszy sprzedał Janowi Długoszowi dom w Krakowie w r. 1473, który to dom Długosz zamienił na bursę. Gałka nie żyje już w r. 1491<sup>10</sup>. Gałków w XVI w. nie spotykamy.

W pobliżu Nidzicy leżały też inne wsie Odrowążów: Stępcice, gdzie mieli w r. 1400 dział Koneccy<sup>11</sup>, a niedaleko Cieślice, częściowo należące do Chlewickich za czasów Długosza<sup>12</sup>. Zaraz w pobliżu leżał Stradów. W Stradowie był stary kościół św. Bartłomieja. Dziedzice tej wsi nie byli Odrowążami, ale bezwątpienia byli krewnymi tego rodu, jak na to wskazują ciągłe i bliskie stosunki (świadczą np. przy działach i t. p.). Może być tedy, że Stradów kiedyś należał do Odrowążów i to w czasach dawnych, kiedy wezwanie św. Bartłomieja było w tym rodzie używane (np. Mogiła).

Dalej leżą Dziemierzyce Sprowskich<sup>13</sup> i Dziekanowice oraz Bronocice (Brunocice), o których była mowa przy Obulcach. Dalej znów leżały Czudzinowice, które miał w r. 1384 Jakób ze Sprowy<sup>14</sup>, jako też Topola, może ta, która jest wymieniona w dokumencie Kazimierza W. u Paprockiego. W Kazimierzy miał swoją część Jan ze Szczekocin (r. 1400)<sup>15</sup>. Już nad samą Wisłą leżą Urzuty, o których była mowa przy Chmielniku.

Nad samą Wisłą, na jej prawym brzegu, leży inna grupa wsi Odrowążów. Należały one do Straszów i do panów z Dębna. Straszowie mieli Kościelniki, Stanisławowice i Wolice. Pobiednik należał do panów z Dębna; Jakób podskarbi koronny, potem kasztelan krakowski, darował sołectwo w tej wsi klasztorowi mogiłskiemu (1481)<sup>16</sup>.

Z Kościelnik znów pisał się Strasz, kasztelan małogojski (1392—1402). Miał też Stanisławowice, Wolę Stanisławowską (dziś jej nie ma wcale) i Wolice. Wsie te dostał syn jego Jan (1415)<sup>17</sup>, który się zaczął pisać z Kościelnik. Miał on jeszcze wieś Sędziszów z kluczem. Ten to Jan w r. 1430 oskarżał królową Zofję, małżonkę króla Władysława, o zdradę małżeńską. Stawiono go pod sąd i wtrącono do wieży (szerzej o tem w Roli dziejowej). Nie miał dzieci, bo dziedziczą po nim synowie brata, Jana Czarnego Strasza. Umarł po r. 1437<sup>18</sup>.

<sup>1</sup> Długosz, Dzieje III 217.

<sup>2</sup> KM I 236.

<sup>3</sup> Ant. Lib. Iud. 528, 2389.

<sup>4</sup> Ibid. CCCXLVII (16) r. 1400.

<sup>5</sup> Fedorowicz o. c. 121.

<sup>6</sup> Ibid. str. 128.

<sup>7</sup> Ibid. str. 149, St. Pr. P. P. II 2848, 3530.

<sup>8</sup> St. Pr. P. P. II 3657.

<sup>9</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>10</sup> Cod. Univ. Crac. III str. 68.

<sup>11</sup> patrz wyżej.

<sup>12</sup> Lib. Ben. II 417.

<sup>13</sup> patrz wyżej str. 32.

<sup>14</sup> Ant. Lib. Iud. 2956.

<sup>15</sup> Ibid. 10415.

<sup>16</sup> KMog 148.

<sup>17</sup> St. Pr. P. P. II 1373. Zob. wyżej str. 37.

<sup>18</sup> St. Pr. P. P. II 2696.

Nad Dłubnią, pod samym już Krakowem, leży Mogiła. Na tem starem cmentarzysku pogańskim już za czasów Iwona stał kościół św. Bartłomieja. Dobra mogiłskie składały się z Mogiły i folwarku Ubisławic, a należały do biskupa Iwona. Ten, zakładając klasztor Cystersów w Kacicach, darował im Mogiłę. W krótkim czasie zakonnicy przenieśli się do tej wsi i tu na stałe osiedli w r. 1225, jak podaje większa część źródeł. W ten więc sposób stara wieś Odrowążów stała się siedliskiem zakonników.

Tuż obok Mogiły, trochę w górę rzeki, leżą Krzesławice. Wieś ta w końcu XII w. była darowana Bożogrobcom z Miechowa przez Budzisława I<sup>1</sup>, ojca tego Budzisława, który procesował się o Szaniec. Budzisław II nie był człowiekiem spokojnym. Procesował się nie tylko o Szaniec: odebrał też wieś ową Krzesławice<sup>2</sup>. Odebraną wieś darował klasztorowi w Mogile, lecz klasztor nie przyjął. Budzisław się upierał. Proces ciągnął się długo, wreszcie w r. 1247 bulla papieska sprawę przesądziła na rzecz Miechowa.

Budzisław miał syna Jana, który występuje w r. 1290<sup>3</sup>, i zapewne też Krzesława. Ten Krzesław (IV) w r. 1288 znowu starał się odebrać Krzesławice, ale bez skutku<sup>4</sup>. Może być, że to ta sama postać, co Krzesław III i co kasztelan czchowski Krzesław z lat 1292—1295<sup>5</sup>.

Na tem przerywa się linja Budzisławów. Poza Krzesławicami nie znamy ich majątków. Tylko koło Kluczevska i Komornik w Z. sandomierskiej, w dolinie Pilicy leży wieś Budzisławów, przez któregoś z nich zapewne założona, czy przezwana. Nie wiemy też nic o potomkach tej rodziny w XIV czy XV w. Pewnie wymarła, na krótko tylko zabłysnąwszy w dziejach.

Niedaleko Krzesławic, też nad Dłubnią, leżą Iwanowice z Poskitowem i Przestańskiem.

Iwanowice w r. 1229 miał comes Iwan syn Siecieszława<sup>6</sup>. Jest to ten sam Iwan, którego synowie wymienieni są w dokumencie z r. 1231<sup>7</sup>.

Synowie Siecieszława Iwan i Miłosław mieli synów Mateusza, Mikołaja I, Sąda IV, Siecieszława II oraz Iwana III<sup>8</sup>. Z tych tylko Iwan był napewno synem Miłosława<sup>9</sup>. Był on scholarem w r. 1231, w r. 1236 kanonikiem gnieźnieńskim, później od roku 1239 do 1264 dziekanem krakowskim<sup>10</sup>. W tym czasie znika. Co do innych niewiadomo bliżej, czy są potomkami Iwana, czy Miłosława. Z nich Siecieszław miał syna Mikołaja (1261), który żył w Małopolsce i miał Chęciny i Łagiewniki<sup>11</sup>. Ta linja Odrowążów miała silne węzły z Wielkopolską. Iwan występował tam w latach 1209—1212 u boku Władysława Laskonogiego, Iwan syn Miłosława był kanonikiem w Gnieźnie. Stąd możemy przypuścić, że z tej właśnie linji pochodził Prandota V. Znamy go tylko stąd, że syn jego Piotrek doszedł do wielkich zaszczytów, — o nim będzie mowa później, w rozdziale o Wielkopolsce. Sam Prandota jest, jak się zdaje, identyczny z inną postacią tego czasu — Prandotą z Kościelca pod Krakowem<sup>12</sup>. Prandota miał matkę Juttę, siostrę Andrzeja, niewątpliwie znanego Świebodzica. Gdy ciężko zaniemogła, Prandota błagał św. Jacka o uzdrowienie matki.

<sup>1</sup> KM II 375, 376 — błędnie Gozeslauice zam. Crzeslauice.

<sup>2</sup> KM II 428.

<sup>3</sup> KM I 119.

<sup>4</sup> KM II 510.

<sup>5</sup> KM I 120, KKK I 100, patrz niżej.

<sup>6</sup> KKK I 21.

<sup>7</sup> KMog 12.

<sup>8</sup> KMog 12.

<sup>9</sup> KMog 10.

<sup>10</sup> KMog 12, 14, KM I 52, 66, KKK I 64, KP III 19.

<sup>11</sup> KKK I 62, KM 88.

<sup>12</sup> M. P. H. IV 853.

Cud stać się miał w r. 1222, Prandota musiał więc znać dobrze św. Jacka — imię jego wskazuje na przynależność rodową. Fakt, iż znika z Małopolski i niema go w r. 1231 pod Smardzewicami, da się wytłumaczyć, ile że przez matkę był związany z Swiebodzcami i wobec waśni między rodziną ojca i matki wolał opuścić swe strony rodzinne i osiąść w Wielkopolsce, jako ofiara walk między rodami...

Tyle co do genealogji.

Czy potomkowie komesa Iwana siedzieli i później w Iwanowicach, czy też przyszła jakaś inna linja — niewiadomo. Wiemy tylko, że parafja w tej wsi była erygowana w końcu XIII w. przez biskupa Prokopa, na prośbę dziedzica Iwanowic<sup>1</sup>. Biskup dał na uposażenie parafji dziesięć nę ze swego stołu<sup>2</sup>. Przedtem Iwanowice należały do kościoła parafjalnego w Imbramowicach i tam od Iwona składały dziesięciny wolne i niewolne<sup>3</sup>. Przyjąć można, że fundator był Odrowążem, a może i protoplastą Pieniążków. Wieś Iwanowice bowiem była jednym z głównych gniazd i siedzib rodu, a te wcale rzadko przechodziły do rąk obcych.

W 1342 r. dnia 9 kwietnia król Kazimierz Wielki dał w Krakowie za położone zasługi Sądowni zwanemu Penoszek (Pieniążek), dziedzicowi Urbanowic, pozwolenie na to, by przeniósł swoje wsie z prawa polskiego na niemieckie<sup>4</sup>. Te wsie były to Urbanowice, Łąka, Klęczany (wszystkie w Z. krakowskiej), Kobyla i Lubusza (w Z. bieckiej). Urbanowice w ziemi krakowskiej — dziś już nie istnieją — Klęczany są nad Rabą, a w XV w. mieli połowę tej wsi panowie Obulcowie herbu Odrowąż<sup>5</sup>. Jeszcze zaś w r. 1390 miał je Mikołaj Pieniążek z Iwanowic<sup>6</sup>.

Łąka i Kobyle leżą nad Dunajcem, na lewym jego brzegu, Lubusza dalej na wschód, w Z. bieckiej. Ów Sąd Pieniążek bezwątpienia był członkiem rodziny Pieniążków z Iwanowic, ale nie wiadomo, czy był ojcem, czy stryjem Mikołaja I Pieniążka z Iwanowic<sup>7</sup>, który umarł przed rokiem 1383 i zapisał wieś Stroniszów<sup>8</sup> (dziś Stryszowa) klasztorowi w Mogile. Testament wykonała wdowa po nim Helena i córka Hanka, z mężem swym Ramoldem<sup>9</sup>. Synem Mikołaja I był zapewne Mikołaj II z Iwanowic, Kruźlowej i Klęczan (1381—1400)<sup>10</sup>. Zastanawiającem jest, że nie on wykonuje testament Mikołaja I, lecz Hanka z matką. Owóż wśród fundatorów klasztoru w Mogile zapisana jest Ewa Pieniążkowa z synem Mikołajem. Niewiadomo, czy to Mikołaj I czy Mikołaj II, bo chociaż wiemy, że Mikołaj I miał żonę Helenę, to Ewa mogła być jego pierwszą żoną. Ponieważ zaś Mikołaj II miał tę samą wieś co Mikołaj I, trzeba przyjąć między nimi bliskie pokrewieństwo, prawdopodobnie w pierwszym stopniu.

Mikołaj II z Iwanowic żonaty był z siostrą żony Mściszka z Gór i ręczył za posag synowicy swojej Hanka<sup>11</sup>. Miał on syna Jakóba, co w źródłach jest poświadczane<sup>12</sup>, oraz napewno też drugiego Prokopa, który miał później Kruźlową, gdy Jakób wziął Iwanowice. Nie trzeba jednak mieszać Mikołaja II z Mikołajem III, który żył w tym samym czasie, a o którym niewiadomo napewno, czy był Odrowążem (była bowiem rodzina Pieniążków herbu Jelita, którzy się z Węchadłowa i Wito-

<sup>1</sup> Długosz, *Vitae Episcoporum* str. 407.

<sup>2</sup> Lib. Ben. III 110—113.

<sup>3</sup> Po wydzieleniu parafji w Iwanowicach dawny kościół zachował część dziesięcin — KKK 21.

<sup>4</sup> Niedrukowany oryginał u Paszkiewiczza, *Polityka Ruska Kazimierza W.* str. 92.

<sup>5</sup> Lib. Ben. I 71.

<sup>6</sup> Ant. Lib. Iud. 10215.

<sup>7</sup> 1354 KKK I 200.

<sup>8</sup> Dziś Stryszowa nad Rabą.

<sup>9</sup> KMog 96.

<sup>10</sup> Ant. Lib. Iud. 9609, 10149, 10446, 9707 (10).

<sup>11</sup> Ibid. 10149.

<sup>12</sup> Ibid. 9681.

wic pisali). Mikołaj ten był księdzem, w 1393 kanonikiem krakowskim<sup>1</sup>, w r. 1406 został wyznaczony na generalnego kolektora denara św. Piotra w metropolii gnieźnieńskiej<sup>2</sup>. Był on proboszczem N. P. Marji w Krakowie, od papieża zaś Bonifacego uzyskał tytuł archiprezbytera dla proboszcza kościoła marjackiego, jako też pastorał i tunikę, jakie noszą biskupi<sup>3</sup>. Później był proboszczem w kapitule krakowskiej w r. 1432<sup>4</sup>. Wkrótce potem umarł, znika bowiem z dokumentów.

Jakób Pieniążek z Iwanowic, syn Mikołaja II, w r. 1427 dostał od króla Władysława pozwolenie przeniesienia na prawo niemieckie swych wsi<sup>5</sup> Rybowa (może Rybienko), Klisza (może Kliszów), Klusowska (pod Komornikami), później panów Komornickich<sup>6</sup> — w Z. sandomierskiej, jakoteż Kluczowska i Brześcia w dystrykcie wiślickim. To Brzeście dziś zaginęło — może to Brzyszczyki koło Jasła, które mieli Jan i Mikołaj Pieniążkowie z Krużlowej<sup>7</sup>. Oprócz tych wsi miał napewno Iwanowice. Jakób posprzedawał czy pozamieniał swoje wsie, bo Jan, zapewne syn jego, ma już inne majątki. Dobra tegoż bowiem leżały nad Dłubnią. Były to: Iwanowice i dawne ich folwarki: Poskitów i Przestańsko, dalej Sieciechowice, Grzegorzewice, Wysocice, a nad górną Śreniawą: Śreniawa i Przybysławice<sup>8</sup>. Są to niewątpliwie nabytki późniejsze. Jakób z Iwanowic miał też wieś Opatkowiec, którą zamienił z klasztorem w Mogile na część wsi Sprowy<sup>9</sup>. Wreszcie znamy w r. 1499 Mikołaja Pieniążka z Iwanowic i Zofję, zapewne żonę jego<sup>10</sup>. O Pieniążkach z Krużlowej będzie mowa poniżej.

Nad Górną Dłubnią leżał również klasztor w Imbramowicach, którego dobrodziejem był według tradycji biskup Iwon. Na zachód znów od Imbramowic leżał Kolbarg<sup>11</sup>, a dalej Bogucin. Bogucin ten należał do klasztoru w Mogile, przez kogo zaś mu był dany — niewiadomo. Nie wiedzieli tego już ci, którzy fałszowali dokument Leszka z r. 1225<sup>12</sup>. Bogucin jest podany w 1273 r., jako nadany przez Iwona względnie Wisława<sup>13</sup>, występuje w dokumencie pierwszy raz w r. 1243, w starszych go niema<sup>14</sup>. Ale Iwon w dokumencie 1222 r. mówi: „[dedimus] iure vero patroni in quodam predio, quod iam ad dictum cenobium ex nostra donatione pertinet, ius patronatus“... Może tu mowa o Bogucinie, który byłby wsią bardzo starą rodu Odrowążów?<sup>15</sup>

Na zachód od Krakowa leży jeszcze wieś Żbik pod Krzeszowicami, gdzie miał w drugiej połowie XV wieku część Andrzej Brachowski de armis Odrowansch<sup>16</sup>.

Na prawym brzegu Wisły, wśród wzgórz i lasów, leżała Luszyna Szczekockich, Kłęczany i Stroniszów Pieniążków<sup>17</sup>. W Książnicach panów ze Szczekocin, miał w połowie XV w. prawo patronatu Dobiesław Chlewicki<sup>18</sup>. Obok zaś leżały Pierzchowice. Była to wieś królewska zastawiona, którą król Kazimierz Jagiellończyk pozwolił wykupić z rąk niejakiego Jakóba Kłajskiego Mikołajowi Czarnemu z Podola w r. 1470<sup>19</sup>. Mikołaj ów często jest na Rusi wspominany, a na starość, jak widać, znów osiadł w Z. krakowskiej. Ale spotkała go tu przykrość wielka, bo mu zarzucono

<sup>1</sup> KKK II 394.<sup>2</sup> Theiner, Vet. Mon. Pol. I str. 777.<sup>3</sup> Ibid. II str. 231.<sup>4</sup> KM Krak. II 415.<sup>5</sup> Not. Prof. Semkowicza.<sup>6</sup> Patrz wyżej.<sup>7</sup> Matric. Summ. I 2165. Jakób żył do r. 1443. KM IV 1451.<sup>8</sup> Lib. Ben. II 30—38.<sup>9</sup> KMog 146.<sup>10</sup> Matric. II 1394, 1395.<sup>11</sup> Patrz wyżej str. 32.<sup>12</sup> KMog 4.<sup>13</sup> KMog 32.<sup>14</sup> KMog 18.<sup>15</sup> KMog 2.<sup>16</sup> Lib. Ben. II 64.<sup>17</sup> Patrz wyż. str. 24 i 49.<sup>18</sup> Lib. Ben. II 426.<sup>19</sup> Matr. I 1073.

nieszlachectwo. Dopiero musiał wzywać krewnych i ci przysięgali, że jest Odrowążem<sup>1</sup>. Świadczyli mu wtedy Tobiasz z Końskich i Jakób Wysocki (1473). Mikołaj jednak nie siedział beczynn timer pod Krakowem: był przed r. 1488 podstarościmer krakowskim<sup>2</sup>. Nad Rabą leżała jeszcze wieś Trzciana, należąca do Raszkowskich (patrz str. 32).

Nad Dunajcem, na lewym jego brzegu, już w Z. sandomierskiej, leży Dębno z kluczem. W r. 1398 wziął je w dziale Piotr II ze Szczekocin, syn Jana kasztelana lubelskiego<sup>3</sup>. Do klucza wchodziły wówczas wsie Dębno, Wola Dębieńska, Sufczyn, Wola Sufczyńska (niema jej dziś), Biadoliny, Roztoka (niema jej dziś). To był klucz Dębieński. Dalej na południe nad Dunajcem, wyżej od Sącza, leżały jeszcze Wola Jazowska i Jazowsko. Oprócz tych wsi Piotr miał Gruszczyń koło Małogoszczy i Pierścień między Pilicą i Nidą. Piotr ów pisał się z Dębna, w r. 1392—1394 był podstolim królowej Jadwigi<sup>4</sup>, a później po jej śmierci, żadnego urzędu nie piastował. Był on temperameńtu krewkiego — w 1400 roku miał proces o to, że poranił jakiegoś soltysa<sup>5</sup>.

Po nim dziedziczył Dębno Bartosz (1419)<sup>6</sup>. Synem jego był Jakób III z Dębna<sup>7</sup>. Jakób miał Dębno z kluczem, jak wyżej podano, ale bez Roztoki. Za to miał wsie Perlę, Styrkowiec i Dziekanowo<sup>8</sup>. Te dwie ostatnie nie wchodziły do parafji w Dębnie, lecz do sąsiedniej w Wojniczcu. Parafja w Dębnie pod wezwaniem św. Małgorzaty (nie używanem w rodzie Odrowążów), obejmowała za czasów Długosza Sufczyn, Wolę Sufczyńską, Wolę Dębieńską, Biadoliny, Perlę, Łopoń i Roztoki (dwie ostatnie wsie nie należały do Dębieńskich)<sup>9</sup>. Oprócz tych dóbr miał Jakób Pobiednik<sup>10</sup> pod Krakowem i Biskupice nad Dunajcem<sup>11</sup>.

Jakób z Dębna i Szczekocin odegrał wybitną rolę, tak, iż koniecznem jest osobno ją opracować. Obrazuje to jego karierę: w r. 1447 jest on zapisany jako familiaris króla<sup>12</sup>, 1450—1460 jako podczaszycy krakowski<sup>13</sup>, 1460 kasztelan małogojski<sup>14</sup>, 1462—1479 starosta biecki<sup>15</sup>, w r. 1467 starosta krakowski i podskarbi koronny<sup>16</sup>, 1467—1473 starosta oświęcimski, 1463—1471 starosta przedecki<sup>17</sup>, 1469—1473 kanclerz koronny<sup>18</sup>, 1473—1478 wojewoda sandomierski<sup>19</sup>, 1478—1490 kasztelan krakowski<sup>20</sup>. Umiera 16 stycznia 1490 r., jak notuje nekrolog mogilski<sup>21</sup>. Żona jego była z domu de Kobylany<sup>22</sup>. Miał tylko jedną córkę, a dobra zapisał bratankowi Jakóbowi II ze Szczekocin<sup>23</sup>.

Jakóbowi Młodszemu król dał prawo wykupna Wiśnicza<sup>24</sup>; lecz i jemu i jego żonie skonfiskowano później sumy, zapisane na dobrach królewskich (w 1498 r.)<sup>25</sup>. Takie były w średniowieczu dzieje rodziny Dębieńskich.

Nad dolnym Dunajcem miał jeszcze Paweł Olsztyński ze Szczekocin dwie wsie: Żabno i Oporyszów „ratione uxoris“<sup>26</sup>

<sup>1</sup> Potkański, Zapiski, Herb. 105. Arch. Kom. Hist. III.

<sup>2</sup> Inscip. Clen. str. 521

<sup>3</sup> Ant. Lib. iud. 7327.

<sup>4</sup> KM IV 1030.

<sup>5</sup> Ant. Lib. Iud. 10352.

<sup>6</sup> Akta Gr. i Z. V 31.

<sup>7</sup> Paprocki, Herby str. 502—503

<sup>8</sup> Lib. Ben. II od 271. Matric. I 1971.

<sup>9</sup> Lib. Ben. II 272.

<sup>10</sup> patrz wyżej.

<sup>11</sup> Akta Gr. IV 114.

<sup>12</sup> KM IV 1495.

<sup>13</sup> Fedorowicz, o c str. 91.

<sup>14</sup> Długosz, Dzieje V 307.

<sup>15</sup> Fedorowicz, str. 98.

<sup>16</sup> Długosz, Dzieje V 369.

<sup>17</sup> Fedorowicz, str. 218.

<sup>18</sup> Ibid. str. 231.

<sup>19</sup> Ibid. str. 169.

<sup>20</sup> Ibid. str. 22.

<sup>21</sup> M. P. H. V str. 807.

<sup>22</sup> Matric. I 1963.

<sup>23</sup> Ibid. 1963, 1971.

<sup>24</sup> Ibid. 1971, 1978.

<sup>25</sup> Akta Gr. i Z. IX 121.

<sup>26</sup> Patrz wyżej str. 25.



Nad górnym znów Dunajcem, na prawym jego brzegu leży Krużłowa. Tu siedziała gałąź panów Pieniążków.

Prokop z Krużłowej, to bezwątpienia, syn Mikołaja II z Iwanowic. Żyje on w latach 1437—1469<sup>1</sup>, trzyma w latach 1468—1469 zastawem od króla gród Jasło i w nim sprawuje sądy<sup>2</sup>. Miał on, zapewne, synów Andrzeja, Mikołaja IV, Jana II i Jakóba II i Prokopa z Krużłowej.

Z tych synów Andrzej był cześnikiem krakowskim (1467—1486)<sup>3</sup> i miał też sumy na Jasle (80 grzywien)<sup>4</sup>. Był starostą czorsztyńskim (1468—1469)<sup>5</sup>, zastępował starostę krakowskiego (1467—1468)<sup>6</sup>.

Jan był kanonikiem krakowskim (1480—1493)<sup>7</sup>, a razem z bratem Mikołajem trzymał zastawem wsie królewskie Gliny nad Wisłoką i Brzyszczyki<sup>8</sup>, (r. 1490). Jan miał również część Krużłowej. Któryś z braci posiadał też Sobniów pod Jasłem<sup>9</sup>. Prokop miał zapis na Hankówce pod Jasłem<sup>10</sup>. Któryś z Pieniążków otrzymał od króla i przezwiał wsie Odrowąż i Pieniążkowice pod Nowym Targiem, jak to wnioskujemy z nazw. Zdaje się jednak, że stało się to w XVI wieku, wcześniej bowiem niema o tym wzmianek w źródłach. Możliwe, że założycielem tych wsi był Jan Pieniążek, starosta nowotarski w końcu w. XVI<sup>11</sup>.

Ale najburzliwsze koleje przechodził Jakób II z Krużłowej. On to, gdy król Kazimierz stał pod Wrocławiem, by iść na pomoc synowi, królowi czeskiemu, a Maciej Korwin zamknął się w mieście, walczył przeciw swemu monarsze po stronie węgierskiej, ku powszechnemu zgorszeniu i oburzeniu<sup>12</sup>. Ale, zdaje się, później został ułaskawiony i był królewskim notariuszem w r. 1478<sup>13</sup>.

Jan z Krużłowej, sędzia krak., którego nagrobek jest w Mogile, żył zapewne na przełomie XV i XVI w.

Koło Ropczyc leżał klucz sędziszowski: Sędziszów, Wola Sędziszowska, Wola Ługowa. Otrzymał je w r. 1415 Jan z Kościelnik, syn Strasza z Białaczowa z tem, że zapewni tam matce dożywocie<sup>14</sup>.

Jan miał tam razem z proboszczem z Ropczyc proces przeciw biskupowi krakowskiemu<sup>15</sup>. Wskazuje to, iż miał on na własność i miasteczko, choć Długosz w Liber beneficiorum nie pisze, do kogo ono należało. Jan jednak nie długo posiadał Sędziszów — wkrótce potem trzymają ten klucz jacyś rycerze, w każdym razie nie Odrowąże, atoli z wyjątkiem Woli Ługowej, która została przy Straszach. Później kupili cały ten klucz panowie ze Sprowy za czasów Długosza miał go Jan VI, wojewoda ruski<sup>16</sup>, przedtem był on w posagu Małgorzaty Denowskiej, z domu Sprowskiej<sup>17</sup>. Wsie te ma w r. 1536 Hieronim ze Sprowy, syn Jana wojewody ruskiego<sup>18</sup>. O wsi Zagorzycach pisaliśmy przy Rębieszyckich<sup>18</sup>.

<sup>1</sup> KP III 220.    <sup>2</sup> Akta sądu leńskiego golesk. 600, 714, 719.    <sup>3</sup> Ibid. 952, Fed. o. c. 91.

<sup>4</sup> Matric. II 1634.    <sup>5</sup> Fedorowicz o. c. 117.    <sup>6</sup> Ibid. 109 przyp. Matric. II 1394.

<sup>7</sup> Cod. Univ. Crac. III 71. — Matric. II 86.    <sup>8</sup> Matric. I 2165.    <sup>9</sup> Lib. Ben. I 491, II 286.

<sup>10</sup> Matric. I 260.

<sup>11</sup> W księgach poborowych z r. 1581 niema jeszcze tych wsi, których nazwy zjawiają się dopiero w spisach z XVII w. (Por. Źródła Dziejowe, t. XIV, str. 145, 146, 158).

<sup>12</sup> Długosz Dzieje V, str. 614.    <sup>13</sup> Cod. Univ. Crac. III, str. 36.

<sup>14</sup> St. Pr. P. P II. 1373.    <sup>15</sup> Not. Prof. Semkowicza.

<sup>16</sup> Lib. Ben. II 282.    <sup>17</sup> Matric. I 1321.    <sup>18</sup> Źródła Dziejowe XV, str. 512.



Słów kilka poświęcić należy zagadnieniu, czy istniała kasztelanja Odrowążów, wiążąca się może z Żarnowem. Już Potkański wyraził swe wątpliwości w tej sprawie<sup>1</sup>. Po bliższem zbadaniu okazały się one w całej pełni uzasadnione.

Jeżeli gdzie można szukać kasztelanji — to tylko w okolicach Końskich; Prandocin i inne dobra poza gniazdem koneckiem są zbyt małe.

Dobra koneckie leżą w dwu kasztelanjach: żarnowskiej i skrzyńskiej. Kasztelanja żarnowska należy do tych, które są najmniej zbadane<sup>2</sup>. Otóż sądzimy, iż da się hipotetycznie określić przynajmniej niektóre jej granice. Zachodnią ścianę bez wątpienia stanowiła granica archidiecezji gnieźnieńskiej, która idąc działem wodnym po prawym brzegu Drzewiczki, obejmowała Białaczów, Końskie, Odrowąż, opierając się o puszcze, a od południa o klucz kielecki biskupstwa krakowskiego. Dalej na zachód południowa granica jest nieznaną. Można przyjąć, iż biegła ona Czarną, lub raczej działem wodnym po prawym czy też po lewym jej brzegu, aż do Pilicy. Granica zachodnia i północno-zachodnia, którą tworzy ta ostatnia, jest niewątpiwa. Przeprowadzenie jednak granicy północno-wschodniej, od Pilicy do okolic Opoczna, które już należą do kasztelanji skrzyńskiej, spotyka dziś trudności nie do przewyciężenia, tembardziej, że mamy do czynienia z obszarem pod względem kościelnym jednolitym. Może granica etniczna Sieradzan i Mazurów dałaby w przybliżeniu podstawy do określenia zasięgu kasztelanji? W każdym razie granica północno-wschodnia terytorjum żarnowskiego nie sięgała zbyt daleko. Na tym tedy obszarze należy szukać kasztelanji Odrowążów. Posiadamy istotnie duży obszar dóbr rodowych we wschodniej części terytorjum, obszar jednolity, jakoteż parę wsi nad Czarną. Ale pozatem nic: paru kasztelanów żarnowskich<sup>3</sup> zresztą żadnych związków z samym Żarnowem. Był gródek w Białaczowie<sup>4</sup>, ale w XV w., niema więc żadnych danych do przesuwania jego istnienia wstecz, lub do wiązania go ze starą kasztelanją. Zwarte terytorjum Odrowążów stanowiło niewątpiwie szereg opól, jednakże kasztelanji nie było, co wskazywałoby jego „młodszość“ w porównaniu z takimi n. p. posiadłościami Awdańców czy Nagodzi-  
ców, które sięgają w XI w.<sup>5</sup>

Dobra koneckie Odrowążów łączą się przez lasy, które zapewne do Odrowążów należały<sup>6</sup>, z dobrami koło Chlewisk i Szydłowca (Skrzyńskie). Tu już o kasztelanji nie może być mowy: mamy do czynienia tylko z kluczami dóbr. Taksamo kluczem był prastary Prandocin. Jedynie dookoła Małogoszczy pozostały charakterystyczne ślady osadnictwa pierścieniowego (Rębieszycy z kluczem, Chęciny, Rykoszyn, Gruszczyn), ale sam gród był w ręku księcia, dookoła zaś leżały przeważnie dobra kościelne i książęce. Osadnictwo dookoła Małogoszczy miało wybitny charakter obrony grodu

Poszczególne rodziny w różny sposób rozmieściły się na terytorjum rodu.

Tak więc Szczekocy i Sprowscy, licznie rozrodzeni w końcu XV w., siedzieli na kluczu szczekockim i rębieszyskim. Do Sprowskich należał Chmielnik. Koneccy mieli klucz konecki, rozbity w r. 1369 na dwie części. Straszowie z Białaczowa w tym czasie posiadali Białaczów, Odrowąż, Piekoszów, Petrykozcy byli w Petrykozach i Stuznie. Klucz chlewicki należał w części do Chlewickich, w części był rozdrobiony,

<sup>1</sup> Pisma pośmiertne II 234.

<sup>2</sup> Z. Wojciechowski, Ze studjów nad organizacją państwa polskiego za Piastów, str. 48.

<sup>3</sup> Sąd Dobiesławic(?), Dobiesław Sądowic.

<sup>4</sup> Patrz wyżej.

<sup>5</sup> W. Semkowicz, Ród Awdańców, str. 111. Tenże, Przyczynki do dyplomatyki polskiej str. 22, 23.

<sup>6</sup> Zob. wyżej spór o polowanie w Końskich.

tak, że każda niemal z wymienionych rodzin miała tam swój udział. Wysocy mieli wsie na peryferjach, a Szydłowieccy siedzieli w Szydłowcu i okolicy.

W końcu XIV w. zaczynają się poważne przesunięcia w stanie posiadania poszczególnych gałęzi. Straszowie stopniowo sprzedają Odrowąż, Piekoszów, z dalej położonych dóbr Sędziszów; dobra ich przechodzą w ręce Odrowążów ze Sprowy, zubożonych na Rusi. Należy się tu zastanowić nad przyczyną tego upadku Straszów. Otóż byli oni w niełasce monarszej, to znaczy nie dostawali żadnych donacyj, zapisów etc. od króla, jak to miało miejsce n. p. ze Szczekockimi i Sprowskimi. Ale obok tego, działała na ich ruinę nieustanna emigracja na Ruś z nieurodzajnych gór świętokrzyskich. W 1398 r. w dziale dóbr między Janem i Piotrem ze Szczekocin wspomniano już o wsiach opustoszałych<sup>1</sup>. To również było główną przyczyną upadku Straszów: pozbawieni poparcia królewskiego, musieli sprzedawać opustoszałe wsie wobec grożącej ruiny. Kupowali je bogaci panowie ze Sprowy, raczej przez pewien pietyzm rodzinny, by wsie rodowe nie przechodziły w ręce obce. Albowiem poważne motywy gospodarcze działać nie mogły. Poza tymi momentami działalności gospodarczej rodu zwrócić należy uwagę jeszcze na dwa fakty: na lokację wsi przez Odrowążów w XIV w. i na produkcję przemysłową i górniczą w ich dobrach. Pietrasz ze Szczekocin lokował wsie klasztoru św. Andrzeja, Bonowice i Grabiec, zostając sołtysem. Później Jakób z Dębna miał sołectwo w Pobiedniku pod Krakowem. Koneccy mieli sołtystwa w Tarczku i Leśnej. Piotr Żak lokował w początku XV w. wsie biskupie, Miroszek Jaskółka był sołtysem w Ostrowążu na Kujawach, która to wieś była lokowana przez przodka jego, Mikołaja Rumlika. Są to fakty ciekawe, szczególnie przez swą liczbę.

Co do górnictwa, to kopalnie rudy żelaznej istniały zapewne w Końskich jeszcze w XII w. W r. 1222 Iwon daje „ze swego“ na utrzymanie i budowę kościoła w Mogile lub Kacicach 100 wiązek żelaza<sup>2</sup>. Późniejsze dane, wzmianki u Długosza i nazwy wsi (Żelazowice, Miedzna Wola) wskazują na produkcję rudy. Węglany mówią o wypalaniu węgla drewnianego, zapewne w celu eksploatawania rud. Zdaje się, że jednak ta produkcja nie odgrywała większej roli, niewiele bowiem o niej słyszymy. Iwon miał jeszcze na własność źródło solne w Bochni, które przekazał klasztorowi w Mogile. W gnieździe znów rodu, w Końskich, istniało w XII i XIII w. gospodarstwo bartne i hodowla koni. Niekoniecznie jednak musiało ono wykluczać charakter rolniczy okolic, jak chce dr. Rybarski. Analogjami mogą tu być Zagość i Widawa, gdzie hodowla nie wykluczała rolnictwa.

W miastach niema większych śladów działalności Odrowążów. Jan Gałka był właścicielem domu w Krakowie, w którym później powstała bursa Długosza<sup>3</sup>. W Opawcu spotykamy owego konsula Żaka<sup>4</sup>.

Tak wyglądają posiadłości Odrowążów w Małopolsce, gdzie było główne gniazdo ich rodu.

### 3. Gałąź sieradzko-łęczycka.

W Ziemi sieradzkiej, między Pilicą i Wartą, leżą dwie wsie panów Sprowskich: Zawodzie (Zawada ante Niedośpielin) i Goszczowa. Miał je w r. 1445 Paweł ze Sprowy, stolnik lwowski<sup>5</sup>. W pobliżu leży wieś Odrowąż. W wiekach średnich jest

<sup>1</sup> Ant. Libri Iud. 7327.

<sup>2</sup> KMog. 2.

<sup>3</sup> Cod. Univ. Crac. III 38.

<sup>4</sup> Akta Sądu leńsk. goles. 747.

<sup>5</sup> Akta Gr. i Z. XIII 2431.

ona w źródłach nieznana, ale napewno założyli ją Odrowążowie. Może być, że jest to wieś stara, ale raczej trzeba ją przyjąć jako osadę później założoną.

W dół Warty, na lewym jej brzegu, pod Sieradzem, leżą już pewne stare majątki Odrowążów: Brzeźno, Dembowa Łąka, a na prawym brzegu rzeki, na północny-wschód Nowa Wieś. Według dokumentów biskup Iwon darował klasztorowi w Imbramowicach wsie swoje Brzeźno, Rataje, Grodecko (1229)<sup>1</sup>. Długosz dodaje jeszcze Nową Wieś i Dembową Łąkę. Dziś niema Ratajów ani Grodecka. Nie było ich w XV w., może więc to późniejsza Nowa Wieś i owa Dembowa Łąka?<sup>2</sup> W każdym razie Brzeźno jest to pewna wieś Odrowążów, zapewne własność jeszcze ojca biskupa Iwona. Siostra tego ostatniego, Gertruda, wstąpiła do zakonu premonstratorskiego i osiadła w Imbramowicach, pewnie więc dlatego Iwon darował owe wsie klasztorowi. Obok zaś Brzeźna leży Grabówka, może dawniej Grabowa Wola, wieś Szydłowieckich w wieku XV<sup>3</sup>.

W północnej znów części Ziemi sieradzkiej są dwie wsie, których nazwy mówią o założycielach Odrowążach. Są to: Szawłowice na lewym brzegu Warty i Sędów na prawym, niedaleko Nowej Wsi. Jednakże nic pewnego nie można powiedzieć o nich, w źródłach nie są spotykane. W Ziemi łęczyckiej znów miał Strasz z Kościelnik i Odrowąża wieś Dobieszkowo (1391), o którą toczył procesy, prędeż jednak to wieś świeżo kupiona, albo majątek żony czy matki, bo innych wsi Odrowążów tam nie posiadali<sup>4</sup>. W Ziemiach więc sieradzkiej i łęczyckiej Odrowążów nie mieli większych majątków — były tylko oddzielne wioski i folwarki.

#### 4. Gałąź wielkopolska.

Tu znanych jest kilka wsi Odrowążów, są one jednak rozrzucone w różnych okolicach.

Najstarszą wsią jest Wierzenica pod Poznaniem. Mieli ją Odrowążowie jeszcze w XII w. i Prandota Młodszy razem z matką darował ją klasztorowi w Łeknie<sup>5</sup>. Fakt, że matka bierze udział w darowiźnie, może oznaczać, że jest to jej wieś posagowa, albo, że Prandota był wtedy małoletni.

Później występują w Wielkopolsce inni Odrowążowie. Możliwe, że do nich zaliczał się comes Abraham, zapewne ojciec Derśława Abrahamowicza, kasztelana wiślickiego, który zginął, zabity przez Prusaków podczas ucieczki Świebodziców w r. 1225<sup>6</sup>. Innego Abrahama w tym czasie nie spotykamy. Abraham ten żyje koło r. 1180 i ukazuje się w Wielkopolsce<sup>7</sup>, można więc z pewnem zastrzeżeniem jego i syna jego Derśława zaliczyć do Odrowążów wielkopolskich. Raczej nie byli to potomkowie Prandoty Starego i ani Abrahama ani Derśława żadne węzły z Prandotą Starym nie wiążą. Potomkowie Derśława nie są znani. W latach znów 1209—1212 widzimy w Wielkopolsce Iwana<sup>8</sup>, syna Siecieszława, z linii głównej rodu, potomka Prandoty. Mieszkał on pewnie w Wielkopolsce i w 1228 r. kiedy dziesięcinami z jego wsi rozpo-

<sup>1</sup> KKK I 21.

<sup>2</sup> Lib. Ben. III 94. Piekosiński mylnie oznacza Grodecko, jako Grodzisko koło Olkusza; wieś ta jest zbyt odległa od Brzeźna.

<sup>3</sup> Lib. Ben. II 525.

<sup>4</sup> Księgi sądowe łęczyckie I 1960.

<sup>5</sup> KW I 18.

<sup>6</sup> Tylko Długosz, Dzieje II 218, podaje go jako Odrowąża.

<sup>7</sup> Grünhagen, Reg. Sil. I 18.

<sup>8</sup> KW I, 64, 65, 77.

rzęczał biskup Iwon<sup>1</sup>, a synów jego wymienia dokument z r. 1231 dla Mogiły<sup>2</sup>. Zapewne wnukiem jego czy synem był Prandota z Kościelca, który o matce swojej mówił w przenośni do św. Jacka: „oto córka twoja“. Może od Prandoty tego wzięła nazwę wieś Prandocin, dziś Przyprostynia pod Zbąszyniem.

Tu dotykamy ogromnie ciekawego zagadnienia pewnej rodziny, której przynależność rodową trudno określić. Znamy jej trzy pokolenia: Prandotę, który żył zapewne w pierwszej połowie XIII w. oraz synów jego Włodzimierza, który był zakładnikiem polskim u Świętopełka w 1256 roku<sup>3</sup>, oraz Piotrka, stolnika poznańskiego w 1275 r.<sup>4</sup>, kasztelana 1278–1294<sup>5</sup> z przerwą r. 1280<sup>6</sup>; w r. 1297–1299 był on wojewodą poznańskim<sup>7</sup>. Zmarł przed rokiem 1304, w którym występuje jako nieżyjący<sup>8</sup>. Synowie jego Prandota z Grodziska i Bogufał nadają wsie Słocin i Stibencz(!) a sprzedają Sworzyce klasztorowi w Paradyżu. Prandota występuje jeszcze raz w tym roku<sup>9</sup> – potem znika. Stwierdzić tylko można, iż jest w dobrych stosunkach z biskupem Andrzejem Zarębą, który potwierdza jego darowiznę dla Paradyża. Na tem kończą się dane źródłowe: w r. 1352 występuje Osep z Grodziska, niewątpliwy Napiwon<sup>10</sup>. Później, w okolicach Grodziska ukazują się w końcu XIV w. rycerze z rodów Prusów i Samsonów, którzy noszą imiona Prandota. To dało asumpt ks. Kozierowskiemu do wysunięcia hipotezy, iż „rodzina Prandotów“ należy do rodu Samsonów<sup>11</sup> a to tembardziej, że na wschód od Grodziska, za Mogilnicą, siedzą gęsto Samsonowie, również z okolic Prandocina-Przyprostyni ciągną się kluczem ich dobra aż na południe, od Grodziska po Wielichowo<sup>12</sup>. Istotnie, mamy ciekawe związki Samsonów z Odrowążami: Samsonowie Ceradzcy są spokrewnieni z Odrowążami Otorowskimi w początku XV w., z Ceradzem łączy ks. Kozierowski bardzo zresztą wątpliwych Odrowążów Chwałkowskich<sup>13</sup>. Dalej w XVI są Samsonowie Sprowscy. Stosunki te sięgają głęboko w przeszłość: w r. 1224 Sławomir Samsonowic jest rycerzem Iwona Odrowąża<sup>14</sup>. Samsonowie są drobnym rycerstwem z okolic Zbąszynia – ten ich charakter występuje już w końcu XIII wieku. Wybija się jedynie rodzina Samsona Gniwomirowica<sup>15</sup>. Herb nic nam nie mówi: przedstawia majuskułę M uncjalną z krzyżem na barku, a gwiazdą u spodu<sup>16</sup>. Najstarsza pieczęć z Samsonem pochodzi z r. 1492<sup>17</sup>. Zdaje się więc, że włodczy ród Samsonów stawał nieraz w XIII w. pod chorągwiami Odrowążów i stąd pozostały owe związki: niejedni Samson mogli dzierżyć od protektorów swoich dobra, jako rycerz służebny – te dobra później przeszły na jego własność. To także tłumaczyć może używanie w ich rodzie imienia Prandota, tak typowego w XIII wieku w rodzie Odrowążów. A w rodzinie „Prandotów“ sięga ono pierwszej połowy tego stulecia.

Zbadać jednak należy stosunki majątkowe w okolicy Grodziska, gdyż one mogą sporo światła rzucić na pochodzenie zagadkowej rodziny wielkopolskiej. Niestety zdani tu jesteśmy na ułamkowe źródła, gdyż djecezja poznańska niema swego Liber Beneficiorum. Podstawą będą więc z konieczności spisy w Źródłach Dziejowych.

Na ich podstawie z niejaką dokładnością możemy odtworzyć dzieje Grodziska i okolicy. Punktem wyjścia badań musi być parafia, która nieraz pokrywała się

<sup>1</sup> KKK I 21.      <sup>2</sup> KMog. 12.      <sup>3</sup> MPH III 21.      <sup>4</sup> KW I 458.      <sup>5</sup> KW I 472–722.

<sup>6</sup> KW 496, 804.      <sup>7</sup> KW II 767, 804.      <sup>8</sup> KW II 882.      <sup>9</sup> KW II 886.

<sup>10</sup> H Polaczkówna, Ród Wezenborgów str. 29, KW 1313.      <sup>11</sup> Ród Samsonów-Watów 16, przypisek 4.

<sup>12</sup> Ibid.      <sup>13</sup> Ibid. 34.      <sup>14</sup> KKK I 14.      <sup>15</sup> MPH III 29.

<sup>16</sup> Piekosiński, Heraldyka, 274.      <sup>17</sup> Ks. Kozierowski o. c. 36.

z kluczem, albo też opolem<sup>1</sup>. Granice jej są stosunkowo stałe. Dlatego też nie zgrzeszymy przeciw metodzie, nazywając parafję kluczem czy terytorjum Grodziskiem, tembardziej, że późniejsze dane majątkowe zdają się to potwierdzać. Parafja Grodziska (św. Jadwigi) obejmowała w r. 1580<sup>2</sup> wsie: Sworzyce, Słocin (obie nadane w r. 1304 klasztorowi w Paradyżu<sup>3</sup>, dalej pod samem Grodziskiem: Zdrój, Doktorowo i Kobylniki (patrz mapę). Na zachodzie wyraźną, jasną granicę stanowiły lasy, które oddzielają dziś jeszcze Grodzisk od Tomysła i obejmują pierścieniem polanę, na której leżą Sworzyce. W tych lasach w 1580 r. leżała uboga parafja Bukowiec, obejmująca prócz wsi tej nazwy Kąkolewo. Odgradzała ona lasy grodziskie od mokradeł, za którymi leżała obszerna parafja Tomysł. Do r. 1288 znajdowała się ona w całości zapewne w ręku księcia, który w tym roku zamienił leżący w niej Witomyśl na dobra Skrzyńskie bpa poznańskiego<sup>4</sup>. W ośm lat później Tomysł drogą nadania przeszedł zapewne z całym terytorjum do rąk Napiwonów<sup>5</sup>. Ówczesny pan jego, Gniewomir, starał się widać dobra skomasować, zamieniając z biskupstwem Witomyśl na Kurowo pod Grodziskiem, ale bisk. Andrzej Zaręba anulował zamianę<sup>6</sup>. Być może, iż ten zatarg pchnął Napiwonów do obozu wrogiego biskupowi, a skutkiem tego są wielkie łaski, które później zlały się na buntowniczy ród Maćka. — Z parafją tomyślską graniczyła od wschodu parafja opalenicka, która stanowiła północną ścianę grodziskiej. Sama Opalenica i przyległe wsie w końcu XIV w. były w ręku rodu Bär z Pomorza<sup>7</sup>. Wschodnią granicę terytorjum grodziskiego stanowiły: Ptaszkowo<sup>8</sup> (Gryżynów) i Strzelce, gdzie w końcu XIV wieku siedzieli Bylinowie<sup>9</sup>, a później Brochwicze<sup>10</sup>. Gnin był współcześnie wraz z Młyniewem w ręku nieznanych rycerzy, również jak i terytorjum Kamienca<sup>11</sup>.

Widzimy więc z tego sumarycznego zestawienia, że okolica Grodziska stanowiła obszar, gdzie różne rody miały swe posiadłości. O ile na północo-zachodzie leży klucz tomyślski Napiwonów, a dalej Trzciel, odebrany w r. 1338 przez Kazimierza W. Brochwiczom i nadany dziedzicom Tomysła<sup>12</sup>, o ile na południo-zachodzie leżały zwarte klucze dóbr Samsonów, a za nimi tychże Brochwiczów, gdy na wschodzie siedzieli Granowscy i ciągnął się wzdłuż Mogilnicy inny wielki klucz Samsonów — o tyle w środku nie było większych skupień. Takim skupieniem był do r. 1304 jedynie Grodzisk. Ale w tym roku Prandota sprzedał Sworzyce a darował Słocin, i klucz grodziski zmalał do rzędu niedużego majątku. To nam może rzucić światło na jego dzieje przed r. 1352, kiedy jest już w ręku potężnych Napiwonów z Tomysła.

Ks. Kozierowski postawił hipotezę, że mamy tu może do czynienia z taką samą konfiskatą, jak w Trzcielu<sup>13</sup>. Nie zdaje się to koniecznem. Piotrek Prandocic odgrywał poważną rolę w końcu XIII w. i należał do najbliższego otoczenia Przemysła II. Z trudnością można tu przypuszczać zdradę, tembardziej, że niema żadnych śladów stosunków jego ze Śląskiem. Natomiast możemy zauważyć już w owym dokumencie z 1304 r. pewien majątkowy upadek rodziny, skoro sprzedaje Sworzyce klasztorowi w Paradyżu, wogóle dobra grodziskie bardzo zmalały. O Prandocie i jego losach nic więcej nie

<sup>1</sup> W. Semkowicz, Przyczynki do dyplomatyki, str. 23 por. też str. 14, 15.

<sup>2</sup> Źródła Dziejowe t. XII str. 68.      <sup>3</sup> KW 882.      <sup>4</sup> KW 619.      <sup>5</sup> KW 749 (r. 1296).

<sup>6</sup> KW 780 (r. 1298).      <sup>7</sup> Halecki, Ród Łodziów.      <sup>8</sup> KW 1846, 2000 (r. 1386).

<sup>9</sup> Ks. Kozierowski, Ród Bylinów str. 50 (1357).

<sup>10</sup> Ks. Kozierowski, Ród Jeleni-Niałków-Brochwiczów str. 14.      <sup>11</sup> KW 868 (r. 1303).

<sup>12</sup> Ks. Kozierowski, Ród Jeleni str. 12.      <sup>13</sup> Ród Samsonów-Watów str. 16.

słyszemy. Najprościej więc jest przyjąć albo wymarcie rodziny albo sprzedaż majątku. Raczej to drugie. W pobliżu Szamotuł mamy bowiem Odrowążów, którzy w końcu XIV i XV w. siedzą w Otorowie; mogli to być zubożali potomkowie rodziny, której losy pokrył mrok dziejów.

W r. 1426 Adam i Jan z Otorowa świadczą o szlacheństwie swego krewnego Miroszka Jaskółki. To są niewątpliwie Odrowąże-Otorowscy<sup>1</sup>. Przedtem jednak spotykamy Wincentego z Otorowa i brata jego Stanisława Koleńskiego 1389—1396<sup>2</sup>, a w tym samym czasie występują również Niemierza i Czech z Otorowa<sup>3</sup>.

W roku 1498 staje do popisu na wyprawę wołoską małoletni Albert Otorowski, syn Jana, wówczas nieżyjącego<sup>4</sup>. Albert ów wysłał w zastępstwie swem rycerza konnego. W r. 1499 podany jest jako nieżyjący Jan Otorowski, proboszcz w Otorowie, może członek tej rodziny<sup>5</sup>, choć w tym czasie kolatorem kościoła w Otorowie jest Nałęcz Szamotulski. W 1491 i 1509 r. spotykamy jeszcze Hieronima Otorowskiego, prokuratora kasztelana poznańskiego<sup>6</sup>. Otorowo w XVI w. jest w posiadaniu Szamotulskich. Zdaje się, że Otorowscy wymarli w XVI wieku — Paprocki ani później Niesiecki zgoła ich nie wspominają<sup>7</sup>.

Obok tego koło Gniezna mamy wieś Odrowąż, ale wieś ta jest założona później przez Jana ze Sprowy, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Należała ona do majątków arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>8</sup>.

W Wielkopolsce tedy były stare posiadłości Odrowążów i była cała linja, która tam siedziała przez wieki średnie. Ale znamy tylko niektóre wsi — inne ich posiadłości, a musiały być spore, pozostały nieznane. Także genealogja Odrowążów wielkopolskich jest krótka i urywana.

### 5. Gałąź kujawsko-mazowiecka.

Również na Kujawach jest kilka starych posiadłości Odrowążów. Tak więc Dóbrz nad Wisłą, nad granicą Pomorza, należał do biskupa Iwona — pewnie miał go po ojcu, czy matce. Darował on tę wieś w r. 1212 klasztorowi w Sulejowie<sup>9</sup>. Koło Inowrocławia leży znów wieś Szawłowice, której nazwa wzięta jest od imienia Szaweł — to zaś imię nosił ojciec Iwona, a później Szaweł, syn komesa Dobiesława, 1231—1244. W parafji Szawłowickiej jest wieś Więclawice. Te Więclawice dziedziczył Mikołaj Rumlik, który w nagrodę za zasługi, oddane księciu Kazimierzowi kujawskiemu, dostał sołtystwo w Ostrowążu<sup>10</sup>. Otóż sołtysem w Ostrowążu był później w r. 1426 Miroszek Jaskółka<sup>11</sup>. Miroszek ów, naganiony w szlacheństwie, stawiał świadków i ci przysięgli, że jest Odrowążem. Miroszek procesował się o jakieś wiano z żoną Pawła z pobliskiego Przybranowa<sup>12</sup>, a syn jego Mikołaj chciał odebrać

<sup>1</sup> Ulanowski, Materjały do hist. prawa i heraldyki. Arch. Kom. Hist. III 173, 174, 175, 176.

<sup>2</sup> Lekszycki, Grosspolnische Grodbücher I 1360, 2121, 2584.      <sup>3</sup> Ibid. I 104, 2505, 1073,

<sup>4</sup> St. Pr. PP VII. Acta Exp. Bellicarum 601.      <sup>5</sup> Acta Capitulum II 1548.

<sup>6</sup> Acta Capit. II 762, 1468.

<sup>7</sup> Rodzina Chwałkowskich h. Odrowąż w Wielkopolsce — to Ogończycy podszywający się: „Anna Chwałkowska de armis (Ogoncza) Odrowąsz”. Ulanowski, Materjały, Arch. Kom. Hist. III. 415.

<sup>8</sup> Małecki, Studja heraldyczne I, str. 46.      <sup>9</sup> KP III 7.

<sup>10</sup> KP: I 120.      <sup>11</sup> Arch. Kom. Histor. III 173, 174, 175, 176, (Mat. do Hist. Prawa i Heraldyki).

<sup>12</sup> Ks. Łrzesko-Kujawskie 1185, 1993, 2028, 2094, 2295, 2349.



Więclawice i Zakrzewiec w woj. brzeskiem prawem retraktu, jednak bez skutku (1418)<sup>1</sup>. Z tych danych można wnioskować, że Miroszek był synem czy wnukiem Mikołaja Rumlika z Więclawic i Ostrowąża. Była więc cała linja Odrowążów na Kujawach, która od bardzo odległych czasów siedziała koło Szawłowic. Miroszek spadł do rządu sołtysów; później o jego rodzinie nie słyszymy, może też zesła na sołtysów, jak sam Miroszek. Nie jest jednak wykluczonem, że Miroszek podszywał się pod pochodzenie z rodu Odrowążów a był z innego domu, n.p. Ogończyków. — Jakież sprawy na Kujawach prowadzili też Straszowie z Białaczowa<sup>2</sup>.

Już w kasztelanji wyszogrodzkiej, nad samą Wisłą, leżały wsie Otorowo i Łęg, nadane w r. 1280 Dobiesławowi Sądowicowi przez szwagra jego Mszczuja, wówczas księcia na Pomorzu i Wyszogrodzie<sup>3</sup>, na podstawie pokoju, którego promotorem głównym był Dobiesław. Darowizna, obwarowana konfirmacją Ziemomysła, dziedzica Wyszogrodu, po śmierci Mszczuja świadectwem szeregu dostojników, między innymi Pawła, kasztelana świeckiego, który w posiadanie Otorowa Dobiesława wprowadził, była istotnie nadzwyczajna. Szwagrowi swemu i dzieciom jego nadał Mszczuj zupełny immunitet w Otorowie i Łęgu, tak iż mieszkańcy do żadnego sądu „nisi ad prefati sui comitis dictorumque successorum suorum tantummodo citabuntur“. Ciekawem jest tu pojęcie komesa, zgola recypowane ze wzorów zachodnich. Te podobieństwa silniej jeszcze się zaznaczają przy dalszych zwolnieniach: „quibus etiam omnia iura ducalia et omnem iurisdictionem... conferimus perpetuo et donamus, videlicet ut dictos incolas iudicent ad septuaginta, ad duellum tam gladii quam baculi que vulgo kij dicitur, ad ferrum et aquam nec non ad omne examen...“ Samemu Dobiesławowi przysługuje prawo nieodpowiednie, a pozew musi być sporządzony na piśmie. Dalej uzyskuje on prawo lokacji wsi na prawie niemieckiem, pełne regale górnicze, sokole, łowy wielkie i małe na obszarze tych dóbr. Świadkowie są współcześni, tytulatura jest trafna, jak wykazał Duda. Poszczególne pozycje nadań są współcześnie znane: łowy na każdego zwierza w roku 1244 (dla rycerzy), sokół w r. 1295, regale górnicze odnośnie do ołowiu dane Klemensowi z Ruszczy (przed 1242 r.). Wąchock ma je częściowo już w r. 1280 odnośnie do wszelkich metali, wójt miechowski Gerard dostaje je w r. 1290 od Przemysła. Mimo to nadanie to, tak wszechstronne i tak pełne, wraz ze wszystkimi prawami książęcimi, musi budzić zdziwienie, jeżeli nie nieufność, tembardziej, że mamy do czynienia z kopją. W istocie Dobiesław i jego synowie otrzymywali udziałne państwo. Zbadanie realnej wartości nadania usunąć musi te wątpliwości.

Otorowo i Łęg są to dwie niewielkie wioski, leżące nad Wisłą. Według lustracji z r. 1583 w Otorowie było ziemi uprawnej 3 łany i 6 zagrodników, w Łęgu 1½ łana i 4 rybaków. Razem koło 5—6 łanów ziemi<sup>4</sup>. Od wschodu przypierały wsie do bagien nadwiślańskich, w nowożytnych czasach osuszonych; od zachodu nader blisko, w odległości mniej niż 1 km. leżą wzgórza, pokryte odwiecznym lasem, który należy do wsi Bartodzieje. Te Bartodzieje były wsią książęcą już w 1301 r. a nazwa sama wskazuje, iż musieli jej mieszkańcy żyć z lasu. Od południa leży książęcy Solec. W Otorowie i Łęgu folwarku nie było, mieszkańcy mieli zapewne prawo użytkowania lasu na jego brzegu — przy nadaniu bowiem wsi o lesie nie słyszymy. Jasną więc jest rzeczą, że i „sokół“ i łowy wielkie schodziły do zera. Nie wiele więcej mogło dać regale górnicze na podmokłych łęgach i wydmach — chyba chodziło o rudę łąkową,

<sup>1</sup> Ks. Brzesko-Kujawskie 129, 138, 257.    <sup>2</sup> Patrz wyżej str. 37.    <sup>3</sup> Perlbach, Pomm. Urkb. 317 a.

<sup>4</sup> Źródła Dziej. t. XII str. 255.



którą istotnie tam obrabiano w 1583 r. O złocie, srebrze, nawet soli przy ówczesnym stanie wiedzy nikt myśleć nie mógł. Równie problematyczną wartość przedstawiał immunitet dla kilku dziesiątków głów ludności, które tam mogły siedzieć. Trudno bowiem przypuszczać, by wsie te tak bardzo upadły, aby w ciągu lat 300 liczba ludności i ziemi uprawnej zmniejszyła się. Raczej mamy do czynienia z procesem odwrotnym; fizjograficzne warunki zgoła wykazują, iż o większej osadzie, któraby podupadła, mowy być nie może. Ludność żyła prawdopodobnie głównie z hodowli, rybactwa i łowiectwa i nie musiała być zbyt liczna.

Tak więc realna wartość prawa do ordalów, immunitetu, praw książęcych — na obszarze kilku pługów, schodziła niemal do zera. I tylko chęci zaszczytnego odznaczenia trzeba przypisać nadanie Mszczuja. Tylko jako zaszczyt traktowali je też Odrowąże: złożyli akt w kapitule krakowskiej i żaden z nich nie osiadł na „księstwie“ otorowskim.

Na Mazowszu znów miał Jan Gałka z Miedźwiedzia wieś Rozniszów pod Kozienicami<sup>1</sup>. Pewnie nabył ją albo kupnem, albo przez kobiety, bo dóbr Odrowążów w tych stronach Mazowska zgoła nie było. W Ziemi wiskiej Maciej Koniecki miał Wądołowo<sup>2</sup>. Innych wsi ani na Kujawach, ani na Mazowszu Odrowąże nie posiadali. Jest to uwagi godnym, gdyż w innych dzielnicach mieli oni posiadłości, choćby niewielkie, a w XV w. Jan ze Szczekocin z synami trzymał od króla zamek Bobrowniki i Ziemię dobrzyńską, gdzie jednak nie nabył, jak się zdaje, ani jednej wioski<sup>3</sup>.

## 6. Gałąź rusko-podolska.

Na Ruś poszli Odrowąże wcześniej. Jan I Odrowąż był w r. 1380 starostą ruskim (zob. str. 28), pewnie też miał tam jakieś dobra. Dopiero jednak znamy wsie Dobka I ze Sprowy (str. 30). Jest to Zagórz, w Ziemi sanockiej (1429)<sup>4</sup>.

Dobek ze Sprowy, podkomorzy generalny ziemi ruskiej (1425)<sup>5</sup>, miał liczne potomstwo, pięciu synów i dwie córki. Synowie byli to: Piotr III, w r. 1429 starosta samborski<sup>6</sup>, w r. 1434 wojewoda kamieniecki<sup>7</sup>, od r. 1437 wojewoda ruski, pierwszy z rzędu tych dostojników. Piotr zginął na Wołoszczyźnie w bitwie na Krasnem Polu w r. 1450<sup>8</sup>. Miał synów Andrzeja II i Jana VI oraz córkę Małgorzatę. Bratem jego był Jan V, w r. 1436—50 arcybiskup lwowski<sup>9</sup>. Umarł on z żalu po Piotrze w kilka dni po otrzymaniu wieści o bitwie na Krasnem Polu.

Trzecim bratem był Mikołaj V (1429)<sup>10</sup>, bliżej nieznanym. Pewnie zmarł młodo.

Czwartym był Paweł I, 1445—1462 stolnik lwowski<sup>11</sup>, 1463—1478 kasztelan lwowski<sup>12</sup>. Z żony Jadwigi de Komorniki<sup>13</sup> miał synów Mikołaja VI, Piotra IV i córki Jadwigę i Annę za Romanowskim.

Piątym był Dobiesław II zapewne zmarły młodo. Synem jego był Dobiesław III z Żyrawicy, bez urzędu w 1445 r.<sup>14</sup>, w r. 1457 starosta łowicki<sup>15</sup>, w r. 1460—1475

<sup>1</sup> Not. prof. Semkowicza.

<sup>2</sup> Patrz wyżej str. 36.

<sup>3</sup> Patrz wyżej str. 25.

<sup>4</sup> KM IV 1264. Por. cytowaną pracę Maurera, która podaje niektóre dane, dotyczące transmisji i działań Odrowążów ze Sprowy, aczkolwiek jest miejscami bałamutna. Por. też rozprawę A. Prochaski p. t. Konfederacja lwowska, Kwart. hist. 1892 (VI) str. 734—747.

<sup>5</sup> Akta Gr. i Z. V 55 VII 35.

<sup>6</sup> Ibid. V 46.

<sup>7</sup> Fedorowicz o. c. str. 162. Materj. z Metr. Lit. 68.

<sup>8</sup> Długosz, Dzieje V str. 77.

<sup>9</sup> Ibid. IV 573 i t. XIV pass.

<sup>10</sup> KM IV 1264.

<sup>11</sup> Fedorowicz o. c. str. 203.

<sup>12</sup> Ibid. str. 173.

<sup>13</sup> St. Pr. PP. II. 3390.

<sup>14</sup> Akta Gr. i Z. VIII 77.

<sup>15</sup> Ibid. VI 25.

kasztelan przemyski; żona jego Anna była z domu Schropp, córka mieszczanina lwowskiego. Dobiesław był jej plenipotentem w sprawach sądowych o spadek po ojcu<sup>1</sup>. Z niej miał córki: Zofję za Oporowskim (1491), Katarzynę za Kościeleckim (1491) i Annę w tym czasie pannę<sup>2</sup>. Bratem Dobiesława III był Maciej ze Sprowy, Miążyńca i Stroniowic, wojski samborski (1462—82). Mieli oni jeszcze zapewne siostrę<sup>3</sup>.

Jadwiga i Anna, córki Dobka I ze Sprowy, są bliżej nieznane<sup>4</sup>.

Zagórz niedługob był w rękach tej rodziny: mieli go kolejno Piotr III, później Paweł I, synowie Dobka<sup>5</sup>. W pobliżu Zagórze leżą wsie: Wielopole i Niebieszczany<sup>6</sup>, które w zamianie dostał Piotr III ze Sprowy, wojewoda ruski. Opoдал zaś również w Ziemi sanockiej leży wieś Bzianka, którą miała Marta Kamieniecka, córka Macieja ze Sprowy, brata Dobiesława II z Żyrawicy<sup>7</sup>.

Ci wszyscy byli potomkami Dobka ze Sprowy.

Więcej wsi mieli Odrowąże pod Przemyślem. Pod samym miastem leży Żyrawica, dziś Żurawica, wieś królewska, na której miał zapisane sumy (50 grzywien) jeszcze Dobek I, potem Piotr III<sup>8</sup>, a później Dobiesław II, synowie Dobka. Zapewne w tym samym czasie co i Żyrawicę wzięli też w zastaw Odrowąże ze Sprowy inne wsie w okolicy: Ujkowice<sup>9</sup>, Maćkowice (Manczikowice) zastawione przez króla Dobiesławowi II, kasztelanowi przemyskiemu za 4.000 florenów w r. 1466. Dobiesław miał tę wieś już wcześniej i uzurpował sobie prawo polowania w okolicznych lasach, o co go oskarżono<sup>10</sup>. Obok tego miał Dobiesław z Żyrawicy, kasztelan przemyski, Byszkowice, które sprzedał w r. 1475<sup>11</sup>. Miał on też Wolę w zastawie od króla<sup>12</sup>, jako też Boratyn, który wzięł za długi. Na północy graniczą z tym kluczem Czelatycę, które pewnie w części tylko miał Jędrzej II ze Sprowy, wojewoda ruski, a w części stryj jego Dobiesław z Żyrawicy<sup>13</sup>. Tuż w pobliżu Przemyśla leży wieś Dunkowice, którą wzięł w zastaw za 100 grzywien biskup Mikołaj z Błażejowic h. Odrowąż, Ślązak. Przyjechał on do Polski z bratem Miklaszem, który ożenił się z Zuzanną, córką Mikołaja z Natkowic, podsędka przemyskiego (1466, 1471)<sup>14</sup>. Miklaszowi biskup dał Dunkowice, ale zdaje się, że ów zmarł bezpotomnie. Oto były wsie Odrowążów pod Przemyślem na lewym brzegu Sanu. Jeszcze tylko Gorzyce pod Łańcutem miał w dzierżawie Mikołaj ze Sprowy<sup>15</sup>.

Między Przemyślem i Samborem leżą znów wsie: Miżyniec<sup>16</sup>, Stroniowice<sup>17</sup>, Gdeszyce<sup>18</sup>, Boratycze, Rakowa, Nowa Wieś i Brześciany<sup>19</sup>. O Rakowej, Gdeszycach, Miżyniu, Brześcianach i N. Wsi wiemy, że to tenuty — o innych wsiach nie wiadomo, czy to dobra wieczyste, czy królewskie. Należały one do Macieja ze Sprowy, woj-

<sup>1</sup> Ibid. V. 150.      <sup>2</sup> Matr. I 1796, Akta Gr. i Z. XV 4078. XIX 3020.

<sup>3</sup> Źródła Dziejowe t. XVIII cz. I Dod. str. 36 „nepotes cast. Premislensis“, synowie Janusza. Nie słyszymy o trzecim bracie Macieja i Dobiesława — zapewne była więc siostra.      <sup>4</sup> K. M. IV 1264.

<sup>5</sup> Akta Gr. i Z. XIII 2431.      <sup>6</sup> Ibid. XI 2122.

<sup>7</sup> Ibid. XVIII 2496, por. Źródła Dziejowe t. XVIII cz. I, Dod. str. I.

<sup>8</sup> KMog. 140 KM IV 1264.      <sup>9</sup> Akta Gr. i Z. XVIII 447 I 24.

<sup>10</sup> Ibid. I 24, zapisał je wdowie.      <sup>11</sup> Ibid. XVIII 709.      <sup>12</sup> Matric. I 1078.

<sup>13</sup> Ibid. XII 2787.      <sup>14</sup> Ibid. XIII 6020, 6021, XVIII 148.

<sup>15</sup> Ibid. XV 3675.

<sup>16</sup> Ibid. XIII 4737.      <sup>17</sup> Ibid. XIII. 7067.      <sup>18</sup> Ibid. XVIII 19.

<sup>19</sup> Źródła Dziejowe XVIII cz. I Dod. str. 1, 10.

skiego samborskiego (1462—1482)<sup>1</sup>, w r. 1463 też podstolego samborskiego<sup>2</sup>. Ożenił się w Z. przemyskiej z wdową Dorotą Ćwikliną. Miała ona syna z pierwszego małżeństwa, Stanisława Ćwikłę, który posiadał wspomnianych wyżej 5 wsi, niewiadomo tylko, czy prawem wiecznym, czy zastawem. Otóż Stanisław miał sprzedać te wsie matce i ojczymowi, a potem wkrótce zmarł. Stąd krewni jego wytoczyli Maciejowi proces o nieprawne przywłaszczenie. Koniec sprawy jest niewiadomy, aczkolwiek różne podjęcia są możliwe<sup>3</sup>.

Maciej miał z Dorotą czworo dzieci: synów Bernardyna i Dobka i córki Katarzynę i Martę. Bernardyn, tak nazwany od popularnego wówczas świętego Franciszkanina, zmarł przed r. 1483<sup>4</sup>. Taksamo niedługo żył brat jego Dobek<sup>5</sup>. Obaj zmarli, jak się zdaje, bezpotomnie, bo dziedziczą po nich siostry: Katarzyna Derszniakowa i Marta, żona Jakóba Kamienieckiego. Wyjątek stanowi Miżyniec, który należał do Jakuba z Raszkowa, dziedzica i tenutarjusza tej wsi<sup>6</sup>. Wsie podzieliły siostry między siebie tak, że każda z nich miała po połowie wsi; ale wkrótce Marta kupiła od siostry jej połowę i tak cały klucz przeszedł do rąk rodziny Kamienieckich.

Dalej znów na południo wschód, nad Dniestrem i Strwiążem, leżała ekonomja samborska, na której mieli duże sumy zapisane Odrowąże ze Sprowy i która stanowiła istotną podstawę ich potęgi. Było to złote jabłko i dzieje jego są ciekawe. Sambor z obwodem w r. 1394 w nagrodę zasług dostał od królowej Jadwigi Spytka z Melsztyna, przyczem uzyskał też dlań częściowy immunitet<sup>7</sup>. Później, zdaje się po jego śmierci, król Jagiełło zabrał z powrotem te dobra<sup>8</sup>, a w roku 1429 w źródłach jest podany jako starosta samborski i zastawnik Piotr III Odrowąż. W testamencie król jednak kazał zwrócić Sambor potomkom Spytka, m. i. Spytkowi, późniejszemu rokoszanie. Rzeczywiście w r. 1436 Władysław Warneńczyk wydał odpowiednie rozporządzenie<sup>9</sup>, ale Piotr nie wykonał go, zapewne celowo.

Wkrótce potem nastąpiła bitwa pod Grotnikami, Spytkowi skonfiskowano jego dobra, a Sambor został w ręku króla i Odrowążów, którzy go trzymali zastawem. Tą drogą na łupach po Melsztyńskich wzrosli panowie ze Sprowy. Jest to ciekawy epizod walk między możnowładztwem w XV w.

Do ekonomji samborskiej można zaliczyć oprócz samego miasta wsie: Biskupice<sup>10</sup>, Dąbrówka<sup>11</sup>, Dublany<sup>12</sup>, Maksymowice<sup>13</sup>, Pianowice<sup>14</sup>, Łanowice<sup>15</sup> (Łunowice), Mistkowice<sup>16</sup> (Mystkowice), Czerniejów<sup>17</sup>, Janów<sup>18</sup>, Strzałkowice<sup>19</sup>, Olszaniek<sup>20</sup>, Czyrchawę<sup>21</sup>, Waniowice<sup>22</sup> (Waszyewice?). Prócz tego należały do niej wsie: Błóżew, Jasienica, Nahujowce, (Nohojownice), Baszkowa(?), Drozow(?), Łuka, Błóżów(?) Szeptyce, Thanczyn(?), Kębło, Bilina, Sroczyso, Szadypotok, które dzierżyli Odrowąże w roku 1469, jakoteż Tytową Wolę koło Czerniejowa. Nieco na północ leżały wsie Kupniowice<sup>23</sup>, Kołbajowice<sup>24</sup>, Benkowa Wisznia<sup>25</sup>.

<sup>1</sup> Akta Gr. i Z. XIII 4737, 5030, XVIII 1569.

<sup>2</sup> Fedorowicz o. c. str. 207.

<sup>3</sup> Akta Gr. i Z. XVIII 19.

<sup>4</sup> Ibid. XVII 1558, XIX 3004.

<sup>5</sup> Ibid. XVIII 408.

<sup>6</sup> Ibid. XVIII 2423 r. 1496.

<sup>7</sup> Ibid. VI 4, 6.

<sup>8</sup> Ibid. VI 146.

<sup>9</sup> Ibid. VI 17. Mat. z Metr. lit. 101.

<sup>10</sup> Ibid. XIII 59.

<sup>11</sup> Matric. I. 1078.

<sup>12</sup> Akta Gr. i Z. XIII 3213.

<sup>13</sup> Ibid. XIII 3577.

<sup>14</sup> Ibid. XIII 2431.

<sup>15</sup> Ibid. XIII 1591.

<sup>16</sup> Źródła Dz. XVIII Dod. str. 1.

<sup>17</sup> Ibid. XVII 863.

<sup>18</sup> Matric. I. 1796.

<sup>19</sup> Ibid. I 1078.

<sup>20</sup> Akta Gr. i Z. XIX 2786.

<sup>21</sup> Matric. I 1078.

<sup>22</sup> Źródła Dziej. XVIII cz. I. Dod. str. 6, 9—10.

<sup>23</sup> Ibid.

<sup>24</sup> Akta Gr. i Z. XV 4038.

<sup>25</sup> Ibid. XVII 167.

W r. 1469, w czasie lustracji okazało się, że w posiadaniu Jana VI ze Sprowy było 40 wsi czy też więcej, z których tylko powyższe znamy z nazwy. Prawdopodobnie była to cała ekonomja, która coprawda w r. 1580 liczy wsi cztery razy tyle — lecz można to położyć na karb przyrostu ludności i lepszego zagospodarowania.

Ekonomja należała do całej rodziny Sprowskich. Starostą był jeden z Odrowążów, ale inni mieli również wsie w tym obszarze. Tak więc Piotr III ze Sprowy i jego synowie mieli Biskowice, Dublany, Kolbajowice, Olszanik, Czyrchawę (te dwie Jędrzeja w r. 1456), Dąbrówkę, Strzałkowice, Hruszów, Waniowice, Kupniowice — to znaczy wsie na południe od Dniestru i Strwiąża, oraz Sambor. Paweł I ze Sprowy, brat Piotra, a po nim jego synowie mieli Maksymowice, Pianowice, Łanowice. Dobiesław II z Żyrawicy trzymał Czerniejów, Tytową W., Janów, Benkową Wisznę. Wieś Mistkowice (Mystkowice) miał Maciej ze Sprowy, wojski samborski, może za pomoc krewnym w administracji. Tak cała plejada osiadła na tych dobrach, czerpiąc z nich środki do rządzenia Rusią. Później, po Piotrze III ze Sprowy dziedziczył Sambor syn jego Andrzej II. Zaraz po śmierci ojca wziął jako zastawnik starostwo lwowskie (1450)<sup>1</sup> od roku 1451 był wojewodą ruskim, a oprócz tego w latach 1455—1456 wojewodą podolskim<sup>2</sup>. Zmarł on nagle w r. 1465, nie pozostawiając potomstwa. Komemoracja<sup>3</sup> zapisana jest dnia 1 maja. Dziedziczył po nim brat jego Jan VI<sup>4</sup>, który został w r. 1465 starostą lwowskim, halickim, żydaczowskim aż do wykupu tych ziem przez szlachtę<sup>5</sup>. Później został podstolim sandomierskim (1467)<sup>6</sup>, stolnikiem lwowskim (1468)<sup>7</sup>. W latach znów 1476—1478 był wojewodą podolskim, a w r. 1482 ruskim<sup>8</sup>. Zmarł 21 marca 1485 r.<sup>9</sup> Z żony Beaty z Tęczyna<sup>10</sup> miał synów Jana VII, Stanisława i Hieronima. Siostra Andrzeja II i Jana VI, a córka Piotra III, Małgorzata, była za Stanisławem ze Strzałkowa<sup>11</sup>.

W r. 1497 wzięty został do niewoli na Bukowinie Andrzej ze Sprowy, bliżej nieznany<sup>12</sup>.

Z synów Jana VI, najwcześniej się wybił Jan VII, podstoli sandomierski i starosta opoczyński (1496)<sup>13</sup>, a później Stanisław, kasztelan lwowski. Miała też jakieś prawa do Sambora „*Helisabeth relicta magnifici Spitkonis de Tharnow, palatini Cracoviensis, domina et haeres ducatus Samboriensis*“, która umarła gdzieś na przełomie w. XV i XVI, a której epitaphium treści wyżej podanej widział Paprocki<sup>14</sup>, ale niewiadomo gdzie. O jej przynależności do Odrowążów ze Sprowy nic pewnego powiedzieć nie można. Możliwe, że były to dawne pretensje potomków Spytka z Melsztyna.

Zaznaczyć należy, że w końcu XV w. Odrowążowie ze Sprowy skupowali sołtystwa w Z. samborskiej i w ten sposób ją komasowali<sup>15</sup>.

W r. 1496 Jan Olbracht zaczął układać się z wdową po Janie Odrowążu o wykupno ekonomji. Sumy zapisane na ekonomji samborskiej wynosiły razem 24.029 florenów 6 groszy<sup>16</sup>. Zdaje się jednak, że król wszystkiego nie spłacił. W czasie tych układów

<sup>1</sup> Fedorowicz o. c. str. 212.

<sup>2</sup> Fedorowicz o. c. str. 64, 165. Por. o nim Prochaska, l. c. str. 738 i nast.

<sup>3</sup> MPH V 809.      <sup>4</sup> KMog. 143      <sup>5</sup> Akta Gr. i Z. XIII 5922.      <sup>6</sup> KMog. 143.

<sup>7</sup> Fedorowicz o. c. str. 203.      <sup>8</sup> Ibid. str. 166.

<sup>9</sup> MPH V 808. Komemoracja też 21. VII, tamże str. 81.      <sup>10</sup> MPH V 214.

<sup>11</sup> Akta Gr. i Z. XI 3399.      <sup>12</sup> Maurer str. 15.      <sup>13</sup> Matr. II 554, Inscr. Clen. 1496.

<sup>14</sup> Herby str. 503.

<sup>15</sup> Matr. I. 1078, II 15.

<sup>16</sup> Matr. II 552.

próbowali Melsztyńscy ubiec Odrowążową i dostać Sambor, ale im się to nie powiodło <sup>1</sup>.

Na wschód od Sambora, w starostwie drohobyckim, mieli Odrowążę Hruszową i Michałowice <sup>2</sup>.

Na północo-wschód od Sambora, idąc od Przemyśla ku Lwowu, spotykamy Sądową Wisznię, gdzie Mikołaj VI ze Sprowy, syn Pawła I, miał połowę wójtostwa, o które się długo procesował <sup>3</sup>. Sam zaś Lwów ze starostwem był w zastawie u Piotra III Odrowąża ze Sprowy, wojewody ruskiego, a potem u syna jego, Andrzeja, a wykupiony został po r. 1466.

Pod samym Lwowem Wysoccy herbu Odrowąż mieli Winniki, Lesienice i Grzędę. Dobra te nabył gdzieś w połowie XV w. Jan I Wysocki, który od r. 1445 do 1488 był z przerwami podsędkiem lwowskim <sup>4</sup>. Tak więc w 1448–1452 był podstarościm lwowskim, przedtem 1443–1448 burgrabią tamże, a w r. 1453 sędzią grodzkim <sup>5</sup>. Później został stolnikiem wrocławskim <sup>6</sup> w r. 1484. Z żony Anny Chełmskiej <sup>7</sup> miał pięciu synów i cztery córki. Synów: Mikołaja, Piotra, Andrzeja, Jana II, Dobiesława II; córki: Zofję, Barbarę, Małgorzatę, Elżbietę <sup>8</sup>. Wysoccy mieli też wieś Kurzany na północ od Halicza. Ta wieś leży w odosobnieniu a miał ją już Jan I. Obok Jana I występuje też na Rusi Jakób Wysocki (1451–1467), który w r. 1461 był podstarościm lwowskim <sup>9</sup>. Był on jednocześnie prokuratorem Piotra ze Sprowy, wojewody ruskiego; na Rusi się nie osiedlił.

Z synów Jana Mikołaj, komornik (1480) <sup>10</sup>, miał już w r. 1477 córkę za Romanowskim <sup>11</sup>; pisał się z Kurzan i Lesienic. Z braci jego Piotr był właścicielem Grzędy i Winnik <sup>12</sup>; Dobiesław z Winnik i Wysokiej, właściciel Kurzan, Stawna (zaginione) i Lesienic miał żonę Annę, córkę Iwaszka Czarowskiego <sup>13</sup>; Jan, może z Kurzan (1485) <sup>14</sup>, miał żonę Katarzynę <sup>15</sup>, o Andrzeju Wysockim mało co wiemy <sup>16</sup>. Tak wyglądała licznie rozrodzona w XV wieku rodzina Wysockich na Rusi. Jeszcze Aleksander Wysocki miał w zastawie Hruszów w Z. samborskiej, ale niewiadomo, czy to był Odrowąż <sup>17</sup>, a w Z. chełmskiej Michał Wysocki za pozwoleniem króla wykupuje z rąk Stanisława Smoka wieś Haliczany <sup>18</sup>.

Również pod Lwowem miał wieś Malechów Jan Jura herbu Odrowąż w r. 1471 <sup>19</sup>, niewiadomo, czy na własność, czy też zastawem. Miał on też Klekotów pod Brodami i Milków (?) <sup>20</sup>.

Na północ znów od Lwowa, pod Żółkwią leżał klucz kulikowski. Były to dobra królewskie, puszczone w zastaw. Trzy wsie tego klucza: Artasów, Przedzrymiechy, Mierzwicę, miał w latach 1445–1455 Eustachy ze Sprowy <sup>21</sup>, krewny późniejszego posiadacza, Dobiesława z Żyrawicy, któremu król później powiększył

<sup>1</sup> Zachował się b. ciekawy memoriał prawniczy w tej sprawie: Akta Gr. i Z. VI 146.

<sup>2</sup> Matr. II 15, Żr. Dz. XVIII cz. I. Dod. str. 34, 39–40.      <sup>3</sup> Akta Gr. i Z. XIII 7119.

<sup>4</sup> Ibid. II 70, III 130. Wszystkie jego dobra miały prawo niemieckie od r. 1470. Matr. I 1453, 1454.

<sup>5</sup> Ibid. XIV 2948, MCXCI t. II 70, Matr. I 356. Oskarżono Jana Wysockiego, że zabił 12 łosów i woźny chciał obciążyć jego dobra. Wysocki odmówił, bo zabił łosie na własnych łowiskach, na które miał prawa. Sprawę oddano do sądu grodzkiego, skąd zdaje się nie wyszła. (Akta Gr. i Z. XV 315.

<sup>6</sup> Matr. I 1687.      <sup>7</sup> Akta Gr. i Z. II 70.      <sup>8</sup> Ibid. XV 4150, 1280.

<sup>9</sup> Ibid. II 99, IV 25, 45, t. XIV 323, CL, III.      <sup>10</sup> Ibid. XV 4623.      <sup>11</sup> Ibid. XV 3815.

<sup>12</sup> Ibid. XV 4623, 2118, 2403.      <sup>13</sup> Ibid. XV 4623, 2414, 24, 85, 233.      <sup>14</sup> Ibid. XV 4623.

<sup>15</sup> Ibid. XIV str. 231–202.      <sup>16</sup> Ibid. XV 4623.      <sup>17</sup> Matr. II 15.      <sup>18</sup> Matr. I 1689.

<sup>19</sup> Akta Gr. i Z. VI 98.      <sup>20</sup> Żr. Dz. XVIII cz. I Dod. str. 22.      <sup>21</sup> Akta Gr. i Z. XIV 1327, 3448, 2056.

zapisane sumy<sup>1</sup>. W ósmym dziesiątku lat XV w. Dobiesław dostał jeszcze w zastaw od króla pół miasta Kulikowa, Mokrocin i Błyszczwydy. Zapisał on sumy na Kulikowie z dependencjami bratu Maciejowi ze Sprowy. Ale spadkobiercy to ominęli, klucz wzięły córki pod auspicjami króla, który robił dział, a tylko wnukowie Macieja próbowali wyprocesować Kulików, jednak bez skutku<sup>2</sup>.

Na południo-wschód od Lwowa leżą znów Gaje, wieś Piotra III ze Sprowy, wojewody ruskiego, potem syna jego Jana, nie własność ich ale tenuta od Romanowskich<sup>3</sup>, a dalej Podhorodyszczce<sup>4</sup> i Romanów<sup>5</sup> Mikołaja VI ze Sprowy. Mikołaj był synem Pawła I ze Sprowy, stolnika, potem kasztelana lwowskiego. W roku 1468 był on jeszcze bez urzędu<sup>6</sup>, później został stolnikiem czy podstolim lwowskim 1473—1483<sup>7</sup>. Mikołaj żonaty był z Elżbietą Gołogórką (1466)<sup>8</sup>, ale, zdaje się, że z nią nie żył, bo zwykle sama występuje w różnych procesach, czego nie czyniły często ówczesne panie<sup>9</sup>. Mikołaj dziedziczył majątek po zmarłym bracie swoim Piotrze. Piotr IV ów w r. 1480 był jeszcze niedzielnym z Mikołajem, a w r. 1466—1484 był podczaszym lwowskim<sup>10</sup>. Żonaty był z jakąś Klichną. W r. 1490 już widocznie nie żyje, bo dziedziczy po nim brat Mikołaj<sup>11</sup>. Anna, siostra ich, była za Romanowskim<sup>12</sup>; może być, że stąd Mikołaj VI ze Sprowy miał w zastawie Romanów. Druga zaś siostra Jadwiga, wymieniona jest jako panna w tym czasie<sup>13</sup>. Jak z milczenia źródeł wynika, Mikołaj nie miał męskiego potomstwa i cała linja Pawła ze Sprowy wymarła.

Oprócz Sambora i Kulikowa mieli Odrowążę ze Sprowy jeszcze miasteczko Gliniany z grodem nad granicą Ziemi bełzkiej, z kluczem wsi. Były to: Połtew, Krzywice, Rusiów (Ruszelce), Sławętyń (Słowietha), Zadworce, Zamóście, Przegnojewo. Gliniany były w ręku Jędrzeja II ze Sprowy, a potem jego brata Jana VI, ale zostały wykupione. Były to bowiem dobra królewskie, oddane w zastaw i wykupiono je po r. 1465, z podatku nałożonego na ziemię ruską specjalnie na wykupienie zastawów od Odrowążów. Ale wkrótce potem dostał znów ten klucz w zastaw Dobiesław z Żyrawicy, którego król Kazimierz widać lubił, bo go wszędzie popierał, gdy innych członków rodziny Odrowążów ze Sprowy od znaczenia i wpływu stale odsuwał. Dobiesław dostał Gliniany, jak się zdaje dopiero w ósmym dziesiątku lat XV w. Dziedziczyła je po nim córka jego Zofja Oporowska<sup>14</sup>; dział przeprowadzał, jak wspomnieliśmy, król.

Również nad Dniestrem, nietylko dokoła Lwowa i Sambora, mieli Odrowążowie liczne wsie. Leżące pod Żydaczowem Brzozdowce miał Piotr III ze Sprowy w tenuście<sup>15</sup>. Obok zaś leżały wsie rodziny Godowskich: Czerniec — Piotra, chorążego halickiego<sup>16</sup> i część Czartorji, którą miała Marta Kamieniecka, córka Macieja ze Sprowy, pewnie po ojcu<sup>17</sup>. Czercze na północ od Halicza też były w zastawie Piotra z Godowa<sup>18</sup>. Godowscy przyszli na Ruś w XV w. Pierwszego z nich, Piotra,

<sup>1</sup> Ibid. XVIII 605.

<sup>2</sup> Ibid. XVIII 2540.

<sup>3</sup> Akta Gr. i Z. XV 4147.

<sup>4</sup> Ibid. XV 3860.

<sup>5</sup> Ibid. XV 3833.

<sup>6</sup> Ibid. XIII 7119.

<sup>7</sup> Fedorowicz o. c. str. 203.

<sup>8</sup> Ibid. XV 489.

<sup>9</sup> Ibid. XV 300 i dalsze. Andrzej ze Sprowy, brat Piotra (Lib. Ben. II str. 74), współwłaściciel Dzięwiałli — zapewne przez pomyłkę odczytane zamiast Mikołaj; Andrzeja nigdzie indziej nie spotykamy.

<sup>10</sup> Ibid. XV 3226, MCCXLV.

<sup>11</sup> Ibid. XV 4307.

<sup>12</sup> Ibid. XIX 2760.

<sup>13</sup> St. Pr. P. P. II 3510.

<sup>14</sup> Matr. I 1796.

<sup>15</sup> Akta Gr. i Z. II 122.

<sup>16</sup> Ibid. XII 2786.

<sup>17</sup> Ibid. XVIII 2496.

<sup>18</sup> Ibid. XII 1394.



przodka tej rodziny, spotykamy dopiero w roku 1437 w Ziemi halickiej. Przybył on tam zapewne jako krewny, popierany przez Piotra ze Sprowy, wojewodę ruskiego i starostę halickiego, oraz dostał urząd „wojewody“ (podstarościego) halickiego, który zachował do roku 1443<sup>1</sup>. Zaś od roku 1444 do śmierci (po roku 1470) był chorążym halickim<sup>2</sup>.

Piotr z Godowa, protoplasta rodu był żonaty z Elżbietą z Podhorek<sup>3</sup>, a miał z nią synów: Macieja, (bliżej nieznanego)<sup>4</sup>, Jana, Stanisława i córkę Jadwigę za Fredrą (1466)<sup>5</sup>. Piotr i jego synowie pisali się często z Rożniowa, w ziemi halickiej.

Z tych Jan z Rożniowa, z przydomkiem Jeczmyen (1466)<sup>6</sup> był chorążym halickim, jak i ojciec, a umarł przed r. 1496<sup>7</sup>. Żona jego Anna zapisana jest w roku 1470<sup>8</sup>. Czy miał on dzieci, niewiadomo.

Brat jego Stanisław z Godowa czyli z Rożniowa, występuje w roku 1466 i 1475<sup>9</sup>. W r. 1470 występuje znów Daphia alias Grecka z Rożniowa — może to żona Stanisława, może zaś osoba nie należąca do rodziny<sup>10</sup>. Nie wiemy, czy Stanisław miał dzieci; w każdym razie w Herbach Paprocki o Godowskich nie wspomina — widocznie wymarli.

Pod Haliczem mieli Godowscy ów Rożniów<sup>11</sup> i Isaków<sup>12</sup> (Piotra z Godowa). Wsie te leżały na wschód od Halicza. Żona wniosła Piotrowi w posagu zapewne Podhorki, leżące na południo-zachód od miasta<sup>13</sup>, kiedy zaś synowie w r. 1475 robili dział dóbr, oprócz podanych wsi mieli jeszcze Bednarów, Dołnę, Przewoziec (w okolicach Podhorek)<sup>14</sup>. Z tych wsi Bednarów to wieś wieczysta; Dołhe, Przewoziec, Rożniów i nieznanne Wkary — to wsie królewskie w zastawie czy w dzierżawie<sup>15</sup>, a Isaków i Podhorki są podane różnie: w r. 1474 jako królewskie<sup>16</sup>, a w roku 1475 jako wieczyste<sup>17</sup>. O pomyłce trudno tu mówić: mogło być nadanie, po którym żadnych śladów nie zostało, ale być też mogło, że Godowscy przywłaszczyli sobie wsie królewskie, zapisując je sobie jako wieczyste. Bracia podzielili się owymi wsiami w r. 1475, tak, że Jan miał wsie wieczyste: Bednarów, Isaków i Podhorki, a Stanisław zastawy królewskie: Przewoziec, Dołhe, Rożniów.

Sam zaś Halicz razem z grodem Parawą<sup>18</sup> i wsiami Kałusz, Dołhe, Jamnica, Uhrynów, Bratkowce, Załukwiany, Chozewków (nie istnieje), Bolszów, Chrostowice, Nowosielce, (dziś pewnie Sielec), był w zastawie u Piotra ze Sprowy, wojewody ruskiego. Król Władysław Warneńczyk pozwolił wykupić od niego to całe starostwo Mikołajowi z Lubina, ale to wykupno z przyczyn niewiadomych do skutku nie doszło<sup>19</sup>. Halicz z ekonomją został więc w ręku Piotra, a potem jego synów Jędrzeja i Jana, dopiero w r. 1466 zebrano ów podatek z ziemi ruskiej i Halicz ze starostwem wykupiono. Oprócz tego ogromnego klucza miał jeszcze w pobliżu Piotr ze Sprowy, wojewoda ruski, w zastawie od swych rywali Buczackich wsie Bohorodzany, Lachowce i Czerniejów<sup>20</sup>, a Jan miał wsie królewskie Rybno i Kutę<sup>21</sup>.

<sup>1</sup> Akta Gr. i Z. XIII 251—1093.

<sup>2</sup> Ibid. XII 1392.

<sup>3</sup> Ibid. XIII 3127.

<sup>4</sup> Ibid. XII 1106, r. 1443.

<sup>5</sup> Ibid. XII 3316, 3395.

<sup>6</sup> Ibid. XII 3316, 3691.

<sup>7</sup> Matr. II 567.

<sup>8</sup> Akta Gr. i Z. XII 3633.

<sup>9</sup> Ibid. XII 3316, 3691.

<sup>10</sup> Ibid. XV 3461.

<sup>11</sup> Ibid. XII 734.

<sup>12</sup> Ibid. XII 2607.

<sup>13</sup> Ibid. XII 3127.

<sup>14</sup> Ibid. XII 3633, 3691.

<sup>15</sup> Ibid. XII 3633, 3691. *Żr. Dz. XVIII cz. I, str. 35.*

<sup>16</sup> Ibid. XII 3633.

<sup>17</sup> Ibid. XII 3691.

<sup>18</sup> Miejscowości tej nazwy dziś niema. Może się tak nazywał gród w Haliczu.

<sup>19</sup> Matr. I 69 str. 121, (dodatek).

<sup>20</sup> Akta Gr. i Z. I 20.

<sup>21</sup> *Żr. Dz. XVIII cz. I, str. 39.*

Również inni członkowie rodu Odrowążów i domu Sprowskich mieli dobra własne czy w zastawie pod Haliczem. Zdaje się, że tu pod Tłumaczem leżą Hryńkowce (Hryńkowicze), które miał w zastawie Dobiesław III z Żyrawicy, kasztelan przemyski<sup>1</sup>. Także Wołosów na wschód od Bohorodczan miał przez czas pewien w zastawie Dobek z Karśnic, burgrabia lwowski w r. 1452<sup>2</sup>; zdaje się jednak, że jak niedługo przebywał na Rusi, tak i niedługo miał tę wieś.

Takie były liczne i bogate posiadłości rodu Odrowążów na Rusi, z których czerpali ogromne środki w XV wieku; środki, które legły u podstaw ich potęgi politycznej.

W Ziemi podolskiej mieli Odrowążę swoje dobra od czasów, kiedy Piotr III ze Sprowy w r. 1434 kupił cały ogromny klucz, zapewne pustkowie. Wsie te leżą rozrzucone po jarach rzecznych (jeżeli to te same). Może być, że jest to znak rzadkiego zaludnienia i fakt, iż kompleks jest tak rozrzucony, może być tylko tą drogą wytłumaczony.

Piotr Szafraniec sprzedał Piotrowi w r. 1434 wsie: Zienkowce, Hreniaczkę, Buzukowicze (dziś jest rzeczka Buzynówka), Czeszki (nie istnieje), Postółówkę, Satanów, Stryjową (nie istnieje), Stryjówkę i Mieszaków (nie istnieje)<sup>3</sup>. Wsie te były jakby uposażeniem dla Piotra, który został wojewodą podolskim. Później ten sam urząd mieli synowie jego Jędrzej i Jan.

Niedaleko od Kamieńca siedzi w Babszynie w r. 1439 Mikołaj Czarny<sup>4</sup>, podsędek podolski, później burgrabia krakowski<sup>5</sup>; miał on też zaginioną dziś wieś Podbieżce<sup>6</sup>. Zapewne opiekował się on dobrami Odrowążów ze Sprowy.

Starostwo barskie trzymał w zastawie Jędrzej II ze Sprowy, a obok tego Chmielnik, Derażnię, Dzweczenie (?), Pokutyńce, Dowanów Gaj (?), Deraszow (?), Korynice (?), Nowosielce (?), Jowcze (?), Winnikowce. Pod Barem: Rzuchowice, Drobyszewice, Słobodę, Słobodkę, Wierzbę, Bielikowe — wszystkie zaginione. Zastaw Smotrycza został unieważniony przed r. 1469<sup>7</sup>.

Możemy rozróżnić trzy epoki kolonizacji Rusi i Podola przez Odrowążów. Pierwsza — to czasy Dobka ze Sprowy; drugą zapełnił najstarszy jego syn Piotr, wojewoda ruski; trzecią znów — najmłodszy Dobiesław z Żyrawicy, kasztelan przemyski.

Najstarsze wsie Odrowążów na Rusi były to, jak się zdaje, Zagórz i Żyrawica, które miał Dobek ze Sprowy. Później synowie jego wypuścili Zagórz z rąk, a zato nabyli kilka innych wsi w Ziemi sanockiej, które jednak nie były wielkie ani bogate. Inaczej z Żyrawicą; ta była widocznie cennym nabytkiem, bo w jej posiadaniu Odrowążę stale się umacniali.

Znacznie żywszą była działalność Piotra III ze Sprowy, później wojewody ruskiego. Wziął on w zastaw Samborszczynę, starostwo lwowskie, halickie, gród Gliniany, nabył dobra na Podolu. Wsie brata jego Pawła, przeplatały się z jego wsiami, bratankowie Dobiesław i Maciej siedzieli w Przemyskiem, krewniak Eustachy ze Sprowy pod Żółkwią. Wszystko to przypada na lata 1430—1450, a cechą typową tego okresu

<sup>1</sup> Akta Gr. i Z. XVII 5728.    <sup>2</sup> Ibid. XIV 2719,    <sup>3</sup> St. Pr. P. P. II 2518.    <sup>4</sup> Ibid. XIII 1138.

<sup>5</sup> Patrz Z. krakowska Pierzchowice.    <sup>6</sup> Akta Gr. i Z. XIV 391.

<sup>7</sup> Maurer o. c. str. 111, Źródła Dz. XVIII cz. I Dod. str. 39—40.

jest popieranie niezamożnych krewnych. Wszędzie, w pobliżu grodów, które trzymali możni panowie ze Sprowy, osiedlali się biedniejsi krewni i piastując urzędy, dorabiali się majątku. Tak pod Lwowem siedzieli Wysoccy, pod Haliczem Godowscy z Rożniowa. W majątkach Macieja ze Sprowy gospodarzył znów Jakób z Raszkowa (1495). Pod Haliczem także miał zastaw Dobek z Karsnic, z linii Rębieszycyckiej; na Podolu siedział Mikołaj Czarny. Pod Przemyślem, w okolicach Żyrawicy, osadził swego brata Mikołaj z Błażejowic, biskup przemyski, Odrowąż ze Śląska. Przechodzili też przez Ruś Szydłowieccy, ale się nie osiedlili.

Czasz Dobiesława III z Żyrawicy nie mają tej cechy. Nie widzimy tu krewnych, ani w pobliżu klucza żyrawickiego, ani kulikowskiego, ani gliniańskiego, które były podstawą jego fortuny. Jak widać, nie popierał on krewnych, zdaje się nawet, że był z nimi w niezgodzie — może z powodu małżeństwa z mieszczańką. Majątki jego są przeważnie nadane i darowane przez króla po r. 1470.

Nie wszyscy Odrowążę utrzymali się na Rusi: Karsnicki i Ostasz ze Sprowy, wrócili bardzo prędko, wyzbywając się posiadłości. Wrócił też po wielu latach Mikołaj Czarny. Większość jednak pozostała.

Dobra Odrowążów leżą albo wzdłuż działów wodnych, albo skupiają się około ważniejszych centrów (Sambor, Przemyśl, Halicz). Przeważnie były to wsie królewskie, zastawione bogatym finansistom, jakimi byli Sprowscy. Wsi własnych Odrowążów jest niewiele.

Taką jest działalność gospodarcza Odrowążów na Rusi, działalność intensywne, która wiele śladów po sobie zostawić musiała na cywilizacji kraju.

#### IV. Rola dziejowa Odrowążów.

Ród Odrowążów odegrał poważną rolę w dziejach politycznych średniowiecznej Polski. Służył on pewnej idei, wydał wielkich ludzi, miał okresy, gdy przodował całemu społeczeństwu dzielnicowemu. Zbadaniu roli dziejowej poświęcony jest niniejszy rozdział.

Najstarsze dzieje, w XII w., nie są nam znane — możemy tylko przypuszczać, że z Sieciechem pierwszych Odrowążów łączyły dobre stosunki, tak, iż imię jego w formie Siecieszaw, ukazuje się w rodzie już w XII wieku.

Niewiele wiemy o pierwszym znakomitym członku rodu Prandocie Starym. Według słów dokumentu z r. 1231, posiadał on w Prandocinie „ius aquae et baculi“ — prawo odprawiania ordaliów, a możemy przypuszczać, że dostał od księcia te obszerne w Małopolsce dobra, które później trzymają jego potomkowie.

Prandota Stary odgrywać musiał znaczną rolę, ale nie był on postacią przodującą w orszaku księcia. Takie stanowisko zajmowali wówczas: Skarbimir Awdaniec, po nim Piotr Włostowic Łabędź.

Zaliczono też do Odrowążów Dobiesza, czy też Dobka, który uwięził Piotra Włostowica z rozkazu Władysława II<sup>1</sup>. Popiera to przypuszczenie tylko kryterjum imio-

<sup>1</sup> Jest on identyfikowany w Kronice śląsko-polskiej i książąt polskich z owym kochankiem żony Władysława II. Nie mówi o tem jednak kompilowana kronika Piotra Własta. Analizując te przekazy, widzimy zasadniczo dwie wiadomości w źródłach: 1) Żona Władysława zdradzała go: Kronika wielkopolska „ip-

nowe. Jednakże wobec solidarnej odpowiedzialności rodowej trudno przypuścić, by Łąbedzie, będąc w obozie zwycięsców, mieli od razu darować rodowcom Dobiesza i dopuścić ich do wpływów. A tymczasem widzimy Odrowążów w kilka lat później w najlepszej zgodzie z Łąbedziami, na jednym i tym samym dokumencie fundacyjnym<sup>1</sup>. Pozatem Odrowąże nie byli stronnikami książąt śląskich, potomków Władysława II. Wogóle ci książęta po powrocie nie mieli zgoła, jak się zdaje, aż do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego stronników w Małopolsce, zwolennicy Władysława II zapewne znikli tam zupełnie: albo przeszli po oślepieniu Piotra na stronę młodszych książąt, albo wyginęli w walkach lub poszli na wygnanie. Taki był też zapewne los rodu Dobiesza. W każdym razie nie byli to Odrowąże.

Ród Odrowążów stał wiernie po stronie Kazimierza Sprawiedliwego (r. 1189)<sup>2</sup>. Prawdopodobnie już w tych zamierzonych czasach łączyły go bliskie stosunki z Rawiczami. Rawicze i Odrowąże sąsiedowali w Małopolsce. I jedni i drudzy mieli tradycję pochodzenia z Czech. Później, w początku XIII wieku Iwon Odrowąż i Ostasz Rawicz wspólnie występują w doniosłych sprawach, jak spór o Pełczyska<sup>3</sup> i sprawa zabicia Odrowążów na pograniczu pruskim<sup>4</sup>. Przez XIII w. te stosunki się utrzymują. Warsz doznał cudu za sprawą św. Jacka<sup>5</sup>, prawdopodobnie Odrowąża, a syn jego miał na imię Prandota. Można tedy przypuścić bliskie stosunki rodzinne już w XII wieku. Rawicze i Odrowąże byli również sprzymierzeńcami politycznymi, jak na to wskazują przytoczone fakta z czasów biskupa Iwona.

Zastępuje tu na uwagę bajka mistrza Wincentego o Gryfie, Liszce i „Reptiliach“<sup>6</sup>, odnosząca się zapewne do tego czasu, a która może rzucić światło na dzieje rodu Odrowążów w końcu XII w. Wincenty przytacza ją w formie rady, której udzielono młodemu Kazimierzowicom — wobec potęgi Mikołaja; rzecz musiała być powszechnie znana, skoro nadawała się do parabol. Łaguna przypisuje jej sens polityczny i widzi w Gryfie Gryfitów, w Liszce Lisów, w „Reptiliach“ Odrowążów<sup>7</sup>. Jednakże taka interpretacja utrzymać się nie może. Niewątpliwie bajka ta jest alegorią polityczną — widać to zresztą z kontekstu, ale Gryfem nie mogą być wprost Świebodzice, bo ci nie uży-

---

sam cuidam militi apponendo asserens“ (tak Piotr zapewnia księcia MPH II, str. 520). Już kroniki śląskie XIV w. wiedzą, że ten rycerz był Niemcem, co należy uważać za amplifikację wobec pierwotnego przekazu (XIII w.) W tej też formie podaje wiadomość Kronika o Piotrze Właście, która zdaje się czerpała z dawniejszego źródła (XIV w.): „sicut et tua, cum milite Theutonico, te absente, suo amasio“ MPH III, str. 767, identycznie Kronika śląsko-polska MPH III, str. 631 (w. XIV). Wiadomość o rycerzu niemieckim polega na tradycji naogół wiarygodnej, znanej już w XIII w. 2) Wiadomość, że Piotra pojmał Dobiesz. W tej formie, nie łącząc osoby Dobiesza z kochankiem, podaje tę tradycję kronika: „Erat tunc in curia principis quidam marscalcus, Dobek nomine, astutus et dolis plenus, qui Petro ante ea dudum occulte invadebat“. (MPH III 772). Zdaje się, że zaczerpnęła ją całkowicie z dawniejszego źródła, modernizując tylko godność Dobka z „agazo“ na „marscalcus“. Natomiast Kronika śląsko-polska i książąt polskich identyfikuje Dobiesza z rycerzem niemieckim, kochankiem księżnej „[Agnes] spondet hereditatem et divicias Petri amasio suo dicto Dobes, si at voluntatem suam Petro inimicias et invidias pcuraverit“ (Kronika śl.-pol. MPH III. 632). Obie Kroniki książąt polskich i śląsk.-pol. MPH III. 682: „et sic per amasium suum Dobes Petrum exoculari fecit“ (XIV w.); jest to zapewne amplifikacja, źródła z XIII w. tego nie mają. Dobiesz nie był kochankiem księżnej — był to zapewne rycerz polski, gdy tamten był Niemcem.

<sup>1</sup> KM. II. 373, KW 11. Darowizna Szawła dla klasztoru w Trzemesznie.

<sup>2</sup> KKK 4 świadczy Szawel obok innych stronników Kazimierza.

<sup>3</sup> KKK 13.

<sup>4</sup> Długosz Dzieje II, str. 218.

<sup>5</sup> MPH IV, str. 873.

<sup>6</sup> Kronika Wincentego wyd. Przeździecki, str. 232.

<sup>7</sup> Dwie elekcje, str. 193.

wali jeszcze tego znaku w godle, przynajmniej do połowy XIII w.: na pieczęci nosił Gryfa Sąd Dobiesławic, Odrowąż. Wogóle do nazw tych trudno przywiązywać większą wagę. Otóż niewątpliwie mamy tu do czynienia z opisem walk potężnego rodu lub grupy rodów z księciem (jawor), który broni mniejszego rycerstwa (ptactwo, które się schroniło w konarach drzewa) Walka owa w alegorii skończyła się w ten sposób, że Gryf załamał się o opór drzewa i zgruchotał skrzydło. Zwrócił się więc do przechodzącej Liszki, by mu pomogła, ofiarując jej za to drugie miejsce w królestwie; Liszka się zgodziła i poradziła mu złamać drugie skrzydło, by odzyskać możność latania. Gryf usłuchał, lecz unieruchomiony — zginął z głodu, a dobiły go „reptilia“. Tyle alegoria. Przyjąć więc można, że ów ród, który chciał walczyć z księciem, podupadł i znikł z widowni politycznej. Należy tedy odszukać podobne głośne zdarzenie, lub sytuację w drugiej połowie XII w., by do niej odnieść alegorię. Tu rzuca się w oczy nagły upadek wszechpotężnych przedtem Świebodziców i Łabędziów (byli to bardzo bliscy krewni, występujący razem) po wstąpieniu na tron Kazimierza Sprawiedliwego, którego przedtem namawiali dwukrotnie do objęcia tronu krakowskiego. Natomiast przez cały okres jego panowania, a i później, Świebodziców i Łabędziów na urzędach w Małopolsce nie spotykamy. Można więc przyjąć, że byli oni w opozycji, w niełasce u dynastji, a przyczyną jej mogła być walka opisana w alegorii Wincentego<sup>1</sup>. Zamiast nich wysuwają się na pierwsze miejsce Powałowie (Gedko, biskup krakowski), a później Lisowie (Mikołaj, wojewoda krakowski). Otóż oba te rody występują w klienteli Świebodziców jeszcze w r. 1166—7 przy fundacji klasztoru w Jędrzejowie<sup>2</sup>. Innych walk nie znamy. Można więc z całą należytą rezerwą pokusić się o zidentyfikowanie Liszki, która zgnębiła Gryfa, z jedną z tych postaci. Gedko odegrał ogromną rolę przy wypędzaniu Mieszka. Odznaczał się on chytrą: umiał unikać zasadzek księcia i innych tego uczył, jak podaje mistrz Wincenty<sup>3</sup>. Natomiast Mikołaj ukazuje się znacznie później na widowni, a z jego wystąpień można wnioskować, że szedł raczej przebojem: wbrew opinji prowadził on politykę przeciw Węgom, otwarcie walczył z Goworkiem<sup>4</sup>. Raczej więc, ze względu na charakter i na czas, należałoby zidentyfikować Liszkę z Giedką i Powałami, którzyby się walnie przyczynili do obalenia wpływów i przewagi Świebodziców i Łabędziów w Ziemi krakowskiej zaraz po objęciu władzy przez Kazimierza Spr. „Reptilia“, które ostatecznie zgnębiły Gryfa — to pomniejsze słabsze rody — może te, które świadczą w r. 1189 przy Kazimierzu: Odrowąże, Awdañcy, Starzowie, Lisowie, Rąwicze<sup>5</sup>. W każdym razie Odrowąże wówczas wybitniejszej roli nie odgrywali i nie można ich tylko identyfikować z „reptiliami“. Tak możnaby wytłumaczyć w braku innych danych alegorię Wincentego.

Za rządów Kazimierza Sprawiedliwego wielką rolę w życiu Małopolski odegrała ekspansja na Ruś. Otóż mamy pewne ślady stosunku Odrowążów do tego zagadnienia. Z Kroniki Wincentego wynika, że istniały dwa kierunki polityczne w Małopolsce:

<sup>1</sup> Semkowicz, Ród Awdañców, str. 335. M. Friedberg, Ród Łabędziów, str. 79, zajął odmienne stanowisko, podnosząc dobre stosunki Świętosława z Kazimierzem Sprawiedliwym. Jednakże jest to fakt zupełnie analogiczny do stanowiska Jaksy i Gryfitów, którzy później byli w opozycji. Raczej więc należy przyjąć prawdopodobniejsze stanowisko Wł. Semkowicza: *Polityka rodów rycerskich*, str. 10, zaznaczające związek Łabędziów z Gryfitami w XII wieku.

<sup>2</sup> Wł. Semkowicz: *Nieznane nadania*, str. 96.

<sup>3</sup> Wincenty, str. 164. Por. Łodyński: *Udział książąt śląskich*.

<sup>4</sup> Wincenty, str. 193, 231.

<sup>5</sup> KKK 4.

jeden zmierzał do podbojów bezpośrednich, drugi popierał na Rusi Romana i jego dzieci, bliskich krewnych po kądzieli małopolskich Piastów. Roman był siostrzeńcem Kazimierza. Kierunki te istniały i ścierały się także później, za Leszka Białego. Na czele zwolenników podboju stał Mikołaj i po jego stronie był Kadłubek. On to pisze z radością, że „Hostem nature asserens ocii torporem ad exteriora sese explicat virtus Casimiri, patrie dediagnata limitare ergastulo<sup>1</sup>. On to z zachwytem pisał, że jeden jedyny z przymiotów Leszka „ad glorie cumulum sufficit, quod super omnes Russie principes licet adhuc adulescentulus quasi quidam sol emicuit“<sup>2</sup>. W r. 1197, gdy Roman prosił Leszka, by mu dał w lenno całą Ziemię halicką, stronnictwo to twierdziło, że niebezpiecznym jest robić sobie równego ze sługi, że lepiej samemu wziąć rzecz wielką i pożyteczną, niż innemu ją dać w posiadanie. „Rzadko bowiem łączą się ze sobą obcy, a jeśli przyczyną sojuszu jest potrzeba — sojusz stać będzie tak długo jedynie, jak sama potrzeba“<sup>3</sup>. Temu pogładowi Wincenty przyznaje rację.

Jednak był też inny pogląd, który Wincenty z szacunkiem traktował. Ludzie tego kierunku nie uważali Romana i jego rodziny za obcych. „Duo, inquit, probunt, nec nostro principi, nec nobis esse Romanus extraneum. Nam quo pacto extraneus dici potest, cum secundo consanguinitatis gradu reperitur“<sup>4</sup>. Charakterystyczne, że na tem samym podłożu wybuchają w r. 1182 rozruchy pod Brześciem przeciw Mikołajowi, na wieść, że Polska popiera bękartą. Jego to „szaleństwo“ pchnąć miało Kazimierza, by „manseris cuiusdam causam contra filios (nec) non nepotes elegerit assumere“ (przeciw Romanowi i jego bratu)<sup>4</sup>. Ten kierunek przechylił szalę na stronę Romana w r. 1197, twierząc, że był on „huius reipublicae semper coadiutor quidem quasi paedagogus extiterit“ (Mozgawa)<sup>5</sup>, żądał dla niego nagrody. Jeżeli chodzi o ludzi, którzy reprezentowali ten kierunek, to w pierwszym rzędzie nasuwa się Goworek (Rawicz). Wincenty pisze, że między Mikołaja i Goworka — sam nie wie „co za nieszczęście niewypowiedzianą rzuciło niezgodę, którą jeszcze plotki musiały powiększyć“<sup>6</sup>. Sam Wincenty, mówiąc o Goworku, że jest „vir prosapia generosus, moribus insignis, consiliis strenuus, omni virtutum venustate conspicuus“, później gdzieś indziej pisząc o bohaterskiej walce palatyna nad Mozgawą, pisze bez zwykłej obfitości słów: „non sine gloria succumbit“<sup>7</sup>. Był więc antagonizm między Mikołajem a Goworkiem i bardzo możliwe, że wyrósł on na gruncie politycznym. Prawdopodobnym tedy jest, że Goworek był zwolennikiem przymierza z Romanem i bezinteresownego jego popierania. Wobec węzłów, jakie już wówczas zapewne łączyły Rawiczów z Odrowążami, można przyjąć, że i oni byli przeciwni Mikołajowi.

<sup>1</sup> Wincenty, str. 188.

<sup>2</sup> Ibid. str. 222 - 223.

<sup>3</sup> Ibid.

<sup>4</sup> Ibid. str. 189. Zdaje się, że w tem zdaniu opuszczony jest wyraz „nec“ przed „non nepotes“, gdyż inaczej całe zdanie niema głębszego sensu „contra filios non nepotes elegerit“.

<sup>5</sup> Ibid. str. 222—223.

<sup>6</sup> Ibid. str. 231.

<sup>7</sup> Ibidem str. 218. Halecki: Powołanie ks. Wł. Opolskiego, str. 219 i dalsze. Prof. R. Grodecki „Dziejach Polski średniowiecznej“, str. 171—172, identyfikuje opozycję w sprawie ruskiej z grupą 70 wielmożów. Sądzymy, że jest to grupa inna, zapewne niereprezentowani w otoczeniu Kazimierza Gryfici i ich przyjaciele. Wynika to z całej polityki ich, w następstwie i opierania się o książąt wielkopolskich. Natomiast niema śladu przyjaznych stosunków Mieszka czy też Laskonogiego z Węgrami. Stosunek do owych 70 wielmożów jest wybitnie niechętny w kronice Wincentego, który inaczej pisze o Goworku. Włodarski: Polityka ruska Leszka Białego podnosi (str. 79) wpływy Iwona, Goworka, Pełki, Mikołaja, Pakosława, ale dość ogólnikowo. Zdaje się, że chwiejność polityki Leszka, z natury słabego, wynikała właśnie z tych różnych, sprzecznych wpływów, które na niego działały.



Następne pokolenie Odrowążów: Iwo, św. Jacek, było niewątpliwie za zgodą z Rusią. Iwon działał zresztą jeszcze za życia Goworka (zm. 1212 r.). Wobec przechodzenia z ojca na syna tradycji rodowej, wówczas bardzo silnej, można przypuścić, że Szaweł i jego współcześni nie uprawiali innej polityki, niż synowie ich z Iwonem na czele i że byli zwolennikami linii Romana halickiego.

Jednakowoż ten kierunek wystąpił silniej u Odrowążów dopiero wówczas, gdy na czele rodu stanął Iwon. Chwiejna, ale raczej ku podbojowi skłonna polityka ruska Leszka doznaje zmiany z wyborem Iwona na biskupa (1218), a ściśle rzecz biorąc z jego powrotem z Rzymu. W 1220 r. Pakostaw (Awdaniec) i Derśław Abrahamowic (Odrowąż) zawierają pokój a nawet przymierze z Daniłą, synem Romana<sup>1</sup>. Odtąd przymierze z Rusią trwa do końca rządów Leszka, z krótką przerwą w r. 1224. Współcześnie św. Jacek prowadzi akcję misyjną na Rusi. Przypada ona na lata 1222—1228, to znaczy, że bezpośrednio po przybyciu do Polski św. Jacek rusza na wschód i dociera aż do Kijowa.<sup>2</sup> Taką była niewątpliwie polityka Odrowążów, na czoło których wysuwa się Iwon. Można co prawda temu przypuszczeniu przeciwstawić podanie Długosza, które niema oparcia w innych źródłach, że w r. 1214 według tradycji Iwon miał uczestniczyć w koronacji Kolomana i Salomei na królestwo halickie<sup>3</sup>. Ale jest to źródło zbyt niepewne. Kierunek zgody z Rusią reprezentował też później Prandota, bratanek Iwona, który doprowadził do unii kościelnej z Rzymem i był niewątpliwie gorącym rzecznikiem przymierza z Daniłą.

Ale sprawy ruskie nie wyczerpywały politycznej działalności Iwona.

W r. 1223—1224, kiedy mamy obfitszy materiał do zestawień, Odrowąże piastowali następujące urzędy: Derśław Abrahamowic kasztelanę wiślicką<sup>4</sup>, Dobiesław Wiśławowic małogojską<sup>5</sup>. Przedtem mieli wpływy nieco mniejsze. W kościele, prócz Iwona, działali: Prandota w r. 1228 prepozyt w Tarczku, później archidiakon krakowski<sup>6</sup>, oraz Mikołaj archidjakon krakowski w r. 1224<sup>7</sup>. Silnym echem w stosunkach rodowych odbił się w tym czasie spór Barana Putysławica, zapewne Lisa, z Iwonem o Pełczyska, przyczem rolę pośredników odegrali Awdaniacy, a Ostasz, Rawicz<sup>8</sup>, wstawił się u biskupa za Baranem. Odrowąże stali wówczas po stronie reformatorów Kościoła — pociągnął ich za sobą Iwon. Wogóle, jak się zdaje, rycerstwo w tym czasie mało się znało na wewnętrznych sprawach Kościoła. Szło za krewniakami księżmi, co mu nie przeszkadzało dbać o interesy materialne. Tak n. p. Odrowąż Budzisław Budzisławowic odbiera wieś dziedziczną jednemu klasztorowi, by darować ją innemu<sup>9</sup>, Sąd Dobiesławowic usiłuje retraktować dobra klasztoru mogińskiego, później imbramowickiego<sup>10</sup>. Poglądy zachodnie zwolna tylko przenikają do sfery świeckich

<sup>1</sup> Por. Droba, Stosunki Leszka Białego z Rusią i Węgrami, str. 399. — Wł. Semkowicz, Ród Awdaniaków str. 338.

<sup>2</sup> Abraham, Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi I, 77, 78.

<sup>3</sup> Długosz, Dzieje II, str. 183, r. 1213. (Długosz rok podaje błędnie). — Włodarski o. c. str. 59 odrzuca Długosza. Milczenie źródeł węgierskich nie jest jednak dowodem przeciw — Długosz miał zapewne jakieś nieznane źródła w ręku.

<sup>4</sup> KM II 389.

<sup>5</sup> KM I 10, 11.

<sup>6</sup> KMog. 12, 20, 23, KP III 418, KM II 417 MPH II 98.

<sup>7</sup> KMog. 12, KKK I 13, 14.

<sup>8</sup> Długosz podaje, że Ostasz był Odrowążem. (Dzieje II str. 218). Jednakże skądinąd wiemy, że był on synem Goworka, bratem Dzierżykraj, syn jego również zwał się Dzierżykraj — był to więc niewątpliwie Rawicz (KKK I 13, 14 KM I 13).

<sup>9</sup> KM II 428. <sup>10</sup> Dokument niedrukowany, łaskawie mi użyczony przez P. Dr. Kozłowską w Krakowie.

możnowładców. Na takim podłożu rozwijała się działalność kościelna i polityczna Iwona<sup>1</sup>.

Rola polityczna Iwona była nader wybitna: w latach 1218—1229 kierował on polityką Małopolski. Przedtem, od r. 1206 był kanclerzem i zaufanym doradcą Leszka. Należał niewątpliwie do najwybitniejszych ludzi swego czasu.

W polityce wewnętrznej nadal na pierwszy plan wysuwała się kwestja Świebodziców, pozostających wciąż, jak się zdaje, w opozycji wobec księcia i tej koalicji rodów, która rządziła za Kazimierza Sprawiedliwego, a później za Leszka. Te rody piastowały większość urzędów.

Okolo r. 1220 zdaje się, dokonywać zbliżenie wszechwładnych wówczas w Małopolsce Odrowążów do Laskonogiego. Z Wielkopolską łączyły Odrowążów pewne węzły duchowe, jak wskazują na to darowizny dla Łekna i Trzemeszna<sup>2</sup>, a jedna z ich bocznych linii siedziała w Wielkopolsce, gdzie stała po stronie Odonica: Iwan Siecieślavic, który był kasztelanem może kaliskim<sup>3</sup>. Obok tego są pewne związki Świebodziców z Laskonogim: oni to zapewne popierali Mieszka opolskiego, podstawionego przez Władysława Laskonogiego<sup>4</sup>. Możliwe, że ukazanie się Świebodziców przy władzy w r. 1217 w Małopolsce, poprzedzone długą nieobecnością i bardzo krótkotrwałe, było związane ze zwycięstwem Laskonogiego, u boku którego stali krewni Gryfitów, wielkopolscy Łąbędzie. Z drugiej strony Odrowążę niewątpliwie trwali w ostrej walce ze Świebodzicami, jak tego dowodzą późniejsze wypadki. Kto wie tedy, czy nie w związku z tą walką Iwon, kierujący polityką Leszka, starał się zbliżyć do Laskonogiego. Nie przyjmuje on bowiem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wówczas, gdy Laskonogi wysuwa własnego kandydata, Wincentego, i to wroga reformy (1220) Niewątpliwie już w tym czasie musiano poruszać sprawę następstwa po Leszku i Władysławie, obu bez potomków męskich. Już Odonic po swej porażce w 1217 r. nie zatrzymał się w Małopolsce, gdzie tak potężnymi byli zwolennicy reformy, ale udał się na Węgry. Z jednej strony te ugodowe zabiegi, którym Iwon obcym być nie mógł, doprowadziły do układu między Leszkiem i Laskonogim o wzajemnem dziedziczeniu, z drugiej można je związać z wielką klęską Świebodziców w r. 1224<sup>5</sup>. Mianowicie od r. 1222 stale utrzymywało rycerstwo wszystkich dzielnic „stróżę“ na Mazowszu przeciw Prusakom. W 1222 roku pełnił ją z pośród Odrowążów Krzesław Sądowic<sup>6</sup>, po nim Budziszław Krzesławowic i Derśław Abrahamowic<sup>7</sup>. Zdarzyło się, że podczas nocnego napadu Prusaków Świebodzice towarzyszący Odrowążom zbiegli, pozostawiając ich na pastwę losu. W walce polegli Derśław i Budziszław. Było to albo w 1224 r., albo w początkach 1225. Iwon i Ostasz wytoczyli przed Leszkiem sprawę w imieniu krewnych i, wyzyskując okoliczności, zażądali pozbawienia urzędów tych Świebodziców, którzy zbiegli z pola. Oburzenie ich jest zrozumiałe wobec wysokiej godności, jaką piastował Derśław (kasztelan wiślicki). Książę przychylił się do ich żądań, a wówczas oburzeni Świebodzice

<sup>1</sup> Charakterystyka Iwona i jego działalność podana jest tylko odnośnie do zagadnień polityki rodowej; inne kwestje zostały wyczerpująco omówione w pracy St. Łaguny, Dwie elekcje. Pisma str. 164, oraz Dr Z. Kozłowskiej, Założenie klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, Rocznik krakowski, 1925.

<sup>2</sup> KW 11, Piekosiński, Zbiór dokum. str. 78.

<sup>3</sup> KW I 64, 65, 77. Iwan miał w Małopolsce Iwanowice, dziesięcinami z nich dysponował biskup Iwo — zapewne mu je on przekazał.

<sup>4</sup> Zachorowski o. c.

<sup>5</sup> Wł. Semkowicz, Ród Awdańców, str. 340.

<sup>6</sup> KP I 15.

<sup>7</sup> Długosz, Dzieje II 218.

opuścili Małopolskę i udali się na Śląsk<sup>1</sup>. Powrót ich zbrojny z Henrykiem Brodatym w r. 1225 nie powiódł się. Cel polityki Iwona — złamanie Świebodziców — został osiągnięty. Można przypuścić, że cała akcja Odrowążów miała cichą zgodę Laskonogiego, już wówczas sprzymierzeńca Leszka Wierny zawartym układom o sukcesję, w roku 1227 Leszek wyprawił się na Odonicza i Świętopełka. Na porządku dnia stanęły znów sprawy pomorskie. W Gąsawie odbył się zjazd, na którym był i Iwon<sup>2</sup>. Musiały być jakieś plany i zamierzenia, ale niepozostało żadnych śladów zainteresowania się Pomorzem ze strony Iwona.

Przyszła zbrodnia gąsawska. Po śmierci Leszka, gdy wdowie jego zagroził Konrad, Odrowąże popierali zrazu wraz z innymi rodami Laskonogiego — świadczą oni na układzie w Cieni<sup>3</sup>. Później jednak, gdy się okazało, że stary książę nie posiada sił do obrony Leszkowica, mając do wyboru między Konradem a Henrykiem, którego popierali Gryfici, woleli Odrowąże poddać się Henrykowi. Oprócz obaw przed Konradem wybitną rolę musiały tu odegrać stosunki rodowe: chodziło zapewne o zręczne zaszachowanie wpływu Gryfitów na Henryka, pretendenta bliższego i groźniejszego, i o utrzymanie zdobytych wpływów. Ale Odrowąże pomylili się w rachubach. Henryk popierał nadal Gryfitów — w pobliżu ich terytorjum urządził zjazd w Spytkowicach — wreszcie dostał się nieopatrznie do niewoli Konrada. Iwon wydalil się z kraju, udał się do Włoch, ale nie na długo. Zmarł w powrotnej drodze, w Modenie w r. 1229<sup>4</sup>. Odtąd zmniejsza się rola Odrowążów w walce o tron krakowski.

Po śmierci Iwona głową rodu zostaje zrazu Krzesław, który występuje na ważnych aktach z lat 1231—1232, jako jedyny z Odrowążów; później głową rodu został Sąd Dobiesławowic. Odrowąże poddali się teraz Konradowi<sup>5</sup>. Niewątpliwie chodziło też o dobra, położone nad granicą ziem Konrada. Dlatego popierają oni tego księcia w walce z Henrykiem. Zdaje się, że moment polityki rodowej — walka z Gryfitami — odegrał znów decydującą rolę. Ale walka Konrada z Henrykiem zakończyła się porażką pierwszego. Małopolskę podzielono na trzy części. W Ziemi krakowskiej rządził Henryk, opierając się na Świebodzicach i Powalach<sup>6</sup>. W południowej części Ziemi sandomierskiej panował Bolesław Leszkowic przy poparciu Awdańców, w Radomskim i Opoczyńskim rządził Bolesław Konradowic, a przy nim stanowisko przodujące zajmował Odrowąż, Sąd Dobiesławowic, kasztelan żarnowski. W r. 1242/3 w dokumentach podfałszowanych jest on nazwany wojewodą żarnowskim<sup>7</sup>.

Na ten okres ustalania się stosunków przypada wyprawa pruska z 1235 r., w czasie której Sąd Dobiesławowic prawdopodobnie spokrewnił się i wszedł w pobratym-

<sup>1</sup> Długosz *ibid.*      <sup>2</sup> *Ibidem.*

<sup>3</sup> KKK I 19. — Stosunki w latach 1227—1241 przedstawiane głównie na podstawie prac Zachorowskiiego i Krotoskiego.

<sup>4</sup> Zarzucono, że gdyby Iwon był wygnany, fakt ten musiałby się odbić na stosunkach Konrada z Kościołem. Otóż czasowy wyjazd Iwona, (w tym samym roku wracał), był niewątpliwie skutkiem działań politycznych. Wyjazd dobrowolny z innych pobudek w takich warunkach politycznych dla Iwona jest nie do pomyślenia. Zapewne Konrad poradził mu wydalil się z kraju, albo był to akt gry politycznej — chwilowe usunięcie się z widowni człowieka skompromitowanego. Prawdopodobnie Iwon nie chciał zadzierać z Konradem i dlatego sprawa ułożyła się spokojnie. Pakosław, który znajdował się w tej samej sytuacji co Iwon, poszedł na wygnanie na Ruś. — Czy Odrowąże popierali Henryka przeciw Konradowi? Prawdopodobnie tak, jednak poparcie było zapewne słabe, tak iż prof. Wł. Semkowicz określił je jako raczej neutralność (Ród Awdańców, str. 345). Trudno bowiem przyjmować nieustannych zmian w orientacji.

<sup>6</sup> KMog. 12 (r. 1231), KM I 12.

<sup>6</sup> KMog. 15, KM 13.

<sup>7</sup> KM II 423, KTyn 18.

stwo z książętami pomorskimi, którym mogło bardzo zależeć na wytworzeniu koła przyjaciół wśród możnych w Polsce, by tą drogą lepiej zapewnić sobie niezawisłość. Miało to zdarzenie donieść skutki w przyszłości.

Po tej faktycznej porażce Konrada rozpoczęli Odrowąże akcję w celu obsadzenia biskupstwa po śmierci Wisława przez swego krewniaka. Zgodzili się więc w r. 1231 na fundację Iwona dla klasztoru mogińskiego<sup>1</sup>, wystąpili w 1235 r. w obronie tej fundacji przeciw własnemu krewniakowi Budzisławowi. W sporze tym pośrednictwo objęła kapituła — wskazuje to bliskie z nią stosunki Odrowążów<sup>2</sup>. Istotnie zabiegi się powiodły, a po śmierci Wisława kapituła jednomyślnie wybrała na biskupa Prandotę, bratanka Iwona (1242)<sup>3</sup>.

Nadszedł jednak najazd tatarski i obalił stosunki, panujące w Małopolsce. Kraj zajął zaraz po wyjściu Tatarów Konrad, poddawali mu się wszyscy — nawet część Świebodziców<sup>4</sup>. Rychło jednak zraził ku sobie rycerstwo<sup>5</sup>. Wśród niezadowolonych, których Konrad kazał uwięzić, był Odrowąż Sądek z Chodczy. Również wystąpił przeciw Konradowi pomny gwałtów Kościół, a na jego czele Prandota. Tylko Sąd Dobiesławowic występuje w Krakowie w orszaku księcia mazowieckiego<sup>6</sup>, ale jego dobra były w dzielnicy, którą oddawna posiadał Konrad — bez felonji nie mógł go odstąpić.

Gdy po wybuchu powstania Bolesław wrócił z Węgier, cała ziemia krakowska przeszła na jego stronę. Przeszedł też Sąd Dobiesławowic, obejmując kasztelanję wiślicką. Walka z Konradem trwała nadal. Po bitwie pod Suchodołem, książę mazowiecki przez zemstę spustoszył dobra biskupie w Sandomierskiem. Prandota go wyklął, klątwę potwierdził arcybiskup (1244)<sup>7</sup>. Jednakże wobec grożącego niebezpieczeństwa tatarskiego, które zupełnie opanowało umysły współczesnych, widzimy Prandotę, układającego się w r. 1245 z wyklętym Konradem w Łęczycy<sup>8</sup>. Równocześnie Daniel halicki przestaje popierać Konrada, zbliża się do Zachodu i myśli o unji z Rzymem. W całej tej akcji widać niewątpliwie rękę Prandoty, który podejmuje tradycyjną politykę rodu. Zrazu jego wysiłki mają pomyślny wynik: Daniel zawiera unję z Rzymem, a porozumienie z Polską przeciw Tatarom. Później posłowie jego w Krakowie odbierają koronę od wysłańców papieskich. W r. 1247 umiera Konrad i walka o tron krakowski jest zakończona. Odrowążowic zaczynają odgrywać coraz wybitniejszą rolę w Małopolsce. Sąd Dobiesławowic do r. 1246 jest kasztelanem wiślickim, potem wojewodą sandomierskim, na krótko przed śmiercią swoją, w roku 1253 zostaje kasztelanem krakowskim<sup>9</sup>. Sądek z Chodczy i brat jego Florjan Gława czy Sława są stale przy księciu. Jest to okres największej świetności rodu. W Kościele działają Prandota i św. Jacek, oraz kanonicy: Sąd, kantor i kustosz katedralny krakowski 1252—1263<sup>10</sup>, i Iwon, kanonik gnieźnieński, potem dziekan krakowski 1239—1264<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> KMog. 12.      <sup>2</sup> KMog. 14.      <sup>3</sup> Długosz, Dzieje II str. 289. Opera I str. 401.

<sup>4</sup> Dzieje II 284, 285. Do całego okresu walki z Konradem Długosz miał jakieś nieznanne źródła (por. Al. Semkowicz, Krytyczny rozbiór, str. 239 i nast.). Otóż możliwe, że źródłem tem była pieśń rycerska. Istniały takie pieśni o bitwie grunwaldzkiej, zamordowaniu Tęczyńskiego i t. p. W jednym z opisów bitew u Długosza widać wyraźnie hiperboliczny sposób wyrażania się, swoisty pieśniom rycerskim. Jest to opis bitwy pod Zawichostem w roku 1205. Oprócz tego opisu można do tej kategorii przekazać wciągnąć opis wyprawy na Szwana.

<sup>5</sup> Ibid. II 292, 293.

<sup>6</sup> KM II 423.

<sup>7</sup> Długosz, Dzieje II 298.

<sup>8</sup> Abraham, Początki organizacji kościoła łacińskiego na Rusi I str. 120, przyp. 1.

<sup>9</sup> Patrz wyżej str. 27.

<sup>10</sup> KMog. 12, KKK I 36, 64.

<sup>11</sup> KMog. 10, 12, 14, KM I 52, 66. KKK I 64, KP III 19.

Wówczas to Prandota podjął i wykonał wielką myśl kanonizacji św. Stanisława. Po dużych trudnościach doszła ona do skutku w roku 1254. Znaczenie jej dla życia religijnego i narodowego było wprost przełomowe: można powiedzieć, że od niej i od połączonego z nią zjazdu zaczyna się celowa akcja w kierunku odbudowania jedności polskiej. Wstydlivy nawiązuje bliższy stosunek z książętami wielkopolskimi, wysyła im na pomoc rycerstwo pod Santok przeciw najeźdźcom, później Bolesław Pobożny odbudowuje ze swem rycerstwem spalony przez pogan gród Płock (1262). Wstydlivy zbliża się również do Konradowiców, swoich domniemanych dziedziców (1257)<sup>1</sup>. Wreszcie w r. 1265 dochodzi do skutku adopcja Leszka Czarnego, choć Bolesław ma tylko lat 39, a Kinga 31. Kto wie, czy nie wpłynęła na to idea zjednoczenia Polski przez dziedziczenie, której ostatnim wyrazem był testament Probusa<sup>2</sup>. Na całą tę akcję wybitnie wpłynąć musiał Prandota, a że był on pierwszą i najwpływowszą osobą w Krakowie, wskazuje to list Przemysła Ottokara do niego. Król czeski mianowicie, gdy zaczął rozciągać swe wpływy na Polskę, zwrócił się w ogromnie pochlebnych słowach do Prandoty, szukając jego przyjaźni<sup>3</sup>. Ale biskup nie stanął po jego stronie; szumne słowa o pobratymstwie nic znaczyć nie mogły wobec niebezpieczeństwa tatarskiego i cennego przymierza z Węgrami, albowiem myśl o najeździe tatarskim nie przestawała niepokoić umysłów współczesnych i Prandota uzyskał był w tym czasie od papieża prawo głoszenia krucjaty na obronę Ziemi krakowskiej i sandomierskiej<sup>4</sup>.

Współcześnie z Prandotą działał św. Jacek. Jako kanonik w r. 1218 bawił on na studiach we Włoszech, zapewne w Bolonji (1217—1222). Niewątpliwie był on gorącym zwolennikiem reformy Kościoła. Do Włoch udał się z biskupem Iwonem, gdzie przyjął habit św. Dominika, może nie bez wpływu samego twórcy zakonu oraz Pawła z Węgier, profesora w stolicy dominikanów włoskich—Bolonji; Paweł z Węgier również został dominikaninem, a działalność swoją skierował na Wschód<sup>5</sup>. Św. Jacek, wracając do Polski, założył według tradycji klasztor w Friesach w Karyntji. Powrót jego przypada na r. 1222, poczem zaraz udał się na Ruś. Wróciwszy stamtąd, rozwinął ożywioną działalność w całej Polsce, Prusach i innych krajach ościennych. Przewodząc akcję misyjną, nie piastował św. Jacek żadnych godności duchownych. Świetlana postać św. Jacka była jedną z najpiękniejszych w dziejach XIII w., a działalność jego niewątpliwie głęboko sięgnęła w społeczeństwo<sup>6</sup>. Trudno dziś ten wpływ odtworzyć. Ale jedno takie uzdrowienie Jutty, matki Prandoty a siostry magistra Andrzeja Gryfity, wśród najostrzejszych walk między Odrowążami i Świebodzicami, musiało wyrzec wrażenie ogromne<sup>7</sup>.

Jednakże mimo tej świetności, od r. 1254 mniej więcej, Odrowąże nieustannie podupadają. Z następnego pokolenia Wojśław Sądkowic piastował kasztelanję małopolską 1255—1258<sup>8</sup>. Dobiesław Sądowic, syn Sąda, kasztelana krakowskiego, w r. 1256 jest kasztelanem zawichojskim, w 1258 żarnowieckim, w 1271 wiślickim, a już w roku

<sup>1</sup> KM I 44.      <sup>2</sup> Semkowicz Al., Walka o monarchję, Kwart. hist. 1891 str. 742.

<sup>3</sup> KKK I 44.      <sup>4</sup> KKK I 28.

<sup>5</sup> Por. Abraham, Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi I cz. str. 75.

<sup>6</sup> Patrz wyżej str. 15 i 47.

<sup>7</sup> MPH IV 853. Mogło to mieć miejsce po r. 1222 a przed r. 1238 (data wstąpienia Andrzeja na biskupstwo płockie).

<sup>8</sup> KP III 32, KKK 58, 59. Później był albo skarbnikiem, albo podkomorzym krakowskim (patrz str. 24).

1275 piastuje ten urząd kto inny<sup>1</sup>. Syn jego Piotr nie piastuje żadnego urzędu. Główną przyczyną tego zdaje się być spóźniona działalność gospodarcza po ruinie tatarskiej, szczególnie po drugim najeździe, który zniszczył terytorja północnej Małopolski. Dopiero w roku 1286 wspomniany Piotr myśli o przeniesieniu swych dóbr na prawo niemieckie<sup>2</sup>. Jednak analogicznie do tego przedstawiciele innych starych rodów również późno zabierają się do działalności gospodarczej<sup>3</sup>, podczas gdy rycerze z młodszych rodów działalność kolonizacyjną zaczynają w połowie XIII wieku<sup>4</sup>. Równocześnie te stare rody powoli znikają z urzędów. Ku końcowi XIII wieku przedstawiciele starych rodów znikli prawie zupełnie z wyjątkiem Starzów, wybijających się ponownie. Przed tą chwilą, wraz z innymi starymi rodami, a wbrew nowym, Odrowążę bezwątpienia stoją po stronie Wstydliwego podczas rokoszów w roku 1273, a w r. 1286 po stronie Leszka<sup>5</sup>. Ale wpływy ich maleją coraz bardziej. W osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych latach XIII w. mają już oni tylko jednego kasztelana. Jest to objaw upadku całego starego możnowładztwa Bolesławowskiego, na miejsce którego wchodzi nowe rody.

Ostatnim przeblaskiem świetnej roli małopolskich Odrowążów w XIII wieku jest medjacja Dobiesława Sądowica między Mszczujem a Ziemomysłem kujawskim i Leszkiem Czarnym. Było to wystąpienie czysto osobiste: Dobiesław był mężem stryjecznej siostry Mszczuja, a córki Sambora ks. Pomorza. Druga córka Sambora była za Ziemomysłem kujawskim<sup>6</sup>. W roku 1278 Sambor zmarł i powstał spór o sukcesję. Z pretensjami wystąpił Zakon, któremu Sambor zapisał Ziemię gniewską, oraz niewątpliwie Ziemomysłem. Sytuacja Mszczuja była krytyczna: od zachodu zagrażali mu Askańczycy, groziło powstanie koalicji między nimi i Zakonem oraz sprzyjającym ostatniemu Ziemomysłem. Niewiadomo, czy przymierze z Przemysłem wiele by tu pomogło. Wówczas wmieszał się Dobiesław i udało mu się doprowadzić do korzystnego dla Mszczuja układu, drogą którego odzyskał nawet dożywotnio Wyszogród (1280). Koalicja była rozchwiana: Zakon, zajęty w Prusach, musiał się ograniczyć do procesu, który właściwie przegrał (1282). Zasluga Dobiesława wobec Polski nabiera pełnej wartości, gdy zważymy, iż losy przynależności Pomorza do Polski wówczas się rozstrzygały. Mszczuj był człowiekiem słabym i mógł, przyciśnięty okolicznościami, porzucić przymierze z Przemysłem, który dziedzicem jego był jeszcze tylko po kądzieli, na równi z szeregiem innych książąt. W wirze wojny z koalicją, jaka się wówczas gotowała, mogła zagać na zawsze nie tylko przynależność Pomorza do Polski, ale i jego narodowy charakter. Uratowanie mozolnie gotującego się dzieła zjednoczenia Pomorza z Polską było, choć nieświadomem może, dziełem Dobiesława — a najcenniejszą zasługą Odrowążów wobec Narodu. I nie było zbyt wielką nagrodą nadanie praw książęcych Dobiesławowi na obszarze dwu nędznych wiosek. Pięknie zamknęli Odrowążę swe dzieje w Polsce Bolesławowskiej.

<sup>1</sup> Por. wyżej str. 27. W rodzie Odrowążów w XIII wieku stale powtarzają się następujące godności: kasztelanja wiślicka (Derśław, Sąd Dobiesławowic, Dobiesław Sądowic), małogojska (Sądek, Dobiesław Sądowic, Sąd Dobiesławowic), zawichojska (Dobiesz Wisławowic, Dobiesław Sądowic), żarnowska (Sąd Dobiesławowic, Dobiesław Sądowic), oraz urzędy stolnika, cześnika sandomierskiego (Florjan Gława, Krzesław II).

<sup>2</sup> KMog. 38. <sup>3</sup> Wierzbęta, syn Klemensa (Świebodziec), w r. 1276 lokuje wieś w lasach księcia. KP III 50

<sup>4</sup> N. p. KM II 445, 448 r. 1255.

<sup>5</sup> Wspomniany wyżej przywilej lokacyjny dla Piotra Dobiesławowicza należy do kategorii wydanych po rokosz r. 1286 dla stronników księcia.

<sup>6</sup> Patrz wyżej str. 27.



Później, podczas najazdu czeskiego, stanęli Odrowąże po stronie Łokietka — w r. 1290 świadczy przy nim Jan Budziśławowic, a niema śladów, by solidarność małopolskiego pnia rodu była wówczas zachwiana. Już wtedy uprawiali oni tę politykę antyczeską, która tak wyraźnie wystąpiła po powrocie Łokietka w 1306—1307 r. Zresztą już Prandota był głuchy na owe oferty czeskie, których celem było oderwanie go od sprawy przymierza z Węgrami.

U schyłku za to XIII w. do wielkiego blasku dochodzi wielkopolska gałąź Odrowążów, przedtem nieznaczną. Piotr Prandocic, kasztelan, (1278—1294), później (1297—9), wojewoda poznański, piastuje te urzędy przez długie lata, stojąc ciągle blisko księcia. W Opolskim Odrowąże nie piastowali żadnych wyższych urzędów i roli żadnej nie odgrywali<sup>1</sup>.

Po powrocie Łokietka Odrowąże małopolscy gorliwie stanęli po jego stronie. Strasz Dobiesławowic pustoszył dobra zbuntowanego Muskaty w kasztelanjach tarzeckiej, kieleckiej, itżańskiej, niszcząc i inkasztelując kościoły, tak, iż dla wynagrodzenia szkód musiał oddać w zastaw dwie wsie na dwa lata<sup>2</sup>.

W r. 1312 występuje kanclerz sandomierski komes Prandota, może też Odrowąż. Pozatem jednak widzimy tylko w latach 1320—1332 Sąda, stolnika, później sędziego sandomierskiego<sup>3</sup>. W r. 1333 występujący Sąd, kasztelan sandomierski, jest Bibersteinem. Odrowąże znikają z urzędów wyższych. Zdaje się, że pochłonęła ich działalność gospodarcza. Pietrasz ze Szczekocin gdzieś w XIV w., zapewne w początku<sup>4</sup>, lokuje wsie duchowne, współcześnie czynią to samo Odrowąże z Końskich<sup>5</sup>. Dopiero później, za Kazimierza Wielkiego, Sąd Pieniążek, Mikołaj, Piotr, Jakób z Chlewisk odznaczyli się w służbie królowi, a w r. 1345 wojskami królewskimi dowodził Odrowąż Prandota Gałka i odniósł zwycięstwo nad Czechami pod Lelowem<sup>6</sup>. Współcześnie jakiś Prandota był kuchmistrem koronnym (magister coquine). Ale dopiero z wyniesieniem się panów ze Szczekocin i Dębna zaczyna się ponowny okres świetności Odrowążów.

Pierwszym znanym właścicielem Dębna, Odrowążem, jest Jakób z Winnogóry (1352)—on też zapewne nabył Dębno. Jakób z Dębna, jak się zdaje, był bezdzielny. Równocześnie z Jakóbem występuje Jan I ze Szczekocin, kasztelan sądecki<sup>7</sup>. Fakt, że występuje on stale przy Kazimierzu Wielkim w ostatnich latach jego życia, wskazuje, że był on przeciwnikiem Węgier i sukcesji andegaweńskiej. Istotnie, wpływy jego maleją za Andegawenów: w r. 1379 przetransportowano go na kasztelanję lubelską, daleko od granicy węgierskiej. Był on stronnikiem Luksemburgów, jak świadczy dług margrabiego Zygmunta, później cesarza, w wysokości 3.000 florenów, za który ręczył i który musieli spłacać żydom jego synowie jeszcze w r. 1405<sup>8</sup>. Jan był to najznakomitszy wówczas Odrowąż i z nim to zapewne Andrzej Ciołek, wojewoda mazowiecki, zmarły w 1385 r., „inimicicias inexorabiles gessit et guerris mutuis plurimum se affecerunt“<sup>9</sup>. Toczyły się zapewne te walki na tle rywalizacji Piastów z Luksemburgami o sukcesję po Ludwiku. Zresztą wiadomość ta wymaga gruntownego opracowania i zbadania, co wykracza poza ramy tej pracy. Widać z tego, jak daleko odbiegła myśl polityczna Odrowążów od czasów Prandoty, a choćby Łokietka. Zdaje się, że tradycja się zerwała i Szczekoccy z innych źródeł zaczerpnęli swe sympatje do Lu-

<sup>1</sup> Utrzymywali się na urzędach sędziów. <sup>2</sup> KKK I 115. <sup>3</sup> KKK I 121, KM I 180, 182, KM II 605.

<sup>4</sup> KM IV 1409.

<sup>5</sup> KKK II 373.

<sup>6</sup> Długosz, Dzieje III 217.

<sup>7</sup> Por. wyżej str. 24.

<sup>8</sup> St. Pr. P. P. II 1106.

<sup>9</sup> MPH III 270.

ksemburgów. Zdaje się również, że decydującą rolę odegrał antagonizm do Węgier, z jakichś nieznanych pobudek płynący. W każdym jednak razie w XIV i XV w. polityka Odrowążów nie jest powiązana tradycyjnie z w. XIII. Jest to oznaka zgoła nowych warunków.

Jan II ze Szczekocin, syn Jana I, kasztelana lubelskiego, również kasztelan lubelski, cieszył się wielkim zaufaniem Jagiełły, który mu powierzył Olsztyn i Bobrowniki, dwa klucze ziem polskich<sup>1</sup>, a w r. 1410 zdał mu dowództwo nad załogą Sącza, zagrożonego przez Węgrów. Jan brał udział w odwetowej wyprawie na Węgry w tymże roku i walczył w bitwie pod Bardjowem<sup>2</sup>. W r. 1428 Jan już jako starzec wziął również udział w wyprawie Witolda na Nowogród. W r. 1429 przysiągł on królowi i jego dzieciom wierność i miał im tylko oddać Olsztyn i Bobrowniki, oraz świeżo otrzymaną w zastaw Ziemię dobrzyńską. Jest to epizod z akcji Jagiełły, który jednał w tym czasie stronników swoim synom. Jan stał, jak z tego widać, po stronie królewiczów, tak samo jak jego synowie. Był to „vir mansuetus, modestus et timens Deum”<sup>3</sup>.

Synowie jego, Piotr III Woda i Dobiesław w roku 1428 oskarżeni zostali o cudzołóstwo z królową Sońką i musieli uciekać z kraju<sup>4</sup>. Charakterystyczne, że zbiegli oni na dwór luksemburski i walczyli przeciw Turkom. Piotr Woda dostał się pod Gołąbcem do niewoli muzulmańskiej — wykupił go sam cesarz<sup>5</sup>; Dobiesław wrócił już w r. 1432<sup>6</sup>. Po powrocie do kraju Piotr objął podkanclerstwo i odgrywał u boku Władysława wielką rolę. Był on rzecznikiem czynnej polityki nad Dunajem i stałe, z wyjątkiem wyprawy warneńskiej towarzyszył Władysławowi. Po pierwszych zwycięstwach nad Turkami herb jego zawieszono w Budzie w kościele Najśw. Panny Marji wśród innych herbów polskich i węgierskich<sup>7</sup>. Obok tego nie zapominał Piotr o swych zasługach i ciągnął od króla wielkie sumy, które wpisywał na Olsztynie; może w ten sposób chciał zrobić rodzaj księstwa udzielnego z tej ekonomii. Prócz tego miał on w zastawie Zawichost<sup>8</sup>. Szczekoccy ubezpieczyli się również u Kazimierza: Jan III, drugi brat Piotra, towarzyszył mu w wyprawie na Litwę w r. 1440<sup>9</sup>, Piotr układał się z Kazimierzem w r. 1446 w czasie bezkrólewia. To też bracia cieszyli się zrazu poparciem nowego monarchy: dzięki zabiegom Piotra ze Szczekocin Jan ze Sprowy został arcybiskupem gnieźnieńskim. Szczekoccy należeli, jak z tego widać, do stronnictwa Oleśnickiego<sup>10</sup> i kto wie, czy nie w celu osłabienia opozycji wielkopolskiej wysunęli swego krewniaka, (choć przeciwnika) Oleśnickiego, na opróżnioną metropolję. Ale rozwój

<sup>1</sup> KM IV 1225. Por. wyżej str. 35.

<sup>2</sup> Długosz, Dzieje IV 101.

<sup>3</sup> MPH II 933. Widać niesłusznie zarzucono mu krzywdzenie klasztoru św. Andrzeja w roku 1407. KKK IV 501.

<sup>4</sup> Długosz, Dzieje IV 347. Zob. o tem i o udziale Jana Strasza z Białaczowa w rzucaniu podejrzeń na królowę, Prochaska, Władysław Jagiełło I i II Dodatek II: Sprawa królowej Sonki, str. 394 i nast.

<sup>5</sup> Długosz, Dzieje IV 356.

<sup>6</sup> St. Pr. P. P. II 2454.

<sup>7</sup> Długosz, Dzieje IV 690.

<sup>8</sup> KM IV 1429. Brat jego Dobiesław ze Szczekocin dostał częściowy immunitet w Bonowicach i Grabzcu (KM IV 1409).

<sup>9</sup> Długosz, Dzieje IV 626. Na stosunki w rodzinie Szczekockich rzuca światło fakt, że gdy król zapisał Dobiesławowi 80 grzywien u kupca Serafina w Krakowie, podkanclerzy z Grudziądza dał znać, że pieniądze te są przeznaczone na stroje dla bratanic jego, córek Dobiesława, które nie mają w co się ubrać. Cod. Ep. S. XV II 143.

<sup>10</sup> Dobiesław, brat Piotra dowodził wraz z Hińczą z Rogowa piechotą pod Grotnikami. Długosz, Dzieje IV 607.

potęgi rodziny został przerwany przez waleczną śmierć Piotra w krwawej bitwie pod Chojnicami w r. 1454. Jest to punkt zwrotny w dziejach rodziny: sumy na Olsztynie unieważniono, w części przynajmniej<sup>1</sup>, bracia Piotra już do wyższych urzędów nie doszli<sup>2</sup>.

Król zaczął popierać Jakóba III z Dębna, z młodszej linii Szczekockich. Jakób, którego postać domaga się osobnego opracowania, odegrał wielką rolę w drugiej połowie XV w. Reprezentował on ten sam kierunek polityki, co Piotr III ze Szczekocin — mianowicie politykę węgiersko-czeską. Pobudek polityki królewskiej trzeba więc szukać raczej w dziedzinie stosunków wewnętrznych. Po znakomitym Jakóbie z Dębna, który nie miał syna, dziedziczył Jakób IV ze Szczekocin, jego bratanek<sup>3</sup>, Olbracht, który znów podjął politykę antymożnowładczą, postanowił, jak widać, złamać go i skonfiskował mu pewne sumy zapisane na wsiach królewskich za opieszałość podczas wyprawy włoskiej<sup>4</sup>. Bogactwo tej rodziny obrazuje fakt, że Jakób z Dębna zapisał swej żonie 10.200 florenów wiana i posagu<sup>5</sup>. Posag i wiano Katarzyny, córki Jana ze Szczekocin, kasztelana lubelskiego wynosiły 3.000 grzywien<sup>6</sup>; Piotr Woda ze Szczekocin dostał od króla w latach 1440—1443 conajmniej 900 grzywien<sup>7</sup>, nie licząc podarunków w naturze<sup>8</sup>, pozwoleń na wykupno zastawów oraz długów Piotra, które król przejmował na siebie i wpisywał na swych dobrach<sup>9</sup>. Prócz tego król obdarowywał jego protegowanych<sup>10</sup>. Ilustruje to nietylko źródło fortun możnowładczych, ale także przyczyny ich trwałości.

Późno, po Szczekockich, zaczęli się wybijać Odrowąże ze Sprowy. O ile pierwsi główną masę dóbr posiadali w Małopolsce, na Ruś nie wychodzili, o tyle bogactwo Sprowskich wyrosło na ziemiach ruskich. Jeszcze za Kazimierza Wielkiego ukazywali się oni sporadycznie we Lwowie<sup>11</sup>, za Ludwika jeden z nich, Jan I, był starostą ruskim w r. 1380<sup>12</sup>. Ale dopiero Dobiesław I osiedlił się na stałe na Rusi koło r. 1410<sup>13</sup>. Zdaje się, że swoje bogactwo opierał na sumach, wypożyczonych królowi, najstarszy bowiem syn jego, Piotr III, który je odziedziczył<sup>14</sup>, od razu doszedł do wielkich zaszczytów. Piotr jako wybitny finansista swoją umiejętną gospodarką, której ślady ciągle spotykamy<sup>15</sup>, pomnożył swe zasoby i wziął w zastaw jeszcze starostwa lwowskie i halickie, oraz miasto Gliniany; posiadał prócz tego dobra na Podolu<sup>16</sup>. Bracia jego i krewniacy posiadali również liczne dobra na Rusi, Sprowscy wogóle otaczali się krewnymi i wszędzie ich popierali<sup>17</sup>. Tak było n. p. z Mikołajem z Błażejowic<sup>18</sup>. W Małopolsce trzymali się przy nich Gałkowie. Czegoś podobnego nie widzimy u Szczekockich. Piotr

<sup>1</sup> Charakterystyczna adnotacja na dokumentach — patrz niżej przyp. 7—9. Odbiło się to na sytuacji Pawła ze Szczekocin, syna Piotra, który kasztelanem nie został.

<sup>2</sup> Dobiesław, stolnik sandomierski, Jan, starosta lubelski, w r. 1440 na Litwie pertraktuje z Czartoryskim o wydanie Trok (Długosz, Dzieje IV 625, 655—657). W r. 1442 na Węgrzech ranny pod Koszycami (ibid. IV 673). W r. 1447 opatruje wspaniale przejeżdżającego przez Lublin Kazimierza (ibid. V 32).

<sup>3</sup> Matric. I 1971. W r. 1489 król pozwolił mu na wykup zastawionego Wojnicza. Matric. I 1978.

<sup>4</sup> Akta Gr. i Z. p. IX 121.

<sup>5</sup> Matric. I 1893.

<sup>6</sup> Ibid. I 1082.

<sup>7</sup> KM IV 1371, 1432, 1437.

<sup>8</sup> KM IV 1373.

<sup>9</sup> KP II Dodatek 584.

<sup>10</sup> KM IV 1465 r. 1444.

<sup>11</sup> Akta Gr. i Z. VIII 1.

<sup>12</sup> Piekosiński, Heraldyka str. 106.

<sup>13</sup> KM IV 1121.

<sup>14</sup> KM IV 1264.

<sup>15</sup> Akta Gr. i Z. I 19, XI 2122, XIII 3213 itd.

<sup>16</sup> St. Pr. P. P. II 2518.

<sup>17</sup> Patrz wyżej str. 60.

<sup>18</sup> Mikołaj z Błażejowic, Ślżak, sekretarz królewski, wbrew woli szlachty mianowany został, choć obcy, biskupem przemyskim r. 1452 (Długosz, Dzieje V 103). Przybył z nim razem brat i osiadł w Przemyskiem. (Akta Gr. i Z. XVIII 148). Jest to ciekawy przykład emigracji Ślżaków do Polski.

ze Sprowy, mając ogromne wpływy na Rusi, utrzymywał dobre stosunki z Wołoszą i prowadził tam swoją niejako politykę: popierał hospodara Eljasza i jego rodzinę. Wzamięn za to Eljasz przyczynił się do osadzenia Jana, brata Piotra, na arcybiskupstwie we Lwowie, przyczem obrany już biskup musiał ustąpić<sup>1</sup>. Współcześnie Paweł, brat Piotra, był stolnikiem lwowskim. Widać więc, że na Rusi w XV w. odgrywali Odrowąże rolę przodującą, jak Buczaccy na Podolu. Sprowscy popierali Szczekockich i należeli, jak i oni, do stronnictwa Oleśnickiego. Byli gorliwymi zwolennikami synów Jagiełły, brali czynny udział w wyprawie na Węgry, po klęsce warneńskiej jeździli w poselstwach do Kazimierza. Zdaje się jednak, że mieli też swoje własne cele na oku. Kto wie, czy nie chodziło im o stworzenie rodzaju lennego księstwa na Rusi — podobne aspiracje były w rodach możnowładczych w XV wieku. Ambicje takie zdaje się wyrażać tytułatura Elżbiety, wdowy po Spytku z Tarnowa, „dziedziczki księstwa samborskiego“ (schyłek XIV w.)<sup>2</sup>. Do tego celu mogło zmierzać i osadzanie krewniaków i nabywanie wciąż nowych starostw. Wśród tych zapewne planów Piotr zginął w r. 1450 na Krasnem Polu w bitwie z Wołochami, a brat jego, arcybiskup, zmarł wkrótce potem z żalu po nim. Ale to nie przerwało zamierzeń rodu. Syn Piotra Jędrzej II został starostą i wojewodą ruskim, chwilowo też kamienieckim (1455/6)<sup>3</sup>, brat Paweł, kasztelanem lwowskim (1463), drugi brat Dobiesław, przemyskim (1460), Mikołaj z Błażejowic piastował biskupstwo przemyskie od r. 1452. Odrowąże stoją u szczytu potęgi. Ta potęga Odrowążów wyrosła głównie za czasów Warneńczyka, kiedy za pieniądze można było łatwo dostać w zastaw wsie królewskie. — Kazimierz rozpoczął z nimi zdecydowaną walkę. Popierał przeciw nim na Rusi panów z Chodczy i Buczackich. Ale najwięcej mu pomogli sami Odrowąże. Gdy w r. 1462 Sprowscy i Szczekoccy z wielką wspańnością potwierdzali darowiznę Wisława<sup>4</sup>, stali jeszcze u szczytu potęgi, ale już zbliżał się upadek. Gwałty Jędrzeja II na Rusi, który widocznie zaczynał realizować ambitne swe plany, wzmagały się stale, rósł antagonizm do jedynych rywali Buczackich, znajdując wyraz w sporach między klientami. Wreszcie Ruś zawiązała się w konfederację, a król sam ruszył do Lwowa rozpatrywać skargi na Jędrzeja (1465). Ten znika nagle — Długosz milczy o jego śmierci — mówi tylko o dziedzicu. Jędrzej zostawił testament, zapisał wieś klasztorowi w Mogile. Ale okoliczności śmierci nie są jasne i choć źródła milczą, wyczuwa się za tem wszystkim jakieś zdarzenia. Dziedzicowi jego Janowi przystano 300 pozwów. Król postanowił odebrać Odrowążom zastawione grody lwowski, żydaczowski, halicki, samborski, miasto Gliniany. Nałożono nadzwyczajny dobrowolny podatek na Ziemię ruską i wykupiono Ziemię lwowską, żydaczowską i miasto Gliniany. Sambor pozostał<sup>5</sup>. Mimo to potęga Odrowążów była złamana. Jan VI, brat Jędrzeja, został tylko wojewodą kamienieckim, późno przed śmiercią postąpił na województwo ruskie. Wysiłki rodu zwracają się teraz tylko ku komasacji Samborszczyzny, oraz skupowaniu sołectw i zastawionych innym wsi.

Tylko Dobiesław III z Żyrawicy miał poparcie króla i cieszył się jego łaskami<sup>6</sup>. Był on żonaty z mieszczańką i zdaje się, że mu to psuło stosunki z rodziną. To popieranie Dobiesława należy zestawzić z analogicznym popieraniem Jakóba z Dębna,

<sup>1</sup> Długosz, Dzieje V 530.

<sup>2</sup> Paprocki, Herby 503.

<sup>3</sup> Opatrywał zagrożony Kamieniec w r. 1463. (Długosz, Dzieje V 383). Miał też bronić wdowy po Eljaszu.

<sup>4</sup> KMog. 140.

<sup>5</sup> Długosz, Dzieje V 385. Szczegóły u Maurera o. c. 112, 113, 114.

<sup>6</sup> Matr. I 1054, 1068, 1240 IV str. 1108, 1000.

a także Chlewickich i Szydłowieckich. Charakterystycznym jest, że równocześnie z ich popieraniem król zwalczał resztę Szczekockich i Sprowskich. Tu nasuwa się termin „iuniores“, którego Długosz używa, mówiąc o stronnikach króla, a wrogach partji Oleśnickiego: u Odrowążów stronnicy króla — to „iuniores“, młodszy bracia, młodsze linje, młodsze rodziny; przeciwnicy — to „seniores“ — starsze linje. Może było tak i w innych rodach; w każdym razie rzecz jest do zbadania.

W końcu XV w. Odrowąże ze Sprowy szybko podupadają. Ostatecznym ciosem były próby, częściowo skuteczne, wykupna Sambora przez króla Olbrachta (1496)<sup>1</sup>. Zdaje się jednak, że nie cała ekonomja została odrazu wykupiona.

Mniejszą od głównej linji rolę odegrała druga gałąź Sprowskich, wywodząca się od Jana II, sędziego sandomierskiego, który brał udział w bitwie pod Grunwaldem pod chorągwią nadworną<sup>2</sup>, a później w latach 1412—1425 był starostą sandomierskim. Syn jego Jan IV<sup>3</sup> został arcybiskupem gnieźnieńskim w r. 1453. Brat jego Eustachy, kasztelan radomski, odgrywał dość wybitną rolę u boku króla. Dziedziczył on po Janie klejnoty, przyczem wytoczono mu sprawę o nieuczciwość i zabór części klejnotów kościelnych; Eustachy oczyścił się przysięgą — co do jej zgodności z prawdą były podobno wątpliwości<sup>4</sup>.

Trzecia znakomita gałąź Odrowążów — to Straszowie. Strasz I z Odrowąży, później kasztelan łęczycki, był zwolennikiem Piastów mazowieckich i ręczył w r. 1381 za Ziemowita<sup>5</sup>. Mimo to doszedł on do urzędów dość wysokich za Jagiełły (kasztelan małogojski). Synowie jego jednakowoż pozostali bez godności. To miało rzekomo spowodować jednego z nich do opozycji przeciw elekcji Warneńczyka<sup>6</sup>. Jednak wchodzić tu musiały w grę i inne motywy. Mianowicie Strasz w 1430 r. zarzucił nieślubność synom Jagiełły. Królowa go pozwała o oszczerstwo. Wbrew radom panów oddano go pod sąd rycerski. Tam Strasz wyzywał na rękę oskarżycieli, ale nikt nie stanął. Oczyścił się z zarzutów przysięgą, lecz wtrącono go do wieży w zamku. Tyle Długosz. Natomiast zapiski sądowe podają, że Strasz wyparł się zarzutów pod przysięgą, oświadczając: „Igałbych jako pies“<sup>7</sup>. Zarówno przekaz Długosza, jak i tenor zapiski sądowej, mogą fakta przeinaczać tendencyjnie. Co do pobudek, to Strasz działał tu prawdopodobnie w interesie książąt mazowieckich, którzy równocześnie prowadzili wyteżoną akcję polityczną przeciw zwierzchnictwu Jagiellonów. Jednak proces Strasza okazał całą słabość stronnictwa mazowieckiego; ręczyli za niego, prócz brata, tylko dwaj Chlewiccy<sup>8</sup> — nikt pozatem. Gdy go wtrącono do więzienia, wstawiał się za nim tylko brat. Później Jan skompromitował się jeszcze ostatecznie okrucieństwem w r. 1433, gdy kazał spalić w szopie wziętych do niewoli korsarzy pod Tczewem<sup>9</sup>. Opozycja przy elekcji — to było ostatnie wystąpienie polityczne Strasza z Kościelnik, wystąpienie też ostatnie szczere w interesie Piastów mazowieckich. Pod Grotnikami Strasz nie był, do stronnictwa husyckiego nie należał. Z nim też schodzą Straszowie z szerszej areny. Mikołaj, jego bratanek, przez długie lata jest tylko sędzią

<sup>1</sup> Matr. II 554.

<sup>2</sup> Długosz, Dzieje IV, str. 36.

<sup>3</sup> Ibid. V 84 r. 1451.

<sup>4</sup> Długosz, Opera I str. 374—375.

<sup>5</sup> KKK IV 310 Ręczył też 1000 grzywien za posag Elżbiety Pileckiej i miał z nią o to proces w r. 1399. Ant. Libri iud. 8692, 9750.

<sup>6</sup> Długosz, Dzieje IV, str. 403.

<sup>7</sup> St. Pr. P. P. II 2354. Por. Prochaska, Władysław Jagiełło, t. II. Dod. II str. 398.

<sup>8</sup> Jakób i drugi St. Pr. P. P. II 2354.

<sup>9</sup> Długosz, Dzieje IV str. 439.

krakowskim<sup>1</sup>. W r. 1437 Straszowie byli wcale jeszcze zamożni: ruchomości w zamku w Białaczowie oceniano na 3000 grzywien<sup>2</sup>.

Odrowąże z pomniejszych rodzin stale piastowali pewne urzędy w Z. krakowskiej i sandomierskiej. Od Andrzeja z Rębieszyc (1399) prawie ciągle naprzemian z Obulcami<sup>3</sup>, Gałkami<sup>4</sup>, Pieniżkami podstarostwo i burgrabstwo krakowskie było w ich ręku przez sto lat. W Z. sandomierskiej piastowali podsędkostwo i sędziostwo wraz z Prandotą i Janem ze Sprowy prawie przez pół wieku. W ten sposób dawali starszym, znakomitszym linjom poparcie wśród mas szlacheckich. W drugiej połowie XV w. z pośród rodów młodszych wynoszą się znów dwie rodziny: Chlewicy<sup>5</sup> i Szydłowieccy<sup>6</sup>, cieszący się szczególnem poparciem Olbrachta i jego braci. Jest to ta sama polityka, która wyniosła „juniorów“, Jakóba z Dębna i Dobiesława z Żyrarowicy, w poprzednim pokoleniu na przodujące stanowiska w państwie.

Inne gałęzie rodu pozostawały niezależne od możnych krewniaków (Koneccy, Pieniżkowie), utrzymując się na stopie średniego rycerstwa. Niektóre gałęzie, jak Żakowie, Jaskółkowie przeszli do stanu sołtysów, może mieszczan. Odrowąże wielkopolscy, śląscy, kujawscy żadnej w tym czasie (XV w.) roli nie odgrywali.

Ciekawym jest fakt adoptowania niektórych rodzin pruskich do herbu Odrowąż. Burkaccy, zapewne też Werdeniowie w ten sposób nabyli swoje herby. Wzorowano się tu na Unji horodelskiej, w której Odrowąże brali udział, dając swój herb Wysygirdowi. Bawili również na ziemiach polskich pseudo-Odrowąże, Beneszowcy-Krawarscy: w XIV w. Dirslaus de Cravar, nobilis regni Poloniae et ducatus Frankenstensis<sup>6</sup>, w XV w. Jan Jencykowiec, który walczył pod Grunwaldem po stronie polskiej.

Taką jest historia rodu Odrowążów. Miał ten ród chwile wielkiej świetności, w których kierował życiem polskim, przechodził też okresy głębokiego upadku. Ale dzieje jego — to spora część dziejów Polski średniowiecznej, to dzieje przedewszystkiem rycerskiego społeczeństwa średniowiecznego.

## V. Fundacje rodu.

Każdy niemal ród rycerski miał swoje fundacje klasztorne, które specjalnie popierał. W akcji fundacyjnej Odrowążów odróżnić można trzy okresy działalności. Pierwszy z nich przypada na połowę wieku XII. Mianowicie w okresie po wygnaniu Władysława II z Polski mamy szereg fundacyj klasztornych, w których Odrowąże biorą udział: Prandota II z matką swą ofiarował Wierzenicę klasztorowi w Łeknie, a Szawel dziesięcinę piwnicy w Końskich dał kanonikom regularnym w Trzemesznie. Potem następuje przerwa mniej więcej do r. 1207, gdzie niema żadnej działalności fundacyjnej, może tylko w tym czasie powstaje klasztor w Imbramowicach (norbertanki). Do klasztoru tego wstąpiła Gertruda, siostra Iwona, a on sam w 1229 r. darował mu

<sup>1</sup> Fedorowicz, Dostojnicy i urzędnicy, str. 63.

<sup>2</sup> St. Pr. P. P. II. 2696. Zabrać je miała wdowa po Janie Czarnym Straszku, o co ją oskarżył szwagier.

<sup>3</sup> Bartłomiej Obulec, wielkorządca krak. podpisał konfederację korczyńską. KM IV 1382.

<sup>4</sup> Jan Gałka z Gór podpisał konfederację korczyńską. Cod. Epist. S. XV II 255.

<sup>5</sup> Np. Stanisław, curiensis króla, 1497 dostaje dobra z konfiskat po wyprawie wołoskiej (Arch. Kom. Hist. IX. Materiały do dziejów posp. ruszenia 203. patrz Chlewiska).

<sup>6</sup> Patrz wyżej str. 42. <sup>7</sup> Ptaśnik Mon. Pol. Vat. t. III str. 441.



Brzeźno z 3 folwarkami<sup>1</sup>. Prócz tego dał Iwon temu klasztorowi dziesięcinę z Iwanowic, wsi komesa Iwana Siecieszawica. Przedtem zaś w r. 1207 darował Iwon klasztorowi wąchockiemu wieś Żyrcin, a nieco później klasztorowi w Sulejowie dał Dóbrcz na Kujawach. Jak widać, popierał zawsze cystersów, nie bez związku zapewne z myślą o ucieczce ze świata. Również w tym samym czasie Krzesławice przeszły do rąk klasztoru miechowskiego. Należy przypuszczać, że stało się to koło lat dwudziestych XIII w. Żył wówczas Budzisław I Krzesławowic, który zginął w walce z Prusakami. Zostawił on małoletniego syna, też Budzisława, a ten starał się wieś retyktować koło r. 1240. Można więc przypuszczać, że darowizna dla bożogrobców wyszła od poległego w walce z poganami ojca Budzisława II, który może takim samym płonął ogniem krucjat, jak ów Dzierżek, brat biskupa Wita. Jednak w tym okresie głównym fundatorem klasztorów był Iwon.

W r. 1222 przybyli do Krakowa pierwsi dominikanie. Iwon oddał im wówczas parafjalny kościół św. Trójcy. Założył on prócz tego szereg klasztorów i kościołów parafjalnych. Te fundacje nie były jednak fundacjami rodowymi — były to albo ofiary Iwona ze stołu biskupiego, albo z jego osobistego majątku (o tem jednak wyraźnych wzmianek niema). Fundacją rodu stać się miał dopiero klasztor mogliński.

Istnieje spór co do tego, kto jest właściwym fundatorem klasztoru w Mogile. Jedna teza, którą sformułował Łaguna, twierdzi, że inicjatorem i fundatorem był Iwon, a fundacja Mogiły wiąże się z szeregiem innych, współczesnych, które powstały z jego inicjatywy. Natomiast Szujski<sup>2</sup>, a za nim dr. Rybarski<sup>4</sup> uważają, że Wisław był tym, który podjął myśl założenia klasztoru, a dopiero później, nie mogąc sam podołać, zwrócił się o pomoc do Iwona. Istotnie, teza ta ma pewne poparcie w brzmieniu dokumentu z roku 1223. Iwon mówi tam o Wisławie: „ob anime sue et totius sue cognationis salutem..... Prandocin cum suis pertinenciis Deo obtulit desiderans ibi coenobium edificari“<sup>5</sup>. Tymczasem w r. 1222 Iwon mówiąc o darowiznie Wisława i swoim odstąpieniu Końskich, mówi, że Wisław „contulit conventui de Prandocin villam ipsam Prandochin“. Równocześnie dokument podaje, że jest jakieś „predium quod iam ad dictum coenobium pertinet“ — niezależnie od tego następuje darowizna Mogiły. To znaczy, że instytut, osoba prawna klasztoru istniała jeszcze przed darowizną Wisława i klasztor posiadał już jakieś predium. Otóż patronem powstającego klasztoru został później Iwon; na darowiznę Wisława odpowiada: „Ego in antidono excedenti ei respondeo“ i daje Końskie Wisławowi, zdaje się więc być fundatorem. Za założyciela uważali go też krewni w roku 1231, kiedy o nim i tylko o nim mówią jako o założycielu klasztoru moglińskiego<sup>6</sup>. Sprawa ta zdaje się więc być w zupełności przez źródła przesądzona. Pozostaje tylko wyjaśnić sprzeczność między dokumentami z r. 1222 i 1223. Otóż sprzeczność ta jest tylko pozorna. To, co akt mówi o ofierze Wisława i jej celu, zupełnie nie wyklucza inicjatywy Iwona — stwierdza tylko, że właściwym fundatorem zostaje Wisław, a przemilcza całą poprzednią akcję. Jakiż byłby cel takiego przemilczenia?

Iwon, zanim ufundował klasztor, chciał zapewnić sobie poparcie rodowców świeckich. Zdaje się, że nie poszło mu to łatwo i tylko za odstąpienie jednemu z krewnych, Wisławowi, całego klucza koneckiego z 6 wsiami, a zapisanie synowi jego

<sup>1</sup> KKK 221.

<sup>2</sup> Bliższe omówienie pozostawiamy do osobnej pracy o Iwonie.

<sup>3</sup> Monografia Mogiły str. 11.

<sup>4</sup> Pochodzenie i początek rodu Odrowążów str. 177.

<sup>5</sup> KMog. 3.

<sup>6</sup> Ibid. 2.

Dobiesławowi Dzibałtowa, uzyskał Iwon poparcie Wisława. Wisław darował klasztorowi Prandocin i Kacice z przyległościami. Był to więc rodzaj zamiany między Iwonem a Wisławem. Za odstąpienie dóbr rodowych brał Iwon pewne inne posiadłości na rzecz klasztoru oraz zapewnił fundacji opiekę świeckich krewnych. Ci bowiem mogli po jego śmierci retraktować dobra klasztoru i narazić go na ciężkie straty, jeżeli nie na ruinę. Dlatego też na dokumencie z r. 1223, wydanym wobec księcia i rycerzy, i mającym jeszcze charakter notycji świadków — występuje jako fundator tylko Wisław. Natomiast akt z r. 1222, dokument o rozwiniętych formach, przedstawia stan rzeczy dla czynników duchownych (świadczą tu tylko księża). W tym znowu akcie Wisław oddał prawo patronatu biskupowi Iwonowi, co umacniało wobec Kościoła nowo założony klasztor<sup>1</sup> i zmieniało jego stosunek do rodu założyciela.

Chodzić tu mogło i o autorytet biskupi i o zaznaczenie osoby fundatora dla cystersów, którzy mieli za fundatora zanosić modły: „et quia me patronum iam dicti coenobii relinquere eidem viro nobili cognato meo Vislao placuit“<sup>2</sup>. Inne współczesne źródła, jak roczniki, zgodnie podają Iwona jako fundatora, ten sam pogląd też panował w tradycji cysterskiej. Zresztą taka fundacja znacznie bardziej odpowiadała duchowi Iwona, niż nieznanego zupełnie komesa Wisława, którego syn usiłuje dobra retraktować.

Poza Wisławem ród fundacji nie uznał. Sam Iwon darował klasztorowi patronat nad prebendą w Szańcu z dziesięcinami 3 wsi i żrebcem wybieranym ze stadniny w Końskich co roku; zapewne wieś Bogucin pochodzi z jego nadania, nie mówiąc o Mogile i Ubisławicach. Ze stołu biskupiego dał Iwon klasztorowi dziesięciny ze wsi Sacovici (Pozakow), Januszewice<sup>3</sup>, może z Muniakowic i Cholewic<sup>4</sup>. Pozakow, Truszyny, Cholewice, zwały się z Prandocinem<sup>5</sup>. Również przeszedł na własność klasztoru patronat kościoła w Prandocinie oraz dziesięciny z jego dóbr. Konwent przybył w r. 1222 do Kacic i tam się osiedlił. Sprowadzony został z Lubiąża. Na utrzymanie klasztoru Iwon dawał jako zapomogę 300 grzywien srebra, 40 wołów, 40 krów, 300 owiec z jagniętami, 90 batwanów soli, 40 garncy miodu, 60 modios episcopales, 100 wiązek żelaza przez 3 lata<sup>6</sup>. Klasztor w r. 1225 przeniesiono do Mogiły, zapewne ze względu na wiążący się z tą miejscowością kult pogański, a może też ze względu na bliskość wód, do których mieli cysteri szczególne upodobanie.

Po śmierci Iwona byt klasztoru, mimo jego wysiłków, nie był jeszcze ustalony. Zarówno dziedzic biskupa, Dobiesz, jak i inni krewni, a przede wszystkim głowa rodu Sąd Dobiesławowic dążyli do retraktowania dóbr nadanych i dopiero w r. 1231 pod Smardzewicami uroczyście od tego zamiaru odstąpili, godząc się na fundację Iwona i wchodząc w rolę fundatorów<sup>7</sup>. Rzeczywiście, w parę lat później, gdy Budzisław Budzisławowic chciał retraktować Szaniec, Sąd Dobiesławowic wystąpił jako obrońca klasztoru i sprawę wygrał<sup>8</sup>. Tenże Sąd w kilka lat później darował klasztorowi za duszę Dobiesza Wisławowica włość Wrocieryż z Sędowicami<sup>9</sup>, wystarał się w r. 1235 o potwierdzenie wolności Prandocina od stróży<sup>10</sup>, aczkolwiek usiłował retraktować od klasztoru w Imbramowicach dobra posażne ciotki swojej Gertrudy, siostry Iwona. Przejednany Budzisław Budzisławowic ofiarował Mogile wieś Krzesławice, należącą wów-

<sup>1</sup> KMog. 12.<sup>2</sup> KMog. 2.<sup>3</sup> Długosz Lib. Ben. II 213.<sup>4</sup> Ibid. II 32—33.<sup>5</sup> KMog. 2.<sup>6</sup> KMog. 12.<sup>7</sup> KMog. 13.<sup>8</sup> KMog. 17.<sup>9</sup> KMog. 14.<sup>10</sup> KM II 426 r. 1245.

czas do klasztoru w Miechowie. Spór o Krzesławice, aczkolwiek konwenty miechowski i mogiński ułożyły się<sup>1</sup>, trwał ze strony Budziszława nadal i oparł się o Rzym w roku 1247<sup>2</sup>.

Na tem kończy się działalność fundatorska Odrowążów dla Mogiły. Odtąd trwa przerwa do końca w. XIV<sup>3</sup>. Nie słyszymy o żadnych fundacjach Odrowążów — dopiero Mikołaj Pieniążek w r. 1383 zapisał wieś Stroniszową klasztorowi mogińskiemu. Odtąd zaczyna się nowy okres ofiar. Ofiarodawcami są Jan ze Sprowy, sędzia sandomierski, Piotr ze Sprowy, wojewoda ruski, który zapisał Słęcín, syn jego Jan, który dał Sprowę, Jakób z Dębna, który dał sołtystwo w Pobiedniku. Tenże Jakób i ojciec jego, Bartosz, Jan i Piotr ze Sprowy spoczywają w Mogile. Trwają też stale ożywione stosunki między konwentem a Pieniążkami<sup>4</sup>).

W r. 1462 żyjący wówczas przedstawiciele rodu Sprowskich i Szczekockich i niektórzy ich krewni uroczyście potwierdzili darowiznę Wisława. Wystąpili wtedy: Jan ze Sprowy, arcybiskup gnieźnieński, Mikołaj z Błażejowic, biskup przemyski, Mikołaj ze Sprowy, opat jędrzejowski, Andrzej ze Sprowy, wojewoda i starosta generalny ruski, Jakób z Dębna, podskarbi koronny, Eustachy ze Sprowy, kasztelan radomski, Dobiesław z Żyrawicy albo Sprowy, kasztelan przemyski, Stanisław z Szydłowca, Paweł ze Sprowy, stolnik lwowski, Dobiesław ze Szczekocin, podstoli sandomierski, Paweł ze Szczekocin, starosta olsztyński, łukowski, zawichojski, Jakób Obulec, starosta czorzyski, Piotr Godowski, chorąży halicki, Henryk ze Szczekocin<sup>5</sup>.

Na tem można zakończyć dzieje stosunków Odrowążów do Mogiły. Nie odegrał ten klasztor tak wybitnej roli w życiu rodu, jak n. p. Łekno u Pałuków; Mogiła była za daleko od centrum życia rodu. Odrowąże nie piastowali godności opackich w Mogile; dwaj cystersi — Odrowąże w XV w. Mikołaj ze Sprowy i Mikołaj ze Sprowy i Rębieszyc, żyli w klasztorze jędrzejowskim. Również nie mamy śladów transakcji finansowych, jak n. p. pożyczek rodowi fundatorów, które doprowadziły n. p. do przejścia dużej części dóbr Bogorjów do rąk klasztoru koprzywnickiego w końcu XIV w. Mogiła zawsze była dla Odrowążów tylko fundacją.

Działalność fundatorska Odrowążów ze Sprowy nie ograniczyła się do Mogiły. Na uwagę zasługują tu dwa klasztory minorytów założone na Rusi; we Lwowie przez Andrzeja Odrowąża ze Sprowy<sup>6</sup>, w Samborze przez brata jego Jana i żonę tegoż Beatę z Tęczyna<sup>7</sup>. Na tem zamyka się dość świetna działalność fundatorska Odrowążów. Rozpoczęły ją liczne drobne nadania w XII w. i początku XIII w., które zakończyły się fundacją Mogiły. W okresie podupadania rodu niema fundacji (XIII - XIV w.), a rozpoczynają się one znowu w momencie ponownego rozkwitu potęgi Odrowążów w XV w., zarówno dla Mogiły, jak na Rusi.

<sup>1</sup> KM II 428. Budziszław drogą retraktu, jak się zdaje, wszedł w posiadanie Krzesławic i papież musiał wydać list w tej sprawie. Krzesławice przeszły z powrotem do rąk klasztoru — posiada on je w roku 1288, kiedy Jan Budziszławowic, syn poprzedniego zapewne, usiłował znowu retraktować. KM II 510.

<sup>2</sup> KMog. 96, str. 78.

<sup>3</sup> Strasz z Kościelnik bronił klasztoru w r. 1395 w sporze o granice. (KMog. 104, str. 88).

<sup>4</sup> Zamiana w r. 1476 Sprowy na Opatowice (KMog. 146).

<sup>5</sup> KMog. 140.

<sup>6</sup> MPH V 189.

<sup>7</sup> MPH V str. 214. Ten pietyzm dla Minorytów daje się zauważyć i w rodzinie Macieja ze Sprowy, którego syn nosił rzadkie wówczas imię Bernardyna (patrz wyżej).

## VI. Herb rodu.

Trudno określić, kiedy powstał herb Odrowąż w swej ostatecznej postaci, bo przecież mógł on odbyć poprzednio szereg ewolucyj.

Pierwszorzędnym, naczelnym zagadnieniem jest kwestja, co herb przedstawia. Aby znak w nim wyobrażony wytłumaczyć, wysunięto w Polsce i Czechach cały szereg hipotez. A więc dr. Rybarski i Masak<sup>1</sup> uważają, że to strzała nasadzona na łuk, przyczem z powodu trudności rytowniczych odpadła cięciwa i część bełtu. Tego rodzaju ułatwienie sobie rysunku nie jest jednak znane w średniowieczu i fakt podobny musiałby być źródłowo stwierdzony; jako hipoteza, jest bez podstaw. O mimowolnej pomyłce mowy być nie może: strzała na łuku jest przedmiotem zbyt jasnym i zrozumiałym dla każdego. Coprawda w kościele w Chlewiskach Odrowąż ma bełt przedłużony w kształcie łaski na dół — co zdaje się przemawiać za hipotezą dra Rybarskiego. Ale ten sporadyczny fakt każe raczej zaliczyć godło z Chlewisk do kategorii odmian herbu (n. p. w Końskich, na pieczęci Mikołaja Strasza)<sup>2</sup>, niż do śladów pierwowzoru. Teza dra Rybarskiego i Masaka ma jedynie w tem podstawę, że Odrowąż kształtem najbardziej się zbliża do strzały, nasadzonej na łuk, choć tem godłem nie jest. Równocześnie wyjaśnia dr Rybarski genezę tak przez się pojętego herbu. Ma to być strzała św. Sebastjana, jego emblemat. Jednakże ani u Odrowążów ani u czeskich Beneszowców kulu św. Sebastjana niema ani śladu. Jeżeliby choć jeden z tych rodów przyjął do herbu strzałę św. Sebastjana, to tylko w celu zapewnienia sobie jego opieki — nie byłoby więc mowy o rychłym tego zapomnieniu, bez pozostawienia żadnych, absolutnie żadnych śladów. Dlatego też trudno przyjąć hipotezę o strzale św. Sebastjana.

Inni autorowie inaczej tłumaczą istotę znaku, wyrażonego w herbie Odrowążów. Dudik<sup>3</sup> uważa, że jest to narzędzie do obdzierania węzów ze skóry. Aczkolwiek w średniowieczu skóra węzowa stanowiła lekarstwo, jednak narzędzi specjalnych do obdzierania węzów ze skóry nie było. Zdaje się, że teoria Dudika powstała stąd, iż od Paprockiego (jak to przyjmuje nauka czeska) przyjęła się w heraldyce czeskiej nazwa „Odřivans“ dla przedmiotu wyrażonego w herbie Beneszowców. Poprostu Paprocki przeniósł proklamę polską na podobny herb czeski, a ponieważ w Czechach proklam nie było — nazwa przyłgnęła do godła w herbie.

Sam Paprocki tłumaczył godło Odrowążów jako strzałę z nasadzonymi na nią wąsami<sup>4</sup>.

Otóż powiedziano wyżej, że herb Odrowąż przedstawia zapewne rogacinę czy strzałę, nasadzoną na zawiasę kościelną. Tak wynika z blazonowania zapisek sądowych w czasach przed Długoszem, który wprowadził zmianę w określeniu<sup>5</sup>. Godło w herbie Odrowąż byłoby więc znakiem własnościowym, nie może bowiem być żadną przekształconą później literą — żadna bowiem jego odmiana nie odpowiada swym kształtem literom alfabetów średniowiecza. Poprostu godło Odrowążów jako całość przedstawia przedmiot do wytłumaczenia niemożliwy, sam w sobie nieistniejący.

<sup>1</sup> Rybarski o. c. str. 15.

<sup>2</sup> Piekosiński, Heraldyka, str. 293; Chrzcielnica w Bodzentynie w Sprawozdaniu Komisji Historji Sztuki VII ma oryginalną odmianę Odrowąża.

<sup>3</sup> Allgemeine Mährische Geschichte t. VIII str. 85.

<sup>4</sup> Herby str. 499.

<sup>5</sup> Patrz wyżej str. 4.

Elementy jego występują często. Strzała jest jednym z najczęściej spotykanych u nas motywów heraldycznych, a badania porównawcze wykazują, że na przełomie XIII i XIV w. zawiasa ukazuje się na tarczy również nader często<sup>1</sup>. Występuje ona niejednokrotnie jako odmiana podkowy i półksiężycy. Półpierzściei ze strzałą na nim jest herbem Powalów i Ogonów oraz Drogostawiców, a jedna z odmian Nowiny<sup>2</sup> ma zawiasę taką, jak i herb Mądrostki<sup>3</sup>. Wiele innych herbów wykazuje bardzo liczne kombinacje z zawiasą Odrowążową<sup>4</sup>. Wreszcie niektóre gmerki ormiańskie w XV w. są drobnymi odmianami Odrowąża<sup>5</sup>. Widzimy więc, że rysunek był zarówno w całości, jak i w częściach znany innym herbom, jakoteż znakom własnościowym do wytlumaczenia niemożliwym. Dlatego też należy zaliczyć Odrowąża do tej kategorii znaków własnościowych, które później uherbiono.

Należy jednak rozstrzygnąć, co było pierwowzorem tego znaku, należy zbadać, co się złożyło na jego rysunek. Najstarsza podobizna Odrowąża w odmiennej nieco formie (krzyż na zawiasie) pochodzi z 1352 r. (pieczęć Jakóba z Dębna). Może jest to forma pierwotna, raczej jednak odmiana jednej z linii rodu, później zarzucona. W dzisiejszym kształcie Odrowąż występuje poraz pierwszy w r. 1380<sup>6</sup>, to znaczy na 43 lata przed pierwszym znanym nam blazonowaniem. Można tedy to blazonowanie przenieść wstecz niemal do początków herbu. Godło byłoby więc kombinacją rogaciny czy strzały z zawiasą<sup>7</sup>. Sądzimy, że takie wytłumaczenie jest najprostsze i najlepiej odpowiada genezie znaku własnościowego.

Czas powstania herbu nie jest wiadomy. Najstarsze pieczęcie Odrowążów: dwie pieczęcie Sąda Dobiesławica, nie przedstawiają „rogaciny i zawiasy“. Na jednej z nich jest wyobrażony rycerz konny, na drugiej gryf<sup>8</sup>. Fakt używania dwu pieczęci przez jednego rycerza jest u nas ogromnie rzadki, a to tembardziej, że zachodzi zmiana godła. Zwykle tłok pieczętny zmieniano, gdy się zużył — tu musiały też wchodzić w grę inne motywy.

Pieczęć konna jest pieczęcią panów i książąt i jako taka w Niemczech jest bardzo częsta. Oznacza ona prawo do stawania pod własną chorągwią. U nas używają jej książęta, mniej więcej od czasów holdu w Krzyszkowie. Czyby jednak pieczęć konna nie oznaczała i u nas rycerza, stojącego pod własną chorągwią, tembardziej, że chorągwie pańskie są u nas już w początkach XII wieku. Otóż pieczęci konnych używa trzech małopolskich panów: Pakosław (Awdaniec), Sąd (Odrowąż) i Adam (Łabędź), z których każdy niewątpliwie miał prawo do wystawienia własnej chorągwi. Jednak ponętna hipoteza o takim znaczeniu pieczęci konnych musi ustąpić wobec innych faktów: oto n. p. tak potężni panowie, jak Lisowie lub Gozdawici, którzy niewątpliwie mogli stawać pod własnymi znakami, używają tylko godeł kreskowych. Nie było więc normy ogólnej. Mogli wspomniani panowie upodabniać swe pieczęcie do pieczęci opatów i baronów zachodnich, ale prawne podstawy do tego się nie wyrobiły. W połowie XIII w. ten typ pieczęci zanika.

<sup>1</sup> Piekosiński, *Heraldyka*; Matecki, *Studja Heraldyczne*, *passim*.

<sup>2</sup> *Heraldyka* str. 106.      <sup>3</sup> *Ibid.* str. 100, tamże *Jastrzębiec* str. 205.

<sup>4</sup> *Ibid.* str. 227, 264, 269, 273, 316—317, 331, 341. *Herby litewskie* 81, 296.

<sup>5</sup> *Studja Heraldyczne* — tablice.      <sup>6</sup> *Akta Grodzkie i ziemskie* III 33.

<sup>7</sup> *Inscriptiones clenod.* 408. Trudno rozstrzygnąć, czy przypisać rację blazonowaniu starszemu (1423), mówiącemu o strzale, czy też nieco młodszemu, mówiącemu o zawiasie (1428). Zdaje się, że różnica była dość nieuchwytna i nie była ściśle przestrzegana.

<sup>8</sup> *Odlewy w Gabinetie Nauk Pom. Hist. U. J. Por.* Piekosiński, *Pieczęcie* nr. 104, 116.

Inaczej jest z gryfem na pieczęci Sąda (1239<sup>1</sup>). Jest to godło zachodnie, zapewne przejęte drogą naśladownictwa. Jednak naśladownictwo to nie bywało dowolne — szło ono zwykle szlakami pokrewieństwa. Tak belki, lilje i lwy na tarczach książąt wielkopolskich niewątpliwie pozostają w związku z godłami blisko z nimi spokrewnionych książąt pomorskich. Nie jest przytem jasne, kto przodował a kto naśladował. Jeśli więc węzły pokrewieństwa odgrywały jakąś rolę przy dobieraniu takich czy innych godeł, to należy ich szukać także u Sąda Dobiesławica. Owóż wiadomo, że syn jego ożenił się z księżniczką wschodnio-pomorską, a możliwe, że zaręczyny miały miejsce w czasie wyprawy pruskiej r. 1235. Wówczas też zapewne przyjął i Sąd herb książąt pomorskich. Może tedy został on przyjęty do pobratymstwa z nimi, a może tylko ich naśladował. Tak i później, w XV w., przechodziły nazwiska i herby przez kobiety. Ale potomkowie Sąda nie używali godła przezeń obranego — zarzucili je, wracając do dawnych znaków. Gryfa przyjęli Świebodzice, ponoć rzeczywiście krewni po mieczu pomorskich książąt.

Późniejsze pieczęcie pierwszych Odrowążów nie są nam znane. Dopiero bowiem w poł. XIV w. ukazuje się odmienny Odrowąż na pieczęci Jakóba z Dębna. Piekosiński na podstawie tego herbu uważa go raz za Odrowąża, drugi raz za Dąbrowitę<sup>2</sup>. Godło na pieczęci zachowanej bardzo dobrze wyobraża zawiasę, a na jej barku mały krzyż. Śladów starcia i odpadłego wosku niema. Z rysunku zawiasa zdaje się być istotną częścią godła, a krzyż dodatkiem. Widzimy w tem dużo podobieństwa do Odrowąża, jaki zachował się w N. Sączu, gdzie również zawiasa jest wielka, a strzała na barku bardzo mała<sup>3</sup>. Odrowąż w N. Sączu — to bezwątpienia godło Dębieńskich, którzy w pobliżu mieli dobra. Może więc to cecha specyficzna herbów tej rodziny. Obok tego wieś Jakóba wskazuje, że należał on do rodu Odrowążów; występuje wśród najznakomitszych panów swego czasu, a wiemy, że w Małopolsce znakomitych rodzin Dąbrowitów nie było w tym okresie. Jakób jest rękojemcą króla wobec mieszczan krakowskich — przybyszem tedy być nie mógł, bo mieszczanie nie uważali by jego rękojemstwa za wystarczające. Dlatego też wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że jest to Odrowąż<sup>4</sup>.

Używanie przez Jakóba odmiennego godła różnie starano się wytłumaczyć. Matecki uważa jego herb za jedną z form ewolucji godeł herbowych, które powstały w początku XIV w. i były zrazu zmienne, jako godła indywidualne. Przyjmując tę teorię, trzeba przyjąć czas powstania godła Odrowążów najwcześniej na początek XIV w. Jednakże zauważyć trzeba, że herb Odrowąż ustala się w formie ostatecznej dopiero w XVI w. Do tego czasu jest w użytku szereg odmian, które zapewne odznaczały poszczególne rodziny.

Tak więc Straszowie w osobie Mikołaja, sędziego krakowskiego, mieli w herbie u nasady rogaciny dwie kulki<sup>5</sup>. Taki sam herb wyobraził Matejko w kościele marjackim, opierając się może na jakimś starym wzorze, bliżej nam nieznanym<sup>6</sup>. Odrowąż w kościele w Chlewiskach (niewątpliwie Chlewickich) z XV w. ma przedłużoną rogacinę

<sup>1</sup> Piekosiński, Pieczęcie, str. 90.

<sup>2</sup> W Heraldyce Polskiej w. śr. str. 109 uważa go za Odrowąża, w Kod. m. Krak. I N.27 za Dąbrowitę.

<sup>3</sup> Szkicownik Wyspiańskiego w Gab. Histor. Sztuki U. J. (wiek XV).

<sup>4</sup> Piekosiński, Pieczęcie str. 238, Heraldyka str. 293.

<sup>5</sup> Heraldyka, str. 108.

<sup>6</sup> Por. rysunek zachowany w Arch. aktów dawnych m. Krakowa.



w formie laski. W kościele w Końskich jest też Odrowąż odmienny z XV w., pewnie Koneckich, z rogaczną przeszytą beltem, a w XVI wieku występuje godło omawiane jako „sagitta cum cruce”<sup>1</sup>. Herb rodziny Sprowskich (Jan star. ruski 1380, Krzesław ze Sprowy 1385) przedstawia Odrowąza bez odmian, choć rysowano go inaczej niż w XVI w. To samo mamy u Szczekockich i w innych gałęziach<sup>2</sup>.

Dwojako można tłumaczyć powstanie tych odmian rodzinnych. Mogło to być naśladowanie wzorów obcych, czeskich, śląskich i niemieckich, gdzie pierwotne godło później odmieniano, głównie w barwach, klejnotach i dodatkach na tarczy. Można też tu przyjąć, że odmiany wyżej podane pochodzą od znaków indywidualnych i powstały niezależnie od wzorów zachodu. Stajemy tu jednak wobec trudności: Panowie ze Szczekocin i Sprowy żadnych odmian nie używali, choć stanowili dwie odmienne linje rodu, podczas gdy z tej samej co Szczekoccy pochodzący rodziny Jakób z Dębna i Koneccy, wywodzący się od Sprowskich, używają odmian. Dowolnością trudno to tłumaczyć. Odrowąza bez odmian nosili też Pieniążkowie, Obulcowie, Szydłowieccy, z drugiej strony odmiany Odrowąza nie mają charakteru naśladownictwa wzorów obcych. Wiele zdaje się przemawiać za tem, że mamy tu do czynienia z różnicowaniem wręcz rodzimem, atoli opartem nie na czynniku pokrewieństwa. Rozwiązanie zagadnienia zdaje się leżeć w płaszczyźnie terytorjalnej. Mianowicie biorąc pod uwagę, że Odrowąż jest dawnym znakiem własnościowym, można przyjąć, że znak odmienny odnosił się pierwotnie do pewnych kompleksów dóbr. Istotnie Sprowa i Szczekociny leżały blisko siebie, nawet w jednej parafii — mogły więc stanowić jeden klucz. Tak samo jak one w Ziemi krakowskiej leżały Iwanowice Pieniążków i dobra Obulców. Końskie, Dębno, Chlewiska używały odmian, które przyjęły później odnośne rodziny. Dotykamy tu czasów nader odległych i stosunków gospodarczych, które mogły zachodzić ogromnie dawno. W każdym jednak razie nie jest to późne naśladownictwo Zachodu. Trudno powiedzieć coś wyraźnego, ale terytorjalne wytłumaczenie genezy odmian Odrowąza przesuwają czas jego powstania daleko w przeszłość, poza początek w. XIV, a może do XII i XI... Może pierwotny znak do piętnowania własności zwolna zaczął wypierać gryfy i postacie konne, by przejść do potomności jako znak rodu ze wszechmiar potężnego.

Barwy herbu późno się pojawiają. Dopiero w poł. XV w. je spotykamy. Godło jest białe w polu czerwonym<sup>3</sup>. Są to barwy bardzo stare: odpowiadają one barwom herbu państwa, który tak silnie wpływał na herby rycerstwa. Kto wie tedy, czy od chwili ukazania się pierwotnego Odrowąza na chorągwi nie były one w użyciu.

Klejnot zjawia się późno, już właściwie w XVI w. Jest to pióropusz z pawich piór, przebity godłem rodu. Ale jest to bezwątpienia dodatek późniejszy, wzorowany na zachodzie Europy.

Proklama, jak wskazaliśmy, jest nader stara. Pierwszy raz używa jej Jan, starosta ruski, „dictus Odrovansch” (1386)<sup>4</sup>. Później wchodzi stale w użycie jako nazwa rodu

<sup>1</sup> Piekosiński, Heraldyka str. 293. Archiwum Kom. Historycznej t. VIII str. 431 (zapiski heraldyczne). Szkicownik Wyspiańskiego, Gabinet Historji Sztuki Uniw. Jagiell.

<sup>2</sup> Piekosiński, Heraldyka str. 293 i dalsze.

<sup>3</sup> „qui zavyassa sagitta alba superposita deferunt in clipeo campi rubei” (1474). Potkański, Zapiski herbowe. Arch. KH III 105.

<sup>4</sup> Można jednak uważać, że to nazwisko. W takim razie proklamą najstarszą byłoby przezwanie

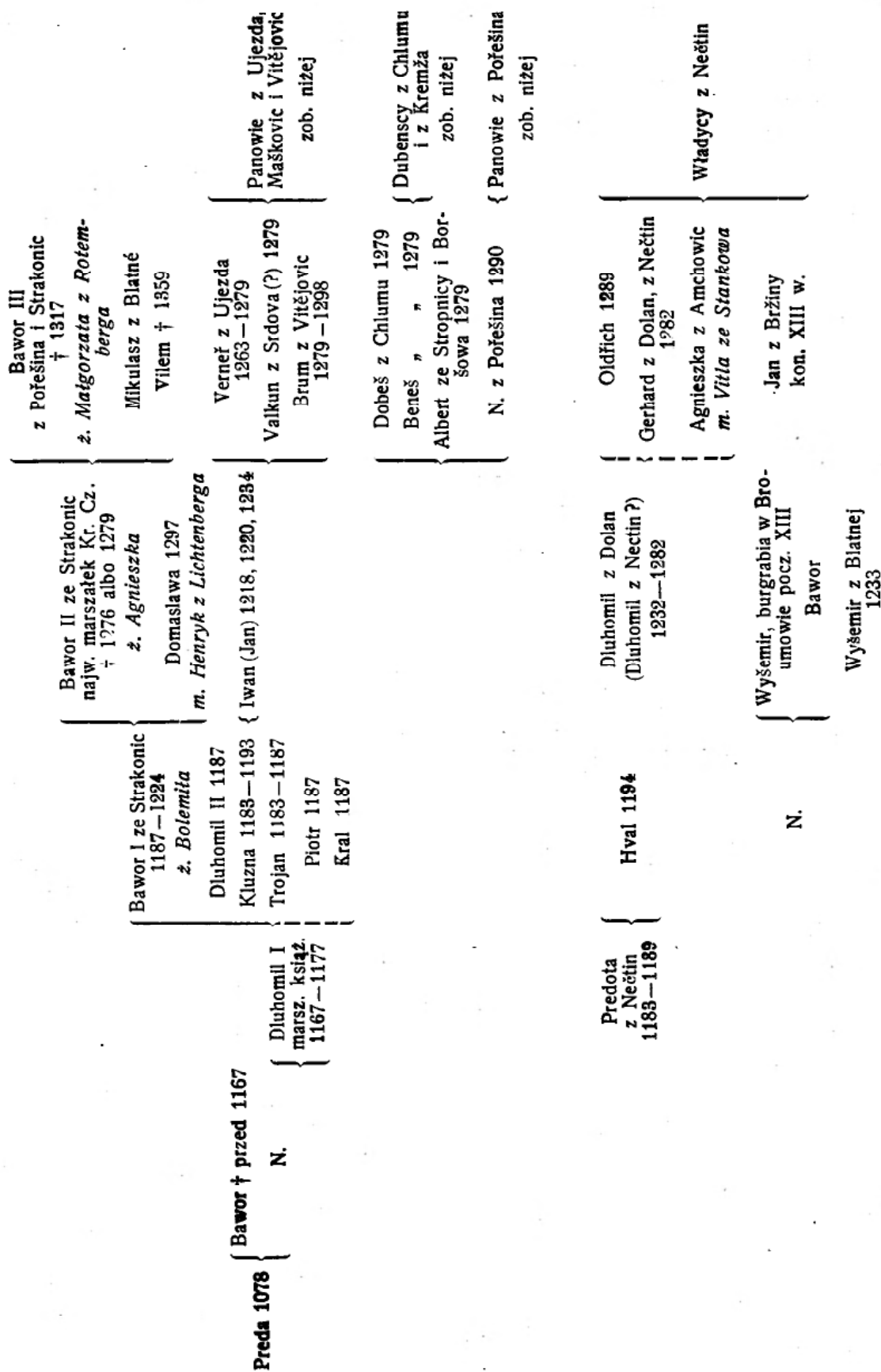
i herbu, a także jednej z rodzin — panów ze Sprowy<sup>1</sup>. Widocznie uważali się za linię rodowi przodującą, skoro starożytnego nazwiska nie zarzucili aż do wymarcia. Jednak i przed XIV w. proklama była zapewne w użyciu. Jest to nazwa topograficzna, może nazwa miejscowości, dokąd zbiegały się hufce rodu w razie niebezpieczeństwa wojny. Stąd można przypuścić, że jako proklama nazwa Odrowąż nie sięga czasów zamierzchłych — początków rodu.

---

Piotra Żaka jako „dictus Odrowansch” w r. 1421. KM IV 1199. Jednakże w okresie tak wczesnym o nazwisku trudno jeszcze mówić.

<sup>1</sup> Akta Gr. i Z. XIII, 6322, 6569, XIV, CMLXXXIV i passim.

**Genealogia rodu Baworowiców w XI, XII i XIII w.**  
(panów ze Strakoniec i władyków z Nečtin).



## Genealogja panów z Ujezda, Maškowic, Vitějowic.

Buzek 1370—1395  
 Verneř 1370—1395  
 Valkun 1370—1406  
 Brum 1370—1401  
 Buzek (Vilem)  
 do 1401  
 z Maškovic i Bor-  
 šowa

Verneř  
 z Srdova  
 1359—1369

## Genealogja Dubenskich z Chlumu i z Kremža.

N. { Přibik 1368—1404 { Beneš 1414 { Přibik 1451—1495 { Beneš  
 Beneš ksiądz 1361—1369 { Beneš z Chlumu 1458 { Přibik młodszy 1547

N. { Smil z Chlumu  
 1279—1315

Smil  
 z Kremže  
 1364

Beneš z Kremže  
 1364—1385  
 Přibik 1364—1378  
 { Smil z Kremže 1398—1414

Otik  
 Jan Smilek z Kremže  
 1422—1447  
 z. Anna z Rožmintala

Přibik 1455  
 Jiřik 1455

## Genealogja panów z Pořešina.

Markwart z Pořešina  
 1358—1406

z. Přibka

Jaroslav 1389—1409  
 kan. praski  
 Přibik 1380—1386  
 dziekan praski  
 Piotr 1384—1392  
 z. Elzbieta  
 Racek 1397—1400  
 z. Stranka  
 N. m. Jiři z Tmani 1466

Přibik  
 z Osowa  
 Brum  
 Valkoun  
 Přibik  
 1363—1381  
 Verneř z Plane  
 1352—1381

N.

Markwart z Pořešina  
 † 1423

Zygmunt z Desk (Bilahlava)  
 1416—1465  
 Jan z Playnic (Bilahlava)  
 1417—1445 z. Barbara  
 Matgorzata 1463—1466

Přibik  
 Desk z Osowa  
 1303—1403  
 Ješek 1358—1369

Jan Bilahlava 1465—1482  
 Přibik 1482  
 Jeremiasz † 1477  
 Anna

## Członkowie różnych rodzin.

Zaviš z Třešte 1350  
 Bereš ze Stradova 1380

Albert z Tmani 1380

Markwart  
 Buzek 1422

Jan z Tmani 1450

### Genealogja władyków z Nečtin.

Otik z Nečtin  
1384—1404

Racek z Nečtin  
1384—1404

Bavor z Nečtin  
1384—1404

Jan  
Wacław  
Piotr

Beneda z N. 1436—1444

Herman  
z Babny 1394

### Genealogja władyków z Drahonic.

Bawor (Bašek)  
ze Štekne  
do r. 1348

Bužek  
1364—1375  
z. Ofka

Racek z Draho-  
nic 1374

Jaroš z Draho-  
nic 1374

Janda  
1375—1388

Racek Odřanec  
z Drahonic  
1381—1417

N.

Jan z Maškowic  
1426—1444

Racek 1415—1439

Jaroš 1434

Adam 1455—1483

Buzek 1449—1452

Jan 1488

Wacław Adam 1486

Racek 1857

## Genealogia najstarszego pnia Odrowążów w XII i XIII w.

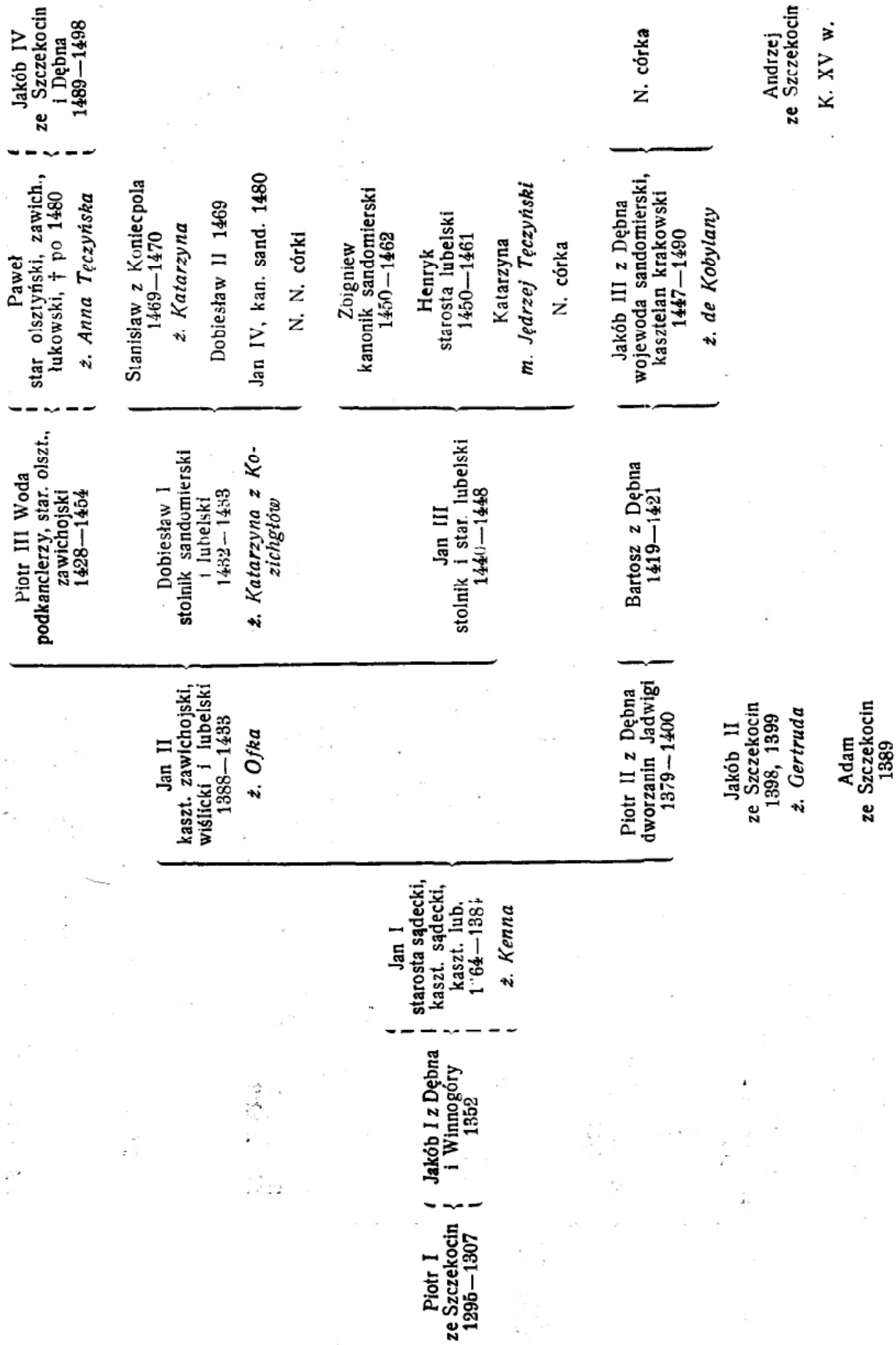
Szaweł I 1146—1148 ż. <i>siostra Im- brama</i>	Iwon bp. krak. † 1229 Gertruda zak. 1241 Florjan I 1224 Dziadusza 1231	Florjan II Gława, cześnik sandomierski 1241—1258 Sądek II z Chodczy, pod- komorzy krak. 1249—58, kasztelan wiślicki 1266	Wojstaw skarbnik albo podkomorzy krak. 1277—1279 Piotr ze Szczekocin 1296—1307	Dobiesław II 1206 † przed 1231 Wisław † przed 1231	Dobiesław IV kaszt. zawichojski, żarnow. i wiślicki 1256—1271 ż. <i>Zwinistawa ks. po- morska</i>	Piotr ze Sprawy i Ras- kowa 1286 Andrzej 1274 Strasz z Końskich 1307	
Prandota I Stary 1124	Prandota II 1153 † ca 1180	Krzesław II, stolnik san- domierski, 1224—1232 Prandota III bp. † 1266 Piotr I 1231 Paweł I 1231	Krzesław III łowczy sand. 1276—1278 Prandota IV kanonik krak. 1263 Dobiesz V Chart podkancierzy 1236—1255	Prandota 1303 Bogufat 1303			
Sיעiestaw I (XII w.) 1212	Iwan II 1209—1229	Mikul 1231 ż. <i>Jutta</i> (?) Sąd IV, arch. krak. 1231—1263 Sיעiestaw II 1231	Prandota V z Kościelca 1222 Mikul II 1261	Piotr IV (Piotrek) kaszt. i wojew. poznański 1275—1299 Włodzimierz 1256			
N. XII w.	Miłosław † przed 1231 Krzesław	Iwon III, dziekan krak., kan. gniezn. 1231—1264 Budzistaw I 1224—1225	Budzistaw II 1236 † po 1245	Krzesław IV 1274—1288 (1290—5 kaszt. czechowski) Jan IV 1290			

## Genealogia linii bocznych w XII i XIII w.

Sąd I † 1125 Abraham okolo 1180	Dersław kaszt. wiślicki † 1225 Jakób, ż. <i>Przybystawa</i> Św. Jacek † 1256	Sądek II, sędzia opolski 1239—1243 Sądek III, podsedek 1299	Sądek II, sędzia opolski 1239—1243 Uniej, serwens ducis Opole 1266
---------------------------------------	--	--	---



# Genealogja Szczekockich i Dębieńskich.



## Genealogja Sprowskich.

<p>Mikołaj I (Miczko) Puszcz podstoli krakowski 1351—1398 ż. <i>Świętochna</i></p> <p>Jan I, starosta ruski 1380—1398 ż. <i>Eufemja</i></p> <p>Krzysztof ze Sprowy 1383, 1385 Prandota podsedek sandomierski 1368, † — 1389 ż. <i>Dorota</i></p> <p>Piotr I w połowie XIV w.</p> <p>Piotr ze Sprowy i z Raszkowa 1286</p>	<p>Jan IV, arcybisk. gniezn. 1450—1464 Eustachy kaszt. radomski 1460—8 ż. <i>Urszula z Kurozwęk</i> N. córka m. <i>Marcin z Wrocławia</i></p> <p>Mikołaj ze Sprowy zak. jędrzejow. † 1478 Mikołaj z Rębieszyc Prandota z Karsznic 1444—1445 Marcin (?)</p> <p>Piotr III, woj. ruski i podol. 1425—1450</p> <p>Jan V, arcybiskup lwowski 1436—1450</p> <p>Mikołaj V 1429</p> <p>Paweł I stolnik i kaszt. lwowski 1445—1478 ż. <i>Jadwiga z Komornik</i></p> <p>Dobiesław II 1429 Jadwiga Anna</p> <p>Jan (Iwan) III Happa prebendarz bocheński, ka- nonik gnieźnieński 1393—1432</p> <p>Mikołaj II, zakonnik je- drzejowski 1405 Jakób, proboszcz strze- gowski 1384—1400 Marcin</p>
<p>Jan VII, podstoli sand. 1496 Stanisław, kaszte- lan lwowski Hieronim</p> <p>Andrzej II, wojew. ruski 1451—1465 Jan VI, wojew. podol. 1465—1485 ż. <i>Beata Tęczynska</i> Małgorzata m. <i>Stan. Strzałkowski</i></p> <p>Mikołaj VI, stolnik lwow. † przed 1490 ż. <i>Elżb. Gotogórska</i></p> <p>Piotr IV, stolnik lwowski 1466—1484 Jadwiga Anna m. <i>Romanowski</i></p> <p>Dobiesław III kasztelan przemyski 1445—1475 ż. <i>Anna Schroppówna</i></p> <p>Maciej ze Sprowy wojski sambor. 1462—1482 ż. <i>Dorota Cwiklina</i> N. Siostra</p>	<p>Zoja <i>Oporowska</i> 1491 Katarzyna <i>Kości- lecka</i> 1491 Anna</p> <p>Dobiesław IV † przed 1491 Bernardyn † przed 1493 Katarzyna <i>Derszniakowa</i> Marta <i>Kamieniecka</i></p>

### Genealogia Koneckich.

Strasz I Do-  
 biestawic  
 1307

N. {
   
 Krzesław I
   
 1369

{
   
 Dobiesław I
   
 {
   
 Strasz II 1369

N. {
   
 Dobiesław II
   
 1361—1400
   
 ż. *Eufemja* (?)
   
 Jakusz 1367
   
 ż. *Eufemja* (?)

{
   
 Jan I † przed 1367
   
 {
   
 Pechna 1390
   
 Dobiesław III
   
 Dobiesław IV 1369
   
 Jan II
   
 Prandota 1369

N. {
   
 Krzesław II 1421
   
 Jan III 1421—1492
   
 Piotr 1421

{
   
 Iwan (Jan) IV 1372
   
 Imbram z Rogowa 1385

{
   
 Stanisław ż. *Anna*
  
 Tobiasz IV † po 1494

{
   
 Jan V 1508
   
 Jakób 1508
   
 Krzesław III
   
 1508

{
   
 Nastka

{
   
 Maciej z Końskich i Wa-
   
 dołowa 1470
   
 {
   
 Jan 1483—1484

### Genealogia Raszkowskich.

Dobiesław † — 1384 {
   
 ż. *Zofja* {

{
   
 Jan z Raszkowa
   
 1389—1408
   
 ż. *Stachna*

{
   
 Mikołaj z R. 1408

{
   
 Piotr II z R., 1398
   
 Katarzyna
   
 Stachna

{
   
 Piotr I z Raszkowa
   
 1398

{
   
 Janub z R. i Mi-
   
 zyńca, 1496

### Genealogia Wysockich.

Andrzej Wysocki
   
 1406

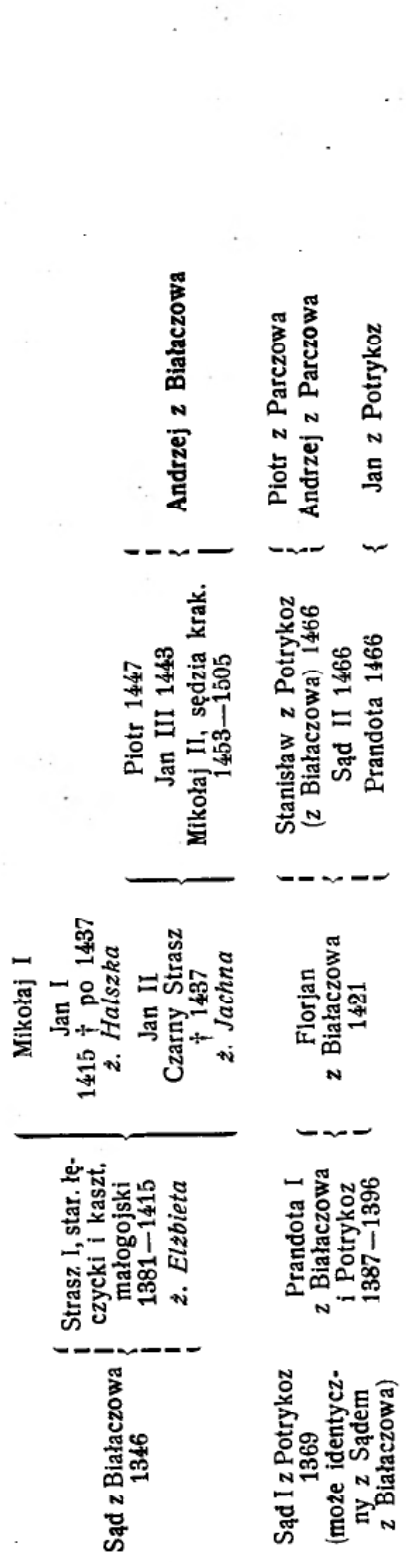
{
   
 Jakob Wysocki
   
 1440—1467

{
   
 Jan, podsedek lwowski
   
 1445—1488
   
 ż. *Anna Chetmska*

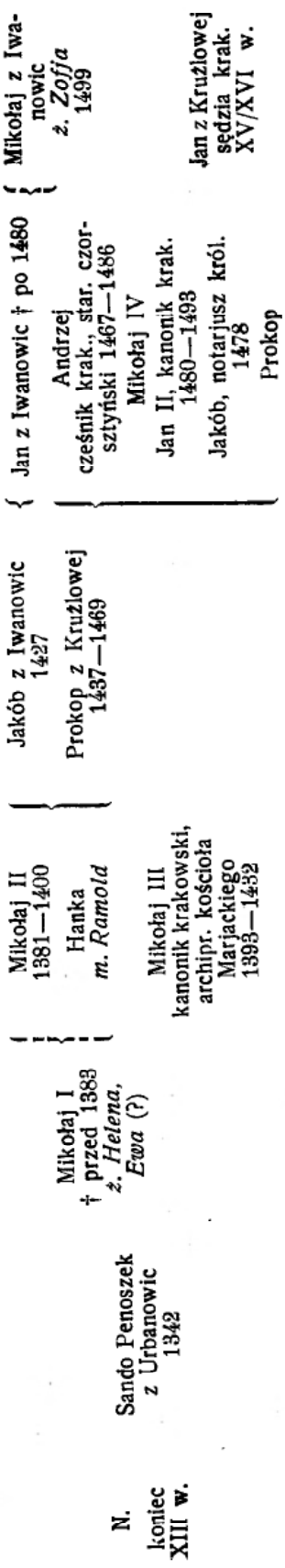
{
   
 Dobiesław 1425

{
   
 Michał
   
 Aleksander
   
 Mikołaj, komornik 1480
   
 Piotr
   
 Andrzej
   
 Jan 1485 ż. *Katarzyna*
  
 Dobiesław
   
 ż. *Anna Czarowska*
  
 Zofja
   
 Barbara
   
 Elzbieta
   
 Małgorzata

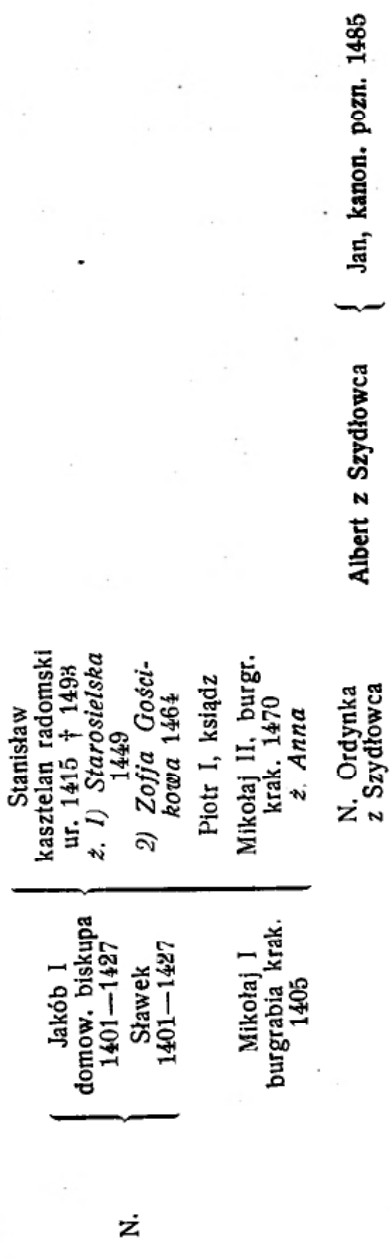
## Genealogia Straszów z Kościelnik, Białaczowa i Potrykoz.



## Genealogia Pieniażków.



## Genealogia Szydłowickich.



## Genealogja Chlewickich.

Jakób I z Chlewisk (czaszy Kazimierza Wielkiego)	Jakób I 1431	Andrzej	Jan II, scholastyk włocł. i notariusz królewski 1497
Mikołaj	Dobiesław I 1398	Rafał	Stanisław, dworzanin 1497—1499
Piotr	Piotr II 1384 ?	Strasz	Paweł 1508
		Dobiesław I	Piotr III, podczaszy kró- lewicza 1498
		kaszt. czechowski 1478	Szymon 1499—1508
		Jan I	

## Genealogja Obulców.

Prandota do 1435	Jakób, proboszcz stopnicki 1419	Piotr
	Iwon, wojski krak. 1419—1435	Mikołaj, kanonik wiślicki z Brunocic
Mścizsek z Gór 1381—1419	Bartłomiej wielkorządca, potem sędzia krak. 1419, 1440—1452	Jakób, starosta czorsztyń- ski, podczaszy krakowski 1462—1466
z. <i>Matgorzata</i>	Anna	ż. <i>Anna Orientówna</i>
	Magdalena	Stanisław
	Agnieszka	

## Genealogja Gałków.

Prandota Gałka 1345	Prandota z Miedz- wiedzia, podstarości krak. 1379—1480	Jan Gałka z Gór (Sen.)	Jan Gałka z Rozniszowa (Jun.) † przed 1491
	z. <i>Halszka</i>	burgabia krakowski, wielkorządca krak. 1440—1462	
	Jędrzej Gałka burgabia krak. 1425—1433		
	Jura z Brunocic 1401—1432	Barbara Cisowska poł. XV w.	Jan Jura z Malechowa 1471

## Genealogja Jurów.

## Genealogja Odrowążów z Mikulowic.

Siecieszaw z Gór 1328—1339	Prandota 1357	Sąd 1383, 1389
Mścizsko 1328—1339	Wojsław, ksiądz 1366—1370	Stanisław
		(C. d. Obulce)

### Genealogja Żaków.

Piotr Żak 1407—1423 { Idzi z Opatowa 1415 {  
Jakób Żak z Opatowa 1470

### Genealogja Otorowskich.

Wincenty Otorowski  
1389—1396  
Stanisław Koleński  
1389—1396  
Niemierza z Otorowa  
1389—1396  
Czech z Otorowa  
1389—1396

Adam z Otorowa 1426

Prandota  
z Crodziska  
1 pot. XIII w.

Jan z Otorowa 1426 {  
† przed 1498 { Albert 1498

Jan, ksiądz, † 1499

Hieronim 1491—1509

### Genealogja Jaskółków.

Bartosz { Mikołaj Rumlik 1355 {

Mikołaj

Miroszek Jaskółka 1426 {

### Genealogja Lassotów.

Bartosz Lassota 1346  
Lassota z Czantawy 1350—1353  
Jenchyn Lassota 1381  
Zofja Lasotczanka 1410—1418

Jan Lassota 1469—1479

ż. Niza

Marcin Lassota 1486

### Genealogja Buchtow i Błażejowickich.

N. { Paszko Buchta 1456 {  
Mikołaj z Błażejowic  
bp. przemyski 1454—1481  
Mikołaj z Błażejowic 1471  
ż. Zuzanna z Natkowiec

Piotr Buchta 1482

### Zestawienie Odrowążów bliżej nieznananych.

Sąd, cześnik i sędzia  
sandomierski?  
1320—1332

Prandota  
kuchmistrz 1354

Grotek z Jankowic  
1432—1434

Andrzej Brachowski  
2 pot. XV w.

Prandota  
kanclerz sandom. ?  
1312

Jan Odrowąż ?

Jan Odrowąż ?

Jan Ozóg

Jan Ozóg

Tomko Odrowąż

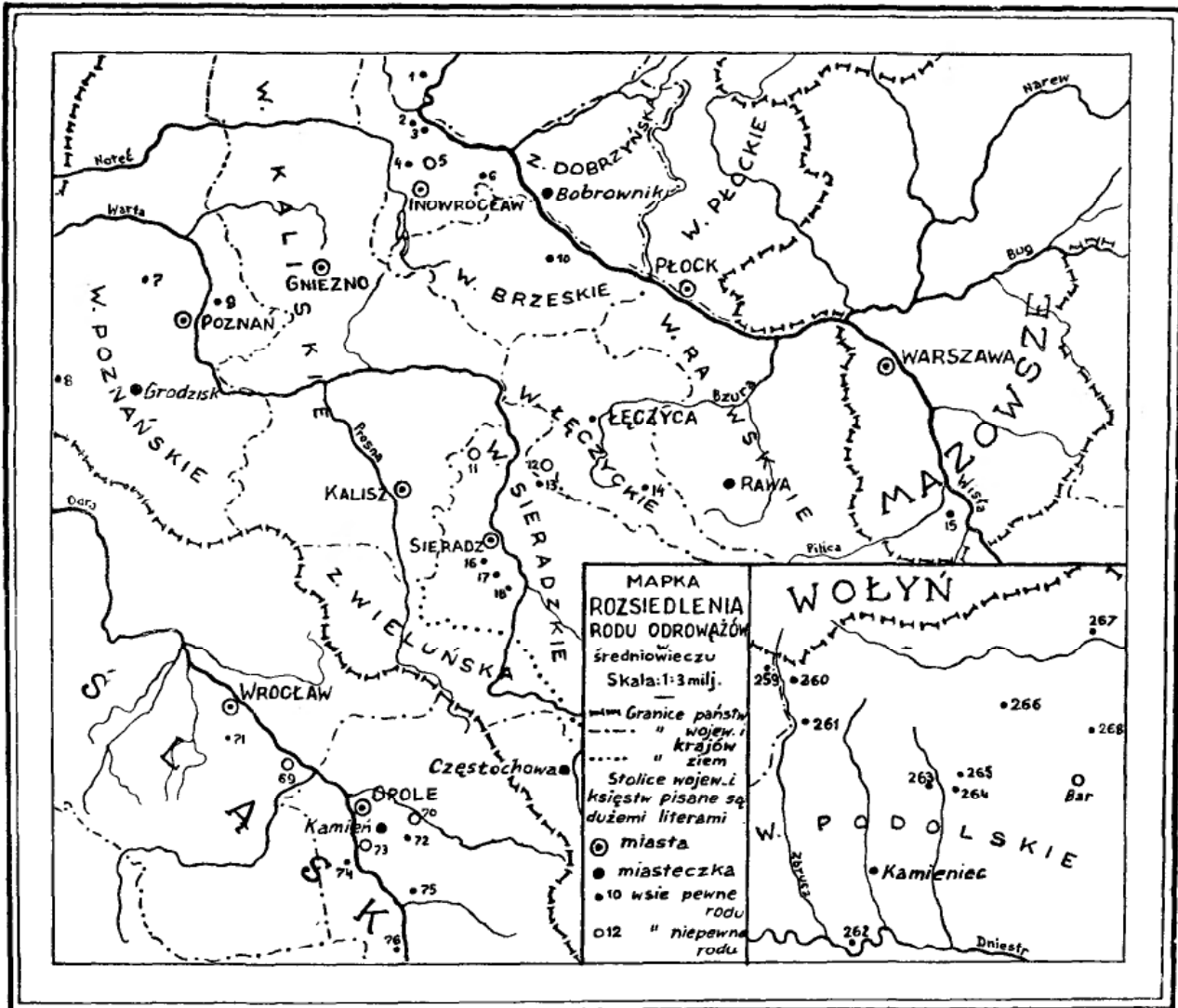
Mikołaj Czarny z Podola  
podstarości krak.  
1439—1479

### Wykaz osad Odrowążów na mapach I—III.

1. Dóbrcz . . . . .	XIII w.	pewna	47. Łagiewniki . . . . .	XIII, XV w.	pewna
2. Łęg . . . . .	» »	»	48. Chmielnik . . . . .	» »	»
3. Otorowo . . . . .	» »	»	49. Jasioń . . . . .	» »	»
4. Więclawice . . . . .	XIV, XV	»	50. Sędziejowice . . . . .	» »	»
5. Szawłowice . . . . .	» »	niepewna	51. Szaniec . . . . .	XIII	»
6. Ostrowąż . . . . .	XIV w.	pewna	52. Bogucice . . . . .	XIV, XV	»
7. Otorowo . . . . .	XIV, XV	»	53. Mikułowice . . . . .	XIII, XIV, XV	»
8. Prandocin (Przyprostynia) . . . . .	» »	niepewna	54. Kliszów . . . . .	XV	»
9. Wierzenica . . . . .	XII w.	pewna	55. Pierścień . . . . .	» »	»
10. Zakrzewiec . . . . .	XV	»	56. Słęcin . . . . .	» »	»
11. Szawłowice . . . . .	» »	niepewna	57. Chlewice . . . . .	» »	»
12. Sędów . . . . .	» »	»	58. Chebdzie . . . . .	XIV	»
13. Nowa Wieś . . . . .	XIII w.	pewna	59. Wywła . . . . .	XIV, XV	»
14. Dobieszkowo . . . . .	XIV	»	60. Goleniowy . . . . .	XIV	»
15. Rozniszów . . . . .	XV	»	61. Sprowa . . . . .	XIII, XIV, XV	»
16. Dembowa Łąka . . . . .	XIII	»	62. Raszków . . . . .	» »	»
17. Brzeźno . . . . .	XIII	»	63. Szczekociny . . . . .	» »	»
18. Grabówka . . . . .	XV	»	64. Grabiec . . . . .	» »	»
19. Małoszyce . . . . .	XIV, XV	»	65. Bonowice . . . . .	» »	»
20. Buczek . . . . .	XV	»	66. Zawada . . . . .	» »	»
21. Prędocinek . . . . .	» »	niepewna	67. Wygiełzów . . . . .	» »	»
22. Malczów . . . . .	XIV w.	pewna	68. Swaryszów . . . . .	XIV	»
23. Rzeczków . . . . .	XV	»	69. Prandocin (Pramsen) . . . . .	» »	niepewna
24. Turowice . . . . .	» »	»	70. Sędowice . . . . .	» »	»
25. Płaskowice . . . . .	» »	»	71. Buchtyce (Buchwitz) . . . . .	XV w.	pewna
26. Zawodzie . . . . .	» »	»	72. Centawa . . . . .	» »	»
27. Goszczowa . . . . .	» »	»	73. Odrowąż . . . . .	» »	niepewna
28. Odrowąż . . . . .	» »	niepewna	74. Stebłów . . . . .	XIV	pewna
29. Budzislawów . . . . .	» »	»	75. Rokicze . . . . .	XV	»
30. Komorniki . . . . .	XV w.	pewna	76. Błazejowice . . . . .	» »	»
31. Kluczewsko . . . . .	» »	»	77. Luszowice . . . . .	» »	»
32. Gruszczyn . . . . .	» »	»	78. Bogucin . . . . .	(XIII w.)	niepewna
33. Malusze . . . . .	» »	»	79. Kolbarg . . . . .	XIV w.	pewna
34. Mironice . . . . .	» »	»	80. Żbik . . . . .	XV	»
35. Karśnice . . . . .	» »	»	81. Śreniawa . . . . .	» »	»
36. Rębieszycy . . . . .	XIV	»	82. Przybysławice . . . . .	» »	»
37. Leśna . . . . .	» »	»	83. Imbramowice . . . . .	» »	»
38. Jabłonna . . . . .	XV	»	84. Wysocice . . . . .	» »	»
39. Dąbrowa . . . . .	» »	»	85. Grzegorzewice . . . . .	» »	»
40. Denków . . . . .	» »	»	86. Sieciechowice . . . . .	» »	»
41. Sadowic . . . . .	» »	»	87. Iwanowice . . . . .	XIII, XIV, XV	»
42. Sadłowice . . . . .	» »	niepewna	88. Przestańsko . . . . .	» »	»
43. Dziewiątła . . . . .	XV w.	pewna	89. Poskitów . . . . .	» »	»
44. Wierzbka . . . . .	» »	»	90. Krzesławice . . . . .	XIII	»
45. Niedźwiada . . . . .	» »	»	91. Mogiła . . . . .	» »	»
46. Pożegi . . . . .	» »	»	92. Luszyna . . . . .	XIV	»



93. Winiary . . . . .	XIV w.	pewna	113. Knuty . . . . .	XV w.	pewna
94. Kościelniki . . . . .	XV	»	114. Cieślice . . . . .	»	»
95. Stanisławice . . . . .	»	»	115. Stępcice . . . . .	XIV	»
96. Wolica . . . . .	»	»	116. Góry . . . . .	XV	»
97. Pobiednik . . . . .	»	»	117. Sędowice . . . . .	XIII	»
98. Goszyce . . . . .	»	»	118. Wrocieryż . . . . .	»	»
99. Kowale . . . . .	»	»	119. Bielczów . . . . .	XV	»
100. Stogniewice . . . . .	»	»	120. Gliny . . . . .	»	»
101. Klimontów (Łętowice) XIII	»	»	121. W. Ługowa . . . . .	»	»
102. Rzędowice . . . . .	XV	»	122. Sędziszów . . . . .	»	»



103. Obrazowice . . . . .	XV w.	pewna	123. Zagórzycy . . . . .	XV w.	pewna
104. Prandocin . . . . .	XIII	»	124. Oporyszów . . . . .	»	»
105. Kacice . . . . .	»	»	125. Żabno . . . . .	»	»
106. Januszewice . . . . .	»	»	126. Dziekanowo . . . . .	»	»
107. Dziemierzycy . . . . .	XV	»	127. Styrkowiec . . . . .	»	»
108. Dziekanowice . . . . .	»	»	128. Biadoliny . . . . .	XIV,	»
109. Brończycy . . . . .	»	»	129. Perła . . . . .	»	»
110. Topola . . . . .	XIV	»	130. Sufczyn . . . . .	XIV,	»
111. Cudzinowice . . . . .	»	»	131. W. Dębieńska . . . . .	»	»
112. Kazimierza . . . . .	XV	»	132. Dębno . . . . .	»	»

133. Książnice . . . . .	XV w.	pewna	147. Brzyszczyki . . . . .	XV w.	tenuta
134. Pierzchowice . . . . .	> >	tenuta	148. Hankówka . . . . .	> >	>
135. Klęczany . . . . .	XIV,	pewna	149. Sobniów . . . . .	> >	>
136. Stryżowa . . . . .	XIV >	>	150. Bzianka . . . . .	> >	>
137. Trzciana . . . . .	XV >	>	151. Jaćmierz . . . . .	> >	>
138. Biskupice . . . . .	> >	>	152. Niebieszczany . . . . .	> >	>
139. Kobyła . . . . .	XIV >	>	153. Zagórz . . . . .	> >	>



140. Łąka . . . . .	XIV w.	pewna	154. Wielopole . . . . .	XV w.	tenuta
141. Pieniżkowice . . . . .	XV >	tenuta	155. Nowa Wieś . . . . .	> >	>
142. Odrowąż . . . . .	> >	>	156. Gorzyce . . . . .	> >	>
143. Maszkowice (Maszki) . . . . .	XIV >	pewna	157. Boratyn . . . . .	> >	>
144. Jazowsko . . . . .	> >	>	158. Czelatycy . . . . .	> >	>
145. Krużłowa . . . . .	> >	>	159. Wola . . . . .	> >	>
146. Libusza . . . . .	> >	>	160. Maćkowice . . . . .	> >	>

161. Ujkowice . . . . .	XV w.	tenuta
162. Dunkowice . . . . .	» »	»
163. Zyrawica . . . . .	» »	»
164. Byszkowice . . . . .	» »	»
165. Tytowa Wola . . . . .	» »	»
166. Stroniowice . . . . .	» »	» ?
167. Boratycze . . . . .	» »	» ?
168. Miżyniec . . . . .	» »	»
169. Gdeszyce . . . . .	» »	»
170. Kupniowice . . . . .	» »	»
171. Czerniejów . . . . .	» »	»
172. Mistkowice . . . . .	» »	»
173. Łanowice . . . . .	» »	»
174. Brześciany . . . . .	» »	»
175. Rakowa . . . . .	» »	»
176. Pianowice . . . . .	» »	»
177. Błozów . . . . .	» »	»
178. Maksymowice . . . . .	» »	»
179. Biskowice . . . . .	» »	»
180. Dąbrówka . . . . .	» »	»
181. Janów . . . . .	» »	»
182. Waniowice . . . . .	» »	»
183. Strzałkowice . . . . .	» »	»
184. Olszanik . . . . .	» »	»
185. Czyrchawa . . . . .	» »	»
186. Dublany . . . . .	» »	»
187. Błozów . . . . .	» »	»
188. Kobło . . . . .	» »	»
189. Potok Szady . . . . .	» »	»
190. Jasionica . . . . .	» »	»
191. Nahujowice . . . . .	» »	»
192. Michałowice . . . . .	» »	»
193. Hruszowa . . . . .	» »	»
194. Łuka . . . . .	» »	»
195. Kołbajowice . . . . .	» »	»
196. Szeptyce . . . . .	» »	»
197. Benkowa Wisznia . . . . .	» »	»
198. Błyszczwody . . . . .	» »	»
199. Przedzrymiechy . . . . .	» »	»
200. Artasów . . . . .	» »	»
201. Mokrocin . . . . .	» »	»
202. Mirzwica . . . . .	» »	»
203. Grzęda . . . . .	» »	» pewna
204. Malechów . . . . .	» »	» tenuta
205. Lesienice . . . . .	» »	» pewna
206. Winniki . . . . .	» »	» tenuta
207. Gaje . . . . .	» »	»
208. Zadworce . . . . .	» »	»
209. Poltew . . . . .	» »	»
210. Zamoście . . . . .	» »	»
211. Przegnojewo . . . . .	» »	»
212. Krzywice . . . . .	» »	»
213. Sławętyń . . . . .	» »	»
214. Rusiłów . . . . .	» »	»
215. Romanów . . . . .	» »	»
216. Podhorodyszczce . . . . .	» »	»
217. Brzozdowce . . . . .	» »	»
218. Czartorja . . . . .	» »	» pewna
219. Czerniec . . . . .	» »	»
220. Czercze . . . . .	» »	» tenuta
221. Kurzany . . . . .	» »	» pewna

222. Bolszów . . . . .	XV w.	tenuta
223. Chrostowice . . . . .	» »	»
224. Dubowa . . . . .	» »	»
225. Dołhe . . . . .	» »	»
226. Roźniów . . . . .	» »	» pewna
227. Isaków . . . . .	» »	»
228. Hryńkowce . . . . .	» »	» tenuta
229. Bratkowce . . . . .	» »	»
230. Wołosów . . . . .	» »	»
231. Lachowce . . . . .	» »	»
232. Bohorodczany . . . . .	» »	»
233. Czerniejów . . . . .	» »	»
234. Uhrynów . . . . .	» »	»
235. Kałusz . . . . .	» »	»
236. Dołhe . . . . .	» »	»
237. Podhorki . . . . .	» »	» pewna
238. Bednarów . . . . .	» »	»



239. Przewoziec . . . . .	XV w.	tenuta
240. Jamnica . . . . .	» »	»
241. Dubowce . . . . .	» »	»
242. Nowosielce . . . . .	» »	»
243. Załukwiany . . . . .	» »	»
244. Kuty . . . . .	» »	»
245. Rybno . . . . .	» »	»
246. Klekotów . . . . .	» »	» pewna
247. Raciborowice . . . . .	» »	»
248. Haliczany . . . . .	» »	» tenuta
249. Krępiec . . . . .	» »	» pewna
250. Książ . . . . .	XIV,	»
251. Wojciechów . . . . .	» »	»
252. Palikije . . . . .	» »	»
253. Bogucin . . . . .	» »	»

254. Garbów . . . . . XIV, XV w. pewna	261. Satanów . . . . . XV w. pewna
255. Sadłowice . . . . . niepewna	262. Babszyn . . . . . » » »
256. Sędowice . . . . . »	263. Pokutyńce . . . . . » » »
257. Godów . . . . . XV w. pewna	264. Zienkowce . . . . . » » »
258. Wądołowo . . . . . » » »	265. Hreniaczka . . . . . » » »
	266. Derażnia . . . . . » » tenuta
	267. Chmielnik . . . . . » » »
	268. Winnikowce . . . . . » » »

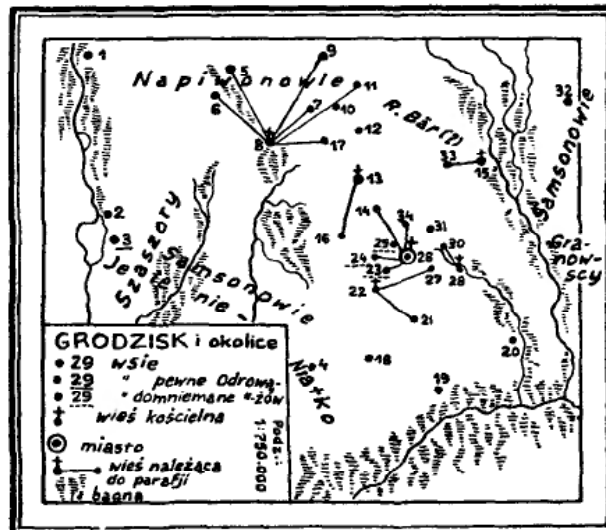
**Podole.**

259. Stryjówka . . . . . XV w. pewna	
260. Postołówka . . . . . » » »	

UWAGA. W wykazie tym zamieszczono również tenuty, a to ze względu na Ruś, gdzie stanowią one jądro posiadłości rodu. Są to jednak oczywiście tylko wsie królewskie, oddane w zastaw. Przez *pewne* oznaczono wsie pewne, przez *niepewne* — niepewne posiadłości rodu, leżące na terytorjum Polski etnicznej.

### Wykaz osad na mapce „Grodzisk i okolice“.

1. Trzciel
2. Zbąszyń
3. Prandocin (Przyprostynia)
4. Rostarzewo
5. Sepolno młyn
6. Bobrówka młyn
7. Stary Tomyśl
8. Nowy Tomyśl
9. Witomyśl
10. Róża
11. Wąsowo
12. Nowa Róża
13. Bukowiec
14. Sworzyce
15. Opalenica
16. Kąkolewo



17. Santop
18. Rakoniewice
19. Wielichowo
20. Kamieniec
21. Rataje
22. Gnin
23. Kobylniki
24. Zdrój
25. Doktorowo
26. Grodzisk
27. Młyniewo
28. Ptaszkowo
30. Strzelce
31. Kurowo
32. Buk
33. Porążyn
34. Słocin

## Sprostowania i uzupełnienia.

Str. 19,	wiersz 23	od góry	zamiast 1454	powinno być 1451.
» 19,	» 25	» »	po <i>przemyskim</i>	dodać w r. 1452.
» 20,	» 19	» »	zamiast 2	ma być 3.
» 24,	» 21	» »	po <i>Jan</i>	dodać I.
» 24,	» 21	» dołu	po <i>Piotra</i>	dodać II; po <i>Jana</i> dodać II.
» 24,	» 13	» »	po <i>Jan</i>	dodać I.
» 25,	» 21	» góry	<i>Jana III</i>	poprawić na <i>Jana II</i> ; <i>Piotr II</i> poprawić na <i>Piotr III</i> .
» 25,	» 12	» dołu	po <i>Jakób</i>	dodać IV.
» 25,	» 4	» »	KKK II 501	poprawić na KKK IV 501.
» 26,	» 12	» góry	<i>Jana II</i>	poprawić na <i>Jana I</i> .
» 26,	» 12	» »	<i>Jan III</i>	poprawić na <i>Jan II</i> .
» 26,	» 14	» »	po <i>Dobiesława</i>	dodać I.
» 26,	» 16	» »	po <i>Dobiesław</i>	dodać II.
» 27,	» 15	» »	<i>falszywym dokumencie</i>	w r. 1242 poprawić na <i>falszywych dokumentach</i> r. 1242 i 1243.
» 27,	» 20	» »	po <i>sandomierskim</i>	dodać: W r. 1253 występuje jako kasztelan <i>krakowski</i> (KKK I 39).
» 27,	» 21—22	od góry	całe zdanie	od <i>Dzień do Sąd</i> opuścić.
» 28,	» 10	od góry	<i>bezwątpienia</i>	poprawić na <i>prawdopodobnie</i> .
» 29,	» 6	» »	<i>Jana II</i>	poprawić na <i>Jana IV</i> .
» 29,	» 12	» »	po <i>Jan</i>	dodać II.
» 29,	» 20	» dołu	<i>Jan II</i>	poprawić na <i>Jan IV</i> .
» 30,	» 19	» góry	po <i>Dobiesława II</i>	usunąć <i>kasztelana przemyskiego</i> .
» 31,	» 6	» dołu	<i>Jana VI</i>	poprawić na <i>Jana VII</i> .
» 31,	» 21	» »	po <i>Andrzej</i>	dodać II.
» 32,	» 1	» góry	po <i>Paweł</i>	dodać I.
» 32,	» 3	» »	<i>Piotra V</i>	poprawić na <i>Piotra IV</i> .
» 33,	» 16	» »	<i>opata</i>	poprawić na <i>zakonnika</i> .
» 33,	» 16	» »	<i>jego</i>	poprawić na <i>ich</i> .
» 33,	» 21	» »	<i>9 listopada</i>	poprawić na <i>7 marca</i> .
» 35,	» 7	» dołu	<i>wan (Jan) IV</i>	poprawić na <i>Iwan (Jan) IV</i> .
» 35,	» 10	» »	po <i>Jan</i>	dodać III.
» 35,	» 13	» »	<i>Jakób</i>	poprawić na <i>Jan</i> .
» 36,	» 14	» góry	po <i>Dobiesław</i>	dodać I.
» 36,	» 14	» »	po <i>Dobiesław</i>	dodać I.
» 38,	» 5, 6, 15, 18	od dołu	<i>Zak, Zaczek</i>	poprawić na <i>Żak, Żaczek</i> .
» 40,	» 16	od góry	r. 1430	poprawić na r. 1340.
» 51,	» 14	» dołu	<i>Jakóbowi II</i>	poprawić na <i>Jakóbowi IV</i> .
» 54,	» 6	» »	zamiast 3	ma być 4.
» 55,	» 22	» góry	» 4	» » 5.
» 58,	» 21	» dołu	» 5	» » 6.
» 60,	» 22	» góry	» 6	» » 7.
» 68,	» 20	» dołu	» IV	» » III.
» 82,	» 18	» »	» V	» » IV.
» 87,	» 1	» góry	» VI	» » V.

## TREŚĆ.

	Str.
Wstęp . . . . .	1
I. Pochodzenie rodu . . . . .	2
II. Rozsiedlenie rodu . . . . .	11
1. Najstarszy pień genealogiczny . . . . .	11
2. Gałąź śląska . . . . .	15
3. Gałąź małopolska . . . . .	20
4. Gałąź sieradzko-łęczycka . . . . .	54
5. Gałąź wielkopolska . . . . .	55
6. Gałąź kujawsko-mazowiecka . . . . .	58
7. Gałąź rusko-podolska . . . . .	60
III. Rola dziejowa Odrowążów . . . . .	68
IV. Fundacje rodu . . . . .	83
V. Herb rodu . . . . .	87
Genealogje . . . . .	92
Wykaz osad Odrowążów na mapach I—III . . . . .	102
Wykaz osad na mapie »Grodzisk i okolice« . . . . .	106
Sprostowania i uzupełnienia . . . . .	107

---

# Sprawa odrębnego pochodzenia Chodkiewiczów litewskich i białoruskich

(z tablicami genealogicznymi)

NAPISAŁ

ZYGMUNT L. RADZIWIŃSKI.

Wśród świetnej i licznej plejady historycznych rodów litewsko-ruskich góruje bez zaprzeczenia znaczeniem i zasługami wielka ich trójca, obejmująca rody: Chodkiewiczów, Radziwiłłów i Sapiehów. A jeżeli dwa ostatnie ilością dygnitarzy i senatorów znacznie przewyższają pierwszy, to się tłumaczy jedynie znacznie większym ich rozrodzeniem, bo kiedy dziś jeszcze nawet roi się od męskich przedstawicieli rodu Radziwiłłów i po części Sapiehów, w rodzinie naszych Chodkiewiczów już od połowy XVII w. t. j. od Hieronima-Karola, starosty mozyrskiego, a nawet można śmiało powiedzieć od jego ojca Krzysztofa, wojewody witebskiego, czyli w ciągu dziewięciu względnie dziesięciu pokoleń, wciąż widzimy po jednym, najwyżej po dwóch, trzech synów w pokoleniu i z nich tylko po jednym, przekazującym w dalszym ciągu wielkie w Ojczyźnie imię Chodkiewiczów męzkemu swemu pokoleniu<sup>1</sup>.

Że nazwisko „Chodkiewicz“ jako bezwarunkowo pochodzące od ujawniającego się w licznych swych odmianach imienia: Teodor-Feodor - Fedor - Chwedor - Chodor, w zdrobnieniu Fed'ko-Chwed'ko, wreszcie Chodko, Chod'ko, a nawet już więcej z litewska Fediuszko, jest patronimiczne, nie podlega żadnej wątpliwości, przeto dowodzenie tu tej tezy uważamy za zbyteczne; ale natomiast pozostaje nam do wypowiedzenia się, którego właściwie z licznych współczesnych Chodków za protoplastę naszych Chodkiewiczów uważać mamy; a tem samem w konsekwencji, którzy z pozostałych byli im obcymi i takimi nadal w imię prawdy historycznej pozostawać muszą?

Imię to chrzestne było w XIV i XV stuleciu, a nawet jeszcze w pierwszej połowie XVI w. jednym z najpopularniejszych i najużywanych wśród rodów rusko-litewskich, wyznających wschodnio-grecki obrządek, tak dalece, że niema prawie ro-

---

<sup>1</sup> A chociaż wyżej, przed przełomową dla rozrodzenia rodu Chodkiewiczów epoką, było ich nieco więcej, wszelako wszyscy oni wygaśli po mieczu, dobrze przed końcem XVII w. tak, że stanowczo twierdzimy, iż dziś przedstawicielami mieczowymi historycznego rodu hrabiów na Szklowie, Bychowie, Hłusku i Myszy, Petrykowie, Kolnie i Turcu Chodkiewiczów, są: Mieczysław ożeniony z Felicją ze Steckich i z niej urodzeni dwaj ich nieletni synowie Krzysztof i Adam, potomkowie mieczowi w szesnastem pokoleniu w linii prostej Chodka Jurjewicza z lat 1428—1431, protoplasty tego rodu, jak się niżej okaże.



dowodu, bądź kniaziowskiego, bądź ziemiańskiego z tej epoki, by w nim to imię niejednokrotnie nie figurowało w zwykłej lub w jednej ze zdrobniałych form, a nawet w zdumiewająco „Fryderyk“, bo tak niektórych notorycznych Fedorów na Zachodzie nazywano. W danym wypadku interesuje nas najwięcej jedna z tych form ze względu, że właśnie zdrobniałemu imieniu „Chodko“ potężny ród Chodkiewiczów zawdzięcza swe głośnie rodowe miano<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Za panowania Władysława Jagiełły a i przed nim nawet i za syna jego Kazimierza, spotykamy cały szereg Chodków i ich synów, piszących się Chodkowiczami v. Chodkiewiczami, żadnej spójni rodowej między sobą nie mających, i tak: 1) Chodko Bybelski „sługa wierny“ jeszcze Kazimierza W. otrzymuje od niego w Sandomierzu w 1361 r. potwierdzenie nadań książąt ruskich Lwa i innych, jego rodowi przysługujących, na majątności: Bybel, Paczkowicze, Żaskowicze, Komorowicze, Uzworowicze, Nizkłowicze i Werchowicze. Sądzymy, że to jeszcze ten sam Chodko Bybelski znajduje się w Wiszni w 1393 r. w liczbie świadków przy wydzieleniu siola Nowosielce w trembowelskim powiecie, wraz z żywym inwentarzem, panu Wołczkowi-Łojewiczowi, pana Chod'ka synowcowi, przez panią Chod'kową z dziećmi i z zięciem Plussem (A. J. Z. R.). 2) Chodko Czemerewicz otrzymuje od Władysława Jagiełły we Lwowie 1399 r. nadanie na siolo Nadziejewo z przysiółkiem Kropiwniki. Sądzę, że on to odrzuciwszy końcówkę patronimiczną „ewicz“, jako Chodko Czemer bierze udział w 1404 r. w rozprawie o Tyczyn i Zalesie między królem Władysławem Jagiełłą, a panią Jadwigą Ottonową Pilecką i jej córką Elżbietą (A. J. Z. R.). 3) Chodko, rzekomo z Kroacji pochodzący, otrzymał od Władysława Jagiełły 1407 r. nadanie na Jarmolińce, nad Smotryczem, respective nad Uszycą, oraz od W. Ks. Witolda 1420 r. na Wołków w powiecie smotryckim, dzisiejsze Wołkowce w powiecie płoskirowskim; synem jego był Olechno v. Aleksander Chodkowicz, któremu Kazimierz Jagiellończyk 1455 r. pozwolił z siola Jarmoliniec utworzyć miasteczko, obdarowując je prawem magdeburskim; synami Olechna z Bohdany v. Deodaty Kaleniczanki byli: Dachno Jarmoliński i Fedor Sutkowski, występujący w 1475 r., przodkowie rodów Jarmolińskich i Sutkowskich, rdzennie podolskich. 4) Chodko, wojewoda grodecki, występujący na sądach ziemskich 1441 r. we Lwowie 5) Chodko Hryńkowicz w pierwszej połowie XV w. ojciec Hryńka Chodkiewicza Wołowicza, koniuszego litewskiego 1459 r., protoplasty Wołowiczów. 6) Chodko Koreniewski, w pierwszej połowie XV w. ojciec gospodarzów bojarów, występujących w 1465 r.: Aleksandra Chodkowicza i Tyszka Chodkowicza Koreniewskiego; z tych ostatni jest w 1496 r. dworzaninem gospodarskim, tego zaś synem był Patej, leśniczy podlaski 1529 r., ojciec znanego rewizora zamków gospodarskich na Rusi, Lwa Patejewicza, dworzanina gospodarskiego 1538—1546, wreszcie pisarza gospodarskiego 1546 r. zmarłego 1550 r., przodka rodu Pocijów. 7) Chodko, prawdopodobnie już rzymski katolik, sądząc z chrzestnych imion jego synów: Stanisława, Dobka, Bartosza i Jakóba, sprzedających w 1464 r. grunty Nakowy Marcinowi Gasztoldowiczowi, namiestnikowi nowogrodzkiemu, których gdyby nie klasycznie ruskie zdrobienie imienia ich ojca, śmiało poczytałby można za rdzennych Mazurów z ziem nadwiślańskich. 8) „Pan Chodko Ożyniński“ i zapewne syn jego „Pan Juszek Chodkowicz“, wymienieni wśród obecnych w Ostrogu, przy sprzedaży przez Olechna Jurjewicza Iwanowi Mzurowiczowi dworzyszczą Ożerańskiego w 1464 r. 9) Chodko Jewsejewicz i brat tegoż Hład, bojarowie hruszowscy, respective kobryńscy, wymienieni jako świadkowie w Kobryniu przy nadaniu w 1465 r. przez kniahinię Uljanę i jej syna Iwana Kobryńskich, sędze swemu Judzie cerkwi Petropawłowskiej. I wreszcie 10) Chodko Jurjewicz, radny z kolei WW. XX. Szwitrigajły, Zygmunta i Kazimierza w latach 1428—1447, notoryczny przodek wielkiego rodu Chodkiewiczów; pomówimy o nim nieco obszerniej w odpowiednim dlań miejscu. Musimy jednak zaznajomić się tu jeszcze z niektórymi potomkami niewymienionych wyżej Chodków, zarówno sobie obcych, pod patronimicznym mianem „Chodkowiczów“ występującymi w sporządzonym w Wilnie 1 maja 1528 r. na sejmie walnym popisie obowiązanych do służby ziemskiej konnej, ku obronie W. Ks. Litewskiego. Po wymienionym wśród „Pocztu Panów Rad Ich Miłości“ na str. 3 panu Aleksandrze Iwanowiczu Chodkiewiczzu, stawiającym ze wszystkich swych majątności (1512 dymów) 189 ludzi dobrze uzbrojonych, na dobrych koniach, w dalszym ciągu, poczynając od str. 63, czytamy: wśród bojarów Kiernowskich: „Bernat Chodkowicz sam“, tenże wśród Wiłkomirskich stawi jednego konia; pośród Ejszyskich bojarów spotykamy Mikołaja i Andreja Chodkowiczów i na koniec wśród Horodeńskich „Jacuta Chodkowicz sam, Choteń Chodkowicz sam“.

Sądzymy, że tych pięciu ostatnich najodważniejszy asymilator nie pokusi się o utożsamienie z rodem wymienionego wyżej Aleksandra Iwanowicza Chodkiewicza, z biegiem czasu wojewody nowo-

Nie jest zadaniem niniejszej pracy spisanie dziejów tego wielkiego rodu, ściśle splecionych z dziejami Litwy niemal od jej zarania, a następnie w połączeniu jej z Polską, idącego z najzasłużeńszymi rodami rdzennej Polski o lepsze w wierności i zasługach tej nowej ojczyźnie — semper fidelis raz zaprzysiężonej wiekopomnej unji obu narodów. Również nie chodzi tu na razie o monografię tej rodziny, bo ją w skróceniu, w niezbyt odległej od nas dobie ogłosili już: Kossakowski, Żychliński i dwukrotnie nawet najkrytyczniejszy z nich i najwięcej wartościowy Boniecki. Pogłębienie ostatniej i uzupełnienie jej na podstawie cudem niemal ocalonych pozostałości przebogatego Archiwum Młynowskiego, w „Czapeum“ w Krakowie zdeponowanego, i wielu innych jeszcze pierwszorzędných źródeł w tym kierunku dotąd niewyzyskanych, byłoby oczywiście arcypożądane, ale niestety przechodzi to nasze siły. Natomiast chęć ostatecznego obalenia dla miłości prawdy, upornej, długo błakającej się wśród historjografów rodu Chodkiewiczów nieuzasadnionej legendy o wspólnym ich pochodzeniu mieczowem z Boreykami, od mitycznego Boreyka, rzekomo ze względu na jego szybkość „Chodkiem“ przezwanego, śmiertelnie już ugodzonej przez Bonieckiego — jak niemniej żądza rozświetlenia i rozwiązania zagadki również wspólnego jakoby pochodzenia od jednego mieczowego przodka dwóch odrębnych rodów, używających tegoż samego nazwiska, zniewoliły mnie do głębszego zastanowienia się i omówienia obu tych spraw, z których druga przed półtorawieczem bez mała, przed forum grodzkiem mozyrskim wytoczona, nie doczekała się urzędowego epilogu. Plony sui generis tych śledztw, do przedstawienia których w tej chwili przystępuję, nie będą sędzę zbędnymi dla przyszłego historjografa tego nadmiernie zasłużonego i tak wielce sympatycznego rodu, zwłaszcza że zamierzam w tej pracy dać pewne wyjaśnienia genealogiczne i dołączyć do niej dla jaskrawszej ewidencji rodowodowe tablice obu tych rodzin, oczywiście na podstawie wiarygodnych dokumentów odтворzone.

### A. Legenda Boreykowska.

Kto był właściwym twórcą tej legendy, twierdzić trudno — mam wrażenie, że się na nią trzech ludzi złożyło: pierwszy z nich to Strykowski, zupełnie bezwiednie; w Kronice swej wydanej w 1582 r. pod rokiem 1396 wymienia on „kniazia Jamunta Wasila Borejkwica, namiestnika smoleńskiego“ z ramienia Witołdowego, którego zapewne synowi „Jamuntowiczowi“ każe ginąć w bitwie nad Worskłą, rzekomemu zaś bratu Jamunta Wasila Borejkwica „Iwanowi Borejkwicowi“ każe prowadzić „Smolniany“ do boju we wtórej wojnie Witołdowej z zięciem Wasilem Moskiewskim w 1407 i 1408 latach. Należy przyznać Strykowskiemu, że nie upatruje on w dalszym ciągu żadnej łączności rodowej z „Janem Chodkiewiczem, namiestnikiem na ten czas (1453) witebskim“, ani z oczywiście tym samym „hetmanem Iwanem Chodkowicem, namiestnikiem witebskim (1458 r.)“.

---

grodzkiego, syna ciotecznie rodzonej siostry Kazimierza Jagiellończyka i tem samem brata w trzecim stopniu potężnych jego czterech koronowanych synów na ziemi i piątego w niebie!

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze sporo więcej istniejących w tej epoce różnorodnych „Chodków i Chodkowiczów“, ale to przecież nie jest naszym zadaniem, na wymienieniu przeto powyższych poprzestajemy.

We dwa lata potem piszący o Chodkiewiczach Paprocki w „Herbach Rycerstwa Polskiego“ położył niejako fundament tej legendzie, mówiąc wprawdzie dość oględnie że: „Przodki domu tego trudno potrafić może skryptor każdy, aby prawdziwe wspomnienie miał, gdyż nie dowodzą tego ani munimenty żadnymi, ani historyki, ukazują je Boreykami, potem Chodkami, aż od Chodka Chodkiewiczami. A tak jakoż ich kolwiek zwano, dom to był z dawna możny w księstwie litewskim i R. P. zasłużony“.

Uprawiający tę niwę Okolski w pół wieku z górą po nim w swym „Orbis Polonus“ zhywa tę legendę zupełnem milczeniem.

Nakoniec trzeci z kolei, Kojałowicz, dokonuje tej sui generis assimilacji, tak w swoim „Compendium“ z końca pierwszej połowy XVII w., jak i w „Nomenclatorze“, przepisany do druku w r. 1658, bez żadnych dowodów i omówień, stwierdzając w tonie stanowczym mieczowe pochodzenie Chodkiewiczów od Boreyka, i ustala tę filjację, mówiąc: „Przodek domu tego dla niezwyčajnej siły w zapasach nazwany Boreyko, będąc na dworze W. X. L. Wicienia, chlubiącego się dzikiego Tatarzyna z mocy swej w oczach wszystkiego dworu porubił. Tenże, na łowach będąc, gdy Xiążę od swych oderwawszy się, za zwierzem na błota zabiegł i tam zapadł, wpół go żywego znalazł i na ramionach swych z błot wyniósł. Za co tak mu wiele włości nadano, jako mógł jednego dnia pieszo obejść; Chodko był abowiem chodu bardzo spieszego, ztąd przezwany był Chodko, abo z ruska Kodko. O potomstwie jego to się w Historiach najduie“ („Compendium“).

„Boreyko - Chodźko

Boreykowicz

Wasil Jamunt Boreykowicz r. 1398 wojewoda smoleński	Iwan Boreykowicz r. 1407 wojewoda smoleński
Jamuntowicz zabity od Tatarów nad Worską 1399 r.	Jan czyli Iwan Chodkiewicz wojewoda witebski, marszałek i hetman W. X. L., od którego idą w dalszym ciągu notorycznie znani Chodkiewiczowie („Nomenclator“).

Nie będę tu się wdawał w rozbiór i ocenę tak samej Kojałowiczowskiej legendy, jak i ułożonego z pozostałych papierów, po zaginieniu w r. 1655, podczas potrzeby moskiewskiej, jak to sam autor zeznaje, „egzemplarza tej genealogii, bardzo starannie opracowanego“ (!) — jedno i drugie za siebie mówią, przeto przechodzę nad niemi do porządku dziennego.

Niesiecki, w drugiej ćwierci XVIII w. piszący, pomimo swego krytycyzmu nie zupełnie zrywa z legendą pochodzenia Chodkiewiczów od Boreyka i przytacza ją pod nimi na podstawie broszury politycznej „Rozmowy Polaka z Litwinem“ w 1565 r. wydanej i panegiryku „Florilegium“ i „Chodkiewiczii Heroes“ z tą różnicą, że owemu szybko nogiemu siłaczowi Boreykowi Chodkowi każe wynosić Witenesa na swych barkach nie z błota, ale z obsaczenia go przez nieprzyjaciela. Stwierdza on, że: „Przez sto lat jednak o potomstwie jego (Chodka) żaden z historyków nie nadmienia, dopiero Kojałowicz p. 2. l. 2 (lubo Strykowski fol. 517 tylko go zowie Iwan Boreykowicz, co być może, że dla ciasności wiersza (!), którym tamtą wojnę opisuje, uczynił), wspomina Jana albo Iwana Boreykowicza Chodkiewicza, hetmana wojsk smoleńskich

i siewierskich przeciw Moskwie, na drugiej ekspedycji Witoldowej<sup>4</sup>. Zrzuca on wszelako z siebie odpowiedzialność za te, jeżeli nie bajki, to w każdym razie fałszywe i nieudane zestawienia, gdyż z góry zapowiada, iż domu tego „początków ściagać rzecz bardzo trudna... niektórzy twierdzą, że się Boreykami zwali, drudzy że Chodkami“ i t. d. Sądzę, że po tej konkluzji Niesieckiego, w zestawieniu z tem, co wyżej orzekli Strykowski, Paprocki i Kojałowicz, można nad domniemanem pochodzeniem Chodkiewiczów od mitycznego Boreyka przejść do porządku dziennego<sup>1</sup>.

## B. Chodkiewiczowie i Chodzkiewiczowie.

(Fabuła Białoruska).

Po omówieniu „Boreykowskiej“ legendy pragnę w niniejszej pracy wykazać i udowodnić bezpodstawność utożsamiania historycznego kijowsko-litewskiego rodu Chodkiewiczów z ziemiańską, białoruską rodziną Chodzkiewiczów, zbliżonych do siebie podobnym brzmieniem, lecz natomiast różnych pochodzeniem i znaczeniem.

Niesiecki w zakończeniu wiadomości o rodzie Chodkiewiczów herbu Kościeszka podaje, że „Jan Karol Chodkiewicz, starosta błudeński, ożeniony z Cecylją Sapieżanką, wojewodzianką trocką, z której krom Kazimierza, w dzieciństwie zmarłego, ostatnia się tych czasów tego walecznego domu iskierka została: Adam - Tadeusz starosta błudeński“, w następstwie wojewoda brzeski, którego, jak wiemy, jedynym synem z Rozalji Czapskiej, wojewodzianki pomorskiej, był Jan - Mikołaj - Ksawery, starosta żmudzki; pisząc o nim Krasicki w przypiskach do Niesieckiego powiada, że z Rzewuskiej (Ludwiki), kasztelanki krakowskiej, ma potomstwo. Dalej dodaje jeszcze, „iż w Księstwie Litewskim są Chodkiewiczowie oprócz starosty żmudzkiego, żyjącego w r. 1778 i dzieci jego wyżej wzmiankowanych: Kazimierz budowniczy, Leo mostowniczy mścislawskiego województwa, tak są albowiem podani w kompiecie urzędników litewskich roku 1778, ale ponieważ ostatnim z domu był starosta żmudzki, zmarły w r. 1783, i dopiero zostawione potomstwo od niego z Rzewuskiej dalszą procedencję kontynuuje, przeto i tu wzmiankowani Kazimierz i Leo Chodkiewiczowie inszego muszą być herbu“. Ich to zapewne miał na myśli Małachowski, umieszczając w swym „Zbiorze nazwisk szlachty“, po Chodkiewiczach herbu własnego, Chodkiewiczów herbu Jastrzębiec, niezależnie od — bez herbu dalej wymienionych — Chodzkiewiczów w Mścislawskim; nawet osławiony autor „Heraldyki“ Wielądko, chętnie wyprowadzający od jednego protoplasty obce sobie rodziny, nie mające ku temu najmniejszej podstawy, krom żądzy ze strony przez los ukrzywdzonej przystrojenia się w zasługi i ilustracje od niej szczęśliwszej, w ustępie „Chodzkiewicz“ nie identyfikuje ich wcale z historycznymi Chodkiewiczami, przeciwnie wyodrębnia ich, mówiąc: „Ten dom Paprocki, Okolski i Niesiecki przez niewiadomość opuścili, Kuropatnicki w Zbiorze nazwisk domów z ich herbami kładzie: Kazimierz Chodzkiewicz koło roku 1784 budowniczy mścislawski“. Poszedł za nimi

<sup>1</sup> A jeśli nawet istniał jakiś Chodko Boreykowicz, to raczej można przypuścić prawdopodobne od niego pochodzenie litewskiej rodziny Chodzków, używającej wedle Borkowskiego i Żernickiego herbu Kościeszka. Z tej rodziny Józef Boreyko Chodźko, sędzia grodzki powiatu oszmiańskiego i Symon Boreyko Chodźko, podpisali 16 kwietnia 1764 r. w Wilnie instrument generalnej konfederacji W. Ks. Litewskiego.

Kossakowski w swych „Monografiach historyczno-genealogicznych“, w notce po Chodkiewiczami, gdy mówi: „Na Białorusi jest dotąd druga rodzina Chodkiewiczów herbu Jastrzębiec, już w XV w. na Podlasiu osiedlona, są i Chodykiewicz (Metr. Kor. i Sigil.) i Chodkowicze (Metr. lit.)“; podobnie Borkowski w „Spisie nazwisk szlachty polskiej“ i wreszcie Żernicki w „Der polnische Adel“. Jak dalece powszechną była świadomość nielicznego rozrodzenia, grożącego mieczowem wygaśnięciem historycznego rodu Chodkiewiczów, może jeszcze posłużyć za dowód, że taki śp. Julja Bartoszewicz, kreśląc w Encyklopedji powszechnej swym lapidarnym stylem niektórzy zyciorysy znakomitych mężów tego rodu, nie mając na myśli układania ich rodowodu podkreśla niemal machinalnie ich jedynactwo pokoleniowe, czy to gdy mówi o Janie Karolu, staroście błudeńskim, że był „syn jedyny Jerzego Karola, oboźnego litewskiego, starosty błudeńskiego“, czy o Adamie-Tadeuszu, wojewodzie brzeskim, „synem jedynym Jana Karola, starosty błudeńskiego i Cecylji Sapieżanki, jedynej odrośli sławnego domu, jedynym znowu potomku“, czy wreszcie o „synie jedynaku Adama wojewody brzeskiego, Janie-Mikołaju-Ksawerym, piątym z Chodkiewiczów (i ostatnim) staroście żmudzkiem, świetnej rodziny Chodkiewiczów jedynym potomku“.

Przytoczone przed chwilą cytaty z dzieł naszych heraldyków, jakkolwiek możnaby uważać za wystarczające do udowodnienia odrębności rodu litewskiego Chodkiewiczów herbu własnego od białoruskiego Chodkiewiczów herbu Jastrzębiec, pragnę wszelako uzupełnić jeszcze więcej źródłowemi, i tak: a) w kalendarzyku politycznym „Kolenda Warszawska na rok 1770“, wśród senatorów figuruje starosta żmudzki Jan „Chodkiewicz“ i tamże w spisie urzędników województwa mścisławskiego, budowniczy Kazimierz „Chodźkiewicz“, oraz mostowniczy Leo „Chodźkiewicz“. b) W kalendarzyku politycznym na rok 1794 występuje raz jeszcze tenże Kazimierz „Chodźkiewicz“, budowniczy mścisławski. c) Wreszcie Jankowski w cennej i sumiennej pracy „Powiat Oszmiański“, w części pierwszej powiada, że Chorążyski, dawniej Oszmianą Dziagirdowską zwane, Antoni Deszpot Zenowicz, starosta sznitowski, między 1753 r. a 1763 r. zastawił w 36.000 zł. „Benedyktowi Chodźkiewiczowi, krajczemu mścisławskiemu, który w nich rezydował“.

Dotąd mieliśmy do czynienia z dowodami niejako pośrednimi, stwierdzającymi różnicę pisowni jednego nazwiska od drugiego przez dodanie względnie przez opuszczenie ostatniej litery łacińskiego alfabetu, którą można byłoby od biedy tłumaczyć pewnego rodzaju nieświadomością, lub niedbalstwem w pisowni nazwisk niejednokrotnie u nas spotykanemi, niestety jednak i ten argument upaść musi wobec niezaprzeczalnej autentyczności dokumentów, tę rzecz całą rozświetlających i przy następujących okolicznościach ujawnionych.

Po ohydnych, bestjałskiem znęcaniu się i mordzie, dokonanym przez rozwścieklone bandy bolszewickie w dniu 28 maja 1919 r. w starej wspaniałej rezydencji ostatnich przedstawicieli dobrze Ojczyźnie zasłużonego, hetmańskiego rodu Chodkiewiczów, w wołyńskim nadikwiańskim Młynowie, nad dostojną wdową, sędziwą matroną Julją z Ledochowskich, hrabiną Władysławową Chodkiewiczową i jej córką Zofją, bohaterką - dziewczą, nieustraszonemi strażniczkami, strzegącemi do ostatniej chwili z największem poświęceniem i bohaterską odwagą nagromadzonych, z pietyzmem przechowywanych tu, niezmiernie cennych pamiątek rodzinnych i narodowych, bogatej biblioteki i nieoszacowanych skarbów archiwalnych, uległych w lwiej części rozgrabieniu i zniszczeniu - gorliwy zbieracz i miłośnik zabytków przeszłości

Wołynia, dr. Zygmunt Morwitz, odwiedzając to krwawe pobojuwisko i grzebiąc się w rozrzuconych po podziemiach pałacowych luźnych kartach archiwalnych, natrafił przypadkowo na dokument rodzinny, niezmiernie ciekawy, nie tylko dla rodziny, ale i dla pracowników na niwie heraldycznej, rozświetlający w połączeniu z paru innymi, w archiwum w następstwie odnalezionymi, istotę sporu o nazwisko, herb i spólną pochodzenia wielkopańskiego rodu Chodkiewiczów z ziemiańską rodziną białoruską Chodzkiewiczów.

Jest nim ekstrakt manifestu, zaniesionego 2 marca 1779 r. do akt grodzkich powiatu mozyrskiego przez Jana-Mikołaja-Ksawerego hrabiego Chodkiewicza, generalnego Księstwa Żmudzkiego starostę, generała lejtnanta wojsk rosyjskich, Orła Białego i Świętego Stanisława kawalera „na Wielmożnych Ichmościow panow: Kazimierza budowniczego mścislawskiego, Kazimierza Kopajewskiego, Tadeusza Michałowskiego starostow, Jozefa i Jana łowczyow starodubowskich, Leona mostowniczego mścislawskiego, Leona, Jana, Bazylego, Michała i Jerzego strażnikowiczow starodubowskich, Franciszka, Macieja i dalszych jakimkolwiek imieniem piszących Ichmościow Chodzkiewiczow — solennie manifestuję o to, iż wspomnieni Ichmość w prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego, a mianowicie w wojewodztwie mścislawskim rozrodzeni, osiadłościami ziemskimi, prerogatywami i swobodami szlacheckiemu stanowi przyzwoitemi zaszczycając się, we wszystkich dawnych i świeżej pamięci zaszytych tranzakcjach, prawnych procederach, dekretach aktami publicznymi stwierdzonych, pismach i dowodach, zwykłego przodkom i domowi swojemu Chodzkiewiczow zawsze używali nazwiska, jako świadczą i teraz późne tysiąc siedmset sześćdziesiąt dziewiątego, mają jedynastego, w grodzie mińskim tychże samych Ichmościow Chodzkiewiczow z Ichmość panami Swadkowskim i Jakowickim, a przez apellacją do Trybunału litewskiego w roku tysiąc siedmset siedmdziesiąt wtorem na kadencji mińskiej zaszyte dekreta, niemniej tysiąc siedmset sześćdziesiąt dziewiątego, julii dziewiętnastego, Ludwika Chodzkiewicza sędziego ziemskiego wileńskiego z Jaśnie Wielmożnym księdzem Brzostowskim, pisarzem wielkim Wielkiego Księstwa Litewskiego i Jegomość panem Tadeuszem, porucznikiem Księstwa Żmudzkiego, Chodzkiewiczem, w ziemstwie wileńskim przyznane wieczyste nastąpione tranzakcje. Gdy zaś województwo mścislawskie z innemi Księstwa Litewskiego pogranicznymi częściami pod panowanie Najjaśniejszej Imperatorowej Jejmości Rosyjskiej w czasie niedawnym odeszło i obywatele tameczni uniwersalem publicznym do reprodukcji rodowitości i szlachectwa swojego obowiązani zostali, podówczas Wielmożni Ichmość panowie Chodzkiewiczowie niniejszym manifestem wypisani przez podaną do sądu ziemskiego gubernji mohylowskiej genealogję i przez Dekret wywodowy w roku tysiąc siedmset siedmdziesiąt szóstym, miesiąca februarji trzynastego dnia ruskiego kalendarza, nemine impugnante zyskany, pierwszy raz siebie i innych w tej genealogji położonych, Chodkiewiczami mianować, herby niegdyś domowi Chodkiewiczowskiemu nadane i służące przywłaszczając jawnie poczęli. O czym Jaśnie Wielmożny Jegomość pan starosta żmudzki, podług powszechnej wiadomości ostatni z linji i jedyny o imieniu swoim sukcesor, niedawno ostrzeżony, lubo urodzeniu, równości szlacheckiej i wszelkim domu „Wielmożnych Ichmościow panow Chodzkiewiczow prerogatywom najmniej uwłaczać nie chce i nie zamyśla, jednakże wiedząc dobrze, jakiemi dom Chodkiewiczowski od wieków ciągłemi jaśniał ozdobami i że do wielkich dzieł i sławy mężnie i cnotliwie nabytej procz krwi własnej żadnych nie potrzebuje przydatków, z takowych więc



powodów dotknięty postępkami Ichmościów przeciwko wspomnianej nazwiska przemianie, tudzież przeciwko wywodowi przed sądem ziemskim gubernii mohylowskiej, pod datą wyżej wyrażoną zaszłemu, i przeciwko wszystkim Wielmożnym Ichmościom panom Chodkiewiczom w Dekrecie wywodowym i w genealogii actis tejże gubernji legalizowanej Chodkiewiczami mianującym się, ku nieważności tego wszystkiego niniejszy ad acta publica, nim nastąpi dokładniejszy, podaję manifest, który do ksiąg grodzkich powiatu mozyrskiego przyjęto i wpisano, z których i ten widy- mus pod pieczęcią urzędową grodzką starościńską powiatu mozyrskiego, ad requisitionem Jaśnie Wielmożnego Jegomości pana hrabi Chodkiewicza generalnego Księstwa Żmudzkiego starosty jest wydane. — U tego extractu procesu w grodzie powiatowym mozyrskim zanesionego correcta regenta przy wyciśnionej pieczęci urzędowej starościńskiej grodzkiej powiatu mozyrskiego temi słowy: „correctum Stefan Kulpo- wicz ziemski i grodzki powiatu mozyrskiego regent“. Manifest ten został oblatowany w księgach aktowych powiatu mohylowskiego 13 marca 1779 r. a następnie 15 czerwca 1779 r. w aktach ziemskich województwa trockiego, wreszcie do ksiąg Trybunału głównego W. Ks. Lit. spraw wieczystych kadencji grodzińskiej — przyjęty i wpi- sany, z których i ten wypis pod pieczęcią Trybunału głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego parti actoreae jest wydany, roku tysiąc siedmset siedmziesiąt dziewiątego, m-ca septembra dziewiątego dnia. Podpisali go własnoręcznie: Ludwik Skumin Tyszkiewicz p. w. i marszałek Tbn. g. W. Ks. Lit., Ignacy Piotrowin Janiszowski pi- sarz Tbn. g. W. Ks. Lit., Józef Ważyński vice marszałek Tbn. g. W. Ks. Lit., podkomorzy ptu oszm., Joachim Korsak sędzia Tbn. g. W. Ks. Lit. rot. pet. jazdy, Jan Petersen ge- neralowicz wojsk lit., deputat z ptu starodub., Tadeusz Polkowski P. B. R. ptu sę- dzia Tbn. g. W. X. Lit., Marcin Borowski sędzia Tbn. g. W. Lit. z wdztwa połoc., Bartłomiej Dąmbrowski sędzia Tbn. g. W. Ks. Lit. z ptu wilkom., Adam Rahoza szd. Tbn. g. W. Ks. Lit. ptu oszmiańskiego. Correctum Ignacy Middleron, regent trybu- nalski mp.“.

Nie mamy śladu, czy i jak na ten manifest odpowiedzieli pozwani pp. Chodkie- wicze. Wiemy tylko, że w niespełna dwa lata po jego wytoczeniu, w lutym 1781 r., pan starosta żmudzki zakończył swój żywot w Czarnobyłu, pozostawiając nieletnie dzieci, których opiekunowie uważali prawdopodobnie za zbyt kosztowne i utrudnione prowadzenie procesu, nic zgola materialnie przynieść małoletnim nie mogącego, z po- zwanymi osiadłymi i zamieszkałymi w kraju oderwanym od Polski, wrogiemu berłu podległym.

Dopiero po ponownem złączeniu Białej Rusi z Wołyniem przez ostatni rozbiór naszej Ojczyzny pod berłem rosyjskiem w dniu 19-ym sierpnia 1799 r., przed księ- gami ziemskimi powiatu dubieńskiego i przed ich ziemskim regentem Rafałem Ro- hosińskim, miejsce pisarza ziemskiego zastępującym, stawił się osobiście Aleksander hr. Chodkiewicz, syn Jana Mikołaja hr. Chodkiewicza, generalnego księstwa żmudz- kiego starosty, generał-lejtnanta wojsk rosyjskich, wnuk Adama wojewody brzeskiego, i w imieniu własnem oraz brata swego Józefa hr. Chodkiewicza następujące złożył oświadczenie:

„Kiedy dowiaduję się z publicznych pism, jak wiadomo całemu krajowi, że się znajdują takie osoby, które śmieją używać imienia domu mojego, domu tego, który jak wiadomo całemu krajowi, jak widno z dokumentów w wielkiej liczbie będących, zawsze był jednym, ze smutkiem przychodzi czynić oświadczenie w takowem zda-



rzeniu, które powszechności całej będąc wiadome, najmniej tego żądać potrzebowałyby. Kiedy jednak już przedsięwzięte środki przez śp. Ojca mego nie pohamowały niepotrzebnych chęci przywłaszczenia cudzego imienia, widzę się być przymuszonym zanieść manifest na JMP., mianującego się być Chodkiewiczem, deputata departamentu drugiego gubernji białoruskiej, którego właściwem imieniem skarżący się nazwać nie umie, gdyż wiedzieć nie może jego procedencji imienia, na jakich zasadach śmie używać imienia tego, które zawsze będąc jednym, nie miało imienników nigdy, a to jak się w czasie okaże, na skarżącego się rodzeństwie kończy. Niemniej i to sprawia podziwienie, że oskarżony, nazywając się Chodkiewiczem, mieni się być szambelanem Dworu Polskiego, kiedy skarżący się jest przeświadczony jak najpewniej w sobie, że śp. Najjaśniejszy Król Jegomość Polski, będąc świadomym dziejów krajowych, nie mógł nie wiedzieć, że tylko ojciec delatora i jego rodzeństwo są ostatkami domu tego; nie ubliżając zatem rodowitości oskarżonego, skarżący zna w tem jakoweś oskarżonego omyłki i spodziewa się, że W. Jan Chodzkiewicz nazywający się deputat białoruski nie zechce jego do sprawiedliwego poszukiwania krzywdy przywoździć a przypisując to omyłce, nie odmowi uczynić publicznego oświadczenia, że nigdy nie był, ani jest Chodkiewiczem, ani na czas dalszy tego imienia nie będzie używał, inaczej w publiczności krzywdę sobie uczynioną skarżący się jak najusilniej dochodzić oświadcza. Aleksander hrabia Chodkiewicz“.

Oświadczenie to, respective manifest, bardzo obciążający, własnoręcznie podpisał i przed aktami publicznymi zeznał mąż niezwyklej miary, wielkiej zasługi i nieposzlakowanej uczciwości, towarzysz i przyjaciel Tadeusza Kościuszki. Rzeczony bowiem syn starosty żmudzkiego Aleksander Chodkiewicz, ten wielki patriota, co w życia zaraniu w 1794 r. wprost z ławy szkolnej został „dwutysięcznikiem“ kościuszkowskim, w kampanji 1812 r. dowódcą uformowanego własnym kosztem 18-go pułku piechoty, w organizacji wojska polskiego 1814 r. szefem sztabu dywizji gwardji, w 1818 r. generałem brygady, w tymże roku senatorem kasztelanem do lipca 1819 r.; ten wreszcie poeta, poważny uczony i zamiłowany nauk mecenas, to nie materjał na lekkomyślnego oszczercę i procesowicza.

Ale w każdym razie „audiatur et altera pars“ więc zaznajomijmy się z wiarygodną kopją Dekretu wywodowego JMCi PP. Chodkiewiczów z ksiąg wywodowych sądów ziemskich głównych gubernji mohilowskiej, w roku 1776 februarii 13 dnia ruskiego kalendarza zapadłego.

Oto: „przed nami prezydentem i sędziami głównymi ziemskimi gubernji mohilowskiej, z powiatów do nich należących obranymi i na kadencji terażniejszej, z najłaskawszym dozwoleнием Najjaśniejszej Monarchini, Pani naszej Najmiłościwszej Katarzyny wtorej, zasiadającymi, gdy z porządku rejestrowego virtute uniwersału JW. IMci Pana Michała Kochowskiego generał lejtnanta, kawalera orderu św. Anny, gubernatora gubernji mohilowskiej w roku 1773 julji 14 dnia wydanego i publikowanego ku słuchaniu powszechnemu szlacheckich wywodów, sprawa ex instantia et actoratu WW. IMć PP. Kazimierza budowniczego mścislawskiego, Kazimierza Kopajewskiego, Tadeusza Michałowskiego starostów, Józefa i Jana łowczyców starodubowskich, Leona mostowniczego mścislawskiego, Leona i Bazylego strażnikowiczow sta-

rodubowskich, braci Chodkiewiczow, z rejestru wywodowego z karty 668 za przywołaniem z nakazu naszego przez woźnego na dniu dzisiejszym wyż na dacie pisanym in ordine przypadła, con tempore WW. Imć. PP. Chodkiewiczowie in actoratu wyrażeni stawający, genealogję domu swego starożytnego przy linii odrysowanej podali i w sposób niżej wyrażony przed nami Sądem dowodzili, iż quondam dom Chodkiewiczow od Boreyka pochodzący, w W. Ks. Lit. jak i starożytnością dawny, tak początkow jego ścigać rzecz jest trudna, zwłaszcza za dawniejszych czasow, gdy ustawicznymi Ojczyzna gorzała wojnami, wszyscy się do szabel brali, żaden albo mało kto do piora, wiadomo wszakże, że się najprzód nazywali Boreykami“.

Tu następuje cytowana przez nas wyżej, nie wytrzymała zgoła krytyki legenda Kojałowiczowska o owym mitycznym, zwyciężającym w pojedynku Tatarzyna zapaśniku Boreyku, od szybkiego chodu rzekomo także Chodkiem zwanym, wynoszącym na swych barkach z niedostępnych błot wśród borów położonych przez trzy dni błędzącego, czy też osaczonego od nieprzyjaciela W. Ks. Lit. Witenesa, odwdzięczającego się obdarowaniem go znacznym obszarem ziemi w mściśławskim województwie, w granicach, jakie obejść zdoła w ciągu jednego dnia ten szybko nogi Chodko v. Boreyko! W dalszym ciągu „daninę“ tę wielkoksiążęcą nazywają nieznanym nam skądinąd „Chodkowem“, a jako szczyt bujnej imaginacji panegirysty, doczytujemy się dalej, iż owemu Chodkowi został herb nadany Gryf z mieczem, że wyniósł księcia Witenesa, jak ptak lotny Gryf I obronił księcia od nieprzyjaciół. Działo się to około roku 1300. Tu już wszelkie komentarze są zbyteczne.

Po zawiłych i bałamutnych elukubracjach, mających na celu udowodnienie pochodzenia „Ahapona Chodka, czyli Chodkiewicza od pierwszego Boreyka, potem Chodkiem od księcia Witenesa nazwanego“, dóbr rzekomo nadanych Chodkowi od książąt udzielnych litewskich Witenesa i syna jego Gedymina „dzierżyciela“, czego nawiasem mówiąc wcale nie dowiedziono, czytamy co następuje:

„WW. Chodkiewiczowie, wywodzący się przed nami Sądem przywilejami i autentycznymi dokumentami dowodzili, iż Ahapon Chodko czyli Chodkiewicz od pierwszego Boreyki, potem Chodkiem od księcia Witenesa nazwanego, pochodzi, albowiem pomieniony Ahapon Chodkiewicz dobr nadanych Chodkowi od książąt udzielnych litewskich Witenesa i syna jego Gedymina panujących był dzierżącym. Dzierżenia tego poświadczą rewizja niżej wyrażona; potem Jerzy Lingwiniewicz, będąc synem Lingwina, któremu Lingwinowi od ojca Olgierda księstwo mściśławskie w podziale między braćmi około r. 1340 dostało się, tenże Jerzy wnukiem Olgierda, Gedymina prawnukiem, a praprawnukiem Witenesa książąt litewskich będąc i trzymając successive po Langwinie księstwo mściśławskie, a pomniąc na zasługi Chodkiewiczow, już na zachowanie w życiu prapradziada swego Witenesa przez Boreykę potem Chodkiem stąd Chodkiewiczem nazwanego, już przez innych na Jana czyli Iwana Boreykowicza Chodkiewicza (o czym Kojałowicz [lubo Strykowski tylko zowie Iwana Boreykowicz, co być może, że dla ciasności wiersza, opisując wojnę, uczynił, jakoż tak być musi, bo sam tenże Strykowski nie Boreykiem, ale Chodkiewiczem Jana albo Iwana nazywa] pisze, pomniąc może na zasługi Chodkiewiczow zwłaszcza na Jana czyli Iwana hetmana wojsk smoleńskich i siewierskich, który różne chwalebne zwycięstwem wojenne odprawując ekspedycje, osobliwie zaś męstwem swoim tak się dał we znaki Bazylemu kniaziowi moskiewskiemu, iż z ks. Witoldem pokoj uczynić mu-

siał), do dobr Chodkowa<sup>1</sup> osobliwym przywilejem, w roku 1361 (*sic!*) mca februarj 20 dnia w Ciecierzynie (recte Tieterynie)<sup>2</sup> pisanym, włość Kisłowicze<sup>3</sup> nazwane, w wojewodztwie mściślawskim leżące, Ahaponowi Chodkiewiczowi nadał wiecznością; na dowód produkowali przywilej i ony w ten dekret nasz ingrosować u nas Sądu dopraszali się. My Sąd takowy przywilej słowo w słowo wpisać kazaliśmy, który tenor sequitur talis: „Miłostju Bożju My Książ Jurij Lingwiniewicz pożałowaliśmy bojaryna naszego na Ahapanowej Chodkiewiczza, dalijeśmy jemu sielce okriznoje Kisłowiczi ze Mstisławli, z ludźmi, paszniami, sienożatmi, so wsiemi uchody i prochody, so wsiem tiem, szto k'tomu sielcu przisluszajet, potomuż tak jakoże peredtom otiec jeho dierżał. A na Ahaponowi lude naszym namiestnikam i tiwunam, kto koli budiet, na naszego bojarina na Ahapanowej lude dieckich nie dawati, ani suditi, pososzczyny na nich nie brati, ani k'inomu im diełu nie choditi, ni z sierpom, ni z kosoju, ni z sochoju w imienja horodni, ani ohorod im oprawlati, ani storozowszczyny im dawati, ni inych nikakich poszlin. Dan w Tieterynie marta dwadcatyj, indikt pierwyj (1453 r.), pod leto rożestwa Christowa (raczej „Sotworenja mira“) szest'diesiatpierzwoje leto (*właściwie 6961 l.*). U toho listu pieczat' na kustodji priti-snena“.

Nie mając niestety w ręku tego przywileju, ani nawet wiarygodniejszego zeń odpisu, nie mogę stanowczo decydować o jego autentyczności i nawet przyznaję się, że pomimo widocznego cofnięcia o cały wiek wstecz jego daty w dekrete wywodowym, wobec braku w nim jakiegobądźkolwiek związku z legendą Kojalowiczowską, byłbym raczej skłonny do uznania jego wiarygodności, gdyby nie bijące w oczy anachronizmy, recte subiektywne niewłaściwości paleograficzne w danej epoce i tak: 1) Podany indykt pierwszy nie odpowiada 1461 rokowi, ale raczej 1453, lub 1468, jeśli go wystawca dożył, co wątpliwem mi się wydaje; 2) przy dacie indyktowej zwykle podawano datę od stworzenia świata, lub wcale żadną, rzadziej łączono ją z datą od Narodzenia Chrystusa Pana. Mamy właśnie przed sobą cztery nadania tegoż ks. Jurja Lingweniewiczza Mściślawskiego, datowane w Mściślawiu dla bojarzyna swego Wasila Tołkaczewicza z lat 1455 i 1456, z których trzy przy dacie indyktowej mają datę od

<sup>1</sup> O tym „Chodkowie“, rzekomej kolebce rodu Chodkiewiczów, nie mamy żadnych wiarygodnych wskazówek dyplomatycznych i topograficznych, oprócz paru wzmianek w wywodowym dekrete, gdzie między innymi zaznaczono, że „powodowie“ produkowali przed sądem: „pod rokiem 1656 mca Xbra 3 dnia zapis zastawny od JMP. Stefana Sylwestrowicza Chodkiewiczza na majątność Chodkow przy Sochoń w wojewodztwie mściślawskim leżącą, w sumie 1000 zł. pol. Krystynie Romanowskiej małżonce swej dany“. Słownik geograficzny nie wspomina o nim wcale, ale zna, powyższy zapewne, Sochoń v. Sochano, osadę nad Białą Natopą w powiecie mściślawskim położoną, na kilka folwarków rozbitą (t. XV. cz. II. str. 602) — a także inne „Chodkowo“ na obszarze Białej Rusi, w powiecie połockim położone (t. XV. cz. I. str. 313).

Nie przypuszczając na chwilę jakiegobądź łączności historycznych Chodkiewiczów z obu powyższymi Chodkowami, mam jednocześnie przekonanie, że i dziedziczy posiadacze Chodkowa mściślawskiego, białoruscy Chodkiewiczowie, nie od niego zapożyczyli swe miano rodowe, ale raczej udzielili jej jakiejś nowej bezimiennej na swoich gruntach osadzie, w przeciwnym bowiem razie zwanoby ich od władania Chodkowem, Chodkowskimi: „Pan Chodkowskij“, a nie patronimicznie „Chodkiewiczami“.

<sup>2</sup> Tieteryn v. Ciecierzyn nad Drucią, prawym dopływem Dniepru, w powiecie mohylowskim położony (Słow. geogr. t. XII. str. 320).

<sup>3</sup> Kisłowicze, zapewne dzisiejszy niewielki folwark 111 dziesięcin liczący, do Chrapowickich należący, w powiecie Mściślawskim położony, musiał powstać na obszarze Ahaponowych Kisłowicz, gdyż innych, noszących to miano, tam nie spotykamy (Słow. geogr. t. XI. cz. II. str. 79).

stworzenia świata, zaś czwarta, z kolei trzecia, oznaczona tylko indyktem IV odpowiadającym 1456 rokowi; 3) Współczesne powyższe przywileje ks. Jurja Lingwieniewicza odznaczają się wyjątkową zwięzłością stylu nadawczego, gdy wręcz przeciwnego doznajemy wrażenia przy odczytywaniu nadania Kisłowicz bojarzynowi Ahaponowi Chodkiewiczowi; 4) Między innymi w nadaniu tem uderza i w podziw wprawia cały szereg niebywałych egzempcyj od obowiązujących zwykle w znacznej części obdarowanego służb i ciężarów; 5) W praktyce mojej przy odczytywaniu średniowiecznych przywilejów nadawczych WW. Książąt Litewsko-Ruskich. jeżeli mię pamięć nie myli, nie spotykałem zakończenia: „u toho listu pieczat na kustodji pritisnena“, zwłaszcza że tak zwana pieczęć „zawieszista“ przy przywilejach bywała nie przyciskana lecz przywieszana, recte „zawieszana“ na kolorowych zielonych lub czerwonych jedwabnych sznurkach, względnie na paskach pergaminowych.

Bezpośrednio po przytoczeniu w dekrete wywodowym powyższego nadania Kisłowicz czytamy w dalszym jego ciągu, że: „Michajło Iwanowicz Lingwieniewicz, widząc coraz większe a większe zasługi Chodkow czyli Chodkiewiczow, osobliwie w czynach i dziełach wojennych, jako Jana drugiego czyli Iwana Chodki czyli Chodkiewiczza, wprzod namiestnika witebskiego, potem hetmana litewskiego, który jak dzielny był rycerz poświadcza Długosz i Kromer libro vigesimo sexto, iż Krzyżakow poraził roku 1458, w roku zaś 1466 pod miastem Chojnice nieprzyjaciół mężnie gromił i inne chwalebne działał czyny; toż na dzieła w nienagannem sprawowaniu urzędu starosty sądowego mściśławskiego Jerzego Zankowicza Chodkiewiczza mając wzgląd, Baranowską służbę w Soinie<sup>1</sup> w wojewodztwie mściśławskim leżącą, synowi Ahapona Chodkiewiczza Zańkowi Ahaponowiczowi Chodkiewiczowi w wieczność nadaną, na dowod producendo przywilej, u nas Sądu dopraszali się w ten dekret wywodowy onego wpisania, my Sąd takowy przywilej za potrzebowaniem WW. Chodkiewiczow w ten dekret słowo w słowo wpisać kazaliśmy, który w sobie tak się ma: „Bożju Miłostju, zdrowiem (! *prawdopodobnie* „z dozwolenja“) hosudara naszego Wielikoho Korola Zygmunta (! *raczej* „*Žihimonta*“), my kniaź Mihajło Iwanowicz Mstisławski czynim znamienito sim naszym listom, kto na niego posmotrił albo cztuczci usłyszit, nyniesznim i potom buduczim, każdemu dobromu, komu budiet toho potreba wiedati. Pożalowalijeśmo bojarina naszego Zańka Ahaponowicza Chodkiewiczza, dali jeśmo jemu czełowieka naszego na imia Barana, na Soinskaho, Tyszkowa brata i z jeha otciznoju zemleju bortnoju i pasznoju, z pripasami i sienożał'mi, mokrymi miesty i suchimi i zo wsiem, potomu kak tot czełowiek nasz Baran ot brati swojej z zemleju swojeju otciznejju, w siebie jeju miał, na nas niczego nie wyjmajuczci, nikotoryi poszliny jeha z toho wyszemenowanneho czełowieka Barana i z jeha zemleju otciznejju komu chotia otdał i ku swojemu pozitocznomu obiernuł, jako sam najlepiej rozumiejuczci. A na twerdosti toho pieczat' nasza jest' u sieho naszego listu. Pisan u Mstisławlu, Mikołaj Suchodolski a tiwun Chosławski“<sup>2</sup>.

Nie wdając się w ocenę bardziej szczegółową tego niezdarnie zredagowanego, a może i źle tylko przez areopag mohylowski odczytanego i tutaj reprodukowanego, nie noszącego żadnej daty, nadania ks. Michajła Iwanowicza Mściśławskiego - Za-

<sup>1</sup> Zapewne mowa tu o siole Soino wielkie w powiecie mściśławskim, byłem starostwie niegrodomem Soińskim, zwanem także Woronowe Słobody. (Słow. geogr. XI. str. 9. i XV. cz. 2. str. 602).

<sup>2</sup> Chosławicze w powiecie mściśławskim nad Sożą położone, niegdyś stolica niegrodomowego Chosławickiego starostwa (Słow. geogr. I. str. 636 i XV. cz. 1. str. 324).

sławskiego, zięcia ks. Iwana Jurjewicza Lingweniewicza, nadania mało znaczącego i niewiadomo z jakiego powodu poprzedzonego szumnym *sui generis* prologiem, opiewającym czyny i zasługi Iwana Chodkiewicza, namiestnika witebskiego i hetmana litewskiego, bez wykazania najmniejszej łączności z obdarowanym „Baranowską służbą w Soinie“, wedle brzmienia podanego wyżej nadania, „bojarynem Zańkiem Ahaponowiczem Chodkiewiczem“, wedle zaś słów Dekretu wywodowego „Jerzym Zańkowiczem Chodkiewiczem, starostą sądowym mścislawskim“, — pragniemy słów parę o nim powiedzieć. Otóż przede wszystkim, jeżeli wobec braku rzeczywistego motywu podrobienia tego bardzo małej wagi dokumentu uznamy go za autentyczny, musimy stanowczo uznać w obdarowanym tylko „nadaniowego“ Zańka Ahaponowicza Chodkiewicza, a nie „wywodowego“, nigdzie więcej niespotykanego, Jerzego Zańkowicza Chodkiewicza, rzekomego starostę sądowego mścislawskiego, którego należy raczej uważać za bujny wytwór fantazji legitymujących się, przystrajających w poważną togę starościńsko-sędziowską członka swojego rodu w odległej przeszłości, w szerszym od powiatowego zakresie. Niezrozumiałem tylko jest dla nas, dlaczego raz wszedłszy na tę drogę nie ubrano w nią samego Zańka Ahaponowicza lub jednego z podanych w rodowodzie trzech jego synów, ale stworzono, jakby z umysłu do odegrania tej roli, nigdzie wprzód ani potem nie występującego czwartego syna „Jerzego“, znikającego dyskretnie nawet z przedstawionej do legitymacji tablicy genealogicznej.

Gdybym przypuszczał więcej pomysłowości w powołujących do życia rzeczowego Jerzego v. Jurja Ahaponowicza Chodkiewicza, starostę sądowego mścislawskiego, no i śmiałości w przechodzeniu do porządku dziennego nad będącymi w sprzeczności z sobą datami, tobym się zawahał w domyśle, czy nie miano tu ukrytej myśli upatrywania w rzekomym staroście sądowym mścislawskim protoplasty całej plejady hetmańsko-senatorskiej historycznych Chodkiewiczów, zwłaszcza, że „Pominnik Supraślski“, nazywający Chodka Jurjewicza fundatorem monasteru i przodkiem „rodu Wielmożnych ich miłości panów Chodkiewiczów“, nie był dla badaczy niedostępnym.

Powracając do Dekretu wywodowego, w którym po przypomnieniu czytelnikowi, że po ustaniu familji Lingweniewiczów, książąt udzielnych mścislawskich, przyłączona jest prowincja mścislawska około 1500 roku (*recte* 1527) do W. Ks. Litewskiego i do Korony Polskiej przez unję z Litwą, czytamy w nim, że „mnożąc się dom Chodkiewiczów, jedni osiedli w Litwie, drudzy przy nadanych dobrach w wojewodztwie mścislawskim zostali się, mianowicie Jan Hjeronimowicz Chodkiewicz otrzymał (*rzekomo*) przywilej od króla Zygmunta lennem prawem na dobra nazywające się: Nowe Sioło, Wołczasy i Kurowicze, w wojewodztwie mścislawskim situm mające<sup>1</sup>, i herb

<sup>1</sup> Będą to wymienione w Słowniku geograficznym: a) Nowe Sioło nad rzeką Natopą białą w powiecie mścislawskim (Słow. geogr. XV. cz. II. str. 389). b) Wołczasy nad rzeką Wołczasą w powiecie czarykowskim (gmina Komarowicze), dawniej stanowiły niegrodowe starostwo wołczaskie v. prusinowskie w wojewodztwie mścislawskim, powstałe ze starostwa krzyczewskiego około 1589 r.; należały doń wsie: Doroha i Brzozowe błoto i od tego czasu były w posiadaniu Iwickich, Gimbutów, Czudowskich, Podbereskich, Krzykowskich, Iliniczów, Kiełczewskich, Mążeńskich, Szukiewiczów i t. d. — O Chodkiewiczach ani słowa (Słow. geogr. XIII. str. 861). c) Kurowicze istnieją wprawdzie w powiecie lepelskim, gub. witebskiej (Słow. geogr. XV. cz. II. str. 200), sądzą jednak, że w relacji wiadomości o rzekomem nadaniu prawa lennego na wymienione dobra Janowi Hjeronimowiczowi Chodkiewiczowi miano raczej na myśli

Kościusza w ten sposób zwany wyniosł<sup>4</sup>. Tu prawdopodobnie w chęci wykazania spólnoty herbowej a zapewne i pochodzeniowej, nie zdradzając się wszakże z tem wyraźnie, następuje żywcem z Niesieckiego wyjęty opis przekształconego herbu, którego tu przytoczenie uważam za zbyteczne i bezcelowe. W ślad za tem następuje już mało nas interesujące wyprowadzenie procedencji legitymujących się członków tej rodziny od wyżej wymienionego „Ahapona Boreyka Chodkiewicza“, które wszelako tak dla wykazania w niej absolutnego braku łączności i styczności z historycznym rodem Chodkiewiczów, pochodzących od Chodka Jurjewicza z 1431 r., jak i dla poruszonej w niej kwestji wyrzucenia z nazwiska „Chodzkiewicz“ po literze „d“ litery „z“, rzekomo mylnie od niektórych członków rodziny przez nieświadomość doń wprowadzonej, dajemy tu w kilku pokoleniach początkowych per extensum z rzeczonoego wywodowego dekretu: „Wyżej wspomniany Ahapon Chodkiewicz profidendo dobra Kisłowicze, Soin, Chodkowo, w wojewodztwie mściśławskim leżące, syna jednego Zanka Ahaponowicza Chodkiewicza po sobie sukcesorem zostawił, in subsequenti Zanko Ahaponowicz Chodkiewicz, temiż dobrami rządząc, protificavit synow trzech: Chodka, Fedora i Semena Zankowiczow Chodkiewiczow, z których Fiedor Zankowicz miał corkę jedną in votum zaszłą za JP. Jerzego Woronca, Semen Zankowicz Chodkiewicz zostawił syna jednego Tymofeja steriliter zesłego. Po Chodku, trzecim synie Zanka Ahaponowicza Chodkiewicza, takowe potomstwo zostało się idque Jan czyli Iwan Matwiej, Toma, Hryhory i Michajło Chodkiewiczowie; Jan czyli Iwan Chodkiewicz progenuit synow dwóch: Pawła i Antypa Janowiczow - Chodkiewiczow, Toma drugi brat także miał synow Jakowa i Iwana Tominiczow Chodkiewiczow, w dowod czego produkowano przed nami Sądem Dekret oczywisty ziemi mściśławskiej ruskiem, dawniejszem pismem pisany, między JPP. Pawłem i Antypem Iwanowiczami Chodkiewiczami, a JPP. Symeonem, Jerzym, Ohaponem Woroncami w r. 1600 miesiąca iunii 15 dnia na rokach trojeckich o dobra Kisłowicze, Zankowszczyznę i Soin ferowany; tandem JP. Paweł Iwanowicz Chodkiewicz miał synow trzech: Jana, Aleksandra i Iwana Pawłowiczow Chodkiewiczow; po JP. Antypie Iwanowiczu Chodkiewiczzu syn jeden Jan Antypowicz Chodkiewicz zostawszy się, był dzierżącym dobra ojca swego; in subsequenti Jakow Tominicz Chodkiewicz protificavit synów trzech: Wasyla, Sylwestra i Fedora Jakowowiczow Chodkiewiczow, na dowod produkowano prawo wieczyste na majątność Kisłowicze od JP. Jana Tominicza Chodkiewicza w r. 1605 8-bra 6-a JP. Pawłowi Iwanowiczowi Chodkiewiczowi. Dane drugie prawo wieczyste od JP. Aleksandra Pawłowicza Chodkiewicza z listem na przyznanie Antypowi Iwanowi Chodkiewiczowi w r. 1622 augusta dnia 10 dane. Trzeci dokument idque pod rokiem 1705 mca 9-bra 20 d. w maydeburji mściśławskiej przyznany zapis wlewkowy od Koziumow Czerńcom mściśławskiego monasteru tupiczewskiego na sianożęć Sylwestra Chodkiewicza w sumie trzechset zł. pol. dany. W takowych dokumentach autentycznych jako od samego predece-

Komarowicze, do gminy której należą Wołczasy, ipso facto jak i one w powiecie czerykowskim położone (Słow. geogr. XV. cz. II. str. 110).

Wobec niezarejestrowania powyższego lenna dla Jana Hjeronimowicza ani przez Bonieckiego, ani jeszcze bardziej przez Wolffa, wyliczającego bardzo dokładnie wszelkie dlań nadania i przywileje w drogocennym rękopisie „Herbarz Litewski“ pod „Chodkiewiczami“, pozwałam sobie nie dowierzać jego autentyczności i ujawnienie go kładę na karb chęci wykazania pewnej łączności terytorjalnej Chodkiewiczów historycznych z gniazdowymi mściśławskimi Chodkiewiczami, czy też jak dowodzą niektórzy „Chodzkiewiczami“, co w rozumieniu mojem jest absolutnie mało znaczącem w sprawie spólnoty herbowej i mieczowego pochodzenia od jednego przodka.



sora Ahapona Boreykowicza Zanki Ahaponowicza, Fedora Chodki i Semena Zankowicza, także Jerzego Zankowicza, starosty mściławskiego, Sylwestra, Wasyla Fedora Jakowowiczów Stefana i Teodora Sylwestrowiczów, Iwana, Aleksandra i Jana Pawłowiczów, Jana Antypowicza Chodkiewiczów, wszyscy się nazywali i podpisywali Chodkiewiczami, lecz tylko Demian i Andrzej tego Sylwestra Jakowowicza Chodkiewicza synowie literę „z” do imienia swego przez łamanie i pomieszanie języka ruskiego z polskim zmieszali i Chodzkiewiczami nazywać i pisać się poczeli; wywodzący się przeto ad praesens i dowodzący, że pochodzą od Boreyki Chodkiem nazwanego, nie Chodzkiewiczami ale Chodkiewiczami nazywać się powinni“ i t. d.

Cytowanie w dalszym ciągu tego niezwykle rozwlekłego i specjalnie zawikłanego dekretu wywodowego, nie wyświetlającego jakiejkolwiek łączności rodowej między Chodkiem Jurjewiczem, notorycznym protoplastą historycznego rodu Chodkiewiczów i jego potomkami, a Ahaponem v. Ohaponem Chodko; czyli Chodkiewiczem od pierwszego Boreyka potem Chodkiem od księcia Witenesa nazwanego, respective jego synem Zankiem i wnukiem Chodkiem Zankowiczem, tego już in linea recte potomkami Chodkiewiczami, czy też Chodzkiewiczami piszącymi się, co w utożsamieniu tych ostatnich z pierwszymi najmniejszego znaczenia mieć nie może, uważamy za niepotrzebne i odsyłamy niedowierzającego czytelnika do oryginału w aktach wywodowych spoczywającego, ograniczając się do zacytowania samej konkluzji dekretu, w ogólnikowych szumnych frazesach zredagowanego, a w gruncie rzeczy co do tożsamości obu tych rodów, wspólnoty ich pochodzenia i prawa używania tegoż samego herbu nic nie dowodzącego i nie orzekającego.

Oto są słowa rzeczonyj konkluzji: „My Sąd główny ziemski w gubernji mohylowskiej mature ac deliberate zważywszy, jak probabilibus documentis suis possessionis et haereditatis dobr i nadań królewskich przywilejami wywod rodowitości WW. Ich PP. Chodkiewiczow wsparty i zaszczycony, tak one in omnibus punctis, clausulis et paragraphis w wieczne czasy approbando, WW. Ich PP. Kazimierza budowniczego mściławskiego, Kazimierza Kopajewskiego, Tadeusza Michałowskiego starostow, Józefa i Jana łowczyow starodubowskich, Leona mostowniczego mściławskiego, Leona, Jana, Bazylego, Michała i Jerzego strażnikow starodubowskich, Franciszka Macieja i dalszych w Dekrecie i genealogji wyrażonych braci Chodkiewiczow za starożytną dobrze urodzoną szlachtę, na najwyższych dostojenstwach domieszczonych i domieścić się w przyszłą potomność mogących, legitymujemy i przyświadczamy et circa prerogativam swobód stanowi szlacheckiemn przyzwoitych in perpetuum zachowujemy i zabezpieczamy, oraz takowy wywod do ksiąg naszych głównych ziemskich gubernji mohylowskiej wpisać rozkazaliśmy, co jest zapisano“.

Z tegoż samego Dekretu wywodowego dowiadujemy się, że białoruscy Chodkiewiczowie, którym tak bardzo chodziło o niedopuszczenie do środka ich nazwiska litery „z” po literze „d”, zwalają całą winę tego sui generis „lapsus calami” na występujących w drugiej połowie XVII w. Andrzeja i Demiana Sylwestrowiczów Chodkiewiczów i ich potomków, mówiąc, iż literę „z” do imienia swego „przez łamanie i pomieszanie języka ruskiego z polskim zmieszali i Chodzkiewiczami nazywać się i pisać się poczeli“. Już wyżej zda mi się zaznaczyliśmy, iż do tej zmiany pisowni respective błędu ortograficznego nie przypisujemy żadnej wagi, przeto a priori dajemy wiarę jego genezie, ale jednocześnie zaznaczamy i podkreślamy podany i dowiedziony uprzednio brak łączności pochodzeniowej od jednego ustalonego mieczowego przodka i niedopusz-



I. Wywód z 8-iu przodków Hieronima, Hryhorego i Jurja Aleksandrowiczów Chodkiewiczów.

Chodko Jurjewicz 1431—1447	N.	Ks. Iwan Wołodimerowicz Olgerdowicz Bielski 1411—1494.	Ks. Wasa Andrejewa Holzańska stolca królowej Sołki 1427 i circa 1484.	Ks. Wasil Jaroszewicz Borowski, wnuk ks. Wołodmera Andrejewicza i ks. Heleny Olgerdówny 1466 i 1483	N.	Ks. Fedor Lwowicz Worotyński 1401—1466.	Ks. Marja Korybutówna Olgerdowiczówna 1401—1455.
Iwan Chodkiewicz marszałek hospodarski, namiestnik wileński i łucki, wojewoda kijowski 1469 i w Chłnie circa 1484.		Ks. Ahałja Iwanówna Bielska.		Ks. Iwan Wasiliewicz Jarosławicz Borowski 1462 i 1508.		Ks. Owdołta Fedosowna Worotyńska 1499—1508.	
Aleksander Iwanowicz Chodkiewicz na Zabłudowie z przyległościami, fundator monasteru w Supraślu, namiestnik polski, starosta brzeski i Byszczynski, dzierzawca czerzyński i wilkiński, marszałek hospodarski, wojewoda nowogrodzki 1502 i 1549.				Ks. Wasilisa Iwanówna Jarosławiczówna, w 1515 r. otrzymuje od matki zapaści 1000 kóp, opartych na Berestowsy z miastem Supraśliskiem i łowami Białeńskiem, oraz dzierżawę jako wiano i 1502.			
Hieronim Aleksandrowicz, z dzieła pozostałych po ojcu majątkowi, między braćmi w 1549 r. dokonano 1549 uczynionego, otrzymał: Byszczyn, Lebedź z przynależnościami, podczasy litewski, starosta żmudzki, kasztelan wileński, dzierzawca plotelski, telzewski, wilkiński etc. z Hanną Janową Szećmową — zmarł 1561.			Jurij (najmłodszy) Aleksandrowicz, na mocy dzieła dóbr po ojcu pozostałych, zgodnie z wólą matki w r. 1549 uczynionego, otrzymał: Supraśl, Zabłudów, Choroszcz, Dąbki, Karakolki i Iłrest na Wołyniu; krajczy lit., kaszt. trocki, starosta bielski, polski, dzierzawca oszmiański etc. 1 <sup>o</sup> z Eusemją Horostajową, 2 <sup>o</sup> z ks. Zofją Jurjewą Olelkowiczówną Shucką — postował do Moskwy i 1569.		Hryhory Aleksandrowicz, otrzymał z dzieła ojcowiny z braćmi za zgodą matki w r. 1549: Berestowskę, Rostę, Troniszę, Wólę i Kul w puszczy Supraśliskiej, podkomorz litewski, sprawca starostwa żmudzkiego, hetman w. lit., kasztelan wileński, starosta tykociński, kowieński, mohilewski, grodzieński etc. z ks. Katarzyną Iwanówną Wiśniowecą na Książcinie i Musawicy — zmarł 1572		
Jan Hieronimowicz ur. 1537 hrabia na Słkowie i Myszy, Bychowie i Hłusku etc. stolnik litewski, starosta żmudzki, marszałek w. lit., hetman i wielkorządca inflancki, kasztelan wileński, starosta telzewski i plotelski, kowieński i rumszycki etc. z Krysytą Zborowską, kasztelaną krakowską i 1579.			Hieronim Jurjewicz ex 2 <sup>o</sup> w 1569 r., komisarz litewski, kasztelan wileński, starosta brzeski 1 <sup>o</sup> z ks. Bohdaną Pohubińską, 2 <sup>o</sup> z Anną Tarkową wojewodzianką lubelską, 3 <sup>o</sup> z Dorotą Rejową, 4 <sup>o</sup> z Zofją z Koraczynową, wdową po ks. Romanie Kirykowiczu Ruzylskim — i 1617 r.		Andrzej podbił H. Aleksandra starosta grodzieński i młyniarz z Aleksandra Sanguszką hetmanem polnym litew. Wasilową Lyszczyńską wojewodzianką smoleńską, wdową braćwiskim i bezdzietnie 1578	Hanna 1 <sup>o</sup> za Pawłem Sapieghą kaszt. kijow. 2 <sup>o</sup> za Pawłem Pacem Czarnotyńskim wdową smoleńskim orszak. 1563	
Jan-Karol Janowicz ur. 1561 r. hrabia na Słkowie, Myszy, Bychowie etc., podczasy lit., starosta żmudzki, wielkorządca inflancki, hetman w. lit., wojewoda wileński, starosta derpczy, luboszański, wileński; 1 <sup>o</sup> z Zofją Mielecką, wojewodzianką podolską, wdową po ks. Janie Szymonie Jurjewiczu Olelkowiczu Shuckim, zmarłym 1592 r., 2 <sup>o</sup> z ks. Anną Alojzą Ostrogką, wojewodzianką wołyńską; i na zamku Chodkowskim w 1621 r.			Krzysztof Hieronimowicz ex 2 <sup>o</sup> , współtowarzysz zwycięskich wypraw swego w stopniu trzeci stryjecznego brata Jan-Karola, chorąży krewski etc. na dobrach Petrykowie nad Prypcą, do dzielnicy Olelkowiczów Shuckich wchodzących, z głowy babki jego ojczyma, kowiej jej mieczowi pisał się „braćmi na Petrykowie” — 1 <sup>o</sup> z Elżbietą Kiszczanką, wojewodzianką wileńską, 2 <sup>o</sup> z ks. Zofją Horaką w 1638 r. zmarł 1652 r.		Chodko w. lit. 1610 r., wojewoda wileński, starosta grodzieński, mozyński, bobrujski, Zofji Jurjewy, niż spadł; przez pamięć zapewne pochodzenia od niej, z którą fundowali kościół w Petrykowie pod wezwaniem Zwiastowania N. P. M. w 1638 r. zmarł 1652 r.		
Hieronim ex 1 <sup>o</sup> i młodo bezżenny 1618		Anna-Scholastyka ex 1 <sup>o</sup> ur. 1604, poślubiła 1620 Janowi Stanisławowi Sapieże marszałkowi w. lit. wdowa w dom Sapieghów hrabstwo bychowski, wraz z innymi znacznymi dobrami.					
				Hieronim-Karol ex 1 <sup>o</sup> ur. 1631, starosta mozyński i białeński, z Izabelą Łaską, starościanką żmudzka, wdową po Teofilu Trymie, wojewodzie brzeskim i 1660.			
				Jerzy-Karol ur. 1646, obywatel w. lit. starosta białeński, z Marjaną-Teklą Naruszewiczówną, podskarżianką litewską, w powstaniu małżeństwie Piotrową-Michalową Facową, starościanką żmudzka, w trzecim zaś Janową Kazimierzową Kaczanowską, skarbnikową wołoską, zmarł 1691.			
				Jan-Karol ur. circa 1688 „braba na Petrykowie, Kótnie i Turcu”, starosta białeński, poślubił w 1710 r. Cecylię Sapieżankę, wojewodzianką trocką, która wdowa w dom Chodkiewiczów dobra Czarnobył przy ujściu Lisy do Prypcy położone, przedwiośnie bogate wiano Zofji Kmicichówny Czarnotyńskiej, córki Filona Sennowicza Kmicich, wojewody smoleńskiego i Zofji Hryhorożowy Chodkiewiczówny, hetmanówny w. litewskiej, matronki Łukasza Michalowsza Sapiegi Czerepińskiego. Ich to jedynymi mieczowymi potomkami w linii przetrwały dziś żyjący hr. Mieczysław i niezletni jego synowie Krzysztof i Adam Chodkiewiczowie. Vid. tabl. II.			

czalności takowej między Chodkiewiczami białoruskimi a Chodkiewiczami kijowsko-litewskimi, łączności genealogicznej, o której nietylko udowodnienie, ale nawet o jej postawienie, poza mitycznym Boreykiem, w całym tym wywodzie nie ośmielono się, co na dobro jego promotorów zapisać należy. Czego niestety przyznać im nie możemy w sprawie przyswojenia herbu, notorycznie przez Zygmunta Augusta w 1568 r. za zasługi w urzędzeniu Inflant ich wielkorządcy Janowi Hjeronimowiczowi, staroście żmudzkiemu i marszałkowi wielkiemu litewskiemu przyznanego — przyswojenia nieuzasadnionego, o którym chyba jak „o Ryczywole zamilczeć wolę“.

Tenże sam Dekret wywodowy poucza nas jeszcze, że z biegiem czasu, przy większym rozrodzeniu się białoruskich Chodkiewiczów, niektórzy z nich ruchliwsi, ożywieni właściwymi szlacheckiemu żywiołowi prądami kolonizacyjnymi, zaczęli opuszczać rodzime pielesze w Mścislawszczyźnie, przenosząc się kolejno do innych więcej na zachód wysuniętych województw litewskich i ginąc czasami bez wieści podczas tych wędrówek i tak: 1) Prokop Stefanowicz Chodkiewicz „przez Ordę wzięty“. 2) Józef Bogusławowicz Chodkiewicz, odziedziczywszy po ojcu Bogusławie Stefanowiczu i bracie Florjanie Bogusławowiczu Jezuicie, Samowszczyznę w Mścislawskim, przeniósł się na Żmudź, gdzie nabył dobra tu nie nazwane i tak jedne jak drugie „prawem darowanym (*donatio*) zapisał“ synowi swemu Tadeuszowi, rotmistrzowi smoleńskiemu, żyjącemu 1776 r. 3) Bazyl Felicianowicz Chodkiewicz „nescitur gdzie się podział“. 4) Teodor Janowicz Chodkiewicz, przeniósłszy się do województwa nowogrodzkiego, nabył tam dobra z nazwiska nieznane i przekazał je wraz z dziedzicznymi w Mścislawskim testamentem synowi swemu Ignacemu, komornikowi wilkomirskiemu. 5) Tomasz Filipowicz Chodkiewicz, przekazawszy swe prawa do dóbr Chodkow braciom swym Stefanowi i Teodorowi Filipowiczom, przeniósł się na Żmudź, gdzie nabył dobra Sierkampiech. 6) Stefan Filipowicz Chodkiewicz nabył dobra na Żmudzi, przy których dwaj jego synowie Jan i Antoni utrzymali się i z nich Antoni, zostawszy księdzem świeckim, był plebanem kołtyniańskim w 1776 r.

### C. Tytuł hrabiowski Chodkiewiczów.

Już cztery litewskie hetmańskie buławy i piąta inflancka, dwie litewskie laski marszałkowskie i godło dwukrotnego wielkorządztwa inflanckiego, nie licząc całego zastępu senatorskich krzesel i dygnitarstw litewskich, przez ten zaiste wielki ród z godnością i pożytkiem dla Ojczyzny piastowanych, i kilkakrotnych połączeń z Olgerdowym rodem, tak dobrze przyćmiewają jego dziewięciopertową koronę, że chyba tylko dla ścisłości, no i wreszcie dla większego odróżnienia od nietytułowanych jednoimienników białoruskich o tym tytule mówić warto. Bo samo brzmienie nazwiska „Chodkiewicz“ o ileż więcej przemawia do serc polskich, od spowszedniałego, często bezpodstawnie i bezprawnie używanego tytułu hrabiowskiego.

Otóż Wolff w swym szacownym manuskrypcie podaje, że Hjeronim Aleksandrowicz Chodkiewicz, kasztelan trocki, „jeżdżąc od Zygmunta Augusta w legacji do Wiednia, otrzymał tamże tytuł hrabiego S. R. I. na Skłowie i Myszy“ (1555?). Że używali tego tytułu on i potomkowie jego, szereg wiarygodnych dokumentów i innych źródeł poważnych to poświadczą. Zna go z nim między innymi i Bartosz Paprocki, gdy mówi: „Hjeronim Chodkiewicz za Zygmunta pisał się hrabią na Skło-

wie i na Myszy był kasztelanem wileńskim, którego syn Hjeronim (owicz) także hrabia tamże, był wieku mego kasztelanem wileńskim, starostą żmudzkiem i najwyższym marszałkiem W. Ks. Lit., administrator i hetman ziemie inflantskiej, umarł r. 1579<sup>4</sup>. (Herby rycer. pols. str. 845). Przywileju Ferdynandowego nie mamy, ale w każdym razie twierdzimy, że następny Zygmunta Augusta z 1568 r. (Kossak. Monogr. III. str. XVII—XXV), przysługujący „Janowi Jeronimowiczowi Chodkiewiczowi“, nie jest ani rozprzestrzenieniem „tytułu dziedzicznego hrabiowskiego na całą rodzinę Chodkiewiczów“ (Żychliński, Złota Księga XI. str. 5), ani potwierdzeniem przywileju cesarskiego (Borkowski, Almanach błękitny str. 269). Przywilej ten rzekomo 10 czerwca 1568 r. w Grodnie datowany, w „Vidimusie“ z Metryki Litewskiej 18 Lipca 1775 r. wydany, do aktów grodzkich owruckich 1 sierpnia 1775 r. i w tymże roku do Metryki Koronnej, do ks. 293. fol. 129. wniesiony. Już temi oblatami i reoblatami wywołuje on podejrzenie o swej autentyczności, nie wdając się przeto w rozbiór i ocenę jego treści i formy, przechodzę nad nim do porządku dziennego. Zaznaczam przytem, że przy potwierdzeniu przez senat w Warszawie w latach 1819—1824 prawa używalności hrabiowskiego tytułu Aleksandrowi Chodkiewiczowi, senatorowi - kasztelanowi Królestwa Polskiego Kongresowego, przywilej ten przedstawionym nie był i tem samem żadnej roli w tej sprawie nie odegrał.

#### D. Herb Chodkiewiczów.

Musimy tu jeszcze na końcu omówić i rozjaśnić sprawę godła herbowego historycznych Chodkiewiczów. Pierwotnym ich herbem, jaki się na dawniejszych dokumentach, a nawet u potomków hetmana Hryhorego Aleksandrowicza Chodkiewicza spotyka, była pojedyncza Kościeszka bez mitycznego „Gryfa“ inflanckiego, który już u Paprockiego obok niej się pojawia świeżo, bo zaledwie w sześć lat po ustąpieniu Jana Hjeronimowicza Chodkiewicza z wielkorządztwa Inflant, do złączenia się których z Litwą tak skutecznie i świetnie się przyczynił. Można przypuścić, iż Zygmunt August uczuciem wdzięczności wiedziony, chcąc utrwalić w rodzinie pamięć jego wielkich czynów i zasług w tej sprawie, pozwolił członkom tego rodu do rodzimej Kościeszki dołączyć herb Inflant Gryf, a nie na odwrót, jak to niektórzy dowodzili, mityczną połową herbu Chodkiewiczów obdarzać kraj, przez jednego z nich świeżo uśmierzonego.

Co się zaś tyczy herbu ich złożonego, podanego i opisanego w t. III. Herbarza Polskiego Bonieckiego na str. 22, w swoim czasie bezwarunkowo ułożonego i do zatwierdzenia przedstawionego przez Hjeronima Aleksandrowicza, lub syna jego Jana Hjeronimowicza przy staraniu się o tytuł hrabiowski. Opis ten powtarzamy za Bonieckim i jednocześnie w nawiasach dajemy pewne objaśnienia, i tak: „Tarcza w podłuż na trzy pola rozdzielona, z których pierwsza i ostatnia przepołowiona. W pierwszym górnym polu Kościeszka (ojczysta); w drugim dolnym Pogoń (prawdopodobnie ruska, często z litewską za jedno brana, t. j. św. Jerzy herb ks. Wasilicy Wasilówny Jarosławiczówny Aleksandrowej Chodkiewiczowej, matki Hjeronima Aleksandrowicza, a babki ojczystej Jana Hjeronimowicza, względnie jeżeli to Pogoń litewska, ich babki i prababki ojczystej ks. Ahafji Iwanówny Bielskiej, Iwanowej Chodkiewiczowej); w środkowym herb Inflant, to jest Gryf biały, miecz trzy-

mający; w czwartym górnem Łabędź (herb Hanny Janówny, a nie Melchjorówny Szemetówny, żony Hjeronima Aleksandrowicza, a matki Jana Hjeronimowicza); w piątym trzy Wręby alias Korczak (herb nieznaney z imienia i nazwiska matki Hanny Janówny Szemetówny, Hjeronimowej Chodkiewiczowej, myli się bowiem Kossakowski w t. II. na str. 73, podając rzeczoną Hannę z Szemetów Chodkiewiczową za córkę Melchjora Szemeta kasztelana żmudzkiego i Krystyny Hlebowiczówny, gdy notorycznie jest wiadomem, że ojcem jej był Jan, matką zaś nie Leliwicianka Hlebowiczówna, ale na razie nam nieznaną Korczakówną). Wszystkie powyższe herby w czerwonym polu, za wyłączeniem Łabędzia, który jest w błękitnem. Nad hrabiowską koroną, między dwoma zwyczajnymi hełmami, trzeci w pośrodku otwarty, z którego korony pół Gryfa miecz trzymającego. W szczycie pierwszego hełmu pięć piór strusich, a trzeciego pół Łabędzia z koroną“.

Na zakończenie tej dla miłości prawdy i tylko dla niej podjętej sprawy, przy której rozpatrywaniu nie o jedną do zbytku naiwną, fałszywą brednię przychodziło się natknąć — jakby dla orzeźwienia z czystego źródła zaczerpniętą świeżą wodą — niech mi wolno będzie przytoczyć cenną wiązaną treściwych regestrów z XV w. do rodziny Chodkiewiczów. Wiązanka ta, zebrana przez zgasłego, niestety za wcześnie dla nauki, nieodżałowanej pamięci Józefa Wolffa, pierwszorzędnego monografa litewsko-ruskich rodów, wyjęta jest z nieogłoszonego dotąd drukiem, ku wielkiej szkodzi badaczy na tem polu, nie mniej cennego od wydanych przezeń „Kniaziów Litewsko-Ruskich“ rękopisu czterotomowego, zatytułowanego „Herbarz Litewski“, stanowiącego własność Biblioteki Krasieńskich w Warszawie. Przed zaznajomieniem Szanownego Czytelnika z tą niezwykle bogatą i interesującą wiązaną, muszę tu jeszcze zaznaczyć, że zgodnie z Bonieckim i Wolffem, z całej plejady spółczesnych „Chodków“, o której obszerniej mówiliśmy już wyżej, uznaliśmy za protoplastę historycznych Chodkiewiczów, nietylko drogą dedukcji, ale na podstawie wiarygodnego źródła „Chodka Jurjewicza“. Źródłem tem jest znany i bardzo cenny „Pominnik v. subotnik“ suprańskiego monasteru, notorycznie fundowanego w końcu XV w. w Gródku w pobliżu źródeł Supraśli przez Aleksandra Iwanowicza Chodkiewicza i w parę lat potem z jego zezwolenia przeniesionego w lasy błudowskie, w uroczysko Sucha Gruda, przy ujściu Berezówki i Grabówki do rzeczki Supraśli. Dbał on bardzo o utrwalenie swej fundacji, to też w kilka lat potem powiększył ją znacznie nadaniem dóbr Chworoszcza z obszernymi przyległościami, które później zamienił z monasterem na inne dobra, okalające takowy. Dbali oń i potomkowie fundatora, zakładając w nim sui generis Panteon rodzinny, w którym się grzebać kazali. To też uczuciem wdzięczności wiedzeni zakonnicy monasteru, pomimo zmiany obrządku przechowywali z wielkim pietyzmem do ostatnich czasów pamięć o nich, zapoczątkowaną w powyższym „Pominniku“ po zbudowaniu monasteru. Czytamy w nim: „Rod Wielmożnych ich miłości panów Chodkiewiczów“. Nieco niżej: „Rod pana Chodkow Jurjewicza“ i jeszcze niżej, po przytoczeniu całej litanji imion, w danym wypadku bez znaczenia, spotykamy w końcu jej: „pana Hrihoreja (Chodkiewicza hetmana W. Lit.), pana Andreja (Chodkiewicza podstolego W. Ks. Lit.), pana Aleksandra (Chodk. starostę grodzieńskiego) i pana Jurja (Chod. starostę żmudzkiego)“. Wreszcie: „Rod paniej Aleksandrowoje Chodkiewicza, paniej Wasilisy Iwanowny Jarosławowicza“. (Wilenskiy Archeograficzny Sbornik t. IX. str. 256).

## DODATEK I.

## Regesta śp. Józefa Wolffa do rodziny Chodkiewiczów.

(Wyjątek z jego rękopisu p. t. „Herbarz Litewski“ str. 285—289).

1. Chodko Jurjewicz jest protoplastą rodu Chodkiewiczów, jak tego dowodzi Pominnik suprańskiego monasteru, gdzie wpisany „ród wielmożnych ich miłości panów Chodkiewiczów“ także jako „ród pana Chodkow Jurjewicza“. (Arch. Sbor. IX. 256).

Chodko Jurjewicz obok innych panów litewskich kontrasygnował dokumenty w ks. litewskich Szwitrigajły 1431 (Akta Istor. I. dod. 306) i w ks. Zygmunta 1434—1436 (Akty Narusz. Danił 1692, Z. 1 i 2 str. 7, Danił. 1735). Niezawodnie ten sam „pan Chodko“ kontrasygnował następnie przywileje w ks. Kazimierza 1440—1447 (Z. 3 k. 5, 7, 11, 15, 28, 61)<sup>1</sup>.

2. Aleksander Chodkiewicz otrzymał 1444 przywilej na 4 ludzi we włości kamienieckiej (Z. 7 k. 633 v., A. Z. R. I. 58). Prawie jednocześnie żył także Aleksander Chodkowicz (Koreniewski) brat Tyszki 1465 (A. J. Z. R. I. 294).

3. Daszko Chodkowicz miał synów Iwaszka i Olechna Daszkowiczów; w r. 1476 Iwaszko Chodkowicz marsz. król., nam. witebski zaświadcza, że synowiec jego Iwaszko Daszkowicz pozwolił mu na wstęp w swe łowy (Z. 16, k. 370 v). Toż samo zaświadcza o Iwaszku Daszkowiczu i bracie jego Olechnie 1485 r. nam. witebski kn. Iwan Jurjewicz (Z. 16, k. 38).

4. Packo (Paweł) Chodkowicz. Poselstwo do papieża Sykstusa IV 1476 r. podpisali między innymi „Jan Chodkiewicz namiestnik witebski, marszałek ziem. w ks. litew. w wojskach hetman najwyższy“, brat jego Paweł, namiestnik kamieniecki (Przegl. poznański 1859 I. str. 187). Pan Michał Montowtowicz, pan Iwan Chodkowicz i brat jego pan Packo sądzili sprawę kniahini Rowieńskiej za króla Kazimierza (Woł. 6 k. 237, Z. 8 k. 158 od v. Arch. Sang. III, 42), pan Jan Nasuticz, pan Packo Chodkowicz i pan Jakób Niemirowicz oraz Lewko Bohowitynowicz sądzili sprawę Chodkowiczów Koreniewskich (Z. 12 k. 103, v., 217).

5. Iwan Chodkiewicz<sup>2</sup>.

(1459) 6/4 Iwaschkone Chothkowycz tenutario in Myensko (Arch. Sang. I. 53).

<sup>1</sup> Jemu to w ks. Kazimierz między 1440—1445 nadaje: „U Nowohorodzkój wołosti Panu Chodku bobrowyje hony po Myszy rece i po ozere. Sam Welikij Książ, pan Khastowt“. (Zapiski ziemnych dacz korola Kazimira, Kniha zapisiej litowskich III. k. 50 v. Dokumenty Moskowskawe Archiwa Min. Just. t. I str. 44).

On to zapewne, a nie inny „Pan Chodko sługa wierny“ w ks. Szwitrigajły, otrzymuje od niego w Łucku 1446 r. nadanie na sióło Miłowsze nad Styrem w łuckim i na Zadyby w turejskim powiatach. I jeszcze raz spotykamy tegoż prawdopodobnie pana Chodka w dobrym towarzystwie, bo obok panów: Khasztolda, Petra Montygierdowicza, Iwana, Jurszy, w zapisie kniahini Ahafji Wasilowej (Ostrożskiej), siół Nowostawiec i Ilina, córce swej Ohrefinie Iwanowej Gojcewiczowej w 1461 r. (Archiwum Sanguszków t. I. Nr. LV.).

<sup>2</sup> Jego to zapewne miał na myśli Strykowski, mówiąc, że na sejmie w Parczowie 1453 r. w czerwcu posłami od panów litewskich przysłanymi byli: Jan Chodkiewicz namiestnik witebski, Radziwiłł, Mikołaj Pac starosta lidzki etc. (t. II. str. 236).

- (1470)  $20/7$  Iwaszko marszałek (Arch. Sang. I. 67).  
 (1470)  $22/10$  ind. 4 Iwan Chodkowicz marszałek (Z. 3 k. 28).  
 (1471)  $2/2$  ind. 4 Iwan Chodkowicz marszałek, namiestnik lidzki (Z. 3, k. 12).  
 (1472)  $4/10$  Iwan Chodkowicz marszałek (Monum. medii aevi XIV. 173).  
 (1473)  $10/4$  ind. 6 Iwan Chodkowicz marszałek (Z. 3 k. 7 v. Danił. 2278 z mylną datą).  
 (1473)  $20/5$  ind. 6 Iwaszko Chodkowicz marszałko korolew., namiestnik witebski.  
 (P. 28 k. 25)<sup>1</sup>.  
 (1475)  $8/5$  ind. 8 Iwaszko Chodkowicz marszałko korolew., namiestnik witebski  
 (Perep. kor. 2 7 13, k. 7).  
 (1476)  $5/3$  ind. 9 Iwaszko Chodkowicz marszałko korolew., namiestnik witebski  
 (Z. 16 k. 370 v.).  
 1476  $14/3$  ind. 9 Iwan Chodkiewicz namiestnik witebski, marszałek ziem. W. Ks.  
 Lit. w wojskach hetman najwyższy (Przeł. Poznań. 1859 I. 187).  
 (1477)  $6/4$  ind. 10 Iwan Chodkowicz marszałek, namiestnik witebski. (Perep. kor.  
 27, 13 k. 10).  
 (1477)  $27/5$  ind. 10 Iwan Chodkowicz marszałek (S. 12, k. 85—88 v. A. J. Z. R. I. 15).  
 (1477)  $24/2$ ,  $27/2$  Iwan Chodkowicz marszałek, namiestnik witebski. (Arch. Sang.  
 I. 74, 75).  
 (1478)  $2/6$  ind. 11 Iwan Chodkowicz marszałek, starosta łucki. (Arch. Sang. III. 16).  
 (1480)  $13/5$  ind. 13 Iwan Chodkowicz marszałek, starosta łucki. (Arch. Sang. III. 18).  
 ?  $20/6$  ind. 7 (?) Iwan Chodkowicz starosta łucki. (Z. 25 k. 265. v. 238. Ar.  
 Kors. I. 200/1), o tem, że Iwan Chodkowicz starostą łuckim (A. Z. R. I. 110, 175 itd.).  
 (1481)  $11/5$  ind. 14 Iwan Chodkowicz wojewoda kijowski (Arch. Sang. I. 78).  
 (1483) ind. 1. Iwan Chodkowicz wojewoda kijowski uprowadzony do niewoli tatarskiej  
 (Danił. 2018). Ogólne wzmianki o nim bez tyt. (Z. 6 k. 554).  
 Już (1486)  $22/8$  ind. 4 król w poselstwie do chana Mendligiereja skarży się  
 w imieniu pani Iwanowej Chodkiewiczza, że córka nieboszczyka pana Iwana Chodkie-  
 wicza w niewoli tatarskiej zmarła w chwili, gdy miała być wykupioną. (Sbornik Mu-  
 chanowa str. 32, 37). Wymieniona wdowa po Iwanie Chodkiewiczzu była to Agnieszka  
 (Jawnucha) Iwanowna kniaźna Bielska, córka Iwana Włodimirowicza (Kniazowie 4).  
 W 1495 r. pan Iwanow syn Chodkiewiczza Aleksander pozywa wuja swego kniazia Se-  
 mena Iwanowicza Bielskiego o ojcowiznę matki swej, dzielnicę drugiego wuja knia-  
 zia Fedora Iwanowicza, który zbiegł do Moskwy (k. 98 v. A. Z. R. I. 149). Wi-  
 docznie matka już nie żyła w tym roku. Pod r. 1499 znajdujemy wzmiankę o lu-  
 dziach pani Iwanowej Chodkiewiczza (Z. 6, str. 272). Jawnucha z domu Skirgiejłów(I),  
 synowica Jagieła w. ks. i króla polskiego, żona Iwana Chodkiewiczza wojew.  
 kijowskiego, matka Aleksandra Chodkiewiczza fundatora monasteru supraślskiego,  
 pochowana w tym monasterze (Koss. III. dopełn. str. III—IV).  
 6. N. N. Iwanówna Chodkiewiczówna córka Iwana wdy kijowsk., upro-  
 wadzona (niezawodnie wraz z ojcem) do niewoli tatarskiej, umarła w chwili, gdy już

<sup>1</sup> (1474). Pisan w Łucku Junja 30 dnia Ind. VII. List starosty łuckiego pana Iwana Chodkiewiczza do króla Jego Miłości Kazimierza o łowach Świnińskich z Metryki Litewskiej 209. fol. 446. (Mon. hist. gen. S. K. Kossakowskiego t. I. str. 301—2). Pod tymże rokiem 1474 Strykowski podaje, że gdy kilkanaście tysięcy litewskiego wojska i Tatarów. nad którymi był hetmanem Iwan Chodkiewicz namiestnik witebski przyciągnęło 26 7-bra, ruszył się król do Śląska, ze wszystką mocą pod Wrocław przeciw Matjaszowi ciągnął (t. II. str. 27). (Przypis wydawcy).



miała być wykupioną przez matkę o czym poselstwo 1486 <sup>29</sup>/<sub>8</sub> (Sbor. Muchanowa str. 32, 37 p. wyżej).

7. Agrafera Iwanówna Chodkiewiczówna c. Iwana Chodkowicza wdy kijowsk. (S. 11, k. 69—75), żona kniazia Bohdana Iwanowicza Zasławskiego wspomniana wdową 1533 (Z. 8 k. 590 v. Z. 27 k. 47) umarła do 1542 (S. 11, k. 69—75).

8. Aleksander Iwanowicz Chodkiewicz. W 1492 r. w. ks. moskiewski skarżył się, że ludzie Oleszki Chotkowicza napadają i grabią jego poddanych (Karpow I. 63, 66) a w. ks. Aleksander, że ludzie moskiewscy wyrządzają krzywdy synowi Iwana Chotkowicza (A. Z. R. I. 123). Skargę o ludziach Aleksandra Chotkowicza powtarzał w. ks. moskiewski 1495 (Karpow I. 195), w 1495 r. pana Iwanow syn Chodkiewiczza Aleksander pozywa wuja swego kn. Sem. Iw. Bielskiego o ojcowiznę matki swej dzielnicę drugiego wuja kn. Fedora (Z. 6, k. 98 v. A. Z. R. I. 149) i o Żukopice (Z. 6, k. 570). W tymże roku w. ks. sądził sprawę ludzi Dubieńskich z dworzaniem swym panem Aleksandrem Iwanowiczem Chodkiewiczem (Z. 5 k. 50). Około tego czasu pan Aleksander syn Iwana Chodkiewiczza zapisuje fundusz na monaster supraśl-ski (S. 87 k. 129—130 v. A. J. Z. R. I. 40); rok mylny.

Pan Aleksandro Chodkiewicz 1499 świadek na zapisie ks. Konstantego Ostrogskiego (Arch. Sbor. VI. 3). Aleks. Chodkiewicz namiestnik puński 1501 <sup>6</sup>/<sub>4</sub> (Z. 6, k. 379). Aleks. Iw. Chodk. nam. puński 1502 <sup>18</sup>/<sub>4</sub> (A. J. Z. R. I. 29 <sup>27</sup>/<sub>8</sub> A. Sang. I. 124). Aleksander Iw. Chodkiewicz marszałek otrzymał 1505 hramotę dziękczynną patriarchy konstantynopolitańskiego za wybudowanie monasteru supraśl-skiego (Arch. Sb. IX. 3). W tymże roku 1505 <sup>12</sup>/<sub>7</sub> bez tyt. przywilej na Radowlane, Popławczone, Brzostowicę itd. (Koss. I. 203—205). Al. Iw. Chodk. marsz. hosp. namiest. puński świadek 1506 <sup>11</sup>/<sub>5</sub> na zapisie Sołtana na ten monaster (Arch. Sb. IX. 7) i na przyw. król. <sup>29</sup>/<sub>5</sub> (Z. 6, k. 21) otrzymał przywilej na sioła w pow. żoludzkiem 1506 <sup>12</sup>/<sub>7</sub> (Z. 5, k. 316—317), marszałek i starosta puński otrzymał 1507 potwierdzenie zapisu na monaster (Arch. Sb. IX. 22), ustąpił ze starostwa puńskiego; tylko marszałek świadek 1508 (Z. 8, k. 208—209. Arch. Sang. III. 59, 63, 65) i komisarz do granic (Z. 8, k. 291). Sprzyjał kn. Michałowi Hlińskiemu, to też król przybywszy do Wilna 1509 <sup>6</sup>/<sub>2</sub>, kazał uwięzić Olbrachta Gasztolda, Marcina Chrebtowicza koniuszego szwagra Hlińskiego, Fed'ka Chrebtowicza podskarbiego, Aleksandra Chodkiewiczza i kn. Połubińskiego, posądzonych o zmwę z Hlińskim, którzy osadzeni w więzieniu dopiero 1511 <sup>18</sup>/<sub>5</sub> odzyskali wolność (Acta Tomiciana I. 31, 135, 136. Wapowski, str. 74, Bielski, VI. 117—118, Strykowski, II. 357). Prędko jednak powrócił do znaczenia i już na początku r. 1513 Olbracht Gasztold i Aleksander Chodkiewicz sprawowali poselstwo do Korony, nagląc króla z powodu wojny moskiewskiej do przyjazdu na Litwę (Acta Tomiciana II. 177). Tegoż roku 1513 <sup>11</sup>/<sub>11</sub> Aleksander Iw. Chodk. marszałek hosp., pojawiwszy za żonę kniaźnę Wasilię, córkę kniazia Iwana Wasilewiczza Jarosławicza, ubezpiecza jej posag na Brzostowicy, Supraślu i Rosi (Arch. Sb. IV. 207). Aleksander Iw. Chodkiewicz marszałek bierze udział 1516 r. w sprawie o spadek po Zofji Radziwiłłowej (Woł. 6, k. 261). Al. Iw. Chodkiewicz marszałek kr., dzierżawca ostryński otrz. 1518 <sup>5</sup>/<sub>5</sub> potwierdzenie na trzecią część na Owdowie, zapisaną jemu i synowi jego Iwanowi (Z. 10, k. 3) od wspomn. 1519 (Arch. Sb. III. 187), 1520 <sup>6</sup>/<sub>5</sub> list król. w sprawie granicznej (Z. 10, k. 34), 1520 <sup>4</sup>/<sub>6</sub> potw. na Ostrynę (Z. 10, k. 45), Al. Iw. Chodk. marsz. kr. dzierz. wilkijski i ostryński, świadek 1522 <sup>17</sup>/<sub>6</sub> (S. 2, k. 96 v. Arch. Sang. III. 233), otrz. 1522 <sup>20</sup>/<sub>10</sub> potw. odgraniczenia (Z. 12, k. 60 v. Koss. I. 205) <sup>12</sup>/<sub>6</sub> 1523 przyw. na służby (Z. 12, k. 93); otrzy-



mał 1525 przyw. na Zabłudów (Kossakowski I. 43). 1526  $^{15}/_{10}$  przyw. na sianożęć (Z. 12, k. 337). Według popisu 1528 pan Aleks. Iw. Chodk. ma stawić 195 koni (P. 1, k. 2).

Al. Iw. Chodk. starosta brzeski, marszałek kr., dzierżawca wilkijski i ostryński otrz. 1528  $^{1}/_{1}$  potw. na zapis Łyszczczyńskiego (Z. 12, k. 375), wsp. 1528 (S. 4, k. 215 v.), otrz. konsens na zapis na monaster supraśl. 1529  $^{23}/_{10}$  (Arch. W. VII. 10), wspomn. 1530  $^{5}/_{8}$  (Berszadzki I. 172).

Al. Iw. Chodkiewicz star. brzeski, marsz. kr., dzierżawca wilkijski ostryński i knyszyński 1530  $^{24}/_{8}$  (Z. 17, k. 17) z żoną Wasilisą i dziećmi czyni ponowny zapis na monaster supraśl.  $^{20}/_{12}$  1533 (Arch. W. I, 46 i Arch. Sb. IX. 41), otrz. 1533 zapis od kniaźny Bohdany (Moskowskiej) Komoryskiej (Z. 1 i 2, k. 234), wspomn. 1536 (Arch. Sbor. I. 14) ma sprawę z Sapiehą 1537  $^{24}/_{8}$  (Z. 21, k. 79 v.), wydaje 1540  $^{1}/_{1}$  zapis sługom swym Sobolewskim (Arch. Sb. VII, k. 5) (data mylna) tylko star. brzeski ma sprawę z Sanguszką 1540  $^{8}/_{11}$  (Arch. Sang. IV str. 260 261).

Mian. wojewodą nowogrodzkim 1544 (Strykowski II. 400) Al. Iw. Chodk. wojew. nowogrodzki star. brzeski, dzierżawca wilkijski, ostryński i knyszyński 1545  $^{26}/_{9}$  (Posol. Kn. I. 9) 1546  $^{26}/_{8}$  (S. 18, k. 10,  $^{20}/_{3}$  k. 30,  $^{5}/_{4}$  k. 172,  $^{15}/_{4}$  k. 176)  $^{14}/_{4}$  (Arch. Sang. IV, 451)  $^{19}/_{6}$  (Arch. Sb. XI. 4) lecz wilkijski, którym Hrehory Aleks. Chodk. podkom. hosp., starosta kowieński, dzierżawca wilkijski 1546  $^{14}/_{5}$  (S. 10, k. 30). Aleks. Chodk. wojew. nowogrodzki na sejmie 1547 r. (Vol. Leg. I. 589).

Aleks. Iw. Chodkiewicz wojewoda nowogrodzki, marsz. W. X. L. starosta brzeski, puński, wilkijski i ostryński, pierwszy fundator monasteru suprańskiego † 1549  $^{28}/_{5}$  pochowany w Supraślu (Koss. III, dopeł. str. IV). Wdowa po nim Wasilisa kniaźna Jarosławówna † 1552  $^{11}/_{6}$  pochowana w Supraślu (tamże). Już 1549  $^{6}/_{12}$  synowie Aleks. Chodkiewicza wojewody nowogrodzkiego za zgodą matki swej podzielili się dobrami ojcowskimi. Byli to Hieronim Aleksandrowicz Chodkiewicz kasztelan trocki, starosta żmudzki, dzierżawca płotelski, wilkijski i telszewski; Hrehory Aleksandrowicz Chodkiewicz podkomorzy J. K. M., starosta kowieński i Jurij Aleksandrowicz Chodkiewicz wojewodzie nowogrodzki uczynili z dóbr 3 dział: 1) (Hieronima) Bychów, Mysz, Lebeda; 2) (Hrehorego) Brzostowica, Rosia, Trościanica, Wolna, Kut w puszczy Suprańskiej; 3) (Jurij) Supraśl, Zabłudów, Chworoszcza, Dojlidy, Karakuly i Berest na Wołyniu. Trzej bracia: Hieronim pan trocki, starosta żmudzki, dzierżawca płotelski, wilkijski i telszowski, Hrehory wojew. kijowski, podkomorzy król., dzierżawca kormiałowski i Jurij krajczy hosp., dzierżawca okolic Perełoweho(?) oblatowali ten dział i otrzymali potwierdzenie król. 1558  $^{28}/_{5}$  (Koss. I. 207—210)<sup>1</sup>.

## DODATEK II.

**Sumarjusz dokumentów cytowanych w Dekrecie wywodowym pp. Chodkiewiczów,**  
pod datą 13 lutego 1776 r. w księgach wywodowych Sądów Ziemijskich głównych Gubernji Mohiłowskiej  
zapisanym.

1) 1453 r. Indikta 1. W Tietierynie (Ciecierzynie). Książ Jurij Lingweniewicz nadaje prawem wieczystem sielce (wioskę) Kisłowicze w Mścistawskim bojarynowi swemu Ahaponowi Chodkiewiczowi.

<sup>1</sup> Oprócz wymienionych synów pozostawił Aleksander Chodkiewicz dwie córki, z którymi Szanowny Czytelnik zapozna się z załączonej tu tablicy genealogicznej historycznych Chodkiewiczów, doprowadzonej do ostatnich żyjących członków tego wielkiego rodu.

2) bez daty (1499—1527) w Mścislawiu. Książ Michał Iwanowicz Mstisłowski nadaje służbę Barana Soinsko (Baranowską na Soinie) bojarzynowi swemu Zańkowi Ahaponowiczowi.

3) 1600 r. 15 czerwca w Mścislawiu. Dekret ziemski o dobrach Kiszłowicze, Zańkowszczyzna i Soin, między pp. Pawłem i Antypem Iwanowiczami Chodkiewiczami, a pp. Symonem, Jerzym i Ahaponem Worofcami.

4) 1605 r. 6 października. Iwan Tomnicz Chodkiewicz przyznaje wieczyste prawo na majątność Kiszłowicze Pawłowi Iwanowiczowi Chodkiewiczowi.

5) 1622 r. 10 sierpnia. Aleksander Pawłowicz Chodkiewicz przyznaje wieczyste prawo (zapewne na część Kiszłowicz) Antypowi Iwanowiczowi Chodkiewiczowi.

6) 1656 r. 3 grudnia. Stefan Sylwestrowicz Chodkiewicz, za aprobatą swego ojca Sylwestra Jakowowicza Chodkiewicza, przyznaje prawo zastawne na dobra Chodków przy Sochonie w tysiącu zł. pol. małżonce swej Krysztynie z Romanowskich.

7) 1666 r. 29 sierpnia w magdeburgji mścislawskiej, za landwójtostwa Michała Stefanowicza Chodkiewicza, Jan Pawłowicz Chodkiewicz procesuje Jana i Annę Tymofiejównę z Chodkiewiczów Korytków o pewne pretensje.

8) 1671 r. Teodor Sylwestrowicz przyznaje pewne prawa Bykowskim.

9) 1673 r. 1 maja. Jan Antypowicz Chodkiewicz przyznaje donację Kiszłowicz synowi swemu Aleksandrowi Janowiczowi Chodkiewiczowi.

10) 1681 r. 3 lutego. Demian, Stefan, Andrzej i Teodor Sylwestrowicze Chodkiewiczowie otrzymują pokwitowanie od Jana Chojnowskiego z sumy przez ojca ich Sylwestra Jakowowicza Chodkiewicza, posiadacza dóbr Sochon Chodków, pożyczonej.

11) 1682 r. 13 stycznia. „Rozdziałek“ dóbr Zańkowszczyzny, Tuchanowa i Kiszłowicz, między Korytką, a Janem, Aleksandrem i Andrzejem Chodkiewiczami.

12) 1686 r. 16/17 listopada oblat. 1687 r. 5 czerwca w ziemstwie mścislawskim Stefan Wasilewicz Chodkiewicz z małżonką swą Apolonją z Eminchiewiczów przyznają akt wieczystej sprzedaży dóbr Chodkowa Demianowi Sylwestrowiczowi Chodkiewiczowi.

13) 1690 r. 27 czerwca urząd grodzki mścislawski poświadcza, że Andrzej Sylwestrowicz Chodkiewicz, posiadacz dóbr Sochona i Chodkowa zaprzysiął przed urzędem grodzkim ilość posiadanych tam dymów.

14) 1690 r. 17 lipca. Ekstrakt z grodu mścislawskiego zaprzysiężenia liczby dymów z dóbr Sochona, Chodkowa i Szepiłowszczyzny przez Demiana Sylwestrowicza Chodkiewicza.

15) 1690 r. 17 lipca. Ditto przez Aleksandra Demionowicza Chodkiewicza.

16) 1690 r. 18 lipca. Ditto atestacji z grodu mścislawskiego o uczynionej przez Marjanę z Bordziłowskich Teodorowej Chodkiewiczowej „abjuracji“ (wyroku z dóbr Sochona Chodkowa po śmierci męża swego Teodora Sylwestrowicza Chodkiewicza).

17) 1705 r. 20 listopada w magdeburgji mściśławskiej. Zapis wlewkowy od Koziumów Czerńcom mściśławskim monasteru tupiczewskiego trzystu złotych polskich, przyznanych (opartych) na sianożęci Sylwestra Jakowowicza Chodkiewicza.

18) 1708 r. 26 lipca. Darowizna wieczysta majątności Sochon, Chodkowszczyzna i Szepiłowszczyzna od Aleksandra Demianowicza i Heleny z Sutockich Chodkiewiczów rodziców, Felicjanowi i Michałowi Aleksandrowiczom Chodkiewiczom synom przyznana.

19) 1721 r. Wieczysto-przedażne prawo majątności Kisłowicze od Marcina Andrzejowicza Chodkiewicza na rzecz Andrzeja Moskiewicza przyznane.

20) 1757 r. 12 czerwca datowane, a 15 czerwca t. r. w surogatorji mściśławskiej oblatowane. Wieczysto-przedażne prawo Chodkowszczyzny od Kazimierza Janowicza i małżonki jego (Heleny z Petrażyckich) Chodkiewiczów na rzecz Kazimierza Michałowicza Chodkiewicza budowniczego mściśławskiego.

21) 1761 r. 15 paźdz. datowany, 1762 r. 22 marca w surogatorji mściśławskiej oblatowany. Testament Felicjana Aleksandrowicza Chodkiewicza łowczego starodubowskiego.

22) 1765 r. 10 czerwca datowane a t. r. 20 czerwca w ziemstwie mściśławskim przyznane wieczysto-przedażne prawo (czego?) od Puciatów, na rzecz Kazimierza Michałowicza Chodkiewicza budowniczego mściśławskiego.

23) 1771 r. 6 stycznia dat. t. r. 25 lutego w ziemstwie mściśławskim oblatowanym testamentem, Teodor Filipowicz Chodkiewicz przekazuje dobra swe synom z pierwszej żony: Leonowi, Janowi i Bazylemu i (zapewne z drugiej) Michałowi i Jerzemu Teodorowiczom Chodkiewiczom.

24) 1771 r. „Jan Teodorowicz Chodkiewicz oddalając się w kraj litewski JMci P. Bazylemu Teodorowiczowi Chodkiewiczowi, bratu rodzinnemu, dóbr swych dziedzicznych, nazwanych Sochon Chodkow, prawem wieczysto-przedażnem zrzekł się i ustąpił“.

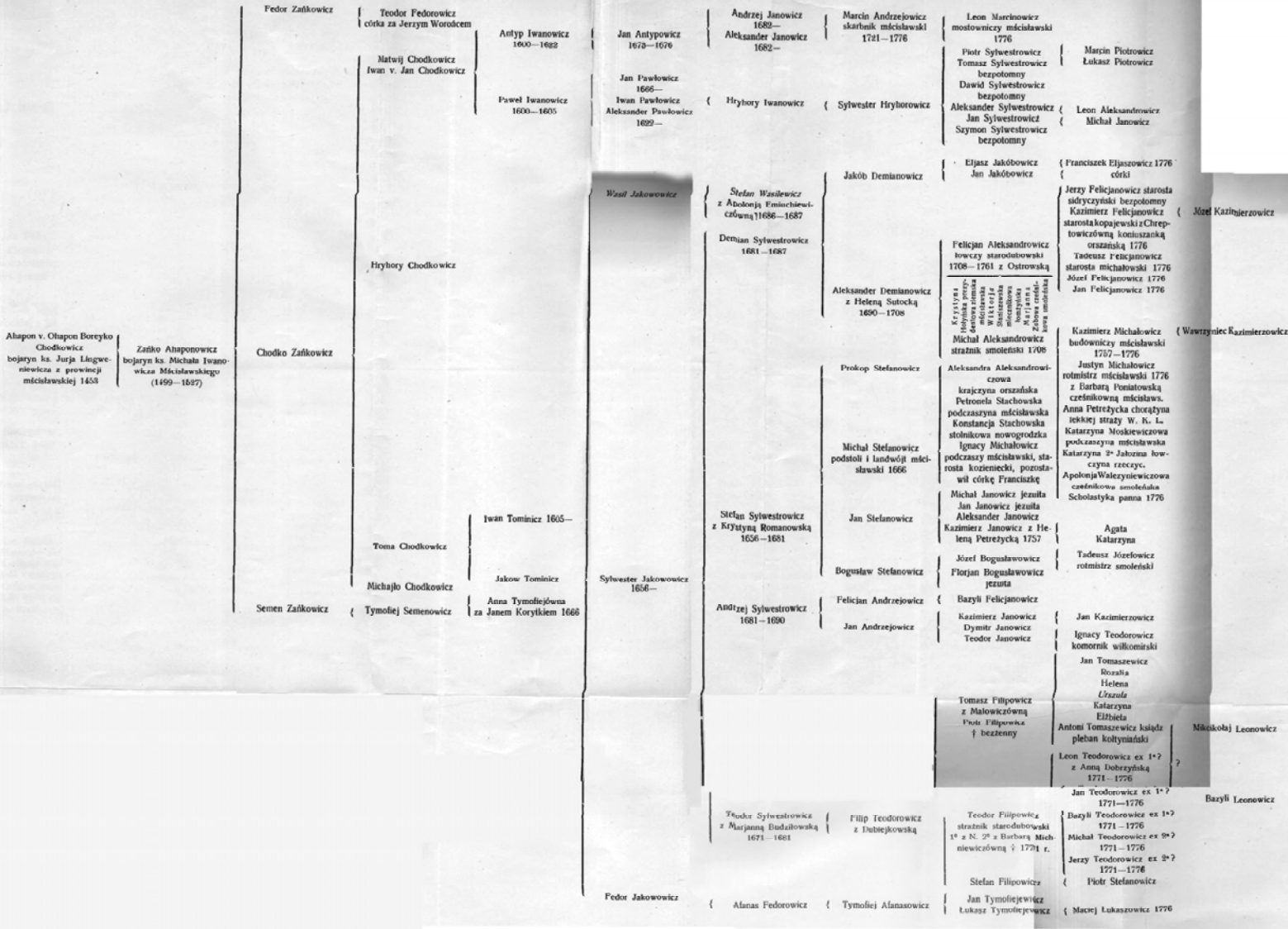
25) 1771 r. Na podstawie powyższego prawa wieczysto-przedażnego „Intromisja in forma juris sporządzona et per extractum z Kancelarji ziemskiej mściśławskiej wydana“ Bazylemu Teodorowiczowi Chodkiewiczowi do dóbr Sochon Chodkow.

**Tablica genealogiczna Chodkiewiczów historycznych**

przez J. Wolffa do Jana - Mikołaja - Ksawerego, ostatniego starosty żmudzkiego (włącznie), a przez autora niniejszej rozprawy do ostatnich dziś żyjących pokoleń doprowadzona.

<p><b>Chodko Jarzewicz</b> 1481-1447</p> <p>Iwan 1450 - c. 1504 właściciel miasteczka z. Agnieszka z. Białka</p> <p>Daszko Aleksander 1444</p> <p>Paweł (Pucki) namiestnik ziem w. 1450 - c. 1504 właściciel miasteczka z. Agnieszka z. Białka</p> <p>Iwan 1450 - c. 1504 właściciel miasteczka z. Agnieszka z. Białka</p>	<p>Iwaszko 1476-1485 Olechko 1476-1485</p> <p>Aleksander 1492 i 1540 właściciel ziem w. 1540 z. Katarzyna z. Włocławek w. 1488 i 1489 N córka i do 1486</p> <p>Agafona m. z. Bohdan Zasławski i do 1540</p>	<p>Jan Hieronimowicz ur. 1507 i 1570 hr. na Sekwiści Hwały 1598 krot. wł. star. ziemski litewski i administrator miasteczek z. Kryszyna Zborowska 1564 i 1565</p> <p>Hieronim 1584 i mł. Krzyszyna 1584-1590 m. Stanisław Paw. Zofia i przed 1584 m. Kuznar arcybiskup grodziński Halinka 1584-1592 m. z. Szczepan Hobrowicki N. m. z. Janusza Hobrowicki Anna m. Jan Leszczyński Barbara m. P. Mikołaj Kłucki i 1508 z. Stanisław Czarzyski Andrzej i 1575 poddani w. 34 Aleksander i 1578 star. grodzki i młodszy z. Aleksandra Tykiewski czerwona z. z. z. Komnatym Ostrógskim z. z. z. Mikołajem Hobrowickim Zofia i 1563 m. Filip Kwoła Aleksandra i 1570 m. z. Roman Sanguski Anna m. P. Paweł Sapieha z. Paweł Paw.</p> <p>Jerzy i 1568 star. ziemski z. Zofia Radziwiłłowa podd. 1584 z. z. Krzyszto- len Tomaszewicz Hieronim ur. 1603 i 1617 krot. wł. ziemski ex. 39 z. Anna Terlewska z. P. z. z. z. z. z. z. z. z. z. z. Zofia z. Korciwiczowa z. Kuzynska i 1635 Konstanty i 1671 z. Barbara z. Salmurska z. Stanisław Do- wajski i 1687 Zofia 1609-1601 m. P. Mikołaj Czerwinski z. Paweł Szumowski Halinka 1588 i 1633 m. Władysław Sieret</p>	<p>Hieronim ur. 1609 i 1670 Aleksander ur. 1610 i 1636 wd. 1663 z. Katarzyna Kozłowska podd. 1636 wysła z. m. Konstantyna K. W. Sobolewskiego i około 1655</p> <p>Jan-Karol ur. 1691 i 1691 wuj wł. ziemski w. 16. z. z. Zofia z. Młodej z. Anu z. Ostrzeska podd. 1620 i 1664</p> <p>Hanna 1581 i 1648 m. Anthon z. Kozaraj Aleksandra 1620-1631 m. z. Adam Włocławski Zofia 1600-1606 m. Krzysztof Dorochocki Halinka 1650-1600 m. z. Jan Zybiński z. Szymon Wolborczak Krzyszyna 1606-1624 m. Włodar Farnszech</p>	<p><b>Primus Felician</b> i drzewian Anna-Eufrozyna ur. 1609 i do 1640 m. Podkapłanowski i 1636</p> <p>Kazimierz i 1608 Hieronim ur. 1608 i 1615 Anna Scholastyka ur. 1604 i 1608 m. Jan Stanisław Sapieha podd. 1620</p>	<p>Karol i młodo Jan i młodo Jan-Kazimierz ur. 1618 i 1660 krot. wł. ziemski z. Zofia Pustowska ur. 1618 i 1660 Anna 1606-1620 m. Mikołaj Czerwinski Teofila młodsza Barbara m. Władysław Elżbieta 1619 m. Aleksander Sapieha</p> <p>Karol i młodo Jan i młodo Jan-Kazimierz ur. 1618 i 1660 krot. wł. ziemski z. Zofia Pustowska ur. 1618 i 1660 Aleksander-Krzysztof ur. około 1618 i 1676 biskup wendeński Hieronim-Karol ur. 1681 i 1690 starosta międzywiński Barbara m. Władysław Elżbieta 1619 m. Aleksander Sapieha</p>	<p>Jerzy-Karol ur. 1627 i 1658 Michał Konstanty ur. 1641 i 1650 Yerusa m. 1646 i 1679 m. Jan Krawczak</p> <p>Jerzy-Karol ur. 1646 i 1691 obywatel m. z. P. Marianna Niemce- wiczówna, z. Piotrowa Pawłowa, z. Janowa Ka- czmarzka 1686 i 1706 Joanna m. 1647 i 1686 m. Andrzej Sapieha</p>	<p>Adam-Teodora hr. za Ture i Pe- trykowski ur. 1711 i 1745 wd. 1726 z. Cecylia Sapie- żanka p. 1710 z. Mikołaj Ty- mhalski ur. 1744 i 1816</p> <p>Jan-Karol ur. 1686 i 1719 star. ziemski z. Cecylia Sapie- żanka p. 1710 z. Mikołaj Ty- mhalski ur. 1744 i 1816</p> <p>Elżbieta i młodo Joanna i 1751 m. Kazimierz Zuzanna-Herbertowa</p>	<p>Jan-Mikołaj-Ksa- wery hr. na Czarno- bielu, Polakowski obywatel ur. 1728 i 1784 star. ziemski z. Ludwika Rępe- ńska podd. 1750 ur. 1744 i 1816</p> <p>Kazimierz i młodo</p>	<p>Wacław m. około 1707 i 1784 Ksawery ur. 1773 i młodo Józef i starsi 1628</p> <p>Aleksander-Franci- szek m. 1777 w Cas- sibylli i w Międzywi- czynie i starosta kasztelan Karl. Ruk. 1818 i. z. Katarzyna Włocławek, podd. 1796 i. po re- wodacji, Archambrowi Cecylii z. Franżiska Ste- panowa</p> <p>Rozalia ur. 1768 i. w Warszawie, m. z. Ale- ksander Lubowicki 1768 i. agitowany w Fryzje 1790 Elżbieta m. Mikołaj Czarnost 1787 i. Anna i panis, pecho- wana w Czarnobylu</p>	<p>Jan-Karol ex. 1- i 1820 w Annapoli Mieczysław-est- ur. w Polokowie 1807 i 1805 w Włocław- kowie 1887</p> <p>Zofia ur. 1803 i 1871 ex. 1-1881 m. Władysław, Odo- łowski</p> <p>Bolesław ex. 2- i 1808 z. Anna Łubowa bar. Władysław, z. z. Michałem Malyshkin młodszy, dworskim</p>	<p>Aleksandra-Ka- rolina ur. 1806 w Międzywi- czynie, i 1890 w Węgrki m. Szymo- nów-Kazimierz hr. Kiszalski 1848</p> <p>Jan-Karol-Gu- stawa ur. 1841 w Międzywi- czynie, i 1827 z. P. Chłapowski Pol- kowski 1867, z. Ma- ryja Karwiczka 1886</p> <p>Wisława-Wic- torina-Adam ur. w Czarnobylu 1845 i 1906, z. Jadzia Le- wiczowska ur. 1808 w Bukowinie, zamie- dżawca 18 maja 1919 w Międzywi- czynie, i 1848 po- chowany w Czarnobylu</p>	<p>Maria ur. 1808 m. Maciej hr. Kos- nowski 1864</p> <p>Anna ur. 1870 m. Dominik Lem- piński</p> <p>Jan-Karol ur. 1870 i bezdzietny Mieczysław z. Felicya Stacha Zofia ur. w Mi- ędzywi- czynie 1879 i. za- mierzona przez doktorów w Mi- ędzywi- czynie 1919 i.</p> <p>Krzysztof Aleksandra Adam</p>
--	---	--	---	---	---	--	---	--	--	---	--	---

III. Genealogia Chodkiewiczów białoruskich wedle dekretu wywodowego z d. 13 lutego 1776 r. w Sądzie ziemskim gubernji mohilewskiej ferowanego, niektórymi datami zasiloną.



## O litewskich rodach bojarskich zbratanych z szlachtą polską w Horodle 1413 r.

Napisał

Władysław Semkowicz.

(Ciąg dalszy).<sup>1</sup>

### 29. Ród Saka (Pomianów).

Jan Pella, biskup włocławski, reprezentuje w Horodle ród Pomianów, który dokonał adopcji rodu bojara litewskiego Saka. Z pieczęci, którą Sak przywiesił do aktu unji horodelskiej, poznajemy jego imię chrześcijańskie Stanisław; oto napis otokowy pieczęci brzmi:

† stanisłai 0°0 . . 0 0°0 sał 0°0

1. Sak występuje później jeszcze w dokumentach z lat 1432 i 1433<sup>2</sup>, na akcie unji trockiej z 20 stycznia 1433 ma tytuł starosty dubińskiego. W tych czasach używa



innej pieczęci z herbem Pomian, która dochowała się u aktu unji grodzieńskiej z 15 paźdz. 1432 r.<sup>3</sup> a ma w otoku napis łacińskimi literami:

\* peczeth \* sałowycz \*

Zrazu stronnik Świdrygiełły, przy którym w Skirstymoniu podpisuje d. 15 maja 1432 r. przymierze z Zakonem<sup>4</sup>, znalazł się po Oszmianie w obozie Zygmunta Kiejstutowicza<sup>5</sup>, a z nim syn jego:

<sup>1</sup> Zob. Rocznik Tow. Herald. t. VII str. 210 i nast.

<sup>2</sup> Napiersky, Russ Livl. Urk. nr. 231 str. 191. Barwiński B. Żyhimont Kiejst. str. 151, 155. Współcześnie występuje inny Sak z przydomkiem Dyrmejtowicz, świadczący na akcie w Skirstymoniu z 15 maja 1432 wspólnie z naszym Sakiem. Napiersky, l. c.

<sup>3</sup> Oryg. w Muz. Czart. w Krakowie, nr. 380.

<sup>4</sup> Napiersky, l. c.

<sup>5</sup> Zob. wyżej przyp. 2 i 3.



a) **Andruszko Sakowicz**. Pierwszy raz zjawia się on na akcie rozejmu w Czartorysku 1 września 1431, do którego przywiesza pieczęć<sup>1</sup> z h. Pomian, wyobrażającym głowę wołu z mieczem położonym poziomo na rogach. W otoku napis łacińskimi literami:



\* \* s \* domini \* andree \* sac

Inna jego pieczęć wisi przy akcie unji trockiej z r. 1434<sup>2</sup>. Przedstawia ona herb Pomian, w otoku zaś napis ruski:

† Печатъ Андри Сакову

Stronnik Zygmunta Kiejstutowicza, otrzymuje on odeń naprzód starostwo w Trokach<sup>3</sup>, stolicy tego wielkiego księcia i głównym jego punkcie oparcia. Świadczy też na jego aktach unji z lat 1433—4<sup>4</sup>. W następnym roku zajmuje po ojcu Saku, widocznie już nieżyjącym wówczas, starostwo dubińskie<sup>5</sup>. Na dokumentach jednak z następnych lat występuje bez tego tytułu<sup>6</sup>. Po zamordowaniu Zygmunta Kiejstutowicza w r. 1440 ówczesny namiestnik smoleński Jan Gasztołt, udając się do Wilna, zamianował Andrzeja Sakowicza swym następcą w Smoleńsku<sup>7</sup>. Nie długo jednak trwał tam pobyt jego. Wybuchł bunt „prostych ludzi“, którzy wygnali bojarów litewskich wraz ze starostą z miasta i powołali kniazia Jurja Lingweniewicza<sup>8</sup>. Zdaje się, że po ponownym zajęciu Smoleńska wrócił Andrzej Sakowicz na stolec namiestnikowski<sup>9</sup>, choć na dokumentach z lat następnych ani razu nie występuje z tym tytułem<sup>10</sup>. Zjawia się dopiero z tytułem w kwietniu r. 1444, ale jako tenurarius in Poloczko<sup>11</sup>, a więc namiestnik połocki, na którym to urzędzie spotykamy go aż do r. 1457<sup>12</sup>. W tym czasie 28/5 r. 1455 raz nazwany „supremus ductor exercitus“<sup>13</sup>. W r. 1458 zapewne objął po Janie Moniwidzie urząd wojewody trockiego<sup>14</sup>, na którym spotykamy go w dokumentach z lat 1459—1465<sup>15</sup>. Z tegoż roku, z 16 kwietnia ostatnią o nim mamy wiadomość<sup>16</sup>, a w r. 1466 wojewodą trockim jest już Rądziwiłł Ościkowicz<sup>17</sup>. Był wiernie oddanym królowi Kazimierzowi, podobnie jak syn jego:

a) **Bohdan Andruszkowicz Sakowicz**, który od roku 1466—1474 był namiestnikiem braclawskim, w tymże czasie marszałkiem królewskim<sup>18</sup>, później namiestnikiem połockim i marszałkiem ziemskim<sup>19</sup>, wreszcie od r. 1484 (październik) woje-

<sup>1</sup> Buczyński, Poczynki do czasów W. kn. Switryhaja, Zap. Szewcz. t. 76, str. 135.

<sup>2</sup> Muz. Czart. nr. 392. <sup>3</sup> Daniłowicz, Skarbiec, II, nr. 1623. <sup>4</sup> Barwiński, I. c. str. 155, 158.

<sup>5</sup> Cod. epist. s. XV, II, nr. 232. <sup>6</sup> Leontowicz, Akty, I, nr. 5. Daniłowicz, I. c. II, nr. 1726.

<sup>7</sup> Kronika tzw. Bychowca. Połnoje Sobranije XVII str. 535. Por. też Caro, Gesch. Polens IV, str. 256 i Kopystjański, Michał Zygmuntowicz, Kwart. hist. t. XX str. 112.

<sup>8</sup> Halecki, Dzieje Unji Jagiell. I, 341. <sup>9</sup> Tak mniema Kopystjański, I. c. i Halecki, I. c. str. 342.

<sup>10</sup> Daniłowicz, I. c. nr. 1768. Także we własnym dokumencie z r. 1443 nie ma tytułu urzędowego (zob. niżej).

<sup>11</sup> Kop. kat. wil. I. f. 14<sup>v</sup>—16 oraz III, 86.

<sup>12</sup> Wolff, Senatorowie, str. 44 a nadto dok. z r. 1456 w Arch. Królew. Ord. Br. A. XVII, 139 i z r. 1457 w Kop. kat. wil. II, 19. <sup>13</sup> Arch. Król. Ord. Br. Arch. 68, 3.

<sup>14</sup> Jan Moniwid postąpił w tym roku na województwo wileńskie. Zob. Wolff I. c., który jednak nie wie o następstwie na tym urzędzie Andrzeja Sakowicza.

<sup>15</sup> Arch. Sang. I, 53, 54, 63. <sup>16</sup> Tamże, I, 63.

<sup>17</sup> Roczn. Tow. Her. V, 42. Por. też Wolff, I. c. str. 56.

<sup>18</sup> Napierski, I. c. nr. 254. Cod. epist. III, 188. Dogiel, Cod. dipl. V. 142. Por. Wolff, I. c. 175.

<sup>19</sup> Wolff, str. 45.



wodą trockim<sup>1</sup>. Umarł w r. 1490<sup>2</sup>. Pieczęć jego z herbem Pomian u dokumentu z r. 1474 w Archiwum królewieckim<sup>3</sup>.

β) Drugim synem Andrzeja był Jerzy Andrzejowicz Sakowicz, którego dwaj synowie, Jan i Wojciech prawowali się w latach 1499—1506 o ziemię wysłużoną „diedom Sakowiczem Andrejem“<sup>4</sup>.

γ) Córka Andrzeja Sakowicza Anna była za Wojdyłą z Uszakowa<sup>5</sup>.

b) Bratem Andrzeja Sakowicza a synem Saka był prawdopodobnie Iwaszko Sakowicz, występujący w r. 1451 w charakterze zarządcy dworu w. księcia w Wilkoniskach, drugi raz bez godności w r. 1457<sup>6</sup>. Synem jego był Wojciech Iwaszkowicz Sakowicz, występujący w latach 1463 i 1471<sup>7</sup>.

Ponadto żyje współcześnie na Litwie kilku innych jeszcze Sakowiczów, co do których niema jednak pewności, czy byli w jakim stosunku pokrewieństwa z wyżej wspomnianymi, gdyż imię Sak nie było rzadkiem. Znany w poł. XV w. Saczka, marszałek dwornego 1445—1455<sup>8</sup>. Żyją współcześnie Olechno i brat jego Stanko Sakowicze<sup>9</sup>. Dalej występuje w r. 1459 Fedko (Putko) Sakowicz<sup>10</sup> a w r. 1475 Piotr Sakowicz<sup>11</sup>. Wreszcie w r. 1444 Bazyli al. Waśko Sakowicz z żoną Miłochną i córką Katarzyną czyni nadanie w Wilnie na rzecz Franciszkanów wileńskich<sup>12</sup>. Do niego zapewne odnosi się zapisek z poł. XV w. o nadaniu mu przez w. księcia 7 ludzi w włości rudomińskiej<sup>13</sup> oraz wzmianka o nim jako o zmarłym w r. 1484<sup>14</sup>, znajdująca się w nadaniu na rzecz Bohdana Andruszkowicza Sakowicza, skąd wnosić można, że byli bliskimi krewnymi. Może tedy Waśko Sakowicz był trzecim synem Saka a bratem wyżej wspomnianych Andruszka i Iwaszka.

2. Do rodu Saka należał bojar litewski **Jan Dowgird** (Dawgerd, Dewgerd, Dolgerd), który wraz z potomstwem swem używał pieczęci z herbem Pomian.

Dowgird Solkulewicz świadczy na akcie poręki za Bratoszę Kojlutowicza w końcu XIV lub pocz. XV w.<sup>15</sup> Niewiadomo jednak, czy to tasama osoba, gdyż współcześnie znamy innego bojara imieniem Dowgird, który w r. 1434 jest starostą oszmiańskim i ma godło herbowe rodzime w postaci trójkąta równoramiennego z punktem w środku<sup>16</sup>. Dowgirda spotykamy pośród bojarów litewskich, poręczających unję z Polską w akcie wileńskim z r. 1401<sup>17</sup>. Później w r. 1424 jest marszałkiem dwornym Witolda<sup>18</sup>, z którego ramienia sprawuje przy końcu jego życia starostwo w Kamiencu na Podolu, lecz z chwilą śmierci tegoż księcia zostaje uwięziony przez ziemian 1430 r.<sup>19</sup> Stronnik Zygmunta Kiejstutowicza, jak i Sakowicza, osiąga najwyższą w państwie godność wojewody wileńskiego i podpisuje jego akty unji, trocką

<sup>1</sup> Leontowicz, Akty Lit. Metr. nr. 40.      <sup>2</sup> Wolff l. c. str. 57 i 168.      <sup>3</sup> Ord. Br. Arch. 69/2.

<sup>4</sup> Opisanie dokum. i bumag T. 21, str. 58 nr. 317 i str. 77 nr. 542. Że Jerzy był bratem Bohdana Andruszkowicza, stwierdza bezpośrednio akt uposażenia Hruzdowa z r. 1475. Kop. kat. wil. VI. f. 62—64 v.

<sup>5</sup> Jako zięć jego świadczy na dok. z r. 1447. Kop. Czart. f. 21 v. Kop. Tyszk. fol. 12—13 v.

<sup>6</sup> Arch. królew. Ord. Br. Arch. 26; Kop. kat. wil. II, 19.      <sup>7</sup> Kop. kat. wil. II, 7 i VII.

<sup>8</sup> Wolff, l. c. str. 174.      <sup>9</sup> Dok. Mosk. Arch. str. 13/19.

<sup>10</sup> Arch. Sang. I, nr. 53, Dok. Mosk. Arch. str. 61/11.      <sup>11</sup> Kop. kat. wil. II 29.

<sup>12</sup> Oryginał w Arch. kat. wil.      <sup>13</sup> Dok. Mosk. Arch. str. 6/11.

<sup>14</sup> Leontowicz, l. c. nr. 40.      <sup>15</sup> Zamojskiego, Inwentarz Arch. kor. t. IV, s. 675.

<sup>16</sup> Piekosiński, Heraldyka polska, str. 217. Występuje jeszcze w r. 1443. Kop. kat. wil. I, f. 14—16.

<sup>17</sup> Cod. ep. Vit. nr. 234.      <sup>18</sup> Ks. ziem. drohic. t. 10.081 f. 286.

<sup>19</sup> Długosz, Hist. Pol. IV. 422.

z r. 1433 i grodzieńską z r. 1434, do których przywiesza swe pieczęci<sup>1</sup>. Jako wojewoda odgrywa wybitną rolę polityczną i otrzymuje odeń liczne nadania, zwłaszcza w włości rudomińskiej<sup>2</sup>. Posługuje w r. 1434 na koronację Władysława III z ramienia Zygmunta Kiejstutowicza<sup>3</sup>, podpisuje pokój brzeski z Krzyżakami 1435 r.<sup>4</sup> a dnia 1 lipca 1437 wystawia w Trokach pisemne zobowiązanie, że zamek wileński wyda tylko w księciu Zygmuntowi lub po jego śmierci królowi Władysławowi<sup>5</sup>. Podpisał także d. 6 grudnia 1437 przyrzeczenie Zygmunta Kiejstutowicza wydane królowi<sup>6</sup>. W r. 1440 bierze udział wraz z Leluszem woj. trockim i kniaziami Czartoryskimi w spisku na Zygmunta Kiejstutowicza<sup>7</sup>, utrzymuje się jednak na swym stanowisku wojewody wileńskiego za nowego pana Litwy, Kazimierza, któremu w tym charakterze podpisuje akt już 13 lipca 1440 r.<sup>8</sup> Odtąd przez dwa z górą lata, przodując oddanej mu partji panów litewskich, wiernie służy Kazimierzowi, który go też w r. 1442 obdarza chojnie na Wołyniu<sup>9</sup>. W tym roku ostatni raz z nim się spotykamy w dokumentach. Umiera już prawdopodobnie w następnym roku 1443, w którym województwo wileńskie obejmuje Jan Gasztołd<sup>10</sup>.

a) Synem Dowgirda był Andruszko Dowgirdowicz pan na Świranach i Łyntupach, występujący bez godności w latach 1454–1461<sup>11</sup>. Wraz z żoną Świętochną funduje i uposaża kościół w Łysztupach w r. 1459, a w r. 1461 robi ostatnie zdaje się zapisy na rzecz tegoż kościoła i katedry wileńskiej, do których przywiesza pieczęć swą z herbem Pomian. Pozostawił dwie córki: Annę za Janem Gojcewiczem i Olenę za Petką Świrskim. Król Kazimierz potwierdził im posiadanie dóbr ojczy-  
stych, o których niżej<sup>12</sup>.

W XV w. występują inni jeszcze Dowgirdowicze, co do których jednak niema pewności, zali należą do tego rodu, ile że — jak wspomniałem wyżej — żył wspólnie drugi jeszcze Dowgird. Chodzi tu w szczególności o Michała Dowgirdowicza, który świadczy na akcie z r. 1432<sup>13</sup> oraz o braci Hanusza i Fedka (Chwiedka) Dagerdowiczów, jawiących się w latach 1478—1481, w którym to czasie uposażają kościół w Widzach<sup>14</sup>.

Majątki rodu. Dobra Pomianów litewskich leżały w dorzeczu średniej Wilji oraz wielkich jezior litewskich. Jestto okolica, w której skupiały się także majątki Lisów-Sunigajłowiczów i Świrskich. Szereg też osad spotykamy w rękach obu rodów, co tłumaczyć można współdziedziczeniem ich w spadku po matkach, chociaż bliżej tych wzajemnych stosunków powinowactwa ustalić się nieda.

1. Najstarsza osada Sakowiczów — to Niemenczyn (nad Wilją. na płn. wsch. od Wilna), którego dziedzicem mianuje się w r. 1434 Andrzej Sakowicz. Uposaża wówczas wraz z niewymienionymi w akcie braćmi altarję pod wezwaniem św. Szcze-

<sup>1</sup> Barwiński I. c. str. 155, 158. Pieczęcie u oryginałów w Muzeum Czart. nr. 384 i 392. Wedle Wolffa mylnie dopiero od r. 1434 wojewodą, na co zwrócił już uwagę Barwiński I. c. str. 127.

<sup>2</sup> Dok. Mosk. Arch. 5/6.

<sup>3</sup> Długosz, Hist. Pol. IV. 542.

<sup>4</sup> Dogiel, Cod. dipl. IV. str. 97.

<sup>5</sup> Barwiński, I. c. str. 159.

<sup>6</sup> Tamże, str. 161.

<sup>7</sup> Połn. Sobr. XVII, 533; Długosz, IV, 619.

<sup>8</sup> Kop. kat. wil. III, 84.

<sup>9</sup> Halecki. Ostatnie lata Świdrygiełły, str. 33–37.

<sup>10</sup> Wolff, I. c. str. 72. Por. też Rocz. Tow. Herald. t. VI str. 121 przyp. 7, gdzie poprawić należy 1448 na 1442.

<sup>11</sup> Oryginalne dokumenty jego z r. 1454, 1459 i 1461 dochowały się w Arch. katedry wileńskiej.

<sup>12</sup> Dok. Mosk. Arch. 12/4. Por. Wolff, Kniaziowie str. 505.

<sup>13</sup> Napierski, I. c. nr. 231.

<sup>14</sup> Kop. kat. wil. II. 30, 32.

pana i Wawrzyńca w katedrze wileńskiej, nadając dziesięciny z dworu w Święcianach nad rzeką Merą oraz ludzi w Dubrowie i Sali<sup>1</sup>.

W dziewięć lat później tytułuje się Andruszko Sakowicz dziedzicem Hruzdowa. Hruzdowo leży w dawnym powiecie krewskim, na wschód od Łoska, w pobliżu rzeki Berezyny. W r. 1443 funduje tam Andruszko kościół i uposaża go dziesięcinami i daninami. Daje ziemię zwaną Synakowska (dziś może pobliska Senkowszczyzna), ludzi w Wytroczu (?), dochody we wsi Iży (położonej nad rzeką Narocz, na płd. od jeziora tej nazwy)<sup>2</sup>. Hruzdowo przechodzi następnie w spadku na syna jego Bohdana, który niewątpliwie uzupełnił fundację ojcowską, jakkolwiek dokument jego z r. 1475 w tym przedmiocie jest wierutnym falsyfikatem<sup>3</sup>, w półtora wieku przynajmniej sfabrykowanym, wobec czego przechodzimy nad jego treścią do porządku.

Podjejrzanym jest także pod względem swej autentyczności dokument fundacyjny Andruszka Sakowicza, podówczas namiestnika połockiego, dla kościoła parafjalnego we wsi jego Miadziole z r. 1457, jakkolwiek sam fakt przynależności tej osady do majątków Sakowicza nie może podlegać wątpieniu, mamy bowiem potwierdzenie tego faktu w późniejszym dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z r. 1484 dla syna jego Bohdana, wojew. trockiego, w którym, nadając mu między innymi Miadziół, nadmienia, że dobra te „olim Andreas Sakowicz palatinus Trocensis, pater suus tenuit et possedit“<sup>4</sup>, prawdopodobnie z nadania tegoż wielkiego księcia<sup>4</sup>.

Dwa były Miadzioły czyli — jak je w formie zlatynizowanej zwano — Medale: Stary Miadziół nad jeziorem Miastro, leżącym na wschód od słynnego jeziora Narocz, i Mały czyli Nowy Miadziół alias Kobylnik, położony na płn. od tego ostatniego jeziora<sup>5</sup>. Mały Miadziół był w drugiej połowie XV w. w posiadaniu kniazów Świrskich<sup>6</sup>. Miadziół Stary był dworem niewątpliwie pierwotnie też książęcym, nadanym Andrzejowi Sakowiczowi, ponownie — jak wspomniałem — synowi jego Bohdanowi. Pierwsze nadanie pochodzić mogło także jeszcze od Zygmunta Kiejstutowicza.

Falsyfikat hruzdowski z r. 1475<sup>7</sup> wylicza wiele innych majątków Bohdana Andruszkowicza Sakowicza, położonych na wschodnich rubieżach Wileńszczyzny właściwej, nie podobna jednak na razie przynajmniej sprawdzić, czy i w jakiej rozciągłości majątki te rzeczywiście należały podówczas do Sakowiczów. Jest pośród nich z ważniejszych miejscowości: Ilja, Siedliszcze pod Wilejką, Danuszewo nad Wilją pod Zodziszkami, Spiahlica w Święciańskim i Nositów pod Mołodecznem.

2. Dobra Dowgirdowiczów leżą w sąsiedztwie majątków Sakowiczowych. Należą tu przedewszystkiem Świrany. Ze Świran pisze się Andrzej Dowgirdowicz w r. 1454 i 1461<sup>8</sup> Leżą Świrany nad Wilją, nieco wyżej Niemenczyna. Zwraca uwagę fakt, że w Świranach mają swoich ludzi Sunigajłowicze<sup>9</sup>. Druga osada Dowgirdowiczów to

<sup>1</sup> Oryg. w Arch. Kat. Wileńskiej.      <sup>2</sup> Oryg. tamże.      <sup>3</sup> Przechowany w Arch. Kat. Wil.

<sup>4</sup> Leontowicz, l. c. nr. 40.

<sup>5</sup> Baliński, Star. Polska, t. IV str. 199. Mylnie Wolff identyfikuje Kobylnik ze Starym Miadziółem, Kniaziowie, str. 507.

<sup>6</sup> Istnieją dwa dokumenty fundacyjne dla kościoła par. w Małym Miadziółem: jeden Zygmunta Kiejstutowicza z r. 1434, drugi kniazów Świrskich z r. 1463 (wzmiankowany przez Wolffa, Kniaziowie, str. 507), oba jednak są falsyfikatami, co wszakże nie wyklucza przynależności Miadziół do ich rzekomych wystawców.

<sup>7</sup> Dok. w Arch. Kat. Wil.      <sup>8</sup> Oryginały w Arch. Kat. Wil.

<sup>9</sup> Maryna Sungajłowa zapisuje m. i. ludzi w Świranach na kościół w Wornianach. Por. Mies. Heraldyczny 1914, str. 56.

Łyntupy pod Świącianami (na pld. wsch.), gdzie Andrzej Dowgirdowicz funduje kościół parafjalny w r. 1459<sup>1</sup>, uposażając go dziesięcinami z Korkorzyszek, Zajęśni i Struny. Korkorzyski leżą o 2 mile na ptn. od Świran, Struna nad rzeką tej nazwy pod Świącianami, niedaleko Łyntup.

Wszystkie te posiadłości przeszły później w posiadanie Świrskich a jaką stało się to drogą, wyjaśnia nam niedatowany zapiszek w III ks. Metr. Lit., pochodzący z czasu po r. 1461, tj. po śmierci Andruszka Dowgirdowicza. Zapiszek ten brzmi: „Dowgirdownam korol dał: pani Juszkowej Gojcewicza Annuszce a Petkowej Oljusznie — Łyntupy a Świrany a Trokiniki“<sup>2</sup>. A zatem król Kazimierz przyznaje córkom Andrzeja Dowgirdowicza, Annie i Olenie majątki, które oczywiście przypadły im w spadku po ojcu. Z tych dóbr Łyntupy i Świrany są nam znane z dokumentów poprzednio omówionych, nowem jest dla nas posiadanie Trokinik, położonych po lewym brzegu Wilji, niedaleko Sunigajłowych Wornian. Otóż te Trokiniki w r. 1462 należą do Maryny, wdowy po Sunigajle, która dziesięcinami z tejże wsi uposaża kościół w Wornianach<sup>3</sup>. Może więc część ich przeszła drogą spadku czy też jakiejś transakcji na Andrzeja Dowgirdowicza, a może to dopiero nowe nadanie królewskie dla jego córek? Dość na tem, że tą drogą przeszły te majątki z czasem na rody Gojcewiczów i Świrskich<sup>4</sup>.

Wspomnieć wreszcie wypada, że Dowgird wojewoda wileński otrzymał w styczniu 1442 r. od w. księcia Kazimierza wielkie nadanie dóbr na Wołyniu w ziemi łuckiej (Pieczychwosty, Michlin, Podberezie, Skrykołowy), które jednak po rychłej jego śmierci przeszły w posiadanie Juszka Dowgiałłowicza<sup>5</sup>.

Jak widzimy, ród Pomianów litewskich osiąga największą potęgę w pierwszej połowie XV w., za Andruszka Sakowicza i Dowgirda, którzy sprawują najwyższe w państwie godności i uzyskują wielkie nadania majątkowe. W następnej generacji gaśnie światło rodu, który w wieku XVI schodzi w poczet trzeciorzędnych rodów litewskich.

### 30. Ród Naczka (Doliwów).

Polskim Doliwitom przewodzili w Horodle Maciej Kot, kasztelan nakielski, Janusz Furman, kaszt. międzyrzecki i Piotr z Falkowa, podsędek sandomierski. Ten ostatni przywiesił swą pieczęć do aktu szlachty polskiej z herbem Doliwa i napisem w otoku:



Petri | de fa|lcow

1. Przyjęty do tego herbu bojar litewski Naczko (Nacz, Onacz) nosi w późniejszych aktach przydomek ojcycowy Ginwiłowicz<sup>6</sup>. Ojciec jego Ginwił (Gynewille) świadczy na akcie pokoju salińskiego w r. 1398 jako namiestnik trocki<sup>7</sup>.

Naczko otrzymał na chrzcie imię Piotr<sup>8</sup>. W latach 1431—1432 występuje on

<sup>1</sup> Kop. Czart. f. 26 v—27.

<sup>2</sup> Dok. mosk. arch. nr. 12/3.

<sup>3</sup> Mies. Herald. 1914, str. 56—7.

<sup>4</sup> Por. Wolff. Kniaziowie, str. 505 i 507.

<sup>5</sup> Halecki O., Ostatnie lata Świdrygiełły, str. 41 i 130.

<sup>6</sup> Tak w dok. z r. 1431. Turgenjew, Supplement, nr. 118 i in.

<sup>7</sup> Bunge, Urkb IV, 1479. Inny Ginwił, koniuszy litewski, może nie z tego rodu, występuje w r. 1434 na dok. Andruszka Sakowicza (or. w kat. wileń.) i otrzymuje nadania w poł. XV w. Dok. Mosk. Arch. 11/11, 37/1.

<sup>8</sup> Z imieniem tem występuje dopiero w r. 1455 jako kasztelan trocki. Ord. Br. Arch. 68/3.



bez żadnego urzędu<sup>1</sup>. Dopiero od r. 1433 piastuje urząd starosty brzeskiego<sup>2</sup>, na którym siedzi długo. Wspomina o Onaczu staroście brzeskim Długosz pod r. 1440 jako o stronniku Michała, syna Zygmunta Kiejstutowicza, który wzbronił wstępu do zamku brzeskiego Kazimierzowi Jagiellończykowi<sup>3</sup>. Mimo to pozostał na tym urzędzie i potem, a nawet otrzymuje od Kazimierza nadania na Podlasiu i Litwie<sup>4</sup>. W latach 1452—1455 jest kasztelanem trockim<sup>5</sup>. Po r. 1455 znika z widowni.

Znamy dwie jego pieczęci<sup>6</sup>: 1) jedną przywieszoną do aktu rozejmu w Łucku opisał niezbyt dokładnie Zamojski w swoim Inwentarzu jako: sigillum Raczkonis Gim-goleuicz (zam. Naczkonis Ginivileuicz), z herbem, który dla podobieństwa znaku określa mylnie jako Dryję<sup>7</sup>. 2) Przywieszona do aktu unji trockiej z r. 1433<sup>8</sup>, wyobraża Doliwę niezwyklego kształtu, gdyż zamiast róż są tu niby trzy koła w słup jedno nad drugim, w otoku napis ruski:

НАУКА · КИЕВНОРУГА СЪЩІА (?)



Synami jego byli<sup>9</sup>:

- Andrzejko „olim strenui Nacz Ginwiłowicz“, wspomniany w dok. z r. 1465 jako posiadacz dworca w Poszakarniach na Żmudzi<sup>10</sup>.
- Michał Naczowicz, dziedzic Zelwy w pow. wołkowyskim, gdzie fundował w r. 1470 kościół, nadając mu dziesięciny z Szydłowiec i ludzi w Małaszkwicach<sup>11</sup>.
- Jakub Naczowicz występuje w dok. z r. 1478<sup>12</sup>.

2. Herbem Doliwa pieczętuje się także Piotr **Lelus** wojewoda trocki, należący przeto do jednego rodu z Naczem. Przywiesza on pieczęć swą do aktu unji grodzieńskiej w r. 1434 z napisem otokowym:

† sigillum leluffzowa



Czy można tego Lelusza identyfikować z Laluszem Girstowtowiczem (Kirstoutowicz), który świadczy na akcie poręki za Bratoszę w końcu XIV lub pocz. XV w., nie jesteśmy pewni<sup>13</sup>. Lelusz zjawia się już w styczniu 1433 r. jako wojewoda trocki<sup>14</sup> i w tym charakterze daje się śledzić aż do r. 1440<sup>15</sup>. W tym roku wraz z kolegą swoim na stolcu

<sup>1</sup> Barwiński, Żyh. Kiejstut. str. 151.      <sup>2</sup> Tamże, str. 155.      <sup>3</sup> Długosz, Hist. Pol. IV. 655.

<sup>4</sup> Panu Naczu star. berestejskomu Wohin, Ljubiczi, Wiszniczi, Jabłoczno, Kyjanny i pole Horodiszczowo. DMA. 54/11. Por. też nadanie Naczu Ginwiłowiczu z r. 1449 w włości wołkowyskiej ibid. 52/1.

<sup>5</sup> Leontowicz, Akty I, 14, 68 (mylnie data, ma być 1452), Kop. kat. wil. I, 85—86, Kön. Ord. Br. Arch. 68/3. Wolff, Senatorowie na str. 62 mylnie ma Pac zam. Nacz.

<sup>6</sup> Można by mówić jeszcze o trzeciej pieczęci, przywieszonej do aktu unji grodzieńskiej z r. 1432, na której rozpoznać można herb Doliwa, napis jednak częściowo uszkodzony łaciński, jest niezrozumiały: † s: leonis . . . ucsh (?). (Oryg. w Muz. Czart. nr. 380).

<sup>7</sup> Piekosiński, Notaty Zamojskiego, str. 47 nr. 376.      <sup>8</sup> Oryg. w Muz. Czart. nr. 384.

<sup>9</sup> Pewności bezwzględnej co do dwóch ostatnich niema, gdyż współcześnie żyje inny Nacz: Andrus Nacz Dowgjałowicz, znany z dok. 1449 r. Kop. kat. wil. I. 69.

<sup>10</sup> Oryg. w Arch. konsyst. kalw. w Wilnie.      <sup>11</sup> Kop. Czart. f. 32.      <sup>12</sup> Kop. kat. wil. II, 31.

<sup>13</sup> Inwentarz Zamojskiego w Arch. Zamojskich w Warszawie t. IV, 675.

<sup>14</sup> Barwiński, l. c. str. 155.

<sup>15</sup> Arch. Nieśw. perg. nr. 583, Kop. kat. wil. II, 7, Cod. epist. XV s. II. 232, 235, Dogiel, l. c. IV. 97. Leontowicz, l. c. I, 5, 6, i t. d.

wileńskim bierze udział w spisku na Zygmunta Kiejstutowicza<sup>1</sup>, wskutek czego po objęciu tronu wielkoksiążęcego przez Kazimierza Jagiellończyka traci swą godność na rzecz Gasztołda<sup>2</sup>. Lelusz żyje jeszcze w r. 1448, w którym składa zeznanie, że od ks. Zygmunta Kiejstutowicza otrzymał dwa jeziora Lek i na granicy pod Jurborkiem<sup>3</sup>.

Czy Laluszij, którego spotykamy w charakterze namiestnika grodzieńskiego w latach 1444—1452<sup>4</sup>, jest identyczny z naszym Leluszem, rozstrzygnąć nie podobna. Ten zapewne Laluszij występuje współcześnie i bez tytułu<sup>5</sup>.

Potomstwo Lelusza nie jest znane.

3) Andruszko, dzierżawca ostrzyński, przywiesza do aktu unji grodzieńskiej z r. 1434 pieczęć Lelusza wojewody trockiego<sup>6</sup>. Może to i syn Onaczka, star. brzeskiego, który — jak wspomniano wyżej — miał imię Andrzej. Na pewne twierdzić tego nie można, ile że ten ostatni występuje dopiero w 30 lat później (zob. wyżej).

Od niego pochodzi zapewne rodzina Andruszkowiczów herbu Doliwa<sup>7</sup>, choć o nim samym nie mamy później żadnych wiadomości.

Majątki Doliwitów litewskich nie wykazują większych skupień i rozmiarów. Właściwie możnaby wskazać tylko dwa majątki tego rodu tj. w gałęzi Ginwiłowiczów Zelwę w pow. wołkowyskim, gdzie syn Naczka, Michał Naczowicz funduje w r. 1470 kościół parafjalny (zob. wyżej), a dla gałęzi Lelusza Szczuczyn w pow. w wasiliskim. W Szczuczynie spotykamy w r. 1436 trzech współdziedziców: Piotra Lelusza, wojewodę trockiego, Iwaszka Prostywiłowicza i Andruszka Wiazewicza. Fundują i uposażają oni kościół paraf. w tej miejscowości, przyczem Piotr Lelusz nadaje dziesięciny z Szczuczyna, Kościeniowa (pod Wasiliszkami) i Chwaławic (może Hołowicze pod Szczuczynem)<sup>8</sup>. Otóż niema żadnych śladów, by ci współdziedzice byli sobie krewnymi, przeciwnie zdaje się, że pochodzili z różnych rodów i może tylko przez matki byli spowinowaceni.

### 30. Ród Twerbuda (Szarzów).

Adoptujący do rodu polskiego Mikołaj z Korabiewic przywiesza swą pieczęć do aktu szlachty polskiej z herbem Szarza<sup>9</sup> i napisem otokowym:

† sigillum \* nicolai de corabowyc

<sup>1</sup> Połn. Sobr. XVII, 537.

<sup>2</sup> Już na akcie z 13 lipca 1440 występuje jako wojewoda trocki Gasztołd. Por. Halecki, Dzieje unji jag. I, str. 336 przyp. 1, który jednak myli się twierdząc, że Lelusz nadal w prywatnych dokumentach tytułuje się wojewodą trockim, na podstawie dokumentu z r. 1442 (Kop. Czart. 20 v.), który jednak nie jest autentyczny.

<sup>3</sup> Akty już. i zap. Ross. I.

<sup>4</sup> Akty już. i zap. Ross. I, 22, Leontowicz, Akty Metr. Lit. I, 68 (data mylna 1492 zam. 1452).

<sup>5</sup> Arch. Sang. I. 50, Leontowicz, l. c. I, 14.

<sup>6</sup> Oryg. w Muz. Czart. nr. 392. Można mieć co prawda wątpliwość, czy pieczęci tej nie użył inny Doliwita, występujący jako świadek na tym akcie, mianowicie Onaczko, starosta brzeski. Z kolei jednak pieczęć ta przypada raczej na Andruszka.

<sup>7</sup> Kojalowicz, Nomenklator, str. 44.

<sup>8</sup> Kop. Czart. f. 18.

<sup>9</sup> Możliwość mieć wątpliwość, czy jestto herb Szarza czyli Ossorja, który przedstawia z reguły koło bez górnego dzwona, miejsce którego zastępuje krzyż, podczas gdy herb niniejszy, podobny bardziej do Szeligi, wyobraża połupierścień, w którym krzyż. Gdy jednak o adopcji przez ród Szeligów niema w akcie horodelskim mowy, a herb Szarza bywa przedstawiany w takiej formie, jak świadczy określenie jego w zapisce herbowej: „pół pierścienia a w nim krzyż“ (por. moje Wywody szlachectwa w Roczniku Tow.

Adoptowanym bojarem jest **Twerbud** (Twerbuth, Twiributh), o którym bezpośrednio nie zachowały się żadne współczesne wzmianki źródłowe. Jedyne ślady jego posiadany w wyroku Aleksandra Jagiełły z r. 1493, w którym przysądził Niewierowi Dołk-zewiczowi, bojarowi kowieńskiemu, i jego „diadinię“ Golginowej pewną ziemię w Kowieńszczyźnie, którą „died ich Twirbut był w derżani jeszcze za wielikoho kniazia Witowta“. Najprawdopodobniej przeto mowa tu o naszym Twerbucie, którego wobec tego zaliczyć trzeba do bojarów żmudzkich<sup>1</sup>.



### 32. Ród Monstwilda (Dołęgów).

Przedstawiciel rodu polskiego nieznany. Na pieczęci z herbem Dołęga, przywieszanej do aktu panów polskich, napis otokowy niezupełnie czytelny. Da się odczytać tylko:

† s · andree de .... wnicz



Adoptowany bojar **Monstwild** (Monstwyld, Monstiwyl, Monstwid), skądinąd nieznany, może także Żmudzin? Niewiadomo też, czy można z nim wiązać bojara litewskiego, żyjącego w poł.

XV w., Andrzeja Mostwiłowicza<sup>2</sup>. Raczej nie.

Monstwidowie używają później herbu Korab<sup>3</sup>.

### 33. Ród Wyssygina (Bogorjów).

Pieczęć rodu Bogorjów, przywieszona do aktu horodelskiego, nie pozwala odgadnąć polskiego przedstawiciela tego rodu. Odczytany przezemnie dawniej napis otokowy w postaci:

: s : marci dnafold

jest więcej niż wątpliwy<sup>4</sup>, nie wiadomo też do kogo ze znanych Bogorjów mógłby się odnosić.

Przyjęty do rodu **Stanisław Wyssygyn** (Wissigin) jest niewątpliwie bojarem żmudzkiem, identycznym z Wissegenem Żmudzinem, wymienionym w Marienburger Tresslerbuch w r. 1409<sup>5</sup>, jakoteż z Wyssiginem, który występuje w znanej skardze Żmudzinów z r. 1416<sup>6</sup>.



Herald. t. III, str. 76 nr. 174) — przeto nie wahać się uznać godło na powyższej pieczęci za Szarzę. O pochodzeniu dziedziców Korabiowic nie mamy jednak bliższych danych.

<sup>1</sup> O udziale Żmudzinów w adopcji horodelskiej zob. moją rozprawę „Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unji horodelskiej“ w książce zbiorowej „Polska i Litwa w dziejowym stosunku“, str. 433 oraz odbitka str. 41.

<sup>2</sup> Dok. Mosk. Arch. 6, 9, 31, 32, 62, oraz Kop. kat. wil. II, 18.

<sup>3</sup> Kojalowicz, Nomenclator, str. 92.

<sup>4</sup> Por. moje Braterstwo, l. c. str. 445 (53) i Instrukcja wydawnicza dla źródeł średn., str. 30.

<sup>5</sup> Joachim, D. Marienburger Tresslerb. str. 543.

<sup>6</sup> Cod. Vitoldi, str. 1022.



### 34. Ród Wojsyma Danejkowicza (Janinów).

Godnie był reprezentowany ród Janinów w Horodle w osobach Macieja, biskupa przemyskiego, Piotra Tura, sędziego łączyckiego i Mikołaja z Suchodołu, sędziego lubelskiego, który też przycisnął pieczęć do aktu horodelskiego; pieczęć ta z czasem odpadła, tak że dziś jej brakuje u aktu, lecz znamy ją z odlewu, który w swoim czasie sporządził Bolesław Podczażyński<sup>1</sup>. Napis otokowy na pieczęci opiewa:



† s · mathee · sv<sup>2</sup>

**Woysym** (Woysim, Woyschin) **Daneykowicz** nie jest nam znany ze współczesnych źródeł i być może także należy do bojarstwa żmudzkiego.

### 35. Ród Monstolda (Bychawów).

Taki ród nie jest skądinąd w Polsce znany, niewiadomo też, jakie posiadał godło herbowe. Pieczęci u aktu horodelskiego żadnego śladu w tym kierunku nie dają, możliwym jest jednak, że to była jedna z pieczęci zaginionych<sup>3</sup>.

Do rodu Bychawów adoptowany **Monstold**.

Na dokumencie Stanisława Czupurny, marszałka Witołdowego, dla Franciszkanów wileńskich w r. 1410 świadczy Monstolt Jolungowdowicz (patronimicum widocznie przekręcone), zapewne identyczny z powyższym bojarem<sup>4</sup>.

### 36. Ród Andrzeja Dewknotowicza (Świnków).

Na pieczęci, przywieszanej do aktu horodelskiego, napis tak niewyraźny, że nie wiemy, czyja to pieczęć, kto zatem był przedstawicielem rodu polskiego.

**Andrzej Dewknotowicz** (Dewknethowycz) nieznany. Jeśli imię ojca jest zmyłone, czy nie jest to Dowkont? Bojara tego imienia spotykamy na Żmudzi w czasach Witołda<sup>5</sup>, z czego możnaby sądzić, że i ród Andrzeja jest żmudzki.



### 37. Ród Minimunda Seśnikowicza (Koldów).

Ród Koldów czyli Okszów reprezentowali w Horodle Mikołaj ze Strzelc, sędzia sandomierski i Klemens Wątróbka ze Strzelc, który przywiesił do aktu unji swoją pieczęć z herbem Oksza i napisem otokowym:



† s · clementis · wantrobfa · de

<sup>1</sup> Obecnie odlew ten znajduje się w zbiorze sfragistycznym Uniwersytetu lwowskiego.

<sup>2</sup> Odnosi się ta pieczęć zapewne do Mateusza z Suchodołu, którego stosunku do Mikołaja z Suchodołu określić nie umiem.

<sup>3</sup> Jeśli zawołanie to pozostaje w związku z nazwą Bychawy lubelskiej, to zwrócić trzeba uwagę, że w Bychawie siedzieli w XV w. Jastrzębczykowie-Łazęki. Por. moje Wywody szlachectwa, Rocznik Tow. Herald. t. III. nr. 49.

<sup>4</sup> Arch. Kat. Wil., kopja luźna.

<sup>5</sup> Akta Wileńskiej Komisji, t. 24, str. 399, 477.

**Minimund Seśnikowicz** (Sessnicouicz, Sessnykouicz) był niewątpliwie bojarzem żmudzkiem, identycznym z Janem Minimundem, który w r. 1413 brał udział w poselstwie żmudzkiem, składającym na zamku trockim świadectwo w sprawie granic żmudzko krzyżackich<sup>1</sup>. Jego to może synem był Kibort Minimontowicz, żyjący w poł. XV w. i otrzymujący nadania na Żmudzi<sup>2</sup>. Kibortowicze Szymkowicze występują w XVI w. na Żmudzi<sup>3</sup>, niewiadomo tylko, czy należą do omawianego rodu.

Inny Minimont, syn Kłowzgajła, żyje w poł. XV w. na Żmudzi<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Lites ac res gestae II, 147.

<sup>2</sup> Dok. Mosk. Arch. 37/5 i 6, 60/9, 61/21.

<sup>3</sup> Opisanie dokum. i bumag chran. sja w Mosk. Arch. Min. Just. Kn. 21, str. 301/540.

<sup>4</sup> Dok. Mosk. Arch. I. 537.

Ciąg dalszy nastąpi.

# NIEZNANE ZAPISKI HERALDYCZNE

## I.

### ZAPISKI SIERADZKIE.

podał

KS. STANISŁAW KOZIEROWSKI.

1. Termini celebrati feria 3 a<sup>1</sup> in Siradia in colloquio generali, locando terminos<sup>2</sup> in Szadek de districtu isto Siradiensi in duabus septimanis anno 1403.

Textes Stanislai, quos debet perducere super declarationem milicie contra Michaelem Lypnicz-ky de Jankowicze: primum subiudex Szandomiriensis, Nicolaus Rambyczy, Albertus de Szamarszow<sup>3</sup> Landensis castellanus, Nic. Qathkowszky venator, Petrus Szwynka, Indrzych Kszanszky.

*Sieradzka ziemska 3/101 fol. 79 v.*

2. Termini Pyotrkienses ipso die beati Thome apostoli anno Domini 1411.

Testes Stephani de Rzeczkow super declaratione sue milicie contra Florianum de Wozniki, Nicolaus de Sdzarowice, Stanislaus de Gamba de clenodio suo **Viskotha**, Stanislaus de Szodlkowo, Marcus de Kamocin de clenodio **Vilcza Kosza**, Thomek alias Boczan de Szogrodz, qui expressit, quod iurare se abrenunciavit, Wlosth de Jankow de clenodio **Belina**.

*Piotrkowska ziemska II f. 48. — K. Potkański, Zapiski herbowe nr. 25 podał inną zapiskę tyjącą się tej sprawy (l. c. f. 31), w której nie wymieniono świadków.*

3. Termini Potrkowienses feria secunda in vigilia vigilie Symonis et Jude apostolorum gloriosorum sub anno Domini 1411.

Terminus Mathie de Rzepky in terminos Pyotrkienses, qui Mathias debet statuere patrem de ibidem Adam, qui clenodium suum in iudicio nominare debet.

*Piotrkowska ziem. II f. 44 v.*

4. Colloquium generale factum feria secunda in crastino dominice Circumdederunt me anno Domini 1413.

<sup>1</sup> W oryginalne brak bliższej daty.

<sup>2</sup> W oryginalne skrót na „us“ (terminus).

<sup>3</sup> W oryginalne jakby skrót „—“ nad literami *m, a*?

Nota quod Jacussius de Luthoslauice infamiam milicie sue laudabiliter expurgavit mediantibus hys testibus: Jaccussio de Masszlouice, Johanne de Staw de cleynodio **Sampson**, Nicolao de Zirochowo, Marcussio de Camoczin, Coysso de Wodzin de de cleynodio **Wilzacossa**.

*Piotrkowska grodzka II f. 89.*

5. Colloquium generale factum feria secunda in crastino dominice Circumdede-runt anno Domini 1413.

Nota quod Petrus<sup>1</sup> de Gromadzino expurgavit infamiam milicie sue contra Stanislaum Krzanthkam de Vukowo mediantibus hys testibus videlicet: Nicolao vexillifero Lanciensi, Drogossius de Podolino de cleynodio **Dolanga**, Dobegneo de Camyonacz, Jassthone castellanò Conariensi de cleynodio **Skrzidla**, Stephano de Rzessotharzewo, Nicolao Watha de Nandna de cleynodio **Szampsonow**.

*Piotrkowska grodzka II f. 87 v. — Laguna, Nieznane zapiski heraldyczne, podaje tę samą sprawę z ks. sieradzkiej IV f. 123 v. Zamiast Jassthone castellano Conariensi jest Iaszko de Wlin castellanus Conariensis.*

6. Termini Radomienses feria secunda post dominicam Oculi locando terminos Potrkowienses infra duas septimanas sub anno Domini 1414.

Testes Martini de Kliszyno, pro quo Jaracz fideiussit contra Gnewomirum de Szoslaw super declaracione sue nobilitatis fratri ipsius Martini facta, Msczyus de Bedkowo subvenator Syradiensis, dominus Stanislaus plebanus in Winecz de suo clenodio **Wonszyk**, Yaszko de Wodzyn et Yaszko de Craskowicze de clenodio **Ossoria**, Gywanus de Szedlnicza, Johannes Grad de Gorzkowicze de clenodio **Hamadey**.

*Radomsowska ziemka I f. 82.*

7. Termini Radomienses feria secunda in die sancti Adalberti celebrati sub anno Domini 1414.

Clemens de Barczkowicze<sup>2</sup> adduxit sextum testem Johannem Paczerz de Zdanya de clenodio **Belyna** super expurgacione sue nobilitatis, quem nobilis Laska in sua nobilitate diffamaverat.

*Radomsowska ziemka I f. 84 v.*

8. Actum Siradie feria sabbato ipso die Conversionis s. Pauli Apostoli anno 1414. In presencia dni capitanei Stanislai de Czarna, Wincencio (!), Petro de Slune, Dobegneo, Zawissio.

[Ve]niens Nicolaus de Brod ignobilitavit [Nicola]um Koszyk dictum de ibidem Qui Nicolaus [debet se] expurgare de ignobilitate per spacium unius [an]ni et dixit se fore clenodu **Ogonow**.

*Sieradzka grodz. Inscr. 3/221 f. 10 v. (f. 11: Nic. Koszyk de Brod pro parte hereditatis in Ku-stryuce).*

<sup>1</sup> „Jacussius“ przekreślone.      <sup>2</sup> „cz“ przerobione z litery „h“. Actum tej zapiski niepewne z powodu rozbicia kart książki, data 1414 prawdopodobna.

9. Termini Siradienses feria 2 post octavas Corporis Christi anno 1415, presentibus Paskone de Chorzeszowo, Ninogneo de Pstreconie, Zauissio de Gadcz, Jacobo Pyascowski, Nicolao Kucz ac aliis.

Nota. Venientes coram nobis pars una videlicet Pywko de Vartha cum procuratore videlicet Urbano et pars altera, quique altera pars decreverat iudices statuere videlicet Lucam de Cosczanki, qui Lucas debuit coram nobis fateri, quod Mathias dictus Yablonka dabat se Pywkoni per collum ac etiam per manus. Tandem stans procurator Pywkonis ignobilitavit nobilem Lucam iudicem eiusdem rei, quod ipse non bene fassus fuisset. Tandem idem Lucas asseruit se aprobasse nobilibus, qui penes fuerint, videlicet Nicolao de Coludowo, secundus<sup>1</sup> Nalancz de Mikulicze, qui debent in hec verba iurare: Sic nos Deus adiuvat etc., quod scimus ac veraciter testamus, quod quidquid Lucas fassus est, bene fassus.

*Sieradzka grodz. Inscr. 3|221 f. 56.*

10. Actum Siradie feria 2 proxima post dominicam Populi etc. anno Dni 1415<sup>2</sup>. Presentibus Bartholomeo de Zyrochow, discreto Wytalisz, Bartholomeo de Zyrosławicze.

Nota. Veniens Petrus de Vnkow in facie iudicii ignobilitavit Andream de ibidem, qui Andreas assererat se fore esse Zamszonow.

*Sieradzka grodz. Inscr. 3|221 f. 83 v.*

11. Termini Schadcouiensis feria tertia in festo beate Prisce virginis celebrati anno Domini 1418.

Nota. Nobilis Petrus de Suchorzino contra Petrum Coczamba de ibidem per iuramenta quatuor testium scilicet Laurencii de Lipnicza, Alberti Beliczski, Sławconis Beliczski, Jacussy Withowski suam nobilitatem declaravit et Pelsonis de Szoraw, Sławanthe de Dambe suam nobilitatem declaravit.

*Szadkowska ziemská I f. 45. — Łaguna, Nieznane zapiski heraldyczne nr. 47, ta sama sprawa z wymienieniem herbów a mianowicie Piotr z Suchorzyna h. Ślepowron, Sławęta z Dąbia h. Lubrza Wojciech i Sławko (Bieliccy) h. Kuszaba, Wawrzyniec z Lipnicy i Petsz z Żórawia h. Ślepowron, Jakusz Witowski h. Lubrza.*

12. Termini Schadcouiensis feria tertia ante festum beati Adalberti martyris proxima anno Domini 1418 celebrati.

Nota. In facie iudicii constitutus nobilis Jassko Drwal de Racowice per testium supranominatorum iuramenta contra nobilem Msczugium de Barczewo suam declaravit nobilitatem et memoriale dedit; idem Msczugius tenetur sibi jus tres marcas et iudicio septem grossorum et quinque grossorum.

*Szadkowska ziemská I f. 59.*

13. Termini Schadkovienses feria 3 videlicet in vigilia Concepcionis Marie celebrati sub anno Domini 1423. Presidentibus Petro de Wydawa iudice, Bogusio de Borowske vicesubiudice, presentibus strenuo Nicolao de Pucznow subagazone Siradiensi, Włodkone de Rzepissow, Nicolao de Zalessye, Johanne de Iwanye et aliis.

<sup>1</sup> ten wyraz przekreślony.

<sup>2</sup> Data niepewna z powodu uszkodzenia karty.

Testes Johannis de Ostrow contra Msczyvygium de Barczewo pro nobilitatis nota per ipsum sibi obiecta honorabilis dominus Henricus (rector) eclesie) parochialis in Stronsko, Oswald de Oczyasz clenodii proprii **Sokolya**, Nicolaus de Grandi, Stanislaus de Camonacz clenodii dicti **Skrzydla**, Bartholomeus de Corczewska Wolya, Petrus de Gromadzycze de terra Welunensi clenodii **Schamschonow**.

*Szadkowska ziemska 2/2 f. 75.*

1. Termini Schadkovienses feria 3 ante festum s. Michaelis Archangeli anno 1424. Presidentibus strenuo domino Petro de Widawa iudice, Petro de Stanssycze loco sub-iudicis, presentibus strenuo nobilibusque Nicolao de Pucznew, subagazone Siradiensi, Wlodcone de Rzepyschow, Nicolao de Zelyessye et aliis.

Nota. Janek de Pangow pro nota ignobilitatis et rusticitatis sibi per nobilem Stanislaum de Pangow fratrem domini Vitalis obiecta expurganda nominavit strenuos nobilesque dominos: Johannem de Lankoschino castellanum Lanciensem, Albertum de Parzinczewo venatorem Lanciensem de clenodio **Rolye**, proclamacionis similiter **Rolya**, Dobegneum de Camonacz castellanum Conariensem Siradiensem, Falonem de Grandi de clenodio **Krzidla**, filium Ochalonis de Pruskouicze, generum proconsulis Lanciensis dicti Gruchacz, Jacussius Węgrzinowicz de Brzostowo de clenodio **Hamadeyow**.

*Szadkowska ziemska 2/2 f. 131 v., 132.*

### Wykaz herbów.

<b>Amadej (Hamadej, Hamadeyow).</b>		<b>Nalęcz (Nalancz).</b>	
	Nr.		Nr.
Iwan z Silnicy . . . . .	6	Nalancz z Mikulic . . . . .	9
Jan Grad z Gorzkowic . . . . .	6		
Ochalowicz z Pruszkowic . . . . .	14	<b>Ogończyk (Ogonow).</b>	
Jakusz Węgrzynowicz z Brzostowa . . . . .	14	Mikołaj Koszyk z Brodu . . . . .	8
<b>Belina (Belina, Belyna).</b>		<b>Osorja (Ossoria).</b>	
Tomasz Bocian z Sągrodza . . . . .	2	Jaśko z Wodzynia . . . . .	6
Włost z Jankowa . . . . .	2	Jaśko z Kraszkowic . . . . .	6
Jan Pacierz z Zdani . . . . .	7	<b>Rola (Rolye, Rolya).</b>	
<b>Dołęga (Dolanga).</b>		Janek z Pagowa . . . . .	14
Piotr z Gromadzic . . . . .	5	Jan z Łąkoszyna, kasztelan łęczycki . . . . .	14
Mikołaj, chorąży łęczycki . . . . .	5	Wojciech z Parzęczewa, łowczy łęczycki . . . . .	14
Drogosz z Podolina . . . . .	5	<b>Samson (Sampson, Szamspsonow, Zamszonow, Schamschonow).</b>	
<b>Korab.</b>		Jakusz z Lutosławic . . . . .	4
Wojciech z Samarszowa, kasztelan łędzki . . . . .	1	Jakusz z Masłowic . . . . .	4
Mikołaj Kwiatkowski, łowczy . . . . .	1	Jan z Stawu . . . . .	4

	Nr
Stefan z Rostarzewa . . . . .	5
Mikołaj Wata z Nądni . . . . .	5
Andrzej z Unkowa . . . . .	10
Bartłomiej z Woli Korczewskiej . . . . .	13
Piotr z Gromadzie . . . . .	13

**Skrzydło** (*Skrzydła, Skrzydła, Krzydła*).

Dobiegław z Kamionacza . . . . .	5, 14
Jaśko, kasztelan konarski . . . . .	5
Mikołaj z Grąd . . . . .	13
Stanisław z Kamionacza . . . . .	13
Fał z Grąd . . . . .	14

**Sokoła** (*Sokolya*).

Jan z Ostrowa . . . . .	13
Ks. Henryk pleb. ze Strońska . . . . .	13
Oswald z Ociąża . . . . .	13

**Świnka.**

Piotr Świnka . . . . .	1
------------------------	---

	Nr.
Jędrzych (z Zimnejwody), kasztelan ksiąski . . . . .	1

**Wężyk** (*Wonszyk*).

Marcin z Kliszyna . . . . .	6
Mszczuj z Będkowa, podłowczy sieradzki . . . . .	6
Ks. Stanisław pleb. z Wińca . . . . .	6

**Wilczakosa** (*Wilcza kosza, Wilczacossa*).

Stanisław z Siodłkowa . . . . .	2
Marek z Kamocina . . . . .	2, 4
Koisz z Wodzynia . . . . .	4

**Wyskota** (*Viskotha*).

Stefan z Rzeczkowa . . . . .	2
Mikołaj z Zdżarowic . . . . .	2
Stanisław z Gęby . . . . .	2



# NIEZNANE ZAPISKI HERALDYCZNE.

## II.

### ZAPISKI MAZOWIECKIE z XV i XVI w.

wydał oraz przypisami opatrzył  
ZYGMUNT WADOWISZEWSKI.

#### 1. R. 1416<sup>1</sup>.

Expurgacio nobilitatis Jacussy de Jablon.

Item quod cum Przibislaus de Sledzewo Jacussy de Jablon bonam famam diffamasset, tandem ipse per testes suam nobilitatem approbavit et primo de proprio clenodio dicto **Suchekownathi** Martinum et Nicolaum de Cownathi, de armis vero **Trasky** Przeczslaum et Martinum de Thischky et de tercio clenodio **Ladi** dicto Venceslaum et Wernerum de Choyni produxit. Datum ut supra.

*Metr. kor. (ks. mazow.) Ks. 3, f. 52.*

#### 2. Zakroczym, 9 marca 1419.

Expurgacio nobilitatis Phalislai de Zochi.

Item quod cum Andreas de Slepkowo Phalislai de Zochi bonam famam diffamasset, asserens ipsum esse non nobilem, tandem ipse infamiam suam per testes infrascriptos expurgavit et primo de proprio clenodio **Brodi** vulgariter dicto Martinum de Jezewo subiudicem Czechonouiensem et Martinum de Siromino, tribunum Sochaczouiensem, de armis vero **Bancze** dictis Janik de Postruze et Dobeslaum de Scarzino et de tercio clenodio **Ostoya** dicto Jaschek de Bantkowo et Miczkonem de Koznewo produxit. Albertus magister coquine fuit prawidlnik. Datum in Zakroczym, feria quinta post Invocavit, presente Silamo, marsalco, Ffortuna<sup>2</sup>.

*Metr. kor. (ks. maz.) ks. 3 f. 15 v.*

---

<sup>1</sup> Por. Ulanowskiego „Inscriptiones clenodiales“ str. 593 przyp. 1. Daty roczne zapisek herald. z ks. 3 rozwiązane na podstawie tablicy rekonstrukcyjnej Metryki mazow., sporządzonej przez p. A. Wolffa, urzędnika Archiwum Głównego a. d. w Warszawie.

<sup>2</sup> Silam ze Zdunowa, najprzód podsędek ciechan. w latach 1409—1416, później sędzia wyszogr. 1417—1442. Marszałkiem dworu w latach 1400—1431 był Ścibor z Pilchowa, piszący się później z Sąchocina. Fortuna jest przezwiskiem Jaśka ze Szczytna, znanego jako podsędek zakroczym. od r. 1405. (Informacja p. A. Wolffa).

### 3. Grodziec (Grójec) 11 lipca 1424.

Littera iudicialis Stara Lomza de consensu iudicii introducta de verbo ad verbum, cuius tenor sequitur et est talis: Serenissimo principi et domino domino Alexandro alias Vytowdo magno seu supremo duci Lithuanie, Mathias Gnath iudex et Stephanus subiudex Czirnenses obedienciam cunctorum jussorum. Serenissime princeps, quia Stanislaus, Joannes, Vislaus et Jacobus heredes do Mosny, exhibitores presencium, constituti coram nobis in Grodziecz, feria tertia proxima ante festum S. Margarete virginis, nobis tunc pro tribunali sedentibus cum fratribus ipsorum heredibus de Mosny, Martino et Joanne, qui publice recognoverunt prefatos Stanislaum, Joannem, Vislaum et Jacobum eis fratres esse unius divisionis et proclamacionis **Rawy**, qui quidem nobiles supradicti exhibitores presencium nobis humiliter supplicaverunt, quatinus ipsis litteras nostras vestram ad serenitatem testimoniales dare dignaremur. Nos vero petitionibus ipsorum iustis ac rationi consonis aquiescentes, accepto corporali iuramento a Martino et Joanne heredibus de Mosny super ipsorum recognitionem, prefatos Stanislaum et Joannem, Velislaum et Jacobum heredes de Mosny nobilis nacionis, proclamacionis vero **Rawy** serenitati vestre profiteamur. In cuius rei testimonium sigilla presentibus nostra sunt appensa. Actum et datum in Grodziecz, feria III-a proxima ante festum S. Margarete virginis venerande sub anno Domini millesimo quadringentesimo vigesimo quarto. Presentibus viris nobilibus dominis Nicolao de Suszcyno procuratore Czirnensi et Varschouiensi, Joanne de Goszczancicze et Joanne Rosolowo et aliis quam plurimis fidedignis circa premissa, per manus Alberti notarii Czirnensis Swider nuncupati.

*Lomżyńska ziem, ks. 12. f. 40 (kopja z r. 1539).*

### 4. Nowogród, 24 maja 1438.

Pachol.

Anno (1438), die (sabbato proximo post festum S. Felicis), loco (in Novigrod) et testibus (dominis Zemakone iudice Czechonouiensi, Borutha Varschouiensi et Derslao Zacroczimensi vexilliferis et Michaele succamerario Varschouiensi) ut supra. Dominus dux commisit literam scribere super nobilitatem nobili Iacobo Pachol procuratori Nurensi, advocato in Zasskowo, qui se purgavit, quod sit nobilis, primo per duos nobiles proprii clenodii videlicet **Role** vulgariter Myczek Goczłowsky, Johannes Goczłowsky, item de secundo clenodio **Pyrzchali** videlicet Paulus de Wischonky iudex districtus Surassiensis, Adam de Przesdeczsko, item de tercio clenodio **Cholewl** Jacussius de Thimyanka et Paulus de ibidem, ministerialis<sup>1</sup> autem fuit Mathias iudex Nurensis heres de Cziszewo; qui autem ipsum infamavit asserens ribaldum et non de nobili genere progenitum, fuit Cristinus dictus Laczni de Obrithe subiudex Nurensis.

*Metr. kor. (ks. mazow.) ks. 3. f. 213.*

### 5. Nowogród, 24 maja 1438.

Długoborsky.

Anno, die, loco et testibus ut supra. Dominus dux commisit literam scribere super nobilitate Mathie advocato de Crzczkowo, qui Mathias fuit infamatus per Vi-

<sup>1</sup> Ministerialis na Mazowszu oznacza prawidlnika, woźnego sądowego nazywano precu.

slaum et Dadzibogium de Cozarzowo, quod non sit nobilis et de genere nobili non progenitus; qui se expurgavit secundum consuetudinem terre videlicet de secundo<sup>1</sup> clenodio **Thoporowiye** alias **Wszczeklycze Smyebodi**<sup>2</sup> sicut testes de eodem clenodio Ozar et secundus Paulus germani de Olschanky, item de secundo clenodio **Trzasky** Boguslaus Glinky secundus Nyemyerza de Drozanczino, item de tercio clenodio **Boncze** primus Johannes de Skarzino et Dobeslaus de Godlewo. Item ministerialis fuit Sandko heres de Crobino, succamerarius Czechonouiensis.

*Metr. kor. (ks. mazow.) ks. 3. f. 213 v.*

6. *Nowogród, dn. 24 maja 1438.*

Byala Suknya.

Anno, die, loco et testibus ut supra. Veniens coram nostra presencia ducali nobilis Chebda heres de Suszko nobili Marcissio Byala Suknya de Byalesuknye indixerat et eundem infamaverat, quod fuisset ribaldus et de ignobili genere progenitus; qui quidem Marcissius literas a strenuis nobilibusque dominis Sassino de Sczawino iudice, Nicolao de Trampky wexillifero et Prawda de Sunhocarzino<sup>3</sup> subiudice Gostinensibus in pargameno sub appensione sigillorum et a Petro Ierando, Iohanne de Crobino et Nicolao de Zaczewo in papiro sub impressione sigillorum nobis attulit et presentavit; quibus literis diligenter auscultatis et revisis ex eisdem repperimus, quod ipse Marcissius est nobilis et de nobili genere ex utraque parente bene progenitus, quem exnunc de consilio dignitariorum nobilem de armis **Pomyan** vulgariter dictis pronunciamus et decernimus tenore presencium mediante eidem Chebde perpetuum silencium imponendo.

*Metr. kor. (ks. mazow.) ks. 3. f. 213 v.*

7. *Warszawa (?), 1 czerwca 1441.*

Admissio nobilitatis Jacussy.

Anno, die, loco et testibus ut supra, feria quinta in octava Ascensionis Domini, dominus dux admisit Jacussium de Myedzna ad probandum se de nobili genere progenitum, quem Karsky denigravit, asserens eum fore ribaldum et de ignobili genere ortum; testes primo proprii clenodii videlicet **Pruthenorum** Cristinus subiudex Nurensis, Nartholdus de Powschino, item (de) clenodio **Lubi** Paulus de Pelch, Nicolaus frater eius de ibidem, item de clenodio **Cholevi** Sobyesczk de Thymianka et Adam frater eius de ibidem.

*Metr. kor. (ks. maz.) ks. 3. f. 256.*

8. *Łomża, 20 września 1450.*

Dobrochowycze<sup>4</sup>.

Nobilis<sup>5</sup> Albertus, Petrus et Nicolaus germani filii olim Michaelis de Dobrochowycze, Petrus **Lada** et Martinus et filius Michael duos mansos mesure Chul-

<sup>1</sup> Tak w oryginalu.

<sup>2</sup> Można czytać Swyebodi, bo pisarz pisze podobnie „w” jak „m”, raczej jednak Smyebodi.

<sup>3</sup> Znany z innych źródeł jako Prawda z Tokarzyna, podsędek gostyński.

<sup>4</sup> Zapiska przekreślona.

<sup>5</sup> Tak w oryginalu.

mensis in Dobrochovicze hereditate in districtu Varszouiensi circa Zambrowo sita, circa granicies **Clevyothcze** iacentes, in longum et latum cum omnibus utilitatibus et cum ripa fluvii Lyescznicz **Clevyothcze**<sup>1</sup> Grabycz de Dobrochowcze pro dimidia nona sexagenis in mediis grossis vendiderunt et resignaverunt perpetue et in ewm.

*Metr. kor. (mazow. Bolesława IV), ks. 4, f. 111 v. 2.*

9. *Szreńsk, roki ziemskie 3 sierpnia 1489.*

Ffideiussio vadii.

Nobilis Paulus de Pothkrogewo cum Nicolao Gnoyensky ac Johanne de eadem Pothkrogewo suis filiis, pro nobili Johanne Lazowskj de Pothkrogewo, et fratres clenodiales omnes iuxta litteram ducalem centum sexagenas grossorum in solidis vadii contra nobilem Zachariam de Sikorj et fratres ipsius omnes ac clenodios **Slepowrony, Buncze, Coszmyany** fideiusserunt. Et veniens generosus Johannes do Sulkowo iudex Zawkrzensis recognovit, quia coram ipsius presencia nobilis Johannes Lazowskj de Pothkrogewo obligatus est nobilibus Paulo Podkrogewskj, Nicolao Gnoyenskj ac Johanni de eadem Podkrogewo racione caucionis fideiussorie centum sexagenas grossorum in solidis vadii tali modo, si aliquod dampnum racione eiusdem fideiussionis ipsos habere contigerit, dictum dampnum esset ipsius Johannis ad simplicem Paulj, Nicolai et Johannis verborum assercionem littera ducali vallatum.

*Szreńska ziem. i gr. Rel. et obl. ks. 2. f. 410.*

10. *Szreńsk, roki ziemskie, 19 sierpnia 1493.*

Serenissimus princeps et dominus dominus Johannes Dei gracia dux Mazouie, Russie etc. vadium centum sexagenarum grossorum in solidis inter nobiles Andream de Dlothowo de armis **Vanze** ab una et Adam ac fratres ipsius filios olim nobilis Johannis Brunowskj de eadem Dlothowo et omnes ipsorum propinquos ab altera partibus de armis **Kuczaby** wallavit et interposuit, ut inter se omnibus comminationibus, percussionibus, domorum iuvationibus et violenciis quibusvis semotis et postpositis iure experiantur. Nos itaque iudicio presidentes dictis litteris obedientes, dictum vadium proclamare et in librum inscribere ac in domos partibus deferre mandavimus. Cuius quidem vadii prefatus Andreas Dlothowsky imposuit fideiussores vadii nobiles Nicolaum Gnoyensky, Stanislaum de Wyelun, Przeczslaj et Michaelem de Slawkowo, quibus econverso fideiussoribus obligatus est prefatus Andreas, quia si ipsos aliquod dampnum habere contingat, esset ipsius Andree ad simplicem assercionem verborum fideiussorum.

*Szreńska ziem. i gr. Rel. et obl. ks. 2. f. 558.*

<sup>1</sup> Potwierdza się przypuszczenie F. Piekosińskiego (*Heraldyka pol. w. śr. str. 210*), że Chłewiotka jest drugą proklamą h. Grabie. Proklama ta z czasem przetworzyła się w imię, jak wynika z niniejszej zapiski. Podobny wypadek stwierdziłem u Bogorjów-Górskich na Mazowszu, gdzie zawołanie rodowe Bogorja przekształciło się również w imię „Boguria” (*Handelsman, Księga ziemi płońskiej nr. 170, 236, 247*). Przykładów takich mógłbym zacytować daleko więcej.

<sup>2</sup> Metr. Bolesława IV wchodzi w skład Metr. kor. jako ks. 4. Na tem miejscu wyrażam serdeczne dzięki p. Adamowi Wolffowi za zwrócenie mojej uwagi na niniejsze nieznanne zapiski heraldyczne, odnoszące się do Mazowsza.

11. *Szreńsk, roki ziemskie 26 maja 1494.*

Serenissimus princeps et dominus dominus Johannes Dei gracia dux Mazouie, Russie etc. centum sexagenas grossorum in solidis vadii inter nobiles Vogen de Pothcrogewo cum parte sua ex una et generosum ac nobiles Ratholdum de Wysnyewo dapiferum Plocensem, Johannem, Paulum de Pothcrogewo et filios et partes ipsorum de armis **Rogale** ex altera partibus vallavit et interposuit. ut ommissis contencionibus, percussionibus, invasionibus et aliorum quorumcunque locorum incursionibus, ut non nisi iure experiantur. Pro quoquidem Woyen nobiles Nicolaus de Mosthowo, Petrus et Stanislaus de Bogurzyno, Martinus Schephranyecz de Bunykowo, **Albertus** et Petrus de Bunykowo Zrody<sup>1</sup> dictum vadium fideiusserunt. Quiquidem Woyen de Pothcrogewo obligatus est dictis suis fideiussoribus, quod si aliquod dampnum haberent occasione dicte fideiussionis, esset ipsius Voyen ad simplicem assercionem verborum fideiussorum.

*Szreńska ziem. i gr. Rel. et obl. ks. 2. f. 599.*

12. *Warszawa, 10 kwietnia 1511.*

Interposicio pene val(l)ate Sosnkowo Pyerzchalii per relacionem Petri Besky notarii s. r. d.

Illustrissima domina Anna Dei gracia ducissa Mazowie, Russie etc. causa pacis fiende ducentas sexagenas grossorum in  $\frac{1}{2}$  grossis pene vallate inter nobiles Stanislaum Sosnkowsky de Vnyestowo de armis **Godzyamby** ex una et generosos nobiles Nicolaum pincernam Warssowiensem, Gregorium, Valentinum germanos de Komorowo, necnon omnes nobiles de villis omnibus Vnyestowa, Vyerzuchowa, Pogreschewa, Mysczyno omnesque alios nobiles in ducatu consistentes de armis **Pyrzchaly** et ipsis adherentes ac eciam inter Stanislaum, Ffelicem, Cristinum, Nicolaum germanos de Plochoczyno de armis **Szelygy** vallavit et interposuit, ut ipse partes ommissis omnibus littibus, odiis et discordiis jure duntaxat experiantur, quam penam vadii Petrus preco Warschowiensis de jure datus exclamavit partibus notificando et eandem penam vadii partes memorate caucionare debent ad sex septimanas iuxta laudum terre.

*Warszawska ziem. i gr. ks. 10. f. 636.*

13. *Warszawa, 1523.*

Prerogativa domini archiepiscopi Gnesnensis et tocius familie **Corabeorum**.

Anno (millesimo quingentesimo vigesimo tercio), die (sabato in vigilia sancti Mathei apostoli et ewangeliste), loco (in Varschowa), testibus (in presencia magnifici, venerabilium et generosorum Laurencii de Prasmowo, castellani Zakrocimensis, Pauli de Trampky prepositi Warschouiensis et vicecancellarii, Thome Sokolowsky custodis, Stanislai Strzelcza, decretorum doctoris et canonici Warschouiensis, Joannis de Wola Chinowska iudicis Cernensis, Johannis de Oyrzanowo capitanei Warschouiensis et aliorum) quibus supra. Illustrissimi principes et domini Stanislaus et Joannes Dei gracia duces Mazouie, Russie etc., habentes singularem affectum ad patrocinia et benemerita, que suis illustritatibus reverendissimus in Christo pater et dominus dominus Joannes de Lasko sancte metropolitane ecclesie Gnesnensis archiepiscopus, le-

---

Bunkowo Srody (Zrody) wieś w pow. szreńskim. Źródła dziej. XVI, 54.

gatus natus et primas regni Polonie, in multis negociis humanissimum et proficuum sentiliter exhibuit horum intuitu sue reverendissime dominacioni necnon magnifico, venerabili et generoso dominis Jeronimo palatino Junowladislaiensi, Joanni decano Gnesnensi et Stanislao germanis herredibus de Lasko ac omnibus et singulis nobilibus et terrigenis de armis et proclamacione **Corabeorum**, in quibuscunque terris et districtibus ducatus Mazouie consistentibus et residentibus et eorum legitimis successoribus, de gracia et munificencia sua ducali iura infrascripta dederunt, donaverunt et imperpetuum duratura concesserunt, ita videlicet, quod dictos dominos de Lasko necnon omnes et singulos nobiles et terrigenas et eorum legitimos successores de armis et proclamacione **Corabeorum** absolverunt et libertaverunt ab omnibus et singulis iudiciis terminorum communium omnium iudicum, subiudicum, pallatinorum, castellanorum, officialium et ministerialium quorumcunque, tanquam hic nominatim et specificè expressorum, ita quod decetero per eos non iudicentur neque ad presenciam ipsorum cissentur et citati non compareant pena eosdem ob non comparicionem et responsionem nulla sequente, solum ad presenciam ducalem literis signeto ducali consignatis, quociens cittati et conventi fuerint, tociens iuri astabunt et unicuique de se querulanti respondebunt iustificaturi imperpetuum. Item absolverunt et libertaverunt ipsos dominos et nobiles de armis **Corabeorum** ab omnibus et singulis penis magnis et parvis omnium pallatinorum, castellanorum, iudicum, subiudicum et officialium quorumcunque, ita, quod eas minime soluere tenebuntur, pena quinquagenali dumtaxat, excepta, cuius pene officiali pro mensa ducali decem grossos, iudici duos, subiudici vero unum grossos communis monete, tociens quociens eam iudicialiter prolapsi fuerint, ipsi et eorum successores solvere imperpetuum tenebuntur.

*Metr. kor. (ks. maz.) ks. 32. f. 193.*

#### 14. Zakroczym, 1 czerwca 1532.

Testes Coricziska<sup>1</sup>.

Ex decreto dominorum palatini et consiliariorum ducatus Masouie in conventionem generali iudiciaria Varschouie facto: nobilis Laurencius filius Mathie Culyzek de Coryczyska debet in sequentibus terminis testes sex de trinis armis seu clenodii inducere ad instanciam nobilis ac honeste Zoffie puelle filie nobilis olim Joannis de Smlodowo abducendo se cittacioni ipsius iuxta suam negacionem et rotham inferiorem.

**Pirzchaly:**

Albertus olim Stanislai de Coryczyska.

Jacobus olim Dobeslai de Voyny.

**Scheligy:**

Andreas Joannis Parka de Stpycze.

Albertus olim Joannis Sdzieshek de Stpycze.

**Junosche:**

Daczbogius Stanislai Baraza de Sdunowo.

Paulus olim Zemak de Sdunowo.

Rotha testium: „Sic nos bene scimus, quia nobilis Laurencius Mathie de Coryczyska non produxit nec porrexit surrepticiose ad notarium actorum in iudicio minutam excogitatum et commentam surrepticiosam ac collusinam super duas sortes bo-

<sup>1</sup> Zapiska przekreślona.

norum Smlodowo, sed illam, de qua nobilis Zoffia de Smlodowo scivit et consensit sic etc.“

Emisit eum pars de testibus tanquam innocentem in presencia iudicii et incolare admisit<sup>1</sup>.

*Zakroczymska ziem. wiecz. Relat. ks. 32. f. 82 v.*

#### 15. Zakroczym, 1543.

(Za)croczimen<sup>2</sup>... honorique suo satisfaciens testes iuxta statutum de tribus armis nominavit:

##### **Junossiczi:**

Stanislaus Thome de minori Lampicze.

Bartholomeus Vitti de ibidem.

##### **Morawcziczi<sup>3</sup>:**

Mathias Martini de Mori.

Stanislaus Petri de ibidem.

##### **Grabiczi:**

Stanislaus Jacobi de Vipichi districtus Camenecensis.

Stanislaus Pauli de ibidem.

Quos testes nominatos debet inducere in decurso decem octo septimanarum, qui pro eo debent iurare in rotam hanc. Solus autem non iurabit. Rota testium: „Nos scimus, sicut ipse Laurentius Svessevski per iusticionarium pro nota furti inculpatus in terris et ducatu Masovie districtibusque illius non furatur, nec cum eisdem conversationem habet, sed sinceriter honesteque, prout bonum decet, vivit ac rebus furticiniis non utitur. Ita eos Deus adiuvet et Eius sancta passio“.

*Zakroczymska gr. wiecz. ks. 2. f. 344.*

#### 16. Płock, 18 czerwca 1576.

Testimonium nobilitatis Szipniewo.

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus castrensibus Plocensibus nobilis Thomas Szipniewskij, filius olim nobilis Andreae de Szipniewo terra Plocensi et districtu Bielszensi in pallatinatu Lublinensi ad praesens manens, reproduxit coram praesenti officio decretum iudicii terrestris Vrzendowiensis, ex quo apparet, ipsi Thomae per nobilem Erasmum Gossieradowskij de Gossieradow obiectam esse ignobilitatem. Itaque satisfaciendo dillationi suae, per decretum sibi concessae, statuit coram praesenti officio nobiles fidedignos huius pallatinatus Plocensis iuxta

<sup>1</sup> Ostatnie zdanie od „Emisit — admisit“ umieszczone na marginesie karty.

<sup>2</sup> Zapiska bez początku; księga, z której ją zaczerpnięto, składa się z dissolutów z lat 1529—1549.

<sup>3</sup> P. S. Dziadulewicz, znany i zasłużony badacz na polu heraldyki, w rozprawce p. t. „Herb Murawiec lub Morawczyk“ (Roczn. Tow. her. t. VI, str. 138) obalił dotychczasowe mniemanie, jakoby istniał jakiś nieznany herb pod nazwą Murawiec. Jego argumenty są mocno przekonujące, popełnił natomiast błąd, identyfikując nazwę Murawiec z nazwą Morawczyk, która jest formacją językową od herbu Mora, jak to najoczywściej wskazuje niniejsza zapiska. O przynależności Morawczyków do rodu Morów daje świadectwo dziedzictwo członków tego rodu, Mory na Mazowszu (Źródła dziej. XVI. 319), od których niezawodnie powstała topograficzna proklama rodowa. Sam przedmiot godła rodowego Morów — głowa murzyna, ma zapewne związek z kultem św. Maurycego, którego atrybutem była właśnie głowa murzyna w różnych odmianach. (A. Frhr. v. Foelkersam: Die Heiligensymbolik in d. Heraldik, Jahrb. f. Genealogie, Heraldik u. Sphragistik. Mitau, 1896).



continentiam decreti et juris communis, videlicet nobiles Joannem Szypniewskij et Nicolaum Szypniewskij fratres suos patruelles, amicos de linea paterna, et nobiles Jacobum Szypniewskij et Stanislaum filium Nicolai Szypniewskij fratres suos amitaes de linea materna, necnon nobilem Stanislaum Troianowicz Szypniewskij amicum de linea aviae suae post patrem, et nobilem Albertum Besky Cristhowicz amicum de linea aviae suae post matrem, omnes suprascriptos de armis soleam cum cruce in caelestino campo deferentibus vulgo dictis **Bolieszczy**<sup>1</sup>. Qui hic idem in facie officii praesentis, flexis genibus ad imaginem Crucifixi praestiterunt corporale iuramentum, patrocinando veritati in hanc iuramenti rotham, quod prefatus nobilis Thomas Szypniewskij frater et amicus eorum est verus nobilis ex utroque parente nobili ex legitimo thoro et matrimonio progenitus, videlicet nobili Andrea Szypniewskij patre et nobili Catherina, filia olim nobilis Troiani Szypniewskij, matre ambobus de armis prefatis soleam cum cruce in caelestino campo defferentibus vulgo dictis **Bolieszczy**, sic eos Deus adiuvet et haec sancta Christi passio. Post quorum quidem nobilium iuramenti praestitionem peciit prefatus nobilis Thomas Szypniewskij hoc testimonium de sua nobilitate in acta praesentia ingrossari et extractum eiusdem sub sigillo magnifici domini Stanislai Krisky a Drobnyn pallatini et vicesgerentis Masoviae, capitaneique Plocensis, authentice et in forma probanti, extradi mandari. Et officium praesens castrense Plocense, annuendo ipsius iustae petitioni, hoc ipsum testimonium iuramenti in acta praesentia ingrossari et extractum eiusdem extradi mandavit.

*Płocka gr. wiecz ks. 64 f. 69.*

17. *Serock, roki ziemskie, 23 czerwca 1579.*

Attestacio Mieski.

Coram iudicio et actis praesentibus terrestribus Seroczensibus personaliter constituti generosi et nobiles Stanislaus Koualewsky iudex, Roslauus Zebrowsky burgrabius castrensis Zacroczimenses, Florianus Pniewsky. Albertus Brodowsky et totus equestris ordo, in negotiis suis in iudicio praesenti habitis existentes, eiusdem districtus Seroczensis spontaneis et unanimis (*sic*) recognitionibus suis palam ac per expressum retulerunt et fassi sunt ratione veri, certi ac fidelis testimonii. ubique locorum proximo suo legibus divinis et humanis suadentibus perhibendi, quia nobilis Iacobus Mieskowsky, ad praesens Leopoli moram gerens, in bonis Miesky, Liezniky et Za-uady in eodem districtu Seroczensi patria sua de utrisque parentibus nobilibus bonae famae et conservationis hatus existit, utpote avus eius olim nobilis Bartholomeus Mieskowsky de armis **Mora**, avia vero olim nobilis...<sup>2</sup> de armis **Iunosza** extiterant. Iidem progenuerant olim nobilem Paulum Mieskowsky, patrem eiusdem nobilis Iacobi Mieskowsky legitimum, qui nobilis Paulus cum nobili Dorothea Zabloczka<sup>3</sup> de armis **Ladzicz** iuxta rittum sanctae Romanae Aeclasiae matrimonio habito eundem nobilem Iacobum Mieskowsky, ad praesens a domo patriae suae absentem, progenuerant. His ipsae honestae educationis existens ad seruitia honesta, postquam se contullerat ex eisdem, ibidem Leopoli moram gerere fecit, cuius legitimum hor-

<sup>1</sup> Dotychczas znano jedynie Szypniewskich h. Odrowąż.

<sup>2</sup> Luka w tekście na dwa słowa.

<sup>3</sup> Tu pisarz przez przeoczenie nie przekreślił słowa „iuxta“.

tum<sup>1</sup> de nobili generae, certa, perfecta et plena ceteri partim noticia, nonnulli scientia reliqui ex proximorum illius utraque lineae, paternae videlicet et maternae, agnitione praesentibus iteratis recognitionibus suis sunt attestati. Quocirca nos iudex, subiudex et notarius terrestres Zacroczimenses predicti Ade sororini germani eiusdem nobilis Jacobi Mieskowsky petitioni licitae et iuri consonae annuentes, exauditae et susceptis eisdem recognitionibus testificatorum, de his gestis et peractis literas praesentes nostras iudiciales per notarium terrestrem Zacroczimensem iudicii eiusdem, premissum collegam manu propria subscriptas extradere mandavimus, easdemque sigillis nostris, quibus utimur, subapensis subimpraessimus.

*Zakroczymska ziem. wiecz. Relat. ks. 73. f. 295 v.*

18. *Płock, 14 września 1580.*

Testimonium nobilitatis Makowiecz.

Veniens ad officium presens castrense Plocense nobilis Jacobus Makowieczkj filius olim nobilis Sthanislaj Magiera dicti de Makowiecz terra Dobrzinensi et districtu Rippinensi, ad presens in seruitiis honestis generosi Joannis Ostromijeczkj vexiliferis Culmensis versans, allegavit sibi per nonnullas personas ignobilitatem obiectam esse, quas videlicet ipse Jacobus Makowieczkj non sit nobilis ex nobilibus parentibus procreatus. Itaque prefatus Jacobus Makowieczkj, sentiendo se fore nobilem, ignomiam hanc in persona sua sustineri amplius nolens, consulendoque rebus suis, quo tutius faciliusque possit cum premissa sibi obiicientibus agere, statuit coram presenti officio castrensi Plocensi nobiles Nicolaum et Albertum Vmijenskje de Vmienino terra Plocensi, de linea paterna prefati Jacobj Makowieczkj de armisque dictis **Dolega**, qui personaliter stantes, patrocinando veritati in manibus nobilis Nicolaj Zgliniczkj ministerialis terrestris generalis regni, iuramentum corporale ad imaginem Crucifixi in hanc rotham prestiterunt, quod prefatus Jacobus Makowieczkj nepos est illorum a fratre nobili olim Stanislao Magiera Makowieczkj ex patruellibus matrimonialiter de legitimo thoro progenitus de armis dictis **Dolega**, de quo ipsis bene constat, sic eos Deus adiuvet et sancta Christi passio. Item statuit nobiles Jacobum Strupczewskj, filium olim Petri Pelka et Matheum Gorzechowskj, filium olim Joannis de Gorzechowo de terra Dobrzinensi, de linea materna dicti nobilis Jacobj Makowieczkj et armis dictis **Ogonczikj**, qui personaliter coram officio presenti stantes, patrocinando veritati in manibus suprascripti ministerialis terrestris generalis regni nobilis Nicolaj Zgliniczkj, iuramentum corporale ad imaginem Crucifixi, flexis genibus, tactis digittis duobus, prestiterunt in hanc rotham, quod prefatus Jacobus Makowieczkj est ipsis amicus ex stirpe eorum materna, ex nobili olim Barbara Czieslinska sorore ipsorum amittali, ex iisdem armis dictis **Ogonczik**, dictis(s) matrimonialiter de legitimo thoro cum nobili olim Sthanislao Makowieczkj progenitus et procreatus, est verus nobilis, de quo ipsis bene constat, sic eos Deus adiuvet et sancta Christi passio. Item de tertia linea statuit nobiles Petrum Liesczinskj de Poprothkj eadem terra Dobrzinensi de armis vulgo dictis **Choliewa**, amicum de linea aviae suae post patrem, necnon nobilem Jacobum Strupczewskj, filium olim Petrij de eadem terra Dobrzinensi de prefatis armis **Ogonczik**, amicum aviae suae post matrem, qui similiter hic idem coram presenti officio per-

<sup>1</sup> Tak w oryginalne.

sonaliter veritati etiam patrocinando in manibus ministerialis suprascripti nobilis Nicolaj Zgliniczki, flexis genibus, tactis digittis duobus ad imaginem Crucifixi, iuramentum corporale prestiterunt in hanc rotham, quod prefatus Jacobus Makowieczki amicus ipsorum de linea predictarum aviarum ex armis eisdem, est verus nobilis matrimonialiter progenitus, de quo ipsis bene constat, sic eos Deus adiuvet et sancta Christi passio. Post quorum quidem nobilium testimonium iuramenti prestitutionem petiit prefatus nobilis Jacobus Makowieczki hoc testimonium de sua nobilitate in acta presentia ingrossari, admitti et extractum eiusdem sub sigillo magnifici Sthanislaj Crisky a Drobnin pallatini generalis terrarum ducatus Mazowiae et capitanei Plocensis authentice et in forma probanti extradi mandari; et officium presens castrense Plocense, annuendo ipsius iuste petitioni, hoc ipsum testimonium iuramenti in acta presentia ingrossari et extractum eiusdem extradi mandavit, a quo memoriale officio solutum est.

*Płocka gr. wiecz. ks. 73. f. 301.*

19. *Plock, 11 marca 1585.*

Testimonium nobilitatis — Romatowski.

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus castrensibus Plocensibus nobilis Jacobus Romatowski, filius olim Pauli Przeiaszczowicz de terra Plocensi et districtu Sierpcensi, in Maiori Polonia servitia honesta generosi Mathiae Kleparski ad praesens exercens, reproduxit coram praesenti officio decretum iudicii terrestri Pijsdrensis, ex quo apparet, ipsi Jacobo Romathowski per generosum Stanislaum Ganczinski obiectam esse ignobilitatem; itaque satisfaciendo dillationi suae, per decretum sibi concessae, statuit coram praesenti officio nobiles fidedignos huius pallatinatus Plocensis iuxta continentiam decreti et iuris communis videlicet nobilem Martinum Romathowski, fratrem suum germanum, Nicolaum Romathowski, filium olim Michaelis, patruum suum germanum amicosque de linea paterna et armis vulgo dictis **Zlothogollenicz**<sup>1</sup>, Paulum Pessinski, olim Petri filium, avunculum suum, Joannem Pessinski de Zglinicze, filium olim Mathiae fratrem suum ex avunculo, et honorabilem Valentinum Pessinski, altaristam ecclesiae cathedralis Plocensis, amicos de linea materna et armis vulgo dictis **Chollewow**, qui hic idem in facie officii praesentis flexis genibus ad imaginem Crucifixi prestiterunt corporale iuramentum patrocinando in hanc iuramenti rotham, quod prefatus nobilis Jacobus Romathowski frater et amicus eorum est verus nobilis ex utroque parente nobili ex legitimo torro et matrimonio progenitus videlicet nobili Paulo Romathowski patre de armis vulgo dictis **Zlothogollenicz** et Catherina, filia olim Petri Wozisth Pessinski matre armis vulgo dictis **Chollewj** defferentibus, sic eos Deus adiuvet et sancta Christi passio.

Post quorum quidem nobilium iuramenti prestitutionem petiit prefatus nobilis Jacobus Romathowski hoc testimonium de sua nobilitate in acta presentia ingrossari et extractum eiusdem sub sigillo magnifici Stanislaw Kriski a Drobnijn, pallatini Mazowie capitanei Plocensis in forma probanti extradi mandari; et officium presens castrense Plocense annuendo ipsius iuste petitioni, hoc ipsum testimonium iuramenti in acta presentia ingrossari et extractum eiusdem extradi mandavit.

*Płocka gr. wiecz. ks. 82. f. 320.*

<sup>1</sup> Dotychczas znano jedynie Romatowskich h. Drogomir.

20. Płock, 26 września 1594.

Testimonium nobilitatis Lukossino<sup>1</sup>.

Veniens personaliter ad officium et acta praesentia capitanealia castrensia Plocensia nobilis Christophorus Łukoskj, filius olim nobilis Vitti Łukoskj dicti Puzak de Łukossino Byki, terra et districtu Plocensi, petiit ab officio praesenti, ut testimonia nobilium infrascriptorum de nataliciis, stirpe et progenie olim nobilis Andreae Łukoskj filii olim nobilis Joannis Puzak Łukoskj fratris sui ex patruelibus, quos inducturus est, ad acta praesentia capitanealia castrensia Plocensia suscepta et inscripta essent. Et officium praesens capitaneale castrense Plocense, annuendo ipsius licite petitioni, testimonia nobilium infrascriptorum vicinorum sibi contiguorum diligenter a quopiam seorsive perpensa et examinata suscepit et in acta officii sui inscribere admisit simulque et mandavit. Et in primis nobilis Stanislaus Łukowskj, filius olim nobilis Lucae de eodem Łukossino Byki recognovit his verbis: Is then nieboscik Jan Łukoskj był strij rodzoni tego slachetnego Christophora Łukoskiego, ktorego Jana ociecz wiprzedal sie byl z Łukossina Bykow i thenże Jan mieskał we Wroclawku, thamże pomarl.

Item nobilis Thomas Łukoskj, filius olim nobilis Vitti Puzak recognovit in haec verba: Is then nieboscik Jan Łukoskj moiego oycza był rodzonem brathem stryecznem, ktoregom znał y byłem go szwiadom prawie dobrze y bywalem v niego w domu we Wroclawku, ktori na arendach ziwotha szwego strawił y skuthami<sup>2</sup> do Gdanska spuściał y wiem o them pewnie ze then nieboscik Jędrzej Łukowskj był iego sinem własnem matrimonialiter secundum ritum et modum ecclesiae sanctae romanae rodzoni, ktoregom takze pewnie dobrze znał y bylem go prawie dobrze szwiadom. Item generosus Thomas Kobiernickj, filius olim generosi Sebastiani Kobiernickj, notarii terrestri Plocensia recognovit his verbis: Wiem pewnie, że then nieboscik Jan Łukoskj był sliachcziczem dobrem we Wroclawku y skuthami do Gdanska pliwiał y wiem o them pewnie, że then nieboscik sliachatni Jędrzej Łukoskj byl iego sinem własnym y bawil sie pierwi przy dworze Krola Jęgo Mosczy y sluzil arczerską<sup>3</sup> i pothim sluzil zolnierską.

Item nobilis Stanislaus Dobrskj de Brudzynie recognovit in haec verba, prout prefatus generosus Thomas Kobiernickj in similibus verbis.

Item nobilis Joannes Mislakowskj zeznał themi slowy. Isz sluząc panu podskarbiemu nadwornemu coronnemu za s. pamięci krola polskiego nieboscika Sthephana, znałem thego sliachatnego Adrzeia Łukoskiego, ktori sluził arczerska Krolowi Jęgo Mosczy a oczeć thego tho Adrzeia sluzil z moim oyczem panu Osieckiemu na Kuiawach y wiem o them pewnie, że byli obadwa iako oczeć thak y sin dobremj sliachcziczami.

Item generosus Paulus Siecinskj, exactor contributionum publicarum terrae Do-

<sup>1</sup> Łukoscy z Łukoszyna Byków ziemi płockiej należeli zapewne do rodu Dołęgów. Kilka miejscowości o nazwie Lukossyno, z różnymi dodatkami, było w posiadaniu drobnej szlachty różnych rodów (Boniecki, Herbarz, XVI. 119). Por. również indeks nazwisk w wydawnictwie Kutrzeby i Dudy, Regestra thelonei aquatici Wladislaviensis s. XVI. (Kraków, 1915), gdzie występują liczni Łukoscy, m. in. Paweł Łukoski, rajca Brześcia Kuj. Zapiska niniejsza poza danymi genealogicznymi, daje nam ciekawe, a autentyczne szczegóły z życia drobnej szlachty mazowieckiej.

<sup>2</sup> Szkuta, statek wodny, jakim zwyczajnie zboże wożą. (Słownik Lindego sub verbo).

<sup>3</sup> Arcerze czyli harcerze, zwani również drabantami, tworzyli za Stefana Batorego gwardję przyboczną król., której zadaniem było pełnienie straży nad osobistym bezpieczeństwem króla. F. Fuchs: Ustrój dworu król. za Stefana Batorego. Studya hist... ku czci prof. W. Zakrzewskiego. (Kraków, 1908) 133. 187.

brzinensis zeznal themi slowy. Iżem sluzil komornicza Krolowi Jego Mosczi, a then tho nieboscik Andrzej Łukoskj arczerska, ktoregom znal prawie dobrze y byl moim powinnem niebarzo dalekiem. Post quorum quidem nobilium suprascriptorum recognitionem, prefatus nobilis Christophorus Łukoskj petiit sibi extractum eorundem recognitionum autentice in forma probanti extradi mandari, quod illi per officium pre-sens non est denegatum immo concessum.

*Płocka gr. wiecz. ks. 97. f. 497.*

## Wykaz rodów.

	Nr.		Nr.
<b>1. Bończa (<i>Bancze, Buncze</i>) . . . . .</b>	<b>9</b>	<b>7. Jastrzębiec (<i>Bolieszcizy</i>)</b>	
Janik z Postruża . . . . .	2	Tomasz, Andrzej, Jan, Mikołaj, Jakób	
Dobiesław ze Skarzyna . . . . .	2	i Stanisław Sypniewscy . . . . .	16
Jan ze Skarzyna . . . . .	5	Stanisław Trojanowicz Sypniewski . . . . .	16
Dobiesław z Godlewa . . . . .	5	Katarzyna Sypniewska . . . . .	16
		Wojciech Krystowicz Beski . . . . .	16
<b>2. Brody (<i>Brodzic</i>)</b>		<b>8. Junosza</b>	
Falisław z Żochów . . . . .	2	Stanisław Berecza ze Zdunowa . . . . .	14
Marcin z Jeżewa podsędek ciecha- nowski . . . . .	2	Daćbog, Ziemak i Paweł ze Zdunowa . . . . .	14
Marcin z Szeromina, wojski socha- czewski . . . . .	2	Tomasz, Stanisław, Wit i Bartłomiej z Łempic małych . . . . .	15
		Wawrzyniec Świeszewski . . . . .	15
<b>3. Cholewa</b>		<b>9. Korab</b>	
Jakusz i Paweł z Tymianki . . . . .	4	Jan Łaski, arcybiskup gnieźń. . . . .	13
Sobieszczek i Adam z Tymianki . . . . .	7	Hieronim Łaski, wojewoda inowro- cławski . . . . .	13
Piotr Leszczyński . . . . .	18	Jan Łaski, dziekan gnieźń. . . . .	13
Paweł, Piotr, Jan i Maciej Pęszyńscy . . . . .	19	Stanisław Łaski . . . . .	13
Walenty Pęszyński, altarysta kościoła katedr. w Płocku . . . . .	19	<b>10. Koźmiany (<i>Coszmyany</i>) . . . . .</b>	<b>9</b>
Katarzyna Pęszyńska . . . . .	19	<b>11. Kuczaba</b>	
<b>4. Dołęga</b>		Adam z Dłutowa . . . . .	10
Jakób Makowiecki . . . . .	18	Jan Brunowski z Dłutowa . . . . .	10
Stanisław Magiera Makowiecki . . . . .	18	<b>12. Lubicz (<i>Lubi</i>)</b>	
Mikołaj i Wojciech Umińscy . . . . .	18	Paweł i Mikołaj z Pełch . . . . .	7
<b>5. Godziemba</b>		<b>13. Łada</b>	
Stanisław Sosnkowski z Uniestowa . . . . .	12	Wacław i Werner z Chojnów . . . . .	1
<b>6. Grable (<i>Clevyothka</i>)</b>		Piotr z Dobrochowic . . . . .	8
Grabicz z Dobrochowic . . . . .	8		
Jakób, Stanisław i Paweł z Wypych . . . . .	15		

	Nr.		Nr.
<b>14. Morawczyk - Mora</b>		<b>21. Rogala</b>	
Marcin, Maciej, Piotr i Stanisław z Morów . . . . .	15	Ratold z Wiśniewa, stolnik płocki . . .	11
Jakób, Bartłomiej i Paweł Mieszkow- scy . . . . .	17	Wojen, Jan i Paweł z Podkrojewa . . .	11
<b>15. Ogończyk</b>		<b>22. Rola</b>	
Jakób Strupczewski . . . . .	18	Jakób Pachol, wójt w Zaszkwie . . .	4
Piotr Pełka Strupczewski . . . . .	18	Miczek i Jan Goczłowski . . . . .	4
Mateusz i Jan Gorzechowscy . . . . .	18	<b>23. Ślepowron . . . . . 9</b>	
Barbara Cieślińska . . . . .	18	<b>24. Suchekownaty</b>	
<b>16. Ostoja</b>		Jakusz z Jabłoni . . . . .	1
Jasiek z Bądkowa . . . . .	2	Marcin i Mikołaj z Kownat . . . . .	1
Miczek z Kośniewa . . . . .	2	<b>25. Szeliga</b>	
<b>17. Pomian</b>		Stanisław, Feliks, Krystyn i Mikołaj z Płochocina . . . . .	12
Marcisz Białosuknia z Białosukni . . .	6	Jan Parka ze Stpicz . . . . .	14
<b>18. Pierzchała (Roch)</b>		Jan Zdieszek ze Stpicz . . . . .	14
Paweł z Wyszonek, sędzia ziem. surazki	4	Andrzej i Wojciech ze Stpicz . . . . .	14
Adam z Przeddziecka . . . . .	4	<b>26. Topór (Thoporowye Wszczeklycze Smyebodi)</b>	
Mikołaj z Komorowa, cześnik war- szawski . . . . .	12	Maciej, wójt w Krzeczkwie . . . . .	5
Grzegorz i Walenty z Komorowa . . .	12	Ozar i Paweł z Olszanki . . . . .	5
Maciej Kulizek z Korycisk . . . . .	14	<b>27. Trzaska (Trasky)</b>	
Wawrzyniec, Stanisław i Wojciech z Ko- rycisk . . . . .	14	Przeclaw i Marcin z Tyszek . . . . .	1
Dobiesław i Jakób z Wojnów . . . . .	14	Bogusław z Glinek . . . . .	5
<b>19. Prus</b>		Niemierza z Drożencina . . . . .	5
Jakusz z Miedzny . . . . .	7	<b>28. Węzyk</b>	
Krystyn, podsędek nurski . . . . .	7	Andrzej z Dłutowa . . . . .	10
Nartold z Powsina . . . . .	7	<b>29. Złotogoleńczyk (Nowina)</b>	
<b>20. Rawicz (Rawy)</b>		Jakób, Marcin, Mikołaj, Michał i Paweł Romatowscy . . . . .	19
Stanisław, Jan, Wisław i Jakób z Mo- szny . . . . .	3		

# REKOGNICJARZ POBOROWY POWIATU TUCHOLSKIEGO Z R. 1570.

Opracował

Stanisław Dziadulewicz.


Księga poborowa pow. tucholskiego (część województwa pomorskiego), podług której miała opłacać w r. 1570 pobory szlachta rzeczonoego powiatu, znajduje się obecnie w Archiwum b. Komisji Skarbu Koronnego w Warszawie w dziale I, oznaczona numerem 106. Zawiera ona jedynie rejestry poborowe, sporządzone przez poborców Czarlińskiego i Sadlińskiego, kwitów zaś, na których szlachta własnoręcznie i z wy-ciśnięciem pieczęci herbowych deklarowała sumy zapłaconych przez się podatków, brak w niej zupełnie, a znajdują się one w ilości siedmdziesięciu siedmiu luźnych karteczek z papieru o rozmaitych filigranach w Archiwum Głównem Warszawskiem, gdzie są umieszczone w dziale skarbowym (IV, 15, 2, 18). Kiedy nastąpiło wydzie-lenie tych kwitów z odnośnej księgi i w jakich okolicznościach miało miejsce -- objaśnić trudno. W każdym jednak razie to odłączenie luźnych kartek odbiło się ujemnie i na stopniu ich zachowania i na ilości. Kwitki są o wiele bardziej uszko-dzone zębem czasu, aniżeli cała księga, a konfrontacja ich z księgą wykazuje brak przynajmniej kilkunastu. Mianowicie brak deklaracyj: braci Mateusza i Stęclawa z Do-ręgowie Doręgowskich, Jakuba Dörringa z Raclawki, Mikołaja Grzymałowskiego z Kar-czewa, Macieja Gwiazda Wojtalskiego z Wojtala, Bartłomieja Heningowskiego z Lich-tenau, Jana Jezierskiego z Raclawki, Adama Raclawskiego z Raclawki, Jana i Jerzego Störmerów z Mękowy, Jakuba Szczawińskiego z Trzebonia, Szczęsnego z Szumina Szumińskiego, Michała Wulkowskiego z Objeryc i Piotra Zamarty z Zamartego.

Strata to poważna i dla heraldyki dotkliwa. Wszelako to, co jeszcze ocalało, przedstawia materiał cenny i ciekawy. Dotykał się go przed kilkunastu laty p. Wiktor Windyk-Wittyg; przejrzał jednak, jak się okazało, ledwie część jego, a przytem tak pobieżnie i, powiedzmy, nieściśle, że uważałem za niezbędne raz jeszcze materiał ten przejrzeć, opracować i wszystkie omyłki i niedokładności, uwiecznione drukiem w „Nie-znanej Szlachcie“ p. Wittyga, poprawić, zwłaszcza, że uważam rzecz tę w dobie odzy-skania przez nas Pomorza za aktualną i rzucającą nawet pewne światło na szlachtę pomorską w połowie XVI stulecia. Wystarczy powiedzieć, że na 77 kwitków 18 jest pisanych po niemiecku pismem wprawnem, świadczącym o stałym używaniu w mowie tego języka przez ich autorów, szlachtę rdzennie polską, jak świadczą o tem nazwiska owych zwolenników niemczyzny: Goleńskiego, Jesiewskiego, Wiewierskiego, Orlikow-




skiego, Ciesiewskiego, Gryfa-Kęsowskiego, Zarębskiego, Odrowskich, Czapiewskich, Grabowskiego, Radziemskiego i Niesierawskiego. Gorzej jeszcze! Taki np. Augustyn Nowodworski pisze się już Neuhoff, Kacper Czołdeński — Soldau, a Maciej Zelisławski — Schilslaw (!). Świadczy to wszystko o dużym już zniemczeniu szlachty tucholskiej w owych czasach, zniemczeniu, którego przyczynę objaśnić może chyba bolesny okrzyk poety „pawiem narodów byłaś i papugą“... Bo jakże? Od pokoju toruńskiego, a więc od chwili odzyskania Pomorza i ostatecznego skruszenia potęgi teutońskiej nad Bałtykiem minęło już z górą sto lat i, co za tem idzie, odbiło się to na wpływie dawnym niemczyzny, który bezwarunkowo musiał zmaleć; powtóre, szlachta pomorska weszła w ścisły kontakt z wielkopolską ojczyzną — tak ścisły, że przedstawiciele jej znajdujemy (jak to obaczmy niżej w przypisie do Czapiewskich) w innych dzielnicach polskich, np. w Sandomierszczyźnie, a odwrotnie przybysze z innych dzielnic zjawiają się na Pomorzu, co dowodzi, że wpływy polskie promieniowały na północ, że odbywała się tam wymiana myśli i idei, i to jakich jeszcze — z złotego okresu Jagiellońskiego, kiedy poczucie narodowe zataczało szerokie a wspaniałe i dziwne świetne kręgi... I tylko, powtarzam, objaśnić można istnienie owych „niemieckich“ Grabowskich, Orlikowskich lub też Neuhoffów i Schilslawów tucholskich nierozumnem hołdowaniem cudzoziemszczyźnie, uznawaniem za wyraz dobrego tonu i arystokratycznych popędów posiłkowanie się niemczyzną (jak później francuzczyzną). Wystarczała obecność w pow. tucholskim kilku zaledwie zamożniejszych rodzin: Lewaldów, Beckerów i Rummlów (których same nazwiska świadczą o teutońskim pochodzeniu ich właścicieli, i które, jak to widać z kwitów, również używały w mowie języka niemieckiego), aby nadać ton całemu powiatowi, i aby za nimi pociągnęła rzesza drobniejszych ziemian. Kłască zaś zjawisko omawiane na karb podporządkowywania się pp. Tucholan „wyższej“ kulturze niemieckiej niepodobna, gdyż w owej epoce kultura rzeczona była bodaj czy nie niższą od naszej, a w dodatku tradycje o jej przejawach w okresie panowania krzyżackiego nie zachęcały chyba do nowych prób w tym kierunku.

Jak to zaznaczyłem powyżej, materiał, zawierający się w ocalałych 77 kwitach poborowych pow. tucholskiego jest dla badaczy heraldyki naszej cenny i ciekawy: daje nam i kilka nieznanymi zupełnie herbów i kilkanaście nieznanymi rodzin szlacheckich i pozwala ułożyć prawie kompletny wykaz szlachty tucholskiej z drugiej połowy wieku XVI. Wielu z dzisiejszych zagorzałych junkrów pruskich znajdzie tam swych protoplastów! Wykaz podaję w porządku alfabetycznym nazwisk.

**Becker**<sup>1</sup> herbu:  Malcher (litery na sygnecie M. B.) płaci pobór z Raclawki; użytył nadto pieczęć Michałowi i Wojciechowi Lutomskim.


**Będziemirowski** herbu Leliwa (litery na sygnecie P. B.). Piotr i Marcin płacą pobór z Będziemirowic<sup>2</sup>.

**Borowski**<sup>3</sup> h. Ogończyk z odm.  (nad hełmem 3 gwiazdy). Jan płaci pobór z Wełpina (na sygnecie litery I. B.).

<sup>1</sup> Rodzina heraldykom naszym nieznaną. Podług Kętrzyńskiego i Żernickiego Gotkowscy v. Goczkowscy w Pr. Zach. używali przydomku Bekier v. Becker. Zdaje się jednak, że to inna rodzina.


<sup>2</sup> Za Sebastjana z tychże Będziemirowic wycisnął pieczęć sąsiad Stanisław Złosz.


<sup>3</sup> Obecnie rodzina ta, zniemczyła zupełnie, używa nazwiska Berewski (Żernicki). Heraldycy nasi znają ją z h. Ogończyk zwykły. Wittyg kulki w pierścieniu nie dopatrzył.

**Chełmowski**<sup>1</sup> herbu:  Jakub (litery na sygnecie M. C. — widocznie pieczęć ojcowiska) płaci pobór z Chełma Wielkiego.


**Chełmowski**<sup>2</sup> herbu Leliwa (litery na sygnecie S. C.). Stanisław i Jakub płacą pobory z Chełmka, a Wawrzyniec z Czapiewic (lit. D. C. — widocznie użył pieczęci ojcowskiej).

**Ciesiewski**<sup>3</sup> Michał i Jerzy z Cieszowy użyli sygnetu przyjacielskiego Macieja Grabowskiego.


**Cisowski**<sup>4</sup> herbu:  Krzysztof (na sygnecie litery K. C.) płaci pobór z Cisowia.


**Czapiewski**<sup>5</sup> herbu:  Maciej przyd. Wnuk (na rycinie lit. M. V.), Szymon przyd. Jajeczek, Bartłomiej przyd. Groni i Jan przyd. Prusak płacą pobory z Czarnowy. Jak widać, drobna szlachta.

**Czarnowski**<sup>6</sup> herbu Pobóg. Wojciech (na sygnecie litery V. C.), Jan przyd. Nadolny, Urban i Grzegorz płacą pobory z Czarnowy; Wojciech nadto z części Chełmka. Za Bartosza pieczęć przyłożył Korda Głowczewski.

**Czoldan**<sup>7</sup> (podpisał się po niemiecku Soldan) herbu Głowa barania Kacper (na sygnecie litery C. S.) płaci pobór z Czoldana (obecnie pow. człuchowski). 

**Dorpowski**<sup>8</sup> Maciej, płacąc z Pamiętowy, użył sygnetu przyjacielskiego Macieja Grabowskiego.

**Dullak**<sup>9</sup> (właściwie Dułak) herbu:  (litery na sygnecie P. D.) Paweł płaci pieczęć Janowi Goleńskiemu, Benecholskiemu. (Wszystko kwity niemieckie, miast Dułak).  
Dzięcioł patrz Kliczkowski.

**Głowczewski**<sup>10</sup> herbu:  (litery na sygnecie P. K. — zapewne pieczęć ojcowiska). Eustachy przyd. Korda płaci pobór z części Głowczewic. Nadto udziela pieczęci Bartoszowi Czarnowskiemu i Bartoszowi Lutowskiemu.

**Głowczewski**<sup>11</sup> herbu Lubicz (na sygnecie litery I. K.). Jurzyś przyd. Kłopot i Bartosz przyd. Najęź płacą z Głowczewic.

<sup>1</sup> Żernicki przypisuje Chełmowski herb Ostoja.      <sup>2</sup> Heraldikom nieznani.

<sup>3</sup> Żernicki przypisuje Ciesiewskim, uważając ich za Cieszewskich, herb Jastrzębiec, zapewne bezzasadnie. Zna i Cisiewskich herbu własnego.

<sup>4</sup> Podług Żernickiego — herbu Księżyc.

<sup>5</sup> Znani Kętrzyńskiemu i Żernickiemu z tymi samymi przydomkami, jeno z herbami Drzewica i Pielesz. Witte, nie odczytawszy całego kwitu, zrobił z przydomku Wnuk nazwisko i tak je umieścił. Nadto w swoich „Gmerkach“ (str. 132) z Wojciecha Wnuka, sprawcy opata śkrzyskiego (zapewne brata Macieja), zrobił mieszczanina (!).

<sup>6</sup> Heraldikom naszym nieznan.      <sup>7</sup> Boniecki (t. VIII, 182) zna ich jako Czoldañskich.

<sup>8</sup> Według Żernickiego herbu Leliwa.      <sup>9</sup> Żernicki przypisuje im herb Księżyc.

<sup>10</sup> Żernickiemu znani bez herbu.

<sup>11</sup> Żernicki mylnie uważa ich za gałąź Kłopotków (zupełnie innej rodziny) i herbu nie zna. Witte, nie przeczytawszy całego kwitu, wziął przydomek Kłopot za nazwisko i tak też je umieścił w „Nieznanej szlachcie“.

**Goleński**<sup>1</sup> Jan, płacąc pobór z części Tuchołki, użył sygnetu przyjacielskiego Pawła Dułaka.

**Grabowski** herbu Jeleń z odm. (rysunek u Wittyga w „Nieznanej szlachcie“; litery na sygnecie M. G.). Maciej i Paweł płacą pobór z Wielkiej Komory. Maciej nadto używa pieczęci Stanisławowi Lubomirskiemu, Janowi Zienomskiemu i Marcinowi Przerowskiemu.

**Gron** ob. Czapiewski.

**Grundel** ob. Kliczkowski.

**Jajeczek** ob. Czapiewski.



**Jesiewski** Benedykt, płacąc pobór z części Tuchołki, użył sygnetu przyjacielskiego Pawła Dułaka. (Ponieważ kwit jest pisany po niemiecku, przypuszczam, że nazwisko jest podane w formie skażonej i brzmieć winno — Jeżewski. W takim razie byłby to członek znanej pomorskiej rodziny Witków Jeżewskich h. Renard).

**Kawieczński** herbu Ostoja. Andrzej (litery na sygnecie A. K.) płaci pobór z części Zamartego i Wieszczyca, wyciska nadto pieczęć za Andrzeja Kęsowskiego i Wojciecha Łyskowskiego.

**Kęsowski**<sup>2</sup> Wojciech, płacąc pobór z Kęsowa, użył pieczęci Walentego Prawdzica-Sicińskiego.

**Kęsowski**<sup>3</sup> herbu Gryf. Jan płaci pobór z części Kęsówki (litery na sygnecie P. K. — zapewne pieczęć ojcowska).

**Kęsowski** herbu Poraj. Stanisław (litery na sygnecie S. K.) płaci pobór z części Kęsowa i Kęsówki. Za Wojciecha z Kęsowa przyłożył pieczęć uproszony przyjaciel Walenty Siciński (ob. wyżej), a za Andrzeja z Kęsówki — Andrzej Kawieczński.

**Kliczkowski**<sup>4</sup> herbu:  Jan (litery na sygnecie I. K.) wraz z braćmi Marcinem i Grzegorzem, tudzież z  krewnymi: Staszkiem przyd. K r u c h, Szymkiem przyd. Zarpatta, Wojtkiem prz. R y n d e l, Szymkiem przyd. Grundel, Matysem prz. Mżyki i Wojtkiem prz. Dziecioł płacą pobór z Kliczkowia. Wszystko drobna szlachta. Nadto Jan wyciska pieczęć swą za braci Szymona i Marcina z Odrowa.

**Kliczkowski** herbu Leliwa ob. Ossowski.

**Kłopot** ob. Głowczewski.

**Komorski**<sup>5</sup> herbu jak wyż. Głowczewski. Jan przyd. Młody płaci pobór z Komorzy Małej (na sygnecie litery I. K.). Tenże sygnety wycisnął Stanisław za Rafała Żabieńskiego.

**Korda** ob. Głowczewski.

<sup>1</sup> Zapewne z rodziny Ogończyków-Goleńskich, znanych heraldykom naszym w ziemi dobrzyńskiej.

<sup>2</sup> Wittyg, mylnie odczytawszy „de Kenszowo“ jako „de Kruszewo“, zrobił go Kruszewskim, a nie doczytawszy ponadto kwitu do końca, przypisał mu herb Prawdzic uproszonego przyjaciela Walentego Sicińskiego, tworząc tym sposobem nigdy nieistniejącą rodzinę Prawdziców-Kruszewskich. Boniecki, idąc za Wittygiem, dodaje również takich Kruszewskich, atoli z pewnem zastrzeżeniem.

<sup>3</sup> Heraldykom nieznani. <sup>4</sup> Znani jedynie Kętrzyńskiemu bez herbu.

<sup>5</sup> Heraldykom nieznani. Herb identyczny z używanym przez Korda-Głowczewskich (zob.); zapewne przeto były te dwie rodziny jednego pochodzenia. Przypuszczam, że Kordowie Głowcz. byli gałęzią Komorskich. Podług jednej z zapisek sądowych dobrzyńskich z r. 1660, zamieszczonych w Roczniku VI Tow. herald. (str. 32). Regina Komorska z woj. pomorskiego używała herbu „złamana strzała a cięciwa przez nią“. Oczywiście była ona z tej samej rodziny, która zmieniła swój herb o charakterze gmerkowym na bardziej heraldyczny.

**Kruch** ob. Kliczkowski.

**Lewald** herbu Rogala. Jerzy (litery na sygnecie G. L.) płaci pobór z Żabna.

**Liskowski i Luskowski** (dziś Łyskowski) herbu Poraj. Andrzej (litery na sygnecie A. L.) i Wojciech (litery V. L.) płacą pobór z Łyskowa. Nadto Wojciech użył kilkakrotnie pieczęci Trzczańskiemu i Wieszczyckiemu, prosząc znów w jednym wypadku o pożyczanie sygnetu Andrzeja Kawieczynskiego. Pisownia nazwiska świadczy o wpływie niemieckim.

**Lutomski**<sup>1</sup> Michał, Albrecht i Bartosz, płacąc pobór z Lutomi, używają sygnetów Malchera Beckera i Eustachego Korda-Główczewskiego, za Pawła zaś i Stanisława z Zarzeczy wyciska swą pieczęć Maciej Grabowski.

**Łukocki** herbu Szeliga. Jędrzej, podstarość w Kamieniu, płaci pobór z Dąbrówki, Suchej i Cerkwicy (litery na sygnecie I. L.).

**Malechiński**<sup>2</sup> Paweł i Jakub płacąc pobór z Malechina, użyli pieczęci przyjacielskiej Wawrzyńca Mokierskiego.

**Mokierski** herbu pół podkowy z gwiazdą (rysunek w „Nieznanej szlachcie“ Wittyga) Wawrzyniec (litery na sygnecie L. M.) płaci pobory z części Mokrych i Prus, wyciska nadto kilkakrotnie pieczęć za Macieja Rummla, braci Malechińskich i braci Niesierawskich.

**Mokierski** h. Leliwa. Albert Starszy i Albert Młodszy (litery na sygnecie A. M.) płacą pobór z Mokrych.

**Mżyk** (Mszyk) ob. Kliczkowski.

**Najeż** ob. Główczewski.

**Niesierawski**<sup>3</sup> Błażej, Szymon i Michał przy wpłacie poborów z Niesierawy, użyli pieczęci Wawrzyńca Mokierskiego.

**Niezychowski**<sup>4</sup> herbu Pomian. Jan wycisnął pieczęć za Wojciecha Wiewierskiego (litery na sygnecie I. N.).

**Nowodworski**<sup>5</sup> Augustyn (pisał się po niemiecku von Neuhoff) herbu jak wyż. Becker (litery na sygnecie A. N.) płaci pobór z Nowego Dworu.

**Odrowski**<sup>6</sup> herbu Jeleń biegnący w lewo. Maciej, Jakub, Wojciech i Krzysztof płacą pobory z Odrowa (litery na sygnecie K. O.). Za Szymona i Marcina wycisnął pieczęć Jan Kliczkowski.

**Orlikowski**<sup>7</sup> Jan, płacąc pobór z Orlików, pożyczł przyjacielskiej pieczęci od Jerzego Ossowskiego-Kliczkowskiego.

**Ossowski** herbu Leliwa z odm. (rysunek w „Nieznanej szlachcie“ Wittyga). Albert, Matys, Paweł i Grzegorz płacą pobory z Ossowy, Albert nadto z części Mokrych (litery na sygnecie A. O.).

**Ossowski-Kliczkowski**<sup>8</sup> herbu Leliwa. Jerzy Ossowski (litery na sygnecie I. O. K.) użył sygnetu Janowi Orlikowskiemu.

<sup>1</sup> Podług Żernickiego herbu Księżyc i Miecz.

<sup>2</sup> Wittyg, nie doczytawszy końca kwitu, przypisał im herb Mokierskiego (pół podkowy z gwiazdą), oczywiście mylnie. Heraldikom naszym są zupełnie nieznani.

<sup>3</sup> Wittyg, nie doczytawszy kwitu, przypisał im błędnie herb Mokierskiego (pół podkowy z gwiazdą) i nazwał przytem Mieszerawskimi. Heraldikom zupełnie nieznani.

<sup>4</sup> Oczywiście przybysz z pow. nakielskiego.

<sup>5</sup> Heraldikom nieznani.

<sup>6</sup> Podług Niesieckiego herbu Pomian.

<sup>7</sup> Żernicki przypisuje im herb własny — coś jakgdyby odmianę Nowiny.


<sup>8</sup> Heraldikom nieznani. Mamy tu przykład tworzenia się z gałęzi rodzin nowych zupełnie rodów.

**Prusak** ob. Czapiewski.

**Pruski**<sup>1</sup> herbu Leliwa. Wojciech płaci pobór z Prus (litery na sygnecie V. P.), nadto przykłada pieczęć za Piotra Będziemirowskiego, płacącego z części tychże Prus.

**Pruszecki** (u Wittyga mylnie Brusiecki) herbu Wieniawa. Maciej (lit. na sygnecie M. P.), oczywiście przybysz z Kaliskiego, płaci pobór z części Radziemy.

**Przerowski**<sup>2</sup> Marcin przy opłacie poboru z Przerowy użył sygnetu Macieja Grabowskiego.

**Radziemski**<sup>3</sup> herbu:  (litery na sygnecie M. R.). Maciej i Wojciech płacą pobór z Radziemy.

**Rumel** (Rummel)<sup>4</sup> Maciej, płacąc pobór z Czapięcina, wycisnął pieczęć przyjacielską Wawrzyńca Mokierskiego.

**Ryndel** ob. Kliczkowski.

**Siciński**<sup>5</sup> h. Leliwa. Wawrzyniec (litery na sygnecie L. S.) płaci pobór z Trzebczyńca.

**Siciński** herbu Prawdzic. Walenty i Jakub płacą pobór z Sicina; Walenty nadto wycisnął pieczęć za Wojciecha Kęsowskiego (litery na sygnecie V. S.).

**Trziński**<sup>6</sup> Łukasz przy opłacie podatku z Brzechowy użył pieczęci Wojciecha Łyskowskiego.

**Tucholski**<sup>7</sup> (później Tuchołka) Jan, płacąc pobór z części Tuchołki, użył sygnetu przyjacielskiego Pawła Dułaka.

**Wieszczycki**<sup>8</sup> Andrzej i Maciej, płacąc pobór z Wieszczyc, użyli sygnetów przyjacielskich Andrzeja Kawieczynskiego i Wojciecha Łyskowskiego.

**Wlewierski**<sup>9</sup>. Za Wojciecha, opłacającego pobory z części Wieszczyc, przyłożył pieczęć Jan Niezychowski.

**Wnuk** ob. Czapiewski.

**Wysocki**<sup>10</sup> herbu Leliwa. Jan płaci pobór z Wysoki (litery na sygnecie T. V. — zapewne pieczęć ojcowska).

**Zaliński** herbu Poraj z odm. (w hełmie róża na pawim ogonie). Adam (litery na sygnecie A. Z.), sędzia tucholski, opłaca pobory z Moszczenicy, Trutnowic, Lubocinia i innych wsi, a Jerzy (litery G. Z.), podkomorzy tucholski — z Zalna, Lublina i Trzeska.

**Zapendowski**<sup>11</sup> herbu jak wyż. Becker. Jan, Wawrzyniec i Piotr płacą pobory z Zapendowa (litery na sygnecie M. SS. — widocznie pieczęć ojcowska).

**Zarębski**<sup>12</sup> Hans, płacąc pobór z części Czapiewic, użył pieczęci Macieja Wnuka Czapiewskiego (kwit niemiecki ze skażonem nazwiskiem — Zorambski).

<sup>1</sup> Ks. Kozierowski w „Badaniach topogr. diec. Poznańskiej“ t. II, str. 85 wywodzi Leliwitów-Pruskich z Prus w pow. kaliskim (!).

<sup>2</sup> Heraldikom zupełnie nieznanymi. <sup>3</sup> Rodzina nieznaną nikomu.

<sup>4</sup> Żernicki przypisuje im herb Poraj z odm. <sup>5</sup> Podług Żernickiego herbu — Ramutt.

<sup>6</sup> Zapewne Leliwita z rodziny znanej Żernickiemu z przyd. von Kanden i pochodzącej z Prus Zachodnich.

<sup>7</sup> Heraldycy nasi znają ich jedynie pod nazwiskiem Tuchołka i dają im herb Korzbok.

<sup>8</sup> Rodzina zupełnie nieznaną. <sup>9</sup> Znani Żernickiemu bez podania herbu.

<sup>10</sup> Mieli nadto Krainkę w pow. nowomiejskim, z której w tymże roku płacił pobory Krzysztof (Ks. Pobor. 52, k. 885). Wittyg tego Krzysztofa podał jako Wiszackiego (!).

<sup>11</sup> Heraldycy nasi przypisują Zapendowskiemu herb Sas Pruski.

<sup>12</sup> Oczywiście przybysz z Mazowsza.

**Zarpatta ob. Kliczkowski.**

**Zienomski**<sup>1</sup>. Za Jana z Kęsówki przyłożył pieczęć Maciej Grabowski.

**Złosz**<sup>2</sup> herbu: niemieckim jako



Stanisław (litery na sygnecie S. S.), podpisany na kwiecie Schlosch (sic), wycisnął pieczęć za Sebastjana Będziemirowskiego.

**Żabieński v. Żabiński** herbu Gwiazda. Stanisław i Krzysztof płacą pobory z Żabna (litery na sygnecie S. S.), a za Rafała wycisnął pieczęć Stanisław Komorski<sup>3</sup>.

**Żabieński**<sup>4</sup> herbu Luzyańskich z części Czarnowy (litery na sygne-



(szczęki szczupacze). Urban płaci pobór cie V. S.).

**Żelislawski** herbu: sygnecie M. S.) płaci ment niemiecki ze ska-



(gałązka dębowa z 4-ma żołędziami). Michał (litery na pobór z Rulowia (obecnie pow. nowomiejski). (Dokumentem nazwiskiem Schilslaw)<sup>5</sup>.

**Żukowski** herbu: sygnecie C. Z.).



Krzysztof płaci pobór z części Kęsowa (litery na sygnecie C. Z.).

<sup>1</sup> Znani Żernickiemu jako Zinomscy v. Zenomscy bez podania herbu.

<sup>2</sup> Złoszom Żernicki przypisuje herb Ostoję. Zapewne przyjęli go później, zarzucając swój dawny znak, podobny do gmerka.

<sup>3</sup> Nie doczytawszy końca dokumentu, Wittyg Rafałowi Żabieńskiemu przypisał herb Komorskiego, tworząc tym sposobem nigdy nieistniejącą rodzinę Żabieńskich herbu własnego.

<sup>4</sup> Żernicki przypisuje im herb P u p k a (?).

<sup>5</sup> Wittyg zna tego Michała, nazywa go Szilslawem (!) i daje mu herb Dąb z wykły.

# Polacy w służbie komuny bolońskiej

w dobie wczesnego renesansu.

(Komunikat).

Podał

Dr Mieczysław Niwiński.

Przy sposobności innych poszukiwań w Archiwum państwowem w Bolonji natrafiłem na obfite materiały, które rzucają ciekawe światło na dzieje rycerstwa polskiego w XIV i XV w. Są to akta urzędu zwanego „Ufficio per la condotta degli stipendiari“, który zajmował się sprawami zaciężnych wojsk komuny bolońskiej. Akta te mieszczą się niemal wyłącznie w księgach papierowych, oprawionych w karty pergaminowe, dużego formatu (mniej więcej  $30 \times 40$  cm), a średniej przeważnie grubości. Pod względem treści dzielą się wspomniane akta na kilka grup:

1) Licenze agli stipendiari	z lat 1378—1391	— 2	wiązki po 5 fascykułów
2) Libri delle bollette degli stipendiari	„ 1376—1436	— tomów	90
3) Sicurtà prestate dagli stipendiari	„ 1307—1390	— „	14
4) Mostre dei pedoni	„ 1376—1404	— „	60
5) Mostre della cavalleria	„ 1377—1392	— „	45
6) Bollette delle prestanze agli stipendiari	„ 1376—1419	— „	4
7) Ritenute sugli stipendi per multe ecc.	„ 1417—1468	— „	4 i 7 fascykułów
8) Carte sciolte			1 wiązka

Razem 217 tomów, 3 wiązki i 7 luźnych fascykułów.

Poszczególne grupy nie są zupełnie jednolite co do treści; np. w drugiej grupie spotykamy wykazy żołdu, wypłacanego dowódcom poszczególnych oddziałów z różnemi potrąceniami, dalej spisy kawalerzystów i koni oddanych do ich użytku i t. p. Przeglądnałem kilkanaście tomów tej drugiej grupy z lat 1376—1381 i 1400—1401, stwierdzając, co następuje. Ogromną większość pośród żołnierzy najemnych stanowili Niemcy i Włosi, ale występują też inne narodowości, jak Anglicy, Francuzi, Węgrzy, a — co najciekawsze dla nas — trafiają się też Polacy, i to w dużej stosunkowo ilości, zwłaszcza w kawalerji. W niektórych tomach znaleźć można po kilkadziesiąt zapisek. Niestety zapiski te są bardzo lakoniczne; podają zazwyczaj tylko imię rycerza, jego ojca i ogólne określenie „de Polonia“ albo „de Prussia“, czy „de Russia“. Natomiast rzadko pojawiają się nazwy miejscowości, z których pochodzili dani żołnierze, przy-



najmniej o ile chodzi o Polaków (odnośnie do innych narodowości, zwłaszcza Niemców, wypadek ten często zachodzi), nadto nazwy słowiańskie bywają nieraz przekręcane tak, że trudno je zidentyfikować, a nawet niełatwo orzec, czy odnoszą się do Polski, czy do innych krajów słowiańskich (Czechy, Krocja, Sławonja), które również dostarczały obfitego kontyngentu do wojsk zaciężnych we Włoszech. Dla przykładu podaję zapiski, dotyczące 10 Polaków, którzy służyli w brygadzie kaprała Andrzeja „de Gresim“, przyjętego na sześć miesięcy 13. XI. 1381: 1) Stachs Laurencii de Polonia pagius, 2) Nicholaus Nicholay de Polonia equit(atus), 3) Petrus Stephani de Polonia pagius, 4) Vincislaus de Polonia, 5) Georgius Georgii de Svydiniz equit(atus), cicatus iuxta occulum sinixtrum, 6) Petrus Petri de Polonia pagius, marginatus in gota sinixtra, 7) Laurencius Laurencii de Polonia equit(atus), 8) Oto Martini de Polonia pagius magnus, 9) Stephanus Nicolai de Polonia equit(atus), 10) Andreas de Polonia corporalis. — Wspomniana brygada liczyła 8 lanc, czyli 24 ludzi razem z dowódcą<sup>1</sup>, Polacy zatem stanowili blisko połowę oddziału.

Nazwa Polski występuje w omawianych źródłach nietylko w brzmieniu łacińskim Polonia, ale też częstokroć w niemieckim: Polen, Polem, Polam. Że nazwy te oznaczają Polskę, na to mamy następujące dowody: W jednej zapisce łączy się to określenie z nazwą wsi o polskim brzmieniu (Michael de Gabrisseu de Polam). Następnie w zapiskach dotyczących oddziału znanego nam już Andrzeja Gresim, tylko o pół roku wcześniejszych, niż poprzednio cytowane<sup>2</sup>, spotykamy kilku żołnierzy o identycznych imionach, ale określonych de Polam, mianowicie Petrus Petri de Polam pagius, Stephanus Nicholay de Polam<sup>3</sup>, nadto Vincislaus caporalis. Ten sam zapewne Piotr Piotrowic z Polski występuje dwa lata wcześniej w oddziale Andrzeja Gresim, raz jako Petrus Petri de Pollonia pagius cum barba, drugi raz jako Petrus Petri de Polam pagius magnus. Ta często spotykana niemiecka forma nazwy Polski wskazuje, że pomiędzy żołnierzami najemnymi, rekrutującymi się z Polski, przypada duży odsetek na Niemców. Przemawiają za tem również niemieckie imiona rycerzy, nierzadko się pojawiające, jak Aniz (zapewne Hans<sup>4</sup>), Conz, Arnoldus, Federicus itp. Niemcy ci pochodzili prawdopodobnie w dużej mierze ze Śląska. Pamiętać bowiem należy, że Ślązacy w źródłach włoskich bywają jeszcze w XIV, a nawet XV w. określani „de Polonia“. Zresztą nazwy miejscowości, wymienione czasem przy imionach rycerzy, odnoszą się przeważnie do miast śląskich (Lignica, Świdnica, Głogów). Poza tem nie da się nic prawie powiedzieć o dzielnicowej przynależności żołnierzy polskich w służbie komuny bolońskiej. Wyjątkowo spotykamy po jednym rycerzu z Krakowa (Nicholaus Petri de Cracrouia), z Rusi (Henricus de Lembergh caporalis<sup>5</sup> i z Kujaw

<sup>1</sup> Jedna brygada (brigata) kawalerji miała 5—10 lanc, każda lanca składała się z trzech ludzi: kaprała, pazia (pagius) i rycerza (equitatus).

<sup>2</sup> Poszczególnych dowódców najmowano razem z ich brygadami zazwyczaj na pół roku, poczem najczęściej odnawiano kontrakt. Stąd w księdze z jednego roku pojawiają się częstokroć dwa razy zapiski, odnoszące się do tego samego oddziału.

<sup>3</sup> Ten ostatni służył nawet w lancy tego samego kaprała, imieniem Sypsim de Gresim.

<sup>4</sup> Na korzyść tej identyfikacji świadczy dość rzadkie występowanie pospolitego imienia Johannes; nadto znajdujemy tego samego — zdaje się — rycerza, raz jako Angelinus Johannis de Polonia, drugi raz jako Angelinus Aniz de Polam. Brak H na początku tłumaczy się łatwo opuszczeniem przydechu przez pisarza, zgodnie z ogólną tendencją rozwojową języka włoskiego.

<sup>5</sup> Nadto pojawia się w r. 1378 czternastoletni chłopak „Franciscus Nicolai et Nomerecorde de Russia“.

(*Nichil Nichil de Raciez*<sup>1</sup> pagius). Anglinus Johannis de Prussia pochodził może z Pomorza krzyżackiego, gdyż nie jest wykluczona jego identyczność z innym rycerzem tegoż imienia, określonym „de Polonia“; ten ostatni służył wprawdzie w innym oddziale, ale wobec częstego przenoszenia żołnierzy z jednego oddziału do drugiego tożsamość nie jest niemożliwa<sup>2</sup>. Wogóle znachodzimy znaczną liczbę (około 22%) rycerzy z Prus, nie da się jednak określić, czy pochodzili z dawnego polskiego Pomorza, czy też z właściwych Prus.

W niektórych tomach po zapiskach, dotyczących żołnierzy, następują dość dokładne opisy koni, oddanych tymże do użytku. Otóż znamienne jest, że ten sam system zapisek spotyka się parę wieków później w polskich popisach wojskowych. Jeszcze w innym szczególnie uwidoczni się tu wpływ kulturalny Italii. Oto obok niektórych zapisek pojawiają się na marginesie znaki, przedstawiające różne, prymitywnie nakreślone figury geometryczne; są to niezawodnie piętna końskie. Figury te przypominają zupełnie polskie piętna końskie, znane z XVI w.<sup>3</sup> Jedna z tych figur zbliża się rysunkiem do używanych w Polsce znaków heraldycznych, mianowicie do herbu Trzaska, a jeszcze bardziej do znaków napieczętnych Mszczuja wojewody wiślickiego z r. 1231 i komesa Mikołaja wojew. krakowskiego z r. 1257<sup>4</sup>. Podobne zjawisko widzimy też pośród polskich piętn końskich XVI stulecia, które również upodabniają się czasem do herbów właścicieli koni. Dla ilustracji podaję poniżej parę takich piętn razem z przynależnymi zapiskami, pochodzącymi z r. 1379.

Petrus Petri de Lighenez equit(atus).

Equum morellum, oculo dextro cecho, signatum in cossa sinixtra.



Nichil Nichil de Lighiniz.

Equum morellum, oculo dextro cecho, signatum in cossa sinixtra.

Equum predictum<sup>5</sup> — —



Andreas Gotifridi de Prus pagius.

Ronzenum baium, scurum, zuffo, comis, cauda et gambis nigris, signatum in spalla sinixtra.



W niektórych księgach spotykamy wcale szczegółowy opis zewnętrznego wyglądu żołnierzy np. Petrus Nicholay et Elisabet de Polonia, iuvenis imberbis, communis stature, ciliis apertis paucis, ochis conchanis et facie grossa (zapiska z r. 1401).

Opisany materiał przedstawia wcale doniosłą wartość historyczną przez to, że pozwala poznać dość dokładnie typ ubożego, średniowiecznego rycerza polskiego, udającego się na obczyznę, by wojaczką zarabiać na swe utrzymanie. Ten typ spo-

<sup>1</sup> Będzie to może Raciąż. W każdym razie nazwa ta odnosi się najprawdopodobniej do Polski, gdyż wspomniany Mikołaj Mikołajewicz służył w oddziale Andrzeja Gresim, w którym współcześnie i później znachodzimy wielu Polaków.

<sup>2</sup> Jeżeli powyższa identyfikacja jest trafną, to mielibyśmy tu dowód, że również odnośnie do Pomorza utrzymywała się w XIV w. we Włoszech tradycja jego dawnej przynależności do Polski, choć nie tak silnie akcentowana, jak w stosunku do Śląska. W jednym i drugim wypadku podtrzymywała tę tradycję przynależność kościelna Śląska i Pomorza do prowincji metropolitalnej gnieźnieńskiej.

<sup>3</sup> Rękopiśmienny zbiór polskich piętn końskich z XVI w. widziałem u prof. Semkowicza, któremu też zawdzięczam kilka spostrzeżeń, wyrażonych w tekście.

<sup>4</sup> Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, str. 167, 240.

<sup>5</sup> Innym atramentem nadpisane: *Nichil infrascriptus*.

łeczny, o ile chodzi o wieki średnie, nie był prawie znany dotąd naszej nauce; tymczasem okazuje się, że istniał i posiadał niemałą liczbę reprezentantów. Ciekawe również światło rzucają te źródła na stosunki włosko-polskie w dobie wczesnego renesansu. Natomiast nie przynoszą one wiele dla genealogji i heraldyki, choć i tu mogą się trafić interesujące przyczynki. Podobnie antropologja historyczna może w nich znaleźć niejedną zajmującą szczegół. Dla tych wszystkich względów byłoby w przyszłości pożądanem dokładne zbadanie i wyzyskanie tych materiałów, a to tem bardziej, że analogiczne akta znajdują się także w innych miastach włoskich. Dla orientacji podaję nieco wiadomości o podobnych materiałach w różnych archiwach państwowych włoskich na podstawie krótkiego opisu tychże, wydanego przez włoskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych p. t. *L'ordinamento delle Carte degli Archivi di Stato Italiani*, Roma 1910, a częściowo na zasadzie informacji, udzielonych mi łaskawie przez zarządy odnośnych archiwów.

- |                |  |
|----------------|--|
| Wenecja.       | — Niema specjalnych ksiąg dla spraw żołnierzy zaciężnych z wieków średnich, lecz materiał ten jest rozsypany po innych księgach. |
| Medjolan.      | — Jeden register z lat 1497—1498, nadto luźne akta z 2. poł. XV w.   |
| Mantua.        | — Akta „Ufficio delle bollette“ obejmują także sprawy wojskowe.  |
| Reggio Emilia. | — Akta „delle milizie“ 1386—1796.  |
| Modena.        | — Azienda militare w. XV—XVIII.  |
| „              | Commissario delle milizie w. XV—XVIII.   |
| Florencja.     | — Ufficiali della condotta 1337—1529, reg. 4.  |
| „              | Ufficiali del banco degli stipendiari 1394—1440, reg. 7.   |
| „              | Camera delle arme 1348—1533, vol. 63.  |
| Lucca.         | — Akta „degli Ufficiali della condotta“ 1334—1788, reg. 90.  |
| „              | „dell' Ufficio sopra la buona guardia“ 1432—1809.  |
| „              | „delle cerne del Contado 1376.   |
| Pisa.          | — Ufficio della condotta 1495, 1503—1507.  |
| Siena.         | — Ufficiali della condotta 1357—1365, vol. 6.  |
| Rzym.          | — Soldatesche e galere 1431—1816, buste 807.   |

Poza powyższymi aktami znajdzie się niezawodnie wiele wiadomości o żołnierstwie zaciężnem w innych działach archiwalnych. Tak np. w Bolonji pomimo tak obitego zasobu aktów, poświęconych specjalnie sprawom wojsk zaciężnych, spotykamy rozliczne wzmianki o nich w innym dziale p. t. *Difensori del avere*; nadto między księgami urzędu „Ufficio della Camera del Comune“ trafia się jeden tom zatytułowany „*Bollette degli stipendiari*“ z r. 1453. Wreszcie znaczne materiały omawianego typu kryją się niezawodnie w archiwach prywatnych, zwłaszcza w bogatym Archiwum Watykańskiem. Co do tego ostatniego posiadamy nieco wiadomości w literaturze. I tak M. Antonelli w swej pracy p. t. *Vicende della dominazione pontificia nel Patrimonio di S. Pietro in Tuscia dalla translazione della Sede alla restaurazione dell' Albornoz* wspomina, że wśród wojsk papieskich XIV w. reprezentowane były różne narodowości, gdyż skarbnik, który przeprowadzał zaciągi, otrzymał wyraźne polecenie „*quod non conduceret Theotonicos tantum, sed mistim de qualibet lingua*“<sup>1</sup>. Tenże

<sup>1</sup> Archivio della R. Società Romana di Storia Patria t 27 (1904), str. 116, uw. 1.

Antonelli cytuje również kilka rękopisów z wykazami najemników. Tak np. w Rege-  
stach awinjońskich Klemensa V, w dziale „Introitus et exitus Patrimonii S. Petri in  
Tuscia an. 1312“, pod nr. 268 znajduje się rękopis zatytułowany: Innocentii VI sti-  
pendia militum et aliorum necessariorum pro guerra contra Johannem de Vico, occu-  
patorem iurium et bonorum sancte Romane Ecclesie in Patrimonio b. Petri<sup>1</sup>. Rzecz  
jasna, że jest to tylko część obfitych materiałów, jakie możnaby znaleźć w Archi-  
wum Watykańskim dla omawianego przedmiotu.

---

<sup>1</sup> l. c. str. 112, uw. 5. Autor nazywa ten rękopis „una miniera preciosa di notizie“. Inne rękopisy  
podobnego typu wymienia l. c. na str. 127 uw. 6.

# URZĘDNICY ZIEMSCY PODOLSCY WIEKU XVI I POCZĄTKU XVII.

Podał

Dr Leon Białkowski.

Zanim powstanie kiedyś w przyszłości zupełny wykaz dygnitarzy i urzędników państwowych, nadwornych i ziemskich, należy przygotować materiały cząstkowe. Mamy ich już spory poczet (Wierzbowski, *Vademecum*, wyd. 2, Lwów-Warszawa 1926, str. 189). Niniejszy przyczynek nie jest wolny od luk. Osnuty jest na księgach ziemskich kamienieckich i na materiale drukowanym. Posługuję się w nim następującymi skrótami: ks = księga z liczbą, pod którą znajduje się w Archiwum Centralnym w Kijowie; MS = *Matricularum Summaria* Wierzbowskiego; AGZ = Akta grodzkie i ziemskie; CJP = *Corpus Juris Polonici* Balzera; Żr. Dz. = Źródła dziejowe Jabłonowskiego.

## Wojewodowie podolscy.

Paweł Koła z Dalejowa, 1502—1509 (MS III 1948, 2490, 2771; Boniecki X 346).

Ota z Chodcza, mianowany 21. II. 1509 (MS IV 8863)—1515 (AJZR cz. V t. 1, 296; Niesiecki I, 180—1).

Marcin Kamieniecki, 1515—1530 (CJP III str. 669; Boniecki IX 181).

Stanisław Lanckoroński, 1530—1533 (MS IV 15782, 16900; postąpił 7. IV. 1533 na województwo sandomierskie).

Mikołaj Sieniawski, podkomorzy halicki, *vices gerens palatinatus Podoliae*, 1534 (ks. 3599 nr 11).

Stanisław Odrowąż ze Sprowy<sup>1</sup>, mianowany 22. X. 1535 (MS IV 17926)—1540 (ks. 3598 f. 264 v.; ks 3599 f. 165).

Jan Tworowski z Buczacza, 1543—1547 (ks 3598 f. 297 v., 347; MS IV 22737).

Jan Mielecki, 1547—1561 (ks 3600 nr 73, 90; AGZ X str. 81).

Jan Starzechowski, 1562—1567 (Niesiecki I, 180—1; AGZ VIII str. 230; ks. 3603 nr 44, 63).

Jerzy Jazłowiecki, 1567(?)—1569 (Boniecki II 219; Kutrzeba, *Materiały do dziejów robocizny* str. 187).

Mikołaj Mielecki, 1570—1577 (ks 3603 f. 143; ks 3604 f. 149) + 1585 (Niesiecki I 180).

---

<sup>1</sup> Piszą go w r. 1540: *Stanislaus Odrowąż de Sprowa comes perpetuus in Jaroslaw et in Zinkow haeres, palatinus terrarum Podoliae* (ks 3598 f. 264 v.).

Mikołaj Herburt, 1588 (AGZ XX str. 80).  
 Jan Sienieński, 1589—1597 (Przegląd Histor. t. XII, 268).  
 Stanisław Golski, 1601 (Niesiecki I, 181).

#### Kasztelanowie kamienieccy.

Dobrogost Ostrorog, 1501 (Niesiecki I, 264).  
 Domarat Szarawski z Szarawki rezygnuje 14. X. 1505 z tej kasztelanji na rzecz Mikołaja Herburt z Fulsztyna (MS III 2490). Mimo to Jakób Podfilipski otrzymuje tę kasztelanję 12. III. 1506 po zmarłym Domaracie Szarawskim (MS III 2808) i piastuje ją i w r. 1510 (MS IV 9613).  
 Jakób Potulicki, 1511 (MS IV 9949).  
 Wojciech Potulicki (Albertus de Potulice) 1512 (AGZ VIII str. 213).  
 Jakób Podfilipski ponownie 1513, i piastuje ją i w r. 1517 (AJZR cz. V t. 1 str. 296; AGZ X str. 17).  
 Jan Sienieński, 1519 (CJP III str. 696), 10. XII. tegoż roku rezygnuje na rzecz Jana Tworowskiego (MS IV 12409).  
 Jan Tworowski, 10. XII. 1519—1522 (ks 3598 f. 11; CJP III str. 696).  
 Hieronim Rozrażewski, po którym mianowany w r. 1527  
 Przeclaw Potulicki (MS IV 15367).  
 Jan Tworowski, 1535—1542 (MS IV 23337, 20126; Białkowski, Podole, 194—5).  
 Mikołaj Monasterski (Jazłowiecki) z Buczacza, 1543—1555 (ks 3598; ks 3600 nr 437)  
 Stanisław Herburt, 1563 (Niesiecki I 264).  
 Jerzy Jazłowiecki, 1564—1567 (Boniecki II 219; AGZ X str. 93).  
 Hieronim Sieniawski, 1569—1576 (AGZ X str. 99, 103; Niesiecki I 264; ks 3603 f. 143).  
 (?) Jędrzej Goślowski, 1573 (Niesiecki I 264).  
 Mikołaj Sieniawski, 1576—1587 (AGZ X str. 119, 139; Niesiecki I 264).  
 Stanisław Włodek, 7. I. 1587 (AGZ XX 56, 59).  
 Rafał Sieniawski, 1589 (Niesiecki I 264).  
 Jakób Pretficz, 1594—1607 (K. Pułaski, Szkice III 35; Niesiecki I 264).  
 Andrzej Potocki, 1609, 1610 (ks 3623 f. 214, 98 v., 225 v., 449).  
 Wojciech Humiecki, 1616 (ks 3625 f. 38).  
 Stanisław Potocki, 1628 (ks 3628 f. 544).

#### Podkomorzowie podolscy.

Andrzej Świercz z Nowodworu, 1509 (MS IV nr 612).  
 Piotr Hinek, mianowany 29. V. 1510 (MS IV, 1029)—1527 (AGZ X str. 26), nie żyje 1529.  
 Michał Piasecki, 1529—1530 (ks 3598 f. 124; MS IV, 15810).  
 Mikołaj Iskrzycki herbu Rogala, mianowany 6. VII. 1530—1539 (MS IV, 5731, 6667).  
 Jan Herburt z Felsztyna, 1543—1550, nie żyje 1553 (MS IV 20964; ks 3598 f. 325 v.; ks 3600 nr 189, f. 215 v.).  
 Hieronim Sieniawski herbu Leliwa, 1554—1558 (ks 3600 f. 242; ks 3601 f. 174).

Mikołaj Buczacki z Tworowa, 1570—1584 (ks 3503 f. 143; Białkowski, Podole str. 218).

Michał Stanisławski, 1598—1599 (ks 3619 f. 32 v., 67 v.)

Piotr Borysławski z Miłkowic, mianowany 30. IX. 1608 (ks 3623 f. 3).

Stanisław Potocki, mianowany po śmierci Borysławskiego, 20. IV. 1621 (ks 3628 f. 6). Urząd ten, po objęciu przez Potockiego kasztelanji kam., obejmuje:

Marcin Kalinowski, mianowany 6. VII. 1628 (ks 3628 f. 571).

Jerzy Dydyński, 1626 (ks 3631 f. 55).

#### Sędziowie ziemscy kamienieccy.

Jakób Jachnowicz z Hubarowa (de Obarow, Hubarow) 1502 — umarł 1520 (MS III 604; AGZ X str. 17; ks 3598).

Ambroży Ormiańczyk z Siekierzyniec herbu Zadora, 3. V. 1520 — umarł 1528 (CJP III str. 577; ks 3598 f. 82).

Wiktoryn Podfilipski h. Ciołek, 1528—1541 (ks 3598 f. 81, 277 v.).

Maciej Radecki h. Pomian, mianowany 27. II. 1542—1554 (ks 3598 f. 279; mylnie Janem nazwany w MS IV 20744).

Michał Kostrzewski, mianowany po rezygnacji poprzedniego, 20. X. 1554 (ks 3600 nr 438), urzęduje i w 1560 (ks 3601 f. 230).

Maciej Dobromirski, 1565—1568 (Żr. Dz. XIX 179; ks 3603 f. 1, 36).

Stanisław Dobek Łowczowski, mianowany 26. VII. 1570 (ks 3603 f. 144)—1582 (ks 3606 f. 1).

Stanisław Podfilipski h. Ciołek, 1583—1618 (ks 3605 f. 104 v.; ks 3619 f. 1; ks 3623 f. 1—2; ks 3625 f. 427).

Adam Podfilipski, syn poprzedniego, mianowany 5. VI. 1621 (ks 3628 f. 2).

Jerzy Dydyński, podczaszy halicki, po śmierci Adama Podfil., mianowany 20. V. 1626, piastuje urząd sędziego i w r. 1628 (ks 3628 f. 429).

Łukasz Miaskowski (w latach??), po którego śmierci urząd sędziego wakował, poczem 30. IX. 1654 objął go

Hieronim Konarzewski (ks 3635 akt 63).

#### Podsędkowie ziemscy kamienieccy.

Wiktoryn z Podfilipia h. Ciołek, 1502—1528 (MS III 604; ks 3598).

Maciej Radecki, 1528—1541 (ks 3598 f. 81, 277 v.).

Michał Kostrzewski, mianowany 1. III. 1542 (ks 3598 f. 280)—1554.

Marcin Siekierzyński h. Zadora, mianowany 20. X. 1554 (ks. 3600 nr 439) urzęduje i w 1560 (ks 3601 f. 230).

Stanisław Jacimirski, 1566—1570 (ks 3603 f. 1, 36, 144).

Stanisław Zakrzowski, 1570—1582 (ks 3603 f. 144; ks 3605 f. 1; ks 3606 f. 1).

Piotr Korzeniowski, 1583—1599 (ks 3605 f. 104 v.; ks 3619 f. 1).

Andrzej Gorski z Zalesia, 1610 (ks 3623 f. 1—2). Urząd ten, po postąpieniu Gorskiego na kasztelanję halicką, objął

Adam Podfilipski, mianowany 31. XII. 1615, urzędujący i w r. 1618 (ks 3625 f. 38—9, 427).



Gabrjel Kozietulski, mianowany 9. I. 1622 (ks. 3628 f. 3).

Stanisław Grodecki, wojski kamieniecki, po śmierci poprzedniego, mianowany 9. XI. 1623 (ks 3628 f. 170—171).

Jan Kawiecki, po śmierci Grodeckiego, mianowany 10. II. 1628 (ks 3628)

Łukasz Kazimierz Miaskowski, 1636 (ks 3631 akt 122).

Hieronim Konarzewski urzęduje do 1654, a po postąpieniu jego na sędziostwo, Aleksander Maszowski, cześnik podolski, mianowany 30. V. 1655 (ks 3635 akt 63—64).

#### **Pisarzowie ziemscy kamienieccy.**

Paweł Popławnicki z Popławnik h. Ossorja, mianowany 12. VIII. 1510—1530 (MS IV, 9620; ks 3598 f. 1, 8, 82).

Michał Kostrzewski h. Lis, mianowany 1530 (ks 3598 f. 141 v.).

Marcin Siekierzyński h. Zadora, mianowany 1542 (ks 3598 f. 280), zrzekł się pisarstwa 1544, ale ponieważ nikt inny urzędu tego przyjąć nie chciał, król go nadal 1545 potwierdził (ks 3598 f. 376—7). Zrzekł się ostatecznie tej godności na wiecu wobec wojewody, 1551 (ks 3600 nr 245).

Stanisław Nadolski, po rezygnacji Siekierzyńskiego mianowany 1551 (ks 3600 nr 246), jest pisarzem i w 1560 (ks 3601 f. 230).

Stanisław Wolski h. Jelita, 1566—1591 (ks 3603 f. 1; ks 3611 f. 2).

Szymon Dobromirski, 1599 (ks 3619 f. 1).

Gabrjel Kozietulski, po śmierci poprzedniego, mianowany 26. VIII. 1609, urzęduje i w r. 1618 (ks 3623 f. 1—2; ks 3625 f. 427).

Aleksander Kawiecki, mianowany 13. III. 1622, urzęduje i w r. 1628 (ks 3628 f. 4).

Aleksander Gruszecki (w latach??), po którego śmierci

Krzysztof Kawiecki, wojski latyczowski, mianowany na pisarstwo 20. IV. 1654 (ks 3635 akt 66).

#### **Podpiskowie (vicenotarii) ziemscy kamienieccy.**

Jan Tchorzowski	} 1591 r. (ks 3611 f. 99 v.).
Jakób Zabłocki	
Wojciech Ulanicki	
Jan Kiełczowski	

#### **Komornicy podolscy.**

Stanisław Sroczycki, 1556—1559 (ks 3601 f. 45, 125, 185).

Stanisław Kruszowski, 1591 (ks 3611 f. 2).

Maciej Szlachciński (Slachczynski) 1591—1599 (ks 3611 f. 2; ks 3619 f. 2 v.).

Jan Olszowski, 1599 (ks 3619 f. 2 v.).

Jan Lisoskórski, camerarius campestris Podoliae, 1618 (ks. 3625 f. 427).

Andrzej Łaskawski, komornik graniczny podolski	} 1627 (ks 3628 f. 429).
Jakób Grodecki, komornik ziemski podolski	

Jan Pobratymowic, komornik ziemski kamieniecki, 1629 (ks. 3628 f. 544).

Jan Lasocki, komornik ziemski podolski, 1657 (ks 3635 akt 70).

#### **Komornik sędziego ziemskiego kamienieckiego:**

Jan Włodkowski, 1618 (ks. 3625 f. 355).

**Komornik podsędką ziemskiego kamienieckiego:**

Mikołaj Korzeniowski, 1616 (ks 3625 f. 39 verso). Łukasz Drozdowski, 1622 (ks 3628 fol. 7).

**Chorażowie podolscy.**

Adam Swirszcz z Usiatyna i Olchowca, 1507—1517 (ks 3598 f. 53 v.; AGZ X str. 17).

Ambroży Ormiańczyk, 1519 (MS IV nr 12304).

Jan Wilkowski, 1520—1528, nie żyje w 1533 (CJP III str. 702; ks 3598 f. 84, 201 v.).

Maciej Włodek, 1536—1547 (ks 3598 f. 231 v.; ks 3600 nr 437).

Andrzej Bąk, mianowany 30. XI. 1547 (MS IV, 23009).

Andrzej Potocki, 1570—1575 (ks 3603 f. 143, 345 v.).

Walenty Bąk alias Lanckoroński, 1577 (ks 3604 f. 42 v.).

Mikołaj Smiotanka, 1582 (ks 3606 f. 43).

Hieronim Lanckoroński, 1616 (ks 3625 f. 38), urzęduje i w 1628 (ks 3628 f. 511).

**Stolnikowie podolscy.**

Jakób Podfilipski, 1503 (AGZ XVII str. 490, 496).

Dymitr Jazłowiecki, ....—1513 (MS IV, 10482)

Mikołaj Iskrzycki, mianowany 7. XII. 1513, jest na tym urzędzie do 6. VII. 1530 (MS IV, 5731).

Jan Milanowski, 1532—1568 (ks 3598 f. 149; ks 3603 f. 36).

Stanisław Suchorabski, 1570—1590 (ks 3603 f. 143; ks 3610 f. 363).

Stanisław Chmielecki, 1593—1599 (K. Pułaski, Szkice III str. 94 nota; ks 3619 f. 2 v.).

Wojciech Miastkowski, 1627 (ks 3628 f. 429).

**Cześnicy i podczaszowie podolscy.**

Jakób Karszowski, syn Pawła, cześnik (pincerna) 1523 (MS IV, 13538).

Jakób Brzozowski, cześnik (pincerna) 1524 (MS IV, 13956).

Mikołaj Sweykowski, cześnik (pincerna) 1526 (ks 3598 f. 92 v.).

Jerzy Swejkowski 15. II. 1544 zostaje podczaszym (subpincerna) po śmierci brata swego, Leonarda (MS IV, 21350). Nie umiem pogodzić tego z faktem, że

Leonard Szwejkowski (Swiejkowski, Szwikowski itp. odmiany) żyje i jest niewątpliwie cześnikiem (pincerna) w latach 1544—1558 (ks 3598 f. 378, 325 v.; ks. 3600 f. 1, 74; ks 3601 f. 174).

Mikołaj Karapczejowski, cześnik (pincerna), 1560—1570 (ks 3601 f. 230; ks 3603 f. 143), lecz w r. 1565 nazwany „podczaszy“ i w r. 1568 „pocillator“ (ks 3603 f. 18, 36).

Jan Czermieński, 1574—1584. W r. 1574 zwany pocillator, w 1576—7 pincerna i „podczaszy“, w 1582—3 subpincerna, 1584 znów pincerna (ks 3603 f. 259, 373 v., 481; ks 3604 f. 42 v.; ks 3605 f. 1, 104 v., 176; ks 3607 f. 1—2).

Andrzej Potocki, podczaszy (pocillator) 1590—1604 (ks 3610 f. 363; ks 3611 f. 2; ks 3619 f. 2 v.; ks 3623 f. 209).

Następnie godność podczaszego (pocillator) piastują:

Adrian Jaczymirski, 1616 (ks 3626 akt 6).

Jakób Potocki, 1625, 1627 (ks 3628 akt 557, f. 449).

Z tytułem cześnika (pincerna) występują:

Jan Sierakowski, 1616 (ks 3625 f. 38).

Aleksander Kawiecki, 1618 (ks 3625 f. 427).

Marcin Chotecki, 1641 (ks 3634 akt 568).

Aleksander Maszowski od? — 30. V. 1655, poczem zostaje podsędkiem (ks 3635 akt 64).

#### Podstolowie podolscy.

Jan Piotrowski, 1576—1583 (ks 3603 f. 373 v.; ks 3605 f. 104 v.).

Stanisław Milewski, 1599 (ks 3619 f. 2 v.), urzęduje i w 1617 (ks 3626 akt 37).

Łukasz Miastkowski, 1627 (ks 3628 f. 429).

#### Łowczowie podolscy.

Marcin Siekierzyński, 1554 (ks 3600 nr 439).

Stanisław Strus z Komorowa, 1555—1558 (ks 3601 f. 1, 174).

Stanisław Zakrzowski, 1568—1570 (ks 3603 f. 121 v., 143).

Kasper Wilkowski, 1572—1586 (K. Pułaski, Szkice III str. 93; ks 3610 karta tytułowa).

Wojciech Humiecki, 1589—1599 (K. Pułaski l. c. str. 93 nota 8; ks 3619 f. 2 v.).

Wojciech Kalinowski, 1617, 1631 (ks 3626 akt 967; ks 3628 f. 803 v.).

Tomasz Humiecki, 1657 (ks 3635 akt 11).

#### Wojscy kamienieccy.

Stanisław Kierdej, 1503—1510 (Boniecki Herb. X, 44; MS IV nr 9548).

Mikołaj Herburt, 1513—1540 MS IV nr 2190, 20460).

Paweł Piasecki alias Przezwocki, mianowany 19. XI. 1540 (MS IV, 20460)—1547 (ks 3600 f. 54 v.).

Andrzej Sieciech z Borowego Szczawina, 1550 (ks 3600 f. 74).

Marcin Herburt, 1553—1562 (ks 3600 f. 215 v.; AGZ X str. 82).

Stanisław Sroczycki, 1568—1586 (ks 3603 f. 36; ks 3610 karta tytułowa).

Jan Czermiński, 1592 (ks 3611 f. 438 v.).

Stanisław Grodecki (od?) do 9. XI. 1623, gdy zostaje podsędkiem (ks 3628 f. 170—1).

Zbigniew Silnicki, 1627 (ks 3628 f. 429).

#### Wojscy łatyczowscy.

Jan Kawiecki, 1627 (ks 3628 f. 429).

Krzysztof Kawiecki, (od?) do 20. IV. 1654, poczem zostaje pisarzem ziemskim kamienieckim (ks 3635 akt 66).

#### Wojski czerwonogrodzki.

Stanisław Grodecki, 1618 (ks 3627 f. 1—2).

**Miecznikowie podolscy.**

Mikołaj Karapczejowski (także Karapczowski), 1554—1560 (ks 3600 f. 236; ks 3601 f. 209).

Stanisław Sroczycki, 1560 (ks 3601 f. 230).

Jerzy Sulima, 1574 – 1597 (ks 3603 f. 259; Pułaski, Szkice III str. 64).

Jan Chmielecki 1617, 1627 (ks 3626 akt 56; ks 3628 f. 429).

Walenty Jeziorkowski, 1636 (ks 3631 akt 211).

---

# DO GENEALOGJI JÓZEFA GOŁUCHOWSKIEGO.

Podał

STEFAN POMARAŃSKI.

Dr Stefan Harasek, autor obszernej i jedynej, obejmującej całość życia i twórczości Gołuchowskiego, monografji, stwierdza we wstępie do swego dzieła, że „dokumenty, odnoszące się do jego życia, są — jak dotąd — nieliczne“. Niezrażony tą okolicznością, przystąpił on do pracy, wychodząc z założenia, że „mimo wszystkie braki jest dosyć materiału, by dać przynajmniej zarys życia i myśli“ tego wybitnego i niesłusznie zapomnianego działacza, myśliciela i pisarza. To też postanowił przede wszystkim „zebrać znane, a rozproszone wiadomości o życiu filozofa, uzupełnić je i sprostować“, a następnie dać rozbiór twórczości i syntezę jego doktryny<sup>1</sup>. Trzeba przyznać, że z tak zakreślonego zadania swych „rozważań“ wywiązał się z benedyktyńską wprost sumiennnością.

Zasłudze jego w niczem nie ujmie fakt, że, mimo wyzyskania olbrzymiego materiału, długo jeszcze ujawniać się będą źródła, dorzucające do jego „zarysu życia i filozofji“ Gołuchowskiego szczegóły mniej lub więcej istotne. Ma to zresztą miejsce ze wszelkiego rodzaju monografjami nie tylko wybitnych osobistości, ale epizodów i całych okresów dziejowych.

Do takich właśnie materiałów należy podany niżej dokument, wyjęty z archiwum b. Heroldji Królestwa Polskiego<sup>2</sup>. Jest to własnoręcznie przez Gołuchowskiego skreślone podanie do Heroldji z 28 stycznia 1838 roku o przyznanie mu dziedzicznego szlachectwa. Podanie Gołuchowskiego o tyle odbiega od schematyzmu podobnych podań, jakich tysiące znajduje się w Heroldji, że prócz samej prośby o szlachectwo zawiera wywód genealogiczny od pradziada, oraz udowodnienie praw jego do tej godności. Normalnie wywody podobne wykonywane były przez referentów Heroldji na podstawie załączonych do podań dokumentów dowodowych.

Zawarte w dokumencie tym wiadomości uzupełniają część życiorysową monografji Dra Haraska, oraz wyprowadzone już przez innych genealogje pisarza, a nawet w paru nieobojętnych szczegółach prostują dotychczasowe daty i fakty. Zaznaczyć tu należy, że Dr Harasek nie docenił widocznie wywodów naszych heraldyków,

<sup>1</sup> Stefan Harasek, Józef Gołuchowski zarys życia i filozofji. Prace Historyczno-Literackie t. 22—3 Kraków 1924, wstęp.

<sup>2</sup> Akta Heroldji Kr. P. vol. 1881: „W interesie Gołuchowskich Józefa, Seweryna i Walentego“ k. 1—2 Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

w pracy swej bowiem zgoła je pominął, nie cytując nawet w bibliografji, nader pracowicie zestawionej. Tymczasem samo skonfrontowanie wiadomości, podanych przez zasłużonych w tej dziedzinie Adama Bonieckiego<sup>1</sup> i Seweryna Uruskiego<sup>2</sup>, nastęrczyłoby już nieco materiału do rozważań i pociągnęło konieczność ustalenia i sprostowania niektórych przez nich wysnutych wniosków.

Owe nieścisłości, a czasem widoczne omyłki heraldyków (których niestety nie ustrzegli się, powodując tem nieraz znaczne zaciemnienie rzeczywistości), częściowo wyjaśnia i prostuje — jak wspomniałem — podanie do heroldji Gołuchowskiego, poparte w każdym twierdzeniu odnośnem, uwierzytelnionem prawnie dowodem.

Cenną zwłaszcza jest informacja o dacie urodzenia, którą sam Gołuchowski określił na 11 kwietnia 1797 roku, będzie zatem można ją przyjąć za pewną. Poza-tem szereg wiadomości, dotyczących genealogji, stosunków majątkowych i rodzinnych, rzuca dodatkowe światło na jego biografię. Dowiadujemy się naprzykład, że prócz znanych Drowi Haraskowi dwóch braci (Leopolda i Seweryna), a Uruskiemu czterech (Leopolda, Ferdynanda, Walentego i Seweryna-Antoniego), miał jeszcze trzy siostry Marjanę, Elżbietę i Rozalję. Prócz tego sprostować możemy błąd, jakoby Leopold był młodszym od Józefa<sup>3</sup>, gdy właściwie był on najstarszym, Józef natomiast najmłodszym z pośród braci; Uruski, aczkolwiek wszystkich wymienia, również nie uwzględnia zgoła ich starszeństwa; obecnie daty urodzenia rodzeństwa filozofa możemy prawie że z całkowitą ścisłością ustalić. Wreszcie ułatwia nam rozwiązanie wątpliwości, jakie nastęrczają Boniecki i Uruski, wynalezienie ich omyłek i ustalenie wywodu niewątpliwego.

Dokument przytaczam w całości, modernizując oryginalną, czasem dziwaczną i nieodpowiadającą epoce pisownię, choć charakterystyczną dla Gołuchowskiego. Odsyłaczami staram się uzupełnić niektóre podane przezeń szczegóły. Ponieważ jednak Gołuchowski rozpoczyna swą genealogję od pradziada, na zakończenie przytaczam dalej o sześć pokoleń wstecz sięgający wywód Uruskiego, oraz rozwiązuję nieporozumienie, jakie powoduje interpretacja Bonieckiego w siódmym znanem nam pokoleniu.

### Do Heroldji Królestwa Polskiego.

Seweryn Gołuchowski podczaszy kijowski<sup>4</sup>, pradziad niżej podpisanego przez głowę dziada swego Samuela Gołuchowskiego<sup>5</sup> i ojca Jana Nepomucena Gołuchowskiego<sup>6</sup>, w skutku działu familijnego, jaki w roku 1721 feria IV post festum Purificationis Beatissimae Virginis Mariae<sup>7</sup> między tymże Sewerynem Gołuchow-

<sup>1</sup> Herbarz Polski cz. I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich ułożył i wydał... T. VI. Warszawa 1903, str. 215—6.

<sup>2</sup> Rodzina. Herbarz szlachty polskiej opracowany przez ... przy współudziale Adama Amilkara Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez Alexandra Włodarskiego, wydany staraniem i kosztem córek autora. T. IV. Warszawa 1907, str. 252—4.

<sup>3</sup> Harasek l. c. 56.

<sup>4</sup> Jest to znany z Uruskiego i Bonieckiego syn Seweryna i Heleny Maciejowskiej, a brat Samuela stolnika kijowskiego i Krzysztofa.

<sup>5</sup> Ur. 13 czerwca 1730 r.; żonaty był z Ewą-Elżbietą Waligórką.

<sup>6</sup> Jan Nep. Kajetan Gwalbert ur. (a raczej chrzczone) 30 maja 1757 r., żonaty był z Honoratą-Eufemją Radziłłowską. Jako major W. K. został w 1791 r. podwojewodzim wiślickim. Zmarł w 1808 r.

<sup>7</sup> 5 lutego.

skim, a dwoma braćmi jego Samuelem Gołuchowskim i Krzysztofem Gołuchowskim, oraz siostrą Heleną z Gołuchowskich Żeleńską, Samuela Żeleńskiego burgrabiego krakowskiego małżonką, w Nowem Mieście Korczynie względem majątku macierzystego stanął, a którego to działu urzędowy wyciąg z akt dawnych polskich gubernji krakowskiej przed d. 10/22 lipca 1837 sporządzony 1/I się załącza<sup>1</sup>, otrzymał w schedzie swojej na własność, jak dział powołany w miejscu olówkiem czerwonym podkreślonym świadczy: dobra całe i zupełne Rzecze Małe<sup>2</sup>, wówczas w województwie sandomierskiem, powiecie wiślickim, teraz w gubernji krakowskiej leżące, z dworem i folwarkiem Kaczorów alias Trzcianka<sup>3</sup> nazwanym wraz z karczmą, młynem, foluszem, piłą etc. ...

Tenże Seweryn Gołuchowski pradziad niżej podpisanego w skutku układu familijnego z rodzeństwem swoim, t. j. Samuelem i Krzysztofem braćmi i Heleną z Gołuchowskich Żeleńską siostrą, aktem w r. 1728 feria V post festum S. Jacobi<sup>4</sup>, w Nowem Mieście Korczynie zdziałanym, miał w sobie całkowite dobra Kostki Wielkie i Małe<sup>5</sup>, wówczas w wojew. sandomierskiem, powiecie wiślickim, dziś w gubernji krakowskiej leżące, na własność odstąpione, które to dobra prawem sukcesji na cztery głowy t. j. trzech braci Samuela, Krzysztofa i Seweryna oraz siostrę Helenę Gołuchowskich spadły, a przez cessją wyłączną własnością Seweryna Gołuchowskiego się stały, jak świadczy załączony 2/II urzędowy wyciąg z akt dawnych polskich gubernji krakowskiej z dnia 10/22 lipca 1837<sup>6</sup>.

Posiadał także tenże sam Seweryn Gołuchowski jako własność całkowite dobra Suskrajowice<sup>7</sup>, wówczas w wojew. sandomierskiem, powiecie wiślickim, dziś w gubernji krakowskiej, gdy takowe dopiero roku 1732 feria postridie festi sanctae Margarethae<sup>8</sup> w Nowem Mieście Korczynie Florjanowi Borzykowskiemu odstąpił, jak świadczy załączony tu 3/3 urzędowy wyciąg tej donacji z akt dawnych polskich gubernji krakowskiej z d. 10/22 lipca 1837<sup>9</sup>.

Posiadał jeszcze Seweryn Gołuchowski podczaszy kijowski, niżej podpisanego pradziad, całkowite dobra Szyszczycy i Ciecierze<sup>10</sup>, w gubernji krakowskiej teraz leżące, gdyż jedną połowę rzeczonych dóbr nabył roku 1732 feria postridie festi sanctae Margarethae<sup>11</sup> w Nowem Mieście Korczynie od Florjana Borzykowskiego; drugą zaś połowę r. 1732 feria VI post dominicam Exaudi proxima<sup>12</sup> od Antoniego, Józefa i Michała Reklewskich, oraz innych sukcesorów, jak świadczą dwa urzędowe wyciągi tych donacyj z akt dawnych polskich gubernji krakowskiej z d. 10/22 lipca 1837, tu załączone pod N. 4/4 i 5/5<sup>13</sup>.

Przodkowie niżej podpisanego posiadali jeszcze miasto Chmielnik<sup>14</sup> w gu-

<sup>1</sup> Akta Heroldji I. c. 18—30.

<sup>2</sup> Słownik Geograficzny miejscowości tej nie zna.

<sup>3</sup> Według Słown. G. wieś i młyn w pow. stopnickim.

<sup>4</sup> 29 lipca.

<sup>5</sup> Według Sł. G. wieś w pow. stopnickim, gm. i par. Busk; wspomina o niej pod 1257 r. Długosz.

<sup>6</sup> Akta Heroldji I. c. 31—2.

<sup>7</sup> Według Sł. G. wieś i fol. w pow. stopnickim, gm. i par. Gnojno; niegdyś własność Suskrajowickich.

<sup>8</sup> 14 lipca

<sup>9</sup> Akta Heroldji I. c. 33—4.

<sup>10</sup> Według Sł. G. obie wsie w pow. stopnickim, gm. Chmielnik. par. Gnojno; Ciecierzy wspomina Długosz.

<sup>11</sup> 14 lipca.

<sup>12</sup> 30 maja.

<sup>13</sup> Akta Heroldji I. c. 35—8.

<sup>14</sup> Według Sł. G. w XVI w. własność Oleśnickich, którzy założyli tu zbór kalwiński i szkołę. Od nich miasto przeszło do rąk Gołuchowskich, którzy — jako wtedy kalwinj — zbór ten utrzymywali nadal do



bernji krakowskiej, dobra Łagiewniki<sup>1</sup> i wiele innych wsi, które im się dostały w udziale z ojcowskiego majątku. Gdy jednak akta Nowomiejskie, w których transakcje, rzeczonych dóbr się dotyczące, znajdować się były powinny, z powodu zniszczenia przez pożar nie są kompletne, gdy nadto dziś obowiązujące prawo posiadania przez pradziada choćby tylko jednej całkowitej wsi do legitymacji z szlachectwa za dostateczne uznaje, niżej podpisany, pozbierawszy urzędowe dowody, wyżej przytoczone, posiadanie przez pradziada jego kilku nawet wsi udowodniające, dalsze poszukiwania za zbyteczne i niepotrzebne uznał.

Pochodzenie zaś swoje w prostej linii od samego pradziada Seweryna Gołuchowskiego podczaszego kijowskiego kapitana wojsk polskich, jak w aktach jest tytułowany, niżej podpisany w następujący sposób udowadnia:

Seweryn Gołuchowski podczaszy kijowski, kapitan wojsk polskich spłodził z Ludwiką Bobrownicką syna Samuela Gołuchowskiego, który w roku 1730 dnia 13 czerwca w kościele parafialnym w Gnojnie na teraz w gubernji krakowskiej był chrzczony, jak świadczy urzędowy wyciąg z akt tegoż kościoła dnia 8 lipca 1837 wydany, tu pod 6/6 załączony<sup>2</sup>.

Samuel Gołuchowski syn Seweryna spłodził z Elżbietą Waligorską syna Jana Nepomucena Gołuchowskiego, następnie za czasów Stanisława Augusta majora wojsk polskich, później dziedzica dóbr Podchybie z przyległościami Pochów, Lepiarów, Leńcze dolne i górne, Podolany, Zarzeczko Wielkie i Małe<sup>3</sup> w Galicji austriackiej, cyrkule teraz wadowickim. Był on chrzczony w kościele parafialnym w Gnojnie w gubernji krakowskiej roku 1757 dnia 30 maja, jak tego dowodzi urzędowy wyciąg z akt tegoż kościoła z dnia 8 lipca 1837, tu pod N. 7/7 się załączający<sup>4</sup>.

Jan Nepomucen Gołuchowski syn Samuela spłodził z Honoratą-Eufemją Radziłłowską trzy córki: Marjanę już nie żyjącą, Elżbietę i Rozalję<sup>5</sup>, oraz pięciu synów, a mianowicie:

1) Leopolda (Grzegorza) w r. 1787 urodzonego, który jako podpułkownik zaszczycony Krzyżem Wojskowym w Sztacie Kwaternistrzostwa Wojska Polskiego w r. 1822 bezpotomnie życie zakończył<sup>6</sup>.

1689 r. Odbywały się tu często synody prowincjonalne, np. 1644 r. W XVII w. Chmielnik przeszedł na własność Tańskich.

<sup>1</sup> Według Sł. G. wieś w gm. i par. Chmielnik; w XVI w. należały do Oleśnickich; w XIX w. były własnością gen. Dezyderego Chłapowskiego, od którego nabył je gen. Tański.

<sup>2</sup> Akta Heroldji l. c. 39—40.

<sup>3</sup> Wszystkie te wsie z wyjątkiem Lepiarowa wymienia Sł. G., jako leżące w pow. wadowickim. W Podchybiu i Leńczach, skąd piękny widok na Kraków, spędził Gołuchowski dzieciństwo.

<sup>4</sup> Akta Heroldji l. c. 41—2.

<sup>5</sup> Według testamentu Jana G. z 11 kwietnia 1808 r. (l. c. 44—9.) miały one wtedy: Marjanna 24-ty, Elżbieta 23-ci i Róża-Eufemja 4-ty rok.

<sup>6</sup> Leopold G. urodził się 17 listopada 1786 r. (nie 1787) we wsi Tucza w woj. sandomierskim. Kształcił się w rycerskiej akademii korpusu kadetów w Wiedniu, z którego 15 sierpnia 1805 r. wstąpił do służby czynnej austriackiej w pułku 17 piechoty linjowej w stopniu chorążego. Z pułkiem tym odbył kampanję przeciw Francji 1805 r., walcząc pod Ulmem i Nördlingen. 30 lipca 1806 r. przeniesiony do pułku 56 linjowego, 1 marca 1809 r. zostaje podporucznikiem, a niebawem 10 kwietnia t. r. porucznikiem. W tym stopniu walczy w Bawarii i Austrii w bitwach pod Ratzbuną, Aspern, Esslingen i Wagram. W styczniu 1810 r. przeniesiony został do pułku 40 linjowego. W marcu 1811 r. podał się do dymisji, by wstąpić do wojska Księstwa Warszawskiego. Przyjęty 4 kwietnia t. r. do sztabu głównego w stopniu porucznika adjunkta, 30 lipca 1812 r. postąpił na kapitana i w tym stopniu bierze udział w kampanji moskiewskiej, walcząc pod Smoleńskiem, Wiaźmą, Możajskiem i pod Czyrykowem, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Za okazane w wojnie tej męstwo został ozdobiony krzyżem złotym *Virtuti Militari*. Wróciwszy z niewoli, zostaje w 1815 r. przydzielony do kwaternistrzostwa głównego, w którym jest czynny przy rekognoskowaniu granicy Królestwa z w. m. Krakowem. Jednocześnie umieszczony 22 czerwca t. r. w gwardji, awansuje 22 marca 1818 r. na podpułkownika. Należał do wolnomularstwa narodowego. Wybitne zdolności

2) Seweryna Marcella, w r. 1788 dnia 17 stycznia urodzonego, którego metryka, w kościele parafialnym w Tuczępach w gubernji krakowskiej wynaleziona, została tu pod N. 9/9 załączona<sup>1</sup>.

Tenże Seweryn, brat niżej podpisanego, dziedzic dóbr Święcicy etc.<sup>2</sup> w gubernji lubelskiej z oddzielnem podaniem o przyznanie mu dziedzicznego szlachectwa do Heroldji Królestwa Polskiego przychodzi, odwołując się do tychże samych dokumentów, jakie wyżej złożone zostały<sup>3</sup>.

3) Ferdynanda (Agathona), który jako rotmistrz w 4-tym pólku ułanów w wojsku austriackim r. 1832 życie zakończył bezpotomnie<sup>4</sup>.

4) Walentego (Macieja), r. 1796 narodzonego, który z oddzielnem podaniem o przyznanie mu dziedzicznego szlachectwa, odwołując się do tychże samych dokumentów, do Heroldji Królestwa Polskiego przychodzi<sup>5</sup>.

5) Józefa (Adalberta), urodzonego 1797 dnia 11 kwietnia. Tym jest niżej podpisany, składający dokumenta wyżej wyszczególnione, wspólnie i do legitymacji braci jego Seweryna oraz Walentego służyć mające.

Celem udowodnienia pochodzenia tak swojego, jako też brata Walentego i Seweryna od wspólnego ich ojca Jana Nepomucena Gołuchowskiego, składa się pod N. 8/8 urzędowy wyciąg testamentu ich ojca dziedzica, dóbr Podchybie z przyległościami Pochów i Lepiarów, Podolany, Leńcze górne i dolne, Zarzeczce Wielkie i Małe w Galicji austriackiej, w cyrkule wówczas myślenickim, dziś wadowickim położonych, z akt lwowskich wyjęty<sup>6</sup>, poszukiwane bowiem urzędowe poświadczenie metryk chrztu Walentego i Józefa, którzy się gdzieś indziej jak Seweryn rodzili, większą stratą czasu groziło, aniżeli wydobyć powyższego wyciągu.

Składa jeszcze niżej podpisany świadectwa, jemu osobiście tylko służące, t. j. pod N. 10/10 komisarza obwodu opatowskiego z d. 31 lipca/12 sierpnia 1837 r. N. 8370, jako podający zamieszkały jest w kraju i wykonał przysięgę wierności, oraz pod N. 11/11 świadectwo sądu kryminalnego krak. i sandom. z d. 10/22 Lipca 1837 do N. 4462, iż podający nie zostaje w przypadku utraty praw szlachectwa; w końcu pod N. 12/12 kwit deputacji szlacheckiej gubernji sandomierskiej z d. 2/14 sierpnia 1837 r. N. 1, jako w przyzwoitym czasie o przedłużeniu terminu do wylegitymowania się prośbę podałem<sup>7</sup>.

Na tych opierając się dokumentach, oraz odwołując się do ogłoszonego

sztabowe pozwoliły pokładać w nim duże nadzieje, które zawiodły przez przedwczesną śmierć 5 lipca 1822 r. Był on najukochańszym bratem Józefa i po części jego opiekunem. Jak wiadomo, Józef ożenił się potem z wdową po nim Magdaleną. Jego stan służby w rodowodzie kwatermistrzostwa w aktach komisji rządowej wojny Królestwa Polskiego. A. A. D.

<sup>1</sup> Akta Heroldji l. c. 50—1. Według metryki miał on trzy imiona: Marcelli-Antoni-Seweryn. Według Uruskiego l. c. żonaty z Marjanną Iżycką, miał córkę Magdalenę-kanoniczkę w Warszawie i syna Józefa.

<sup>2</sup> Święcicy, Pniowna i Krobonosza w powiecie chełmskim i krasnostawskim. Uruski l. c. wymienia jeszcze Sorecice, zapewne źle odczytane „Święcice“.

<sup>3</sup> Podanie to prawie jednoznacznie z podaniem Józefa, datowane 14 lutego 1838 r. z Białopola w pow. Hrubieszowskim, Akta Heroldji l. c. 3—4.

<sup>4</sup> Jak wynika z cytowanego wyżej testamentu miał on w 1808 r. rok 17-ty, zatem urodził w 1791 lub 1792 r.

<sup>5</sup> Podanie jego datowane 26 stycznia 1838 r. z Jarosławca w obw. zamojskim, gdzie był dzierżawcą, Akta Heroldji l. c. 5. Uruski l. c. podaje, iż był dziedzicem dóbr Komarów w powiecie hrubieszowskim.

<sup>6</sup> Akta Heroldji l. c. 44—9. Testamentem tym Jan Nep. z Wielkiego Gołuchowa Gołuchowski, „powszechnemu ludzkości prawu śmierci podlegający ..., dóbr wsiów ... (wyżej wymienionych) dziedzic in-tabulowany i posesor aktualny, zdrowy wcale na umyśle, lecz na siłach ciała osłabiony; spodziewając się do szczęśliwej wieczności przybytków przejść, duszę nieśmiertelną w ręce najwyższego swego Stwórcy, a ciało skazitelne ziemi oddając ...“, obdzielił ośmiorgo swych dzieci oraz żonę całym majątkiem, czyniąc tę ostatnią opiekunką nieletnich, a więc i Józefa, oraz zastrzegając, aby wdowa pamiętała o ich edukacji.

<sup>7</sup> Akta Heroldji l. c. 52, 54 i 55.

prawa, niżej podpisany uprasza Heroldji Królestwa Polskiego o przyznanie mu szlachectwa dziedzicznego, a ponieważ w gubernji sandomierskiej dobra dziedziczne Garbacz posiada, uprasza zarazem o zapisanie go w księgę szlachty gubernji sandomierskiej<sup>1</sup>.

Herb, którego jego przodkowie używali i on dotąd używał, nazywa się Leliwa, którego opis z Niesieckiego Tom II i III fol. 248 i 67 jest następujący: Opis herbu Leliwa. „Ma być Xieźyc jak na Nowiu niepełny, do góry rogami obrucony, we środku jego gwiazda o sześciu rogach w polu błękitnem. Xieźyc powinien być złoty, na hełmie pawi ogon, na nim takież Xieźyc, tak go opisują Paprocki w Gniezd. fol. 408 i 1160 i Herb. fol. 376 i 658. Okol. tom II fol. 61. Klejnoty fol. 63<sup>4</sup>.

Rysunek tegoż herbu Leliwa w zbiorze dokumentów pod N. 13 jest załączony<sup>2</sup>.

Garbacz w obwodzie opatowskim.  
Dnia 14/26 stycznia 1838.

Józef (Adalbert) z Wielkiego Gołuchowa  
Gołuchowski herbu Leliwa dziedzic dóbr  
Garbacz gubernji sandomierskiej w ob-  
wodzie opatowskim (NB.: odbiera pocztę  
w Opatowie).

Heroldja podanie to rozpatrzyła łącznie z podaniami braci: Seweryna i Walentego i 25 maja t. r. zażądała dodatkowych a prawem wymaganych świadectw policki poprawczej dla stwierdzenia, iż petent „nie jest w przypadku utraty praw szlachectwa z powodu jakiej sprawy kryminalnej“<sup>3</sup>. „Tego dopełniwszy — czytamy w dodatkowym, cytowanym wyżej piśmie do Heroldji z 21 czerwca — niżej podpisany podchlebia sobie, iż już nic nie stoi na zawadzie uznania jego praw szlachectwa. Gdyby jednak nad wszelkie spodziewanie jeszcze potrzeba było z mej strony jakiej formalności dopełnić, upraszam o jaknajrychlejsze mnie uwiadomienie, gdyż w miesiącu lipcu r. b. wyjeżdżam na kurację, dłuższy czas trwać mającą, za granicę i przez to byłbym pozbawiony możności zadosyć uczynienia późniejszym wezwaniom“. Heroldja wszakże uznała niezbędne dokumenty już za skompletowane w zupełności i po nadesłaniu analogicznych świadectw przez braci, szlachectwo przyznała wspólnie wszystkim trzem 28 sierpnia 1838 r.<sup>4</sup>.

Uruski wyprowadza gałąź rodu od protoplasty Rafała właściciela dóbr Żydowa i Woli Żydowskiej (XV w.). Z synów jego znani: Rafał podsędek ziemski sandomierski i Jan (II pokolenie) sędzia ziemski sandomierski (1540), który z Anny Cześnickiej pozostawił synów Michała i Andrzeja (III pok.). Ten ostatni — podsędek stężycki (1567), podkomorzy sandomierski (1579–87), w owoczesnych stosunkach politycznych stronnik dworu austriackiego, z żoną Krystyną Dembińską kasztelanką krakowską, miał 2 córki Jadwigę, Annę, oraz pięciu synów: Jana sekretarza królewskiego (1608), Piotra parokrotnego posła na sejmy, Andrzeja „pierwszego heretyka w rodzinie“, Walentego, wreszcie Krzysztofa (IV pok.) rycerza służby cesarskiej na Węgrzech. Z dzieci Krzysztofa z Anną Borkowską wymienia: Andrzeja „młodo zmarłego“, Krzysztofa i Mikołaja (V pok.). Ten ostatni z zony Zabawskiej pozostawił dwóch

<sup>1</sup> Legitymujący się z nim bracia Seweryn i Walenty prosili o zapisanie do ksiąg lubelskich.

<sup>2</sup> Wizerunek herbu Leliwa l. c. 56.

<sup>3</sup> Z pisma Gołuchowskiego do Heroldji z 21 czerwca 1838 r. Akta Heroldji l. c.

<sup>4</sup> Odnośny akt l. c. 9–12. Uruski l. c. mylnie podaje, iż Walery legitymował się w 1837 r., kiedy złożył o nie podanie dopiero w 1838 r. Legitymacja wszystkich trzech braci nastąpiła wspólnie jednym aktem prawnym.

synów: Marcina stolnika litewskiego (1700 r.) i Seweryna (VI pok.) podczaszego kijowskiego (1690 r.), znanego już Bonieckiemu jako bezpośredni protoplasta, według niego właściciela Kostek, Bieniątek, Skorocic i Zrycza, który z Heleną Maciejowską w VII od protoplasty pokoleniu miał synów 1) Krzysztofa — bezdzietnego 2) Samuela stolnika kijowskiego (1710), który z Ludwiką Dębicką pozostawił Stefana cześnika (1754), stolnika, a na koniec chorążego wiślickiego (1768—83), konsyljarza konfederacji barskiej, senjora dość licznego odgałęzienia rodu (synowie Józef łowczy owrucki i szambelan królewski, Autoni pułkownik wojsk koronnych, Wincenty sędzia apelacyjny Królestwa, Aleksander i Ignacy), wreszcie 3) Mścistawa (VII pok.).

Otóż ten Mścistaw, który według Bonieckiego, notującego go „Mieczysław v. Mścistaw“, był dwojga, czy też trojga imion: Seweryn-Mścistaw-Mieczysław (VII pok.), jest znanym już Józefowi Gołuchowskiemu podczaszym kijowskim (1740), od którego rozpoczyna on swój wywód. Tutaj tkwi właśnie owa pomyłka i nieporozumienie.

Boniecki, wyszczególniając dzieci Seweryna Mikołajewicza podczaszego kijowskiego z Heleny Maciejowskiej, wymienia: Samuela, Seweryna, Mieczysława v. Mścistawa, Krzysztofa i Helenę. W trzecim niżej ustępie (str. 216) znów pisze: „Seweryn-Mieczysław drugi syn Seweryna, podczaszy kijowski 1738 r., żonaty z Ludwiką z Bobrownickich, miał z niej synów: Jerzego i Samuela...“. Z Uruskiego wiemy, że Mścistaw młodszy syn tychże Seweryna i Maciejowskiej, podczaszy kijowski 1740 r. (a więc w tymże czasie), z tejże Ludwiki Bobrownickiej miał dzieci: Konstancję oraz 7 synów: 1) Adama, 2) Bogusława, 3) Kazimierza, 4) Józefa, 5) Stefana, księdza (wszyscy bezdzietni), 6) Jerzego-Konstantego wojskiego opoczyńskiego (1750), pułkownika wojsk koronnych, który podpisał elekcję w 1764 r.; należał do konfederacji barskiej, wreszcie 7) Samuela (VIII pok.), po którym z żony Ewy-Elżbiety Waligórskiej został syn Jan Nepomucen (IX. pok.) podwojewodzi wiślicki, major wojsk koronnych, zmarły w 1808 r.; są to dziad i ojciec filozofa. Nie ulega wątpliwości, że ostatni dwaj synowie Mścistawa i Ludwiki Bobrownickiej: Jerzy-Konstanty i Samuel są identycznymi z Jerzym i Samuelem, synami Seweryna-Mieczysława i tej samej Ludwiki Bobrownickiej, zwłaszcza, że dalsze szczegóły Bonieckiego o Jerzym pułkowniku pokrywają się całkowicie ze szczegółami Uruskiego. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że sam Józef Gołuchowski w swym powyższym wywodzie pisze, iż „Seweryn Gołuchowski podczaszy kijowski ... spłodził z Ludwiką Bobrownicką syna Samuela Gołuchowskiego...“ ojca Jana Nepomucena, a dziada jego, będziemy mogli z całą pewnością ustalić, że owe trzy imiona Seweryna-Mieczysława-Mścistawa należą do jednej osoby pradziada naszego filozofa. Główną przyczyną nieporozumienia jest tu pomyłka Bonieckiego, który, wyszczególniając synów Seweryna Mikołajewicza, niepotrzebnie oddzielił imiona Seweryn, Mieczysław v. Mścistaw przecinkiem, niesłusznie je tem samem rozdwarzając.

Prowadząc zatem dalej nasz wywód na podstawie tych trzech źródeł (Boniecki, Uruski i Gołuchowski), ustalamy, że Seweryn-Mścistaw-Mieczysław syn Seweryna podczaszego kijowskiego, a sam następnie również spadkobierca urzędu ojcowskiego i „kapitan wojsk polskich“, „pradziad niżej podpisanego“ na owem podaniu do Heroldji Józefa Gołuchowskiego — z Ludwiką Bobrownicką miał, prócz wyżej wymienionych dzieci, syna Samuela (VIII pok.), urodzonego w 1730 roku, który — jak dowiadujemy się z tegoż podania — z Elżbietą Waligórską (a według Uruskiego z Ewą-Elżbietą Waligórską) „spłodził ... syna Jana Nepomucena“ (IX pok.), późniejszego majora wojsk koronnych, ojca naszego petenta.

## Genealogja Gotuchowskich h. Lelliwa.

I. pokolenie.	Rafał (1470)								
II. pok.	Rafał (1512)							Jan (1540)	
		<i>z. Anna Cześnicka</i>							
III. pok.	Michał							Andrzej (1567, 1579—87 i.)	
		<i>z. Krystyna Dembińska</i>							
IV. pok.	Jan (1608)	Piotr	Andrzej	Walenty	Krzysztof				
					<i>z. Anna Borkowska</i>				
V. pok.	Andrzej	Krzysztof						Mikołaj	
								<i>z. N. Zabawska</i>	
VI. pok.	Marcin							Seweryn (1690)	
	<i>z. Helena Maciejowska</i>								
VII. pok.	Krzysztof							Seweryn-Mieczysław-Mściśław (1738, 40 i.)	
		<i>z. Ludwika Dębička</i>						<i>z. Ludwika Bobrownicka</i>	
VIII. pok.	Stefan	Adam	Bogusław	Kazimierz		Józef	Stefan	Jerzy-Konstanty	Samuel (ur. 1730)
								<i>z. Ewa-Elzbieta Waligórska</i>	
IX. pok.	Jan Nepomucen-Kajetan-Gwalbert (ur. 1757, zm. 1808)								
	<i>z. Honorata-Eufemja Radziłłowska</i>								
X. pok.	Marianna (ur. 1785)	Elzbieta (ur. 1786)	Leopold-Grzegorz (ur. 1787)	Seweryn-Marceli (ur. 1788)		Ferdynand-			
				Agaton (ur. 1791)		Walenty-Maciej (ur. 1796)	Józef-Adalbert (ur. 1797)	Róża-Eufemja (ur. 1804)	

<sup>1</sup> Z niewiadomego powodu Jerzy Borkowski (Almanach Błękitny, Genealogja żyjących rodów polskich. Lwów [1900] str. 373—4) wymienia go jako Józefa-Jana. Prawdopodobnie zachodzi tu pomyłka, gdyżby bowiem miał on jeszcze trzecie imię Jana, przy swej drobniactwie nie-zawodnie by je wymienił.

## Recenzje.

Dr Stanisław Arnold: *Możnowładztwo polskie w. XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne*. Przegląd historyczny. Warszawa, 1925, str. 32.

Badania nad polskim rycerstwem średniowiecznym weszły od szeregu lat na drogę ścisłej i drobiazgowej analizy. Po przeprowadzeniu wielkiej dysputy z końcem ubiegłego wieku nad zasadniczymi kwestjami, tyjącymi się średniowiecznego rycerstwa, a przede wszystkim nad tak ważną sprawą pochodzenia tegoż, nastąpił znaczny zwrot w metodzie badania. W miejsce dzieł syntetycznych ukazywać się zaczęły monografie poszczególnych zagadnień, w szczególności monografie rodów rycerskich, których pomysł podał i założył im podwaliny prof. Wł. Semkowicz. Prace analityczne były niejako reakcją wobec niezupełnie szczęśliwych choć wielkich wysiłków rozwiązania sprawy. Główni kierownicy tych badań nie wszystkie kwestje starali się ująć w pewien całościowy kształt, mogący być wyrazem ogółu zdobyczy naukowych na tem polu, sądząc, że na syntezę jest jeszcze zawcześnie<sup>1</sup>. Tem bardziej należy zwrócić uwagę na nieliczne próby rozwiązywania szerszych zagadnień. Parę lat temu zwrócił swe starania w tym kierunku prof. Tymieniecki, kiedy mówiąc o formowaniu się społeczeństwa polskiego, pisał uwagi o powstawaniu rodów szlacheckich<sup>2</sup>. Obecnie zajął się możnowładztwem wieku XII zasłużony badacz dziejów i stosunków polskiego średniowiecza, Dr Stanisław Arnold<sup>3</sup>.

Szanowny Autor dał rozprawie obszerny tytuł: „Możnowładztwo polskie w. XI

---

<sup>1</sup> Wymienić należy: Wł. Semkowicz, Uwagi metod.-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich (Spraw. Akad. Umiej. 1912), Zawołania szlachty polskiej, jako hasła bojowe (Spraw. Akad. Umiej. 1914), Polityka rodów rycerskich w Polsce w pierwszej poł. XIII w. (ib. 1919), oraz Ród Awdańców, rozdział „Ogólne uwagi o rozsiedleniu Awdańców w związku z ustrojem chorągiewnym”. Prócz tego poruszono niektóre kwestje w polemice: Wł. Semkowicz, Braterstwo szlachty pol. z bojarstwem litew. w Unji horodelskiej 1413 r., W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego (Kwart. hist. 1915) — O. Halecki, O początkach szlachty i heraldyki na Litwie (Kwart. hist. 1915), Kwestje sporne w sprawie początków szlachty litew. (Kwart. hist. 1916).

<sup>2</sup> Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, 1921.

<sup>3</sup> Przegląd historyczny, T. XXV, r. 1925, w którym wydrukowano omawianą pracę, ukazał się już dość dawno, bo w pierwszych miesiącach r. 1926. Piszący te słowa nie miał jednak początkowo zamiaru pisać recenzji, skłoniło go do tego dopiero milczenie, jakim odpowiedziano na tę ciekawą i nastrożającą pole do dyskusji pracę. Prócz tego wymagają wyjaśnienia dość znaczne różnice między pracą Dra Arnolda, a wydanym niewiele przedtem „Rodem Łąbędziów” podpisanego.



i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne", zajął się jednak głównie tylko podstawami gospodarczymi, mało poświęcając uwagi innym kwestjom. W pierwszej części pracy Autor zajmuje się pytaniem, czy w XI i XII wieku możnowładztwo polskie miało już wielkie dobra, których istnienie mogłyby wskazywać trzy dane: 1. istniejące wcześniej prawo retraktu, które nie dozwoliło na hojne obdarowywanie fundacyj duchownych w najdawniejszej epoce, 2. termin „włodyka“, którym nazywano początkowo ogół właścicieli ziem, zanim stał się on udziałem niższej od rycerstwa warstwy włodyczej, 3. źródła o dobrach rycerskich. W części drugiej szuka Autor podstawy potęgi gospodarczej rycerstwa poza ziemią. — Jak widać, argumenty broniące, według Autora, wielkiej własności, nie są równorzędne. Dwa pierwsze mogą być tylko przyczynkami, gdyż dowód pierwszy może obalać niemożliwość istnienia posiadłości wogóle, ale jeszcze nie dowodzi egzystencji większych posiadłości, drugi może ją wskazywać tylko pośrednio. Dowodzić stanowczo wielkiej własności mogą natomiast źródła współczesne, stosunki w krajach o analogicznych do polskich stosunkach społecznych, oraz późniejszy stan dóbr rycerskich, posiadający cechy dawności. Dwa pierwsze punkty rozważa Autor razem, trzeci nie ma, według Autora, większego znaczenia. Będziemy to rozpatrywać niżej, tu można zwrócić jedynie uwagę na niezbyt może szczęśliwą konstrukcję, do czego przyczynia się też omówienie uboczne, bez poświęcenia osobnego rozdziału, ważnych kwestyj tytulatury możnowładztwa, jego uprawnień i wyodrębnienia od reszty społeczeństwa. Nasuwa się też uwaga co do metody. Autor w rozprawie swej porusza temat ważny i obszerny, dochodząc w wyniku badania do innych rezultatów, niż prace dotychczasowe. Oczekiwaiby więc należało dokładnego ocenienia tych prac analitycznych, wyjaśnienia ich niedostateczności i zastrzeżeń co do stosowanej w nich metody. Poza krótkimi i pobieżnymi zarzutami Autor nie rozprawił się z metodą monografij rycerskich, ale odrzucając w zasadzie ich naukowy dorobek, zamierza w stosunkowo szczupłej rozprawie rozwiązać ten tak ważny i duży problem.

Najpierw zajął się Szanowny Autor prawem retraktu. Prawo to wydaje się być rzeczywiście związanem ściśle z prawem spadkowym. Dobrych argumentów dostarcza tu Księga henrykowska. Autor ma dużą zasługę wykazania znacznych podobieństw w rozwoju obu praw. Dowody, że prawo retraktu rozwinęło się późno, nie są zupełnie wystarczające; tak obszernemu zagadnieniu wartoby poświęcić osobną, gruntowną pracę. Prawo spadkowe jest b. dawne, sięga czasów odległych, bo choć dziedziczenie całego rodu mogło powstać później, to najdawniejszą formą jest przecież dziedziczenie syna po ojcu. Taką też formę najdawniejszą wykazuje Dr Arnold w prawie retraktu (str. 7), w tej formie mogłoby prawo retraktu powstać niewiele później, niż spadkowe, znane w czasach przedchrześcijańskich. Byłoby tu zresztą więcej kwestyj do zbadania n. p. jak prawo dziedziczenia dostało się do tworzącej się warstwy rycerskiej, której początki — to najczęściej tylko poszczególne jednostki, zakładające ród rycerski.

Słusznem wydaje się jednak zdanie Autora, iż nie można w w. XII, a tem bardziej XI mówić, iżby cały ród miał prawo retraktu, a więc, że prawo to było przeszkodą dla nadawania dóbr rycerskich kościołom. Przeszkody wielkiej stanowić nie mogło. Stwierdzenie to nie przynosi jednak wiele dla omawianej przez Autora kwestji, czy w XI i początku XII wieku nie było rzeczywiście nadań dla kościołów, choć Dr Arnold uważa, że wywód jego zbija twierdzenie prof. Semkowicza, który w odpowiedzi Piekosińskiemu podniósł możliwość skrupowania nadań rycerstwa przez



prawo rodowe<sup>1</sup>. Autor przede wszystkim mylnie cytuje zdanie prof. Semkowicza, mówiąc, iż według tego uczonego chodzi tu o w. XI i początek XII, w rzeczywistości prof. Semkowicz zrobił uwagę tylko co do w. XI. Poza tym argumentem, podanym nie jako pewnik ale przypuszczenie, prof. Semkowicz wysunął i inne przeciw tezie Piekosińskiego, walnym zaś dowodem o ile chodzi o w. XI jest ustalenie założenia fundacji Awdańców Lubinia na czas około 1070 r.<sup>2</sup> Nie jest więc już dziś potrzebnem bronić istnienia własności rycerskiej za pomocą prawa retraktu.

Drugą sprawą, rozważaną przez Szanownego Autora, to znaczenie słowa „włodyka“, które Dr Arnold uważa za jednoznaczne z władcą politycznym. Autor ma na ogół słuszną, choć nie jest rzeczą łatwą rozróżnić, czy wyrazy „włodać“, „włodyka“ muszą oznaczać tylko panowanie, władzę państwową, czy mogą mieć znaczenie władania czemś, posiadania. Również ryzykownem jest wywodzić od władzy politycznej imiona Włost, Włoscibor. Za zdaniem Dra Arnolda ma świadczyć członek rodu chorwackiego Desina „qui nominatus est wladicha de Chamennani“. „Wladicha“ oznacza też po serbsku biskupa, może chodzi w tym wypadku o tytuł książęcy, ale może być to tylko przezwisko. Gdyby Desina był udziałnym panem, to nazwanoby go raczej „wladicha“, bez dodatku „qui nominatus est“. — Autor porównuje z Desiną naszego Piotra Własta, uważając termin „Włast“ za przydomek. Po wyjaśnieniu, że termin „Włast“, czy „Włost“ pochodzi dopiero z w. XIV, w źródłach współczesnych jest zaś nieznanym, Wincentego natomiast „Petrus Wlostides“ to oczywiście patronymikon częstego imienia Włost, kwestja rzekomego przezwiska czy przydomku nie winna być więcej brana pod uwagę<sup>3</sup>.

Następnie rozważa Szanowny Autor kwestję dóbr rycerskich w oświetleniu źródeł. Jest to właściwie główna część pracy. Autor uważa, że „byłby to wniosek racjonalizujący“ „wnioskować, że ilość wsi, które (jakiś komes) posiadał, była większa niż tych, które nadał“ (str. 11/12). Trudno jednak nie stawiać takich wniosków, jeśli nie znamy ze źródeł prawie wcale wsi, pozostających w ręku rycerza, czy rodu, co zresztą sam autor stwierdza. W epoce, do której źródła są tak skąpe, koniecznem jest posługiwanie się logicznymi wnioskami z faktów, a więc stwierdzeniem, że jeśli n. p. dany komes ofiarował dwie wsie klasztorowi, to musiał mieć prócz tego conajmniej jedną, lub dwie, dalej, jeśli inny ofiaruje 6 czy 7, to prawdopodobnie jest od tamtego potężniejszy. — Drugie zastrzeżenie stawia Dr Arnold co do szukania i określania najstarszych dóbr na podstawie stanu późniejszego, mówiąc, że „zbyt łatwo odnosi się t. zw. dobra dziedziczne do kategorii tych, które musiały być w rodzie od szeregu pokoleń; tymczasem... dobra, nabyte w jednym pokoleniu, w drugim i trzecim stawały się dziedzicznymi; po drugie trzeba się liczyć z możliwością kolonizacji wewnętrznej..“ (str. 12). Autor usiłuje tu zachwiać jedną z zasadniczych metod w badaniu monografij rodowych, atakując zarazem i wyniki ich co do starych gniazd rodu<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Piekosiński, Rycerstwo pol. wieków średnich, III, sprzeciwiał się istnieniu własności rycerskiej w w. XI i pocz. XII, wysuwając jako jeden z dowodów brak nadań rycerskich dla kościołów. W recenzji tej pracy (Kwart. hist. 1903), prof. Semkowicz postawił możliwość skrupowania rycerstwa w nadaniach przez prawo rodowe.

<sup>2</sup> Ród Awdańców, odb. Poznań 1920, 5—30.

<sup>3</sup> Ród Łabędziów, 21.

<sup>4</sup> Wyjaśnienie co do metody jest tem konieczniejsze, że niejednokrotnie słyszałem nieścisle zarzuty.

Należy co do tych zarzutów zauważyć: 1. Przy wyliczaniu wsi danego rodu oznacza się zawsze, kiedy ona do rodu należy, i to tak w samej pracy, jak i na mapie; 2. o ile są dane źródłowe, przedstawia się również dawne dzieje wsi z uwzględnieniem dawnej własności, oraz późniejsze losy; 3. wnioski o starem gnieździe rodowym stawia się tylko wtedy, gdy ma się do czynienia ze zwartym terytorjum i to zwykle związanym jakimś węzłem n. p. kościelnym, czy gospodarczym, którego to terytorjum najważniejsza miejscowość, lub też kilka miejscowości, było w rękach rodu w owej dawnej epoce; 4. nie twierdzi się, że dokładnie te same wszystkie wsie, które ród posiada w XV wieku, były jego własnością już w XII, mówi się tylko ogólniej o terytorjum. Oczywiście więc jest i dobrze wiadomym autorom monografii rycerskich, że wsi było w dawniejszej epoce mniej, a kolonizacja wewnętrzna liczbę ich pomnożyła, jak również i to, że część tych wsi była nabytą później, a to leżące na krańcach terytorjum, na których występują znaczne zmiany i przesunięcia w stanie posiadania<sup>1</sup>. Mimo to trzon główny, a więc przeważna część terytorjum z wielką liczbą wsi musiała do rodu dawno należeć. Pewność ta zwiększy się jeszcze przy badaniu poszczególnych rodów — jeśli ród jakiś posiada wybitnie zwarte terytorjum, a czas jego potęgi przypada właśnie na dawną epokę, później zaś nastąpił upadek (jak u Pałuków i Łąbedziów). W takim wypadku potęga materialna ziem musi się z dawnych czasów datować.

Dalsze zastrzeżenie Autora tyczy się wykazanych kasztelanij rycerskich, a „...dane stwierdzają niewątpliwie, że chodzi tu o nadanie książęce, że zatem ta grupa informacji dla zbadania podstaw możnowładztwa polskiego w epoce wcześniejszej, a tem więcej dla wyjaśnienia jego genezy — jest bezużyteczna. To zastrzeżenie...tem ważniejsze, że właśnie rody, które posiadają kasztelanje są pochodzenia obcego...” (str. 12). Niech wolno tu będzie jednak zapytać, jakim sposobem może się Szanowny Autor upewnić, który ród jest pochodzenia obcego i czy dobra jego pochodzą z książęcego nadania? Niema tu innej rady, jak tylko opracować monografię każdego z nich. Dotychczas nie zdołano wyraźnie stwierdzić co do żadnego rodu, że dobra jego nie były nadania książęcego, a więc wychodząc z założenia samego Autora — wszelkie jego wywody są przedczesne. Autor odrzuca Awdańców, a bierze pod uwagę Piotra Włostowicza. A przecież właśnie co do tego komesa i co do Łąbedziów były tak silne przypuszczenia, iż to ród pochodzenia duńskiego, a więc dobra jego pochodzą z nadania książęcego<sup>2</sup>. Wychodząc zatem z założenia Dr Arnolda, trzeba by uznać, że dla tego zagadnienia, rozważania Autora o Piotrze Włostowiczu i jego dobrach są równie, jak monografie o Pałukach i Awdańcach — bezużyteczne.

---

jak n. p., iż mapy rozsiedlenia rodowego nie przedstawiają dobrze stanu rzeczy, że te same wsie mogą się znajdować w rękach tego i tamtego rodu. Tymczasem mapa rozsiedlenia jest tylko wykazem wsi, które przechodziły w różnych epokach przez ręce rodu, a nie obrazem stanu posiadania w jednym czasie. Dlatego wsie, zwłaszcza leżące poza głównym terytorjum rodowym, muszą znaleźć się niejednokrotnie w innej epoce w rękach innego rodu. Celem częściowego choćby zapobieżenia temu nieścistemu obrazowi, proponowałem (Ród Łąbedziów, 2) dawanie szeregu map z poszczególnych epok. Takie mapy przekrojowe ściślej odzwierciedlałyby stan rzeczy, niż mapy używane dotychczas w pracach monografii rycerskich, będące właściwie abstrakcjami.

<sup>1</sup> Malują to dobrze stosunki w gnieździe skrzyńskim. — por. Ród Łąbedziów, 37—8, 45.

<sup>2</sup> Zwłaszcza po pracy prof. St. Zakrzewskiego, Źródła podań wiślicko-tynieckich. (Kwart. hist. 1914).— Duńskość Łąbedziów podkreślono w monografii tego rodu, wykazano też, że tak gniazdo skrzyńskie, jak i śląskie pochodzi z nadania książęcego (Ród Łąbedziów, 16—20, 48—52).

Odrzucając metodę oparcia się na późniejszym stanie dóbr, ograniczył się Autor tylko do źródeł współczesnych dla omawianego problemu. Nie oparł się on jednak nawet na całokształcie źródeł wieku XII, zadowolając się dwoma przykładami najpotężniejszych magnatów ówczesnych, polskiego Piotra Włostowicza i czeskiego Nemoja. Oba mają świadczyć, że możnowładztwo ówczesne nie było zasobne w ziemię. Przejść tu wypada dobra posiadane według Autora przez Piotra. Oparł się Autor przede wszystkim na dokumencie biskupa Waltera z 1149/50, w którym biskup z okazji konsekracji kościołów kanoników regularnych na Górze Sobótce i pod Wrocławiem daje im dziesięciny z 9 wsi, oraz na bulli Celestyna III z r. 1193 dla tegoż klasztoru, zatwierdzającej jego posiadłości. Autor dochodzi do wniosku, że z wsi wymienionych w dokumencie Waltera siedm nie było własnością klasztoru, a więc były zapewne patrona, t. j. Piotra Włostowicza, ponieważ zaś bulla mówi o dziesięcinach z dóbr Piotrowych — mowa o tych 7 wsiach, które byłyby całym majątkiem palatyna. — Co do dokumentu Waltera, który już Schulte<sup>1</sup> i Górka<sup>2</sup> uważali za fałszywy, ale Autor nazywa go fałszyfikatem tylko formalnym, to uważamy, że nie zatwierdza on wszystkich posiadłości klasztoru, jak zdaje się sądzić Szanowny Autor (usprawiedliwia dokument w przyp. 5, str. 14), lecz tylko jest potwierdzeniem konsekracji z dodaniem dziesięcin. Wymienia przecież mniej, niż bulla z r. 1148 (kościół św. Wojciecha), nie mówi też o posiadaniu żadnej wsi (jak Ujazdu, danego według zapiski z końca XII wieku za panowania Władysława II). Ale dokument nie we wszystkim jest ścisły, mylną jest wiadomość o konsekracji kościołów na górze Sobótce i pod Wrocławiem. Kościół wrocławski mógł być wtedy konsekrowany, ale górski musiał być wcześniej, gdyż: 1. w r. 1148 na Sobótce rezyduje opat Arnulf z kanonikami<sup>3</sup>; 2. za panowania Bolesława Krzywoustego, a więc przed r. 1138 dał Piotr przypisańców kościołowi górskiemu<sup>4</sup> i 3. o założeniu wcześniejszem mówi także Kronika opatów<sup>5</sup> i Spominki wrocławskie<sup>6</sup>. Dowodzi to, że popełniono błąd w formalnym fałszyfikacie, co jego wiarygodnością zachwiewa. Należy też zaznaczyć, że nie tylko Piotr, ale i inni „nobiles“ (co Autor pominął) proszą biskupa o konsekrację, a jak widać n. p. z dokumentu Bolesława Kędzierzawego dla św. Wincentego, darowizny innych możnowładców przewyższają liczebnie wsie dane przez samego fundatora. Prócz tego dokument Waltera, niedbale wystylizowany, jest niejasny, tak że nie można rozstrzygnąć, czy biskup na skutek prośb konsekruje kościoły i daje dziesięciny, czy też nadanie dziesięcin wypływa z jego własnej inicjatywy. — Te wątpliwości wraz z niezbyt wielką wiarygodnością dokumentu nie pozwalają na silne oparcie się na jego przekazie, oraz przyjęcie bez zastrzeżeń, że wymienione wsie (z wyjątkiem klasztornych) należą do Piotra Włostowicza. Mogło ewentualnie parę z nich być jego własnością, ale pewności być nie może, czy wszystkie i które były Piotrowymi<sup>7</sup>.

Z kolei wypada zastanowić się nad identyfikowaniem wsi dokumentu Waltera z wspomnianymi przez bullę Celestyna III dobrami Piotra, które otrzymał po ojcu i dziadku. A więc najpierw co do znaczenia tekstu bulli: 1. Jeżeli byłoby słusznem zdanie Szan. Autora, że słowa „decimam quoque omnium possessionum“ odnoszą się

<sup>1</sup> D. Anfänge des St. Marienstifts d. Augustiner Chorherrn auf d. Breslauer Sande.

<sup>2</sup> Rec. pracy Schultego, Kwart. hist. 1910.

<sup>3</sup> Piekosiński Monum. m. ae. diplom., nr. 15.      <sup>4</sup> Haeusler, Oels, nr. 5.

<sup>5</sup> Script. rer. Siles. II. 161.      <sup>6</sup> M. P. H. III, 732.

<sup>7</sup> Nie uwzględniono dlatego tych wsi w Rodzie Łabędziów.

do wsi znanych z dyplomu 1149/50, a wymienionych także w bulli, to musiałyby odnosić się do wszystkich wsi, o których dziesięcinach bulla mówi, gdyż nie wyszczególniono z nich, ani nie wyliczono osobno wsi znanych z dokumentu Waltera. 2. W bulli wymieniono między dziesięcinami imiennie wyliczonych wsi, a ogólnie podanymi wioskami Piotrowymi — inne nadania, dochód z mostu w Wrocławiu, karczmę i jatkę, a więc słowa „*omnium possessionum*“ nie mogą odnosić się do poprzednio wymienionych imiennie wsi. Tekst bulli jest więc zupełnie jasny, wsi Piotra Włostowicza nie podano.

Należy zastanowić się jeszcze nad najsilniejszym może, choć podanym tylko w przypisie (str. 16, nr. 1), argumentem Autora. Oto późniejsze dokumenty dla klasztoru kanoników regularnych z r. 1223 i 1250<sup>1</sup> dają wykaz dóbr klasztoru, który wylicza także dziesięciny znane z bulli roku 1193. Wykaz z 1223 podaje niemal te same dziesięciny z wyjątkiem wsi Soley i Stobis, zamiast których wymienia Piotrkowice, nie mówi zaś osobno o wsiach Piotra. Natomiast bulla Innocentego IV z r. 1250, która podaje nie tylko wykaz dziesięcin, ale wszystkie posiadłości klasztoru, wylicza znacznie więcej wsi, z których klasztor dziesięciny pobiera: przeszło trzydzieści poza znanymi z r. 1193 i 1223. Autor uważa, że to dziesięciny otrzymane w latach 1193—1250 (raczej 1223—1250, skoro w r. 1223 stan prawie taki sam, jak w 1193). W bulli Innocentego IV nie ma mowy o dziesięcinach z posiadłości Piotrowych. Ponieważ tekst bulli z r. 1193 jest wyraźny, więc albo bulla albo późniejsze dokumenty przedstawiły mylnie stan rzeczy. Dokument z 1223 jest niedokładnym, nie podaje dziesięcin z Mstowa, wsi Wino i Brinichowo, znanych bullom z 1193 i 1250, oczywiście jest więc opuszczenie. Podobnie mogło stać się z dziesięcinami dóbr Piotrowych, a to tem łatwiej, że nie wymieniono ich przedtem imiennie. Co do bulli z r. 1250 natomiast, to b. prostem byłoby uznanie tych nowych, nieznanych poprzednio dziesięcin za dziesięciny z dóbr Piotrowych, oczywiście nie wszystkich 30 wiosek, ale pewnej i to mniejszej części z nich. Zbyt ryzykownem byłoby wskazywanie, które to z nich być mogą. Za tem przedstawieniem sprawy przemawiałoby to, że porównując stan rzeczy w latach 1193, 1223 i 1250, w okresie pierwszym nic klasztor nie zyskał, w okresie drugim ogromnie wiele. Co prawda w r. 1250 klasztor ma nie tylko dziesięcin, ale i wsi znacznie więcej, niż w r. 1193 i 1223 (choć dok. z 1223 nie podaje wsi, któreby były własnością klasztoru, a dawały dziesięciny gdzieindziej). Lata 1223—1250 były więc epoką wielkiego wzrostu majątku zakonnego, ale postawionego przypuszczenia to nie wyklucza. Prosztem wydaje się uznanie bulli za dokładną i przyjęcie opuszczenia w niedokładnym dokumencie z 1223 roku, niż uznanie, że treść ustępu bulli Celestyna zupełnie pogmatwano.

Wychodząc ze swego założenia, uważa Autor wszystkie wsie, dane św. Wincentemu w Wrocławiu, nie za dziedziczne, lecz nabyte przez Piotra w celu ofiarowania klasztorowi. Przykład Kościana nie musi być jednak rozstrzygającym, jak również nabycie jego nie wskazuje jeszcze na szczupłość majątku Piotra<sup>2</sup>. Żadnych podstaw niema do przypuszczania, że Wierzbno, Odra, Olawa i „Crescencic“ zostały zakupione

<sup>1</sup> Dok. biskupa Wawrzyńca z 1223 (Reg. Sil. nr. 259) i bulla Innocentego IV z 1250 (Reg. Sil. nr. 722).

<sup>2</sup> Autor identyfikuje Kościan z wsią „Crescencic“, co językowo nie da się wytłumaczyć. Raczej to Kostomłot, w którym targ mają mnisi w 1149 r. Należy przypomnieć też, że Kościan to nie jedna wieś, ale ogromne dobra, 5000 łanów.

dla klasztoru; świadectwem nie może być milczenie Ortlieba, gdyż trudno, by znał wszystkie darowizny Piotra.

Kilka posiadłości, o których źródła wyraźnie mówią, że były własnością Piotra Włostowicza, Autor przeoczył zupełnie; są to właśnie najważniejsze dobra<sup>1</sup>.

Jako przedstawiciela rycerstwa czeskiego wymienia Autor Nemoja, potężnego pana z rodu Werszowców. Zachowany dokument przedstawia rzeczywiście całą jego majątność, która liczyła, jak słusznie Autor podkreśla, tylko pięć wsi. Źródła czeskie dają bardzo skąpy obraz stosunków majątkowych; na podstawie dokumentów można, zdaje się, powiedzieć, że darowizny dla instytucji kościelnych są skromniejsze i rzadsze, niż w Polsce<sup>2</sup>. Przykład Nemoja, choć jeden tylko, wskazuje przecie, że na początku XII wieku — dobra możnowładców czeskich przedstawiały się skromnie. Mimo to przydałoby się gruntowniej tę kwestję opracować, gdyż jeden fakt może czasem zawieść. Można też zauważyć, że Nemoj to dawniejsza nieco epoka, niż Piotr Włostowicz; skoro testament wydano w latach 1100—1107, to działalność czeskiego komesa wypada jeszcze na w. XI.

Ma Szanowny Autor słuszność, gdy porównując dobra rycerskie z kościelnymi uznaje, że ostatnie górowały liczbą włości. Przedewszystkiem odnosi się to do biskupstw. Klasztory nie zawsze odrazu hojnie uposażano<sup>3</sup>, ale dzięki hojności pobożnych panów dobra te szybko rosną (u. p. stan dóbr kanoników regul. w Wrocławiu w r. 1148 i 1193). Zwraca tu uwagę fakt zbiorowych darowizn, obok głównego fundatora występuje większa ilość dobrodziejów<sup>4</sup>. Jest to szczegół ważny, gdyż świadczy, że nie tylko poszczególne, najwybitniejsze jednostki cieszyły się posiadaniem dóbr, ale dość liczna rzesza, dalej, że nie była ona tak ubogą w ziemię, skoro może ją rozdarowywać. Najczęściej to ofiarowanie jednej wsi, ale komes Koran (?) daje 4 czy 5 wsi katedrze wrocławskiej, homes Włost trzy. — Badania monograficzne za mało są jeszcze posunięte, by mogły dokładniej powiedzieć o stanie majątkowym ogółu rycerstwa, niektóre dobra (Awdańców, Pałuków) są bardzo znaczne. Natomiast dobra Odro-

<sup>1</sup> Część góry Sobótki, Górka, wioski pod Sobótką z przypisańcami, grunta pod Wrocławiem, gdzie stał dwór pałacyna i gdzie wzniesiono klasztor św. Wincentego, Piasek i Borek (Por. Ród Łabędziów, 16 i nast.). Ziemia nie była tak zaniedbaną i mało znaczącą, jak sądzi Autor (str. 20), gdyż przeczy temu ofiarowanie przypisańców przez Piotra klasztorowi, oraz danie niewolnika ze strony księcia Piotrowi (Haeusler nr. 5). Przeczy także ustęp z bulli Celestyna III, który mówił o nadaniu „...sernicium rusticorum ab eodem comite ecclesie vestre...“, co wskazuje, że miał Piotr dość dużo przypisańców, mogąc dawać klasztorowi. Za obszernością dóbr Piotra, tak śląskich jak i małopolskich (gniazdo skrzyńskie) świadczą też b. silnie późniejsze losy Łabędziów: po jego śmierci nie osiąga ród nigdy tak wybitnej roli, zaczyna npadać, w późniejszych czasach nie mógł więc bardzo powiększyć stanu majątkowego. (Ród Łabędziów, rola dziejowa). W końcu niech wolno będzie zrobić porównanie: Szanowny Autor sam mówi o Dzierzku, który to średnio zamożny rycerz, nie odgrywający roli politycznej, miał 9 wsi, a więc mniej od niego miałby, według Autora, „principi dignitate proximus“ Piotr Włostowicz.

<sup>2</sup> Friedrich, Cod. Boh. I, nr. 124, 156, 289, 296, 310, 319, 323.

<sup>3</sup> Dokument Zbyluta dla Łekna (Piekosiński, nr. 19), Eugenjusza III dla kanoników regul. w Wrocławiu (ib., nr. 15), arcyb. Jana dla cystersów w Brzeźnicy (Jędrzejów późn., ib. nr. 20), choć klasztor św. Wincentego był bogatym, już w 1149 (jak świadczy dok. Kędzierzawego, ib. nr. 16), podobnie czerwiński (1155, ib. nr. 22), tembardziej stary klasztor w Trzemesznie (falsyf. z 1145 i bulla z 1147, ib. nr. 10 i 13), jak również tyniecki (dok. Idziego, ib. nr. 3).

<sup>4</sup> Dok. dla Trzemeszna z 1145 (wprawdzie falsyfikat, ale imiona dobrodziejów podane zapewne dobrze), dla św. Wincentego w Wrocławiu 1149, dla Łekna 1153, dla biskupstwa wrocławskiego 1155 (bull. Hadrjana IV), Bolesława Kędzierzawego dla Mogilna 1165 (Piekosiński, nr. 10, 16, 19, 23, 26).

wązów, choć już wybitnych w wieku XII, były raczej skromniejsze, obejmowały kluczowe koło Prandocina i Końskich, razem może kilkanaście wiosek<sup>1</sup>. Trudno tu mówić szerzej o dobrach tak ważnych Toporczyków, choć opracowanie tego rodu dałoby niewątpliwie b. ciekawe rezultaty. Ród ten funduje już w w. XI. (podobnie jak Awdańcy) sieciechowski klasztor. Ciekawą bardzo jest darowizna Jana, arcybiskupa gnieźn. (Gryfity)<sup>2</sup> dla klasztoru w Brzeźnicy (później jędrzejowskiego). Jan daje „patrimonii mei liberam portionem” — wsi siedem; ponieważ to tylko część ojcowizny, więc wynika z tego, że jego ojciec, wypadający na koniec w. XI, musiał mieć z kilkanaście wsi<sup>3</sup>. Ten jeden przykład Jana mógłby obalić dowodzenia Dra Arnolda o siedmio-wioskowym majątku palatyna Piotra, świadczy on również dobitnie, że przy rozważaniu tak ważnych problemów nie można zadowalać się przykładami, ale wyzyskać należy całości kształt źródeł.

Dr Arnold zarzuciłby tym wyliczaniom, że chodzi tu głównie o dobra nieodziedziczone, ale nabyte z nadań książęcych. Słusznie, z nadań książąt pochodzą dobra Awdańców, Pałuków, Odrowążów, a także Piotra Włostowicza i jego przodków. Nie wydaje się jednak zupełnie słusznym wprowadzać tu daleko posuniętą różnicę między dobrami dziedzicznymi a nabytymi, gdyż w praktyce będzie się ona zacierać. Jeżeli chodzi tylko o stan majątkowy, to różnicy niema, jeżeli o pochodzenie wsi, to o wielu rodach nie można jeszcze powiedzieć, czy jest polskiej czy też obcej krwi. Jeśli ród jest obcy, to dobra są z nadania władcy i małą już rolę odgrywa fakt, czy komes znany w wieku XII sam otrzymał te wsie, czy też odziedziczył po przodku, mającym je z ręki księcia, zwłaszcza, że tym pierwszym z rodu, obdarzonym ziemią, był jego najbliższy antenat, ojciec, czy dziadek<sup>4</sup>. Te tak zwane dobra dziedziczne są więc w początku XII wieku także nie odwiecznymi, lecz dzierzonymi przez ród w ciągu jednej, lub dwu generacji. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o ród polskiego pochodzenia, mający majątek z rąk panującego, najstarsze nadania sięgają bowiem, jak się przyjmuje, epoki Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego<sup>5</sup>. Naprawdę stare,

<sup>1</sup> K. Górski, Ród Odrowążów w wiekach średnich (Rocznik herald. VIII).

<sup>2</sup> Co do przynależności rodowej Jana zauważono w Rodzie Łabędziów (str. 6, przypis 5), że arcybiskup nie wydaje się być Gryfitą, skoro według przyjętego naogół poglądu protoplastą tego rodu jest Jaksa, od Jana młodszy. To nasze zdanie musimy zmienić. Jan jest zapewne Gryfitą, gdyż jego bratem występującym na dokumencie z 1153 (Piekosiński nr. 20) jest Klemens, które to imię jest jednym z najbardziej używanym u Gryfitów. Odłączyć od tego rodu należy Jakę: imię to u Gryfitów nieznanne, a ród ten nie przechował tradycji o książęciem pochodzeniu. Ród Jaksy nie jest bliżej znany, w r. 1203 występują na Śląsku wnukowie Jaksy, synowie Piotra, Bogumił i Młodziej (Haeusler, nr. 9). Dobra Jaksy były także duże, niewątpliwie jego fundacją jest Miechów (dok. Monacha z 1198 i Album Miechowskie KMPol. II. nr. 375 i 376). Wątpliwą fundacją jest klasztor norbertanek na Zwierzyńcu, o czym mówi dopiero Długosz, a przeczy temu wyraźnie dokument Bolesława Wstydliv. z r. 1256 (Rzyszc. Muczk. Bart. KPol. III. nr. 33) twierdzący, że klasztor założyli poprzednicy księcia. Ciekawą jest ogromna darowizna 14 wsi danych przez Jakę sieciechowskiemu klasztorowi (dok. z 1252, K. kat. krak. I nr. 34), choć sprawę tę przydałoby się dokładniej zbadać.

<sup>3</sup> Piekosiński, nr. 20. Byłaby to ciekawa kwestja, co oznacza „libera portio patrimonii”? Czy to część nie podlegającą prawu spadkowemu?

<sup>4</sup> Autor akcentuje różnicę między dziedzicznymi wsiami śląskimi Piotra, a nabytym gniazdem skrzyńskim (str. 18 przypis 3.), ale te śląskie dobra to też nabyte — dar dla dziada Piotra, lub jeszcze dawniejszego Łabędzia.

<sup>5</sup> Kronika Galla mówi w kilku miejscach o posiadaniu ziemi przez rycerstwo za czasów Krzywoustego. Wskazuje ona jednak, że rycerstwo mogło mieć ziemię i wcześniej. I tak Kazimierz Odnowiciel



dziedziczne włości mogłyby więc istnieć tylko u rodów, nie wywodzących się z drużyn książęcych, ale pochodzących z wolnych właścicieli ziem, lub dawnych dynastów. Zamało jednak znane są jeszcze najdawniejsze dzieje rodów i chyba jednych Starzów można podejrzewać o książęce pochodzenie. — Skoro potrąca się tu o pochodzenie samych rodów, to należy zastanowić się nad kwestją, związaną zresztą z omawianymi problemami, którą poruszył niedawno prof. Tymieniecki<sup>1</sup>. Uczony ten żądał rozwiązania zagadnienia, czy rody rycerskie wywodzą się od dawnych rodów epoki przedchrześcijańskiej, na jakie była podzielona ludność polska, i jaki jest ich wzajemny stosunek. Kwestję tą poruszono w dyskusji prof. Semkowicza z prof. Haleckim o pochodzeniu szlachty litewskiej<sup>2</sup>. Prof. Halecki na podstawie badań prof. Semkowicza uznał, że rody rycerskie nie mają nic wspólnego z dawniejszemi, czemu jednak sprzeciwił się twórca monografij. Naszem zdaniem popełniałoby się błąd zasadniczy, chcąc mówić ogólnie o tym problemie; jednej reguły postawić tu niepodobna. Na podstawie dotychczasowych badań można wszakże ustalić, że do wytwarzającego się stanu rycerskiego weszły bardzo różnorakie elementy: 1. przybysze obcy, czasem książęcej krwi (Pałuki, Jaksa), nieraz wybitni, niezgodni z krajem ojczystym (Werszowce); 2. potomkowie członków książęcej drużyny pierwszych Piastów, dostający za Odnowiciela lub Śmiałego ziemię, a to pochodzenia obcego lub polskiego (Awdańce, Łabędzie, może Odrowęże)<sup>3</sup>; 3. znaczniejsze jednostki z ogółu wolnej ludności, zasłużone wobec księcia na wojnie lub w inny sposób, potomkowie dygnitarzy z epoki przedchrześcijańskiej (trudniej tu wymienić jakiś ród jako pewny, ale wejście tej grupy do rycerstwa nie może budzić wątpliwości); 4. potomkowie książąt plemiennych<sup>4</sup>. Jeśli więc przyjdzie zastanowić się nad protoplastami rodów, to w wypadku pierwszym i drugim da się (w teorii) znaleźć jednego rycerza, który dopiero daje początek rodowi. W wypadku trzecim może być różnie: albo jeden z dawnego rodu wybija się wskutek zasług, zostaje n. p. urzędnikiem, a gdy on czy jego potomkowie obdarzeni zostają ziemią, następuje zerwanie z pozostałym rodem, albo też wybijają się wszyscy członkowie dawnego rodu, dostępują godności i nie tracąc łączności tworzą ród rycerski<sup>5</sup>. Nakoniec w czwartym wypadku nie może być różnicy między dawnym rodem dynastycznym a późniejszym rycerskim<sup>6</sup>.

Wynika z tego, że nie można mówić ogólnie o wywodzeniu się rodów rycer-

---

nadał miasto(?) prostemu żołnierzowi, który przybył mu z pomocą w czasie bitwy, oraz wyniósł go między dostojniejsze rycerstwo. Zdaniem Galla więc za Kazimierza Odnowiciela część rycerstwa miała ziemię. (Chronicon, ed. Finkel-Kętrzyński, 31). — Monografie rycerskie wykazały, że Awdańce i Łabędzie mieli ziemię już w poł. XI w., Pałuki otrzymali swe terytorjum już od Bolesława Chrobrego, choć nadanie to mogło być wyjątkowem, jako że obdarowanym został były książę panujący.

<sup>1</sup> Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Warszawa 1921.

<sup>2</sup> Por. wyżej str. 189. przyp. 1.

<sup>3</sup> Należy tu liczyć się z faktem, że wielka część drużyny musiała wyginąć w walkach wewnętrznych po śmierci Mieszka II, gdyż przeciw niej, jako ostoję władzy, zwracała się zapewne nienawiść buntowników.

<sup>4</sup> Już w pieśni na śmierć Bolesława Chrobrego rozróżnia Gall (Chronicon, ed. cit., 26) komesów, wojowników, przybyszów z zagranicy i książąt.

<sup>5</sup> Jest tu nowa trudność, niewiadomo mianowicie dokładnie, w jakim stopniu solidarności znajdowały się dawne rody na początku epoki chrześcijańskiej.

<sup>6</sup> Dawni dynaści albo zostali wymordowani albo przeszli do warstwy rycerskiej — trudno przypuścić spadnięcie do warstwy niższej.



skich, ani o pochodzeniu ich majątków. Również nie można naszym zdaniem ogólnie rozsądzić, gdzie były główne siedziby możnowładców, w grodach (jak chce Dr Arnold, str. 21), czy po wsiach. Prawda, że Awdańce mieli Krzywiń, Pałuki Łekno, Toporczycy Sieciechów, ale już trudniej mówić o Łabędziach: siedzibą była i góra Sobótka i dwór pod Wrocławiem (nie sam Wrocław, a więc nie gród)<sup>1</sup>. Nie da się wyszukać grodu dla Odrowążów, zapewne także dla Gryfitów i Lisów. Jednolitości i reguły nie było.

W części drugiej zajął się Szanowny Autor pytaniem, co było podstawą majątku i potęgi możnowładztwa, skoro nie była nią ziemia. Dr Arnold przyjmuje dwa główne źródła potęgi: 1. skarby i 2. hodowlę koni i bydła. Jako przykład bogacza daje Piotra Włostowicza, którego duńskie skarby, szeroko przez tradycję opiewane, musiały mieć niewątpliwie jakąś podstawę. Piotr był wśród możliwych wyjątkowo bogatym, nie był „stróżem nieprzebranych skarbów, których najrozrzutniejszej dłoni nie dane było wyczerpać...“, jak mówi Smolka, a co Dr Arnold powtarza, gdyż fundacje pochłonęły te skarby tak, że potomkowie, zdaje się, za dużo skarbów nie mieli<sup>2</sup>. Podobnie nie uważalibyśmy za szczęśliwe, by stawiać pomorskich możnowładców jako przykłady bogactwa Polaków, bo Pomorze jako kraj prowadzący handel i mający szersze stosunki, górowało bogactwem i kulturą materialną nad Polską.

Słuszność ma natomiast Autor, podkreślając znaczenie hodowli bydła i koni. Źródła nasze, jak wykazuje Dr Arnold, dostarczają wskazówek pod tym względem, a posiadanie stad koni, naogół rzadkich, umożliwiało utrzymanie drużyny, dając jej zwierzchnikowi siłę. Niech wolno tu będzie zrobić uwagę, że stadniny mogą stanowić podstawę zbrojnej siły, a pośrednio nawet politycznego znaczenia, nie mogą jednak być podstawą majątku, lecz tylko jego przejawem. Magnat, nieposiadający innego źródła majątkowego, nie mógłby utrzymać stadniny, gdyż nie można mówić w tych czasach o handlu końmi. Poza to trzeba mieć duże obszary ziemi, aby utrzymać stadninę, co świadczy o potrzebie ziemi, jak również o tym, że wbrew zdaniu Autora (str. 12) nie tylko ziemia z osiedloną ludnością przedstawiała wartość gospodarczą.

Przy końcu rozprawy porusza Szan. Autor trzy zagadnienia, zostające w dość luźnym związku z omawianiem podstaw majątku możnowładztwa, a mianowicie stwierdza, że członków tej warstwy nazywano książętami, a w związku z tym przyjmuje pewnego rodzaju feudalizm w ustroju Polski, który ma cechy „...pierwotnego feudalizmu, t. j. organizacji, w której dawne, niezależne początkowo terytoria, są podporządkowane nowej władzy drogą uzależnienia poszczególnych władców przez silniejszych...“. W końcu mówi Dr Arnold o wyodrębnieniu się grupy możnowładców od reszty społeczeństwa.

Nazywanie możnowładców książętami stwierdza Autor z całą stanowczością (str. 28), podkreślając, że miało ono miejsce tak w Polsce jak i w krajach słowiańskich. Jako dowody, popierające ważne w każdym razie zagadnienie, podaje „przydomek“ Piotra—Włost (zupełnie fałszywie—ob. wyżej str. 191), polski wyraz gospodzin i terminologię Galla: „duces, principes“ (w przypisie). Nie jest to oczywiście rozwiązanie kwestji, zwłaszcza wobec istnienia materiału źródłowego w dokumentach i kronikach. Ponieważ jest to

<sup>1</sup> Kronika o Piotrze (M. P. H. III, 774).

<sup>2</sup> Objawia się to znacznym upadkiem potęgi rodu i niepodjęciem dalszych fundacyj.

kwestja ciekawa, staraliśmy się zebrać więcej materiału<sup>1</sup>. W dokumentach tytuł brzmi zwyczajnie „comes”, niekiedy „nobiles”, czasem nie podano przy imieniu żadnego tytułu<sup>2</sup>. W każdym razie, co jest rzeczą zresztą wiadomą, najzwyczajniejszy tytuł dawany możnowładcom w dokumentach XII w. jest „comes”. Nie zjawia się „princeps”, natomiast spotyka się prawie równoznaczny z nim „dominus”, przysługujący zwyczajnie biskupom, a czasem i książętom<sup>3</sup>. Z możnowładców nazywano „dominus” przede wszystkim Jaksę i, co szczególniejsze, nadając mu ten zaszczytny tytuł jako jedynemu w szeregu wyliczanych komesów<sup>4</sup>. Z tekstów tych dokumentów wynika wyraźnie, że tylko jemu tytuł przyznawano, a więc był on wyjątkiem. Prócz Jaksy nazwano „dominus” także Świętosława, syna Piotrowego, umieszczając go obok Jaksy, jako świadka na dokumencie<sup>5</sup>. Inaczej natomiast przedstawia rzecz nie wiele późniejszy dokument Monacha dla Miechowa (r. 1198) oraz Album miechowskie<sup>6</sup>, w których tytuł „dominus” nadano wszystkim dobrodziejom klasztoru, Jaksie, Świętosławowi i innym. Mimo to należy stwierdzić, że jest to tytuł dawany bardzo rzadko i to najwybitniejszym możnowładcom, jak Jaksie książęciu na Kopanicy, i Świętosławowi, w którego żyłach płynęła krew ruskich władców<sup>7</sup>.

Na Pomorzu tytuł „princeps” i „domini” dawano tamtejszym drobnym książętom<sup>8</sup>.

Co do kronik Gall używa wprawdzie terminu „principes” i „proceres” na oznaczenie możnowładców, ale tylko ogólnie, gdy zaś mówi o pojedynczym dostojniku, nazywa go „comes”<sup>9</sup>. Wincenty dość niestały jest w określaniu; tytuł „princeps” nadaje wcale rzadko dostojnikom, tytuł ten przysługuje u niego także książętom i to tak władcóm bajecznym, Krakowi, Leszkowi<sup>10</sup>, jak i jemu współczesnym, Kędzierzawemu i Kazimierzowi<sup>11</sup> oraz obcym panującym<sup>12</sup>. Najwyżsi dostojnicy mają często tytuł „princeps militiae” — a to Sieciech, Żelisław, Skarbimir, Wszebor<sup>13</sup>; Skarbimir nazwany też „comes palatii”<sup>14</sup>, Magnus — „primus Silenciane praeses provincie”<sup>15</sup>. Natomiast „princeps”, zapewne w znaczeniu „książę”, podobnie jak niektórzy władcy, zatytułowany jest Piotr<sup>16</sup>, a także Jaksza i Świętosław<sup>17</sup>, wkońcu wojewoda mazowiecki Żyro, opiekun Leszka Bolesławowicza<sup>18</sup>. Jest więc dość duże pomieszanie, można jednak powiedzieć, że tytuł „princeps” nie często i nie wszystkim jest dawany. — U Ortlieba nazwano Piotra „ditissimus princeps”<sup>19</sup>, Herbord (Vita

<sup>1</sup> Nie sposób na tem miejscu obszernie sprawę rozpatrywać. Trzebaby dokładnie wyliczyć i zestawić dokumenty, w których różne rodzaje tytułatur występują.

<sup>2</sup> N. p. w dok. Humbalda dla klasztoru trzemeszeńskiego z r. 1146 (Piekosiński, nr. 12), zapisce z 1139 o nadaniu kaplicy św. Michała klasztorowi wrocł. św. Wincentego (ib. nr. 6).

<sup>3</sup> Dominus dux Meseco (zapiska o nadaniu Lusowa—Piekosiński, nr. 8), dominus Henricus dux (dok. Kazimierza dla Zagościa 1172—3, ib. nr. 29). <sup>4</sup> Piekosiński, nr. 16, 20, 24.

<sup>5</sup> Ib. nr. 29 i 32, KMpol. II, nr. 375 i 376, natomiast Piekosiński, nr. 24 (Bolesław i Henryk dla Czerwińska 1161): „domino Iazone”, ale „Spentheslao”, bez „domino”.

<sup>6</sup> KMpol. II, nr. 375 i 376.

<sup>7</sup> Termin „princeps militiae” nadany Wszeborowi (Piekosiński, nr. 26) oznacza oczywiście godność wojskową. <sup>8</sup> Perlbach, Pomer. Urk., nr. 6, 9, 10.

<sup>9</sup> Setheus palatinus comes. Comes Magnus Wrotislav. Woyslavus comes. Scarbimirus comes Poloniae palatinus. Comes Magnus, qui Mazoviam regebat (Chronicon, ed. cit., 45, 46, 53, 65, 79).

<sup>10</sup> M. P. H. II, 257, 262. Popiel natomiast jest „rex” (ib., 266). <sup>11</sup> Ib., 394.

<sup>12</sup> Ib., 306, 397. <sup>13</sup> Ib., 305, 313, 342, 359. <sup>14</sup> Ib., 315. <sup>15</sup> Ib., 305.

<sup>16</sup> „alti sanguinis princeps” ib., 351. <sup>17</sup> „...primi principum” ib., 394.

<sup>18</sup> Ib., 397. <sup>19</sup> Ib., 2.

S. Ottonis) mówi „*Petrus, militiae ductor*“<sup>1</sup>. Natomiast biskup Mateusz w liście do św. Bernarda podaje „*comes Petrus*“<sup>2</sup>.

Można więc powiedzieć, że dokumenty nazywają możnowładców „*comites*“, wyjątkowo tylko „*domini*“; kroniki także rzadko zaszczycają ich książęcym tytułem. Tak więc źródła przeczą twierdzeniu Dra Arnolda, tytuł książęcy nie jest określeniem całej warstwy możnowładczej, lecz bywa niekiedy nadawany bardzo wybitnym jednostkom i to zwykle spokrewnionym z władcami<sup>3</sup>.

Na słabych podstawach oparte są wywody o istniejącym pewnego rodzaju feudalizmie. Należy jednak zaznaczyć, że w omawianej pracy rzucił Dr Arnold tylko szkic, zapowiada natomiast poświęconą tym zagadnieniom osobną pracę (str. 28, przypis 3), którą to zapowiedź należy powitać z radością. W wypowiedzianych w omawianej pracy na ten temat uwagach ma Szanowny Autor dużo słuszności, podkreślając znaczenie dawnych książąt plemiennych, natomiast podane z polskich stosunków dwa przykłady stosunków feudalnych nie wiele wyświetlają sprawy, a to zarówno komes Magnus, jak i podane tylko w przypisie (1, str. 29) fakty posiadania kasztelanij przez możnowładztwo. Zupełnie nie przekonującym jest zdanie Autora, iż Magnus nie był urzędnikiem książęcym — żadnego dowodu nie podano, ani nie wykazano, że władza jego miała taki sam charakter, jak Bolesława Krzywoustego nad Krakowem i Sandomierzem pod zwierzchnictwem ojca. Gall nazywa Magnusa kasztelanem wrocławskim, a z tekstu kroniki widać też zależność komesa od Sieciecha. Władza Magnusa nazwana jest wprawdzie księstwem, choć tytuł kasztelana brzmi tylko „*comes*“, ale to nie dowodzi suwerenności. Pewna, specjalnie większa władza kasztelana wrocławskiego mogła wyphywać z oddalenia Śląska od stołecznego Płocka, a także z odrębnego stosunku tej dzielnicy do całego państwa — pod względem prawnopolitycznym — od r. 1054. Że wybitniejsza władza kasztelana wrocławskiego była chwilową, świadczyłby fakt, że za Krzywoustego i później niewiadomo o specjalnych uprawnieniach tego kasztelana<sup>4</sup>.

Co do grodów jako stolic rodów powiedziano wyżej, że jest to rzecz względna, gdyż nie tylko grody są stolicami rodów. Natomiast co do kasztelanij, to prócz Awdańców i Pałuków o żadnym rodzie w XII wieku pewnie nie można tego orzec. Nie dało się to stwierdzić nawet co do skrzyńskiego gniazda Łabędziów, gdyż gród książęcy Skrzywno nie był w rękach rodu, nie wykryto też łączności gospodarczej i zależności wiosek Łabędziów od Skrzyńska, nie mówiąc już o łączności wojskowej, lub administracyjnej. Autor wskazuje wprawdzie słusznie na posiadanie grodu wyszegrodzkiego przez komesa Janusza (falsyfikat dla Trzemeszna 1145), ale dokument wymienia tylko dochody, które Janusz czerpie. Niema mowy o władzy nad kasztelanją — Prof. Semkowicz zauważył w swych badaniach wypadki dopiero z XIII w., w których wybitniejsi rycerze piastowali godność kasztelana książęcego w grodzie, należącym do ich rodu, a więc

<sup>1</sup> Ib., 74.      <sup>2</sup> Ib., 15.

<sup>3</sup> Niema oczywiście mowy o tem, by istniała jakaś ścisła reguła, wedle której jednym ten tytuł nadawano, innym odmawiano. Można by powiedzieć, że dokumenty są tu pewniejszą podstawą od kronik, jako akty prawne, wydawane przez władzę książęcą, lub instytucję kościelną. W kronikach mogą być nazwy, nadane dowolnie przez kronikarza, których ogół nie używał, zwłaszcza, jeśli to kronikarz obcy (jak n. p. Ortlieb). Ale i w dyplomatach, pisanych wówczas przeważnie przez odbiorcę, może znaleźć się mylna tytulatura, dana przez mnicha, obcego polskim pojęciom. Tak więc jedno źródło nie może dla tej kwestji być czynnikiem rozstrzygającym, orzec coś można, opartszy się na szerszych podstawach.

<sup>4</sup> Nie można twierdzić, iżby podobną władzę miał Piotr Włostowicz, jak sądził Smolka (Mieszko Stary i jego wiek, 466), gdyż niema zupełnie podstaw do takiego przypuszczenia.

wraz z posiadaniem kasztelanji łączyli władzę, sprawowaną w imieniu księcia. Wypadki obejmowania danej kasztelanji dłuższy czas przez jeden ród są jednak rzadkie, w kasztelanjach własności rycerskiej zostają kasztelanami książęcymi także członkowie rodów innych, zapewne celem zapobieżenia zbytnej władzy właściciela kasztelanji<sup>1</sup>.

Można tu jeszcze zauważyć, że teoria Szanownego Autora o pewnego rodzaju feudalizmie stoi w sprzeczności z jego opinią o niewielkich dobrach możnowładczych. Odrębne ksiąstewko musiałyby obejmować więcej wsi niż siedm, przypisanych przez Autora Piotrowi Włostowiczowi. Przeciw przypuszczeniu Dra Arnolda świadczy nadto silnie znane rozrzucenie dóbr jednego rodu w różnych dzielnicach, które można obserwować w pierwszej poł. XII w.<sup>2</sup>

O ile można mieć zastrzeżenia co do poglądów Autora na tytulaturę możnowładztwa i jego do pewnego stopnia feudalny charakter, to musimy uznać za wcale trafne myśli o stosunku tej grupy do reszty społeczeństwa. Słusznie podnosi Dr Arnold, że prócz gospodarczych i politycznych danych wpływała na należenie do tej grupy silnie tradycja rodowa — choć, jak sądzimy, nie wszystkie rody możnowładcze wywodziły się z krwi książęcej, polskiej, czy obcej<sup>3</sup>. Zgodzić się wypada, że grupa możnowładcza była faktycznie zamkniętą, kluczem zaś, który otwierał ją nowym członkom, była łaska książęca. Ogółem, mimo licznych zastrzeżeń, uznaje Dr Arnold za prof. Semkowiczem, iż podstawą i ośrodkiem, z którego powstała warstwa szlachecka, była nieliczna grupa „praszlachty“. Gdy jednak prof. Semkowicz nie oznaczył elementów, które weszły do tej grupy, według Dra Arnolda członkami jej byli „możnowładcy-włódcy“, t. j. potomkowie dawnych dynastów; czas powstania, według prof. Semkowicza w. XI—XII<sup>4</sup>, musiałby być przy uwzględnieniu teorii Dra Arnolda (choć o tem on nie mówi) wcześniejszy. Hipotezę Szan. Autora, powtórzoną zresztą za Bobrzyńskim<sup>5</sup>, byłoby trudno oprzeć na podstawie źródłowej. Ilość rodów, co do których możemy przypuszczać książęce pochodzenie, jest znikomo małą, a więc niema mowy o wskazaniu tej grupy, któraby według Dra Arnolda musiała składać się z kilku przynajmniej rodów. A gdyby nawet taka grupa istniała, to mogłaby się wyróżniać od reszty społeczeństwa tylko pochodzeniem, a niemożliwym jest do przyjęcia, by jedynie ona obsadzała godności urzędnicze za pierwszych Piastów, gdyż byłby to żywiol wobec władców bardzo niepewny. Pierwsze urzędy obejmowali wybitniejsi z ogółu wolnych lub członkowie družyn, a uzyskawszy ten przywilej dziedzicznie, budowali

<sup>1</sup> Uwagi metod.-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa pol. wieków średnich.

<sup>2</sup> Nie przeoczamy ciekawych objawów uniezależnienia do pewnego stopnia niektórych obszarów, jak n. p. terytorjum znińskiego, lub kasztelanji woborskiej, w której omawianiu doszedł Dr Arnold do cennych wyników. — Ciekawą jest darowizna Mszczuja pomorskiego dla Dobiesława Odrowąza z r. 1280. Mszczuj dał wsie Otorowo i Łęg w kasztelanji wyszogrodzkiej z prawami książęcymi, faktyczne państewko. Miały one jednak zaledwie 5—6 łanów ziemi... (Górski, Ród Odrowążów, 59).

<sup>3</sup> Nazwanie Piotra Włostowicza przez Wincentego „alti sanguinis princeps“ nie daje podstawy, by przypuszczać książęce pochodzenie Piotra. Wincenty jest jego wielbicielem. Natomiast wielkie znaczenie dla powagi Piotra i jego potomków musiało mieć małżeństwo z ruską księżniczką i spowinowacenie z Piastami.

<sup>4</sup> „...Mianem praszlachty... rody szlacheckie, które w dobie wyprzedzającej ... sformowanie się szlachty, jako stanu (XIII i XIV w.) osiągnęły przodujące w społeczeństwie polskim stanowisko i w procesie tworzenia się szlachty ... stanowiły rdzeń i ośrodek...“ (Ród Awdańców, 3).

<sup>5</sup> Geneza społęcz. pol. (Rozpr. hist. fil. Ak. Um., XIV, 57—58, 67).

podstawy grupy możnowładczej, do której weszli zresztą i nieliczni potomkowie dynastów. Jak bowiem Autor słusznie zauważył, piastowanie urzędów było przywilejem (faktycznym, nie prawnym) tej grupy, wyróżniającym ją od reszty rycerstwa.

Kraków, listopad 1926.

*Dr Marjan Friedberg*

Bem de Cosban Włodzimierz hr., *General Józef Bem (1794—1850)*. Szkic biograficzny w 75-tą rocznicę śmierci. (Nasza biblioteka Nr 5. Lwów, wyd. i druk Z. N. im. Ossolińskich, 1925, 8<sup>o</sup>m, str. 57+1 tabl. + 2 plany + 1 tabl. geneal.

Rozprawa hr. Bema de Cosban jest pierwszą monografią, poświęconą wielkiemu wojownikowi. Pojawienie się jej należy więc powitać z zadowoleniem, zwłaszcza, że co do pochodzenia i młodości generała Bema było tak wiele sprzecznych opinii, jak w stosunku do małej tylko liczby wybitniejszych ludzi najnowszej epoki. Spornym był nawet zawód ojca generała (Encyklopedje i Uruskiego „Rodzina“ uznawały go za profesora matematyki), sporną poniekąd nawet data urodzenia Józefa Bema. Najciekawsze przeto są dwa pierwsze rozdziały omawianej rozprawy: „Ród i przodkowie“, oraz „Młodość Józefa Bema“, opracowane na podstawie papierów rodzinnych i aktów wydobytych z archiwów, jakkolwiek sporo z podanych szczegółów znanych już było z pracy J. B. Chołodeckiego „O herbach Bemów i Bemów de Cosban“ (Rocz. herald. VI). Rodzina Bemów, jak to zresztą wykazywał już J. Chołodecki, pochodzi z szlachty niemiecko-pomorskiej, służyła królom polskim już od r. 1420, indygenat polski zyskała w r. 1570. W XVII wieku Bemowie weszli dwukrotnie w związki małżeńskie z przedstawicielkami starej rodziny siedmiogrodzkiej hr. Thamasich na Cosbanvar, stąd zyskali tytuł hrabiowski i przydomek de Cosban. Wnuk pierwszego hrabiego Bema de Cosban, Józef, miał nielegalnego syna Andrzeja; nie mogąc go adoptować, nakłonił swego kuzyna Adalberta do uznania Andrzeja za syna. Andrzej, sędzia i właściciel dóbr pod Tarnowem, był ojcem słynnego Józefa. Adalbert należał do linii młodszej Bemów, wywodzącej się od syna Fryderyka pana na Cosbanvar — Krzysztofa, zbiegłego zakonnika; linja ta nie używała przydomku de Cosban. — Prócz tych dwu linii, notuje autor jeszcze dwie dalsze, niezwiązane z Thamasimi, a osiadłe w ziemi krakowskiej oraz na Litwie. — Dużo nieznanymi szczegółów podaje autor także o młodych latach i o początkach służby wojskowej generała.

W następnych 4 rozdziałach przedstawiono udział Bema w powstaniu listopadowym, wojnie roku 1848 wraz ze słynną kampanją siedmiogrodzką, oraz pobyt w Turcji. Rozdziały te, oparte na literaturze polskiej i węgierskiej, dodają nowych szczegółów do znanych bojów w Polsce i na Węgrzech. Mało znanym był zwłaszcza stosunek Bema do emigracji polskiej.

Do pracy dołączył autor dokładną tabelę genealogiczną rodziny Bemów, t. j. linii związanych z Thamasimi, która wyjaśnia wywody w rozdziale pierwszym. Dzieje rodziny są, jak wspomniano, b. ciekawe i oparte na materiale archiwalnym. (Autor wylicza na str. 56—7 archiwa, które dostarczyły mu materiału). Dlatego nasuwa się uwaga, że pożytecznym byłoby opracowanie rozdziału o rodzie Bemów naukowo, t. j. z dokładnym wywodem genealogicznym poszczególnych członków rodziny, a przede wszystkim z cytatai aktów, na podstawie których autor rozwija swe twierdzenia. — Uwaga co do cytatów odnosi się zresztą i do pozostałych rozdziałów, co uwzględnione może zostanie w zapowiadanej przez autora obszernej monografii „General Józef Bem. Życie i czyny“.

N. G.

*Radziwiłł Aleksander Fryderyk książę, Losy najstarszej linii książąt Radziwiłłów.* Wilno, druk. J. Zawadzkiego, 1926, 8°, str. 11+5 tabl. nlb.

Autor porusza mało znaną sprawę przejścia radziwiłłowskich ordynacyj na Nieświeżu na młodszą linię tej rodziny, siedzącą na Klecku, i omawia zarazem losy starszej linii XX. Radziwiłłów związane w znacznej mierze z porozbiorowami dziejami Polski. W czasach napoleońskich jedynym przedstawicielem tej linii był Dominik, syn Hieronima, a bratanek Karola „Panie kochanku“. Ks. Dominik wstąpił w r. 1811 do wojsk Ks. Warszawskiego, wystawił pułk jazdy (8 ułanów) i odznaczył się w kampanji r. 1812 i 1813; poległ w bitwie pod Hanau w listopadzie 1813. Dominik R. zostawił jedynego syna Aleksandra Dominika, zrodzonego z miłosnego stosunku, a po ślubie rodziców adoptowanego. Rząd rosyjski, z zemsty za służbę Dominika w wojsku polskim, odmówił jego synowi praw do dóbr ordynackich, uznając, że Aleksander Dominik nie jest synem Radziwiłła, lecz pierwszego męża jego żony — hr. Starzeńskiego. Ogromną ordynację nieświeską oddał rząd młodszej, bardziej wobec niego lojalnej linii Radziwiłłów, dobra allodialne otrzymała córka pułkownika Dominika, wydana przymusowo za rosyjskiego generała Wittgensteina. Aleksander Dominik brał udział w powstaniu roku 1830, poczem zamieszkał w Wiedniu, a potomkowie jego osiedli w Galicji. Wnukiem Aleksandra Dominika jest autor rozprawki, ks. Aleksander Fryderyk.

Książeczka wydana jest starannie, ozdobiona kilku podobiznami członków rodziny, oraz rezydencyj radziwiłłowskich.

N. G.

*Rodokmen a vývod T. G. Masaryka*, zestawil i vydal J. Pilnáček, Berno, druk. Odehnal, 4° b. d. (1927), z 2 tabl. str. 12.

Na podstawie oryginalnych metryk z około 200 parafij i aktów z niektórych archiwów pańskich, znany genealog J. Pilnáček zestawil rodowód prezydenta Republiki czechosłowackiej T. Masaryka w formie staroczeskiego wyvodu rodowego. Nazwisko to brzmiało Masar, Masař przed r. 1592, po roku 1600 ustalilo się na Masarik, Masařik, czasem też Masařů, przy grafice zmiennej. Początek tego rodu da się wyśledzić już koło 1500 r., w nieprzerwanej linii ciągłej od r. 1620 aż po dzień dzisiejszy. Wywód zdobi barwnie wykonane drzewo genealogiczne, u którego pnia spoczywa Słowak w stroju ludowym komitatu Holic i rozpościerają się widoki osad słowackich, skąd wyszli najstarsi znani potomkowie prezydenta Masaryka. Ścisłe oparcie tego wyvodu o źródła wyróżnia go korzystnie wśród innych prac tego rodzaju, mniej dokładnie dokumentowanych.

Dr H. Polackówna



## POLEMIKA.

W SPRAWIE „ŻYWOTU ŚW. JACKA“.

W rozprawie swej o „*Rodzie Odrowążów w wiekach średnich*“ (Rocznik Pol. Tow. Heraldycznego t. VIII i odbitka) wypowiada Dr Karol Górski (str. 15—16) kilka uwag krytycznych, dotyczących mej pracy pt.: „*Żywot św. Jacka. Ze studjów nad polską hagiografią średniowieczną*“ (Rocznik Krakowski t. XX, 20 - 39) Ponieważ uwagi te, będące widocznie wynikiem niedokładnej lektury mej pracy, mogłyby ujemnie świadczyć o mej sumiennosci naukowej, zmuszony jestem do poczynienia kilku wyjaśnień. Dr G. zwalcza pogląd, jakoby Żywot św. Jacka był późną kompilacją lektora Stanisława, przyczem zdaje się nie pojmować dokładnie istotnego znaczenia tego wyrazu, skoro kompilowanie legendy przeciwstawia czerpaniu ze starszych źródeł. Nawiasem zaznaczam, że wyrażenia „kompilacja“ nie użyłem w swej pracy. Najważniejszy zarzut Dra G., jakoby zamierzał obalić istnienie starszych cudów z XIII w., pozostaje w sprzeczności z tem, co kilkakrotnie w swej pracy napisałem, jak świadczy poniższe zestawienie:

**Dobrowolski:**

*Str. 20—21.* Niewatpliwym odbłaskiem tych nastrojów ... były też opowiadania i tradycje dotyczące brata Jacka i dominikanina biskupa Wita, jakie w drugiej połowie XIII w. zaczęły się tworzyć w klasztorze krakowskim.

*Str. 22...* jeszcze przed spisaniem żywota dominikanie krakowscy sławili w kazaniach swego założyciela jako cudotwórcę i już w XIII w. spisywali jego cuda z podaniem świadków...

*Str. 23.* I tak posługiwał się autor (*tj. Stanisław*) wspomnianymi wyżej cudami, o których dwukrotnie jako o źródle pisanem czyni wzmiankę. Główny zrąb tych cudów, przynajmniej pośmiertnych, powstał zapewne około r. 1290; jaki był jednak stosunek opowiadań Stanisława do pierwowzoru, które z nich opierały się na zapiskach klasztornych, a które na tradycji, jaką wreszcie rolę odegrała tu wyobraźnia i zapożyczenie autora, to pytania, na które niepodobna z większą dokładnością odpowiedzieć.

*Str. 31...* Czy nie odeń (*tj. od towarzysza św. Jacka, brata Florjana*) przypadkiem wyszły niektóre z tych opowiadań?

Co się tyczy wyrażenia „*in pane et aqua ieiuniae*“, to pozwolę sobie zauważyć, że uważałem je za „dość wąty wskaźnik“, który dopiero w łączności z innymi zapożyczeniami i analogjami przemawiał za tem, że Stanisław znał pracę Bartłomieja z Trydentu.

**Górski:**

*Str. 16.* Ale właśnie owe drobne szczegóły, różniące cuda św. Jacka od innych, zdają się wskazywać, że niektóre cuda, w których elementu świeckiego nie ma, nie były skompilowane przez Stanisława, ale pochodziły ze starszego źródła. Tem źródłem był ów Liber Miraculorum, spisany w końcu XIII w., może z ust starych towarzyszy św. Jacka ... Dlatego też sądzimy, iż mimo wszystkich amplifikacji i dodatków Stanisława, istnienie Libri Miraculorum z XIII w. nie zostało przez Dra Dobrowolskiego obalone, i jednak przyjmujemy pewien zrąb danych z XIII w., o wartości określonej, określonym czasie powstania i nawet pewnych danych co do autorstwa, — zrąb, który legł u podstaw późniejszego żywota lektora Stanisława.

*K. Dobrowolski.*



## NEKROLOGJA.

### Ś. p. Kazimierz Pułaski.

Sto pięćdziesiąt dziewięć lat upłynęło od chwili, kiedy „Józef na Pułaziu, Kostrach, Grabowie, Jaruzelu, Dolecku etc. Pułaski, pisarz najwyższy koronny, warecki, strumiecki, świdnicki, mszczonowski starosta, nowosielecki, sapohowski, wichradzki, niemojewicki etc. dzierżawca, poseł na sejm warszawski (1754 r.)“, były konsyljarz Konfederacji radomskiej (1767 r.), jeden z pierwszych, co przejrżeli, do czego ona zmierza i prowadzi, porozumiawszy się z Krasieńskim Michałem-Kazimierzem, podkomorzym rożańskim, zjeżdża do Baru, dawniejszego Rowu, podolskiej mieściny, nad niskim i błotnistym brzegiem Rowu położonej, i tu w dniu 27 lutego 1768 r. podnosi Konfederację Barską, której zebrani członkowie wliczbie kilkuset w dniu 4 Marca



łym z powietrza na Wołoszczyźnie, w kwietniu 1769 r., po tamtej stronie Dniestru w polu naprzeciw Mohylowa pogrzebanym marszałku związkowym, staroście wareckim „Józefie“, ani o niezwykłych wysiłkach, czynach i bohaterskich zgonach jego synów z Marjanny Zielińskiej, córki jedynaczki Andrzeja podczaszego łomżyńskiego i Anny Luba Radziwińskiej, kasztelanki ciechanowskiej urodzonych: Franciszka Ksawerego, starosty augustowskiego, marszałka przemyskiego, poległego pod Łomazami 1769 r. i Kazimierza, starosty zezulinieckiego, obrońcy Berdyczowa, Baru i Częstochowy, bohatera okopów Świętej Trójcy, Żwańca i tylu innych, marszałka łomżyńskiego, komendanta generalnego wojsk skonfederowanych, wreszcie generała-brygadiera, dowódcy jazdy wojsk amerykańskich, w wiekopomnej ich walce o niepodległość pół-

t. r. obierają go marszałkiem związkowym wojsk koronnych.

Można śmiało powiedzieć, że od tej pamiętnej daty rdzenie podlaski ród Ślepowronów Pułaskich otrzymuje chrzest podolski i staje się de facto podolsko-wołyńskim, wysoko podnoszącym i dzierżącym sztandar narodowy nie tylko nad ziemiami ojczystymi, ale także po za ich granicami i nawet na drugiej półkuli świata.

Nie będziemy tu szeroko rozwodzić się, ani o przedwcześnie zmar-

nocnej Ameryki — składającego w ofierze w bitwie pod Savannah w 1779 r. swe młodociane, bo zaledwie trzydziestodwuletnie, pełne przygód i chwały życie! Ani też o trzecim ich bracie, najmłodszym Antonim, staroście czereszyńskim, jak oni w zaraniu życia barszczaninie, nie stojącym jednak niestety na równym z nimi poziomie bezinteresowności i ofiarności mienia i życia dla Ojczyzny, w jej przedzgonnych zmaganiach i walkach z wrogiem; słynnym wszakże z odwagi, wziętym do niewoli moskiewskiej pod Oryninem w 1768 r., okupującym własne i kilkunastu towarzyszy oswobodzenie z więzów w Kazaniu i powrót do Ojczyzny wielkimi zwycięstwami nad protoplastą anarchistów rosyjskich, głośnym Pugaczewem.

Z biegiem czasu i wypadków Antoni Pułaski ekskonfederat barski, szef regimentu pieszego gwardji koronnej, generał lejtnant wojsk koronnych, generał inspektor kawalerji, po Michale Walewskim marszałek targowicki, wreszcie hetman polny koronny, pan orderowy, opatrzywszy się niestety trochę za późno, iż nie wstrętnemi manowcami, ale jasnym szlakiem zwykli kroczyć Pułascy, pod hasłem „Bóg i wolna Ojczyzna“, wzięcia udziału w poselstwie do Petersburga odmówił, z życia publicznego się wycofał i zamieszkał w Derażni, jednej ze swych posiadłości wołyńskich. Zmarł on w sąsiednich, doń należących Korytyszczach, 26 lutego 1813 r., pozostawiając ze swej małżonki Antoniny na Oratowie, córki Stanisława i Marjanny-Honoraty z Cieszkowskich chorążostwa czerniechowskich, wnuczki Aleksandra i Katarzyny z Luba Radziwińskich Woyna Orańskich, podkomorstwa czerniechowskich, jedynego syna Kazimierza ur. 1784 r.

Gorący ten patriota polski, pomimo oficerskiej szarży w preobrażeńskim pułku lejbgwardji rosyjskiej, wierny tradycji przywiązania do Ojczyzny i Jej niepodległości, wskazanej mu przez żywe przykłady wiekopomnych dziada i stryjów, bierze udział bardzo czynny w stowarzyszeniu patriotycznym 1825 r., łącznym z rosyjskim spiskiem wolnościowym, tak zwanym Pestłowskim. Więziony w Warszawie, skąd przewieziony do Petersburga i osadzony w Petropawłowskiej fortecy, po uwolnieniu z niej kosztem niemal całej fortuny, powraca na Wołyń i tu w cichości schodzi z tego świata w 1856 r. Jego syn, jak i on jedynak, z Joanny Nepomuceny Świętosławskiej, na Boruszkowcach i Kupczyńcach, córki Wojciecha i Klementyny z Wojakowskich, chorążostwa Krzemienieckich, urodzony w 1806 r. w Oratowie, Adam Pułaski, ożeniony z Julją na podolskich Zawadyńcach Gadomską, córką Ignacego i Onufry z Kickich, zmarł w tychże Zawadyńcach w 1882 r.

Tych Adamostwa Pułaskich synem, również jedynym, był nasz nieodżałowanej pamięci Kazimierz Pułaski, zmarły w Poznaniu na początku stycznia 1926 r.

Kreśląc chociażby tylko pobieżnie żywot dobrze zasłużonego badacza i pracownika na niwie dziejowej Kresów naszych wschodnich, uważaliśmy za niezbędne wskazać na ród i środowisko, z którego zmarły wyszedł, oraz na najbliższe mu krwią i żywą tradycją ideały, nie mogące pozostawać bez wpływu na wybór epoki, przeważnie przezeń opracowywanej i na przekonania i poglądy w tych opracowaniach i utworach wygłaszane.

Urodził się on 19 stycznia 1845 r. na Wołyniu w powiecie Zwiąhelskim, prechrzczonym przez rząd zaborczy na Nowogród Wołyński, we wsi Boruszkowce, nad Derewiczką położonej, majątności wianowej jego babki ojczystej, ze Świętosławskich Kazimierzowej Pułaskiej. Przez pamięć dla dziada, noszącego imię wielkiego swego stryja, dla utrwalenia niejako kultu dlań rodzinnego, dano mu również na chrzcie świętym imię Kazimierza, a to w połączeniu z niewygasłą jeszcze wtedy tradycją bo-

haterskiej walki „na grobli Boruszkowieckiej“, tak wspaniale i żywo odtworzoną przez naszego barda szlacheckiego, Wincentego Pola, w opisie zgonu Mohorta, tego nieporównanego prototypu kresowego rycerza! Przechadzki po długiej historycznej grobli w dzieciństwie i w zaraniu młodzieńczości, odbywane w towarzystwie domowego mentora, rozwijającego umiejętnie barwnymi opowiadaniem z dziejów miejscowych i ogólnie kresowych z natury już hojnie uposażony, młodociany, chciwy wrażeń i wiedzy, a przytem poważny nad wiek, badawczy umysł młodego chłopca, nie mogły nie wywrzeć wpływu na kierunek jego badań i prac. A chociaż pierwsze kroki na niwie literackiej stawiane przez piętnastoletniego młodzieńca w 1860 r. i w paru następnych, jak się o tem czytelnik dowie ze spisu prac jego na końcu umieszczonego, nie szły w tym kierunku, to po kilkoletnim milczeniu, poczynając od 1871 r. wchodzi Kazimierz Pułaski na właściwy sobie, dobrze mu już znany i umiłowany teren badań i prac nad dziejami naszych kresów wschodnich w szerszym ich zakresie, z którego z nielicznymi tylko doraźnymi ekskursami nie schodzi wcale do ostatnich chwil życia, pracując nad ukończeniem i przygotowaniem do druku serji VI i VII. „Szkiców i poszukiwań historycznych“, oraz tomów II i III „Kroniki polskich rodów szlacheckich na Podolu, Wołyniu i Ukrainie“<sup>1</sup>.

Z domowego starannego przygotowania pod okiem świątłych nauczycieli i mentora, Kazimierz Pułaski wstąpił do wyższej klasy gimnazjalnej w Warszawie, ale zawierucha 63 o roku, kraj cały ogarniająca, przeszkodziła mu w zdaniu matury z ławy szkolnej i powołała do organizacji powstańczej. Z biegiem miesięcy ujęty przez Austriaków, internowany został w Ołomuńcu, skąd wydostawszy się, studjował na Uniwersytetach w Pradze i Wiedniu. Powróciwszy do kraju, ożenił się w sierpniu 1872 r. z Jadwigą na Żylińcach (w powiecie płoskirowskim) Starża Jakubowską, córką Karola marszałka winnickiego i Eweliny z Józefowiczów Hlebickich Starża Jakubowskich. W kilka lat potem objął majątek macierzysty Zawadyńce<sup>2</sup> na Podolu, gdzie mieszkał stale do roku 1918.

Bolszewicki straszny przewrót, jak ongi okupacja turecka, tylokrotnie przezeń oświetlana, wytworzył ponowną rzeszę exulantów, niestety o wiele liczniejszą i mniej nadziei powrotu do wydartych i niemal doszczętnie zburzonych gniazd i pieleszy ojczystych mieć mogącej. Wśród niej znalazł się i nasz Kazimierz, który po dłuższej z rodziną po kraju tułaczce, oparł się i osiadł na dobre w prastarym lechickim naszym Poznaniu, gdzie go przyjęto, jak to wyraził w jednym ze swych do mnie listów, „z tradycyjną wielkopolską gościnnością i serdecznością“. Przeczował on, że to już była ostatnia jego przystań w życia całego wędrowce, to też na serjo zaczął gotować się do odejścia na zawsze, zwłaszcza po nagłym zgonie ukochanej

<sup>1</sup> Treściwe i zarazem zupełnie słusznie pochlebne recenzje pierwszego tomu „Kroniki“, wydane w Brodach w 1911 r. ukazały się w tymże jeszcze roku: pierwsza wytrawnego znawcy dziejów kresowych podolskich Michała Rolle'go w Nrze 152 „Gazety Lwowskiej“ i druga, zasłużonego historyka obszaru te Kresy obejmującego, profesora Dra Oskara Haleckiego w naszym „Miesięczniku t. IV“.

<sup>2</sup> Zawadyńce nad rzeczką Jaromirką, dopływem Smotrycza, w powiecie Kamienieckim położone, wraz ze Skipczą i Słobódką Skipecką należały w pierwszej połowie XVIII w. do Franciszka Luba Radziwińskiego, kasztelana inflanckiego, starosty janowskiego, brata Antoniego, kasztelana ciechanowskiego, którego córka Anna Andrzejowa Zielińska, podcieszyna łomżyńska, była matką Marjanny z Zielińskich Józefowej Pułaskiej, dostojnej żony i matki twórców i bohaterów Barskich. Majętność ta, przechodząc w ciągu niespełna stu lat przez obce rody i ręce, dostała się wreszcie w spadku po matce naszemu Kazimierzowi, zimnemu pra-pra-pra-prawnukowi dawnego ich posiadacza, pana kasztelana inflanckiego.

siostry śp. Amelji Gadomskiej, świeżo z Bolszewji w odwiedzinach doń przybyłej do Poznania. Odczuł on go bardzo, odświeżając niezabliżoną jeszcze w sercu ojcowskim bolesną ranę po śmierci jedynaczki córki śp. Heleny Mikołajowej Grabianczyny. Przenosząc się duchowo w zagrobowe życie, jednoczył się z Bogiem i jednocześnie porządkował swe notatki literackie i rękopisy.

I tak na śmierć dobrze przygotowany, w otoczeniu najbliższej rodziny, ten Mąż sprawiedliwy o wzniosłej duszy i gołębim sercu, wielkiej wiedzy i jeszcze większej skromności, zawsze wierny syn Rzymskiego Kościoła, bez wahania w zaraniu życia niosący je dla Ojczyzny: niezmiernie przywiązany do wschodnich ziem kresowych i w ich dziejach rozmiłowany, zasnął spokojnie na wieki w Panu!

W pogrzebie jego w Poznaniu, odbytym przy udziale wojska, oddającego honory zmarłemu weteranowi 63-go roku i obecności najbliższych mu: żony, pozostałych trzech synów: Józefa, Franciszka i Adama, wnuków po nich i po zmarłej córce śp. Helenie Grabianczynie, oraz bliskich i dalszych krewnych, wzięli także udział licznie tu zgromadzeni kresowi exulanci.

Naukowe Towarzystwa polskie: „Heraldyczne“, którego śp. Kazimierz Pułaski był honorowym członkiem i „Komisja historyczna Akademji Umiejętności“, w której przez szereg lat uczestniczył, nie mogły z wielkim żalem wysłać swych przedstawicieli, z powodu nie otrzymania we właściwym czasie zawiadomienia o dniu pogrzebu. Natomiast w imieniu miejscowego „Towarzystwa Przyjaciół Nauk“, po modłach i obrzędzie żałobnym, rzewnie i pięknie przemówił nad grobem Dostojny Profesor Dr Bronisław Dembiński, oddając hołd zasłudze zmarłego członka Towarzystwa, „bojownika za wolność i niepodległość Ojczyzny“, strażnika polskość, domu polskiego i kultury polskiej na Kresach“ i „wielce zasłużonego badacza tamtejszych dziejów“. Na zakończenie wyraził Szanowny mowca życzenie: „Oby Ziemia Wielkopolska była Mu lekką!“ Powtarzam je i ja za nim, ze łzami w oczach i uczuciem prawdziwego żalu po nieodżałowanej stracie kochanego krewnego, wiernego po piórze towarzysza i wypróbowanego przyjaciela!

*Z. L. Radziwiński.*

D. 14 maja 1927 r. Lwów, willa „Luba“.

#### Wykaz prac obszerniejszych i artykułów Kazimierza Pułaskiego, drukowanych oddzielnie lub w czasopismach.

R. 1860.

- 1) O malarstwie (artykuł tłumaczony z francuskiego) (*Księga Świata 1860. Zeszyt XII*).

R. 1861.

- 2) Ruiny Miceny, Palmiry, Balbeku i Babilonu (artykuł tłumaczony z francuskiego). (*Tamże. Zeszyt VII*).

R. 1864.

- 3) Karol Hawliczek, dziennikarz czeski. (*Dziennik Literacki 1864 r. Marzec*).

R. 1871.

- 4) O podsusidkach. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt lipcowy*).

- 5) Recenzja dzieła: Archiw. Jugo-Zapad. Rossii (*Tamże*).  
 6) Recenzja dzieła: Istorja krestjan w Polsce (*Tamże. Zeszyt październikowy*).

## R. 1872.

- 7) Korespondencja z gubernji Podolskiej (*Gazeta Warszawska Nr. 4*).  
 8) Recenzja dzieła: Czechja i Morawja (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt kwietniowy*).  
 9) Zamek Kamieniecki, z rycinami. (*Tygodnik Ilustrowany Nr. 122*).  
 10) Ślepy lirnik (krótki opis do ryciny) (*Wieniec Nr. 45*).  
 11) Korespondencja z gubernji Podolskiej (*Gazeta Warszawska Nr. 164*).  
 12) Recenzja dzieła: Časopis českeho Musea (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt wrześniowy*).  
 13) Łatyczów (z ryciną) (*Tygodnik Ilustrowany Nr. 245*).  
 14) Międzybóž (z ryciną) (*Kłosa Nr 382*).  
 15) Powinności wojskowe mieszczan w dawnych miastach na Rusi. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt XI*).  
 16) Wspomnienia o pobycie Adama Mickiewicza w Petersburgu (artykuł tłumaczony z Ruskiego Archiwa). (*Tygodnik Ilustrowany Nr. 260, 261*).

## R. 1873.

- 17) Recenzja dzieła: Scriptorum rerum polonicarum. (Wydawnictwo Akademji Umiejętności). (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt III*).  
 18) Recenzja dzieła: Rad Jugoslavenske Akademje (Wydawnictwo Akademji chorwackiej w Zagrzebiu). (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt III*).  
 19) Recenzja dzieła: Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja króla Henryka. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt IV*).  
 20) Prasa perjodyczna w Turcji (artykuł tłumaczony z niemieckiego). (*Tygodnik Ilustrowany Nr. 275*).  
 21) Recenzja dzieła: Biblioteka rosyjskiej Istorji. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt VII*).  
 22) Recenzja dzieła Mosbacha, Początek Unji Lubelskiej. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt XII*).

## R. 1874.

- 23) Pierwsze lata publicznego zawodu Adama Kisiela. (*Przewodnik Naukowy i Literacki. Zeszyt II*).  
 24) Towarzystwo naukowe serbskie i jego publikacje. (*Wiek Nr. 56*).  
 25) Akademia Południowo-Słowiańska w Zagrzebiu i jej publikacje. (*Wiek Nr. 81*).  
 26) Rodzina Pułaskich (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt X*).  
 27) Recenzja dzieła: Scriptorum rerum polonicarum. Kronika Wapowskiego. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt XI*).

## R. 1875.

- 28) Recenzja dzieła Petrowa, Wojna Rosji z Turcją i z polskimi konfederatami. (*Przegląd Krytyczny Nr. 5*).  
 29) Spis książek króla Zygmunta I. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt II*).  
 30) Dawna Rzeczpospolita Dubrownicka. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt VII i VIII*).  
 31) Kallimach (tłumaczenie z dzieła Zeissberga, Die polnische Geschichtschreibung) (*Biblioteka Warszaw. Zeszyt VIII i IX*).  
 32) Recenzja dzieła Martensa, Sobranje traktatów. (*Przegląd Krytyczny. Nr. 7*).

## R. 1876.

- 33) Przyczynek do elekcji Zygmunta I. (*Biblioteka Warszaw. Zeszyt V*).  
 34) Wojewodowie Kijowscy w XV i XVI wieku. (*Przewodnik Naukowy. Zeszyt VII*).  
 35) Bośnia i Hercegowina (Studia historyczno-statystyczne). (*Czas w odcinkach Nr. 158, 162, 165, 169, 170, 172, 175*).  
 36) Galla Placydya, dramat w 4 ch aktach (*Tygodnik Mód II-e półrocze*).

## R. 1877.

- 37) Książęta Wiśniowieccy (*Przewodnik Naukowy. Zeszyt I i II*).  
 38) Wojna Zygmunta I z Bohdanem wojewodą Mołdawskim w 1509 r. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt II*).  
 39) Dzikie Pola. (*Przewodnik Naukowy. Zeszyt III i IV*).

R. 1878.

- 40) Gospodarka królowej Bony na Kresach (*Biblioteka Warszaw. Zeszyt III*).  
 41) Ostafi Daszkiewicz (*Przewodnik Naukowy. Zeszyt III*).

R. 1879.

- 42) Mendli-Girej, chan Tatarów perekopskich i stosunki jego z Polską. (*Przewodnik Naukowy. W zeszytach od stycznia do listopada*).

R. 1880.

- 43) Stosunki Polski z Tatarszczyzną od połowy XV wieku. Tom I. Stosunki z Mendli-Girejem chanem Tatarów Perekopskich (1469—1515). Akta i listy — wydał i szkicem historycznym poprzedził etc. (Kraków—Warszawa 1881). Odbitka z *Przewodnika*. Drugą połowę tomu zajmują akta w liczbie 160.

R. 1881—1882.

- 44) Notatka historyczna o rodzinie kniaziów Kapustów. (*Przegląd Archeologiczno-bibliograficzny Nr. 24*).

R. 1882.

- 45) Sądy przysięgłych na Podolu (*Niwa Nr. 179*).  
 46) Aleksander Sadowski — wspomnienie pośmiertne. (*Niwa Nr. 180*).  
 47) Kniaziowie Holszańscy, monografia historyczno-genealogiczna. (*Przegląd Archeologiczno-Bibliograficzny*).  
 48) Listy z Podola (studja statystyczne) (*Słowo Nr. 297, 298, 299, 300, 301*).

R. 1883.

- 49) Listy z Podola (studja statystyczne) (*Słowo Nr. 13, 14, 43, 45, 86, 90, 129, 130, 132, 135, 136, 169, 170*).  
 50) Stosunki dzierżawne w południowo-zachodnich gubernjach (*Niwa, str. 455—474*).

R. 1884—1885.

- 51) Pułascy herbu Ściepowron. Monografia historyczno-genealogiczna. Złota Księga Szlachty Polskiej. Rocznik VIII i IX. (Osobnych odbitek sporządzono 24 egzemplarzy).

R. 1886.

- 52) Pamiętnik A. Hulewicza, konfederata barskiego. (*Niwa. Zeszyt kwietniowy Nr. 27*).

R. 1887.

- 53) Sprawy Tatarskie w Polsce. Stosunki Zygmunta I z Machmetem-Girejem chanem Perekopskim (1515—1523) (*Przewodnik Naukowy. Zeszyt X, XI, XII*).  
 54) Szkice i poszukiwania historyczne (wydane przez Żupańskiego w Krakowie. Serja I. Weszły tutaj artykuły drukowane poprzednio w czasopismach, a mianowicie: 1) Dzikie Pola, 2) Przyczynek do Elekcji Zygmunta I, 3) Wojna Zygmunta I z Bohdanem, 4) Gospodarka Królowej Bony, 5) Pierwsze lata publicznego zawodu A. Kisiela, 6) Ostafi Daszkiewicz, 7) Książęta Olszańscy).

R. 1888.

- 55) Listy z południowo-zachodniego kraju (*Wiek*).  
 56) Recenzja dzieła Bonieckiego, Poczet rodów etc. (*Biblioteka Warsz. Zeszyt X*).  
 57) Recenzja dzieła: Sejmiki etc. Wydawnictwo Komisji archeologicznej kijowskiej. (*Biblioteka Warszawska. Zeszyt XI*).

R. 1889.

- 58) Rozbiór dzieła Henryka Steckiego: Z boru i stepu. (*Słowo Nr. 278*).  
 59) Ostatni szkic (*Niwa Nr. 24*).

R. 1890.

- 60) Recenzja Kwartalnika historycznego. (*Słowo Nr. 7*).  
 61) Archeologia przedhistoryczna na wystawie sztuki starożytnej i nowożytnej w Warszawie (*Niwa Nr. 1*).



- 62) Z życia Księżny Kurońskiej — szkic historyczny. (*Niwa* Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i osobna odbitka).  
 63) Recenzja dzieła Łozińskiego, Złotnictwo Iwowskie. (*Słowo* Nr. 33).  
 64) Wiadomość o dwu zabytkach bronzowych znalezionych na Podolu. (*Pamiętnik Fizjograficzny* w dziale antropologicznym. Zrobiono osobne odbitki).  
 65) Akademia Umiejętności w Krakowie. (*Niwa* Nr. 7, 8).  
 66) Recenzja dzieła Jabłonowskiego, Podole i Wołyń etc. (*Ateneum*. Zesz. kwietniowy).  
 67) Poszukiwania archeologiczne na Podolu rosyjskiem (*Zbiór wiadomości do Antropologii krajowej*. Wydanie Akademii Umiejętności w Krakowie Tom. XIV. Zrobiono osobno odbitki).  
 68) Szlachta podolska w czasie zaboru tureckiego (*Niwa* Nr. 19, 20, 21, 22, 23, 24).  
 69) Korespondencja z gubernji podolskiej (*Słowo* Nr. 282).

R. 1892.

- 70) Z korespondencji Michała Jerzego Mniszcha, marszałka W. Koronnego 1783—1793. (*Niwa* Nr. 1, 2, 3, 7).

R. 1896.

- 71) Pamiętnik konfederata barskiego (*Przewodnik Naukowy i Literacki. Zeszyty od czerwca do grudnia*).

R. 1898.

- 72) Szkice i poszukiwania historyczne — Serja II (wydane przez Grendyszyńskiego w Petersburgu). Weszły tutaj artykuły drukowane poprzednio w czasopismach, a mianowicie:  
 1. Z pamiętników konfederata Barskiego, 2. Korespondencja M. J. Mniszcha (*Niwa* 1892). 3. Uchwały Sejmiku wołyńskiego z 1790 r. (nie drukowane). 4. Szlachta Podolska w czasie zaboru tureckiego, (*Niwa* 1890). 5. Machmet-Girej 1515—1523 (*Przewodnik* 1887).

R. 1902.

- 73) Stare osady w Ziemi Kamienieckiej i dziedziczące na nich rody podolskiej szlachty historycznej. (*Przewodnik Naukowy od stycznia do grudnia*).

R. 1905.

- 74) Z dziejów Konfederacji Barskiej (Teki Teodora Wessla 1764—1772). (*Przewodnik Naukowy* 1905—1906 r.).  
 75) Korespondencja (*Kraj* Nr. 17).

R. 1906.

- 76) Szkice i poszukiwania historyczne. Serja III. (Kraków 1906). Część I. 1) Stare osady w Ziemi Kamienieckiej, 2) Ród Kierdejów Podolskich, 3) Sprawa o zapłatę zaległego żołdu rotom zaciężnym za Zygmunta Augusta. Część II. 1) Listy Generalności Konfederacji Barskiej do Kazimierza Pułaskiego, 2) Listy Kazimierza Pułaskiego do Józefa Zaremby, 3) Korespondencja Franciszka Ksawerego Branickiego, 4) Misja Księcia Meszczerskiego, 5) Pamiętnik Hulewicza.  
 77) Listy z wiejskiego zakątka I, II, III. (*Dziennik Kijowski* Nr. 127, 148, 167).  
 78) Nekrologja Adama Ostaszewskiego. (*Tamże* Nr. 138 i *Słowo* Nr. 234).  
 79) Korespondencja z Podola. (*Tamże* Nr. 130).

R. 1907.

- 80) Trzy kwestje agrarne. (*Artykuł wstępny w Kresach* Nr. 39).  
 81) Z chwili bieżącej. (*Tamże* Nr. 1).

R. 1908.

- 82) Recenzja książki Nankiego, Szlachta Wołyńska wobec konstytucji 3 Maja. (*Gazeta Narodowa* Nr. 43, 44, 45, 46).  
 83) Nowiny lubelskie. Fragment ze sprawozdań z Sejmu Unji (*Nasza Przyszłość. Zeszyt sierpniowy oraz odbitki*).  
 84) O monografji Książąt Sanguszków — Zygmunta Luba Radziwińskiego. (*Tamże* oraz odbitki).

R. 1909.

- 85) Szkice i poszukiwania historyczne. Serja IV. (*Teki Wessla*) Lwów 1909.



R. 1910.

86) Trzy poselstwa Piaseczyńskiego (*Przewodnik Naukowy*).

R. 1911.

87) Kronika polskich rodów szlacheckich na Podolu, Wołyniu i Ukrainie. T. I. (*Wydanie Westa w Brodach*).

R. 1914—1916.

88) Marchja Wschodnia. (*Tygodnik Odeski 1916 r. Nr. 21 i 22*).89) Pisma M. Dubieckiego (*Myśl Polska 1917*).90) Pod Krechowcami (*Tygodnik Odeski 1917 r.*).

91) Lipińscy h. Brodzic i h. Gozdawa — Monografia historyczno-genealogiczna (Wiedeń 1922).

## PRZYGOTOWANE DO DRUKU:

92) Szkice i poszukiwania historyczne (Serja V i Serja VI),

93) Kronika polskich rodów szlacheckich na Podolu, Wołyniu i Ukrainie. Tom. II. Druk rozpoczęty w r. 1914, przerwany przez wojnę na 8-mym arkuszu).

94) Tegoż dzieła Tom III.

**Spis rodzin opracowanych przez Kazimierza Pułaskiego w „Kronice polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy“ Tom I—II.**

- |  |                                   |
|--|-----------------------------------|
| 1. Aksamitowscy herbu Gryf Tom I.                              | 25. Chołoniewscy h. Korczak II.   |
| 2. Baranieccy h. Sas I.  | 26. Chwalibogowie h. Strzemie II. |
| 3. Barczewscy h. Samson I.                                     | 27. Czaccy h. Świnka I.           |
| 4. Barszczewscy h. Ślepowron I.                                | 28. Czajkowsy h. Jastrzębiec II.  |
| 5. Bednarzewscy h. Prus I.                                     | 29. Czajkowsy h. Dębno I.         |
| 6. Bernatowiczowie h. Leliwa I.                                | 30. Czapsy h. Leliwa I.           |
| 7. Beyzymowie h. własnego I.                                   | 31. Czezelowie h. Jelita I.       |
| 8. Bierzyńscy h. Korwin i h. Jastrzębiec (gałąź ukraińska) II. | 32. Czerwińscy h. Lubicz II.      |
| 9. Bilińscy h. Sas II.   | 33. Darowsy h. Ślepowron II.      |
| 10. Bnińscy h. Łódzia I.                                       | 34. Dąbrowscy h. Jelita II.       |
| 11. Bobrowscy h. Jastrzębiec I.                                | 35. Drużbaccy h. Lew I.           |
| 12. Boguszowie h. Półkozic I.                                  | 36. Drzewieccy h. Nałęcz I.       |
| 13. Bohaszewscy h. Pilawa II.                                  | 37. Dulscy h. Przegonia I.        |
| 14. Bombekowie h. własnego I.                                  | 38. Dwerniccy h. Sas I.           |
| 15. Branicy h. Korczak I.                                      | 39. Felińscy h. własnego I.       |
| 16. Brezowie h. własnego I.                                    | 40. Gadomscy h. Rola II.          |
| 17. Brzescy h. Ciołek I.                                       | 41. Gołyńscy h. Prawdzic II.      |
| 18. Brzozowscy h. Belina I.                                    | 42. Gołyńscy h. Trzaska II.       |
| 19. Budzyńscy h. Dąbrowa I.                                    | 43. Gosławscy h. Oksza I.         |
| 20. Bukarowie h. Junosza I.                                    | 44. Grabiankowie h. Leszczyc I.   |
| 21. Buszczyńscy h. Strzemie I.                                 | 45. Grocholscy h. Syrokomla II.   |
| 22. Bykowsy Tyszowie h. Chorągwie II.                          | 46. Grozowie h. Wąż II.           |
| 23. Chełmińscy h. Nałęcz I.                                    | 47. Grujowie h. Prawdzic II.      |
| 24. Chocimirscy h. własnego I.                                 |                                   |

48. Hańscy h. Korczak II.  
49. Humieccy h. Junosza II.
50. Jacimirscy h. Sulima II.  
51. Jakubowscy h. Topor II.  
52. Jakubowscy h. własnego II.  
53. Jarmolińscy h. Korczak II.  
54. Jaroszyńscy h. własnego (Korczak odmienny) II.
55. Kaczkowscy h. Świnka II.  
56. Kalinowscy h. Kalinowa I.  
57. Karwicy—Duninowie h. Łabędź I.  
58. Kawieccy h. Dołęga II.  
59. Kiccy h. Gozdawa I.  
60. Klukowscy h. Jastrzębiec II.  
61. Kołyszkwie h. Kotwica I.  
62. Konopaccy h. Mur i Trzaska I.  
63. Kosielscy h. Jezierza I.  
64. Krassowscy h. Ślepowron II.  
65. Krehowieccy h. Sas. I.  
66. Kruzerowie h. własnego II.  
67. Kumanowscy h. Ostoja II.
68. Leśniewicze h. Półkozic II.  
69. Lipińscy h. Brodzic i Gozdawa II.
70. Makowieccy h. Pomian II.  
71. Makowieccy h. Pomian (drugi dom) II.  
72. Makowieccy h. Jelita II.  
73. Markowscy h. Bończa I.  
74. Michalscy h. Łodzia II.  
75. Mniszkowie h. Poraj I.
76. Orańscy—Woynowie h. Kościeszka. I.  
77. Orlikowscy h. Półkozic I.  
78. Orłowscy h. Lubicz I.  
79. Ostaszewscy h. Ostoja I.
80. Piaseczyńscy h. Lis II.  
81. Podfilipsy h. Ciołek i h. Pilawa II.  
82. Pogorscy h. Ogończyk I.  
83. Potoccy h. Lubicz II.  
84. Przeździeccy h. Roch III. I.  
85. Pułascy h. Ślepowron I.
86. Raciborowscy h. Jelita I.  
87. Różyccy h. Poraj II.  
88. Rzewuscy h. Krzywda I.  
89. Rzysszczewscy h. Pobóg I.
90. Smiotankowie h. Korczak I.  
91. Sobańscy h. Junosza II.  
92. Sroczyccy h. Nowina I.  
93. Stadniccy h. Szreniawa (recte Drużyna) I.  
94. Starzyńscy h. Doliwa II.  
95. Starorypińscy h. Nałęcz I.  
96. Strusowie h. Korczak I.  
97. Świdzińscy h. Półkozic I.  
98. Szaszkiewicz h. własnego II.  
99. Szчениowscy h. Paprzyca (recte własnego) I.  
100. Szembekowie h. własnego I.  
101. Szepingowie h. własnego II.  
102. Szydłowscy h. Lubicz I.
103. Telefusowie h. Łabędź I.
104. Wiczfińscy h. Prus III. I.  
105. Wołodkowiczowie h. Radwan I.  
106. Woronicze h. Pawęża II.
107. Zalescy h. Lubicz II.  
108. Zalescy h. Prawdzic I.  
109. Zalescy Sarjusze h. Jelita I.
110. Żurakowscy h. Sas II.  
111. Żurowscy h. Leliwa I.

### Ś. p. Dr Piotr Prawdzic Kucharski.

Wiceprezes Polskiego Tow. Heraldycznego.

Urodził się w 1857 r. w Domostawicach w powiecie brzeskim. Pochodził z Prawdziców Kucharskich, należących do tej mazowieckiej szlachty, która najwcześniej, bo

już w XIV w. osiadła na Rusi Czerwonej w związku z polskim prądem kolonizacyjnym na wschód.

Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie zapisał się na Wydział lekarski w Krakowie, gdzie uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich w r. 1885, poczem wybierając jako specjalność choroby dzieci, wyjechał dla uzupełnienia swych studjów do Wiednia i do Paryża. W 1887 r. osiadł we Lwowie i w mieście tem mieszkał i pracował do końca życia.

Był przez trzydzieści lat ordynującym w Poliklinice powszechnej i w domu podrzutek im. Dzieciątka Jezus, niosąc bezinteresownie pomoc lekarską biednym.

Od wczesnej młodości (bo od ławy gimnazjalnej) miał żywe zamiłowanie do historii. Twierdził, że tylko pewne okoliczności życia nie pozwoliły mu poświęcić się tej gałęzi nauki. Posiadając bogatą bibliotekę dzieł historycznych, poświęcał wolne chwile ich lekturze i zgłębianiu



dycznego i jego organów: Miesięcznika oraz Rocznika Heraldycznego, znalazł się w gronie inicjatorów i założycieli tego Towarzystwa, którego był członkiem Wydziału od samego początku a od r. 1920 wiceprezesem.

Ożeniony był z Ludwiką de Henning-Heydenreich, córką Michała — generała Kruka z 1863 r.

Zmarł we Lwowie dnia 6-go czerwca 1926 r.

Cześć Jego Pamięci!

przeszłości narodowej. Interesowały go zaś szczególnie sprawy heraldyki, w związku z problemem genezy i formowania się warstwy szlacheckiej w Polsce. W czasie, gdy na heraldykę zapatrywano się głównie z punktu widzenia osobistego splendoru rodzinnego, podnosił jej znaczenie naukowe dla rozświetlenia licznych a doniosłych zagadnień przeszłości polskiej a zwłaszcza średniowiecza. To też gdy w r. 1907 powstała we Lwowie myśl utworzenia Polskiego Tow. Heraldycznego

## Zagadnienia i Odpowiedzi.

### 1. Zagadnienie.

Jaką rodzinę, względnie ród przedstawia pieczętka o podwójnym stemplu: na jednym z nich dwie obok siebie zestawione tarcze, w prawej h. Zadora, w lewej h. Cholewa, klejnotów brak, nad każdą z tarcz zwykła pięciolistna korona. Drugi stempel nosi tarczę przeciwiertowaną z piątą w sercu, przedstawiającą h. Zadora. Porządek herbów tar-

czy przeciwiertowanej jest następujący: z prawej strony h. Ślepowron u góry, h. Nieczuja u dołu; z lewej strony h. Rogala u góry, h. Śreniawa u dołu. Całość przykrywa korona hrabiowska, więc może Lanckorońscy, ale jakie człony rodu przedstawiają inne tarcze? Styl barokowy, może być i z XIX wieku.

*Redakcja.*

### 2. Zagadnienie.

Czy istnieją po dziś dzień przedstawiciele szlacheckiej rodziny Klimkiewiczów? jaki jest

ich adres? w jakiej części Polski byli osiadli przed ostatnim rozbiorem?

*Redakcja.*

### 3. Zagadnienie.

Rodzina Łobarzewskich, z której wyszedł Jacek Łobarzewski, prof. botaniki na Uniwersytecie we Lwowie w latach 1839—1862, legitymowana w r. 1782 w pow. pilzneńskim ob. wojew. krakowskiego, pieczętuje się herbem Strzemię. Szeliga-Żernicki, wymieniając tę rodzinę po raz pierwszy w „Der Polnische Adel“ tom II str. 43, herbu jej nie podaje. W temże miejscu wymienia Żernicki Łobaczewskich z Wołynia, pod r. 1750, również bez podania herbu. O ile mi wiadomo, rodzina tego nazwiska istnieje obecnie w powiecie jasielskim, wojew. krakowskiego. Łobaczewscy używają przydomku Wnuczek. Piotr Małachowski w swym „Zbiorze nazwisk szlachty“ wymienia na str. 274 Łobaczewskiego, posła na sejm grodzień-

ski z Wołynia. Zachodzi tu prawdopodobnie pewne pomieszanie nazwisk, gdyż ów poseł wołyński, znany zauszniak Sieversa, zwał się Łobarzewskim, a jego potomkowie w prostej linii, osiedli na Wołyniu i w Lubelskiem używają obecnie nazwiska: Łada—Łobarzewski.

Należałoby wobec tego rozróżnić: 1) Łobarzewskich herbu Strzemię, 2) Łobarzewskich herbu Łada oraz 3) Łobaczewskich przydomku Wnuczek.

Skąd pochodzili i w jakim stosunku do siebie pozostawały wymienione wyżej rodziny, a w szczególności z jakiego gniazda wyszła i jakie do XVIII w. przechodziła koleje rodzina Łobarzewskich herbu Strzemię, nie wymieniona wcale przez starsze herbarze?

*W. Z.*

### 4. Zagadnienie.

W Krak. Ilustr. Kurjerze Codziennym z wtorku 25/8 1925 r. Nr. 232 umieszczono klepsydę ś. p. Wilhelma Orszan Łyczkowskiego,

em. generała b. wojsk austriackich, zmarłego w wieku lat 63 w Krakowie w dniu 22/8 1925. Co to za herb Orszan?

*W. Z.*

### 5. Zagadnienie.

Prof. Jan Czubek w swem krytycznym wydaniu „Pamiętników Jana Chryzostoma z Gosławic Paska“ — Lwów 1923 nakł. Zakładu Narodowego

im. Ossolińskich, wspominając we wstępie (str. VI, przypisy) o zwyczaju szlacheckim dodawania do nazwiska nazwy wsi, będącej gniazdem lub od-

wieczną siedzibą rodu, mówi: „U Pasków zachodzi ta dziwna okoliczność, że oprócz Jana Chryzostoma, żaden z nich, o ile ich znamy z dokumentów, nie dodawał do swego nazwiska „z Gosławic“; nawet stryj Chryzostoma, Jan, który w Smoleńszczyźnie zdobył fortunę, nie pisał się z Gosławic. Dopiero nasz pamiętnikarz używa stale tego dodatku, przechodząc tym sposobem ze stanu zwykłych nobiles, którymi mogła być i gołota, do wyższej warstwy, generosi; za nim poszedł oczywiście synowiec Stanisław i pisze się również z Gosławic.

Czy stary Marcin Pasek, który w Pamiętniku jest tylko dzierżawcą, dochrapał się był choćby na krótką chwilę której z licznych wiosek tej nazwy (są Gosławice w pow. gostyńskim, łowickim, kutnowskim, noworadomskim) lub choćby jakiejś jej części (sors), czy też nasz pomysłowy pamiętnikarz wywiódł się sam własnym konceptem z ja-

kichś Gosławic, może nawet śląskich (bo i tam są dwie tej nazwy wsi, w pow. opolskim i lublinieckim) niepodobna rozstrzygnąć. Dodać jeszcze wypada, że jeden z Pasków, właściciel pewnej części (sors) wsi Ludyni, pisał się Nicolaus de Ludzyna (s) Passek (Źródła dziejowe t. XV str. 483).

Dalej zaś, na str. IX wstępu pisze prof. Czubek: „W jakim stosunku czy stopniu pokrewieństwa zostaje z tymi Paskami (z województwa sandomierskiego) zmarły w r. 1572 Mikołaj Pasek, kanonik wrocławski, któremu przyjaciel jego doktor Jakób Montanus wystawił nagrobek w (nieistniejącym) kościele św. Michała na Wawelu – niewiadomo“. Jak świadczy przypis na tej samej stronie, źródłem, z którego prof. Czubek czerpał wiadomość o kanoniku wrocławskim, były „Herby rycerstwa polskiego“ Bartosza Paprockiego.

Czy mógłby kto tę zagadkę wyjaśnić?

W. Z.

## 6. Zagadnienie.

Posiadam bilet wizytowy p. Zofji Rodeckiej z Żurowy z r. 1882, na którym wyobrażony herb Jastrzębiec w odmianie: w polu czerwonym podkowa barkiem na dół, pomiędzy ocelami, zamiast krzyża, gwiazda 6-promienna. Nad tarczą korona, nad nią jastrząb ze skrzydłami wzniesionymi do lotu, przed nim podkowa z gwiazdą pomiędzy ocelami, której jednakże (co należy zdaje się położyć

na karb nie dokładnego wykonania rysunku) ani dziobem, ani szponami jastrząb nie przytrzymuje.

Zernicki w „Der Poln. Adel“ str. 277 tom II podaje: „Rodecki W. Jastrzębiec. Land Chełm 1640. Przemyśl. Irrthümlich auch Robeckii geschrieben“. Źródła: Niesiecki i Bobrowicz.

Czy odmiana ta była już opisana i jakie jest jej pochodzenie?

W. Z.

## 7. Zagadnienie.

W rodzinie Kotowiczów h. Korczak, pod koniec XVIII w. osiadłej w Dobrohostowie w Samborszczyźnie, przechowała się po dziś dzień tradycja że przodek jej Roman Kotowicz, przybyły z Wołynia około r. 1650—60, otrzymał nadaniem królewskim za zasługi wojskowe ziemię Dobrohostowską. Nadanie to miało przechodzić z ojca na najstarszego syna, który równocześnie był i gr. kat. (unickim) parochem miejscowym, przez szereg pokoleń. Dopiero za czasów Józefińskich, po pierwszym rozbiórce Polski i po przyłączeniu Galicji do Austrii, miało nadanie to, według tradycji, być włączone „zum allgemeinen Religionsfond“, jak zresztą wszystko co się znajdowało w posiadaniu duchownych, i wskutek niewnieśienia we właściwym czasie reklamacji wyjść z posiadania prawych właścicieli.

Czy i jak dalece odpowiada rzeczywistości ta tradycja? Gdzie należałoby poszukiwać materiałów i dowodów w tej sprawie, a w szczególności śladów nadania królewskiego, o ile ono miało miejsce, oraz dokumentów, dotyczących tej gałęzi Kotowiczów, jak metryk i aktów sądowych? Wreszcie,

czy rodzina Kotowiczów winna używać herbu Korczak bez odmiany, w zwyczajnej postaci, czy też odmiennej, wspomnianej przez Niesieckiego, a przez Kojalowicza zwanej herbem Wręby, a mianowicie herbu Korczak z 3 piórami strusiemi w klejnocie na hełmie, zamiast wyżła w czaszy? Herbarz Kojalowicza (Herold Polski, zeszyt paźdz.-grudzień 1897, wyd. Piekosiński) str. 327 (371/407) podaje: Wręby: Maią być białe wręby w polu czerwonym, a w hełmie trzy pióra stróśie. Ten klejnot lubo od Korczaka tylko się hełmem różni, iednak go Wrębami nazywają, ktorzi go używają, iako to: Jeleński, Kotowicz, Łaniewski, Świdło, Ulczycki“.

Natomiast w „Herbarzu szlachty witebskiej“ wydany w „Heroldzie Polskim“ w 1898 r. zeszyt II i III str. 54—55. czytamy: „Kotowiczowie herbu Korczak alias trzy wręby nierówne w czerwonym polu, na hełmie nad koroną pół psa w czaszy, produkując linią procedencji swowej od Jana Kotowicza i t. d.“.

Zernicki w „Der Polnische Adel“ na str. 151

tomu I-o wymienia ponadto, jako używających h. Wręby, względnie h. Korczak z 3 piórami stru-

siemi w klejnocie, Daleszyńskich z Wielkopolski.  
W. Z.

### 8. Zagadnienie.

Jakiego herbu byli Kowalewscy, z których Tomasz, ożeniony z Julją z Pohorec Pohorecką, córką Stefana i Katarzyny z Łobarzewskich, dzierżawił w latach 1800—1814 Kraczkową koło Łańcuta, a następnie Strzegocice pod Pilznem

Miał on 5 dzieci: Teofilę zamężną Tadeuszową

Rzeczycką, Rozalję zamężną Józefową Łobarzewską, i synów: Kajetana, ur. 1810 r., Walentego, ur. 1807 r. oraz Jana Franciszka, ur. 1803 r.

Potomkowie jego mieli jeszcze około 1910 r. istnieć w Galicji Wschodniej i posiadać tam majątek ziemski.  
W. Z.

### 9. Zagadnienie.

W Miesięczniku herald. Nr. 7—8 z 1913 r. w artykule „Ze źródeł do genealogii szlachty województwa ruskiego“ str. 97—99 pkt. 8. spotykamy się ze wzmianką: „W Bodnarowie 15/5 1766 Jan Bodnarowski, Bazyli Tomicki i Jerzy Jakubowski poświadczają, iż osiedli w Śniatyńskim Grzegorz, Jan i Aleksander Bodnarowscy pochodzą od pradziada wspólnego Onufrego, który przez króla Jana III obdarzony był uroczyskiem Bodnarów i trzema wsiami w Halickiem a miał przydomek Małarzewski herbu Sas“.

Okolo 1810 r. był proboszczem unickim ritus graeci w Kruszelnicy koło Skolego ks. Tomicki, z którego córka Anna w r. 1810 wyszła zamąż za ks. Simeona Kotowicza, druga zaś M. za ks. Petrowicza; z dwu synów jeden mieszkał w Łomży, drugi zaś zmarł okolo r. 1856—57 w Chelmie.

Jakiego herbu byli wyżej wspomniani Tomicczy: Drya czy Łodzia? Żernicki w „Der Polnische Adel“ tom II str. 451 wspomina że Łodzia-Tomiccy legitymowali się ze szlachectwa w Galicyi w r. 1783.  
W. Z.

### 10. Zagadnienie.

Związek Rodu Odrowążów-Pieniążków z siedzibą: Warszawa, Mokotowska 63, uprasza o łaskawe podanie do wiadomości Związku o posiadaniu jakichkolwiek dokumentów i aktów które mogą się znajdować w zbiorach prywatnych a dotyczących

rodziny Pieniążków — celem sporządzenia odpisów lub też nabycia ich przez Związek dla formującego się Archiwum Rodu Odrowążów — Pieniążków w Warszawie.

J. O. P.

### Odpowiedź na Zagadnienie 4.

Herbu Orszan nie zna heraldyka polska. Rozwiązania zagadki dostarcza nam jednakże „Der Polnische Adel“ Emiljana Szeligi—Żernickiego, gdzie w tomie II na str. 52 czytamy: „Łyczkowski Kr. Orzan 1730“, z powołaniem się na Wielądka „Heraldykę szlachty polskiej, Warsz. 1794—96“, jako na źródło. Otóż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że źródło, z którego czerpał Żernicki, podaje tylko, że Łyczkowsy zamieszkiwali w powie-

cie orszańskim okolo 1730 r. Żernicki, który zdaje się słabo władał językiem polskim, popełnia co krok takie błędy, jak Starodubow, zamiast Starodub, Drohicz zamiast Drohiczyn, Nowogród zamiast Nowogródek, i stale pisze Kreis Orszan, mając na myśli powiat orszański i Orszę. Nie przeczuwał zapewne, że będzie autorem nowego herbu, wzgl. przydomku.

### Odpowiedź na Zagadnienie 5.

W „Orbis Polonus“, authore Simone Okolski, Cracoviae Anno Dni 1641 na stronie 166 pod herbem Doliwa znajduje się również wzmianka o wyżej wspomnianym Mikołaju Pasku, kanoniku wrocławskim, który wobec daty wydania „Orbis Polonus“ w 1641 r., to jest w czasie, gdy nasz pamiętnikarz liczył według obliczenia prof. Czubka (str. XI wstępu) okolo 5 lat życia, będzie chyba

wystarczającym dowodem, że Gosławice nie były „własnym konceptem pomyslowego pamiętnikarza“. Brzmi ona mianowicie: „Pasek de Gosławice. Huic Epitaph. Crac. 1572. Canon. Cracov. Mantanus tale posuit: Nicolao Canonico Vratislaviensi viro acri, prompto ingenio laborum patientissimo, negotio sacrosancti Tribunalis Romani perito, Anno 1572 mortuo“.

### Odpowiedź na Zagadnienie 1 w VII T. Rocz. Herald. (str. 255).

Wymieniony w „Herbarzu Polskim“ Bonieckiego Stanisław Bogdanowicz mianowany został bullą Wielkiego Mistrza z dnia 22. lutego 1894 r. Kawalerem maltańskim (dewocyjnym i honorowym), umarł w 1923 r.

Powyższy Stanisław, c. i k. szambelan, wylegitymował się z 16 herbowych przodków jako „Stanislaus Eques de Bogdanowicz armarum Łada, haeres bonorum terrestrium Łatiatynia, filius Roberti-Dionisii, equitis de Bogdanowicz, haeredis bonorum Łatiatynia et Seraphinae de domo Bogdanowicz, tum nepos Gregorii-Nicolai equitis de Bogdanowicz, haeredis bonorum terrestrium et Catharinae de domo Cheu. Tum pronepos Valeriani equitis de Bogdanowicz, iudicis Stanislaopoliensis et Luciae de domo Pirozko-Mikołajewicz, tum abnepos Christophori Bogdanowicz, armarum Łada et Annae de domo Teodorowicz“.

Matka Stanisława B., Serafina Bogdanowicz, wylegitymowana jest jako córka Antoniego-Józefa (Ritten von) Bogdanowicza i Maryanny z Krystofowiczów, wnuczka Waleriana (Ritter von) Bogdanowicza, sędziego stanisławowskiego, i Lucji z Pi-

roszków-Mikołajewiczów, zaś prawnuczka Krzysztofa Bogdanowicza i Anny z Teodorowiczów.

Tablica genealogiczna Stanisława Bogdanowicza podpisana jest przez:

Andrzeja hr. Dzieduszyckiego, c. i k. szambelana  
Władysława bar. Lachowickiego, c. i k. szambelana  
Kaliksta księcia Ponińskiego, komand. maltańskiego i

Jerzego hr. Borkowskiego, c. i k. szamb. i kawalera maltańskiego.

W oficjalnym spisie: „Rangs-Liste und Personal-Status des souveränen Malteser-Ritter-Ordens im Grosspriorate von Böhmen und Österreich“, już począwszy od roku 1907 figuruje tenże sam Stanisław Ritter von Bogdanowicz jako „Stanislaus Ritter von Bogdanowicz, römischer Graf“, czyli, że został w tymże samym roku podniesionym do godności hrabiego papieskiego.

Natomiast Marjan Bogdanowicz, figurujący w urzędowych spisach jako c. i k. szambelan oraz kawaler maltański, został z dn. 30 kwietnia 1901 r. z tychże list wykreślonym.

J. Z.

### Odpowiedź na Zagadnienie 49 Miesięcznika Heraldycznego z r. 1909 str. 123.

Należę do linii wołyńskiej rodziny Strażyców i wiem, że od niepamiętnych czasów ród mój pieczętował się zawsze herbem Krzywda.

Stanisław Strażyc uzyskał w 1730 r. konsens królewski na założenie wsi. (Kancel. Ks. 29. fol. 591). Jego syn Józef, cześnik orszański, żonaty był z Franciszką Jezierską i z niej pozostawił córkę Annę, która w 1752 r. wyszła za Polikarpa Kamińskiego, stolnika dobrzyńskiego (Radom. C. Obl.

34. fol. 844), a w 1757 r. po raz drugi za Tymoteusza Zbrożka, późniejszego gen. adjutanta J. K. M. Brat jej Michał manifestował w 1761 r. w grodzie mielnickim o sukcesję po Karolu Odrowąż Sedlnickim, podskarbin koronnym. (Castr. Miel. 11064. fol. 50). Tenże Michał Strażyc, stolnik nurski, pozostawił syna Dominika. (Castr. Mieln. 11022, fol. 20).

Marjan Strażyc mjr. S. G.

## Sprawy Towarzystwa.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, odbyło się na zasadzie par. 23 i 26 statutu dnia 6 maja 1926 r. o godz. 6 wieczorem w sali Korniaktowskiej Muzeum. im. Kr. Jana Sobieskiego, Lwów, Rynek I. 6.

Obecni: PP. Dr H. Polackówna, A. Poźniak, J. B. Chołodecki, S. Kruczkowski, A. Solecki, Chołowiecki (gość), L. Pierzchała, Dr A. Uleniecki, Dr A. Czołowski, Dr K. Sochaniewicz.

Ze względu na brak kompletu Walne Zgroma-

dzenie odbyło się na zasadzie par. 26 statutu. Z powodu nieobecności prezesa prof. Dr W. Semkowicza przewodniczył wiceprezes Dyr. Dr A. Czołowski.

1) Protokół z Walnego Zgromadzenia z d. 8 marca 1926 przyjęto bez czytania, ze względu na to, że osnowę jego wydrukowano w tomie VII. Rocznika Towarzystwa heraldycznego str. 258.

2) Po zagajeniu przew. Dyr. Dra A. Czołowskiego na podstawie referatu sekretarza Dra K. Sochaniewicza przystąpiono do ukonstytuowania Od-



działu lwowskiego w ten sposób, że zebrani uznali się w zespole j. w. jako zebranie Oddziału lwowskiego.

3) Na zasadzie wniosku Komisji Matki w składzie: J. B. Chołodeckiego, L. Pierzchały, Dyr. Dra A. Czołowskiego przystąpiono do wyborów i wybrano jednomyślnie Zarząd Oddziału lwowskiego w następującym składzie: prezes, Dyr. Dr A. Czołowski, wiceprezes: Fr. Biesiadecki, sekretarz: Dr K. Sochaniewicz, skarbnik: pułk. A. Poźniak, członkowie Wydziału: J. B. Chołodecki, Prof. Dr P. Dąbkowski, Dr H. Polaczkówna, Dyr. L. Pierzchała. Z kolei dokonano wyboru statutowo przewidzianych delegatów na Walne Zgromadzenie całego Towarzystwa heraldycznego.

3b) Po przerwie zarządzanej przez przewodniczącego przystąpiono do wyborów Zarządu Głównego. Przewodniczący Dyr. Dr A. Czołowski przed samym aktem wyborczym podkreślił wyjątkowo uroczysty charakter obecnego Walnego Zgromadzenia ze względu na mijające w obecnym roku dwuzestolecie powstania Tow. heraldycznego, obecnie na mocy statutu przekształconego w ogólnopolskie Towarzystwo Heraldyczne. Z kolei wybrano do Zarządu Głównego na zasadzie wniosków Komisji Matki w składzie j. w. Prof. Dra W. Semkowicza jako prezesa, Dyr. Dra A. Czołowskiego, X. St. Kozierowskiego i Dra H. Polaczkównę jako wiceprezesów, Dra K. Sochaniewicza, A. Poźniaka, J. B. Chołodeckiego, Dra L. Białkowskiego, Prof. Dra J. Ptaśnika, F. Biesiadeckiego, F. Pułaskiego, M. Friedberga, St. Dziadulewicz, Dra K. Kaczmarczyka, Prof. Dra T. E. Modelskiego jako członków Zarządu, Dr K. Badeckiego, Dra A. Ulenieckiego i A. Nizielskiego jako członków Komisji Rewizyjnej.

3c) Członkiem honorowym wybrano Artura barona Reyskiego.

4) Dr A. Uleniecki zgłosił wniosek w sprawie rysunku godła państwowego na monetach, który przedłożono Zarządowi do rozpatrzenia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego właściwego Walnego Zgromadzenia Dyr. Dr A. Czołowski wygłosił odczyt p. t.: „Przywileje nobilitacyjne i indygenaty jako źródło historyczne“, w którym przedstawił wyniki swych badań w tym kierunku, głównie oparte na kodeksie heraldycznym Łuszczynskiego, mające szczególne znaczenie dla historii wojennej i historii kultury. W dyskusji nad referatem zabierali głos: Dr H. Polaczkówna i Dr K. Sochaniewicz oraz prelegent.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa Heraldycznego z dnia 26 maja 1926 r., odbytego w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Kr. Jana Sobieskiego, Lwów, Rynek I. 6.

Obecni: J. B. Chołodecki, Dyr. Dr A. Czołowski, L. Pierzchała, A. Poźniak, Dr K. Sochaniewicz. Przewodniczący Dyr. Dr A. Czołowski.

1) Odczytano protokół posiedzenia z 1. września 1925 r. i przyjęto go do wiadomości.

2) Wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza Zarządu Dra K. Sochaniewicza Na wniosek członka Zarządu p. J. B. Chołodeckiego uchwalono wydrukowanie nowego statutu w ilości 600 egzemplarzy. Na wniosek członka Zarządu p. L. Pierzchały uchwalono podziękowanie przew. Dyr. Drowi A. Czołowskiemu za użyczenie gościny w sali Korniaktowskiej. Uchwalono uprosić do kooperacji w pracy sekretarza nad odbiorem biblioteki po ś. p. J. J. Bykowskim członka Zarządu p. L. Pierzchałę.

3) Wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika, poczem uchwalono: a) 1000 złotych z posiadanych funduszy przesłać na rachunek drukarni w Krakowie, b) wprowadzić dla rachunkowości Towarzystwa zgodnie z nowym statutem rok kalendarzowy, c) wypłacić odpowiedni procent dla Związku Towarzystw naukowych we Lwowie, d) począwszy od 1 stycznia 1926 r. przelewać kwoty uzyskane ze sprzedaży roczników na kapitał żelazny Towarzystwa (par. 27 a statutu) e) wysłać egzemplarze gratisowe do Min. W. R. i O. P., f) wysłać egzemplarze gratisowe do Rzymu dla biblioteki polskiej Stacji naukowej.

Posiedzenie Zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, odbytego dnia 20 stycznia 1927 r. w sali Korniaktowskiej Muzeum im. kr. Jana Sobieskiego we Lwowie, Rynek I. 6.

Obecni: J. B. Chołodecki, Dyr. Dr A. Czołowski, L. Pierzchała, Dr H. Polaczkówna, Dr K. Sochaniewicz.

Przewodniczył: Dyr. Dr A. Czołowski.

1) Sekretarz zdaje sprawę z dotychczasowych prac i odczytuje listy prezesa z 14. VII. 1926 r. i 1. XII. 1926 r. Na ich podstawie uchwalono naznaczyć Walne Zgromadzenie i wybory Zarządu oddziału lwowskiego na koniec marca i połączyć z odczytem p. L. Wyrostka o Rodzie Sasów. Uchwalono zarazem pokryć koszta podróży p. Wyrostka z funduszu żelaznego. Uchwalono następnie, aby dla omówienia pewnych spraw uprosić o specjalny przyjazd Prof. Semkowicza. Uchwalono w tych sprawach po dyskusji, w której zabierali głos Dr H. Polaczkówna, L. Pierzchała, Dr K. Sochaniewicz, J. B. Chołodecki, aby z niektórych prac ważniejszych, zwłaszcza monografii rodowych, robić odbitki w odpowiedniej ilości dla osobnej sprzedaży w handlu na rachunek Towarzystwa heraldycznego, niezawisłe od odbitek autorskich.

2) Na wniosek skarbnika i po tegoż sprawozdaniu uchwalono przesłać Roczniki 1—4 bezpłatnie dla Stacji naukowej polskiej w Rzymie. Pismo biblioteki Narodnego Domu załatwić przychylnie z zaznaczeniem, że oczekujemy ekwiwalentu. Na wysuniętą przez Skarbnika sprawę lokalu na wydawnictwa Dyr. Dr A. Czołowski obiecał udzielić gościny w Czarnej Kamienicy.

Walne Zgromadzenie Oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Herald-

ycznego we Lwowie odbyło się dnia 21 kwietnia 1927 w sali Korniaktowskiej Muzeum im. kr. Jana Sobieskiego we Lwowie, Rynek 6.

Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia, na którym dokonano wyborów do Zarządu Oddziału lwowskiego a p. Ludwik Wyrostek wygłosił odczyt p. t. Ród Sasów, podamy w następnym Roczniku.

## Wykaz członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego z końcem roku 1926.

### I. Członkowie honorowi.

Prezes honorowy: Radziwiński Luba Zygmunt, Lwów,

Prochaska Antoni Dr Lwów,  
Ptaszycki Stanisław, Lublin,  
Reisky Br. Artur Drzewica.

Członkowie: Balzer Oswald, Dr prof. Lwów,

### Nieżyjący członkowie honorowi.

Jabłonowski Aleksander,  
Małecki Antoni Dr,  
Pułaski Kazimierz,

Sanguszko Roman książę,  
Wojciechowski Tadeusz Dr.

### II. Członkowie czynni.

Białkowski Leon Dr prof. Lublin,  
Chołodecki-Białynia Józef Lwów,  
Czołowski Aleksander Dr Lwów,  
Dąbkowski Przemysław Dr prof. Lwów,  
Dziadulewicz Stanisław Warszawa,  
Fijałek Jan ks. Dr Kraków,  
Friedberg Marjan Dr Kraków,

Halecki Oskar Dr Kraków,  
Kozierowski Stanisław Dr Skórzewo,  
Połackówna Helena Dr Lwów,  
Płaśnik Jan Dr prof. Lwów,  
Semkowicz Władysław Dr prof. Kraków,  
Sochaniewicz Kazimierz Dr Lwów,  
Wdowiszewski Zygmunt Warszawa.

### III. Członkowie zwyczajni.

Archiwum miasta Lwowa,  
" ziemskie Lwów,  
Arkuszewski Kazimierz Pilica,

Bem de Cosban hr. Włodzimierz Zamek Grojec,  
Biblioteka Baworowskich Lwów,  
" Kórnicka,  
" Łopacińskiego Lublin,  
" Zamojskich Warszawa,  
Biesiadecki Franciszek Lwów,  
Borkiewicz Seweryn Piotunka,  
Borkowski Dunin Kazimierz Moskwa,  
Bielecki Emil Rzeszów,

Brandys Radwan Józef Lwów,  
Brudziński Zygmunt Skotniki.

Chełmicki Władysław Kosmowo,  
Chrzanowski Nowina Zygmunt Lubiatówka,  
Cieńska Marja Lwów,  
Czajkowski Michał Buczacz,  
Czapla Zygmunt Inowrocław,  
Czerwiński Zygmunt szambelan Łuck,

Dembiński Józef Pinczów,  
Donimirski Zygmunt Kożuszki,  
Drzewicki Stefan Dr Stanisławów,

Dunikowski Juliusz Dr Warszawa,  
Dunin Stanisław Głębowice,

Eminowicz Włodzimierz Warszawa,

Federowicz S. Katowice,  
v. Frank zu Döfering Karol Wiedeń,

Glezner Stanisław Strugi,  
Głazewski Ostoją Waclaw Osięciny,  
Gościcki Kazimierz Lelice,  
Grabowski Jastrzębiec Kazimierz Zbiełko,  
Grzymkowski M. Brody,

Jałowiecki Mieczysław Kamień,

Kaczmarczyk Kazimierz Dyr. Poznań,  
Kaletka Adam Poznań,  
Kamocki Franciszek Warszawa,  
Konarski Szymon Kielce,  
Konopka Józef Warszawa,  
Kozłowski Stanisław Warszawa,  
Krasicki hr. Ksawery Bachórzec,  
Kraśniński hr. Gabryel Janików,  
" hr. Henryk Kraków,  
Kruczkowski Sylwester Lwów,

Lasocki Józef hr. Kraków,  
Łobaczewski Wnuczek Tadeusz Nowy Sącz,  
Łoza Stanisław Warszawa,  
Łysakowski Walerjan Lwów,  
Łyskowski Tomasz Gniezno,

Majkowski ks. Edmund Poznań,  
Maleszewski hr. Jan Brodziszewo,  
Małachowski Waclaw Medyń,  
Maniewski M. Chodzież,  
Marchocki Ścibor Zygmunt Krzesko,  
Mielżyński hr. Krzysztof Mchów,  
Mikulicz-Radecki Karol Lwów,  
" " Marcelli Lwów,  
Miliński Wczele Józef Helenkow,

Missuna Edward Warszawa,  
Moraczewski Stanisław Lwów,

Nałęcz Władysław Kikoł,  
Niedźwiecki Lucjusz Sokółka,  
Nizielski Szeliga Adam Lwów,  
Nowacki Józef ks. Dr Poznań,

Oczkowski Stanisław Lublin,  
Okolo-Kułak Kazimierz Siewiersk,  
Okoniewski Stanisław ks. Dr Peplin,  
Pieniążek Odrowąż Jerzy Warszawa,  
Pierzchała Ludwik Lwów,  
Pisarczuk Kazimierz Sanok,  
Pomarański Stefan Warszawa,  
Poźniak Alfred Lwów,  
Pruszyński hr. Andrzej Lwów,  
" " Piotr Lwów,  
Prażmowski Zbigniew Warszawa,

Radziwiński Luba Stanisław Lwów,  
Ratajczak Stanisław ks. Obra,

Skarzyński Zdzisław Dr Tarce,  
Skrzydlewski Watta Zdzisław Mechlin,  
Slaski Jerzy Orłowo,  
Sobieszczański Rogala Ignacy Warszawa,  
Sokolnicki Henryk Warszawa,  
Sołtan Władysław Dr Warszawa,  
Stańkowski Feliks Kraków,  
Starzeński Adam hr. Kościelec,  
Stecki Bolesław Środopolce,  
Suski Henryk Giżyce,

Tarnowski Michał hr. Chorzelów,  
Towarzystwo Naukowe Toruń,

Uleniecki Aleksander Dr Lwów,

Walewski Kazimierz Tubądzin,  
Wąsowicz Jerzy Lwów.

Zdzenicki Siekiel Mieczysław Kalisz,

### Skład Zarządu Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Prezes honorowy Towarzystwa:  
Zygmunt Luba Radziwiński, Lwów, ul. 29 listopada  
l. 92. Willa „Luba“.

Zarząd Główny Towarzystwa  
(wybrany na Walnem Zgromadzeniu dnia 26 maja  
1926 r. na okres trzyletni):

Prezes:  
Prof. Uniw. Dr. Władysław Semkowicz, Kraków,  
ul. Studencka l. 15

Rocznik Tow. Heraldycznego VIII. 1926.

#### Wiceprezesi:

Dyr. Dr A. Czołowski, Lwów, Archiwum miejskie.  
Dr Helena Polackówna, Lwów, Archiwum ziemskie.  
Ks. Stanisław Kozierowski, Skórzewo (woj. Poz-  
nańskie).

#### Sekretarz:

Dr Kaz. Sochaniewicz, Lwów, Snopkowska 33.

#### Skarbnik:

Alfr. Poźniak, Lwów, Zamojskiego l. II.

## Członkowie Zarządu:

Prof. Dr Leon Białkowski, Lublin, Archiwum państwowe.

Franc. Biesiadecki, Lwów, ul. Potockiego 1. 50.

Józef B. Chołodecki, Lwów, ul. Zielona 1. 35.

Stan. Dziadulewicz, Warszawa, Czerniakowska 208, m. 5.

Dr M. Friedberg, Kraków, Archiwum miejskie, ul. Sienna.

Dyr. Dr Kaz. Kaczmarczyk, Poznań Archiwum państw.

Prof. Dr. T. E. Modelski, Wilno, Uniwersytet.

Ludw. Pierzchała, Lwów, ul. Piaskowa, 1. 27.

Prof. Uniw. Dr Jan Ptaśnik, Lwów, Uniwersytet.

Franciszek Pułaski, Warszawa, Czackiego 19.

## Członkowie Komisji rewizyjnej:

Dr Karol Badecki, Lwów, Archiwum miejskie.

Adam Szeiiga Nizielski, Lwów, Bajki 9.

Sylwester Kruczkowski, Lwów, Kadecka 28.

Zarząd Oddziału lwowskiego  
(wybrany na Walnem Zgromadzeniu dnia 21 kwietnia 1927 r. na okres 1-go roku):

## Prezes:

Dyr. Dr A. Czołowski j. w.

## Wiceprezes:

Fr. Biesiadecki j. w.

## Sekretarz:

Dr K. Sochaniewicz j. w.

## Skarbnik:

A. Poźniak j. w.

## Członkowie Zarządu:

J. B. Chołodecki j. w.

Dr H. Połackówna j. w.

Ludwik Pierzchała j. w.

Dr Aleksander Uleniecki, Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 17.

## Zestawienie rachunkowe.

## a) za rok 1926.

Przychód.	Złoty
Pozostałość kasowa z r. 1925 . . . . .	1712·53
Subwencja M. W. R. i O. P. za r. 1926 . . . . .	2200·—
Wpisowe i wkładki . . . . .	1163·—
Sprzedaż odręczna . . . . .	858·16
Odsetki . . . . .	101·28
Na cele Towarzystwa . . . . .	20·—
<b>Razem</b>	<b>6054·99</b>

Rozchód.	Złoty
Oplaty pocztowe i administr. . . . .	271·42
Biblioteka . . . . .	14·40
Wydawnictwo Rocznika VII. . . . .	3160·20
Zaliczka na druk Rocznika VIII. . . . .	253·60
Dotacja funduszu rezerwowego . . . . .	624·63
Pozostałość kasowa . . . . .	1730·74
<b>Razem</b>	<b>6054·99</b>

## Stan funduszu w.

	Złoty
1. Fundusz rezerwowy . . . . .	624·63
2. Pozostałość kasowa . . . . .	1730·74
<b>Razem</b>	<b>2355·37</b>

Lwów, 31 grudnia 1926.

## Komisja Kontrolująca:

Dr. Karol Badecki mp., Nizielski mp., Aleksander Uleniecki mp.

Alfred Poźniak, Skarbnik.

## b) za rok 1927.

Przychód.	Złoty
Pozostałość kasowa . . . . .	1730·74
Subwencja M. W. R. i O. P. . . . .	2000·—
Wpisowe i wkładki członków . . . . .	1163·—
Sprzedaż odręczna . . . . .	769·83
Odsetki . . . . .	45·04
<b>Razem</b>	<b>5708·61</b>

Rozchód.	Złoty
Oplaty pocztowe i administracyjne . . . . .	193·30
Biblioteka . . . . .	217·50
Drukarnia . . . . .	4194·43
Towarzystwo Naukowe we Lwowie . . . . .	34·—
Koszty Walnego Zgromadzenia i odczytu . . . . .	81·—
Dotacja funduszu żelaznego . . . . .	546·77
Pozostałość kasowa . . . . .	441·61
<b>Razem</b>	<b>5708·61</b>

## Stan funduszu w.

	Złoty
1. Fundusz żelazny . . . . .	1171·40
2. Pozostałość kasowa . . . . .	441·61
<b>Razem</b>	<b>1613·01</b>

Lwów, 31 grudnia 1927.

## Komisja Kontrolująca:

Dr Karol Badecki mp. Sylwester Kruczkowski mp. Adam Szeliga Nizielski mp. Alfred Poźniak Skarbnik.

## Pokwitowanie uiszczonych kwot w r. 1926 i 1927.

### Wpisowe po 5 Zł.

Arkuszewski Kazimierz, Bielecki Emil, Brudziński Zygmunt, Chełmicki Władysław, Czajkowski Michał, Dembicki Józef, Donimirski Zygmunt, Dunin Stanisław, Glezner Stanisław, Jałowiecki Mieczysław, hr. Krasieński Henryk, Małachowski Wac-

ław, hr. Maleszewski Jan, Marchocki Ścibor Zygmunt, Około-Kuśak Kazimierz, Pomarański Stefan, Prażmowski Zbigniew, Sokolnicki Henryk, Suski Henryk, Wilczewski-Winkler Wilhelm, Zabłocki Franciszek, Załęski Lubicz, Zawadzki Szczęśny.

### Wkładki członków za r. 1924 po 5 Zł, za 1925, 1926 i 1927 po 12 Zł.

Archiwum Miasta Lwowa 1924, 1925, 1926. Archiwum Ziemskie, Lwów 1924, 1925, 1926, 1927. Arkuszewski Kazimierz 1926. hr. Bem de Cosban Włodzimierz 1924, 1925. Biblioteka Baworowskich, Lwów 1925, 1926. Biblioteka Łopacińskiego w Lublinie 1925, 1926. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 1924, 1925. Biblioteka Zamoyskich, Warszawa 1926, 1927. Białkowski Leon 1924, 1925. Bielecki Emil 1926. Biesiadecki Franciszek 1926, 1927. Borkiewicz Seweryn 1925, 1926. Borkowski Dunin Kazimierz 1924, 1925. Brandys Józef 1926. Brudziński Zygmunt 1926. Chełmicki Władysław 1927. Chołodecki Białynia Józef 1925, 1926. Chrzanowski Zygmunt 1925, 1926, 1927. Cieńska Marja 1926, 1927. Czajkowski Michał 1926, 1927. Czapla Zygmunt 1924, 1925. Czerwiński Zygmunt 1924, 1925, 1926, 1927, 1928. Dr. Czołowski Aleksander 1924, 1925. Dr. Dąbkowski Przemysław 1924, 1925. Dembiński Józef 1927. Donimirski Zygmunt 1926. Dr. Drzewicki Stefan 1924, 1925, 1926. Dunikowski Józef 1924, 1925. Dunin Stanisław 1926. Eminowicz Włodzimierz 1926, 1927. ks. Dr. Fijałek Jan 1924, 1925. Dr. Friedberg Marjan 1926. Glezner Stanisław 1926. Głazewski Wacław 1924, 1925, 1926, 1927. Gościcki Kazimierz 1924, 1925, 1926. Grabowski Kazimierz 1924, 1925, 1926. Grzymkowski W. 1926, 1927. Dr. Hалеcki Oskar 1924, 1925. Jałowiecki Mieczysław 1927. Kaletka Adam 1924, 1925. Kamocki Franciszek 1924, 1925, 1926. Konarski Szymon 1925. ks. Kozierowski Stanisław 1924, 1925, 1926. Kozłowski Stanisław 1924, 1925. hr. Krasiecki Ksawery 1924, 1925. hr. Krasieński Gabriel 1924, 1925, 1926, 1927, 1928. hr. Krasieński Henryk 1924, 1925, 1926. Kruczkowski Sylwester 1924, 1925, 1926. hr. Lasocki Józef 1924, 1925, 1926. Łobaczewski Wnuczek Tadeusz 1925. Łoza Stanisław 1925. Łysakowski Walerjan 1924.

Łyskowski Tadeusz 1925, 1926, 1927. ks. Majkowski i Edmund 1925, 1926. hr. Maleszewski Jan 1927. Małachowski Wacław 1926, 1927. Maniewski M. 1924, 1925, 1926. Marchocki Zygmunt 1926. hr. Mielżyński Krzysztof 1924, 1925. Mikulicz-Radecki Karol 1925. Mikulicz-Radecki Marceli 1925. Miliński Józef 1924, 1925, 1926. Missuna Edward 1926. Moraczewski Stanisław 1926, 1927. Nałęcz Władysław 1924. Niedźwiecki Łucjusz 1926. Nizielski Szeliga Adam 1924, 1925, 1926, 1927. ks. Dr. Nowacki Józef 1924, 1925, 1926. Oczkowski Stanisław 1925, 1926, 1927, 1928. Około-Kuśak Kazimierz 1926. ks. Dr. Okoniewski Stanisław 1926. Pisarczuk Kazimierz 1926 (4 zł.). Pieniżek Odrowąż Jerzy 1926, 1927, 1928 (8 zł.). Pierzchała Ludwik 1924, 1925, 1926. Dr. Polackówna Helena 1924, 1925, 1926. Pomarański Stefan 1927. Poźniak Alfred 1925, 1926. Prażmowski Zbigniew 1925, 1926. hr. Pruszyński Andrzej 1925. hr. Pruszyński Piotr 1925. Dr. Ptaśnik Jan 1924, 1925. Radziwiński Stanisław 1927. ks. Ratajczak Stanisław 1925, 1926. Dr. Reisky Artur 1926. Dr. Skarzyński Zdzisław 1924, 1925, 1926, 1927. Skrzydlewski Zdzisław 1924, 1925, 1926, 1927. Słaski Jerzy 1925. Sobieszczański Ignacy 1926, 1927. Sokolnicki Henryk 1926. hr. Soltan Władysław 1924, 1925. Stańkowski Feliks 1924, 1925. hr. Starzeński Adam 1926. Stecki Bolesław 1926. Suski Henryk 1926. hr. Tarnowski Michał 1924, 1925. Uleniecki Aleksander 1924, 1925, 1926, 1927. Walewski Kazimierz 1926, 1927. Wąsowicz Jerzy 1925. Wdowiszewski Zygmunt 1924, 1925. Wilczewski-Winkler Wilhelm 1927. Witanowski Rawita Michał 1924, 1925. Zabłocki Franciszek 1926, 1927. Załęski Lubicz 1925. Zawadzki Szczęśny 1926, 1927. Zdzienicki Mieczysław 1924, 1925, 1926. hr. Zóttowska H. 1926. Zwierkowski Jerzy 1927.

### Sprzedaż odręczna za 1925 i 1926.

Archiwum Miejskie, Lwów 10— zł., Bielecki Emil 127·25 zł., Borkowski Kazimierz 13— zł., Chełmicki Władysław 5— zł., Ciszewski Stefan 39·30 zł., księg. Gebethner i Wolff, Lwów 27·75 zł., księg. Gebethner i Wolff, Warszawa 80·58 zł., Goś-

cicki Kazimierz 12·70 zł., Górski 70— zł., księg. Gubrynowicz i Syn, Lwów 281·37 zł., Instytut Heraldyczny, Bydgoszcz 24·70 zł., Konarski Szymon 116·20 zł., Litwin 3— zł., Łabędź Kazimierz 17— zł., hr. Maleszewski 10— zł., Małachowski Wacław

22·50 zł., ks. Marszałek 24·70., Mikulicz-Radecki Karol 10— zł., Mikulicz-Radecki Marcei 10— zł., Miliński Józef 10·61 zł., Niedźwiecki Łucjusz 18— zł., ksiąg. Ossolińskich, Lwów 149·25 zł., Pieniątek Jerzy 7·35 zł., Pierzchała Ludwik 50 gr., hr. Pruszyński Andrzej 10— zł., hr. Pruszyński Piotr 10— zł., Strelitzky Schwerin 30— zł., Sybilski

Rawicz 24·70 zł., Theodorowicz L. 18·75 zł., Uniwersytet, Wilno 53·35 zł., Wąsowicz Jerzy 20— zł., Wilczewski-Winkler Wilhelm 77·45 zł., Zabłocki Franciszek 143 80 zł., Załęski Lubicz 20— zł., Zawadzki Szczęsny 21 70 zł., Zwierkowski Jerzy 79— zł.

## Komunikat.

Herbarz rodzin szlachty tatarskiej. Staraniem Komitetu dla uzyskania funduszków na wydanie historii rodzin pochodzenia tatarskiego w opracowaniu prof. St. Dziadulewicza (Wilno, ul. Mickiewicza l. 19. m. 18) ma się ukazać w najbliższym czasie obszerny Herbarz, mający objąć materiały genealogiczne, odnoszące się do 700 rodzin pochodzenia tatarskiego, które bądź zachowały religię mahometańską, bądź przeszły na chrześcijaństwo. Obszerny tom, na dobrym papierze, zawierać będzie około 100 rysunków herbów indywidualnych, będzie posiadać tekst w opracowaniu St. Dziadulewicza oraz objaśnienia orientalistyczne Mufti'ego Dra Jakuba Szynkiewicza. Wydawnictwem zajmuje się komitet w następującym

składzie: Aleksander Achmatowicz, adwokat, Prezes wszechpolskiego zjazdu ludności muzułmańskiej, były prezes Sądu apelacyjnego (Wilno, ul. Zygmuntowska 24); Leon Kryczyński, sędzia sądu okręgowego w Wilnie (Mickiewicza 19 m. 18) Ameldin Emirza-Walił Łowczycki, porucznik P. P., Maciej Rajecki inżynier, Leon Hózman-Mirza Sulkiewicz major W. P.

Narazie Komitet przyjmuje przedpłatę na powyższe dzieło, ustalając cenę jednego egzemplarza na 45 zł. Bliższych informacji w sprawie wydawnictwa udzielają wyżej wymienieni członkowie Komitetu Aleksander Achmatowicz oraz Leon Kryczyński.